

**Biblioteka
LingVariów**

Tom 40

Ewa Kubusiak

**Dyskurs przestępczy
w twórczości
Sergiusza Piaseckiego –
próba rekonstrukcji**

Uniwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki

DYSKURS PRZESTĘPCZY
W TWÓRCZOŚCI SERGIUSZA PIASECKIEGO —
PRÓBA REKONSTRUKCJI

Biblioteka „LingVariów”

T. 40

Redaktor naukowy serii

Maciej Rak

Ewa Kubusiak

**DYSKURS PRZESTĘPCZY
W TWÓRCZOŚCI SERGIUSZA PIASECKIEGO —
PRÓBA REKONSTRUKCJI**

Z prac Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Biblioteka „LingVariów” T. 40

Ewa Kubusiak

**DYSKURS PRZESTĘPCZY
W TWÓRCZOŚCI SERGIUSZA PIASECKIEGO —
PRÓBA REKONSTRUKCJI**

**Księgarnia Akademicka
Kraków 2025**

Ewa Kubusiak
Uniwersytet Jagielloński
📧 <https://orcid.org/0000-0002-0670-1030>
✉ ewa.kubusiak@uj.edu.pl

© Copyright by Ewa Kubusiak & Księgarnia Akademicka, 2025

Recenzja
dr hab. Małgorzata Pachowicz, Akademia Tarnowska

Opracowanie redakcyjne
Weronika Lachowicz

Projekt okładki
Paweł Sepielak

ISBN 978-83-8368-373-7 (druk)
ISBN 978-83-8368-374-4 (pdf)
<https://doi.org/10.12797/9788383683744>

Niniejsza publikacja została dofinansowana ze środków Wydziału Polonistyki w ramach
Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
<https://akademicka.pl>

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Rozdział 1. Dyskurs jako problem badawczy	13
1.1. Główne tendencje w badaniach nad dyskursem.....	13
1.2. Dyskurs przestępczy.....	27
Rozdział 2. Sergiusz Piasecki – życie i twórczość.....	33
2.1. Badacze o Piaseckim	33
2.2. Biografia pisarza.....	36
2.3. Powieść o przemysłowcach: <i>Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy</i>	46
2.4. Trylogia złodziejska: <i>Jabłuszko, Spojrzę ja w okno ...</i> , <i>Nikt nie da nam</i> <i>zbawienia</i>	48
2.5. Dylogia wywiadowcza: <i>Piąty etap</i> , <i>Bogom nocy równi</i>	49
2.6. Twórczość Piaseckiego na tle innych utworów o tematyce środowiskowej	51
Rozdział 3. Paratekst jako ślad dyskursu	53
3.1. Tytuły dzieł.....	57
3.2. Tytuły rozdziałów	58
3.3. Wstępy	61
3.4. Przypisy i słowniczki.....	67
3.5. Motta	70
3.6. Dedykacje	81
3.7. Ilustracje	85
3.8. Paratekst zewnętrzny	87
Rozdział 4. Elementy egocentryczne wyznacznikami dyskursu.....	93
4.1. Leksykalne elementy egocentryczne.....	95
4.1.1. Szyfery.....	95
4.1.2. Predykaty stanu wewnętrznego	98
4.1.3. Modulanty.....	102
4.1.4. Elementy metatekstowe.....	103
4.1.5. Słowa wprowadzające sytuację nieoczekiwaną	107
4.1.6. Uogólniające wtrącenia	107

4.2. Interpunkcyjne elementy egocentryczne	108
4.2.1. Rola cudzysłowu.....	108
4.2.1.1. Cudzysłów w oznaczeniach leksyki przestępczej	112
4.2.1.2. Cudzysłów jako wyznacznik odmiennego stylu i wyrazów obcojęzycznych.....	119
4.2.1.3. Cudzysłów jako wyznacznik obcości idei.....	121
4.2.1.4. Uwagi o miejscach cudzysłowu	123
4.2.2. Funkcja nawiasu	128
Rozdział 5. Socjolekt jako ślad dyskursu.....	139
5.1. Opracowania leksykograficzne języka przestępczego	139
5.2. Socjolekt przemytników.....	141
5.2.1. Hasła socjolektu przemytniczego w układzie alfabetycznym	142
5.2.2. Podział socjolektu przemytników na kategorie	189
5.3. Socjolekt złodziei	197
5.3.1. Hasła socjolektu złodziejskiego w układzie alfabetycznym	197
5.3.2. Podział socjolektu złodziei na kategorie	242
5.4. Dylogia wywiadowcza	251
5.4.1. Hasła socjolektu wywiadowczego w układzie alfabetycznym.....	254
5.5. Porównanie haseł.....	259
Rozdział 6. Kresowizmy w prozie Sergiusza Piaseckiego.....	275
Rozdział 7. Wartościowanie w dyskursie przestępczym.....	287
7.1. Wartościowanie wewnątrz środowisk przestępczych	290
7.2. Wartościowanie poza środowiskiem przestępczym	300
7.3. Kobiety	304
7.4. Nazwy odzwierzęce jako środki wartościowania.....	305
Zakończenie	311
Aneks. Spis haseł socjolektu przestępczego	317
Bibliografia	323
Spis ilustracji	341
Spis tabel	343
Summary.....	345
Streszczenie.....	349
Indeks osób i postaci literackich	353

WSTĘP

Przedmiotem zainteresowania w niniejszej rozprawie jest dyskurs przestępczy utrwalony w twórczości Sergiusza Piaseckiego i rekonstruowany przeze mnie na podstawie analizy językowych śladów istnienia i działania określonej wspólnoty dyskursywnej, której Piasecki był aktywnym członkiem. Doświadczenie życia w tej wspólnocie, uważna obserwacja zwyczajów, rytuałów, praktyk środowiska przestępczego stanowiły solidny fundament twórczości autora *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*. Ten były przemytnik, złodziej, wywiadowca podczas pobytu w więzieniu na Świętym Krzyżu podjął się nauki języka polskiego i równocześnie w tym języku pisał, tworzył najważniejsze powieści. W swojej pracy próbuję odpowiedzieć na pytania: jak wygląda środowisko przestępcze „od wewnątrz”, na podstawie relacji naocznego świadka i uczestnika? Co legło u podstaw decyzji stworzenia książek o takiej tematyce? Jaka jest intencja autorska i dlaczego autor pragnie zrehabilitować przestępców? Jakimi środkami językowymi się posługuje, chcąc przekonać czytelnika do swoich racji?

Narzędzia zaproponowane przez francuską i niemiecką lingwistykę dyskursu pozwalają poprzez analizę tekstu dotrzeć do poziomu dyskursu przestępczego i proponowanej przez autora strategii dyskursywnej. Tekst, czyli ostateczny produkt działalności dyskursywnej, zawiera ślady językowe, na podstawie których jest możliwe zrekonstruowanie dyskursu. W śladach utrwalone jest zorganizowanie instytucjonalne i sposób funkcjonowania wspólnoty dyskursywnej, która stanowi punkt odniesienia badań nad dyskursem. Istnienie wspólnoty dyskursywnej zakłada kontekst: czas i miejsce, sposób tworzenia i rozpowszechniania działalności społeczno-językowej, przyjęcie określonej aktywnej postawy wobec ludzi i świata. Członkowie wspólnoty dyskursywnej są połączeni na zasadzie kontraktu dyskursywnego, który odznacza się charakterem społeczno-językowym i łączy partnerów dyskursu, wyznaczając im miejsca podmiotowe. We wspólnocie zdeponowana jest pamięć dyskursywna, trwale połączona z przeszłością, stanowiąca informację o dyskursie, składająca się na archiwum dyskursu. Dla niemieckich dyskursologów ważnym śladem są także elementy wizualne dzieła, czyli typografia, która ma właściwości optyczne: dzielące, organizujące, hierarchizujące, a ponadto dostarcza orientacyjnych informacji o wiedzy kolektywnej.

Opisany wyżej aparat badawczy francuskiej i niemieckiej lingwistyki dyskursu stosuję do przeanalizowania odpowiednich części tworzących całość dzieła. W interesujących mnie tekstach śladami, na podstawie których próbuję zrekonstruować dyskurs, są: autentyczna leksyka środowiskowa, którą posługiwali się przestępcy w pierwszej połowie XX w., oraz części składowe strategii nadawczo-odbiorczej, którą wykorzystuje autor, by przekonać czytelnika do swoich racji; owa strategia realizuje się w paratekście i elementach egocentrycznych.

Analizę śladów dyskursu rozpoczynam od paratekstu. Nie jest to najbardziej wyrazisty ślad dyskursu, jednak postanowiłam postąpić zgodnie z intencją autora, mającego na uwadze to, że pierwsze części książki, z którymi styka się czytelnik, to tytuł dzieła, wstęp, motto, dedykacja, a dopiero później – tekst główny. Paratekst, czyli otoka tekstu właściwego, stanowi zatem jeden z ważnych śladów językowych, na podstawie których możliwe jest zrekonstruowanie dyskursywnych światów zawartych w dziełach. Elementy paratekstu to znajdujące się poza tekstem właściwym narzędzia kontekstowe, które są konieczne do zrozumienia tekstu właściwego. W paratekście właśnie najpełniej realizuje się intencja autorska, co więcej: jest ona bezpośrednio wyrażona i nazwana.

Za kolejną składową śladów dyskursu w tekście uważam elementy egocentryczne, czyli gramatyczne i leksykalne ślady obecności autora w tekście, które świadczą o jego związku ze wspólnotą dyskursywną opisaną w powieściach. Korzystając z koncepcji Jeleny Paduczewej (Padučeva 1996, 2018), uznaję uniknięcie głosu autorskiego w tekście za niemożliwe. W analizowanych powieściach autor uobecnia się za pomocą: szyfterów, dzięki którym zostaje zakotwiczony w określonej przestrzeni oraz czasie; predykatów stanu wewnętrznego, czyli zwrotów w tekście, w których podmiot aktualizuje się poprzez swoje emocjonalne bądź intelektualne odniesienie do opisywanej rzeczywistości; modulantów, które świadczą o głosie autora wyrażającego swój stosunek do wypowiedzi; elementów meta-tekstowych organizujących tekst; słów wprowadzających sytuację nieoczekiwaną; uogólniających wtrąceń; a także interpunkcyjnych elementów egocentrycznych, czyli cudzysłowu i nawiasu.

Za najbardziej wyrazisty ślad dyskursu w analizowanych powieściach uznaję socjolekt przestępczy. W rozprawie przedstawiam i omawiam zasób leksykalny trzech socjolektów: przemytników, złodziei oraz wywiadowców. Biorę pod uwagę sąsiedztwo leksykalno-semantyczne wyróżnionych elementów językowych i porównuję eksplikacje zaproponowane przez Piaseckiego z definicjami słownikowymi haseł. Dzięki takiemu opracowaniu zasobów leksykalnych można ustalić, jakimi środkami językowymi kształtowana jest rzeczywistość określonych grup społecznych. Ponieważ socjolekt przestępczy łączy się z elementami dialektu kresowego, również językowi Kresów Północno-Wschodnich poświęcam część rozprawy.

Analizuję także dyskurs przestępczy z perspektywy aksjologicznej, ponieważ strategią dyskursywną Piaseckiego jest przyjęcie postawy wartościującej wobec środowisk opisywanych przez niego w powieściach. Ponadto każde działanie człowieka oraz wspólnoty jest związane z wartościowaniem. Takie podejście ściśle wiąże się z rolą podmiotu w dyskursie: podmiotowość zakłada subiektywność języka, a subiektywność jest ukonstytuowana poprzez wartości, język zaś jest predestynowany do wyrażania ocen. W świecie, w którym żyją przestępcy, występuje silne wartościowanie wyrażane za pomocą języka; ujawnia się ono wielopoziomowo. Niekiedy treść emocjonalna wysuwa się na pierwszy plan leksemu, innym razem należy sięgnąć do kontekstu, aby przekonać się, jakie konotacje niesie ze sobą określony wyraz. Środki językowe wyrażające wartościowanie obrazują ak-sjosferę środowisk przestępczych.

Utwory Sergiusza Piaseckiego, które poddaję analizie, to: powieść o przemytnikach *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, dylogia o wywiadowcach *Piąty etap* i *Bogom nocy równi* oraz trylogia o złodziejach *Jabluszko*, *Spojrzą ja w okno...* i *Nikt nie da nam zbawienia...* Dzieła te są wnikliwymi opowieściami o życiu wyżej wymienionych grup środowiskowych. Ich wyjątkowość polega na humanistycznym podejściu autora do przestępców; jest to próba wyjaśnienia odbiorcy warunków, które zmuszają człowieka do wkroczenia na drogę występku, a przez to usprawiedliwienia takiego postępowania. Piasecki nie dehumanizuje, lecz ucłowiecza ludzi z marginesu społecznego, co jest pewną nowością w podejściu do przestępcy w pierwszej połowie XX w. (por. np. Lange 2018; Szuba-Boroń 2021).

Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy – najpopularniejszy utwór Piaseckiego, dzięki któremu skrócono autorowi wyrok więzienia – to opowieść o losach początkującego przemytnika oraz narratora powieści, Władka Łabrowicza, który po pierwszej wyprawie z towarem za granicę nie umie porzucić nowego rzemiosła. W powieści tej przedstawione jest pełne spektrum życia przemytników; autor omawia mechanizmy działania przemytu zawodowego i zorganizowanego, uprawianego przez autentyczne grupy przemytnicze. Książka ta została napisana przez Piaseckiego w więzieniu na Świętym Krzyżu w 1935 r. – w czasie, gdy autor uczył się języka polskiego.

Powieść *Piąty etap* również powstała w więzieniu, w 1934 r., drukiem ukazała się cztery lata później. *Bogom nocy równych* Piasecki napisał już po opuszczeniu więzienia. Akcja dylogii wywiadowczej rozgrywa się w latach 1922–1924 na pograniczu polsko-sowieckim. Główny bohater to Roman Zabawa – polski szpieg penetrujący tereny sowieckiej Białorusi i Rosji, którego zadaniem jest pozyskiwanie konfidentów oraz informacji podczas pobytu w charakterze rezydenta w Mińsku. W powieściach naprzemiennie występują dwa typy narracji: partie pisane w pierwszej osobie (dziennik Romana Zabawy) oraz w trzeciej osobie (narracja zobiektywizowana z narratorem ukrytym). Narracja ta przerywana jest elementami raportów agenta wywiadu.

Trylogia złodziejska, czyli powieści *Jabłuszko*, *Spojrzę ja w okno...* i *Nikt nie da nam zbawienia...*, powstawała w ciągu kilku lat w czasie drugiej wojny światowej oraz na emigracji. *Jabłuszko* Piasecki pisał od 1941 r. do 1944 r., w 1944 r. stworzył znaczną część *Spojrzę ja w okno...*, następnie na emigracji dokończył drugą część oraz napisał *Nikt nie da nam zbawienia...* Akcja trylogii rozgrywa się w latach 1918–1919 w Mińsku Litewskim podczas rewolucji bolszewickiej. Głównym bohaterem jest Olek Baran, złodziej mieszkaniowy cieszący się ogromnym poważaniem wśród kolegów po fachu. Opis jego złodziejskiego życia rozpoczyna się w momencie przeprowadzki do Mińska, gdzie wraz z zespołem dokonuje starannych kradzieży na różne sposoby. Trylogia przedstawia czytelnikowi przekrój środowiska złodziejskiego: od kieszonkowców, przez złodziei okradających kasy pancerne oraz prywatne mieszkania, aż po oszustów biorących udział w rozmaitych aferach.

Wymienione powieści stanowią dobry materiał do badań nad środowiskami przestępczymi dwudziestolecia międzywojennego na Kresach Północno-Wschodnich, co zostało udowodnione przez Annę Szubę-Boroń i Jana Widackiego (Widacki, Szuba-Boroń 2020; Szuba-Boroń 2021). W przywołanych wyżej utworach pisarz odnosi się do swoich wspomnień sprzed pobytu w więzieniu, a główni bohaterowie stają się *porte-parole* autora. Piasecki, jako aktywny uczestnik przestępczej wspólnoty dyskursywnej, utrwalił na kartach swoich dzieł rzeczywistość przemytników, złodziei i wywiadowców oraz sprawił, że odbiorca ma poczucie autentyczności opisywanych przez byłego przemytnika, złodzieja, wywiadowcę i więźnia wydarzeń.

Wiarygodność twórcy, jego szczerłość i autentyczność potwierdza nie tylko właściwy tekst powieści, ale przede wszystkim paratekst, który autor traktuje z równą powagą. Tytuły utworów i rozdziałów, wstępy, motta, dedykacje, przypisy i słowniczki stanowią odautorskie ślady dodatkowego kontaktu z czytelnikiem oraz są wyrazicielami autorskiej intencji odbioru dzieł. W samym tekście właściwym występują natomiast elementy egocentryczne, czyli ślady obecności autora w tekście, za pomocą których unaoczniony jest jego związek ze wspólnotą przestępczą oraz zrealizowana zostaje strategia dyskursywna, polegająca na „zaproszeniu” odbiorcy do tej wspólnoty.

Rozprawa obejmuje siedem rozdziałów, do których dołączam wstęp, zakończenie oraz bibliografię. W pierwszym rozdziale podejmuję problematykę badań nad dyskursem. Omawiam najważniejsze tendencje we francuskiej, niemieckiej i polskiej szkole dyskursologicznej, następnie sytuuję środowisko przestępcze w ramach dyskursu i przedstawiam definicję dyskursu przestępczego. W rozdziale drugim przybliżyłam biografię Sergiusza Piaseckiego, wymieniam opracowania na temat pisarza i jego dzieł, charakteryzuję powieści i zestawiam je z innymi utworami środowiskowymi tego czasu. Kolejne rozdziały stanowią analizę poszczególnych

elementów materiału badawczego. Każdy rozdział zawiera teoretyczne wprowadzenie do omawianej problematyki oraz część empiryczną. Opracowuję ślady dyskursu w podanej kolejności: paratekst, elementy egocentryczne, socjolekt przestępczy. Zdecydowałam się na rozpoczęcie analizy od prawdopodobnie najmniej wyrazistego śladu dyskursu; zrobiłam to w zgodzie z autorską intencją zapoznawania się z dziełem przez czytelnika, który w kontakcie z książką najpierw napotyka jej tytuł, następnie wstęp, motto, dedykację, tytuł rozdziału, a dopiero później tekst właściwy. Rozdział trzeci obejmuje zatem analizę paratektu jako pierwszego śladu dyskursu. Oprócz wyżej wymienionych elementów paratektu omawiam również przypisy, słowniczki oraz ilustracje, a także paratekst zewnętrzny, czyli teksty autobiograficzne, wywiady, odpowiedzi na ankiety, w których autor opisuje okoliczności powstawania swoich powieści. Za kolejne ślady dyskursu uznaję opracowane w rozdziale czwartym elementy egocentryczne, wśród których znajdują się: szyfery, predykaty stanu wewnętrznego, modulanty, metatekst, słowa wprowadzające sytuację nieoczekiwaną oraz uogólniające wtrącenia, a także interpunkcyjne elementy egocentryczne, czyli cudzysłów i nawias. Rozdział piąty zawiera analizę socjolektu przemytników, złodziei i wywiadowców oraz zestawienie poszczególnych haseł w obrębie kategorii. W szóstym rozdziale omawiam elementy dialektu kresowego występujące w powieściach, ponieważ stanowią one swego rodzaju podstawę dla socjolektu. Ważnym aspektem w badaniach nad dyskursem jest analiza aksjologiczna, którą podejmuję w rozdziale siódmym. W zakończeniu przedstawiam zebrane wnioski oraz podsumowuję rozprawę.

Książka powstała na podstawie mojej pracy doktorskiej. Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować mojej promotorce, Pani Profesor Kindze Tutak, za nieocenioną pomoc, oraz trojgu recenzentom: Pani Profesor Małgorzacie Pachowicz, Pani Profesor Jolancie Klimek-Grądzkiej i Panu Profesorowi Kazimierzowi Ożogowi za cenne uwagi dotyczące rozprawy.

ROZDZIAŁ 1

DYSKURS JAKO PROBLEM BADAWCZY

Aby podjąć badania nad dyskursem w twórczości Sergiusza Piaseckiego, należy na początku zająć się problematyką dyskursu – rozmaicie definiowanego w pracach naukowych, co utrudnia posługiwanie się tym terminem. Lingwiści (np. Grzmil-Tylutki 2000; van Dijk 2001; Wodak 2011; Czachur 2020) zwracają uwagę na fakt, że pojęcia *dyskurs* używa się w wielu naukach: językoznawstwie, socjologii, psychologii, filozofii, etnologii, antropologii, politologii i nie ma jednej definicji tego pojęcia, a każdy badacz wyznacza własny zakres terminu w obrębie swojej dyscypliny. Bywa jednak tak, że naukowcy posługują się w swoich pracach pojęciem dyskursu, nie wyjaśniając, jak je rozumieją, pozostawiając interpretację odbiorcy tekstu, co nie zawsze jest dobrym wyborem ze względu na wielość definicji i koncepcji, w których może być ujęty ten termin.

1.1. Główne tendencje w badaniach nad dyskursem

Badania nad dyskursem zapoczątkował Zellig S. Harris rozprawą *Discourse Analysis* z 1952 r. W Europie rozwinęły się trzy główne szkoły i tendencje: francuska, powstała na gruncie sformalizowanego strukturalizmu, anglosaska, bazująca na pragmatyce, oraz niemiecka, nawiązująca do hermeneutyki. Celem niniejszego rozdziału jest zarysowanie wkładu szkół francuskiej i niemieckiej w rozwój badań nad dyskursem. Ważną częścią tego rozdziału jest także przegląd stanowisk badawczych w zakresie dyskursu prezentowanych w polskiej literaturze lingwistycznej.

Francuska szkoła analizy dyskursu¹ czerpała inspiracje z trzech różnych prądów. Według Haliny Grzmil-Tylutki (2010: 23–41) są to:

- 1) Tradycja filologiczna, związana z komentowaniem dzieła literackiego oraz z refleksją nad tekstami osadzonymi w kontekście historycznym, w której

¹ Francuską szkołę dyskursologiczną omawiam głównie na podstawie opracowania H. Grzmil-Tylutki *Francuska lingwistyczna teoria dyskursu. Problemy, pojęcia, perspektywy* (Grzmil-Tylutki 2010) oraz wykładu monograficznego p. prof. J. Labochy pt. *Wprowadzenie do lingwistycznej teorii tekstu i dyskursu* w roku akademickim 2018/2019 (Labocha 2019).

zwracano uwagę na kontekst historyczny i biograficzny. Język uważano za nośnik sensu, dzięki któremu można dotrzeć do głębi tekstu, zrekonstruować proces twórczy, zrozumieć kontekst powstania oraz tło historyczne danego dzieła.

- 2) Francuska szkolna analiza tekstów, ufundowana na stylistyce i retoryce, ukształtowana na wszystkich poziomach nauczania, łącznie z uniwersytetami. Analiza tekstów literackich oparta jest na retoryce argumentacyjnej i komentarzu stylistycznym – dąży do wydobycia zarówno efektów stylistycznych, jak i obrazów uzyskiwanych dzięki tym środkom.
- 3) Kontekst intelektualny połowy XX w., czyli pojawienie się nowych koncepcji badawczych na gruncie splotu językoznawstwa strukturalnego, historii, antropologii, psychologii, socjologii. Poststrukturalizm i *Cultural Studies* stanowią tło dla kształtowania się analizy dyskursu.

Termin *dyskurs* pojawił się w latach 60. w pracach francuskiego lingwisty Émile’a Benveniste’a. Badacz porzucił strukturalistyczną tradycję badania *langue* na rzecz marginalizowanego dotąd *parole*. Nazwą *discours* określił tekst, którego struktura wskazuje na zanurzenie w sytuacji komunikacyjnej, czego świadectwem są składniki deiktyczne – subiektywne, egocentryczne elementy języka, które jednostka wypowiadająca zawłaszcza, stawiając siebie w centrum wypowiedzi. Mowa jednostkowa ma swojego autora i jest zakotwiczona w konkretnej sytuacji. Wypowiedź, tworząca poziom dyskursywny, istnieje w momencie aktualizacji i nie może być oddzielona od aktu komunikacji; jest ona elementem niepowtarzalnego zdarzenia komunikacyjnego, w którym przejawia się subiektywność podmiotu mówiącego, nastawionego na porozumiewanie się z odbiorcą.

Punktem wyjścia dla nowego we Francji kierunku, którym stała się analiza dyskursu, były filozofia Michela Foucaulta, psychoanaliza Jacques’a Lacana i marksistowska filozofia strukturalna Louisa Althussera. W 1969 r. na łamach francuskiego czasopisma „Langages” ukazało się tłumaczenie artykułu Harrisa *L’analyse du discours*, w tym samym roku na rynku wydawniczym pojawiła się książka *Archeologia wiedzy (L’archéologie du savoir)* Foucaulta, którego koncepcja znacząco wpłynęła na badania francuskich dyskursologów oraz teoretyków literatury końca XX w.

Dyskurs według Foucaulta to różne praktyki językowe, które rządzą się własnymi regułami oraz działaniami i których nie można ograniczać do zwykłej analizy języka. Wypowiedź nie istnieje jako jednostka niezależna, ale wraz z innymi, rozproszonymi, wchodzącymi ze sobą w relacje wypowiedziami tworzy pole dyskursu. Zdaniem Foucaulta najlepiej badać dyskurs w powiązaniu z różnymi płaszczyznami życia społecznego, polityki, kultury, ekonomii². Osadzenie w konkretnych

² Co warto podkreślić, M. Foucault twierdził, że w każdym społeczeństwie wytwarzanie dyskursu jest równocześnie kontrolowane, selekcjonowane, organizowane i poddane

warunkach miejsca i czasu realizuje się za pomocą pojęcia *praktyki dyskursywnej*, czyli ogółu anonimowych reguł historycznych, zawsze zakotwiczonych w czasie i przestrzeni, ustanowionych w danej epoce i w określonych społecznych, ekonomicznych, geograficznych lub lingwistycznych warunkach wypełniania funkcji wypowiedzi. Z jednej strony Foucault twierdzi, że istnieje nowa opozycja: dyskurs – wypowiedź, z drugiej – określa miejsce zetknięcia języka z rzeczywistością. Dyskurs opisuje jako płaszczyznę zbliżającą do siebie język i rzeczywistość, mieszącą leksykę z doświadczeniem. Zauważa, że w obrębie dyskursów mieszczą się pewne organizacje pojęć, zgrupowania przedmiotów, sposoby wypowiadania, „które tworzą, w zależności od ich stopnia spójności, ścisłości i stabilności, motywy lub teorie” (Foucault 1977: 92), czyli tzw. formacje dyskursywne. Co prawda odnosi się on do dyskursów takich jak ekonomia, medycyna, gramatyka, nauka o żywych istotach, można jednak poszerzyć ten opis o inne dyskursy, które cechują się powtarzalnością pewnych struktur językowych.

Foucault w obrębie teorii dyskursu wprowadził pojęcia, które wprawdzie zostały przejęte przez późniejszych badaczy, ale są przez nich różnie rozumiane. Są to *formacje dyskursywne* (grupy wypowiedzi objawiające regularność w obrębie przedmiotów, sposobu wypowiadania, pojęć i wyborów tematycznych) i *archiwum dyskursu* (ogół wypowiedzi danej epoki podporządkowany dyskursowi). Ważne dla badania dyskursu okazały się również takie pojęcia jak: *uniwersum dyskursywne* (zastąpione później przez pojęcie *archiwum dyskursu* – zbiór wszystkich formacji dyskursywnych współistniejących w określonej sytuacji); *pola dyskursywne* (podgrupy uniwersum dyskursywnego, mniejsze zbiory formacji dyskursywnych, konkurujących ze sobą i wzajemnie się ograniczających), *przestrzeń dyskursywna* (podzbiór pola dyskursywnego, na który składają się co najmniej dwie formacje dyskursywne – ich wybór jest arbitralną decyzją badacza, który postrzega ich konkurencję jako relewantną część swojej analizy), *ślady dyskursu* (językowe wyznaczniki dyskursu).

Jak pisze Foucault:

Należy [...] być gotowym na przyjęcie każdego momentu dyskursu w całej nagłości jego zdarzeń – w owej jednostkowości, w jakiej się zjawia, i w owym rozproszeniu czasowym, które pozwala mu być powtórzonym, znanym, zapomnianym, przekształconym, zatartym w najlżejszych swych śladach, głęboko ukrytym przed

redystrybucji przez pewną liczbę procedur (Foucault 2002: 7). Badacz omawiał dyskurs poprzez procedury wykluczenia i problem władzy. Tę koncepcję przejęła anglosaska krytyczna analiza dyskursu (KAD; Duszak, Fairclough 2008). Do charakterystycznych cech KAD należy koncentracja na problemach społecznych oraz postrzeganie roli dyskursu w produkcji i reprodukcji dominacji i nadużyć władzy (ibid.; zob. też: van Dijk 2009; Wodak, Krzyżanowski 2011; Jagiełło, Sałacińska, Kamasa 2014; Kopińska 2016; Kosman 2024).

naszym wzrokiem w pyłe książek. Nie powinno się więc odsyłać dyskursu do odległego początku. Trzeba go rozważać w jego elementarnym zjawianiu się (Foucault 1977: 49).

Badacz zwraca uwagę na to, że w tekstach występują „symptomy ludzkiego myślenia i oglądu świata”. Tekst nie może być interpretowany poza swoim kontekstem, jeśli wcześniej nie opisano zachowań społecznych, które stanowią dla niego odniesienie. „Tekst empiryczny jest zawsze emanacją ludzkiej działalności – pisze z kolei Grzmil-Tylutki (2010: 166) – jest odbiciem (poprzez strukturę i kompozycję) sytuacji komunikacyjnej, właściwej dla nich relacji i celów”. Nie sposób dostrzec dyskursu bezpośrednio, potrzebne są badania jego śladów w tekstach, czyli empirycznych twórcach dyskursu. Analiza dyskursu polega zatem na szukaniu śladów dyskursu w tekście, „ślady odciskają się bowiem na wszystkich poziomach wypowiedzi semiotycznej” (ibid.: 21).

Halina Grzmil-Tylutki (2007, 2010), kontynuując rozważania Foucaulta, umiejscawia dyskurs pomiędzy *langue* a *parole* – tym samym podważona zostaje strukturalistyczna koncepcja dwubiegunowego pojmowania języka. Oczywiście dyskurs nie pozbawia wypowiedzi struktury językowej, odpowiadającej *langue*, ale osadza ją w kontekście twórczym, w relacjach podmiotowych. W tej koncepcji słowo nie stanowi już elementu klasyfikacji leksykograficznej, ale zaczyna posiadać swój sens, wynikający z użycia w konkretnym kontekście społeczno-językowym. Dyskurs, sprzeciwiając się ostremu rozgraniczeniu na *langue* i *parole*, funkcjonuje we wspólnocie dyskursywnej, którą należy pojmować nie w wymiarze czysto kulturowym, ale również w wymiarze instytucjonalnym. Instytucja zdaniem Pierre’a Acharda (za: Grzmil-Tylutki 2010: 136) jest „synchronicznie stałą strukturą określonych typów aktów językowych wraz z miejscami im przypisanymi”. Grzmil-Tylutki, odnosząc się do koncepcji Dominique’a Maingueneau, pisze, że instytucja ma charakter szeroki, normatywny: „określa granice wypowiedzi, jej treści, a także formy, możliwe i niemożliwe, status podmiotów po stronie nadawcy i odbiorcy, warunki i okoliczności wypowiedzania itd. i oczywiście także wymiar materialny” (ibid.: 139). Ryszard Nycz (2002: 41) pojmuje dyskurs właśnie jako „zinstytucjonalizowany społecznie typ praktyki o specyficznych kulturowo regułach i uwarunkowaniach”. Bożena Witosz (2009b: 75), wyjaśniając pojęcie *zinstytucjonalizowania* komunikacji, twierdzi, że to, w jaki sposób tekst zostanie wytworzony i zinterpretowany, zależy od horyzontu uczestników dyskursu, „kształtowanych i ograniczanych przez społeczne reguły odbioru”. Podobne stanowisko przyjmuje wcześniej wspomniany Pierre Achard, francuski przedstawiciel socjolingwistycznego ujęcia analizy dyskursu. Według niego instytucja ma naturę społeczną, „jest synchronicznie stałą strukturą typów aktów językowych wraz z przypisanymi do nich miejscami” (za: Grzmil-Tylutki 2010: 86).

Zinstytucjonalizowanie dyskursu oraz rolę języka w instytucji podkreśla również Dominique Maingueneau, twierdząc, że:

język definiuje instytucję, która gwarantuje ważność i znaczenie każdego aktu mowy w czynności dyskursywnej [...]. Bardzo często powodzenie aktu mowy zależy od warunków społecznych i językowych³ (Maingueneau 1994: 14).

Maingueneau, nawiązując do teorii Foucaulta, wprowadza pojęcie *działania/czynności dyskursywnej* (*pratique discursive*), które oznacza fakt, iż wymiar społeczny implikuje określone działania językowe, a język styka się z rzeczywistością. O tekstach literackich pisze tak:

Biorąc pod uwagę zasadniczą „powściągliwość” tekstów i funkcjonowanie w nich niektórych łączników argumentacyjnych, dochodzimy do wniosku, że to, co implikcyjne, odgrywa zasadniczą rolę: mówienie nie zawsze oznacza mówienie wprost, aktywność dyskursywna nieustannie przeplata to, co wypowiedziane, z niewypowiedzianym⁴ (ibid.: 77).

Maingueneau rozwija także pojęcie *wspólnoty dyskursywnej*, które staje się punktem odniesienia badań nad dyskursem; w niej, zdaniem badacza, dokonuje się powiązanie tego, co językowe, z tym, co społeczne (Maingueneau 2009: 167). Wspólnota dyskursywna to społeczność, która istnieje przez tworzenie i w tworzeniu określonych wypowiedzi. Wspólnota nie tworzy dyskursu, ale w nim funkcjonuje, a przynależność do dyskursu zaczyna się w chwili, gdy osoba przyjmuje określone role społeczne; w dyskursie podmiot przestaje być indywidualnością, a staje się elementem miejsca podmiotowego, wyznaczonego przez zinstytucjonalizowane relacje dyskursywne. Oznacza to, że podmiot rezygnuje ze swojej podmiotowości, ze swojej indywidualności, na rzecz kolektywnej wspólnoty dyskursywnej. Próba powrotu do podmiotowości i do indywidualnych przymiotów jednostki mogłaby być potraktowana jako bunt i skutkować wydaleniem z określonej wspólnoty dyskursywnej. Byłaby to próba odejścia od wspólnych, wypracowanych, sprawdzonych w danej społeczności reguł rządzących dyskursem.

Śladami działania społecznego wspólnot dyskursywnych są wypowiedź i tekst – w nich utrwalone zostaje zorganizowanie instytucjonalne i sposób

³ „Le langage définit ainsi une vaste institution qui garantit la validité et le sens de chacun des actes dans l'exercice du discours [...]. Bien souvent, la réussite de l'acte de langage fait appel à la fois à des conditions sociales et à des conditions linguistiques”; tłumaczenie własne.

⁴ „En considérant la «reticence» fondamentale des textes offerts à la lecture et le fonctionnement de quelques connecteurs argumentatifs, nous avons pu nous rendre compte que l'implicite jouait un rôle essentiel: dire n'est pas toujours dire explicitement, l'activité discursive entretenant constamment le dit et le non-dit”; tłumaczenie własne.

funkcjonowania, a równocześnie wspólnota jest kształtowana przez swoje wypowiedzi. Wspólnota jest częścią dyskursu, należy do dyskursu, nie jest zewnętrzną kontekstualizacją tekstu. Istnienie wspólnoty dyskursywnej zakłada kontekst: czas i miejsce, sposób tworzenia i rozpowszechniania działalności społeczno-językowej, zajęcie pewnej określonej postawy. W różnych badaniach kontekst stanowi zaledwie otoczenie wypowiedzi, w dyskursie natomiast jest on immanentną częścią rytuału społeczno-językowego.

We wspólnocie dyskursywnej zdeponowana jest *pamięć dyskursywna*, w skład której wchodzi sformułowania, kontekst i sytuacja, posiadające status reprezentacji mentalnej. Pamięć dyskursywna jest jednym ze sposobów istnienia dyskursu, jego ujawniania się. Pamięć jest trwale połączona z przeszłością, tak jak przedstawił to Foucault w *Archeologii wiedzy* (1977: 85); stanowi ona informację o dyskursie.

Ważną kategorią, którą wprowadza Dominique Maingueneau, jest *miejsce podmiotowe* w dyskursie, jeden z elementów immanentnie wpisanych w dyskurs-instytucję. Problem miejsc pojawił się już w badaniach Foucaulta, który twierdził, że w zależności od pozycji podmiotu niektóre wypowiedzi są możliwe, a inne nie. Podmiot dyskursywny jest związany z miejscem, w którym się realizuje jako podmiot właśnie. Zajmuje on określone miejsce za pomocą wypowiadania się, działania i komplementarne miejsce przyznaje swojemu odbiorcy. Podmiot staje się w dyskursie instancją wypowiadającą, będąc równocześnie skutkiem wypowiedzi oraz efektem jej sensu. Podmiot za każdym razem próbuje przewidywać wyobrażenia rozmówcy i na tych wyobrażeniach buduje strategie wypowiedzeniowe. Jest jednostką autonomiczną, lecz odartą z indywidualności, podporządkowaną normie dyskursywnej. Posiada swoją podmiotowość jedynie w perspektywie wypowiadania, w dyskursie natomiast traci ją.

Członkowie wspólnoty dyskursywnej są połączeni na zasadzie *kontraktu dyskursywnego*, który ma charakter społeczno-językowy i łączy partnerów dyskursu, wyznaczając przy tym miejsca podmiotowe. Grzmil-Tylutki (2010: 271) twierdzi, że „kontrakt definiuje relacje międzypodmiotowe, zespalać je z konkretnym miejscem, czasem, szeroko rozumianym kontekstem, paradygmatem, nośnikiem”. Kontrakt zakłada, że podmioty należące do tej samej wspólnoty dyskursywnej muszą się zgodzić co do językowych reprezentacji swoich działań społecznych. Podmiot wypowiadający oczekuje od rozmówcy zrozumienia danych konwencji, podejmowania działań w ramach kontraktu, czyli działań wspólnych członkom wspólnoty dyskursywnej w ramach tego samego rytuału społeczno-językowego. Działania te spajają wspólnotę, a relacje między jej członkami stają się zinstytucjonalizowane. Kontrakt wyznacza podmiotom rolę, miejsca dyskursywne, przypisuje im status socjalny i narzuca reguły językowe realizacji ról.

Andrzej Zalewski pisze, że „dyskurs to sposób poznania, który ujmuje swój przedmiot nie bezpośrednio, jak intuicja, lecz pośrednio, na drodze języka i za pomocą innych podstawowych operacji konstytuujących myśl wnioskującą lub rozumowanie” (Zalewski 1988: 29). Przedmiotem analizy dyskursologów są tworzące spójną całość korpusy tekstów, czyli archiwum dyskursu. Zwrócił na to uwagę także Achard, przeciwstawiając pragmatyków, którzy w swoich badaniach ograniczają się do pojedynczych wypowiedzi, dyskursologom, pracującym na dużych korpusach wypowiedzi zinstytucjonalizowanych. Analiza archiwów dyskursu nie jest nigdy analizą samej treści – znaczenie jest bezpośrednio związane z warunkami kontekstowymi. Foucault twierdził, że nie chodzi tylko o zbiór dokumentów, ale o normy, które te dokumenty tworzą. W czasach Foucaulta korpus zwykle stanowiły teksty tworzone w warunkach silnej instytucjonalizacji: były to teksty polityczne, historyczne, społeczne – takie, z których wynikało, co w danej sytuacji można, a czego nie można powiedzieć. W związku z tym do korpusu należały przede wszystkim teksty doktrynalne, czyli przemówienia polityczne, kazania, pamflety. Kolejni pofoucaultowscy dyskursolodzy mieli nieco łagodniejsze, nie tak deterministyczne, podejście do korpusu. Michel Pêcheux wprowadził do swoich badań pojęcie *archiwum dyskursu* w celach praktycznych: w ten sposób oddzielił korpus tekstów otrzymany na drodze symulacji od dokumentów istniejących rzeczywiście, czyli właśnie archiwum. Zdaniem Janiny Labochy (2009: 53) jako archiwum można traktować wypowiedzi reprezentujące dany dyskurs, jednak tylko pod warunkiem utrwalenia tych wypowiedzi tak, żeby jako teksty mogły służyć przyszłym pokoleniom do badania norm, wartości i sposobu myślenia ludzi, którzy swoimi wypowiedziami kształtowali określony dyskurs. Halina Grzmil-Tylutki (2010: 12) pisze zaś, że „ustalenie korpusu determinuje wybory, jakich dokonuje badacz w zakresie funkcjonowania języka, norm społecznych, wszelkich relacji wewnętrznych, podmiotowości, gatunków itp.”.

Niemiecka dyskursologia⁵ wyrasta z analizy interpretatywnej i hermeneutycznej, skupiona jest wokół lingwistyki tekstu (Grzmil-Tylutki 2012: 224; 2014: 245). Tekstologiczne badania nad intertekstualnością, w których tekst nie jest postrzegany jako autonomiczna całość, lecz jako wynik powiązanych z sobą działań jednostek osadzonych w systemach społeczno-kulturowych, stały się podwaliną do badań użycia językowego, czyli dyskursu (Czachur, Miller 2012: 26).

⁵ Niemiecką szkołę dyskursologiczną omawiam głównie na podstawie opracowania W. Czachura *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy* (Czachur 2020).

W analizach niemieckich, prowadzonych od lat 70. przez lingwistów: Utza Maasa, Dietera Wunderlicha, Bernarda Switally, Jörgena Helliga i Lutza Hutha, pojawiają się tezy, że język jest zakotwiczony w procesie komunikacji i zawsze realizuje się pomiędzy przynajmniej dwoma interlokutorami, a odbiorca aktywnie uczestniczy w interakcji. W tym samym czasie rozwija się socjolingwistyka, która sankcjonuje badanie języka jako opisu życia języka z uwzględnieniem taksonomii społecznej, oraz stylistyka, w ramach której styl definiowany jest jako „rodzaj sformułowań lub wzorów sformułowań, których nadawcy używają wobec adresatów do określonych celów” (Czachur 2020: 65). Rośnie także zainteresowanie językiem mówionym i komunikacją dialogową. Materiał badawczy stanowią teksty dialogowe: rozmowa, dyskusja, wywiad z uwzględnieniem rozmaitych strategii komunikacyjnych, działań korektorskich, sygnałów segmentujących wypowiedzi, sekwencyjnej struktury dialogu, funkcji elips oraz ról wzorców wypowiedzi. W tym kontekście pojawia się również pojęcie dyskursu, rozumianego jako „jednostki i formy mowy, które mogą być częścią codziennego działania językowego, ale mogą występować również w sferze instytucjonalnej” (Czachur 2020: 66). Słowem, dyskurs w tym nurcie obejmuje współobecność mówcy i słuchacza, jest działaniem społecznym, które powstaje jako odpowiedź na społeczne wyzwania, a w związku z tym nie może być badany w oderwaniu od nich.

Do powstania w Niemczech grup badawczych skupionych wokół problematyki dyskursu w istotny sposób przyczyniła się adaptacja myśli Foucaulta. Dyskurs stał się dominującym pojęciem i przedmiotem analiz, zaczęły się rozwijać liczne szkoły i koncepcje. W 1994 r. pojawił się kluczowy dla rozwoju lingwistycznych badań nad dyskursem artykuł Dietricha Bussego i Wolfganga Teuberta pt. *Czy dyskurs jest przedmiotem badań lingwistycznych? Zagadnienia metodyczne z zakresu semantyki historycznej* (za: Czachur 2020: 128).

W niemieckiej koncepcji dyskursu w sposób szczególny zwraca się uwagę na tematycznie powiązane ze sobą teksty – „namacalne, zmaterializowane wytwory językowo-wizualne, sukcesyjnie i seryjnie uformowane przez specyfikę dyskursu” (Czachur 2020: 131; zob. też: Czachur, Miller 2012: 30), stanowiące korpus badawczy. Dyskursolodzy (Busse i Teubert, Kirsten Adamzik, Andreas Gardt) twierdzą, że do dyskursu należą teksty, które: zajmują się wybranym przedmiotem, tematem, kompleksem wiedzy lub konceptem, wykazują semantyczne relacje i/lub zależność opartą na wspólnych wypowiedziach, komunikacji, funkcjach bądź celach; odpowiadają ograniczeniom przestrzeni czasowej, obszaru, wycinka społeczeństwa i in.; wzajemnie się do siebie odnoszą eksplicytnie lub implicytnie. Dyskurs jest z kolei traktowany jako konfrontacja z określonym tematem, która: przyjmuje postać wypowiedzi i różnego rodzaju tekstów; dotyczy mniejszych lub większych grup społeczeństwa; odzwierciedla wiedzę i nastawienie grup względem tematu; aktywnie wpływa na grupy, a tym samym oddziałuje na społeczną

rzeczywistość. Powiązania międzytekstowe mają być zatem gwarantem dyskursywności, badacz zaś sam konstruuje korpus, który będzie reprezentować badany dyskurs, a wyniki analizy mają dotyczyć nie tyle samego korpusu, ile badanego przez niego zjawiska. Na szczególną uwagę z punktu widzenia lingwistyki dyskursu zasługują teksty literackie (Fix 2016).

W Niemczech wykształciła się także analiza dyskursu jako selekcjonowania wiedzy i procesu negocjowania sensów zbiorowych (Czachur 2020: 140). Analiza w tym nurcie ma na celu wgląd w struktury przekonań badanej wspólnoty oraz proces ich przetwarzania w tekst. Dyskurs w takim rozumieniu jest procesem tworzenia pewnej ustrukturyzowanej wizji świata, w którym ważną rolę odgrywa system wartości – na jego podstawie podmioty dyskursu interpretują widzenie rzeczywistości. Dyskurs profiluje kolektywną wiedzę społeczności, wiedzę manifestującą się w konkretnych znaczeniach; konsekwencją tego podejścia jest analiza znaczeń słów w ich konkretnym użyciu (Czachur, Miller 2012: 39). Celem dyskursologii jest opis wybranych zjawisk językowo-społecznych oraz odpowiedź na pytanie, jakimi środkami językowymi jest kształtowana rzeczywistość w określonej przestrzeni czasowej i geograficznej, a tym samym tworzona „wiedza kolektywna” grupy społecznej (Wengeler 2005, za: ibid.).

Ingo H. Warnke i Jürgen Spitzmüller są autorami koncepcji wielopoziomowej lingwistycznej analizy dyskursu (DIMEAN: *Diskurslinguistische Mehr-Ebenen-Analyse*; Warnke, Spitzmüller 2009). Uważają, że rozróżnienie poszczególnych płaszczyzn dyskursu rozumieć należy jako zabieg analityczny, którego wielopoziomowość każdorazowo umożliwia wybór istotnych ze względu na cel danego badania aspektów opisywanego przedmiotu, a także pozwala na włączenie analizy tekstu jako jednego ze stopni badania dyskursu. W przypadku analizy tekstu pierwsze zapoznanie się z elementami językowymi następuje z pozycji naiwnego czytelnika: odbiorca identyfikuje te formy językowe, które są z jego punktu widzenia istotne; jest to świadoma, ogólna koncentracja na wybranych czynnikach, która podczas kolejnych etapów lektury ulega przeformułowaniu.

Po pierwszym zapoznaniu się z tekstem badacz zajmuje się analizą: 1) słowa, 2) treści zdania jako pary referencji i predykcji (analiza konstrukcji składniowych, figur retorycznych, metafor, struktur o znaczeniu socjalnym, ekspresywnym i deontycznym, presupozycji, implikatur, aktów mowy), 3) tekstu jako całości (w tym pól leksykalnych oraz wizualnej struktury tekstu), 4) działań dyskursywnych, 5) płaszczyzny transtekstualnej. Ważnym elementem wielopoziomowej lingwistycznej analizy dyskursu wydają się badania nad wizualną strukturą tekstu, przede wszystkim jego typografią, ponieważ ma ona właściwości optyczne: dzielące, organizujące, hierarchizujące, a ponadto dostarcza orientacyjnych informacji o wiedzy kolektywnej. Stanowi to przyczynek do analizy znaków interpunkcyjnych i graficznych w perspektywie dyskursu.

Ważne miejsce w niemieckiej dyskursologii zajmuje pamięć⁶ zbiorowa i kulturowa⁷ (Erll 2005, 2009; Assmann 2006, 2009; Welzer 2009; Schramm 2014; Ängsal 2014; Giesel 2022; Burkhardt 2023), obejmująca przetwarzanie przeszłości, próbę aktywnego jej przepracowania, zwłaszcza gdy wydarzenia postrzegane są jako bolesne⁸ (Ängsal 2014: 116). W języku niemieckim istnieją dwa słowa odpowiadające polskiej ‘pamięci’: *Gedächtnis* i *Erinnerung*. Drugi z podanych terminów ma, według Magdaleny Saryusz-Wolskiej (2009b: 26-27), charakter dynamiczny, oznacza bowiem ‘wspomnienie, zapamiętywanie, pamiętanie’, pierwszy zaś – *Gedächtnis* – bywa rozumiany jako swego rodzaju magazyn pamięci, z którego trzeba wywoływać i wydobywać poszczególne fakty. W takim ujęciu pamięć jest kategorią poznawczą i interpretacyjną pozwalającą na nowe odczytania tekstów kultury, a ramy kulturowe tworzą w świadomości indywidualnej matrycę, która nadaje przepracowywanym informacjom strukturę biograficzną. W tym sensie to historie tworzą swoich autorów, nie autorzy swoje historie (Welzer 2009: 41-43), a literatura jest jednym z mediów pamięci – *Gedächtnis* (Saryusz-Wolska 2009a: 178). Według Birgit Neumann (2009: 269) szczególne miejsce wśród literackich inscenizacji pamięci zajmują dzieła, w których narracja jest prowadzona z perspektywy pierwszoosobowej.

Założenia niemieckiej szkoły dyskursologicznej trafiły na podatny grunt także w Polsce. Od 2008 r. w Warszawie (a od 2012 r. we współpracy ze środowiskiem rzeszowskim) ukazuje się czasopismo „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” pod redakcją Waldemara Czachura i Zofii Bilut-Homplewicz. Środowisko warszawsko-rzeszowskie w 2009 r. opracowało także dwa tomy prezentujące polskiemu odbiorcy niemiecką koncepcję lingwistyki tekstu i dyskursu: *Lingwistyka tekstu w Niemczech* oraz *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy* (Bilut-Homplewicz, Czachur, Smykała 2009a i 2009b). Ważną rolę odgrywają także publikacje Czachura pt. *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy* (Czachur 2020) oraz Czachura i Miller pt. *Niemiecka lingwistyka dyskursu – próba bilansu i perspektywy* (Czachur, Miller 2012), podsumowujące dotychczasowe badania nad dyskursem w Polsce i Niemczech.

⁶ Pierwsze debaty na temat pamięci były charakterystycznym dla powojennych Niemiec Zachodnich elementem dyskursu publicznego.

⁷ W Polsce na ważkość badań nad pamięcią (*memory studies*) wskazują m.in. R. Nycz, przede wszystkim w artykule pt. *Polska pamięć* (2016; zob. też: Nycz 2018), oraz W. Chlebda (np. 2007, 2011, 2019a, 2019b, 2019c, 2020).

⁸ „Zum kollektiven Gedächtnis und zu Erinnerungskulturen gehört häufig auch das explizite Aufarbeiten der Vergangenheit, der aktive kritische Umgang mit dem Vergangenen, und dies gerade dann, wenn als schmerzhaft empfundene Ereignisse wie Krieg, Gewalt und Terror in der Vergangenheit sich sozial, mental und politisch auf die Gegenwart auswirken” (Ängsal 2014: 116).

Polska szkoła analizy dyskursu jest reprezentowana m.in. przez Teresę Dobrzyńską (1990, 2009), Bożenę Witosz (2009a, 2009b, 2010), Urszulę Żydek-Bednarczuk (2005, 2013a, 2013b), Janinę Labochę (1996, 2008, 2009), Marię Wojtak (2010, 2015), Bożenę Taras (1999, 2006), Magdalenę Steciąg (2012), Tomasza Piekota (2006), Artura Rejtera (2009), Mariusza Rutkowskiego i Katarzynę Skowronek (2020), Halinę Grzmil-Tylutki (2000, 2010, 2012, 2014), Annę Duszak (2012, 2014), Waldemara Czachura⁹ (2012, 2020) i innych. Jej główny nurt wyraża z badań tekstologicznych, a ściślej: stylistycznych, prowadzonych przez Marię Renatę Mayenową (1971, 1974), Aleksandrę Okopień-Sławińską (1967, 1971, 1985), Janusza Sławińskiego (1971, 1974), Ryszarda Nycza (1989, 1993, 1994), Stanisława Balbusa (1981, 1990, 1993) oraz innych badaczy skupionych wokół Pracowni Poetyki Teoretycznej i Języka Literackiego Instytutu Badań Literackich PAN. Badania nad teorią tekstu stworzyły, jak pisze Labocha (2009: 45), naturalny pomost pomiędzy literaturoznawcami a językoznawcami. Polska lingwistyka dyskursu jest więc silnie osadzona w tradycji filologicznej.

Badacze zgadzają się co do tego, że dyskurs to tekst zanurzony w życiu (np. Labocha 1996, 1997; Gajda 2005; Szumarowa 2005; Poprawa 2005, 2012; Wiśniewska 2005; zob. też: Czachur, Miller 2012; Neretina, Ogurcov 2017: 19; Witosz 2012). Odzwierciedla on specyfikę działalności ludzkiej, związany jest z rozmową i procesami myślowymi, które zaktualizowane są w zdarzeniu komunikacyjnym. Uwzględnia się również złożoność pojęcia dyskursu oraz jego wielowymiarowość. W dyskursie ważna jest sprawna realizacja intencji komunikacyjnych, dokonywana przez nadawcę, oraz udane rozpoznanie intencji przez odbiorcę (Tymiakin 2005: 131). Janina Labocha (1996: 51) dyskurs rozumie jako

normę oraz strategię zastosowaną w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi. Podstawą tej strategii są wzorce społeczne i kulturowe, składające się na tę normę, a jej efektem tekst lub wypowiedź o określonych cechach gatunkowych.

W innym swoim artykule (Labocha 1997: 32–33) badaczka poszerza definicję dyskursu o jego rozumienie w perspektywie teorii kultury. Obejmuje on

te cechy językowe tekstu, które w danej wypowiedzi wskazują na typowe zjawiska dla danej subkultury lub kultury narodowej. W odróżnieniu od rozumienia dyskursu jako manifestacji szczególnego sposobu i stylu wypowiedzania się autora, dyskurs

⁹ H. Grzmil-Tylutki, A. Duszak i W. Czachur to odpowiednio: romanistka, anglistka i germanistka, jednak zdecydowałam się umieścić tych badaczy w spisie, ponieważ ich prace pisane w języku polskim wpłynęły na rozwój polskiej szkoły dyskursu.

w sensie nadanym mu przez teorię kultury jest manifestacją tego, co typowe, powtarzalne i kolektywne, czyli tego, co pozwala odróżnić go od dyskursu innej subkultury lub kultury narodowej.

Labocha wprowadza interesujący podział dyskursu; twierdzi, że w ramach jego analizy mogą występować:

- a) dyskurs odpowiadający normom i regułom, które mieszczą się na poziomie pośrednim pomiędzy systemem określonego języka a jego użyciem (pomiędzy *langue* i *parole*); normy te są częścią szeroko pojętej kultury, która determinuje zachowania ludzkie, w tym także komunikacyjne. W tym wypadku termin *dyskurs*, używany tylko w liczbie pojedynczej, „ma charakter porządkujący wiedzę o uniwersum tekstowym, jest wyrażeniem metajęzykowym, a nie z płaszczyzny przedmiotowej” (Labocha 2012: 31). Labocha dodaje, że tak pojmowany dyskurs należy do tego samego poziomu opisu, co terminy: *system*, *tekstem*, *morfem*, *leksem*, *fonem* (por. też Grigor’eva 2007: 10–11). Słowem, dyskurs jest rozumiany jako pewien abstrakt: zbiór norm i reguł, które później realizują się w tekstach i wypowiedziach, a zdaniem Labochy w:
- b) licznych dyskursach, o których można mówić w liczbie mnogiej, czyli w dyskursach rozumianych jako wypowiedzi w znaczeniu działań mownych, jako zdarzenia językowe (ibid.). W tym rozumieniu termin *dyskurs* potrzebuje odpowiedniej przydawki, odpowiadającej na pytanie *czyj dyskurs?* lub *jaki dyskurs?* (na przykład: dyskurs polityczny, feministyczny, dyskurs nauczycieli, lekarzy itp.).

Badaczka łączy te dwie definicje: dyskursy (te, które mogą występować w liczbie mnogiej) są realizacjami ogólnego pojęcia dyskursu (w liczbie pojedynczej). Dyskursy, rozumiane jako działania mowne i zdarzenia językowe, opierają się na normach i regułach (językowych, społecznych, historycznych, interakcyjnych, psychologicznych) – są one aktualizacjami tych norm i reguł, które nazywane są dyskursem.

Bożena Taras zauważa, że centralną pozycję w badaniach nad dyskursem zajmuje człowiek – uczestnik aktu komunikacji, tworzący i odbierający działania, które konstytuują dyskurs poprzez teksty i zachowania (Taras 2006: 96). Zdaniem badaczki dyskurs nie jest monolitem; charakteryzuje się on złożonością, wewnętrzną skomplikowaną strukturą komunikacyjną oraz wielowymiarowymi uwarunkowaniami społeczno-kulturowymi. Maria Wojtak potwierdza, że dyskurs to sposób zorganizowania ludzkiej aktywności, jak również praktyki komunikacyjnej określonej wspólnoty, która w trakcie różnorodnych interakcji ustala i uzgadnia istotne dla siebie treści, konserwuje stosowne scenariusze i reguły zachowań komunikacyjnych uwidaczniających się w wypowiedzi (Wojtak 2010: 17).

Bożena Witosz zwraca uwagę na to, że dyskurs swoim zakresem zbliża się do odmian językowych i stylów funkcjonalnych – kategorii sprawdzających się

w ramach językoznawstwa strukturalnego. W centrum zainteresowania dyskursu nie znajdują się jednak wykładniki systemowe (składniowe, leksykalne, fonologiczne itp.), ale cechy ekstralingwistyczne, ponieważ to one warunkują wytwarzanie i rozumienie dyskursu (Witosz 2009b: 76–77). Badaczka twierdzi, że

wyodrębnianie „dyskursu” jako odrębnego od „tekstu” (wypowiedzi) przedmiotu badawczego nie jest dostatecznie mocno uzasadnione, gdyż w istocie każdy tekst ma charakter dyskursywny, w każdym odnajdziemy perspektywę nadawcy i relacje w stosunku do odbiorcy, sens każdego zależy od sieci uwikłań sytuacyjnych (ibid.: 77).

Teksty nie są zatem autonomicznymi bytami, lecz produktami dyskursu, a ich analiza wymaga uwzględnienia czynników pozajęzykowych, społecznych, kulturowych; natomiast w przypadku gdy przedmiotem analizy jest konkretny tekst, poddaje się obserwacji strategię dyskursywną, którą on realizuje w różny sposób i w różnym stopniu.

Dyskurs często bywa odnoszony do zbioru wypowiedzi, praktyk komunikacyjnych, konstruowanych z określonych pozycji społecznych lub ideologicznych (Witosz wymienia choćby dyskurs nauczycielski, dyskurs feministyczny), ponieważ nakreśla on przede wszystkim propagowane przez różne grupy ideologie, postawy, normy zachowań, ich efekty społeczne, a dopiero później zwraca uwagę na sposób wypowiadania (Witosz 2009b: 76). Halina Wiśniewska obecność wielu przydałek przy rzeczowniku *dyskurs* wyjaśnia różnicowaniem tego pojęcia zależnie od środowiska, którego dotyczy, oraz tematów, które się porusza w wypowiedziach, a także intencji, która towarzyszy sądom badaczy (Wiśniewska 2005: 308). Prób typologizacji dyskursów ze względu na różne kryteria podejmowali się już wcześniej francuscy badacze. Dzielili oni dyskursy ze względu na funkcjonalność (dyskurs prawniczy, polityczny), strukturę formalną (dyskurs narracyjny, dydaktyczny, polemiczny) czy też formację dyskursywną (dyskurs feministyczny, komunistyczny; za: Grzmil-Tylutki 2010: 111, 262). Zdaniem Witosz w typologii dyskursów istotnym kryterium jest ich aspekt ideologiczny, czyli systemy przekonań, rodzaje wiedzy i postaw członków grupy. Zakłada się, że będą one wspólne dla danej grupy (Witosz 2009b: 76). Najczęściej stosowanymi kryteriami w typologiach dyskursów są: kryterium instytucjonalne / domeny społecznej (np. dyskursy: akademicki, urzędowy, naukowy, edukacyjny, prawniczy, medyczny); kryterium podmiotowe, wskazujące na uczestników dyskursu (dyskursy: gejowski, złodziejski, kobiecy); kryterium ideologiczne (dyskursy: marksistowski, lewicowy, konserwatywny, feministyczny, neofaszystowski, rasistowski, antysemicki); medium przekazu (dyskursy: prasowy, internetowy, telewizyjny, fotografii); kryterium międzypodmiotowych relacji (dyskursy: patriarchalny, dominacji, wykluczenia, tolerancji); kryterium odniesień przedmiotowych, tematu (dyskursy: smoleński, ekologiczny, antyaborcyjny).

Badaczka stosuje metaforę sieci, w której poszczególne dyskursy się przenikają (Witosz 2016: 22–24). Według Grzmil-Tylutki (2010: 131–132) dyskurs jest użyciem kodu regulowanym przez cztery czynniki:

- 1) typ dyskursu, który jest związany z obszarem aktywności społecznej (np. dyskurs administracyjny, polityczny, dziennikarski, prawniczy, edukacyjny);
- 2) pozycję (np. nacjonalistyczną, anarchistyczną, naturalistyczną, surrealistyczną);
- 3) kategorię podmiotu (np. dyskurs pielęgniarek, matek, dzieci, żołnierzy);
- 4) strategię (np. polemiczną, dydaktyczną, perswazyjną, informacyjną).

Językoznawczyni twierdzi, że badanie dyskursu jest możliwe w jednym z wymienionych aspektów, ale można też przyjąć inne kryteria definicyjne, np. miejsca, czasu, nośnika lub gatunku. W takim wypadku jednostkowe ukierunkowanie badawcze uprzywilejowuje jeden z podanych aspektów, ale pozostałe nie zanikają, wciąż są obecne, ponieważ stanowią jedną całość funkcjonalną. Badaczka definiuje dyskurs jako dziedzinę, aktywność społeczno-językową w określonej sferze życia, z właściwą mu tematyką, z określonym kontraktem pozwalającym partnerom dyskursu działać we wszelkich wymiarach. Ostatecznym produktem działalności dyskursywnej jest tekst. Nosi on w sobie ślady dyskursu, ślady kontraktu zawartego pomiędzy partnerami dyskursu oraz ślady rytuału społeczno-językowego. Tekst nie może być interpretowany poza swoim kontekstem, jeśli wcześniej nie opisano zachowań społecznych, które stanowią dla niego odniesienie. „Tekst empiryczny jest zawsze emanacją ludzkiej działalności – pisze badaczka. – Jest odbiciem (poprzez strukturę i kompozycję) sytuacji komunikacyjnej, właściwej dla nich relacji i celów” (ibid.: 166). Cele dyskursu są określone, mają one być zgodne zarówno z intencjami nadawcy, jak i oczekiwaniami wobec odbiorcy. Od tych reguł możliwe są jednak wyjątki: występują one najczęściej podczas dygresji, dodatkowego komentarza, wypowiedzi „na marginesie”. W perspektywie analizy dyskursu w utworach literackich należy wziąć pod uwagę różne poziomy tekstu: tekst właściwy, obejmujący wypowiedzi bohaterów i narrację, ale również szeroko rozumianą strategię nadawczo-odbiorczą tekstu (Labocha, Tutak 2005: 20; Tutak 2012).

Grzmil-Tylutki (2000, 2010) zwraca uwagę na ważne zjawisko połączenia dyskursu z aksjologią. Każde działanie człowieka oraz wspólnoty jest w jakiś sposób związane z wartościowaniem, nie da się bowiem zdefiniować aktywności ludzkiej bez kontekstu dokonywania na każdym kroku wyboru oraz przyjmowania określonej postawy epistemologicznej, estetycznej czy etycznej. Takie podejście ściśle wiąże się z rolą podmiotu w dyskursie: podmiotowość zakłada subiektywność języka, a subiektywność jest ukonstytuowana poprzez wartości, język zaś jest predestynowany do wyrażania ocen¹⁰.

¹⁰ Już M. Foucault w swoich badaniach podkreślał, że język nie jest neutralnym reprezentantem świata, lecz czynnikiem „określającym kategorie myślenia i sposoby percepcji rzeczywistości” (Topolski 1977: 13).

Tendencje w polskich badaniach nad dyskursem, wyrosłym ze stylistyki, to: uznanie prymatu rzeczywistości społeczno-kulturowej nad komunikacyjno-językową i włączenie relacji między rzeczywistością codzienną a światami poszczególnych dyskursów do kanonu praktyk interpretacyjnych, skoncentrowanie uwagi na podmiotach dyskursu, ich rolach komunikacyjnych i zawiązującej się między nimi interakcji, określenie ram interpretacyjnych dla podmiotowych działań w świecie kreowanym przez reguły i wartości dyskursu (Witosz 2012: 68–69). Tendencje te tworzą warstwę językową im podporządkowaną, i to właśnie tę warstwę należy badać, aby dotrzeć do dyskursu.

1.2. Dyskurs przestępczy

Jak wcześniej wspomniałam, według Grzmil-Tylutki (2010: 271) dyskurs to dziedzina, aktywność społeczno-językowa w określonej sferze życia, z określonym kontraktem pozwalającym partnerom dyskursu działać we wszelkich wymiarach oraz z właściwą mu tematyką. Ostatecznym produktem działalności dyskursywnej jest tekst. Nosi on w sobie ślady dyskursu, ślady kontraktu zawartego pomiędzy partnerami dyskursu oraz ślady rytuału społeczno-językowego. Dyskurs jest zatem złożonym zjawiskiem komunikacyjnym, łączącym interakcję społeczną i jej uczestników, normy i konwencje społeczne, wartości, wyobrażenia kulturowe, które wyłaniają się w używanych przez podmioty konstrukcjach językowych, a których ślady występują w tekście.

Wielu dyskursologów (np. Shugar 1997; Wiśniewska 2005; Grigor'eva 2007; Witosz 2009b; Grzmil-Tylutki 2010; Atrošenko 2015; Karasik 2020) wskazuje na potrzebę dookreślenia dyskursu odpowiednią przydawką. W ten sposób badacz umiejscawia dyskurs w pewnej sferze życia, w wybranym środowisku. Pojawiają się odpowiednie typologie dyskursów w takim rozumieniu, zwłaszcza wśród francuskich badaczy dyskursu (por. Witosz 2009b; Grzmil-Tylutki 2010). Według Witosza (2009b: 76) w typologii dyskursów najistotniejszym kryterium jest ich aspekt ideologiczny, czyli systemy przekonań, rodzaje wiedzy i postaw członków grupy. Zakłada się, że będą one wspólne dla danej grupy. Wiśniewska (2005: 308) obecność wielu możliwych przydawek przy rzeczowniku *dyskurs* wyjaśnia zróżnicowaniem tego pojęcia zależnie od środowiska, którego on dotyczy, tematów, które porusza się w wypowiedziach, a także intencji towarzyszącej sądom badacza.

Badanie literatury w perspektywie dyskursu wymaga ustalenia „aparatu przełączników” (Grzmil-Tylutki 2014: 256) na wzór przełączników deiktycznych, ponieważ niektóre elementy należą równocześnie do świata przedstawionego i do sytuacji, w jakiej dzieło się tworzy. Wymienione w poprzednim podrozdziale koncepcje pozwalają mi nazwać i nakreślić dyskursywne światy w prozie Sergiusza

Piaseckiego, podjąć się próby ich zrekonstruowania i, w miarę możliwości, wytyczenia pomiędzy nimi granicy oraz wskazania miejsc wspólnych.

W powieściach Piaseckiego, które poddaje analizie, występuje dyskurs przestępczy, w ramach którego sytuują się: dyskurs złodziei, przemytników i wywiadowców. Dyskurs przestępczy ma granice określone szerzej niż pozostałe wymienione, które wpisują się w ramy dyskursu przestępczego. Wydaje się, że dyskurs wywiadowców po części może też wychodzić poza ramy dyskursu przestępczego.

Reinterpretując koncepcję Grzmil-Tylutki, rozumiem dyskurs przestępczy jako ogół zwyczajów, norm i konwencji zachowaniowych, wyobrażeń kulturowych, wartości, wierzeń, rytuałów, praktyk i idei uczestników przestępczej wspólnoty dyskursywnej, wyrażonych za pomocą języka, utrwalonych i pozostawiających ślady w tekście. Do omówienia poszczególnych dyskursów – przemytników, wywiadowców, złodziei – będę stosować tę samą definicję z dookreśleniem, iż dotyczy on uczestników wywiadowczej, przemytniczej, złodziejskiej lub ogólnie: przestępczej wspólnoty dyskursywnej. Muszę jednak powtórnie zaznaczyć, iż trzy wymienione „poddyskursy” splatają się ze sobą na wielu polach i nie sposób wytyczyć między nimi ostrej granicy.

Punktem odniesienia do badań nad dyskursem jest wspólnota dyskursywna, czyli określona społeczność ze swoim systemem przekonań. Wspólnota przestępcza to wspólnota dyskursywna idealna: jest hermetyczna, utajniona, zamknięta dla świata zewnętrznego. Jak pisze Grzmil-Tylutki (2010: 146), „wspólnota dyskursywna to cała społeczność zaangażowana w dyskurs”. Członkowie wspólnoty dyskursywnej nie są powiązani ze sobą znajomością tego samego języka, ale umiejętnością korzystania z niego według przypisanych danej wspólnocie zasad w celu wyrażania norm społecznych oraz sposobem działania w określonej, zinstytucjonalizowanej przestrzeni. W dyskursie jednostki przechodzą przez filtr instytucjonalny: to nie dyskurs zależy wtedy od osoby, ale osoba od dyskursu, a przynależność do wspólnoty dyskursywnej zaczyna się w momencie, w którym osoba przyjmuje określone, wyznaczone przez dyskurs, role społeczne. Podmiot przestaje być indywidualnością, a staje się wyznacznikiem miejsca podmiotowego. Przestępcy zaangażowani w dyskurs zatracają swoją podmiotowość na rzecz wspólnoty dyskursywnej właśnie. Kolektywem tym rządzą odpowiednie normy, reguły i zwyczaje, którym należy się podporządkować po to, by pozostać członkiem wspólnoty. W ramach reguł, które członek przestępczej wspólnoty dyskursywnej musi mieć na uwadze, znajduje się niepisany złodziejski kodeks moralny, sporządzony jeszcze w XIX w., który przytoczył w swojej książce *Szemrane towarzystwo niegdysiejszej Warszawy* Stanisław Milewski (2009: 140–141):

- nie można współpracować z „kapusiem” (konfidentem);
- należy uczciwie dzielić się zyskiem pochodzącym z przestępstwa;

- nie wolno przeszkadzać w kradzieży kolegom, lecz przeciwnie, jeśli widzi się „pracującego” kolegę, a ten nie jest dostatecznie zabezpieczony, należy mu pomóc; za tę usługę nie można żądać udziału w zysku;
- w razie ujęcia nie wolno wydawać współników;
- w razie ujęcia nawet nieznanego przestępcy należy pomóc mu w ucieczce, jeśli to jest możliwe bez zbyt wielkiego narażania własnej osoby;
- skazanemu współnikowi należy pomagać finansowo, np. przez opłacenie obrońcy, pomoc materialną rodzinie, wysyłanie pieniędzy i paczek do zakładu karnego;
- przestępcy, który wyszedł z więzienia, należy starać się przyjąć z pomocą, zarówno finansową, jak i wszelką inną, jeśli jej potrzebuje (np. przez użyczenie własnego lub pomoc w znalezieniu mieszkania);
- nie wolno uwodzić żony lub konkubiny kolegi w czasie odbywania przez niego kary pozbawienia wolności.

Za niedostosowanie się do reguł członkom wspólnoty grozi *dintojra*, czyli sąd złodziejski, inaczej mówiąc – wydalenie z dyskursywnej wspólnoty przestępczej, zwykle w najgorszy możliwy sposób, czyli poprzez śmierć. Zacytowany przeze mnie kodeks moralny złodziei, do którego wróć jeszcze w niniejszej pracy, jednoznacznie wskazuje na ważną rolę, jaką odgrywa wspólnota w dyskursie, oraz na instytucjonalność tego dyskursu: określa ona granice wypowiedzi, jej treści oraz formy, status podmiotów wypowiedzi, warunki i okoliczności określonego zachowania oraz wymiar materialny.

Artur Rejter (2009), omawiając dyskurs szlachecki w perspektywie interkulturowej i diachronicznej, wskazuje na jego socjolingwistyczny charakter, nakreślając społeczno-kulturalne czynniki, które konstytuują socjolekt szlachecki. Są nimi m.in.: rustykalność, gościnność i związana z nią rozbudowana kultura towarzyska, stanowy *savoir-vivre*, kult urzędu, swoisty typ religijności, wspólna ideologia społeczno-polityczna (Rejter 2009: 257–258; zob. też: Rzepka, Walczak 1992: 181–182). W podobnych kategoriach można przyrzeć się dyskursowi przestępczemu, który aktualizuje się w twórczości Sergiusza Piaseckiego: socjolingwistyczny aspekt dyskursu przestępczego stanowią społeczno-kulturowe czynniki konstytuujące socjolekt przestępczy, czyli tajność (Ułaszyn 1951: 16; Małocha 1994: 136; Grabias 1997: 146), świadomość odrębności (Szczerbowski 2018: 19–20) i poczucie odmienności w stosunku do innych grup, silne więzy wewnątrz grupy (zarówno zawodowe, jak i kulturowe oraz towarzyskie), ciągłość tradycji, częstotliwość kontaktów członków grupy nieograniczona do kontaktów zawodowych (Wilkoń 1987: 94), przytoczony wcześniej kodeks złodziejski, a także specyficzne pojęcie honoru oraz wysoki stopień poczucia godności osobistej.

Książki Piaseckiego to kryptoautobiografie (Kwiatkowski 1990: 257). Pisząc je, autor czerpał z własnego doświadczenia, korzystał ze swojego archiwum

dyskursu, czyli z utrwalonych wypowiedzi, które reprezentowały dyskurs przestępczy. Wypowiedzi te były częścią jego tożsamości jako złodzieja, przemytnika czy wywiadowcy, a czerpiąc z tych znanych sobie praktyk wypowiedzeniowych, przywołał w twórczości dyskurs przestępczy.

Grzmil-Tylutki (2010: 146) pisze, że we wspólnocie dyskursywnej jest zdeponowana pamięć dyskursywna, w której skład wchodzi powtarzane, przekształcane, odrzucane sformułowania, kontekst i sytuacja, posiadające status reprezentacji mentalnej. Pamięć dyskursywna jest jednym ze sposobów istnienia i ujawniania się dyskursu. Na ważną funkcję, jaką pełni pamięć w dyskursie, zwrócił uwagę także Foucault (1977: 85).

W archiwum dyskursu Piaseckiego jest zdeponowana jego pamięć dyskursywna, czyli pewne wyobrażenie o przeszłości, postaciach i wydarzeniach, które ściśle współpracuje z językiem (Chlebda 2020) – język jest w tym wypadku usytuowany w nadrzędnej pozycji, ponieważ jest nośnikiem pamięci, jego determinantą. Dyskursologiczne ujęcie pamięci pozwala zwrócić uwagę na jej podmiotowość oraz subiektywność. Język w prozie Sergiusza Piaseckiego nie służy jedynie narracji, ale stanowi również „medium interpretacji zdarzeń z przeszłości” (Ciesek-Ślizowa, Duda, Sujkowska-Sobisz 2020: 65–66), ponieważ, jak sam pisze, jego opowieść nie została zmyślona, konkretne wydarzenia naprawdę miały miejsce, a konkretni bohaterowie naprawdę istnieli (J2002: 6).

W niniejszej pracy jako archiwum dyskursu traktuję twórczość Sergiusza Piaseckiego, szczególnie jego powieści, ponieważ na tej podstawie rekonstruuje dyskurs przestępczy. W tym kontekście archiwum to dla mnie ogół wypowiedzi danej epoki podporządkowany dyskursowi; tworzący spójną całość korpus tekstów, dokumenty istniejące rzeczywiście, potwierdzające istnienie dyskursu, wypowiedzi reprezentujące określony dyskurs utrwalone w postaci tekstów, które mogą służyć do badania norm, wartości i sposobu myślenia ludzi kształtujących swoimi wypowiedziami dany dyskurs (Labocha 2009: 53).

Wielu badaczy (np. Maingueneau 1994; Labocha 1996; Foucault 1997; Formanovska 2000; Żydek-Bednarczuk 2005; Grzmil-Tylutki 2010; Ivanova 2020) podkreśla fakt, iż dyskurs pozostawia ślady w tekście. W analizowanych tekstach śladami, na podstawie których rekonstruuje dyskurs, są: autentyczna leksyka środowiskowa, którą posługiwali się przestępcy w pierwszej połowie XX w., oraz części składowe strategii nadawczo-odbiorczej, którą wykorzystuje autor, by przekonać czytelnika do swoich racji; owa strategia realizuje się w paratekście i elementach egocentrycznych.

Paul Ricoeur słusznie zwraca uwagę na to, że czytając tekst, należy wziąć pod uwagę jego intencję (Ricoeur 1989: 167–168). Zdaniem badacza, aby określić intencjonalny wymiar tekstu, trzeba odwołać się nie tylko do dzieła literackiego, ale również do wszystkich informacji dotyczących biografii autora, które są

fragmentem całościowej wiedzy o intencji przekazu. Na ważną rolę, jaką odgrywa intencja nadawcy w odtwarzaniu dyskursu, zwrócił uwagę również Foucault (1977: 51). Podczas rekonstrukcji dyskursu przestępczego na podstawie powieści należy wziąć pod uwagę intencję autora, który sam należał do przestępczej wspólnoty dyskursywnej i postanowił przenieść ten dyskursywny świat na karty powieści. Ważną rolę odgrywa zatem przywołanie zarówno biografii autora, jak i jego wypowiedzi – na temat własnego życia, literatury oraz okoliczności powstawania powieści – z czasów, kiedy nie czuł się już przestępcą, a kreował się wyłącznie na pisarza.

W dyskursie ważna jest sprawna realizacja intencji komunikacyjnych, dokonywana przez nadawcę, oraz udane rozpoznanie intencji przez odbiorcę. Cele dyskursu zwykle są określone: mają być one zgodne zarówno z intencjami nadawcy, jak i oczekiwaniami nadawcy wobec odbiorcy. Sergiusz Piasecki, pisząc swoje powieści, pragnie zrehabilitować przestępców, wytłumaczyć odbiorcy motywację, w związku z którą trafia się do takiego środowiska – stąd w powieściach silnie nacechowane aksjologicznie opisy: uczuć, emocji przestępców, ich wyborów moralnych, najczęściej poprzedzonych szczegółową refleksją, określonych zachowań oraz ich przyczyn.

Intencja, która przyświeca Piaseckiemu, poza tekstem właściwym powieści, jest eksplicytnie zawarta w paratekście, przede wszystkim we wstępie do pierwszej części trylogii złodziejskiej, w książce *Jabluszko*. Autor wyznaje tam, że jego powieści nie są amoralne, a napisał je po to, by pomóc ludziom poznać „ich braci z marginesu życia i pomóc tym wydziedziczonym przez Los nieszczęśliwcom przez zobrazowanie tragizmu ich życia” (J2002: 6). Ten pełen ekspresji fragment dobrze oddaje emocje towarzyszące pisarzowi podczas prezentowania i wyjaśniania dyskursu, którego sam był członkiem.

ROZDZIAŁ 2

SERGIUSZ PIASECKI – ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ

Dariusz Cezary Maleszyński twierdzi, że biografia pisarza „jest jedną ze strukturalnych reguł czynnych przy wytwarzaniu znaczeń i produkcji tekstu” (Maleszyński 1990: 44). Czynniki autobiograficzne niewątpliwie jest istotny w kontekście twórczości Sergiusza Piaseckiego. Jego życiorys odgrywa ważną rolę w rekonstruowaniu dyskursu na podstawie powieści, ponieważ, jak podaje Agata Paliwoda,

bujna biografia Piaseckiego i noszące ślady podobieństwa do niej zdarzenia i miejsca wypełniające fabuły lokują jego powieści w grupie tych tekstów, wobec których niebezpieczne jest spojrzenie uwzględniające proces ich wytwarzania (Paliwoda 2009: 34).

Sergiusz Piasecki, zanim zaczął pisać, był przemytnikiem, wywiadowcą, złodziejem. Podczas pobytu w więzieniu oraz pod koniec życia na emigracji napisał książki o przemytnikach, wywiadowcach, złodziejach. Opatrzył je odpowiednim paratekstem, sygnalizującym znajomość wymienionych grup środowiskowych z autopsji. Nie bez przyczyny zatem utwory Piaseckiego bywają nazywane kryptoautobiografiami (Kwiatkowski 1990: 257), półpamiętnikami (Ziątek 1993: 804), powieściami autobiograficznymi (Paliwoda 2009: 40). Pisarz w każdej powieści wykorzystywał swoją znajomość określonych środowisk, a także refleksje wysnuwane na podstawie osobistych doświadczeń.

Struktura rozdziału drugiego jest następująca: rozpoczynam od przedstawienia stanu badań na temat twórczości Sergiusza Piaseckiego (2.1), następnie prezentuję jego biografię (2.2), po czym przechodzę do zarysowania problematyki analizowanych przeze mnie powieści (2.3, 2.4, 2.5).

2.1. Badacze o Piaseckim

Pierwszym biografem Piaseckiego był jego wieloletni przyjaciel emigracyjny, później spadkobierca, Ryszard Demel. Napisał rozprawę doktorską o Piaseckim, jednak nie została ona przyjęta z powodów, jak wyznał Demel¹¹, ideologicznych.

¹¹ Z rozmowy z R. Demelem przeprowadzonej w Tencaroli w lutym 2017 r.

Badacz obronił dysertację rok później na uniwersytecie polskim w Wielkiej Brytanii. Poprawiona praca została wydana jako książka najpierw w Tencaroli w 1986 r. (Demel 1986), a w 2001 r. w Polsce (Demel 2001). Poprzedza ją wstęp Krzysztofa Polechońskiego, kolejnego badacza życia pisarza. Polechoński w ramach kwerendy zdobył wiele nieznanych dotąd materiałów, w których skład wchodzi między innymi dokumentacja pobytu na Świętym Krzyżu. Polechoński przez długi czas korespondował z Demelem, wymieniając się z nim informacjami. W 2000 r. ukazała się książka pt. *Żywot człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego* (Polechoński 2000), także oparta na rozprawie doktorskiej. W aneksie jej autor zawarł szczegółową bibliografię wszystkich tekstów, opracowań i artykułów, które kiedykolwiek powstały o Piaseckim.

Kolejna biografia Piaseckiego, autorstwa historyka Grzegorza Łukomskiego (Łukomski 2021), opisuje życie pisarza z perspektywy polityczno-ideologicznej, ukazuje go jako niezłomnego, ideowego antykomunistę. Autor przedstawił na tle dziejów społeczno-politycznych Europy pierwszej połowy XX w. takie wydarzenia z życia Piaseckiego, które odpowiadały jego wizji pisarza jako bohatera w walce o wolną Polskę.

Literaturoznawczyni Agata Paliwoda z Uniwersytetu Rzeszowskiego jest autorką pracy pt. *Granice i pogranicza w powieściach Sergiusza Piaseckiego* (Paliwoda 2009). Omawia ona problematykę szeroko rozumianego pogranicza, obecną w powieściach pisarza.

Pierwszym badaczem, który zajął się biografią i twórczością Sergiusza Piaseckiego za wschodnią granicą Polski, na Białorusi, jest Piotr Ragojsza. Napisał o Piaseckim artykuł zatytułowany *Sergiusz Piasecki: fenomen twórczości pisarza rosyjsko-białorusko-polskiego pogranicza* (Сергей Пясецкий: феномен творчества писателя русско-белорусско-польского пограничья, Ragojsza 2001). Tekst ten jest ważny w perspektywie analizy tożsamości autora: Ragojsza próbuje odnaleźć utraconą narodowość Piaseckiego właśnie na wschodzie, w Rosji i na Białorusi. Koncepcja ta jest kontynuowana przez P. Ragojszę, Tatianę Kabrzycką i Mikołaja Hmalnickiego w wydanej w 2014 r. w Mińsku książce *Nasz i nie nasz Sergiusz Piasecki. Iskierki ojczyzny pisarza w kręgu jego życia i twórczości*¹² (Нам і не нам Сяргей Пясецкі. Зоркі Радзімы пісьменніка над колам яго жыццёвых і творчых калізій, Kabrzycka, Ragojsza, Hmalnicki 2014).

Ewa Tomaszewicz, wnuczka Piaseckiego, której Demel przekazał prawa autorskie pisarza, napisała książkę *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego* (Tomaszewicz 2003). Omawia główne postaci kobiece w powieściach Piaseckiego, szukając dla nich autentycznych pierwowzorów.

¹² Tłumaczenie własne.

Inne prace o Piaseckim i jego utworach to: *Dziedzictwo kresowe w literaturze emigracyjnej* (Taylor 1988), *Obraz Kresów północnych w powieściach Sergiusza Piaseckiego* (Krupowies 1995), *Herosi pogranicza – szkic o bohaterach powieści Sergiusza Piaseckiego* (Jamrozek-Sowa 1998), *Grymas śmiechu. Uwagi o powieściach Sergiusza Piaseckiego – „Siedem pigulek Lucyfera” i „Zapiski oficera Armii Czerwonej”* (Paliwoda 1999), *„Buty jak czołg ostatniej konstrukcji”. Zniwolenie człowieka w „Zapiskach oficera Armii Czerwonej”* (Naruniec 2005), *Myśl antykomunistyczna w literaturze polskiej 1939–1989* (Urbanowski 2006), *Sergiusz Piasecki w III Rzeczypospolitej* (Woźniak 2007), *Obrazy okupacji sowieckiej w „Człowieku przemienionym w wilka” Sergiusza Piaseckiego* (Jakubowski 2009), *„Zapiski oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego – polska próba zgłębienia mentalności jednostki wychowanej w systemie stalinowskim* (Dominik 2013), *Stalin-ikona: O „Zapiskach oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego* (Uss 2020), *„Homo sovieticus” piszący: o „Zapiskach oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego* (Uss 2022). W skład tekstów o Piaseckim wchodzi także liczne artykuły Krzysztofa Polechońskiego (np. Polechoński 1994, 1995, 1998, 2000, 2002) oraz krótkie opracowania Alwidy A. Bajor w „Magazynie Wileńskim” (Bajor 2004a, 2004b).

W 2018 r. powstał artykuł Anny Szuby-Boroń analizujący powieści Piaseckiego z perspektywy kryminologicznej (Szuba-Boroń 2018), a w 2021 r. książka pt. *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki* (Szuba-Boroń 2021). Autorka przedstawia Piaseckiego jako zwolennika humanistycznego postrzegania przestępców, co było wówczas postawą niespotykaną. W 2020 r. Jan Widacki i Anna Szuba-Boroń wydali książkę pt. *Sprawy o szpiegostwo przed sądami wileńskimi w okresie II RP* (Widacki, Szuba-Boroń 2020), w której znajduje się rozdział poświęcony Piaseckiemu: *Obraz pogranicza i pracy agenta wywiadu w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle obrazu z akt sądowych*. W 2013 i 2014 r. zostały opublikowane dwa artykuły Wojciecha Śleszyńskiego o działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego, oparte na materiałach z moskiewskiego archiwum (Śleszyński 2013, 2014).

Prac językoznawczych poświęconych Piaseckiemu nie ma zbyt wiele. Należy tu przywołać niewątpliwie prekursorski tekst Jolanty Klimek zatytułowany *O języku „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy” Sergiusza Piaseckiego. Rekonesans badawczy* (Klimek 2012), w którym badaczka starała się opisać wszystkie obce polszczyźnie ogólne innowacje językowe obecne w pierwszej wydanej powieści Piaseckiego. Klimek porównała osobliwości językowe w dwóch różnych wydaniach *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, zamieszczając cytaty z obydwu wersji. Inne artykuły o języku Piaseckiego to opracowania piszącej te słowa: *Sergiusz Piasecki – człowiek pogranicza i jego język* (2018), *Leksyka przestępcza w trylogii*

złodziejskiej Sergiusza Piaseckiego (2021), *Antroponimy nieoficjalne w powieściach Sergiusza Piaseckiego* (2024).

Sergiusz Piasecki jest także postacią pojawiającą się w beletrystyce. W 2013 r. nakładem wydawnictwa W.A.B. ukazała się powieść, w której występuje on jako bohater. Jest to publikacja Marii Nurowskiej pt. *Sergiusz. Czesław. Jadwiga*, która opowiada historię miłości Piaseckiego do Jadwigi Waszkiewiczówny, zakochanej w Czesławie Miłoszu i odrzuconej przez niego. Powieść ta to relacja jednostronna, traktująca Piaseckiego jako ubogiego wyklętego artystę. Nurowska korzystała z badań Demela i Polechońskiego, co odnotowuje w bibliografii, jednak pewne wydarzenia zostały przez autorkę wymyślone, jak podkreśla Demel¹³. Piasecki jest także bohaterem opowiadania Joanny Kryszczukajtis-Szopy pt. *Wieżień Świętego Krzyża* (Kryszczukajtis-Szopa 2009). Opowiadanie znajduje się w tomie *Szyfrowane drogi. Losy alianckich agentów na frontach II wojny światowej*.

2.2. Biografia pisarza¹⁴

Sergiusz Piasecki urodził się 1 kwietnia 1901¹⁵ r. w Lachowiczach w dawnym powiecie Baranowicze jako poddany cara Mikołaja II – między etniczną Polską a Rosją. Jego ojcem był zrusyfikowany zubożały polski szlachcic, naczelnik poczty, Michał Piasecki, matką – białoruska chłopka Klaudia Kukałowicz. W związku ze swoim pochodzeniem Sergiusz wchłoniął, jak pisze Walentyna Krupowies, co najmniej trzy pierwiastki etniczne: rosyjski, białoruski i polski (Krupowies 1995: 102). Do jedenastego roku życia pisarz posługiwał się nazwiskiem matki, później, kiedy ojciec uznał swojego syna, ten przyjął nazwisko Piasecki. Jednak w rzeczywistości Sergiuszem zajmowała się konkubina Michała, Filomena Gruszecka, która maltretowała chłopca fizycznie i psychicznie. W ankiecie „Wiadomości” Piasecki pisał o tym czasie:

Marzenia były dla mnie ucieczką od rzeczywistości. Tu trzeba wyjaśnić, że w domu było mi bardzo źle. To „źle” polegało na tym, że byłem jedynakiem i że nie miałem

¹³ Z rozmowy z R. Demelem przeprowadzonej w Tencaroli w lutym 2017 r.

¹⁴ Biografię Piaseckiego odtwarzam na podstawie opracowań m.in.: K. Polechońskiego (2000), R. Demela (2012), A. Szuby-Boroń (2021) oraz tekstów autobiograficznych, wywiadów, wspomnień autora zawartych w tomie *Autodenuncjacja* (Piasecki 2013).

¹⁵ Nie jest to jedyna podawana w literaturze przedmiotu data urodzin Piaseckiego. W publikacji *Autodenuncjacja* jako rok swoich urodzin zapisał on 1899 (Piasecki 2013: 25). Z opracowań wynika, że Piasecki podawał błędną datę urodzenia, ponieważ chciał uniknąć kłopotów związanych z więzienną przeszłością i wpisami w międzynarodowych rejestrach policji (Demel 2012: 28; Szuba-Boroń 2021: 98; Tomaszewicz 2003: 11).

legalnej matki. Kobieta zaś, którą szczerze uważałem za swą matkę (kochanka ojca), poważnie i podstępnie mnie maltretowała. Ja się nie skarżyłem. Ojciec, zajęty zawsze, nie dostrzegał tego i nie rozumiał. Więc stale musiałem być czujny w walce (beznadziejnej) z „własną matką” [...]. Była bardzo piękna, była pobożną katoliczką, lecz mogła przez wiele lat bezkarnie pastwić się nad całkowicie od niej zależnym dzieciakiem (Piasecki 2013: 156).

W domu, w którym wychowywał się Sergiusz, rozmawiano wyłącznie po rosyjsku, chłopiec nie znał zatem języka polskiego. Uczył się w rosyjskich szkołach: w Mińsku, Bobrujsku, Włodzimierzu nad Kłazmą, Pokrowie. Chociaż jego ojciec był zrusyfikowany, a sam Sergiusz nie znał języka polskiego, nie uniknął problemów szkolnych związanych z jego polskim pochodzeniem. Szkolni koledzy używali w stosunku do niego obelżywych, pogardliwych określeń: „Polaczok”, „Polacziszka”, „Lach”¹⁶, co powodowało nieustanne konflikty i bójkę, dlatego też Sergiusz często był zmuszony zmieniać szkołę. W 1917 r., będąc w siódmej klasie, dokonał „zbrojnego zamachu na inspektora gimnazjum i gospodarza klasy” (Piasecki 2013: 154), przez co trafił po raz pierwszy do więzienia, skąd uciekł do ogarniętej rewolucją Moskwy. Następnie przeniósł się do Mińska i tam związał się z lokalnym światem przestępczym. O tym czasie w swoim życiu pisał:

Dalej kształciłem się z ksiąg życia, a pedagogami moimi byli ludzie szczególnie i ciekawi. Niektórzy z nich nawet czytać nie umieli, lecz posiadali „głębinową wiedzę” pewnych odcinków życia. Dyplomów z tych „szkół” nie posiadam, lecz poznałem rzeczy naprawdę ciekawe i uczyłem się dobrze. Tamci „pedagodzy” byli ze mnie zadowoleni, choć protekcji nie miałem. Zastępowały ją: szczerość, wierność, spryt i odwaga. W tamtym świecie ceniło się to i szanowało (ibid.).

Gdy Sergiusz miał 18 lat, wstąpił do Białoruskiej Partii Chłopskiej „Zielony Dąb” – partyzanckiej formacji działającej na terytorium Białorusi w latach 1918–1924, prowadzącej zbrojną walkę przeciwko władzy bolszewików (Szuba-Boroń 2021: 100). Wtedy też współdziałał z polskim wojskiem, które 8 sierpnia 1919 r. zajęło Mińsk, oraz zaciągnął się do oddziałów tworzonych przez Białoruską Komisję Wojskową. Kiedy oddziały zostały rozbite, dołączył do Dywizji Litewsko-Białoruskiej, podążającej z ofensywą na wschód. W 1920 r. brał udział w obronie Warszawy, następnie, w 1921 r., w ochotniczych formacjach białoruskich. Z rodziną na zawsze rozdzieliła go nowa granica polsko-sowiecka, zatwierdzona traktatem ryskim. W wieku 20 lat został zdemobilizowany i stracił stały dochód, co przyczyniło się do jego tułaczek po Wileńszczyźnie. Wtedy zaczął zajmować się rozmaitymi oszustwami, fałszowaniem czeków i produkcją pornografii.

¹⁶ Por. wypowiedź Piaseckiego w odpowiedzi na ankietę „Wiadomości” z 1949 r. (Piasecki 2013: 157).

W sierpniu 1922 r. Piasecki został przyjęty do Ekspozytury nr 6 Oddziału II Sztabu Generalnego, zwanego potocznie „Dwójką”. Do służby wywiadowczej przyjął go porucznik I. Kraszewski, który w *dossier* agenta zanotował:

Ocena charakteru: uczciwy, dość prawdomówny, służy jednak z chęci zysku. Przekonania polityczne: Poczucie narodowe problematyczne, przekonania jak dotąd nieznane. Zalety i wady wywiadowcze: Dość przedsiębiorczy, inteligentny i sprytny, brak mu jedynie rutyny w pracy wywiadowczej (za: Szuba-Boroń 2021: 103).

Piasecki był agentem ruchomym, „chodakiem” (Szuba-Boroń 2021: 106), działał przede wszystkim na terenach sowieckiej Białorusi, niekiedy też Rosji. Z opisu Stefana Mayera dowiadujemy się, jak trudna była to praca:

Na wschodzie nasz agent Ekspozytury [...] zaczynał swoją podziemną robotę już od momentu znalezienia się na granicy polsko-sowieckiej, którą musiał przekroczyć nielegalnie, aby dostać się na wyznaczony teren pracy. Ta faza wyprawy wywiadowczej całkiem nie była spacerem po lesie przy księżycu. Przy zagęszczeniu pogranotriadów, ich coraz lepszym zaznajomieniu się z topografią granicy, rozwiniętej technice zasadzek przekraczanie nielegalnie granicy polsko-sowieckiej stało się niemal z dnia na dzień coraz trudniejsze i z czasem było naprawdę najbardziej trudnym fragmentem podróży wywiadowczej. Mówię z pełnym szacunkiem o chodackich wyprawach Piaseckiego (za: Szuba-Boroń 2021: 107).

Jak pisze Szuba-Boroń,

Sergiusz Piasecki miał wszelkie predyspozycje do pracy wywiadowczej: brak rodziny, obozowanie z niebezpieczeństwem, świetna znajomość języka rosyjskiego i białoruskiego z lokalnymi dialektami, orientacja w terenach pogranicznych Mińszczyzny, jak i doskonała znajomość realiów ziem wschodnich II Rzeczypospolitej [...]. Ceniono go jako wywiadowcę i znawcę zagadnień dotyczących wywiadu (Szuba-Boroń 2021: 119).

Szuba-Boroń podaje trzy etapy współpracy Sergiusza z „Dwójką”: 1) od 22 sierpnia 1922 r. do 1 grudnia 1923 r.: wtedy Piasecki rozpoczął pracę jako agent wywiadu i zbudował swoją pozycję w Ekspozyturze nr 6; 2) od 1 grudnia 1923 r. do 26 sierpnia 1925 r. – był to czas przerwy we współpracy z „Dwójką”; Piasecki przez 21 miesięcy był przetrzymywany w więzieniu w Nowogródku; 3) od 26 sierpnia 1925 r. do 18 lutego 1926 r. – Piasecki ponownie czynnie zaczął współpracować z Oddziałem II; realizował zlecane zadania, a w 1925 r. przeszedł z pozostałymi agentami do Ekspozytury nr 1 z siedzibą w Wilnie; został zwolniony 18 lutego 1926 r. (Szuba-Boroń 2021: 105)¹⁷.

¹⁷ A. Szuba-Boroń w swojej publikacji rzetelnie i szczegółowo podaje w kolejności chronologicznej wszystkie potwierdzone w archiwach zadania, które Piasecki otrzymywał podczas swojej działalności wywiadowczej (Szuba-Boroń 2021).

Praca w Oddziale II zapewniała znikome środki finansowe; w związku z tym, przy okazji przekraczania granicy jako wywiadowca, Piasecki zaczął zajmować się przemytem, zyskując kontakt ze środowiskiem przestępczym. Jak pisze Wojciech Śleszyński,

połączenie pracy wywiadowczej z przemytem akceptowane było przez stronę polską, zdającą sobie sprawę, iż wypłacane wynagrodzenie nie było wystarczającą zachętą do podejmowania pracy wywiadowczej. Tak naprawdę nie sprawdzano, jaki rodzaj towaru był przenoszony przez agentów. Mogły to być skóry zwierzęce, damskie pończochy, dolary, ale także kokaina. Władze polskie, w celu pozyskania „dobrego materiału wywiadowczego” oraz poddania przynajmniej częściowej kontroli procederu przemytniczego, rozważały możliwość utworzenia w miejscowościach pogranicznych specjalnej sieci sklepów, w których zaopatrywać się mogliby szpiedzy-przemytnicy, z pominięciem pośrednictwa miejscowych Żydów (Śleszyński 2013: 356).

Śleszyński w swoim artykule przedstawia także zeznanie agenta Jana Próchniewicza, który pisze, że „wszystkie sprawy szpiegowskie po naszej stronie są załatwiane pod przykrywką »Szmuglu«” (za: Śleszyński 2013: 356). Piasecki natomiast pracował tak, że Ekspozytura nie wiedziała o jego działalności przemytniczej, przemytnicy zaś nie wiedzieli o fachu wywiadowczym.

Szuba-Boroń podaje, że przemytników klasyfikowano jako dorywczych lub zawodowych; w przypadku Piaseckiego był to przemyt zawodowy, definiowany jako „wielokrotny, w celach handlowo-zarobkowych” (Szuba-Boroń 2021: 120). W Rosji żywność była reglamentowana, brakowało wielu towarów – lukę tę zapelnili przemytnicy, przenosząc m.in. pończochy, obuwie, materiały sukienne, wyroby monopolowe, skóry podeszwowe, zwierzęta domowe, futra, dolary, broń, kokainę, sacharynę, herbatę, kakao, tłuszcze (Dominiczak 1992: 173).

Po likwidacji Ekspozytury nr 6 Piasecki znalazł się w trudnych warunkach bytowych; jedynym sposobem utrzymania stał się dla niego rabunek. Pierwszego napadu dokonał 27 lipca 1926 r.: na szosie Lida – Grodno zaatakował przejeżdżających z Ostryny do Lidy furmana Morducha Drazlina i jego pasażera Jodela Boryszańskiego. Według późniejszych zeznań ofiar sprawca „rozmawiał po rosyjsku za wyjątkiem jednego wyrazu: »psiakrew«, który wypowiedział po polsku” (Szuba-Boroń 2021: 128). Po napadzie Piasecki udał się do Nowogródka, gdzie kupił artykuły pierwszej potrzeby, część pieniędzy przekazując dyżurnemu miejscowego więzienia na książki dla więźniów. Z Nowogródka przeniósł się do Wilna – tam zachorował na dyzenterię. Spotkany w Wilnie były współpracownik i przyjaciel Piaseckiego, Antoni Niewiarowicz, zabrał chorego do mieszkania swojej narzeczonej, Wiery Bułhakowskiej. Kolejny napad rabunkowy odbył się 22 sierpnia 1926 r.: Piasecki i Niewiarowicz zaplanowali kradzież majątku dwóch żydowskich kupców. Zaatakowali lorkę konną, na której podróżowali mieszkańcy Wasiliszek:

Gierc i Matla Karczmerowie, Abram Bojarski, Bronisława Poniatowska, Jan Siedlanowski oraz woźnica Stanisław Żuk. Jak podaje Szuba-Boroń,

Piasecki z Niewiarowiczem zrabowali torebkę Matli Karczmerowej zawierającą 46 zł, złotą obrączkę, pierścioneł tombakowy z monogramem „M.Z.”, kolczyki złote, które Piasecki wyrwał kobiecie z uszu, oraz paczkę zawierającą 25 zł i tzw. modele na zęby. Giercowi Karczmerowi odebrali 15 dolarów, 80 zł, obrączkę złotą, pierścioneł tombakowy z monogramem „J.F.” oraz portfel giemzowy czarny z dokumentami. Trzecim obrabowanym był Abram Bojarski, któremu odebrano skórzany portcygar (papierośnica) czarny z metryką urodzenia, 18 zł gotówką, zegarek nikłowy ręczny oraz brązową jesionkę. Piasecki z Niewiarowiczem, aby uniemożliwić obrabowanym wezwanie pomocy, odcięli uprząż i zbiegli do lasu. Wkrótce zorganizowano pościg, lecz bez skutku. Znalaziono jedynie resztki połamanego modelu na zęby (Szuba-Boroń 2021: 131).

Mężczyźni zostali pochwyceni; tłumaczyli, że dokonali napadu z powodu braku środków do życia, jednak skazano ich na karę śmierci. Tak surowa kara była związana z miejscem popełnienia przestępstwa: pasem przygranicznym, w którym obowiązywało specjalne wojenne prawo (Jamrozek-Sowa 1998: 250); w zwykłym trybie rabusie zostaliby ukarani więzieniem na maksymalnie trzy lata (Szuba-Boroń 2021: 135–136). Obrońcy Piaseckiego i Niewiarowicza wnioskowali do prezydenta Ignacego Mościckiego o ułaskawienie, dobrą opinię wystawił przestępcom także Oddział II; przyniosło to pozytywny skutek – karę śmierci zamieniono na 15 lat pozbawienia wolności. W 1930 r. Piasecki, w liście do prezydenta z ponowną prośbą o ułaskawienie, pisał:

Znajdowałem się wówczas w najstraszniejszych warunkach. Wszystkie okoliczności pchały mnie do przestępstwa i nic nie było w stanie mnie od niego odwieść. Nie byłem zepsutym na wskroś człowiekiem. Byłem jedynie bardzo nieszczęśliwy... (Piasecki 2013: 110).

Piasecki przebywał w więzieniach sześć razy, łącznie 14 lat, z czego ostatni pobyt trwał 11 lat. W ostatnim okresie był 10 razy przenoszony z więzienia do więzienia; odsiadywał wyrok w Nowogródku, Lidzie, Rawiczu, Koronowie, w końcu na Świętym Krzyżu – najcięższym więzieniu II RP. Był więźniem niepokornym, przywódcą wielu buntów, przez co częstokroć odsiadywał wyrok w karnej izolacji, jednak, jak pisze Szuba-Boroń, w nielicznych zachowanych dokumentach pozostałych po ówczesnej administracji więziennej nie zachował się żaden ślad, który mógłby potwierdzić wizerunek Piaseckiego jako buntownika (Szuba-Boroń 2021: 137). Wśród zachowanych dokumentów znajdują się natomiast akta więźniów, którzy byli osadzeni w tym samym czasie co Piasecki – w większości byli skazani za ciężkie przestępstwa: zabójstwo, usiłowanie morderstwa, gwałt, pedofilię,

kazirodztwo, pobicie, napad rabunkowy, włamanie i kradzież (w tym w recydywie), fałszowanie pieniędzy, paserstwo, a także za dezercję, szpiegostwo, zdradę stanu i poglądy komunistyczne (ibid.: 142-145). Informacje, do których dotarła Szuba-Boroń, są cenne, ponieważ świadczą o tym, że przestępcy ci towarzyszyli Piaseckiemu przez wiele lat, prawdopodobnie byli jego rozmówcami. Być może Piasecki słuchał ich historii życiowych i czerpał z nich inspirację do tworzenia swoich powieści w późniejszym czasie. W archiwum zachowany został także dokument potwierdzający, że wśród kupowanych przez Piaseckiego towarów znajdowały się: „1 kg słoniny, pół masła, 35 jajek, pół kilograma cebuli, 1 kg cukru, 2 stalówki, 2 papiery listowe, 1 papier prośbowy, 2 koperty, 2 znaczki, 10 zeszytów zwyczajnych, 3 bułki, 2 cytryny, 2 kamienie do zapalniczki, igła, 3 bibułki, 3 machorki, tytoń” (ibid.: 146).

Więzienie na Świętym Krzyżu miało przestarzałą infrastrukturę i było przełudnione: w 35 zbiorowych celach przetrzymywano po kilkanaście osób, a w latach 30. powyżej 20 osób. Społeczność osadzonych tworzyli głównie mężczyźni w wieku 25–40 lat. Nie posiadali oni w celach łóżek, na noc rozkładali sienniki. Do oświetlenia pomieszczeń początkowo stosowano lampy naftowe, a w 1933 r. zainstalowano oświetlenie elektryczne. W więzieniu działały warsztaty rzemieślnicze, szkoła dla skazanych oraz biblioteka licząca 2063 książki (1947 w języku polskim, 15 w niemieckim, 7 w rosyjskim, 49 w ruskim). Wśród pozycji beletrystycznych znajdowały się tam m.in.: *Szkoła uczuć* Flauberta, *Ulica Magnoliowa* Goldinga, *Brühl* Kraszewskiego, *Miłość pasterska* i *Herkules nowożytny* Orkana, *Straszny dziadunio* Rodziewiczówny, *Z ziemi łez i krwi* Reymonta, *Dzieła* Szekspira, *Quo vadis* Sienkiewicza, *Anna Karenina* Tolstoja, *Popioły* Żeromskiego (za: Szuba-Boroń 2021: 154). Więźniowie w celach mogli posiadać jedynie książki do nabożeństwa, Pismo Święte, obrazki i numizmaty o treści religijnej lub patriotycznej, książki z biblioteki więziennej, przybory toaletowe oraz imbryk do herbaty. Posiadanie artykułów piśmienniczych traktowane było jako forma nagrody i wymagało zezwolenia naczelnika.



Ilustracja 1. Więzienie ciężkie na Świętym Krzyżu, 1926 r. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, [on-line:] <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/173505/> (dostęp: 17 XI 2024).

Z powodu surowych warunków na Świętym Krzyżu Piasecki po roku pobytu w więzieniu zachorował na gruźlicę. Czterokrotnie w związku z tym ubiegał się o skrócenie kary, za każdym razem otrzymując odmowną odpowiedź. To właśnie tu zaczął uczyć się języka polskiego, którego nie znał do dwudziestego roku życia. Przyswajał specyficzną więzienną odmianę języka, poza tym uczył się na podstawie czasopisma „Wiadomości Literackie”, przy czym zwracał szczególną uwagę na budowę zdań. W liście do Melchiora Wańkowicza pisał:

wiele mi przeszkadza znajomość języka rosyjskiego i to, że dotychczas nie obcowiałem z ludźmi poprawnie mówiącymi po polsku, ponieważ od kilkunastu lat obracam się w środowiskach ludzi posługujących się dziwnymi gwarami lub operujących groteskową mieszaniną kilku języków. Jedyнным moim przewodnikiem i nauczycielem dotychczas były „Wiadomości Literackie”, które na moją prośbę do p. redaktora od marca 1935 r. otrzymuję gratis (za: Polechoński 2000: 39).

Jak podał w wywiadzie przeprowadzonym przez Jana Tutaję, otrzymał w końcu także podręcznik gramatyki, ponieważ „Wiadomości Literackie” przestały mu wystarczać (Piasecki 2013: 106). „To był mój przewodnik – mówił w rozmowie z Henrykiem Domińskim. – Zabrałem się do pisania. Szło. Palił się we mnie olbrzymi pożar tamtego życia. Wyzyskiwałem każdą chwilę, zapisując grube bruliony” (ibid.: 122). Warto zwrócić uwagę na to, jakiego wyboru, wydaje się – tożsamościowego, dokonał Piasecki: pomimo bieglej znajomości języka rosyjskiego zdecydował się pisać po polsku. Pisał w ciasnej, przeludnionej celi, na stole, na okiennym parapecie i na podłodze; jak później wyznał: „w małej celce siedziało ze mną kilkunastu mężczyzn, którzy niezbyt chętnie obdarzali mnie większym od swojego kawałkiem stołu” (ibid.: 89). Nie miał dostępu do



Ilustracja 2. Więzienie ciężkie na Świętym Krzyżu – więźniowie. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, [on-line:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5970225> (dostęp: 17 XI 2024).

atramentu, pisał więc rozpuszczonym chemicznym ołówkiem. W warunkach więziennych używał papieru zbroszowanego o ponumerowanych stronach, na koniec zapisany zeszyt musiał być złożony w kancelarii więziennej, wszystkie

bowiem teksty podlegały cenzurze. W wywiadzie udzielonym Eugeniuszowi Żytomirskiemu powiedział:

Największą trudność miałem ze zdobyciem papieru. Wolno mieć tylko jeden brulion, który po zapisaniu należy oddać władzom więziennym, po czym wolno wziąć drugi. W ten sposób nie mogłem mieć przy sobie całości swej powieści (ibid.: 96).

W kwietniu 1934 r. powstała powieść o wywiadowcach – *Piąty etap* – którą początkujący pisarz miał zamiar wysłać na ogłoszony w gazecie konkurs (ibid.: 127), cenzura jednak nie wypuściła książki poza mury więzienia. Licząca około 500 stron książka powstała w ciągu 28 dni; jak wyznał autor w wywiadzie z 1937 r.: „Nie umiem pisać powoli. Próbowałem pracować z namysłem, czyłować każde zdanie – ale przekonałem się, że ten sposób pisania to nie dla mnie” (ibid.: 95). W 1935 r. Piasecki napisał *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, powieść o przemytnikach, i rozpoczął pracę nad *Żywotem człowieka rozbrojonego*, którego nie udało mu się ukończyć w więzieniu. Wiadomość o pisarzu przebywającym na Świętym Krzyżu dotarła do Melchiora Wańkowicza, który zdecydował się przeczytać *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* i opublikować go we współprowadzonym przezeń Towarzystwie Wydawniczym „Rój”. Pierwsze wydanie powieści ukazało się w maju 1937 r. Adam Pragier, obrońca Piaseckiego, tak pisał o procesie twórczym *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*:

Nigdy w życiu podobnego rękopisu nie widziałem i sędzę, że nie istnieje w żadnej literaturze. Była to ogromna księga, licząca powyżej tysiąca stron, mocno oprawiona. Wszystkie kartki były ponumerowane. Ponieważ Sergiusz Piasecki był więźniem i nie wolno mu było pisać żadnych listów, prócz dozwolonych przez regulamin, przeto nie wolno mu także było wrywać kartek z tej księgi. Nie wolno mu było niczego przekreślać w taki sposób, by przekreślone słowa były niewidoczne. Nie wolno mu także było robić żadnych luźnych notatek na oddzielnych kartkach. Więc w rękopisie, gdy chciał coś poprawić, czy zmienić pierwotny tekst, były tylko lekko przekreślone słowa, po czym tekst wartko toczył się dalej. Jest rzeczą zdumiewającą, że w takich warunkach mogła powstać znakomita książka, świetnie zbudowana. [...] A przecie rękopis zappełnił całą wielką księgę grubości co najmniej 4 cm (za: Szuba-Boroń 2021: 159-160).

Wańkowicz zapowiedział podjęcie starań o skrócenie kary. Jego apel o uwolnienie chorego na gruźlicę więźnia poparło wielu ludzi pióra, m.in. Stanisław Cat-Mackiewicz i Juliusz Kaden-Bandrowski (Jamrozek-Sowa 1998: 248). Na korzyść pisarza przemawiały entuzjastyczne opinie krytyki oraz niezwykła popularność powieści opartej na własnych przeżyciach autora (Piasecki 2013: 92). Trzecie z kolei podanie, złożone na biurku prezydenta 15 lipca 1937 r. wraz z nowo wydaną

książką, zostało uwzględnione. Piasecki wyszedł na wolność 2 sierpnia 1937 r. W pierwszym wywiadzie, udzielonym Eugeniuszowi Żytomirskiemu, powiedział:

Wybawicielem moim [...], tym, któremu zawdzięczam obecnie wolność, jest p. Melchior Wańkowicz. Zapoznał się on ze mną podczas zwiedzania jednego z więzień. Po przeczytaniu mojej powieści Wańkowicz stał się moim opiekunem i przyjacielem (Piasecki 2013: 92).

Piasecki z więzienia zabrał ze sobą Biblię oraz dwa bruliony obejmujące zbiór wierszy, autobiografię oraz spis 600 książek, które planował przeczytać na wolności (Piasecki 2013: 115).

Po zwolnieniu Piasecki przebywał głównie w Otwocku i Zakopanem, gdzie leczył gruźlicę. Po wyjściu z więzienia wyznał Żytomirskiemu:

Jestem zupełnie przemęczony i wyczerpany. Zamierzam dłuższy czas wypocząć, gdyż podczas długoletniego pobytu w murach więziennych nabawiłem się gruźlicy, która, jak pan widzi, uczyniła znaczne spustoszenie w moim organizmie. O więzieniu świętokrzyskim, które jest najstraszniejsze ze wszystkich istniejących w Polsce, nigdy pisać nie będę, gdyż chciałbym o nim jak najprędzej zapomnieć. Zresztą mam wiele innych tematów (Piasecki 2013: 92–93).

Pisarz bywał także w Warszawie, Lwowie i Wilnie, odwiedzając redakcje czasopism. W Rohotnej na Nowogródczyźnie, gdzie gościł od grudnia 1937 do marca 1938 r. u Wandy Rojcewiczowej, powstała kontynuacja *Piątego etapu*, powieść *Bogom nocy równi*. W 1938 r. wydawnictwo Rój opublikowało tzw. dylogię wywiadowczą. Piasecki odniósł sukces także na arenie międzynarodowej: jego książki przetłumaczono na języki angielski, czeski, duński, estoński, francuski, holenderski, jidysz, litewski, łotewski i szwedzki (Jamrozek-Sowa 1998: 250), co Piasecki chętnie podkreślał w odpowiedziach na ankiety (Piasecki 2013: 149–187) oraz w wywiadach (ibid.: 132).

Podczas drugiej wojny światowej pisarz przebywał na Wileńszczyźnie, działając przez cały czas w konspiracji: brał aktywny udział w polskim podziemiu zbrojnym, współpracował ze Związkiem Walki Zbrojnej i oddziałem egzekucyjnym Armii Krajowej. Pozostał w kraju pomimo otrzymania od zagranicznego znajomego, Paula Speeta, wizy wyjazdowej do Holandii. W 1941 r. zamieszkał w Barciach w posiadłości Antoniego i Izabeli Waszkiewiczów i zakochał się w ich córce – odrzuconej przez Czesława Miłosza Jadwidze Waszkiewiczównie¹⁸. W czerwcu

¹⁸ Po latach Miłosz napisał wiersz pod tytułem *Miasteczko Salem*, zawierający w tekście inicjały J.W.; jego fragment to: „Uparte sny przez całe lata/ Jeżeli to ma być pociechą/ J.W. dla ciebie. I przepada/ Co mogło być i milknie echo./ Na zawsze była ta utrata”. Z dopisku R. Demela na skopiowanym rękopisie wiersza wynika, że inicjały mogą oznaczać Jadwigę

1944 r. urodził się syn Sergiusza i Jadwigi, Władysław. W tym czasie Piasecki zmienił wyznanie z prawosławnego na katolickie, co wynikało z chęci odcięcia się od Wschodu. Było to, jak pisał Józef Mackiewicz, potrójne zerwanie z przeszłością: „zdaje się, że był Rosjaninem i prawosławnym. Teraz stał się Polakiem, katolikiem i patriotą” (za: Polechoński 2000: 61).

W czasie wojny Piasecki znalazł czas także na twórczość literacką. Od 1941 do 1944 r. pisał *Jabluszek*, pierwszą część trylogii złodziejskiej. Rozpoczął też drugą część, *Spojrzę ja w okno...*, którą skończył już na emigracji.

Powojenna rzeczywistość zmusiła Piaseckiego do wyjazdu z kraju. Sytuację polityczną w nowej Polsce postrzegał jako kolejną okupację. Przedostał się do Włoch, gdzie z zaskoczeniem odkrył tłumaczenie *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, które cieszyło się tam dużą popularnością, jednak nie przełożyło się na honorarium dla autora. Będąc we Włoszech, ukończył drugą i trzecią część trylogii złodziejskiej, która została wydana przez Instytut Literacki w Rzymie.

W 1946 r. pisarz osiadł na stałe w Wielkiej Brytanii, tam ukazały się jego kolejne utwory: satyry na ustrój komunistyczny *Siedem pigulek Lucyfera* (1948) oraz *Zapiski oficera Armii Czerwonej* (1949)¹⁹, *Strzęp legendy* (1949), rozpoczęty jeszcze w więzieniu *Żywoł człowieka rozbrojonego* (1957), *Adam i Ewa* (1963) oraz dwie części cyklu *Wieża Babel: Człowiek przemieniony w wilka i Dla honoru*



Ilustracja 3. Jeden z czterech portretów Sergiusza Piaseckiego autorstwa Stanisława Ignacego Witkiewicza, stworzony podczas pobytu Piaseckiego w Zakopanem. Źródło: Wikipedia, [on-line:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Portrait_of_Sergiusz_Piasecki_by_Witkacy_no1.jpg (dostęp: 25 IX 2024).

Waszkiewiczównę, która powraca do Miłosza we wspomnieniach; sam wiersz z kolei ma być wyrażeniem żalu autora za krzywdy, których Jadwiga doznała w przeszłości z jego powodu (z archiwum R. Demela, Tencarola – Padova).

¹⁹ Z powodu antysowieckiego charakteru powieści Piaseckiego w okresie PRL-u nie wydano ani jednej jego książki w obiegu oficjalnym.

organizacji (1964). Pisał także teksty publicystyczne i polemiczne, które pojawiały się w czasopiśmie polonijnych. Zmarł w 1964 r.

Biografię Sergiusza Piaseckiego znamionuje poczucie wyobcowania, „inności”, a także samotność i swego rodzaju nieprzystosowanie do społeczeństwa. Polsko-białorusko-rosyjski rodowód wyposaża go, jak pisze Agata Paliwoda, w cechy „dla pisarza nie do pogardzenia” (Paliwoda 2009: 37): otwartość, wrażliwość, tolerancję; z drugiej jednak strony pochodzenie łączy się z potrzebami niełatwego samookreślenia narodowego, politycznego i wyznaniowego. Spostrzeżenia Piaseckiego, wykorzystane później w powieściach, powstały podczas tzw. obserwacji uczestniczącej (Szuba-Boroń 2021: 47) w szczególnej postaci: obserwator był autentycznym członkiem grupy, a jednocześnie jej widzem. Słowem, Piasecki przetworzył swoje życie w powieściowe fabuły. Z jego tekstów zamieszczonych w publikacji *Autodenuncjacja* wynika jednak, że po opuszczeniu Świętego Krzyża czuł się przede wszystkim pisarzem – mówił co prawda o swoim pobycie w więzieniu, ale nie wrócił do działalności przestępczej. Być może uznał, że dość już napisał na ten temat i że to rozdział zamknięty w jego życiu, że określona wspólnota dyskursywna została utrwalona, a on, jako pisarz, patrzy na nią z dystansem, a więc sytuuje się albo na jej obrzeżach, albo na zewnątrz.

2.3. Powieść o przemysłowcach: *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*

Powieści moich wydano sześć. Jedną z życia zawodowych przemysłowców. Dwie z życia zawodowych szpiegów. Trzy z życia zawodowych złodziei. Napiszę jeszcze dużo.
Sergiusz Piasecki, *Autodenuncjacja* (Piasecki 2013: 28).

Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy (dalej: KWN), napisany w więzieniu na Świętym Krzyżu w 1935 r. i opublikowany jako pierwsza książka Piaseckiego, za życia pisarza miał trzy wersje drukowane: pierwsza obejmowała trzy wydania (dwa z 1937 r. i jedno z 1938 r.); druga powstała w 1946 r. we Włoszech, trzecia – w 1963 r. w Anglii. Tekst pierwszej wersji powieści, wydanej przez Rój, był poddany daleko posuniętej obróbce redakcyjnej – został znacząco skrócony. Po latach redaktor, Melchior Wańkowicz, przyznał się, że usunął z KWN 15 tysięcy słów, czyli około 80 stron maszynopisu, za zgodą autora (za: Polechoński 1998: 259). Piasecki odniósł się krytycznie do tej wypowiedzi: twierdził, że korekta i redakcja utworu odbyła się bez jego udziału i autoryzacji²⁰. Druga, włoska wersja KWN

²⁰ Piasecki pisze o tym we wstępie do KWN; poruszam ten temat w rozdziale trzecim, dotyczącym paratektu.

została opracowana na podstawie przedwojennego polskiego wydania, częściowo poprawiona przez Piaseckiego. Nie obyło się jednak bez nieprawidłowości: brakujący w dostępnym wydawnictwie egzemplarzu początek powieści, liczący około 20 stron, przetłumaczono z wydania włoskiego. W tej wersji KWN został opublikowany także w 1947 r. w londyńskim wydawnictwie Gryf (Polechoński 1998: 260). Ostatnia redakcja KWN została przygotowana przez Piaseckiego w 1963 r. po otrzymaniu propozycji wznowienia dzieła przez Polską Fundację Kulturalną w Londynie. Do nowej wersji pisarz wprowadził około 7 tysięcy poprawek. „Tę wersję – jak pisze Krzysztof Polechoński – mimo że ukazała się pośmiertnie [dopiero w 1969 r. – E.K.], uznać należy za »ostatnią wolę« autora dotyczącą tekstu powieści” (Polechoński 2008: 261). Kolejne wydania opierały się zazwyczaj na wersjach emigracyjnych. Pod koniec lat 80. publikująca w drugim obiegu krakowska oficyna X przedrukowała książkę według wydania PFK. W 1989 r. w oficynie Cracovia pojawiło się oficjalne wydanie powieści, oparte na wersji Gryfu. Świat Książki w 1994 r. uznał za podstawę przedruku wersję PFK. Później KWN zaczął ukazywać się w wydawnictwie LTW, które również wykorzystało wersję PFK. Pojawiły się kolejne wznowienia: w latach 1999, 2002, 2010, 2013, 2015, 2019, 2021 i 2022.

Akcja powieści rozgrywa się w latach 1922–1924 na polsko-sowieckim pograniczu. Głównym bohaterem i zarazem narratorem jest początkujący przemytnik Władek Łabrowicz, który po pierwszej wyprawie nie umie porzucić nowego rzemiosła, wobec czego koledzy zaczynają wprowadzać go w meandry fachu przemytniczego. Czytelnik powieści razem z bohaterem uczy się tego, że granicę najlepiej przekraczać podczas tzw. złotego sezonu: późnym latem i jesienią, ponieważ w zimowe noce pozostawia się ślady na zaśnieżonej ścieżce; dowiaduje się, które towary najlepiej przemycać z Polski do Sowietów i z Sowietów do Polski, które są drogie, a które tanie. W KWN przedstawione jest pełne spektrum przemytniczego życia, łącznie z pochwycciem i odsiadaniem wyroku w więzieniu, aż do ostatecznego pożegnania z granicą. Piasecki przedstawia mechanizmy działania, procedury, zasady przemytu zawodowego i zorganizowanego, uprawianego przez autentyczne grupy przemytnicze. To, co opisywał autor, znajduje odzwierciedlenie, jak podaje Szuba-Boroń, w sprawozdaniach wywiadu KOP:

przy przekraczaniu zielonej granicy priorytetowo traktowano ustalenie miejsca przejścia, zaplanowanie przemytu od miejsca przeprawy do tzw. meliny, a także „zorganizowanie ubezpieczenia i transportu”. Chroniono szczególnie transporty towarów pochodzących zza granicy oraz wyrobów monopolowych (Szuba-Boroń 2021: 120-121).

2.4. Trylogia złodziejska: *Jabluszeko, Spojrzę ja w okno...*, *Nikt nie da nam zbawienia...*

Trylogia złodziejska (dalej: TZ) obejmuje części: *Jabluszeko* (dalej: J), *Spojrzę ja w okno...* (dalej: SJWO) i *Nikt nie da nam zbawienia...* (dalej: NNDNZ). Powstała ona w ciągu kilku lat podczas drugiej wojny światowej oraz na emigracji we Włoszech. *Jabluszeko* Piasecki pisał od 1941 r. do 1944 r., w 1944 r. stworzył znaczną część *Spojrzę ja w okno...*, następnie na emigracji dokończył drugą część trylogii oraz napisał *Nikt nie da nam zbawienia...* Całość została opublikowana w Instytucie Literackim w Rzymie w 1945 i 1946 r. Edycja ta była jedynym polskim wydaniem za życia Piaseckiego (Polechoński 1998: 264). Autor wrócił do TZ w Londynie w roku 1962. Dokonał w niej drastycznych zmian, poprawek i skrótów, a całość zamknął w jednym tomie pt. *Mgła*. Nowa redakcja posłużyła za podstawę późniejszej edycji włoskiej z 1977 r., z której w 1990 r. skorzystała oficyna Gryf. W 1990 r. trylogia złodziejska ukazała się w Wydawnictwie Dolnośląskim. Krzysztof Polechoński pisze, że

w wersji Wydawnictwa Dolnośląskiego zauważyć można pewne zmiany redakcyjne: na końcu każdego z tomów umieszczono – niezbyt starannie sporządzony – *Słowniczek*, usuwając zarazem objaśniające przypisy, a także dopuszczono się nieznacznych ingerencji, polegających na – nie zawsze słusznym, a nieraz dość dowolnym – poprawianiu tekstu autorskiego (Polechoński 1998: 264).

Na początku XXI w. trylogia złodziejska ukazywała się w wydawnictwie LTW w latach 2002, 2009, 2015 i 2021. W 2001 i 2023 r. pojawiła się też nowa edycja powieści *Mgła*.

Ryszard Demel pisze, że Piasecki zaludnił TZ złodziejami „od pospolitych kieszonkowców do zawodowych, działających na dużą skalę ekspertów” (Demel 2012: 143). „Myliłby się jednak ten – podaje Stanisław Milewski – kto w jego opowieściach szukałby tylko romantyzmu i przygody; przestępstwo i tutaj wiąże się nieodwołalnie ze strachem i cierpieniem, a jeśli jest jakaś zuchwałość – to straceńcza” (Milewski 1988: 48).

Trylogia obejmuje okres od wiosny 1918 r. do lata 1919 r. Akcja rozgrywa się w Mińsku Litewskim podczas rewolucji bolszewickiej. Głównym bohaterem powieści jest Olek Baran, syn młodej i naiwnej służącej, później złodziej mieszkaniowy cieszący się ogromnym poważaniem wśród kolegów po fachu. Opis jego złodziejskiego życia rozpoczyna się w momencie, gdy przenosi się do Mińska, by tam, wraz z zespołem, przeprowadzać staranne akcje rabunkowe. Przy okazji Baran zakochuje się w Paulince – *frajerce*, która nieustannie go wykorzystuje, a w końcu doprowadza do jego pochwycenia i rozstrzelania.

Baran poznaje w Mińsku młodego, pochodzącego z ubogiej rodziny, chłopaka, Jasia, którego wtajemnicza w sztukę złodziejską. Jaś, drugoplanowy bohater trylogii, przechodzi swoistą inicjację, by ostatecznie stać się zawodowym złodziejem. Wśród bohaterów-złodziei występują także: *pudlarz* Ażur okradający kasy pańcerne, *szniferz*, czyli złodziej nocy, Glista, *doliniara* – złodziejka kieszonkowa – Kasia Złota Trąba i jej partner Piećka Byk oraz *potokarz* Fiśko kradnący z wozów.

Obok opisów akcji złodziejskich pojawiają się też wątki miłosne. Dotyczą one przede wszystkim związku Olka z Paulinką, zakochania początkującego złodzieja Jasia w dużo starszej od niego Marusi Łobowej oraz miłości Ażura do Marii Zapolskiej, pochodzącej z podupadłej rodziny szlacheckiej.

2.5. Dylogia wywiadowcza: *Piąty etap*, *Bogom nocy równi*

Dylogia wywiadowcza (dalej: DW) obejmuje powieści *Piąty etap* (dalej: PE) oraz *Bogom nocy równi* (dalej: BNR). Powieść *Piąty etap* powstała na Świętym Krzyżu w 1934 r., drukiem po raz pierwszy ukazała się w 1938 r. w wydawnictwie Rój. *Bogom nocy równych*, kontynuację PE, Piasecki napisał już po opuszczeniu więzienia. Książkę opublikowano w tym samym wydawnictwie w 1939 r. Po wojnie oba utwory zostały przez autora znacznie skrócone, zmodyfikowane i połączone w jednej wersji, zatytułowanej *Bogom nocy równi* i wydanej w 1950 r. w londyńskim wydawnictwie Modern Writing. Następna edycja pochodzi z 1985 r. i ukazała się nakładem oficyny Orbis. Wydawnictwo LTW powróciło do publikowania powieści w formie dylogii *Piąty etap* i *Bogom nocy równi*. Dostępne są wydania z lat 2000–2001, 2010, 2014 i 2021.

Akcja DW rozgrywa się w latach 1922–1924 na pograniczu polsko-sowieckim. Głównym bohaterem jest Roman Zabawa, polski szpieg penetrujący tereny sowieckiej Białorusi i Rosji, którego poznajemy od momentu wstąpienia do wywiadu. Jego zadaniem jest pozyskiwanie konfidentów oraz informacji podczas pobytu w charakterze rezydenta w Mińsku. Intencją powieści jest przekazanie prawdy o życiu szpiega, świadomie polemicznej wobec wizerunku wykreowanego przez kulturę popularną (Polechoński 2000: 101). Agata Paliwoda przy okazji omawiania DW podaje, czym odznaczają się powieści i filmy gatunku szpiegowskiego: wartką akcją opartą na pościgu, ucieczce oraz walce, tajemniczością, atmosferą zagrożenia bytu narodowego przez obce państwo, akcją toczącą się w kilku częściach świata, obrazami willi, luksusowych hoteli, bali, dyplomatycznych przyjęć. Badaczka zaznacza, że DW daje na tym tle nieefektywny obraz działalności agentów wywiadu polskiego. Jest to obraz żmudnej pracy, często „papierkowej”, której bliższego charakteru ani celu często nie poznajemy:

swój spryt, inteligencję Zabawa wykorzystuje praktycznie jedynie w trakcie przejść przez granicę i w kontakcie z sowieckimi „stróżami porządku” – podczas licznych kontroli dokumentów. Śledzimy perypetie samotnego człowieka, który musi ukrywać właściwy cel swojej działalności, widzimy jej psychologiczne i moralne skutki (Paliwoda 2009: 58).

Takim właśnie sposobem prowadzenia fabuły Piasecki demitologizuje pracę szpiega, pokazuje jej nieprzyjemne strony. W DW wywiadowcy bowiem są permanentnie narażeni na niebezpieczeństwo, zmuszeni do przybierania drugiej tożsamości i wypełniania zadań, które często kończą się fiaskiem. Przez trudności psychiczne, z którymi muszą się mierzyć, ulegają alkoholowym lub narkotycznym nałogom, a w związku z maskowaniem się i ukrywaniem nie są w stanie zbudować udanego życia osobistego. Ciągłe grozi im widmo aresztowania i rozstrzelania, a z powodu nieustannego napięcia odczuwają zmęczenie i wypalenie zawodowe²¹.

W DW naprzemiennie występują dwa typy narracji: partie pisane w pierwszej osobie (dziennik Romana Zabawy) oraz w trzeciej osobie (narracja zobiektywizowana z narratorem ukrytym; Polechoński 2000: 100). Narracja ta przerywana jest elementami raportów agenta wywiadu, co ma przydać powieściom autentyzmu. Badacze twierdzą, że Roman Zabawa stanowi *porte-parole* Piaseckiego, a dziennik zamieszczony w powieści jest odtworzonym pamiętnikiem autora (Kryszczukajtis-Szopa 2009: 169; Widacki, Szuba-Boroń 2020: 172; Polechoński 2000: 100). Jak notują Widacki i Szuba-Boroń,

dzięki osobistym doświadczeniom pisarza mamy szansę, jako czytelnicy, poznać szereg sytuacji wymagających od szpiega bogatych umiejętności interpersonalnych i psychologicznej oceny przeciwnika, a niejednokrotnie reakcji wymagającej przekroczenia granic strachu i własnych ograniczeń (Widacki, Szuba-Boroń 2020: 167).

Autorzy publikacji *Sprawy o szpiegostwo przed sądami wileńskimi w okresie II RP* twierdzą, że realia pracy szpiega na granicy polsko-sowieckiej rozpoznane z akt sądowych pokrywają się z literackimi opisami Piaseckiego, natomiast sam literacki opis uzupełnia, wzbogaca i „uczłowiecza” to, co znajduje się w aktach

²¹ J. Widacki i A. Szuba-Boroń piszą: „Gdyby z Sowietów do Polski chodził szpieg równie literacko utalentowany jak Piasecki, granicę, jej przekraczanie, wykonywanie zadań i towarzyszące temu emocje opisałby zapewne podobnie. Szpiegom, obojętne już dziś którego wywiadu, groziło identyczne niebezpieczeństwo. Ich działaniom towarzyszyły identyczne emocje, pokonywali identyczne trudności. Byli ludźmi. Odczuwali strach, który musieli przezwyciężyć, chcieli żyć. I zapewne każdy z nich chciał dobrze wykonać swoje zadanie” (Widacki, Szuba-Boroń 2020: 158).

sądowych i raportach wywiadowczych (Widacki, Szuba-Boroń 2020: 158–159).
Badacze piszą:

w aktach i na kartach powieści padają te same nazwy miejscowości, opisy tych samych okolic [...]. Czytając akta sądowe, mimo woli ma się przed oczyma obrazy z powieści Piaseckiego. Ten sam teren, te same wydarzenia, tacy sami ludzie, tylko opisy są różne, choć wzajemnie się dopełniają. Potwierdza to z jednej strony realizm prozy Piaseckiego, z drugiej uzupełnia suchy, beznamiętny obraz z akt sądowych (Widacki, Szuba-Boroń 2020: 159).

2.6. Twórczość Piaseckiego na tle innych utworów o tematyce środowiskowej

Jerzy Kwiatkowski zestawia przedwojenną twórczość Piaseckiego ze *Strachami* Marii Ukniewskiej oraz *Zakłętymi rewirami* Henryka Worcella²², nazywając te książki środowiskowo-zawodowymi kryptoautobiografiami o dużej atrakcyjności czytelniczej (Kwiatkowski 1990: 257). W czasach Piaseckiego – zarówno przed wojną, jak i po niej – pojawiały się również inne utwory środowiskowe o tematyce przestępczej. Wśród nich najpopularniejszy wydaje się *Życiorys własny przestępcy* Urke Nachalnika, a właściwie Icka Barucha Farbarowicza, który w wieku 35 lat, w 1933 r., wydał książkę opartą na własnych doświadczeniach. Stanisław Milewski, porównując Nachalnika i Piaseckiego, pisze o Piaseckim:

Był też „chłopakiem fartowym” – mającym szczęście. Ale posiadał też i coś więcej: po prostu dobre pióro, o wiele lepsze niż Nachalnika, a i ciekawszą autobiografię, co przy tego rodzaju pisarstwie – książkach karmionych własnym życiem, „mięsem” przeżytego ryzyka, strachu i przygody – jest rzeczą najważniejszą (Milewski 1988: 47).

W dwudziestoleciu międzywojennym ukazały się również dwie powieści o przestępcach Jana S. Mara (Mariana Lewina): *Kawalerowie księżycy* (1924) i *Łów* (1927). Książki te zaopatrzone są w słowniczki języka przestępczego.

W 1937 r., a więc w roku ukazania się *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, na rynku wydawniczym pojawiła się książka *Cynk* Mariana Czuchnowskiego – pisarza wielokrotnie aresztowanego za działalność w radykalnym ruchu chłopskim i robotniczym. Powieść ukazuje codzienne życie za kratami więzienia, chociaż autor pisze w posłowniu: „napisałem ją nie jako powieść o więzieniu, ale przede

²² *Zakłęte rewiry* H. Worcella to powieść o zawodzie kelnera (Worcell 1936), *Strachy* M. Ukniewskiej opowiadają o teatryku rewiowym (Ukniewska 1938).

wszystkim jako mój sąd artystyczny o człowieku bez względu na to kim by on tu był”²³ (Czuchnowski 1937: 218).

Warto wymienić także publikacje powojenne, przede wszystkim *Alarm w Cedergrenie* Henryka Langego z 1961 r. Autor był kierownikiem brygady kradzieżowej Urzędu Śledczego m.st. Warszawy w międzywojniu i z tego właśnie czasu pochodzą jego wspomnienia. Opisuje on najciekawsze sprawy i afery, które rozpracował bez pomocy specjalistycznych laboratoriów. Jak podaje we wstępie, „praca w śledztwie opierała się głównie na znajomości elementów przestępczych i obserwacji ich środowiska” (Lange 2018: 7).

W 1966 r. ukazał się *Bilet okrężny* Jana Bryzy – wspomnienia okresu młodości spędzonej w środowisku warszawskiego lumpenproletariatu oraz lat wojennych: powrześniowej wędrówki i pobytu w ZSRR. Inne książki przestępczo-więzienne okresu powojennego to: opowiadania *Ten stary złodziej* (1958), *Benek Kwiciarz* (1961) oraz powieść *Trampolina* (1964) Marka Nowakowskiego; *Młodość w cieniu paragrafu* o przestępczości nieletnich Mikołaja Kozakiewicza (1961); powieść autobiograficzna *Po wyroku* Michała Lewandowskiego (1971).

Należy też podkreślić wartość wspomnianych wcześniej powieści środowisko-zawodowych: *Zakłętych rewirów* Henryka Worcella oraz *Strachów* Marii Ukniewskiej. Przedstawiają one złożoną problematykę środowisk kelnerów i tancerek rewiowych. Już po pierwszym sukcesie wydawniczym *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* powieść najwyraźniej była kojarzona z *Zakłętymi rewirami* – Henryk Domiński zapytał Piaseckiego – świeżo upieczonego pisarza, który dopiero wyszedł z więzienia – czy zna utwór Worcella. Piasecki zaś, jak się okazało, czytał tylko recenzję. Domiński podaje:

Między obydwojma pisarzami są duże podobieństwa. Ta sama realistyczna metoda podglądania rzeczywistości i brak planu kompozycyjnego. Nawet w konstrukcji powieściowej są między nimi bardzo charakterystyczne zbliżenia. Tak Worcell, jak i Piasecki tylko notują. Ich wartość leży w prowadzeniu narracji, w bystrym i fascynującym toku akcji. Są to powieści bez refleksji, bez komentarza psychologicznego. A szkoda. Piasecki przewyższa Worcella instynktem poetyckim. Obydwaj pisarze oscylują między reportażem a powieścią (Piasecki 2013: 125).

Uważam, że na podstawie wymienionych w tym podrozdziale powieści o przestępcach, kelnerach i artystkach rewiowych również można by rekonstruować dyskurs. Jednak moim zdaniem w przypadku twórczości Piaseckiego jest to ciekawsze zadanie, ponieważ jego powieści dają wieloraki wgląd w opisane wspólnoty, zapewniony przez rozmaitość śladów językowych reprezentujących dyskurs.

²³ Pisownia oryginalna.

ROZDZIAŁ 3

PARATEKST JAKO ŚLAD DISKURSU

„Obecność paratekstów w tradycji lektury jest równie stara, jak sama literatura” – pisze Bożena Tokarz (2017: 15). Paratekst, czyli otoka tekstu właściwego, w twórczości Sergiusza Piaseckiego jest jednym z ważnych śladów językowych, na podstawie których możliwe jest zrekonstruowanie dyskursywnych światów zawartych w dziełach pisarza. Nie można go pominąć w badaniach nad dyskursem z tego powodu, że w nim właśnie najpełniej realizuje się intencja autorska, co więcej: paratekst tę intencję bezpośrednio wyraża i nazywa, warto zatem przyjrzyć się wstępom czy przypisom, które obudowują tekst właściwy powieści. W niniejszym rozdziale postaram się wskazać funkcje, które realizują poszczególne elementy paratektu w odniesieniu do rekonstrukcji dyskursu na podstawie powieści.

Sam termin *paratekst* wprowadzony został przez francuskiego literaturoznawcę Gérarda Genette’a. W 1982 r. zdefiniował on paratekstualność, odróżniając ją od innych relacji międzytekstowych, czyli wszystkich tych zjawisk, które wiążą tekst właściwy z innymi tekstami (Genette 1992: 317). Według koncepcji Genette’a paratekst to zmienna otoka tekstu, pióra autora lub innych osób, w której skład wchodzi: tytuł, podtytuł, śródtytuł, przedmowy, posłowania, wstępy, uwagi od wydawcy, noty na marginesie, u dołu strony, na końcu, epigrafy, ilustracje, wkładki reklamowe, notki na obwolucie, niekiedy nawet oficjalny bądź nieoficjalny komentarz czytelnika (ibid.: 319–320).

Warto zauważyć, że Genette wprowadził poręczny, jednowyrazowy termin na określenie czegoś, co już od jakiegoś czasu badano w literaturoznawstwie, stosując inną nomenklaturę, na przykład: dodatkowe części konstrukcyjne dzieła literackiego, części marginesowe (Skwarczyńska 1954: 452–457), sygnały ważności dzieła (Balcerzan 1965: 300–302), inicjalne części delimitacyjne, delimitatory zewnętrzne, elementy ramy wydawniczej utworu (Ociecek 1990: 7–20; 2002: 775–779; Dobrzyńska 1974), elementy wprowadzające (Sadzińska 2011: 132).

W 1980 r., a zatem jeszcze przed słynnym tekstem Genette’a o paratekstualności, pojawiła się publikacja Danuty Danek zatytułowana *Dzieło literackie jako książka*. Jak zaznaczyła autorka w przedmowie (Danek 1980: 6), głównym celem tej publikacji było prześledzenie, w jaki sposób budowa artystyczna powieści wiąże się „z formą obiektu materialnego, w którym jest ona społecznie utrwalona”, oraz zbadanie wpływu odbioru społecznego na ukształtowanie części

kompozycyjnych książki. Danek analizuje co prawda jedynie dwa elementy otoki tekstu, jakimi są tytuły i spisy rzeczy, jednak są to w polskiej literaturze przedmiotu badania prekursorskie, stanowiące pewien wstęp do poruszanej przez literaturoznawców i językoznawców problematyki.

W publikacji z 1987 r., zatytułowanej *Seuils* i poświęconej wyłącznie paratekstowi, Genette, stosując kategorię czasu i przestrzeni, podzielił parateksty na dwa typy: peryteksty i epiteksty (za: Sadzińska 2011: 134). Najbardziej typową reprezentacją paratektu są peryteksty, które znajdują się w obrębie dzieła, a których twórcą jest autor tekstu właściwego. Z kolei epiteksty to wszystkie te materiały, w których autor mówi o tekście właściwym, ale które znajdują się poza publikacją. Myśl tę kontynuowała Danuta Szajnert, autorka takich opracowań jak *Poetyka autokomentarza* (1995), *Intencja i interpretacja* (2000a), *Osoba w paratekstach* (2000b). Badaczka analizuje w swojej pracy autokomentarze, a więc wstępy, przedmowy (przed-teksty), zakończenia (po-teksty) oraz komentarze epitekstualne, czyli znajdujące się poza książką. Wstępy i przedmowy traktuje jako nieliterackie gatunki wypowiedzi, utrwalone społecznie sposoby mówienia o wyrazistej konstrukcji (ponieważ są autonomiczne względem tekstu), zawartości i funkcjach (ibid.: 153–154). Szajnert zwraca uwagę na to, że autorskie przed-teksty i po-teksty, które są umiejscowione w książce, sugerują pożądaną kolejność lektury: informacje podane w przed-tekstach powinny być znane odbiorcy, zanim zapozna się z utworem, „w ich ramach lektura powinna się dokonywać” (ibid.: 158). Po-teksty z kolei nie realizują dwóch najważniejszych funkcji paratektu: przekonania odbiorcy, że powinien zapoznać się z dziełem, i poinstruowania go, jak ma czytać dzieło; są więc rodzajem „eskorty niepełnej” (ibid.), ograniczonej. To, co ujawnione w po-tekstach, jest skonfrontowane z obrazem dzieła, jaki odbiorca sobie stworzył w trakcie czytania. Po-tekst ma wiedzę o dziele uzupełnić, skorygować, interpretację podtrzymać lub wprowadzić w nowe konteksty, ewentualnie skłonić do ponownej lektury. Paratekst, zdaniem Szajnert, to tekst eskortujący, instrukcja obsługi tekstu.

Szajnert (2000a: 30–31) łączy zjawiska paratekstowe z intencją autora. Pisze, że elementy paratektu, zwłaszcza tytuły i podtytuły określające konwencję gatunkową, są ważnym źródłem danych o intencji, ponieważ z nich właśnie czytelnik czerpie informacje o fikcyjnym statusie wypowiedzi tekstu właściwego. To dla czytelnika przeznaczone są wszystkie informacje zawarte w paratekście; to ze względu na czytelnika, twierdzi Szajnert, teksty opatruje się przedmowami czy posłowiami (Szajnert 2000b: 49). Renarda Ociecek również zwraca uwagę na czytelnika oraz intencję autorską: twierdzi, że między innymi autorskie wprowadzenia do dzieła zawierają „sygnały, czasem niezwykle istotne, odczytań, traktowania treści książki” (Ociecek 1990: 8).

Fiński badacz Urpo Kovala, zajmujący się problematyką paratekstów w tłumaczeniach dzieł literackich, zaproponował nową ich typologię (Kovala 1996: 127). Wydzielił on:

- 1) parateksty skromne²⁴ (*modest paratexts*) – zawierają one wyłącznie niezbędne elementy, takie jak tytuł dzieła oraz imię i nazwisko autora;
- 2) parateksty handlowe/komercyjne (*commercial paratexts*) – mają na celu reklamowanie innych pozycji tego samego wydawnictwa;
- 3) parateksty informacyjne (*informative paratexts*) – opisują dzieło i umieszczają je w pewnym kontekście;
- 4) parateksty ilustracyjne (*illustrative paratexts*) – zawierają ilustracje na pierwszej i ostatniej stronie okładki, niekiedy również w samym dziele.

W Polsce myśl Kovali jest wyrażona i kontynuowana w XVII tomie czasopisma „Między Oryginałem a Przekładem”, poświęconym paratekstom przekładu (por. np. Szot 2011; Bednarczyk 2011; Górniewicz 2011). Warto zwrócić uwagę na to, że Kovala za parateksty uznaje również ilustracje. Pomysł ten rozwija Anna Bednarczyk (2011), która w artykule *Polskie parateksty „Poematu bez bohatera” Anny Achmatowej* jako parateksty traktuje również ilustracje, zarówno autorskie, jak i wykonane przez tłumaczy, ilustratorów itp., nie ograniczając ich jedynie do okładki. Joanna Górniewicz (2011) z kolei w podobny sposób konceptualizuje ilustracje do *Małego Księcia*. Jeszcze dalej posunął się Michał Żmuda (2017), dla którego paratekstem może być nawet struktura fizyczna, przedmiot pełniący funkcję pragmatyczną, okalającą tekst właściwy, którym jest, w przypadku badań Żmudy, gra cyfrowa. Przykładem takiego przedmiotu może być oryginalne opakowanie gry wprowadzające w jej treść (na przykład forma książki zamiast zwykłego plastikowego pudełka) lub gadżet dołączony do gry. „To, co wydaje się »obok« – pisze Żmuda – może znacząco modyfikować znaczenie tekstu” (ibid.: 378).

Dla Joanny Dybiec-Grajer (2011) najważniejszą funkcję paratekstu stanowi funkcja pragmatyczna, w której intencja autora jest nastawiona na odbiorcę. Badaczka dodaje, że parateksty można klasyfikować według wielu kryteriów, takich jak np. autorstwo (autor, wydawca, tłumacz, redaktor), miejsce występowania, funkcja i ranga (skromne, informacyjne, ilustracyjne) itp. (Dybiec-Grajer 2011: 55–56). Elżbieta Skibińska (2011a: 179), nawiązując do teorii Genette’a, pisze, że parateksty nie są tylko zwykłymi uzupełnieniami umieszczonymi wokół tekstu bądź strefą przejściową między tekstem a tym, co nim nie jest. Parateksty są miejscem transakcji, w którym realizuje się strategia oddziaływania na odbiorcę, mająca go wprowadzić do dobrego przyjęcia tekstu właściwego i do właściwej lektury – czyli takiej, jaką zakłada autor. Adriana Sara Jastrzębska z kolei przytacza myśl Jorge Luisa Borgesa, który, podobnie jak Genette, nazywa parateksty

²⁴ Tłumaczenie terminów za: Skibińska 2011b: 8.

„progami” bądź „przedpokojami” tekstu właściwego: „tym, o co potyka się czytelnik, nim przystąpi do obcowania z samym tekstem utworu” (za: Jastrzębska 2011: 231).

Należy również wspomnieć o Iwonie Loewe, polskiej badaczce, która „odkryła” paratekst dla językoznawców i wskazała jego zastosowanie oraz funkcje w przestrzeni medialnej (Loewe 2007). Loewe nie postrzega paratektu w jego funkcji podrzędnej i służebnej wobec dzieła, lecz uznaje go za koniecznego towarzysza tekstu właściwego, jako, według określenia Anny Duszak (1998: 129), tekst paralelny wobec podstawowego. Literaturoznawcza perspektywa stanowi dla Loewe jedynie punkt wyjścia, ponieważ, tak jak wcześniej wspomniałam, badaczka zajmuje się przede wszystkim paratekstem w mediach. Zwraca uwagę na wpisaną w paratekst dialogowość, interakcyjność. Loewe przez paratekst rozumie taki tekst, który eskortuje tekst właściwy, bazę, tekst pełny, wytwór działalności kulturowej człowieka, często wielokodowy, w którym jednak udział (mniej lub bardziej znaczący) ma kod werbalny (Loewe 2007: 23). Zadaniem paratektu jest sprawienie, by tekst właściwy był łatwo dostępny dla projektowanych odbiorców, a samo środowisko odbiorcze jak najliczniejsze. Według badaczki autorem paratektu jest tzw. osoba trzecia, nie jest nim autor tekstu właściwego (Loewe 2007, 23–24). Zastosowane przez Loewe kryterium autorskie nie do końca zgadza się z moim rozumieniem paratektu: dlaczego bowiem autor tekstu właściwego dzieła nie mógłby sam przedstawiać swojej intencji we wstępie, przedmowie czy podziękowaniach? Lub też dlaczego on sam nie mógłby zachęcać do kupna dzieła na obwołucie książki? Wszystkie te wstępy, spisy, przedmowy i podziękowania, które stworzył autor dzieła, również w moim ujęciu są paratekstem.

Podsumowując i zamykając omówienie koncepcji wielu badaczy, paratekst rozumiem jako zmienną otokę tekstu, tekst zawsze odległy od tekstu właściwego, lecz bezpośrednio odnoszący się do niego, znajdujący się w obrębie tej samej pozycji wydawniczej (paratekst wewnętrzny) lub poza nią (paratekst zewnętrzny). W skład paratektu, który analizuję, wchodzi: tytuły i podtytuły dzieł, tytuły rozdziałów, motta, dedykacje, wstępy i przedmowy, przypisy i słowniczki, ilustracje, a także wywiady, wspomnienia, listy, odpowiedzi na ankiety, w których jest mowa o określonym dziele, do którego odnosi się paratekst.

3.1. Tytuły dzieł

Pierwszym elementem paratekstowym opisywanym w niniejszym rozdziale będzie tytuł dzieła²⁵. Pierwszym nie dlatego, że traktuję go jako paratekst najważniejszy dla rekonstrukcji dyskursu, ale ze względu na to, że tytuł jest tym, z czym stykamy się na samym początku obcowania z dziełem. Marek Piechota w swoich badaniach udowodnił, że tytuł jest integralną częścią dzieła i niekiedy decydująco wpływa na kierunek jego interpretacji (Piechota 1992: 124). Na tę integralność zwracały uwagę Danek (1980: 9), traktująca tytuł jako mniej lub bardziej wyraźny sposób powiadamiania, „o co chodzi” w dziele, oraz Duszak (1999: 129, za: Piętkowa 2001: 203), która twierdzi, że tytuł sygnalizuje potencjał makrostrukturalny tekstu, to znaczy to, „o czym tekst może być”.

Danek (1980: 76–94) wyznacza dwie funkcje tytułu: identyfikacji utworu i wprowadzenia do niego. Pierwsza z nich jest oczywista, tytuł ma status „zewnątrzny” wobec dzieła: dzięki tytułowi można wyodrębnić określony utwór z kontekstu, zidentyfikować go, przypisać do danego autora. Druga z kolei funkcja, wprowadzenia do utworu, sprawia, że tytuł traktowany jest właśnie jako integralna część utworu, jako jego paratekst, który ma za zadanie nakreślić tematykę utworu oraz zachęcić czytelnika do sięgnięcia po dzieło.

Tytuł każdej części trylogii złodziejskiej, tj. *Jabluszko*, *Spojrzę ja w okno...* i *Nikt nie da nam zbawienia...*, pełni ważną, wprowadzającą do utworów, funkcję. Na przykład *Jabluszko* to podwójny tytuł: piosenki i pierwszej części trylogii. Piosenka ta była popularna wśród ludzi pokrzywdzonych przez rewolucję, co odnosi się bezpośrednio do treści utworu: to właśnie ci ludzie będą bohaterami książki. Tytuły trylogii złodziejskiej są także połączone między sobą: każdy z nich jest tytułem „muzycznym”, nawiązującym do różnego rodzaju pieśni. Ryszard Demel pisze:

Jabluszko to tytuł pierwszej części trylogii, a także piosenki popularnej wtedy wśród ludzi przez rewolucję pokrzywdzonych. Piasecki nazwał ją „hymnem i sztandarem tych ludzi”. Druga część, *Spojrzę ja w okno*, to tytuł pieśni złodziejskiej, a *Nikt nie da nam zbawienia* jest początkiem drugiej zwrotki komunistycznej *Między-narodówki* (Demel 2012: 143).

Szczególną wagę tytułów jako wprowadzeń do danych utworów zaznacza także sam autor we wstępie do trylogii złodziejskiej, odnotowując, że są to fragmenty

²⁵ Traktuję tytuł dzieła jako element paratekstowy, okalający dzieło, stanowiący jego „pierwszy wstęp”. Z kolei w koncepcji I. Loewe tytuł opisany zostaje jako metatekst, ponieważ jest on połączony z treścią dzieła związkiem metonimicznym, a więc jest tym samym substytutem dzieła (Loewe 2007: 76).

tekstów śpiewanych, które *notabene* dosyć często pojawiają się w utworach w wykonaniu bohaterów, są wplecione w tekst, pełnią funkcję intertekstu. Tytuły te również dobrze mogłyby odgrywać rolę motta, ponieważ nawiązują do innych tekstów kultury i metaforycznie²⁶ wprowadzają do tematyki utworów.

Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy jest poetycką metaforą, która odnosi się do głównego bohatera – przemytnika Józka. Przemytnik przemieszcza się głównie nocą, a prowadzi go gwiazdozbiór Wielka Niedźwiedzica, o czym niejednokrotnie dowiadujemy się, czytając powieść. Jest to więc tytuł wprowadzający czytelnika do dyskursu przemytniczego w powieści. Podobny charakter ma tytuł *Bogom nocy równi*, druga część dylogii o wywiadowcach, którzy również przemierzali granicę pod osłoną nocy, niejednokrotnie z nielegalnie przenoszonym towarem. Mamy tu więc do czynienia z połączeniem świata wywiadowców ze światem przemytników. Tytuł *Bogom nocy równi* zawiera typową dla stylu artystycznego inwersję, świadczyć może również o nostalgicznym nastawieniu autora do czasów minionych, kiedy służył w wywiadzie, a jednocześnie zajmował się kontrabandą, miał poczucie niczym nieskrępowanej wolności w przygranicznych lasach, czemu dał wyraz nie tylko w nazwach powieści o przemytnikach i wywiadowcach, ale również we wstępach do utworów, do czego przejdę później.

Warto też dodać, że powieści *Piąty etap* oraz *Bogom nocy równi* posiadają swoje podtytuły. PE zostaje dookreślony jako *Powieść o polskim wywiadzie (pogranicze polsko-sowieckie, lata dwudzieste)*, co dokładnie odpowiada nie tylko temu, o czym jest ta powieść (o polskim wywiadzie), ale również pozwala sprecyzować czas (lata 20.) i miejsce akcji (pogranicze polsko-sowieckie). BNR także zawiera informację o tym, że jest to *powieść o polskim wywiadzie*, natomiast dane na temat czasu i miejsca akcji zastąpione zostają intertekstowym odesłaniem: *kontynuacja powieści „Piąty etap”*.

3.2. Tytuły rozdziałów

Funkcję wprowadzającą pełnią również tytuły rozdziałów. Są one dość krótkie i oddają ogólnie to, co wydarzy się w konkretnym fragmencie tekstu. W tym miejscu jednak musi pojawić się przypomnienie o istnieniu wielu wydań powieści Pia-seckiego, ponieważ jest to znaczące dla omówienia zarówno tytułów rozdziałów, jak i kolejnych elementów paratekstu, które zostały rozmaicie potraktowane przez wydawców.

²⁶ Zdaniem I. Loewe (2007: 76) – metonimicznie: stanowią streszczenie, substytut dzieła.

Pierwsze wydanie trylogii złodziejskiej ukazało się w latach 1946–1947 w Rzymie (J1946, SJWO1947, NNDNZ1947²⁷). Po przemianach ustrojowych w roku 1989 ponownie zaczęto wydawać powieści Sergiusza Piaseckiego w Polsce. Z 1990 r. pochodzą publikacje Wydawnictwa Dolnośląskiego (J1990, SJWO1990, NNDNZ1990²⁸), później Piaseckiego zaczęło wydawać LTW (m.in. J2002, SJWO2002, NNDNZ2002²⁹). Zarówno Wydawnictwo Dolnośląskie, jak i LTW zastrzegły w karcie redakcyjnej, że publikacja została oparta na podstawie pierwszego wydania³⁰, jednak w nowych edycjach paratekst (tytuły rozdziałów, przypisy, dedykacje) nie został zachowany w takiej wersji, w jakiej występował pierwotnie. *Piąty etap* i *Bogom nocy równi* pochodzą z lat 1938–1939 i na tych wydaniach oparte są najnowsze publikacje LTW (PE2000, BNR2001³¹). Po wojnie, na emigracji w Wielkiej Brytanii Piasecki skrócił dylogię do jednego tomu, zatytułowanego *Bogom nocy równi*. Choć rekonstrukcję dyskursu opieram na pierwotnym wydaniu Roju (PE1938, BNR1939³²) i współczesnym LTW (PE2000, BNR2001), to w połączonym londyńskim wydaniu są takie elementy paratekstu (tzn. dedykacja, ilustracje), które również będą przydatne. *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* z kolei funkcjonuje w Polsce w dwóch wersjach: jedna oparta jest na włoskiej edycji z roku 1946 (KWN1989³³: 4), a druga ukazała się na podstawie wydania Polskiej Fundacji Kulturalnej, Londyn 1969 (KWN2013³⁴: 4). Zarówno w przypadku dylogii wywiadowczej, jak i powieści o przemytnikach zmiany w paratekście nie są aż tak znaczące, jak w *Jabluszk*u, *Spojrzę ja w okno...* i *Nikt nie da nam zbawienia...*, jednak zwrócę na nie uwagę podczas analizy odpowiednich elementów paratekstowych. Wróćmy wobec tego do tytułów rozdziałów trylogii złodziejskiej.

²⁷ J1946: *Jabluszko*, Rzym 1946, wyd. Instytut Literacki; SJWO1947: *Spojrzę ja w okno...*, Rzym 1947, wyd. Instytut Literacki; NNDNZ1947: *Nikt nie da nam zbawienia...*, Rzym 1947, wyd. Instytut Literacki.

²⁸ J1990: *Jabluszko*, Wrocław 1990, Wydawnictwo Dolnośląskie; SJWO1990: *Spojrzę ja w okno...*, Wrocław 1990, Wydawnictwo Dolnośląskie; NNDNZ1990: *Nikt nie da nam zbawienia...*, Wrocław 1990, Wydawnictwo Dolnośląskie.

²⁹ J2002: *Jabluszko*, Warszawa 2002, wyd. LTW; SJWO2002: *Spojrzę ja w okno...*, Warszawa 2002, wyd. LTW; NNDNZ2002: *Nikt nie da nam zbawienia...*, Warszawa 2002, wyd. LTW.

³⁰ Wydawnictwo Dolnośląskie: „Podstawa niniejszego wydania: Sergiusz Piasecki *Jabluszko*, Instytut Literacki, Rzym 1946” (J1990: 4); LTW: „Wydanie oparto na podstawie wydania pierwszego: Instytut Literacki, Rzym 1946” (J2002: 4).

³¹ PE2000: *Piąty etap*, Warszawa 2000, wyd. LTW; BNR2001: *Bogom nocy równi*, Warszawa 2001, wyd. LTW.

³² PE1938: *Piąty etap*, Warszawa 1938, wyd. Rój; BNR1939: *Bogom nocy równi*, Warszawa 1939, wyd. Rój.

³³ KWN1989: *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, Kraków 1989, wyd. Oficyna Cracovia.

³⁴ KWN2013: *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, Łomianki 2013, wyd. LTW.

Tak jak wcześniej wspomniałam, tytuły te są stosunkowo krótkie i ogólnie omawiają to, co się wydarzy. Bywa, że są dość zagadkowe, przez co mają zachęcić do lektury, na przykład: *Jak wiosna złodziejowi serce skradła*, *Krew i błoto*, *Blat na cały świat!*. Niektóre opierają się na grze słów, jak na przykład *Swoboda Swobody i wolność Jasia*: Swoboda to pseudonim jednego z bohaterów trylogii. Inne przypominają wstęp do legendy, bajki lub gawędy: *Historia jednej kradzieży i dwóch par damskich pantofelków*. Przytoczone przykłady, dzięki zastosowaniu różnych poetyckich środków stylistycznych (takich jak wyliczenie, inwersja, metafora, rymy), nabierają cech literackiej gry z czytelnikiem (za: Zawisza 1982: 469). Wart uwagi jest także długi, gawędziarski tytuł rozdziału zamieszczonego na wstępie powieści *Jabłuszko*, opowiadającego losy matki Olka Barana:

„Melodramatyczny”, niepotrzebny wstęp do powieści, który mógłby być początkiem życiorysu klawisznika Aleksandra Barana, gdyby taki życiorys został napisany (J1946: 11; J1990: 11).

Jest to tytuł otwierający trylogię złodziejską, również będący grą z czytelnikiem. Tryb przypuszczający (*mógłby być, gdyby został napisany*) presuponuje bowiem, iż życiorys Aleksandra Barana nie powstał, podczas gdy sam Baran jest postacią półfikcyjną, którego „biografię” stworzył Piasecki właśnie w trzech złodziejskich powieściach. Ważne są także pierwsze dwa przymiotniki: „*melodramatyczny*”, *niepotrzebny (wstęp)*, podkreślające fakt, iż główny bohater wiódł życie na marginesie, był człowiekiem „zbędnym”, nic nieznaczącym dla społeczeństwa, co autor zaznacza także we wstępie oraz w samych powieściach. Zwracam szczególną uwagę na te dwa przymiotniki, ponieważ wydawnictwo LTW, wbrew autorskiej intencji, postanowiło je usunąć i zastąpić cały tytuł skróconą następującą wersją:

WSTĘP DO POWIEŚCI

który mógłby być początkiem życiorysu klawisznika Aleksandra Barana, gdyby taki życiorys został napisany³⁵ (J2002)

Nie jest to odosobniony przypadek zmiany wprowadzonej przez nowego wydawcę. W powyższym tytule można zauważyć leksem zaczerpnięty z socjolektu przestępczego: *klawisznik*. W tytułach innych rozdziałów Piasecki również zastosował elementy tego socjolektu, na przykład: *Frajer zdobywa złodziejskie ostrogi*, *Na maszynkę*, *Granda*, *Jaś robi się wystawnym*, *Blat na cały świat!*, *Dwie wydry*. Wydawnictwo LTW nie zaakceptowało ostatniego z wymienionych tytułów rozdziałów i wprowadziło pospolitą *Ucieczkę Barana* (bowiem jest to rozdział

³⁵ Pisownia oryginalna.

między innymi o ucieczce Barana z więzienia). Być może wydawca uznał, że wydra, oznaczająca kradzież polegającą na „wydarciu” komuś z rąk walizki z pieniędzmi, jest na tyle niezrozumiałym hasłem przestępczym, że pozostanie nie do odczytania także dla odbiorców, podczas gdy *Ucieczka Barana* nie napotka takich problemów. Uważam, że przez taką decyzję tytuł rozdziału stracił na literackości, znaczeniu, a przede wszystkim jest niezgodny z intencją autorską. Ponadto zaskakująca jest zmiana tylko w przypadku jednego tytułu, podczas gdy inne, choćby te przeze mnie wymienione, zawierające leksykę przestępczą, zostały (na szczęście) zachowane. W recenzji książki Danuty Danek Elżbieta Zawisza pisze (1982: 469):

Jeśli autorski spis rzeczy pojawia się w powieści współczesnej, to ma głównie charakter utylitarny. Jeśli natomiast jest szczególnie rozwinięty, zabawny lub stylizowany, nabiera cech gry literackiej: pastiszu, parodii lub innego środka artystycznego.

Słowa te można odnieść nie tylko do ogólnego spisu rzeczy, lecz również do tytułów poszczególnych rozdziałów, które przez ingerencję współczesnego wydawcy powieści Piaseckiego straciły pewną jakość. Na szczęście dla badacza wydawca zostawił tytuły pozostałych rozdziałów w postaci zgodnej z oryginałem. Dzięki temu tytuły rozdziałów wydawnictwa LTW wciąż mogą stanowić ślad dyskursu, choć niepełny, okrojony. Szczęśliwie mamy jednak dostęp do starszych wydań powieści, w tym do pierwszego włoskiego wydania z 1946 r., w którym intencja autorska jest w pełni odzwierciedlona w tytułach rozdziałów.

Podobnie jak w trylogii złodziejskiej skonstruowane są rozdziały *Piątego etapu*, *Bogom nocy równych* oraz *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*. Są krótkie i rzeczowe (*Ostatni dyżur*, *Jodyna*), niekiedy poetyckie (*Za granicą świadomości*, *Ogród udręczeń*, *Bóg nocy odchodzi w mrok*, *Pod kołami Wielkiego Wozu*). Nie zawierają one jednak elementów socjolektu.

3.3. Wstępy³⁶

Wstępy występują w czterech analizowanych utworach, nie pojawiają się zaś w trzeciej części trylogii złodziejskiej – *Nikt nie da nam zbawienia...* oraz w pierwszej części dylogii wywiadowczej – *Piątym etapie*. Mają one niejednorodny charakter. Autor, wprowadzając je na początku książki³⁷, nazywa je: *Wstęp* (KWN2013: 13) oraz *Od autora* (KWN2013: 9); bywa też tak, że te części

³⁶ Wszelkie przedmowy lub epilogi I. Loewe nazywa metatekstem (Loewe 2007: 19), ponieważ pełnią one funkcję uprzedzającą bądź kontynuującą dialog nadawcy z odbiorcą „w aktualnym porządku odbioru tekstu”. Ja traktuję je jako paratekst.

³⁷ W książkach Piaseckiego nie występują posłowania.

paratekstu pozostają nienazwane (J2002: 5; BNR 2001: 6; SJWO2002: 5). We wstępach autor przedstawia swoją motywację napisania tego rodzaju dzieł, usprawiedliwia siebie oraz bohaterów powieści, zaświadcza o autentyczności części wydarzeń, zwraca uwagę na aspekty formalne. Nieprzystający do innych jest wstęp do KWN z 1946 r. – stanowi on „poetycki manifest” (Skwarczyńska 1954: 456) autora.

Jak zauważa Barbara Szot (2011: 197), wstępy mogą zawierać metatekstowe uwagi, w których pisarz ujawnia się sam jako autor, wprowadza czytelnika w swój warsztat twórczy i sytuuje się wobec swoich bohaterów. Sergiusz Piasecki we wstępach do swoich powieści, zwłaszcza do trylogii złodziejskiej, próbuje się wytłumaczyć z tego rodzaju kontrowersyjnej twórczości. Nie chce być źle zrozumiany, dlatego już na początku pisze, jakie były jego intencje:

Aby nie być – jak poprzednio – fałszywie zrozumianym, daję krótki wstęp. Te trzy powieści – tak jak i poprzednie – nie są amoralne [...]. Może pewni ludzie pokuszą się, by nazwać je akademią przestępstw. W tym wypadku ja nazwę je akademią zwalczania przestępstw i przestępców zawodowych przez poznanie ich życia, zwyczajów, „filozofii”, praw, „etyki” i metod pracy [...]. Pisałem te powieści chcąc pomóc ludziom w poznaniu ich braci z marginesu życia i pomóc tym wydziedziczonym przez Los nieszczęśliwcom, przez zobrazowanie tragizmu ich życia [...]. Niech ta książka służy historykom obyczajów, kryminologom, psychologom i socjologom. Niech pomoże naszym wydziedziczonym braciom upomnieć się o swoje prawa (J2002: 5–6).

W tym samym wstępie Piasecki zastrzega, że „postaci, złodzieje, meliny są przeważnie autentyczne”, natomiast wydarzenia w połowie rzeczywiste. Pisz, że główny bohater, Aleksander Baran, jest prawdziwy i rzeczywiście został rozstrzelany latem 1919 r. w Mińsku na Komarówce. Nie jest to być może trafne spostrzeżenie we wstępie, do którego zwykle czytelnik sięga, zanim zacznie czytać powieść, ponieważ autor od razu wyjawia, co stanie się z Olkiem Baranem na końcu trylogii; jest to jednak ważne dla rekonstruowania dyskursu oraz świadczy o skrupulatności pisarza, który prawdopodobnie bardziej niż o walory literackie utworu dbał o poświadczenie tego, że przekaz jest autentyczny. Dodaje on:

Powieści te obejmują okres od wczesnej wiosny 1918 roku po koniec lata 1919. Tło ich: Mińsk Litewski, który koncentrował wówczas życie dawnego imperium rosyjskiego i... Europy (J2002: 5).

Piasecki już we wstępie posługuje się leksyką przestępczą, pisząc na przykład, że „przestępcy zawodowi o »frajerach« wiedzą wszystko” (J2002: 5). W drugiej części trylogii w pełni ujawnia się jako znawca socjolektu przestępczego:

W miarę możliwości unikałem w powieści *Jabluszko* wyrazów i zwrotów z żargonu złodziejskiego. Z uszczerbkiem dla powieści czyniłem to dlatego, żeby nie obciążać treści odsyłaczami i nie rozpraszać uwagi czytelnika. W tej powieści będę nieco obficie stosować żargon złodziejski, bo uważam, że inaczej zatracają się cechy charakterystyczne niektórych postaci tej powieści. W wypadkach łatwiejszych – tam gdzie można się orientować w znaczeniu wyrazów żargonowych z treści, nie będę stosował specjalnych objaśnień (SJWO2002: 5).

Następnie zaznacza, że „żargon złodziejski” nie jest jednolity. Przytacza przykłady takich wyrazów, którym może odpowiadać kilka haseł z języka przestępców, np. ucieczka (*zwiewać, urywać, plitować, drałować* i in.), uprzedzanie o niebezpieczeństwie (*dać zeks, dać cynk, dać abcyng*), rzeczy kradzione (*barachło, awan-tyż, facjent, szmokty* i in.). Na końcu, znów przywołując swą intencję, zastrzega:

Nie będąc językoznawcą ani specjalistą w zakresie badań nad językiem przestępców, nie będę tego tematu rozwijał. Zresztą nie jest to teraz moim celem. Podam tylko, dla orientacji czytelnika, że powyższe wyrazy stosowane przez złodziei mińskich w tamtych czasach [...] pochodziły z różnych dzielnic Polski i Rosji, ponieważ wówczas w Mińsku, jako w dużym mieście przyfrontowym, o wielkich możliwościach dla fachowych przestępców, koncentrowali się oni z najrozmaitszych dzielnic dawnego imperium rosyjskiego (SJWO2002: 5).

Elementy socjolektu przestępczego w przedmowach służą przede wszystkim wyrażeniu ekspresji, tak jak w poniższym fragmencie:

Niech za stołem sędziowskim usiądzie nie sztywny, obojętny dyplom – obciążony umysłowo – a Sędzia: Lekarz, agent Kultury i rzecznik Ducha. Mniej będziecie pogardzani jako frajerzy, szatan zasmuci się w piekle, a na barykadzie Kultury [...] niech oni [przestępcy – E.K.] również znajdą miejsce (J2002: 7).

W tego typu partiach wstępów ujawnia się emocjonalny stosunek autora do swoich dzieł oraz do minionych wydarzeń, które są w tych dziełach odtwarzane. Piasecki próbuje zrehabilitować przestępców, tłumaczyć ich los i decyzje wpływem środowiska oraz warunków bytowych, w których się wychowywali. Pojawia się negatywna ocena moralna „frajerów”, czyli ludzi „mechanicznie uczciwych”, którzy nie zaznali w życiu niczego tak strasznego i niesprawiedliwego, że musieliby zboczyć na drogę występku. Twierdzi, że zadaniem jego powieści jest przywrócenie dobrego imienia przestępców w ocenach historyków obyczajów, kryminologów. Pragnie, aby również psychologowie i socjologowie zrozumieli powody, dla których zostaje się złodziejem, kryminalistą. Piasecki przekonuje o tym w bardzo emocjonalny sposób, odwołując się do wartości takich jak człowieczeństwo, kultura, naród: hasła te zapisuje nawet w przedmowie wielkimi literami w celu

podkreślenia ich wagi. Instruuje tym samym czytelnika, na jakie aspekty dzieła ma on zwrócić szczególną uwagę, w jaki sposób je czytać, by pozostało ono jak najlepiej zrozumiane; określa perspektywę, jak pisze Monika Bogdanowska (2003: 81), z jakiej przedmiot dzieła ma być przez czytelnika postrzegany.

Wstęp do *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, datowany na 1946 r., autorstwa Sergiusza Piaseckiego, ukazywał się w każdym kolejnym wydaniu powieści. Stefania Skwarczyńska (1954: 456) pisze, że, obok innych swoich funkcji, przedmowa stanowi także „naturalne miejsce dla poetyckiego manifestu autora”. Wstęp do *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* niewątpliwie egzemplifikuje tę tezę. Jest to przedmowa jedyna w swoim rodzaju, inne wstępy pisarza takiego stylu nie reprezentują. W tym pojawiają się liczne epitety (*wspaniała, jedyna, zaczarowana Wielka Niedźwiedzica*), metafory (*chodziliśmy po złotym dnie*), metonimie (*złoto i purpura leciały z drzew*), anafory (*Lubiłem śliczne poranki wiosenne [...]. Lubiłem późne letnie zachody [...]. Lubiłem i barwną czarowną jesień [...]*), animizacje (*po północnej stronie nieba pędził dziwny Wielki Wóz*), personifikacje i porównania (*słońce bawiło się jak dziecko, rozrzucając po niebie barwy i błyski*), a nawet inwersje i powtórzenia reprezentujące styl biblijny (*I mało było słów. Ale słowa były słowami i łatwo je zrozumieć mogłem [...]*). W tym „poetyckim manifestie” ujawnia się apoteoza młodości, przyjaźni, prostoty, natury, umiłowanie następujących po sobie pór roku oraz wszelkich zmieniających się pod ich wpływem elementów przyrody.

We wstępie Piasecki potwierdza fakt, iż książka powstała na kanwie autentycznych wydarzeń, aktualizuje te elementy pamięci dyskursywnej, które pozwalają mu porządkować świat przedstawiony. Językowo świadczy o tym przede wszystkim zastosowanie elementów egocentrycznych, ujawniających podmiot mówiący, takich jak czasownik w formie pierwszej osoby liczby pojedynczej (*opowiem*) oraz zaimek osobowy (*nas*):

O niej, o nas – przemytnikach i o granicy – opowiem w tej powieści, która powstała z bólu i tęsknoty za pięknem Prawdy, Natury i Człowieka (KWN2013: 13).

Takich elementów egocentrycznych, potwierdzających stosunek autora do lat minionych, jest w cytowanym wstępie wiele. Najczęściej są to formy czasu przeszłego pierwszej osoby liczby pojedynczej (*lubiłem, stawiałem, dziękowałem*) i mnogiej (*żyliśmy, piliśmy, chodziliśmy*) czasowników, pojawiają się też zaimki (*mi, nas, swych*). W przedmowie tej, podobnie jak we wstępie do trylogii złodziejskiej, autor nazywa wartości, które kierują jego intencją: są nimi prawda, natura i człowiek (człowieczeństwo), których ważność podkreślona zostaje przy pomocy zapisu wielkimi literami.

Kolejna przedmowa autora do tej książki, pochodząca z 1963 r. (KWN2013: 911), nie ma w sobie tego samego poetyckiego patosu. Widać w niej nabytą przez

lata pewność siebie oraz świadomość pisarza, który z niezadowoleniem przedstawia czytelnikowi warunki, na jakie musiał się zgodzić, by powieść w ogóle została przed wojną wydana. Przedmowę tę można dla kontrastu zestawiać choćby z wywiadami, których udzielił Piasecki w 1937 r., zaraz po wyjściu z więzienia. Wtedy był po prostu zadowolony z uzyskanej wolności i sukcesu literackiego oraz nieświadomy praw, które przysługują autorowi dzieła. W przedmowie z 1963 r. widać nabyte przez pisarza w międzyczasie doświadczenie, wiedzę, a przede wszystkim pozytywnie rozumianą pewność siebie: zwraca on uwagę na wszystkie niedociągnięcia wydawcy, na nielogiczne wymagania oraz oplakane w skutkach, nieprzemyślane skrócenie powieści przez wyrzucenie z niej losowych rozdziałów:

W jakiś czas po zawarciu umowy na druk tej powieści otrzymałem list od wydawnictwa, podpisany przez znanego w Polsce literata. Prosił o zgodę na skrócenie powieści, ponieważ: „...do druku w jednym tomie jest za duża, natomiast druk jej w dwóch tomach zaszkodzi poczytności utworu”. Przrzekłem, że sam dopilnuję, aby skróć dokonać dobrze. Sytuacja moja była taka, że musiałem się zgodzić na tę propozycję. Przypuszczałem jednak, że skróty będą dokonane „fachowo” [...]. Gdy otrzymałem wówczas po wydrukowaniu książki, byłem zdumiony „systemem”, w jaki skróć dokonano. Wybierano z powieści niektóre rozdziały i wyrzucano z nich akcję, dla której rozdział był napisany [...] (KWN2013: 9).

Przedmowa ta jest pełna goryczy i niezadowolenia, a także stanowi próbę usprawiedliwienia się przed czytelnikiem z pewnych niedociągnięć powieści. Wyznaje w niej również Piasecki, iż po wojnie, we Włoszech postanowiono ponownie wydać KWN, w którym poprawiono liczne błędy, jednak i z tej wersji autor nie był do końca zadowolony. Później, w 1963 r., Polska Fundacja Kulturalna w Londynie zaproponowała Piaseckiemu kolejne wydanie książki, do której autor sam wprowadził, jak podaje, około 7 tysięcy poprawek, co mimo wszystko nie jest liczbą dużą, ponieważ gdyby chciał wprowadzić poprawki do pierwszego polskiego wydania z 1937 r., byłoby ich aż 20 tysięcy (KWN2013: 10). Piasecki na końcu przedmowy dodaje, na co w powieści chciałby zwrócić szczególną uwagę polskiego czytelnika: na „wysokie poczucie solidarności i koleżeństwa, bezinteresowną i ofiarną przyjaźń z »chłopakami« o twardych charakterach” (KWN2013: 10). Odnosi się przy tym jako autor do głównego bohatera powieści, interpretuje jego uczucia w różnych sytuacjach powieściowych. Spełnia zatem przedmowa następujące funkcje: tłumaczy wybór tego rodzaju powieści, kreśli odbiorcy, w jaki sposób powinien dzieło czytać, oraz przedstawia stosunek autora do stworzonych przez siebie postaci.

W przedmowie do zbiorczego wydania *Bogom nocy równych* Piasecki opisuje okoliczności powstania dylogii wywiadowczej oraz znów podkreśla autentyczność przekazywanych w niej treści:

Utwory te oparłem na sprawach autentycznych: na własnych doświadczeniach jako agenta II Oddziału i na przeżyciach mych kolegów z wywiadu [...]. Zrzekałem się wykorzystania najciekawszych materiałów, jeśli przypuszczałem, że opublikowanie ich zaszkodzi ludziom jeszcze żyjącym lub ujawni bolszewikom sprawy, które były w dalszym ciągu tajne. Ale wiele fragmentów, a nawet rozdziałów tych powieści stanowi dokładne opisy zajęć, które odbyły się w rzeczywistości (BNR1950: 5).

Następnie autor podaje precyzyjne informacje, które fragmenty rozdziałów „wydarzyły się naprawdę”, które miejsca i postacie są autentyczne itp. Dodaje, że zależało mu „nie na stworzeniu stylizowanej kroniki z życia szpiegów, lecz na wprowadzeniu czytelników w żywą treść ich życia i pracy” (BNR1950: 6) – w ten sposób wyjawia swój cel napisania takiego utworu.

W powieści *Bogom nocy równi*, zarówno w wersji zbiorczej, jak i w drugim tomie dylogii, pojawia się osobliwy tekst, który brzmi:

Uprzejmie proszę szanowne GPU [w wydaniu zbiorczym – NKWD – E.K.] o niezaprzatanie sobie głowy odszyfrowywaniem podanych w powieści nazwisk i faktów. Do niczego to nie doprowadzi. Mam tyle sprytu (o czym dawniej przekonałem was wielokrotnie), że potrafię nie tylko dobrze zatrzeć za sobą ślady, lecz i pozostawić fałszywe. A szkoda by było, żebyście doszli po nich do sławnych rzekomo zdrajców ZSRR, nawet jeśli to będą agenci waszego wspaniałego GPU [NKWD – jw.]. Autor (BNR2001: 6; BNR1950: 9).

Postanowiłam tekst ten zacytować w niniejszym podrozdziale i potraktować go jako swego rodzaju nietuzinkowy wstęp, choć można mieć pewne wątpliwości co do takiej kwalifikacji. Przypomina on bowiem coś na kształt ironicznego, stylizowanego na język urzędowy podania bądź prośby skierowanej do wąskiej grupy odbiorców: członków GPU/NKWD. Autor w sposób sarkastyczny wyraża w nim swoją pogardę wobec radzieckich organów ścigania.

Należy nadmienić, iż nie tylko Sergiusz Piasecki jest autorem przedmów do swoich książek, niekiedy wstępy pochodzą od wydawców czy badaczy twórczości pisarza, jak na przykład przedmowa Juliusza Sakowskiego (KWN2013: 5–7) czy Ryszarda Demela (BNR1985). Są to przede wszystkim przedstawienia sylwetki pisarza. Demel, autor jednej z przedmów do zbiorczego wydania *Bogom nocy równych*, podkreślał, jak ważne jest to, aby we wstępach nie wybielać na siłę biografii Sergiusza Piaseckiego, aby pisać wprost o tym, że był on przestępcą, przemytnikiem, kokainistą, ponieważ na tych właśnie momentach życia pisarza opiera się jego twórczość. Demel, wieloletni przyjaciel i spadkobierca Piaseckiego, negatywnie oceniał działania osób, które starają się ukryć kontrowersyjną dla

odbiorcy XX w. część życia pisarza, pomijając ważne opisy lub całkowicie rezygnując z takich wprowadzeń do powieści³⁸.

3.4. Przypisy i słowniczki

Przypisy i słowniczki w powieściach Piaseckiego pełnią funkcję paratekstu informacyjnego: ułatwiają zrozumienie tekstu bez konieczności sięgania do innych źródeł po to, by zaspokoić swoją ciekawość, służą wyjaśnieniu niezrozumiałych terminów zaczerpniętych z leksyki przestępczej oraz pojedynczych wyrazów bądź sformułowań, które w powieściach występują w języku innym niż polski. Są one przydatne dla czytelników, którzy chcą poznać pewien typ kultury czy subkultury, a nie skupiać się na dziele jedynie od strony czysto literackiej. Jak pisze Maria Papadima, autor

przewiduje ewentualne luki u swych odbiorców, chce zyskać pewność, dzięki drobniagowemu objaśnianiu każdego antroponimu, toponimu i odniesienia kulturowego czy intertekstualnego, że jego czytelnik będzie miał nieutrudniony dostęp do dzieła i do obcej kultury [...] (Papadima 2011: 19).

Przypisy w prozie Piaseckiego rozwijają się równolegle do tekstu (ilustracja 4), słowniczki zaś są umieszczane na końcu każdej powieści (ilustracja 5).

Hasła objaśniane w słowniczkach i przypisach pochodzą z języka środowiskowego, z języka rosyjskiego lub też są elementami obcej polskiemu czytelnikowi kultury. Zarówno w słowniczkach, jak i w przypisach występują definicje synonimiczne (głównie w słowniczkach) oraz realnoznaczeniowe, np.

chewra – paczka, ferajna (KWN1938: 412)

patrony – naboje (KWN1938: 413)

puszczali w rozchód – rozstrzeliwali (PE1938: 48)

potok – wóz (J1946: 110)

mieszocznik – człowiek, przewożący lub przenoszący, wbrew zakazowi władz, prowianty z jednej miejscowości do drugiej; pochodzi od wyr.: mieszok – worek (KWN1938: 414).

W przypadku tych elementów paratekstu warto zwrócić uwagę na różnorodność ich potraktowania w zależności od wydania: w pierwotnym wydaniu trylogii złodziejskiej (1946–1947, Instytut Literacki, Rzym) wyjaśnienia leksyki przestępczej znajdują się w przypisach (we wstępie autor zastrzega, że będzie stosował

³⁸ Z rozmowy z R. Demelem, przeprowadzonej w Tencaroli w lutym 2017 r.

który leżał w rynsztoku z podniesionymi do góry rękami. Trochę dalej leżał, wywrócony do tegoż rynsztoku, wóz.

– Co tu się dzieje? – zapytał Zabawa, zbliżając się z siekierą w ręce do milicjanta.

Stróż bezpieczeństwa publicznego, widząc siekierę w ręce Zabawy, cofnął się o krok, lecz spostrzegł lojalną minę Zabawy i rzekł:

– Aresztowałem złodzieja, towarzyszu, chciałem uciec, ale wywrócił mi się wóz... Gwizdę, gwizdę, a z komisariatu nikt nie nadchodzi.

Zabawa przypomniał sobie długie spisy rozstrzelanych, umieszczane co dzień w gazetach, i swoje niedawne aresztowanie, którego ledwie życiem nie przypłacił.

– To złodziej?! – rzekł groźnie.

– Tak, towarzyszu...

– A co tu z nim się bawie! Ja go zaraz zlikwiduję... U nas niedawno tacy, a może i on też, wieprza skradli. Zabawa błysnął ostrzem siekiery, unosząc ją do góry.

– Nie można towarzyszu! – zatrzymał jego rękę milicjant: – Na to jest śledztwo i sąd. Może innych wykryjemy... współników jego. Wiedzą co? – dodał po chwili. – Popilnujcie tego sukinyśa, a ja przyprowadzę z komisariatu pomoc, bo furmanki nie można tu zostawić... Tam pełno skradzionych z wojskowego magazynu uprzyty...

– Dobrze... – rzekł Zabawa – tylko prędko...

– Migiem!

Milicjant uszedł kilka kroków, ale zaraz wrócił.

– Strzelać umiecie, towarzyszu?

– Ma się rozumieć!

– Macie maszynę... Gdyby co: w łeb!

Zabawa wziął nagana i przybrał wojowniczą postawę. Milicjant pośpiesznie poszedł do komisariatu, który się znajdował na tejże ulicy, przedzielonego od nich kilkunastu budynkami. Nad jego wejściem, u góry, była umieszczona latarnia, która oświetlała sporą część ulicy przed kamienicą.

Gdy milicjant znalazł się w takiej odległości, że nie mógł ich słyszeć, Zabawa zwrócił się do złodzieja:

– Ja też blatny¹. Zbieraj prędzej szmoky² na skamiejkę³ i rób gwinta⁴!

Tamten z obawą na niego spoglądał.

– No, jaszda! Raz, dwa! Czego czekasz?!

Pomógł złodziejowi zebrać wywalone do rowu rzeczy, podnieść wóz i nałożyć koto...

¹ Blatny – złodziej, swój; żargon złodziejów rosyjskich.

² Szmoky – kradzione rzeczy, ł.L.T.

³ Skamiejka – wóz; Ł.L.T.

⁴ Robić gwinta – uciekać; Ł.L.T.

Ilustracja 4. Przypisy równoległe do tekstu. Źródło: PE2000: 24.

SŁOWNICZEK

Aganda – przywłaszczenie przemytu kupca; utworzono od: granda, analogicznie do więziennego: *akasa*, utworzonego na wzór: *apela*.

Banda – podwójny worek z płótna, uszyty na kształt długiej, szerokiej kamizelki; służy do przenoszenia przemytu; wkłada się pod kurtkę, kożuch lub palto.

Baoniarz – żołnierz ze straży granicznej; do połowy 1923 r. wojsko, tzw. baony celne, pełniło służbę graniczną.

Blatny – swój; stosuje się przeważnie do złodziei; ma wiele znaczeń: na *blat* – nielegalnie, *blatować* – zjednywać sobie kogoś (łapówką).

Bratwa – bracia.

Budionówka – w Czerwonej Armii nakrycie głowy, uszyte z sukna lub płótna (zależnie od sezonu) na kształt niemieckiej „pikelaubey”.

Bulić – dawać, sypać; np.: *bulić forę* – płacić.

Busówka – trunki, alkohol; *busować* – pić.

Chazajka – gospodyni.

Cheura – paczka, ferajna.

Chojrak – dziarski chłopak.

Chrust – carski rubel papierowy.

Omoga – wódka.

Cynkować – znaczyć; *cynk* – znak, sygnał ostrzegawczy.

Czka, Czereczyjka – Nadzwyczajna Komisja do Walki ze Szpiegostwem.

Spekulacja, Kонтреволюція, Sabotażem i Bandytyzmem; przemianowano ją dekretem „Cik'u”, w listopadzie 1923 r., na GPU (*Gosudarstvennoje Politiceskoje Uprawlenie* – Państwowy Zarząd Polityczny).

Czornye worony – czarne kruki.

Dać drata, dratować – uciekać.

Dać w kość – pobić.

Dawać gwinta – uciekać.

Dola – część, udział.

Do moci – do spółki.

Dopr – dom przymusowych robot – dom przymusowy robot, więzienie.

Dopros – badanie.

Ilustracja 5. Słowniczek.
Źródło: KWN2013: 323.

„specjalne objaśnienia”), natomiast Wydawnictwo Dolnośląskie w 1990 r. przenieśli wszystkie informacje z przypisów do słowniczków zamieszczonych na końcu każdej książki, jednak nie uczyniło tego „jeden do jednego”, np. przypis do zdania „Baran kiedyś uprawiał dolinę albo – jak mówią rosyjscy złodzieje – chodził po szyrmie” (J1946: 91) brzmi: „Doliniarz lub szyrmacz – kieszonkowy złodziej”. W słowniczku zamieszczonym na końcu książki Wydawnictwa Dolnośląskiego (J1990) nie odnajdziemy hasła *doliniarz*, jest za to: „szyrmacz – złodziej kieszonkowy, doliniarz”. Forma *doliniarz* zostaje włączona do definicji *szyrmacza*. Inny przykład: *robota na kluczyk* to, według wyjaśnienia z przypisu, „wykorzystanie przez złodzieja chwili opuszczenia mieszkania przez właściciela” (SJWO1947: 223); w słowniczku funkcjonuje jako „na kluczyk robota” z tą samą definicją.

Niektóre hasła z przypisów nie są odnotowane w słowniczkach. Dzieje się tak na przykład z wyrazem *fart* (przypis do: „Pracował dobrze, lecz nie miał »fartu«”), które w przypisie jest objaśnione w następujący sposób: „Fart – szczęście. Fartowiec – szczęściarz; synonim: złodziej” (J1946: 96). W słowniczku z 1990 r. brak tego hasła. Nie ma tam również hasła *kot*, które w przypisie z pierwszego wydania jest zdefiniowane jako „alfons” (NNDNZ1947: 53). Słowniczki jednak niekiedy odnotowują takie wyrazy, które nie są wyjaśnione w przypisach do pierwszego wydania. Można przypuszczać, że „naddatek” ów to dzieło wydawcy. Nie wszystkie bowiem elementy socjolektu przestępczego były objaśniane w przypisach, co prawdopodobnie zwróciło uwagę polskiego wydawcy, który postanowił wzbogacić spis leksemów. Mimo to wciąż pozostają w powieściach hasła niewyjaśnione, o czym piszę w rozdziale dotyczącym socjolektu. Warto dodać, że wydania LTW (np. J2002, SJWO2002, NNDNZ2002) są wierne pierwowzorowi: zawierają przypisy, a brak w nich słowniczków. W „nowych” przypisach widać jednak ingerencję wydawcy: rosyjski wyraz *Internacional* (NNDNZ1947: 61), którego używał Piaśnicki, został zastąpiony przez *Międzynarodówkę* (NNDNZ2002: 39), dokonano również korekty niektórych wypowiedzeń realizujących szyk składniowy typowy dla języka rosyjskiego.

Pierwsze wydania powieści *Piąty etap* i *Bogom nocy równi* nie są zaopatrzone w słowniczki. Słowniczek pojawia się w zbiorczym, powojennym wydaniu; nie ma jednak wątpliwości co do tego, że pochodzi on od autora, wskazuje na to choćby element egocentryczny w postaci czasownika w pierwszej osobie liczby pojedynczej (*załączam*) w pierwszym przypisie do wydania zbiorczego: „Słownik wyrazów specjalnych, aby nie obciążać treści odsyłaczami, załączam na końcu powieści” (BNR1950: 9). Słowniczek ten odpowiada przypisom zamieszczonym w pierwotnych wersjach powieści i zawiera 63 hasła. Z kolei w przypadku *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* słowniczek przewidziany był od pierwszego wydania, a w kolejnych powielany; obejmuje on 150 haseł.

Przypisy nie służą jednak jedynie wyjaśnieniu niezrozumiałego hasła czy tłumaczeniu tekstu piosenki na język polski lub przedstawieniu jego wersji po rosyjsku. Warte odnotowania jest to, że w przypisach Sergiusz Piasecki ujawnia się jako znawca socjolektu przestępczego. W przypisie do wyrazu *bimber* odnosi się krytycznie do rzeczywistości pozapowieściowej:

Nie wiadomo, dlaczego od początku wojny zaczęto nazywać samogon „bimbrem”. W języku złodziejskim słowo to oznacza zegarek. Synonim „cebula”. Tak samo dziwnie przeinaczono nazwę: szaber (SJWO1990: 160).

Podobnie autor kieruje uwagę czytelnika na przymiotnik *klawy*. Słowo to w przypisie zdefiniowane zostaje jako „zgrabny, ładny, morowy” (SJWO1947: 234). Piasecki zastrzega, aby nie mylić go z *klawiszem*, który oznacza klucz lub dozorcę. Tym samym po raz kolejny potwierdza swoją znajomość języka przestępców.

3.5. Motta³⁹

Genette (za: Sadzińska 2011: 134–135) wprowadza następującą klasyfikację funkcjonalną, wedle której motto rozumiane jest jako:

- komentarz tytułu, niekiedy w funkcji jego stanowczego uzasadnienia – jest to podstawowa funkcja motta;
- komentarz tekstu, sprecyzowanie jego semantyki;
- funkcja autorytetu i „ozdoby”;
- tzw. efekt motta, czyli sytuacja, w której sama obecność lub brak motta świadczy o epoce, gatunku bądź tendencji dzieła.

Niemiecki badacz, Rudolf Böhm (za: Sadzińska 2011: 134–135), wyróżnił siedem funkcji motta: naprowadzenia emocjonalnego, racjonalnego przygotowania, informacyjną, komentarza autorskiego, wywołania napięcia, kontrastową i integrującą. Zdaniem literaturoznawcy funkcje te można sprowadzić do funkcji aktów mowy: kognitywnej, ekspresywnej, fatycznej, metatekstowej. Badacz wyróżnia również źródła, z których motta mogą pochodzić, w tym: naukowe, biblijno-religijne, ludowe, aktualne (ze współczesnej prasy), prywatne (z listów,

³⁹ Termin motto funkcjonuje w polszczyźnie dopiero od połowy XIX w. Jak pisze H. Markiewicz, wcześniej motto było nazywane w języku polskim godłem lub epigrafem (za: Sadzińska 2011: 131–132). E. Sadzińska (2011: 132), idąc tropem innych interpretatorów mott, stawia je obok tytułu, podtytułu, wstępu, przedmowy, dedykacji. Jest to więc element paratektstu.

pamiętników), autocyty, motta-mistyfikacje (inaczej pseudomotta) utworzone dla potrzeb danego tekstu.

Motta w prozie Sergiusza Piaseckiego mają niejednorodny charakter: niekiedy są one pochodzenia biblijno-religijnego lub są cytatami z dzieł filozofów, albo też są zaczerpnięte z literatury bądź różnych piosenek środowiskowych. Innym razem są to tzw. motta-mistyfikacje, jak na przykład w trzeciej części trylogii złodziejskiej *Nikt nie da nam zbawienia...* W niniejszym podrozdziale skupię się na funkcji mott w powieściach Piaseckiego oraz ich roli jako śladów dyskursu.

Jako podstawową funkcję motta Gérard Genette wyznaczył komentarz tytułu. W przypadku powieści Sergiusza Piaseckiego żadne z mott nie spełnia tej funkcji. Tytuły trylogii złodziejskiej same w sobie mogłyby pełnić funkcję motta, ponieważ nawiązują do innych tekstów kultury i metaforycznie wprowadzają do tematyki utworów, o czym pisałam w podrozdziale dotyczącym tytułów dzieł. Natomiast główną funkcją mott w omawianej prozie jest komentarz tekstu właściwego, sprecyzowanie jego znaczenia, wskazanie, jak pisze Teresa Dobrzyńska (1974: 106), głównego motywu treściowego utworu – jest to równocześnie druga funkcja motta, na którą wskazał Genette w swoim opracowaniu. Wymieniona przez badacza funkcja ozdoby dzieła i autorytetu również znajduje odzwierciedlenie w tym elemencie paratekstowym, wszak cytaty pochodzą bądź to z Biblii, bądź z dzieł sławnych filozofów, albo też z bardziej lub mniej znanych tekstów literackich.

Nie każde wydanie dwóch pierwszych części trylogii złodziejskiej zawiera motto: zrezygnowało z nich wydawnictwo LTW (J2002, SJWO2002). Jak już wcześniej wielokrotnie wspominałam, jest to postępowanie z całą pewnością niezgodne z intencją autora, który celowo umieścił motto przed każdym tekstem powieści. Wydawnictwo nie mogło jednak zrezygnować z motta do trzeciej części trylogii, *Nikt nie da nam zbawienia...* (NNDNS2002), ponieważ w tekście właściwym powieści znajduje się zaskakujące nawiązanie do motta (które, należy dodać, jest mottem-mistyfikacją), do czego wrócę później.

Bogactwem mott odznaczają się książki *Piąty etap* oraz *Bogom nocy równi*. Podczas gdy w całej trylogii złodziejskiej autor umieścił zaledwie trzy motta, podobnie jak w KWN, w dylogii wywiadowczej mamy aż 40 cytatów otwierających rozdziały, przy czym każdy rozdział został opatrzony przynajmniej jednym mottem.

Najciekawsze wydają się motta – piosenki złodziejskie lub przemysłowe, które pochodzą z pamięci dyskursywnej Sergiusza Piaseckiego i stanowią ślad dyskursu przestępczego. Co ciekawe, żadne z tego typu mott nie występuje w trylogii złodziejskiej, w której najbardziej moglibyśmy się ich spodziewać, a w *Piątym etapie*, *Bogom nocy równych* i *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy*. I tak motto do części pierwszej KWN brzmi:

Na granicy deszcz obmyje,
a słońko wysuszy;
las od kuli ukryje,
kroki wiatr zagłuszy.

(Z piosenki przemytników) (KWN2013: 15)

Ważne jest to, że czytelnik nie musi się domyslać, skąd pochodzi dany cytat, ponieważ autor pod tekstem dodaje adnotację, iż stanowi on fragment piosenki przemytników. Motto do drugiej części również pochodzi z piosenki przemytników:

Granica nakarmi,
Granica napoi,
Granica pocieszy,
Granica wystroi!

(Z piosenki przemytników) (KWN2013: 113)

Ostatnie, trzecie motto w tej powieści, tego samego pochodzenia, to:

Nie chodźże ty miły,
Nie chodźże nocami,
Po brzegu mogiły,
Z śmiercią za plecami!

(Z piosenki przemytników) (KWN2013: 207)

Motta z piosenek przemytniczych towarzyszą także rozdziałom dylogii wywiadowczej. Jedno z nich rozpoczyna rozdział pt. *Towarzysze podróży*, traktujący o przeprawie Romana Zabawy przez drugą linię z *noską*⁴⁰, czyli atrybutem przemytników, na plecach:

Choć granica czasem prowadzi pod kule,
Ale kto ją lubi – jak matka utuli.

(Z piosenki przemytników) (PE2000: 147)

Motto jest bezpośrednim nawiązaniem, wręcz wstępem, do rozdziału: Roman Zabawa zostaje wystraszony strzałami strażników podczas próby przekroczenia granicy, w związku z czym musi porzucić *noskę*. Fragmentem piosenki złodziejskiej zaś jest motto do rozdziału *Za granicą świadomości* z powieści *Piąty etap*:

Na harmonii grał nam Stachu,
Ten kikutnik z grubą lachą...

⁴⁰ Przemytnicy *noską* nazywają torbę z przemycanym towarem (piszę o tym więcej w rozdziale 5).

I od siebie, i do siebie,
Wywijali niby w niebie.

(Z piosenki złodziejów) (PE2000: 110)

Tekst ten funkcjonuje jako wprowadzenie do rozdziału *Za granicą świadomości*: Roman, upojony alkoholem, wędruje po mieście, by wylądować w lokalu, gdzie „znowu połała się wódka: słodka i gorzka, czysta i zaprawiona. Ktoś pijany wrzeszczał zachrypłym głosem [...]. W kącie »czkała« harmonia i w strzępy rwała się pieśń” (PE2000: 111). Jest więc motto komentarzem do tekstu rozdziału, który poprzedza.

W dylogii wywiadowczej można napotkać motta pochodzenia literackiego, które jednak mają wiele wspólnego z życiem wywiadowczo-przemysłowym na granicy i które przypominają swoją tematyką cytowane wcześniej piosenki środowiskowe. Jako przykład może posłużyć rozbudowane motto zaczerpnięte z *Piątego etapu*, wprowadzające do rozdziału pod tym samym tytułem:

A noc na niebie posępna i głucha,
Nigdzie nie słyhać ni żywego ducha;
Mży nocna rosa, jakby chmury płaczą,
W górach, w dolinach ciemnota złowroga,
Kroku przed sobą żrenice nie baczą,
Stopy nie zgadną, gdzie bezpieczna droga;
Biada, kto w drodze w taki czas surowy,
A nie ma na noc gdzie przytulić głowy!

Śmierć Agi Izmaela Czengisa (PE2000: 14)

Podany cytat rozpoczyna niespełna dwustronicowy rozdział; uzupełnia go przypis, iż motto pochodzi z poematu Jana Mazurany, z serbskiego na czeski przełożył go Kolar, a następnie Władysław Syrokomla w 1862 r. przetłumaczył tekst na język polski (PE2000: 14). Bezsprzecznie należy stwierdzić, iż autor powieści skrupulatnie odnotował najdrobniejsze szczegóły. Do trudów życia na zielonej granicy nawiązują też inne cytaty zaczerpnięte z literatury:

Ale jak tu było iść? Noc ciemna, wiatr, deszcz, błocko, kawał drogi, a do tego diabli wszędzie psocili.

W. Reymont *Cudowne zmiłowanie* (PE2000: 131)

Lecą chmury, pędzą chmury,
Śniegu potop, śniegu moc!
Księżyc, niewidzialny z góry
Rozwidnia nam mętłą noc.

A. Puszkina *Biesy* (PE2000: 194)

Mimo trudności, jakie spotykają wywiadowców na zielonej granicy, odbierają oni swoje życie jak przygodę, w związku z tym do rozdziałów, które nie traktują wyłącznie o ciemnej stronie przekraczania granicy, Piasecki wprowadza odpowiednie motta:

Życie jest smutne
I bardzo trudne,
Niechże przynajmniej
Nie będzie nudne

Eugenia Janowska⁴¹ (PE2000: 95; PE1938: 131)

Wiatr goni za nami i chmury gonią za nami, i księżyc sadi za nami, i cała posępna noc nas ściga; ale poza tym nic więcej.

Karol Dickens *Powieść o dwóch miastach* (PE 2000: 264)

A wiadomo, że tylko szaleńcom udaą się rzeczy zgoła niewykonalne.

W.S. Reymont *Z konstytucyjnych dni* (BNR2001: 223)

Na podstawie podanych przykładów można stwierdzić, że Piasecki często i chętnie stosował motta w dylogii wywiadowczej: poprzedzają one każdy rozdział oraz są dość rozbudowane. Dobierał je starannie, tak, aby miały one związek z treścią rozdziału.

Pierwsza część trylogii złodziejskiej, *Jabluszek*, rozpoczyna się cytatem z Biblii:

Kto z was bez grzechu jest, niech na nią pierwszy rzuci kamień
Ewangelia św. Jana VIII, 7 (J1990: 5).

Nie bez przyczyny autor TZ odwołuje się do wypowiedzi Jezusa, który broni cudzołożnicy przed kamienowaniem, szerzej: bierze w obronę każdego złoczyńcę przed wykluczeniem, potępieniem, karą. Niemal tak samo działa Piasecki, pisząc swoje powieści: pokazuje od innej strony wykluczone środowisko złodziei. W podobnym tonie utrzymany jest cytat z Pascala, będący mottem drugiej części, *Spojrzą ją w okno...*:

Nie znam duszy zbrodniarza, znam natomiast duszę człowieka porządnego: jest straszna.

Pascal (SJWO1990: 5).

⁴¹ Bardzo dziękuję Recenzentce mojej rozprawy doktorskiej – Pani Profesor Jolancie Klimek-Grądzkiej z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – za uwagi dotyczące poetki Eugenii Janowskiej.

W słowach tych znajduje się presupozycja, jakoby dusza zbrodniarza była lepsza niż straszna dusza porządnego człowieka. Tę myśl Piasecki wyraża później wprost własnymi słowami – czy to we wstępach, czy w tekście właściwym powieści: usprawiedliwia przestępców, obwinia całe społeczeństwo za upadek moralny ludzi, którzy w konsekwencji wkraczają na drogę występku.

Nieco problematyczne jest wspomniane już wcześniej motto do trzeciej części trylogii złodziejskiej, powieści *Nikt nie da nam zbawienia...* Jest to motto-mystyfikacja, ponieważ pochodzi z powieści Obywatela, który jest bohaterem TZ. Ponadto w tekście głównym NNDNZ1990 pojawia się nawiązanie do tego elementu obudowy dzieła:

Starcow z początku przeglądał tylko kartki trudnego do odczytania rękopisu. Potem zatrzymał się na dłuższym fragmencie. Wreszcie zabrał całość do domu i przeczytał do ostatniej stronicy, urwanej w połowie zdania. Można było się zorientować, że jest to tylko część zamierzonej pracy, napisanej szczerze i śmiało. Starcow podkreślił czerwonym ołówkiem wiele fragmentów, część których podałem na początku tej powieści jako jej motto (NNDNZ1990: 210).

Mottem wobec tego są fragmenty powieści o przestępcach bohatera trylogii złodziejskiej, podkreślone na czerwono przez innego bohatera. Na pewno jest to swego rodzaju osobliwa gra z czytelnikiem: musi on najpierw przewertować powieść po to, by dowiedzieć się lub przypomnieć sobie, co wywołało tak wiele sprzecznych uczuć Starcowa. Takie odesłanie można określić mianem intratekstowego, czytelnik pozostaje bowiem w granicach jednego dzieła.

Jako podsumowanie rozważań przedstawiam w poniższej tabeli spis mott wraz z ich charakterystyką oraz źródłem.

Tabela 1. Źródła i funkcje mott w powieściach Sergiusza Piaseckiego

FUNKCJA ŹRÓDŁO	KOMENTARZ TEKSTU WŁAŚCIWEGO	FUNKCJA AUTORYTETU I „OZDOBY”
naukowe (dzieła filozofów)	<i>Nie znam duszy zbrodniarza, znam natomiast duszę człowieka porządnego: jest straszna.</i> Pascal (SJWO1990: 5). <i>Nie na poszukiwanie prawdy, ale raczej na pochód za błędami zużywała ludzkość najlepsze swe siły.</i> Gustaw Le Bon <i>Psychologia rozwoju narodów</i> (PE2000: 45). <i>Życie jednostki w ogóle wzięte ma w sobie charakter tragedii, w szczegółach swoich jest to komedia.</i> Artur Schopenhauer (BNR2001: 138).	

FUNKCJA ŹRÓDŁO	KOMENTARZ TEKSTU WŁAŚCIWEGO	FUNKCJA AUTORYTETU I „OZDOBY”
literackie	<i>Lasciate ogni speranza voi ch'entrate.</i> Dante (BNR2001: 5). <i>A good spy is of necessity/ a brave and valuable fellow.</i> Maksyma umieszczona na ścianach angielskiego Departamentu Spraw Wojskowych (PE2000: 7). <i>Teraz wszystko jest ból i strach. Teraz kocha człowiek życie, bo kocha ból i strach.</i> Dostojewski <i>Biesy</i> (BNR2001: 45). <i>Jedna kobieta zawiera dla tego, który ją kocha, wszystkie kobiety.</i> August de Villiers (BNR2001: 72). <i>Mów, czarodzieju, bogom oddany,/ Jaki mnie dalej los czeka?/ Kiedy na radość wrogom zachłannym/ Zamknę strudzone powieki?</i> A. Puszkina <i>Pieśń o Wieszczym Olegu</i> (BNR2001: 95).	
	<i>Jedno słowo ma tysiące odcieni. Każdy odcień ma tysiące dźwięków. A dźwięk każdy ma miliony znaczeń.</i> J. Wołoszynowski, <i>Słowacki</i> (PE2000: 5). <i>Ja wypilał towarzysze, zdrowie odważnych ludzi silnej woli. Słyszycie? Ja wypilał zdrowie nierozsądnosci, która się wyrodziła u sorrenckiego mieszczanina Pieszkowa – ja wypilał zdrowie tej nierozsądnosci, która doprowadziła troglodytę do stanu eleganckiego Europejczyka. Ja wypilał zdrowie tego, co nie zna ślepych zaułków i płonie wieczystym ogniem dążenia w nieznane krainy. Ja wypilał zdrowie konkwistadorów.</i> Mikola Chwilowij <i>Waldsznepy</i> (PE2000: 7). <i>A noc na niebie posępna i głucha,/ Nigdzie nie słyhać ni żywego ducha;/ Mży nocna rosa, jakby chmury płaczą,/ W górach, w dolinach ciemnota złowroga,/ Kroku przed sobą źrenice nie baczą,/ Stopy nie zgadną, gdzie bezpieczna droga;/ Bieda, kto w drodze w taki czas surowy,/ A nie ma na noc gdzie przytulić głowy! Śmierć Agi Izmaela Czengisa</i> (PE2000: 14). <i>Trwoga śmiertelna padła na życie ziemskie, na którym ślady niewolniczego upodlenia do dziś dnia pozostały. Nadzieja uciekła w zaświaty, miłość przeradzała się w nienawiść, ołtarze czci leżały w gruzach.</i> Dygasiński <i>Z doliny Prądnika</i> (PE2000: 16).	

FUNKCJA ŹRÓDŁO	KOMENTARZ TEKSTU WŁAŚCIWEGO	FUNKCJA AUTORYTETU I „OZDOBY”
literackie	<i>Ja jestem taki (tu wydobywa bilet), co może wtrącić do więzienia ciebie, twego konia, twój wóz i całą twoją rodzinę...</i> W. Gomułicki <i>Przy słońcu i przy gazie</i> (PE 2000: 78). <i>Ale jak tu było iść? Noc ciemna, wiatr, deszcz, błocko, kawał drogi, a do tego diabli wszędzie psocili.</i> W. Reymont <i>Cudowne zmiłowanie</i> (PE2000: 131). – <i>A powiedzcie mi – mówi kowal – jak poznać, że człowieka strach zdejmuje?</i> B. Prus <i>Lalka</i> (PE2000: 170). <i>Wszelako tam było: ciężko i mile, straszno i bezpiecznie.</i> E. Orzeszkowa <i>Nad Niemnem</i> (PE2000: 179). <i>Lecą chmury, pędzą chmury./ Śniegu potop, śniegu moc!/ Księżyc, niewidzialny, z góry/ Rozwidnia nam mętną noc.</i> A. Puszkina <i>Biesy</i> (PE2000: 194). <i>Dlaczego nie wstydzimy się przejechać tu pieniędzy ludowych... w tym czasie, gdy dookoła nas ludzie żyją w tak okropnej nędzy, że aż lkać się chce? ... Dlaczego wreszcie boimy się pokazać prawdę ludziom (choć ludzie i bez nas ją znają) i chowamy ją po swych „Komjaczekach”?</i> Mikołaj Chwilowij <i>Waldsznepy</i> (PE2000: 226). <i>Wiecznie dla wroga straszny pozostanie/ Ten, dla którego nie straszne konanie.</i> Poemat Jana Mazurany <i>Śmierć Agi Ismaela Czengisa</i> (PE2000: 264). <i>Wiatr goni za nami i chmury gonią za nami, i księżyc sadi za nami, i cała pośpna noc nas ściga; ale poza tym nic więcej.</i> Karol Dickens <i>Powieść o dwóch miastach</i> (PE 2000: 264). <i>Zbrzydło uważać bydło za niebydło.</i> Norwid (BNR2001: 5). <i>Przemówią twarde głazy, nie przemówią ludzie.</i> Jan Kasprowicz <i>Z nizin</i> (BNR2001: 5).	

FUNKCJA ŹRÓDŁO	KOMENTARZ TEKSTU WŁAŚCIWEGO	FUNKCJA AUTORYTETU I „OZDOBY”
	<i>Była to pocziwa i wdzięczna istota, której serce rozszerzało się o tyle, o ile żołądek wypełniał się dobrą strawą, i której duch ożywiał się w miarę jedzenia, jak u innych w miarę picia.</i> Washington Irving <i>Legenda o Ospałym wąwozie</i> (BNR2001: 108). <i>W nieskończoności mnóstwem usianej splendorów/ Zgubiona niby atom, samotna, nieznana,/ przez kilka policzonych dni bryła, nazwana/ Ziemią, lata z robactwem swoim wśród przestworów.</i> Laforue <i>Mierność</i> (przekład Stefana Godlewskiego) (BNR2001: 148). <i>Wszyscyśmy święci i łotry –/ z ołtarza, czy z ostroga/ śmiesznych błaznów kohorty/ w teatrze Pana Boga.</i> N. Gumiłow <i>Teatr</i> (BNR2001: 170). <i>Ja życie znam nie od wczoraj/ I ono dobrze mnie zna –/ Nie ze mną taka rozmowa,/ Nie ze mną taka gra.</i> Steff Dietrich-Tatkowska <i>Rozmowa</i> (BNR2001: 181). <i>To zadziwiający kraj! Nareszcie znalazłem coś godnego mojej via Paskudini, lecz znacznie większego i wygodniejszego.</i> Ilija Erenburg <i>Niezwykłe przygody Julia Jurenity i jego uczniów</i> (BNR2001: 207). <i>A wiadomo, że tylko szaleńcom udają się rzeczy zgoła niewykonalne.</i> W.S. Reymont <i>Z konstytucyjnych dni</i> (BNR2001: 223). <i>W każdym z nas jest demon, czasem drzemący, lecz częściej czujny i kuszący nas do zatracenia siebie i innych.</i> Jeffery Farnol <i>Na szerokiej drodze</i> (BNR2001: 236).	
biblijno- religijne	<i>Kto z was bez grzechu jest, niech na nią pierwszy rzuci kamień.</i> Ewangelia św. Jana VIII, 7 (J1990: 5). <i>I widziałem, a oto koń płowy, a tego, który siedział na nim, imię było śmierć, a piekło szło za nim; i dana im jest moc nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem, i głodem i morem, i przez zwierzęta ziemskie.</i> Apokalypsis, VI. 4,8 (PE2000: 5). <i>Człowiek błędzący z drogi mądrości w zebraniu umarłych odpoczywać będzie.</i> Proverbia Salomonis, 21.16 (PE2000: 61).	

FUNKCJA ŹRÓDŁO	KOMENTARZ TEKSTU WŁAŚCIWEGO	FUNKCJA AUTORYTETU I „OZDOBY”
biblijno- -religijne	<i>Potem obróciwszy się ujrzałem pod słońcem, że bieg nie jest w mocy prędkich, a wojna w mocy mężnych ani żywność w mocy mądrych, ale czas i trąfunek wszystko przynosi. Ecclesiastes, 9.III.11 (PE2000: 245).</i> <i>Burżuazji na trwogę/ Rozniecimy w krąg pożogę./ Świat zanurzym w krwawym morzu!/ Pobłogosław, Panie Boże! (BNR2001: 26).</i>	
ludowe	<i>Na granicy deszcz obmyje/ a słońko wysuszy;/ las od kuli ukryje,/ kroki wiatr zagłuszy. (Z piosenki przemysłowców) (KWN2013: 15).</i> <i>Granica nakarmi,/ Granica napoi,/ Granica pocieszy,/ Granica wystroi! (Z piosenki przemysłowców) (KWN2013: 113).</i> <i>Nie chodźże ty miły,/ Nie chodźże nocami,/ Po brzegu mogiły,/ Z śmiercią za plecami! (Z piosenki przemysłowców) (KWN2013: 207).</i> <i>Życie jest smutne/ I bardzo trudne,/ Niechże przynajmniej/ Nie będzie nudne. Eugenia Janowska (PE2000: 95).</i> <i>Na harmonii grał nam Stachu,/ Ten kikutnik z grubą lachą.../ I od siebie, i do siebie,/ Wywijali niby w niebie. (Z piosenki złodziejów) (PE2000: 110).</i> <i>Choć granica czasem prowadzi pod kule,/ Ale kto ją lubi – jak matka utuli. (Z piosenki przemysłowców) (PE2000: 147).</i> <i>Chodzi ptak wesoło/ Po siódlach wokoło,/ Nie wnioskując z tego/ Na przyszłość nic złego. (PE2000: 153).</i> <i>Czy ty sowiecki?/ Czy ty kadecki?/ Czy komisarzem jesteś ty? (Z sowieckiej piosenki ludowej) (PE2000: 212).</i> <i>Po ulicy chodziła/ Wielka krokodila/ I cała ona/ Była zielona! (Przyśpiewka do marszu) (PE2000: 253).</i> <i>To obojętne, skąd ptaszek przyleciał, byle tylko ładnie śpiewał. Przysłowie afgańskie (BNR2001: 17).</i>	

FUNKCJA ŹRÓDŁO	KOMENTARZ TEKSTU WŁAŚCIWEGO	FUNKCJA AUTORYTETU I „OZDOBY”
ludowe	<i>Ulico, ulico – jesteś wstawiona! Nie wiem, gdzie lewa, gdzie prawa strona! Tańczą budynki, latarnie skaczą, Milicjanci po rogach placzą. Rosyjska piosenka pijacka (BNR2001: 258).</i>	
motto- -mystyfikacja (pseudomotto)	<i>„Są to ludzie pełni buntu, siły i energii. Są szczerzy, dobrzy i serdeczni. Zawsze gotowi pomóc słabemu, biednemu, choremu. Nie złamią słowa, nie zawiodą zaufania, nie okradną tych, z którymi żyją. Są to straceńcy, którzy wolą błysnąć i zginąć, niż gnić bezpiecznie wiele lat w smrodku domowych pieleszy. Ich sztandar to płomienny sztandar fantazji i gestu. Oni zdobywają barykady konwenansów. Przed nimi cofa się Śmierć... To nie są szakale ducha – chciwi i okrutni na wyżynach, podli i uniżeni w dole. To są ci, których lżąc i niszcząc – ze strachu przed nimi – podziwiał cuchnący obłęd mieszczuch”./ „...W więzieniach i w szeregach zawodowych przestępców jest procentowo więcej istotnie uczciwych ludzi niż w normalnym społeczeństwie”./ „...Żeby myśli zabijały, żeby marzenia się spełniały, żeby pragnienia się realizowały, ile trupów, grabieży, kradzieży i gwałtów miałby na sumieniu bez wyjątku każdy mechanicznie uczciwy obywatel globu!”./ „...Dureń, niedołęga i tchórz może być ministrem, artystą, wodzem, politykiem, literatem, nauczycielem, kaznodzieją, lecz zawodowy złodziej musi mieć spryt, inteligencję i odwagę”. Fragmenty z powieści „Obywatela” Męła (NNDNZ2002: 6).</i>	

Źródło: Opracowanie własne.

3.6. Dedykacje

Dedykacje, zdaniem Danuty Szajnert, są często tak pomyślane, „by zawarte w nich treści zachowały ważność również dla pozostałych odbiorców” (Szajnert 2000b: 50). Z mojej perspektywy ważne jest to, czy dedykacja może być śladem dyskursu, czy może być pomocna przy jego rekonstruowaniu. Dedykacja do powieści *Piąty etap*, a później do zbiorczego wydania dylogii, zatytułowanego tak jak pierwotnie druga jej część, *Bogom nocy równi*, niewątpliwie może stanowić taki ślad. W pierwszym wydaniu *Piątego etapu* (PE1938: 5) oraz w późniejszych wydaniach wydawnictwa LTW (PE2014: 1, PE2000: 1), opartych na pierwszej edycji, brzmi ona:

Pamięci
Antoniego Niewiarowicza
i Jana Próchniewicza
poświęcam

Pierwsze zbiorcze i skrócone wydania PE i BNR pojawiły się w Londynie w okresie powojennym i funkcjonowały pod tytułem *Bogom nocy równi* (np. BNR1950, BNR1985⁴²). Znajduje się w nich podobna, lecz poszerzona dedykacja:

Pamięci wiernych i drogich mi przyjaciół
agentów II Oddziału:
Antoniego Niewiarowicza
i Jana Próchniewicza
poświęcam

W pierwotnej wersji autor dedykuje książkę Antoniemu Niewiarowiczowi i Janowi Próchniewiczowi, decydując się na umieszczenie jedynie imienia i nazwiska tych osób, przez co czytelnik nie wie, jaką rolę odgrywali oni w życiu autora. Być może pierwsze wydanie *Piątego etapu* nie było aż tak oddalone w czasie od pracy Sergiusza Piaseckiego w wywiadzie, przez co podanie większej liczby informacji mogłoby być niebezpieczne. W kolejnych edycjach powojennych autor, który przebywał już na emigracji i miał do pewnych wydarzeń dystans zarówno czasowy, jak i geograficzny, postanowił „podzielić się” z czytelnikiem czymś więcej: dowiadujemy się, że wymienieni mężczyźni byli dla autora kolegami z pracy w wywiadzie, konkretnie w II Oddziale, a ponadto przyjaciółmi „wiernymi i drogimi”. Są to jednak tylko dywagacje na temat tego, jaka była motywacja autora, który zdecydował się poszerzyć dedykację w kolejnych wydaniach.

⁴² BNR1950: *Bogom nocy równi*, Londyn 1950, wyd. Modern Writing Ltd, wydanie zbiorcze; BNR 1985: *Bogom nocy równi*, Londyn 1985, wyd. Orbis, wydanie zbiorcze.

Dlaczego ta właśnie dedykacja jest tak ważna z perspektywy rekonstruowania dyskursu? Otóż Antoni Niewiarowicz⁴³ i Jan Próchniewicz⁴⁴ byli postaciami autentycznymi, współpracownikami Sergiusza Piaseckiego w II Oddziale; byli wywiadowcami i została im zadedykowana książka o wywiadowcach – nie jest to przypadek. Wojciech Śleszyński (2014: 43) podaje, że Antoni Niewiarowicz został przydzielony do Piaseckiego pod koniec czerwca 1923 r. i razem mieli stworzyć siatkę agenturalną działającą w rejonie Mińska, Bobrujska oraz Słucka. Połączyła ich nie tylko półlegalna praca na granicy (obydwaj uprawiali również kontrabandę), w której to Piasecki odgrywał rolę lidera, ale również głęboka przyjaźń (Polechoński 2000: 28; Śleszyński⁴⁵ 2014: 46). To właśnie z Niewiarowiczem, po rozwiązaniu się II Oddziału, Piasecki wkroczył w świat przestępczy i napadł z bronią w rękę na wąskotorową lorkę konną przewożącą pasażerów w okolicach Wasiliszek 22 sierpnia 1926 r.

Na temat relacji Piaseckiego z Janem Próchniewiczem, kolejnym agentem II Oddziału Ekspozytury Śledczej, wiadomo znacznie mniej. Z kwerendy Śleszyńskiego wynika jednak, że Próchniewicz brał udział w kilku akcjach razem z Piaseckim i Niewiarowiczem (Śleszyński 2013: 348–356).

Druga część dylogii wywiadowczej zadedykowana została nieznanemu autorowi „obłąkanej Annie Marii Lesser – jako hołd dla potęgi Jej ducha” (BNR1939: 5). W serwisie internetowym Polona⁴⁶ znajduje się list gończy, pochodzący z Grodna, najprawdopodobniej z lat 1910–1919 – informuje on o tym, że Anna Maria Lesser, znana pod pseudonimem Fräulein Doktor, „należy do najniebezpieczniejszych

⁴³ „Antoni Niewiarowicz urodził się 26 VIII 1901 r. w Mińsku, tam też ukończył cztery klasy szkoły powszechnej. W 1915 r. przeniósł się wraz z rodzicami do Wilna. 2 XII 1918 r. wstąpił jako ochotnik do formujących się w Wilnie polskich oddziałów Samoobrony. Po zajęciu Wilna przez bolszewików służył w partyzantce majora Dąbrowskiego. W kwietniu 1919 r., będąc już w regularnej armii polskiej, mianowany został kapralem. W czasie walk z bolszewikami był dwa razy lekko ranny. Po zdemobilizowaniu z armii w kwietniu 1922 r. służył w Policji Pasa Neutralnego (polsko-litewskiego) w randze starszego sierżanta aż do jej rozwiązania w marcu 1923 r. 27 IV 1923 r. zaciągnął się jako agent do biura informacyjnego w Baranowiczach. Na wywiad próbny został wysłany 15 maja. W czasie przekraczania granicy został aresztowany i osadzony w więzieniu GPU w Mińsku. Po półtoramiesięcznym śledztwie zwolniony jako pospolity przestępca i wydany do Polski. Po powrocie do Baranowicz skierowany został do współdziałania z Sergiuszem Piaseckim” (Śleszyński 2014: 43).

⁴⁴ Źródła nie podają informacji biograficznych na temat Jana Próchniewicza.

⁴⁵ Warto w tym miejscu wskazać inne opracowania na temat sytuacji społeczno-politycznej II Rzeczypospolitej, np. Leczyk 1979, 1982, 2006; Zieliński 1985; Pietrzak 2018; Grochowski 2004.

⁴⁶ List gończy, Polona, [on-line:] <https://polona.pl/item/list-gonczy-inc-ostrzegamy-komendantow-posterunkow-granicnych-oraz-placowek,NzMyMzMyOTU/0/#info:metadata> (dostęp: 25 X 2021).

szpiegów niemieckich”, a „kto-
kolwiek oddałby ją do dyspozycji
władz, uwiadomił je o miejscu
jej pobytu, lub przyczynił się
do schwytania otrzyma nagrodę
wysokości 100 000”. Prawdopo-
dobnie Piasecki znał tę agentkę
z opowieści⁴⁷ lub z rozwieszonych
w mieście plakatów z listem
gończym. Mamy zatem po raz
kolejny do czynienia z książką
o wywiadowcach zadedykowana

Ilustracja 6. List gończy [inc.:] Ostrzegamy komendantów posterunków granicznych oraz placówek frontowych przed agentką wywiadu niemieckiego Anną Marią Lesser, [191-]. Źródło: Polona, [on-line:] <https://polona.pl/item/list-gonczy-inc-ostrezgamy-komendantow-posterunkow-granicznych-oraz-placowek,NzMyMzMyOTU/0/#info:metadata> (dostęp: 25 X 2021).



⁴⁷ Wzmianki o Annie Marii Lesser znajdują się m.in. w: „Nowym Czasie” z 1933 r., [on-line:] <https://jbc.bj.uj.edu.pl/en/dlibra/publication/671959/edition/635896?search=cmVzdWx0cz9hY3Rpb249QWR2YW5jZWRTZWZyY2hBY3Rpb24mdHlwZT0tMyZwPTAmcWYxPWF2YWlsYWJpbGloTPbDmFpbGFibGUmdmFsMTIxOmFubmErbWZyZWVzZWZlbnQ;> „Ostdeutsche Morgenpost” z 1934 r., [on-line:] <https://jbc.bj.uj.edu.pl/en/dlibra/publication/504233/edition/478499?search=cmVzdWx0cz9hY3Rpb249QWR2YW5jZWRTZWZyY2hBY3Rpb24mdHlwZT0tMyZwPTAmcWYxPWF2YWlsYWJpbGloTPbDmFpbGFibGUmdmFsMTIxOmFubmVtYXJpZStzZXNzXXI>; maXBwPTI; „Wielkim Kalendarzu Ilustrowanym dla Wszystkich na Rok Pański 1935”, [on-line:] <https://sbc.org.pl/Content/42442/PDF/42442.pdf>. Z podanych notatek prasowych wynika, że była to sławna wywiadowczyni, a poświęcone jej filmy powstawały w latach 30. XX w. Jako ciekawostkę warto dodać, że nowozelandzka prasa w latach 50. pisała o niej jako tej, przy której „Mata Hari wygląda na amatorkę”: „The News”, 1954 r., [on-line:] <https://trove.nla.gov.au/newspaper/article/132052018>. W tym miejscu pragnę podziękować Recenzentce mojej rozprawy doktorskiej – Pani Profesor Jolancie Klimek-Grądzkiej z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – za wszystkie uwagi dotyczące Anny Marii Lesser.

wywiadowczyni, tym razem jednak nieznaney autorowi. Warto dodać, że w wydaniach zbiorczych dedykacja ta się nie pojawia.

W trylogii złodziejskiej dedykacje są nietypowe i stanowią dla badacza intrygującą zagadkę. Trudno stwierdzić, w jakim stopniu mogą być przydatne w procesie rekonstrukcji dyskursu, ponieważ beneficjentki dedykacji nie zostały zidentyfikowane. Przedstawiają one zapisy nutowe piosenki *Jabluszko* oraz *Między narodówki*, pod którymi pojawiają się werbalne dedykacje: *Hanulce* (J1946), *Mamie* (SJWO1947), *Siostrze X 13* (NNDNZ1947). Są one przedstawione na poniższych ilustracjach:



Ilustracja 7. „Hanulce”. Źródło: J2002.



Ilustracja 8. „Mamie”. Źródło: SJWO2002.



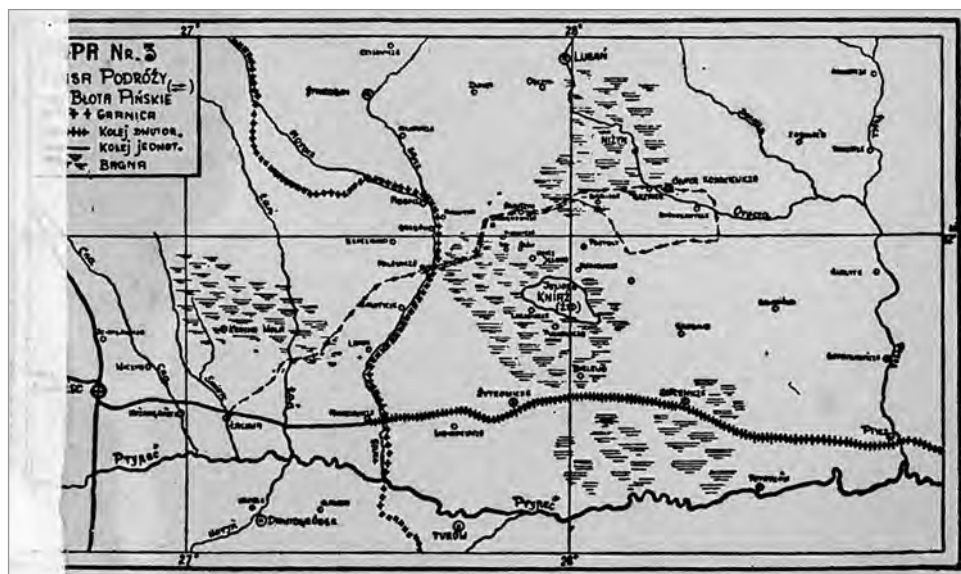
Ilustracja 9. „Siostrze X 13”.
Źródło: NNDNZ2002.

Nie we wszystkich polskich wydaniach powieści dedykacje te zostały zachowane – nie pojawiają się w tomach Wydawnictwa Dolnośląskiego z 1990 r. (J1990, SJWO1990, NNDNZ1990), widnieją natomiast w egzemplarzach wydawnictwa LTW, z których pochodzą powyższe ilustracje. Już kilka razy w niniejszym rozdziale wspominałam o braku poszanowania intencji autorskiej, teraz pozwolę sobie zacytować słowa Stefanii Skwarczyńskiej (1954: 455):

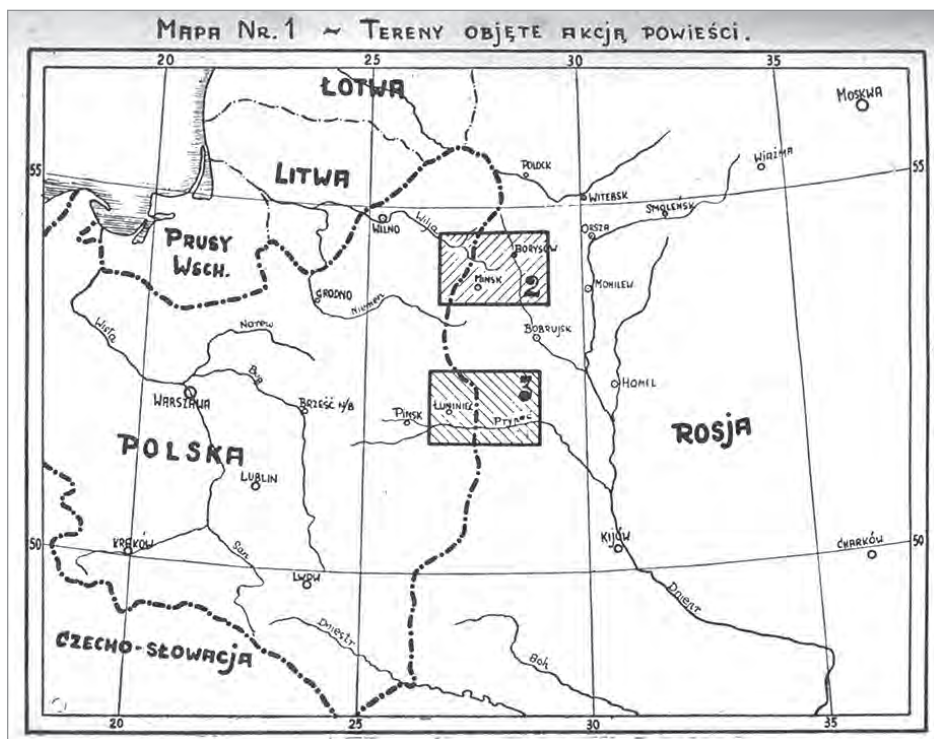
Dedykacja „służy” do podarowania utworu komuś bliskiemu na *sui generis* własność duchową. Stąd reedycja utworu bez pierwotnej dedykacji ma w sobie coś niesmacznego lub wyjątkowo wymownego [...].

3.7. Ilustracje

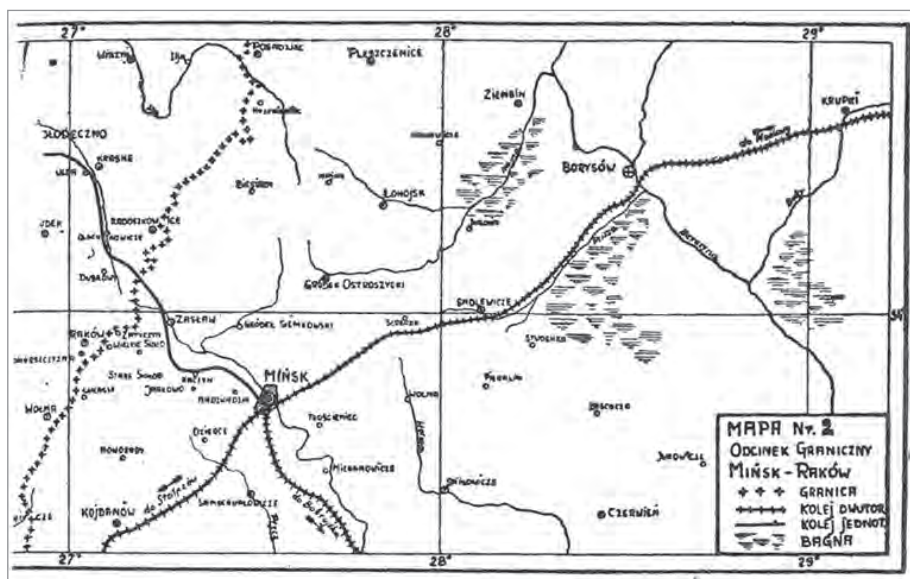
Jak zaznaczyłam na początku rozdziału, ilustracje również mogą obudowywać i wspierać dzieło, to znaczy mogą być elementem paratekstowym, co wielokrotnie zostało potwierdzone przez różne badania (por. np. Kovala 1996; Bednarczyk 2011; Górniewicz 2011; Żmuda 2017). W zbiorczym, skróconym wydaniu dylogii wywiadowczej, na końcu książki, za tekstem właściwym oraz słownikiem, znajdują się takie oto autorskie mapki:



Ilustracja 10. Trasa podróży przez Błota Pińskie. Źródło: BNR1950: 417.



Ilustracja 11. Tereny objęte akcją powieści. Źródło: BNR1950: 417.



Ilustracja 12. Odcinek graniczny Mińsk-Raków. Źródło BNR1950: 419.

Mapki te są jedynymi ilustracjami, które występują w analizowanych powieściach Sergiusza Piaseckiego. Przedstawiają one „tereny objęte akcją powieści” (ilustracja 11), „odcinek graniczny Mińsk–Raków” (ilustracja 12), „trasę podróży przez Błota Pińskie” (ilustracja 10). Widać, że są one stworzone odrębnie, z zachowaniem wszelkich szczegółów, najprawdopodobniej przez samego autora, który w nowym wydaniu książki jeszcze bardziej chciał przybliżyć czytelnikowi świat swojej powieści i odnieść go do rzeczywistych miejsc i wydarzeń.

3.8. Paratekst zewnętrzny⁴⁸

Danuta Szajnert (1995: 150) pisze, że autokomentarz do dzieła, o którym traktuje, nie musi być materialnie „przykuty” do tekstu właściwego, poświadczony wspólnym wydaniem. To twierdzenie właśnie pozwala uznawać wszelakie wywiady, listy, ankiety, w których pojawiają się wzmianki na temat powieści (Szajnert 2000b: 49–50), za paratekst zewnętrzny, zwany również przez badaczy epitekstem.

W paratekście zewnętrznym „autor ujawnia się jako autor” (ibid.): przedstawia swoją autobiografię, która mogła mieć znaczący wpływ na powstanie powieści, portretuje samego siebie, zajmuje określone stanowisko wobec swoich bohaterów, nakreśla relacje z odbiorcami itp. „Celem gatunku – pisze Szajnert (ibid.: 63) – jest nie tylko przekazanie informacji, lecz również przekazanie osobowości opowiadającego”.

Szajnert (1995: 158), powołując się na Genette’a, twierdzi, że tzw. po-teksty nie mogą realizować dwóch kardynalnych funkcji paratektu: przyciągnięcia odbiorcy, przekonania go, dlaczego powinien się zapoznać z dziełem oraz przeprowadzenia go przez lekturę, instruowania, jak ma czytać to dzieło. W mojej opinii paratekst zewnętrzny (czyli jedna z form po-tekstów) pełni podobne funkcje, co paratekst wewnętrzny, jednak w nieco inny sposób: może wszak przyciągnąć odbiorcę kreacją autorską, opisem okoliczności, w jakich dzieło powstawało (co ma niebagatelne znaczenie w przypadku prozy Piaseckiego), przez to również może instruować czytelnika, jak ma czytać to dzieło, w jakim kontekście je usytuować, jakie rzeczywiste wydarzenia brać pod uwagę. Paratekst zewnętrzny pomaga w ten sposób zrekonstruować dyskursy obecne w powieściach.

Wywiady z Sergiuszem Piaseckim są o tyle ważnym paratekstem, że komentuje on w nich kontekst powstania dzieł, który jest bardzo szeroki, ponieważ obejmuje

⁴⁸ Wywiady i ankiety Sergiusza Piaseckiego są dostępne w zbiorze *Autodenuncjacja* pod red. K. Polechońskiego. Fragmenty listów znajdują się we wstępie J. Sakowskiego do KWN2013 oraz w wykazie źródeł w publikacji G. Łukomskiego *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Prześtrzenie wolności antykomunisty ideowego* (Łukomski 2021).

niemal całą biografię Piaseckiego. Autor w rozmowach wielokrotnie podkreślał, że w powieściach zostało opisane jego życie. Dla czytelnika z lat 30. ubiegłego wieku wydarzenia związane z pisaniem powieści w więzieniu, co przecież przyczyniło się do uwolnienia więźnia-pisarza, były bardzo interesujące, ponieważ sprawa Sergiusza Piaseckiego stanowiła w świecie literatury precedens. Nietuzinkowość tych wydarzeń rzeczywiście można odczuć, czytając wywiady, w których wielokrotnie pojawiają się te same, egzotyczne dla odbiorcy, historie więźnia: jego niezwyklej biografii, procesu twórczego, pierwszej więziennej powieści, uzyskania wolności:

Wielka sensacja – pisze W. Jampolski – którą jest ten więzień, dwa dni temu zwolniony z więzienia, i jego bujna twórczość, wciągnięta zostaje w tryby normalnego obrotu [...]. Oto w życiu dotychczasowym następuje przerwa, która zostanie wypełniona literackim opracowywaniem własnej przeszłości. A równocześnie w cieniu tego wtórnego, reprodukcyjnego żywota zacznie narastać, już się rodzi nowy okres własnego życia, tak innego i odmiennego (Piasecki 2013: 99).

Pierwszym problemem, który porusza pisarz w wywiadach, jest nieodparta chęć pisania w murach więziennych oraz trudne tego okoliczności. W wywiadzie z 1937 r. mówi:

Po osadzeniu mnie w więzieniu uczułem nieprzepartą chęć pisania i przelania mych przeżyć na papier. Powieści moje pisałem w celi więziennej – w małej salce siedziało ze mną kilkunastu mężczyzn, którzy niezbyt chętnie obdarzali mnie większym od swojego kawałkiem stołu (ibid.: 89–90).

W innym wywiadzie pisarz określa warunki, w których był zmuszony tworzyć, jako straszne (ibid.: 92). Nie tylko brak miejsca i niechęć współwięźniów sprawiała, że Piasecki miał trudności w pisaniu powieści. Chciał je pisać po polsku, a głównym jego problemem była nieznajomość tego języka. Zdradza, że początkowo pisał po rosyjsku, ponieważ polskim władał słabo, mimo że jest rdzennym Polakiem (ibid.: 97). Systematyczną naukę języka rozpoczął w 1929 r., w więzieniu:

W dzieciństwie mówiłem tylko po rosyjsku, wychowywany – matka umarła, gdy byłem dzieckiem – przez ojca, rosyjskiego urzędnika – wyznaje. – Podczas wojny i po wojnie uczyć się nie miałem czasu. No, a język więzienny przypomina do złudzenia potrawę podawaną w ostatniorzędnych restauracjach moskiewskich za grosze – nazywała się „zbornaja sielanka” – w której było wszystko: i ogórek, i wszystkie odpadki kuchenne (ibid.: 106).

Warto zwrócić uwagę na to, jak Piasecki odróżnia język środowiskowy więźniów od języka ogólnego: nazywa go „zbornaja sielanka”, co oznacza potrawę z odpadków. Jest to metafora, która ma przedstawić negatywną ocenę socjolektu

przestępczego. Wbrew wszelkim okolicznościom Piasecki zaczął uczyć się języka polskiego, na początku korzystając z przysyłanych do więzienia „Wiadomości Literackich”. Jednak później:

„Wiadomości Literackie” [...] przestały mi wystarczać. Znalazłem się w położeniu człowieka głodnego, przeglądającego menu wspaniałych potraw, o których wie, że są bardzo smaczne i pożywne, lecz – niestety – dla niego niedostępne. Pragnąłem czytać, jak najwięcej czytać, ale zarówno warunki, jak i szczupłość biblioteki więziennej nie pozwalały na całkowite ziszczenie moich pragnień (ibid.: 106).

Podobna metafora kulinarna pojawia się również w innych wywiadach, w których Piasecki mówi o tym, że poznanie języka polskiego było dla niego „jak menu dobrej restauracji dla głodnego, który siedzi w piwnicy” (ibid.: 114). Pisarz dodaje, że w więzieniu nauczył się również „języka żydowskiego” (ibid.: 115).

Autor wielokrotnie podkreśla: „Powieści te oparte są przeważnie na moich własnych przeżyciach” (ibid.: 92; zob. też: ibid.: 126, 127). Pierwsze trzy dzieła obejmują takie etapy życiowe jak: służba w wywiadzie, przemytnictwo i przestępstwo (ibid.: 115). Mówi przy okazji o swojej przeszłości, która znajduje odzwierciedlenie w jego książkach:

Znajdowałem się wówczas [...] w najstraszniejszych warunkach. Wszystkie okoliczności pchały mnie do przestępstwa i nic nie było w stanie mnie od niego odwieść. Nie byłem zepsutym na wskroś człowiekiem. Byłem jedynie bardzo nie-szczęśliwy (ibid.: 110).

Z podobnym usprawiedliwianiem, wyjaśnianiem motywacji przestępczego stylu życia zetknemy się także w tekście właściwym trylogii złodziejskiej, jak również we wstępie do niej. W kolejnym wywiadzie pisarz zdradza, że w więzieniu równie silnie, jak być wolnym, pragnął stać się człowiekiem pożytecznym (ibid.: 119), a zamierzał dokonać tego, pisząc powieści o ludziach z marginesu życia, żeby jego książki „przyniosły społeczeństwu, prócz ciekawej lektury i jakąś korzyść”. W wypowiedzi tej autor wyjawia intencje, którymi kieruje się, pisząc swoje kolejne dzieła.

W innym wywiadzie udzielonym tuż po wyjściu z więzienia, w 1937 r., Piasecki zaznacza, że o więzieniu na Świętym Krzyżu, „które jest najstraszniejsze ze wszystkich istniejących w Polsce” (ibid.: 92–93), nigdy nie będzie pisać, ponieważ chciałby o nim jak najszybciej zapomnieć. Dodaje, że ma wiele innych tematów zaczerpniętych z życia.

W niektórych wypowiedziach można odnaleźć zapisane w języku ślady tęsknoty za dawnym życiem, przyrodą i wolnością, połączone z poczuciem skromności początkującego pisarza:

Niech pan pojmie, czym było dla mnie pisanie o wolności, o wawozach, puszczy, o niebie – tam, w czterech zimnych ścianach. Może nie potrafiłem w książce swej przekazać nic więcej ponad pęd do swobody, może nie zamknąłem w niej sentencji i pokory, nie wiem. Nie byłem przecież literatem (ibid.: 119).

Skromność literacka ujawnia się także w latach powojennych, pod koniec życia Piaseckiego, kiedy w liście do wydawcy, Juliusza Sakowskiego, pisze, że do nowego wydania KWN napisał wstęp, jeśli jednak się on nie spodoba, można go usunąć, brzmi bowiem trochę jak „przechwalanie się autora” (KWN2013: 6)⁴⁹.

W wywiadach Piasecki przedstawia również, w jaki sposób pisze swoje powieści, chcąc „zrzucić z serca ciężar przeżyć” (Piasecki 2013: 122):

Napisałem w ciągu kwietnia powieść pt. *Piąty etap* – dzieje agenta polskiego wywiadu w Rosji [...]. Tak, ściśle w ciągu 28 dni. Powieść będzie miała z 500 stron druku. Nie umiem pisać powoli. Próbowałem pracować z namysłem, cyzelować każde zdanie – ale przekonałem się, że ten sposób pisania to nie dla mnie (ibid.: 95; zob. też: ibid.: 106).

Podsumowując, można stwierdzić, iż wiadomości zawarte w wywiadach, liściach, odpowiedziach na ankiety Sergiusza Piaseckiego stanowią dowód na autentyczność światów, które są w powieściach przedstawione. Pisarz niejednokrotnie dobitnie wskazuje na to, że jego książki opierają się na prawdziwych wydarzeniach z życia, że pisze je na podstawie własnych wspomnień, własnego archiwum dyskursu, w którym zdeponowana jest pamięć o minionych wydarzeniach, utrwalana przez niego na kartach powieści.

Główną funkcją paratektu w dziełach Sergiusza Piaseckiego jest objaśnienie takich fragmentów tekstu głównego, które mogą być zbyt trudne i niezrozumiałe dla odbiorcy, podanie informacji na temat nieczytelnych elementów świata przedstawionego (dotyczy to przede wszystkim przypisów, słowniczków, wstępów). Nie można jednak zapomnieć o innej ważnej roli, jaką odgrywa paratekst: wprowadzenia do tekstu oraz zachęcenia czytelnika do pozytywnego odbioru dzieła (taką funkcję pełnią tytuły dzieł i rozdziałów, wstępy, motta, paratekst zewnętrzny). Z perspektywy rekonstrukcji dyskursu na podstawie powieści najważniejsza wydaje się zaś wyrażona w paratekście intencja autorska, polegająca między innymi

⁴⁹ Jest to wstęp do powojennego wydania, który omówiłam w części poświęconej wstępom. To, co Piasecki mianuje „przechwalaniem się autora”, ja nazwałam uzyskaną po wojnie pewnością siebie.

na próbie zrehabilitowania przestępców, ukazania ich w pozytywnym świetle poprzez nakreślenie warunków, w jakich dorastali oraz w jakich muszą żyć. Niebagatelne znaczenie w paratekście ma również próba udowodnienia tego, że powieści powstały na kanwie autentycznych wydarzeń, że inspiracją dla pisarza było jego własne życie jako wywiadowcy, przemytnika, złodzieja.

Paratekst zawarty w dziełach Piaseckiego został stworzony przez samego autora jako uzupełnienie tekstu właściwego. Pozaautorską i, uważam, niesłuszną ingerencją w paratekst jest zmiana tytułu jednego z rozdziałów przez wydawnictwo LTW (2002), najprawdopodobniej w celu ułatwienia odbioru czytelnikowi. Decyzja ta kłóci się z intencją samego autora, którą było jak najbardziej wiarygodne ukazanie świata przestępczego wraz z jego autentycznym językiem.

Wstęp, przypisy, a przede wszystkim słowniki to znajdujące się poza tekstem właściwym narzędzia kontekstowe (Papadima 2011: 16), które są konieczne do rozumienia tekstu właściwego, a w przypadku niniejszej pracy do wykazania autentyczności socjolektu i zrekonstruowania dyskursu. Te elementy paratekstu przydatne są zwłaszcza wtedy, gdy dzieło literackie traktuje o egzotycznych kulturach, jakie niewątpliwie reprezentuje środowisko przestępcze dla przeciętnego odbiorcy. Wiedział o tym Sergiusz Piasecki, który obudował tekst właściwy odpowiednim paratekstem po to, aby wiele kwestii wyjaśnić, sprostować, poinformować czytelnika, z czym ma do czynienia w tekście właściwym, oraz wskazać, dlaczego takie powieści wyszły spod jego pióra; co sprawiło, że je napisał.

Nie można także zapomnieć o paratekście zewnętrznym, czyli o udzielonych przez pisarza wywiadach, odpowiedziach na ankiety, listach, które stanowią dowód na autentyczność światów powieściowych, opis prób pisarskich i problemów z językiem Sergiusza Piaseckiego. Dla współczesnych Piaseckiemu czytelników były one materiałem, dzięki któremu mogli poznać niezwykle losy pisarza – przestępcy, wywiadowcy, przemytnika, który sam w trudnych warunkach zdecydował się na naukę polskiego po to, by w tym właśnie języku napisać swoje najważniejsze powieści.

ROZDZIAŁ 4

ELEMENTY EGOCENTRYCZNE WYZNACZNIKAMI DYSKURSU

Według mnie śladami dyskursu przestępczego w powieściach Sergiusza Piaseckiego są elementy egocentryczne, czyli gramatyczne i leksykalne ślady obecności autora w tekście, za pomocą których unaoczniony jest związek autora ze wspólnotą dyskursywną opisaną w powieściach. Dzięki nim Piasecki realizuje swoją strategię dyskursywną, polegającą na „zaproszeniu” odbiorcy do swojej wspólnoty.

Zdaniem Jeleny Paduczewej uniknięcie głosu autora w tekście narracyjnym jest niemożliwe (Padučeva 1996: 258). Obecność autora oraz autorskiego punktu widzenia w utworze literackim jest następstwem tego, że obecność mówiącego i, odpowiednio, punktu widzenia mówiącego w tekście uzasadniona jest semantyką używanych słów i kategorii gramatycznych języka naturalnego. Najlepszym przykładem tego typu wyrazów są słowa deiktyczne (*деиктические слова*; w nomenklaturze Romana Jakobsona – szyftery; Jakobson 1989: 257–281), dzięki którym podmiot zostaje zakotwiczony w określonej przestrzeni oraz czasie – w sytuacji *origo* (Tutak 2003: 33). Do szyfterów należą między innymi zaimki osobowe i wskazujące: *ja, ty, teraz, tutaj, tam, ten, tamten*, natomiast przykładem gramatycznej kategorii deiktycznej jest czas czasowników. Bertrand Russell w 1940 r. tego typu kategorie nazwał słowami egocentrycznymi (lub specyfikatorami egocentrycznymi, *egocentric particulars*; za: Jakobson 1989: 260), dlatego że są one zorientowane na ego, czyli na podmiot mówiący (za: Padučeva 1996: 258). Paduczewa uznaje za zasadne rozszerzenie tego terminu na gruncie językoznawstwa; jej zdaniem elementy egocentryczne to nie tylko wyznaczniki sytuacji deiktycznej (szyftery), ale wszystkie świadectwa modalności subiektywnej w tekście.

Najbardziej naturalne funkcjonowanie języka ma miejsce w kontekście pełnowartościowej sytuacji mówienia, wtedy elementy deiktyczne są zorientowane na podmiot wypowiadający: *teraz* oznacza ‘w momencie wypowiadania przez podmiot mówiący’, *tutaj* – ‘w miejscu, w którym znajduje się podmiot mówiący w momencie wypowiadania’. Należy jednak podkreślić, że ustalenia te odnoszą się jedynie do kanonicznej sytuacji komunikacyjnej, w żaden sposób niezapoeśredniczonej. Do niekanonicznych, czyli zapoeśredniczonych sytuacji komunikacyjnych, należą np. rozmowa telefoniczna, w której *tutaj* podmiotu wypowiadającego oraz

tutaj słuchacza różnią się, czy też sytuacja epistolarna, w której *teraz* podmiotu wypowiadającego i *teraz* odbiorcy są inne. Tekst literacki to także niekanoniczna sytuacja deiktyczna.

W niekanonicznej sytuacji deiktycznej mamy do czynienia z tzw. projekcją deiktyczną (*деиктическая проекция*; Padučeva 1996: 260): element deiktyczny, który w normalnych warunkach mówienia odnosiłby się do podmiotu mówiącego, w tym wypadku jest zorientowany na odbiorcę wypowiedzi. Przykładem projekcji deiktycznej może być tzw. epistolarny czas przeszły w klasycznych listach łacińskich: piszący zwykle wyznaczał swój czas teraźniejszy za pomocą gramatycznego czasu przeszłego, ponieważ ten właśnie czas stanowił przeszłość dla adresata, który odczytywał list jakiś czas po jego napisaniu przez nadawcę. Projekcja deiktyczna jest także główną strategią rozumienia elementów deiktycznych w różnego rodzaju hasłach reklamowych, ogłoszeniach, na plakatach (np. hasło *Здесь не курят* ‘Tu nie wolno palić’, zwykle umieszczane na tabliczce w miejscu, gdzie palenie nie jest dozwolone – w tym wypadku *здесь* ‘tu’ jest pojmowane jako ‘miejsce, w którym znajduje się adresat’, nadawcy zaś to obwieszczenie nie dotyczy). Tego typu komunikaty są oddalone od nadawcy, nie odnoszą się do niego, oznajmniają o aktualnym czasie i miejscu przebywania adresata. Niekanoniczne sytuacje komunikacyjne stanowią przykłady pośrednie pomiędzy językiem mówionym a narracją. Dla Paduczewej stanowią one wprowadzenie do pogłębionych studiów nad tekstem narracyjnym jako wypowiedzią przeznaczoną do funkcjonowania w komunikacji niekanonicznej. Badaczka uważa, że znaczenie i referencyjność elementu egocentrycznego zależą od sytuacji komunikacyjnej: im bardziej semantyka danego elementu opiera się na kanoniczności aktu komunikacyjnego, tym większe prawdopodobieństwo, że w sytuacji niekanonicznej element ten zmienia swoje znaczenie.

Odróżniając kanoniczną sytuację komunikacyjną od niekanonicznej (narratywnej) sytuacji komunikacyjnej, Paduczewa wydziela pierwotną oraz wtórną deiksę. Jak pisze Kinga Tutak:

Można stwierdzić, że podmiot wypowiadający, kreując świat wypowiedzi, określa zarazem siebie i drugiego, czyli odbiorcę. Ów podmiot istnieje jako zakotwiczony w pewnym czasie i przestrzeni, każda wypowiedź operuje określoną deikszą, także wypowiedź pisana. Nie jest to oczywiście *deixis* pierwotna, charakterystyczna dla wypowiedzi mówionej, w której występuje bezpośrednie, „naoczne” odniesienie do sytuacji *origo*, gdzie realnie współistnieją podstawowe instancje wypowiedzi: mówiący i słuchacz. Wypowiedź pisaną cechuje deiksa wtórna, *am Phantasma*, tekstowa, będąca przeniesieniem deiksy pierwotnej w inny wymiar – do czasoprzestrzeni świata przedstawionego (Tutak 2003: 33).

Pierwotna deiksa jest zatem tą, która jest zorientowana na *origo* podmiotu wypowiadającego, a wtórna – na *origo* słuchacza. Inni badacze nazywają ją deikszą narracyjną (za: Padučeva 1996: 268), to znaczy deikszą pierwotną przeniesioną do świata przedstawionego. „Nie należy jednak sądzić – dodaje Paduczewa – że deiksa w narracji może być wyłącznie wtórna: w gruncie rzeczy pierwotne elementy deiktyczne są również w narracji wykorzystywane”⁵⁰ (Padučeva 1996: 269). Teza ta stanowi odniesienie do podziału narracji według Tzvetana Todorova (Todorov 1984; por. także: Todorov 1968, 1990) na dyskurs oraz historię, czyli w nomenklaturze Paduczewej odpowiednio plan wypowiedzi i plan narracji⁵¹. W takim ujęciu pierwotna deiksa obsługiwałaby poziom dyskursu, wtórna z kolei – poziom historii. W swojej analizie zwracam szczególną uwagę na egocentryczne elementy wskazujące w tekście pierwotną deiksę nadawcy wypowiedzi tekstowej – uznaję je za wskaźniki dyskursu. Do elementów egocentrycznych zaliczam odpowiednio: 1) elementy leksykalne: szyfery, predykaty stanu wewnętrznego, modulanty, elementy metatekstowe, słowa wprowadzające sytuację nieoczekiwaną i uogólniające wtrącenia; 2) egocentryczne znaki interpunkcyjne: cudzysłów i nawias.

4.1. Leksykalne elementy egocentryczne

W tej części rozprawy materiał badawczy stanowią wyłącznie powieści z narracją trzecioosobową, tj. *Piąty etap*, *Bogom nocy równi*, *Jabłuszko*, *Spojrzę ja w okno...* i *Nikt nie da nam zbawienia...* Nie uwzględniłam tekstu powieści *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, w którym narracja jest pierwszoosobowa; trudno byłoby ustalić, czy dana forma pochodzi od autora, czy od pierwszoosobowego narratora powieści.

4.1.1. Szyfery

Szyfery można interpretować na dwa sposoby: w planie wypowiedzi w roli mówiącego występuje sam autor (deiksa pierwotna), natomiast w planie narracji, w którym tekst staje się nietypową sytuacją komunikacyjną (deikszą wtórna), funkcję mówiącego pełni narrator (Padučeva 1996: 265). Jak już wcześniej zaznaczyłam, podczas analizy skupię się na deiksie pierwotnej, jednak w celach porównawczych podam nieliczne przykłady wyznaczające deiksę wtórna. W powieściach Piaseckiego charakteryzujących się narracją trzecioosobową na podstawie

⁵⁰ Tłumaczenie własne.

⁵¹ J. Paduczewa nawiązuje do podziału É. Benveniste’a (1959), który wyznaczył *plan de discours* i *plan de recit* (Padučeva 1996: 265).

wyznaczników gramatycznych można wskazać, która myśl pochodzi od autora i należy do płaszczyzny wypowiedzi, a która jedynie od narratora i jest częścią płaszczyzny narracji. Szyftery obecne w twórczości Piaseckiego odnoszą się do czasu (*teraz, obecnie, nazajutrz, jutro, wczoraj, w tamtych czasach, w owych latach, kiedyś, wówczas, poprzednio, dawniej, w tymże czasie*) i przestrzeni (*tu, tam*). Są to również: zaimki osobowe i wskazujące (*ja, oni*), zaimki dzierżawcze (*mój, nasz*), czasowniki w pierwszej osobie liczby pojedynczej (*piszę, podaję, wyjaśnię*) oraz drugiej osobie liczby mnogiej (*wyobraźcie sobie, przeczytacie*).

W analizowanej twórczości różnicę pomiędzy pierwotną a wtórną deikszą widać między innymi podczas określania czasu za pomocą odpowiednich szyfterów, przy czym należy zwrócić szczególną uwagę na kontekst wypowiedzi. W przykładach (1) i (2) występuje deiksa wtórna – mówi narrator, który jest zorientowany w czasie powieści i odnosi się do niego (*nazajutrz, o wczorajszym; kiedyś, teraz*), natomiast przykłady (3), (4) i (5) wskazują na słowa autora, który jest poza powieścią, ocenia czas z innej, nienarratywnej, perspektywy (*wówczas, teraz*).

- (1) Nazajutrz Czesiek nie wspominał o wczorajszym projekcie zwrotu zdobyczy swej kochanki (NNDNZ2002: 9).
- (2) List ten Zabawa napisał do swej byłej narzeczonej, z którą kiedyś się pożegnał w roku 1920, wyjeżdżając w głąb kraju. Teraz chciał przygotować ją i jej rodzinę, aby nie zaskoczyć ich swoim niespodziewanym zjawieniem się (PE2000: 33).
- (3) Film był wykonany niezbyt dobrze, w kilku zasadniczych odcieniach szarości, bo technika filmowa wówczas była prymitywna, lecz dla Romka był to cud, który uniósł go w sferę marzeń, bajek, snów... (PE2000: 5).
- (4) Na czapce miał małą, gubiącą się w sierści, emaliowaną czerwoną gwiazdkę... Modną wówczas w Sowietach (PE2000: 84).
- (5) Ja rozumiem jako „blatnych”: prawdziwych, fachowych i wypróbowanych złodziei, szanujących tradycję i siebie, a nie chłystków, którzy z byle powodu trafiają do więzienia. To są frajerzy w kwadracie, zakłamujący i szkodzący blatnym. Teraz ich jest pełna Rosja. To są obywatele – „urki”. Błatni nimi pogardzają tylko (NNDNZ2002: 52).

Tzvetan Todorov pisze, że czas w twórczości literackiej jest tym aspektem informacji, który pozwala na przejście od wypowiedzi do fikcji (Todorov 1984: 46). Badacz zjawisko to określa *problemem czasu*, ponieważ w związek wchodzi dwa czasowe porządki: czasowość świata przedstawionego i czasowość przedstawiającej go wypowiedzi. Przykłady (3) i (4) odnoszą się do czasu powieści z zewnętrznej perspektywy – przy użyciu przysłowka *wówczas*. Ten zabieg przenosi czytelnika z płaszczyzny narracji do płaszczyzny wypowiedzi – do świata, w którym żyje autor i gdzie układa swą opowieść, czyli, według Todorova, do czasowości wypowiedzi odnoszącej się do świata przedstawionego. Teraźniejszość autora znacząco różni się od teraźniejszości świata powieściowego.

Jednoznacznym przykładem szyfterów są zaimki osobowe (Jakobson 1989: 259), np. *ja, mnie, mi*. Znajdują się one w kolejnych przykładach:

- (6) W ten sposób opowiadała Sabina wiele różnych afer swego męża. Opowiadała nie w skrótach – jak ja tu piszę – lecz obszernie, delektując się szczegółami, komentując i podkreślając pewne fakty, aby zwrócić na nie szczególną uwagę (SJWO2002: 46).
- (7) Gdyby istniała statystyka przestępstw dokonanych na terenie Mińska w kwietniu 1918 roku – gdy w mieście byli Niemcy, i w kwietniu 1919 roku – gdy miastem rządili bolszewicy, to stosunek przestępstw w roku 1918 do roku 1919 byłby nie mniejszy niż 1:100. To dla mnie pewne (NNDNZ2002: 75–77).
- (8) Drugim obecnym w pokoju był mały, niemłody człowieczek, którego wiek trudno mi określić (J2002: 60).

Miejsca, w których autor eksplicytnie mówi o sobie *ja*, ujawniają go najbardziej. Potwierdza on tym samym, że należał do danej wspólnoty dyskursywnej.

W kolejnym przykładzie (9) występuje zwrot do czytelników zawarty w grzecznościowej formule *proszę uprzejmie*:

- (9) Proszę uprzejmie nie płać moich blatnych z blatnymi rosyjskimi (NNDNZ2002: 52).

Zaimek osobowy zawiera się semantycznie w formie osobowej czasownika (Jakobson 1989: 263) w przykładach (10), (11), (12), (13)⁵².

- (10) Dużo musiałbym pisać, gdybym chciał opowiedzieć dalszy ciąg przygód Filipa w tym dniu (NNDZN2002: 39).
- (11) Aby definitywnie tę sprawę rozwiązać, wyjaśnię to krótko: świat w oczach złodzieiów dzieli się na dwie zasadnicze kategorie: blatni i frajery (J2002: 56–57).
- (12) Złodzieje, o których piszę, byli spadkiem kultury całej Europy – jej wytworem (SJWO2002: 105).
- (13) Zastrzegam się, aby tego, co piszę – jako pisarz polski – nie przypisano wyłącznie społeczeństwu polskiemu (SJWO2002: 105–106).

W przykładzie (10) zostają użyte czasowniki w trybie przypuszczającym – one również są szyfterami. Tryb, jak pisze Jakobson, charakteryzuje „stosunek między opisywanym faktem i jego uczestnikami w odniesieniu do uczestników faktu mówienia” (Jakobson 1989: 264). W kolejnym zaś kontekście (14) pojawia się

⁵² Inne czasowniki w pierwszej osobie liczby pojedynczej świadczące o głosie autorskim w tekście (*wiem, nie wiem, znam, twierdzę, przypuszczam, uważam, sądzę, czuję się*) zostaną przeanalizowane w kolejnym podrozdziale, dotyczącym predykatów stanu wewnętrznego.

czasownik w pierwszej osobie liczby pojedynczej w aspekcie dokonanym, odnoszący się do przyszłości: *napiszę*. Czas czasownika charakteryzuje fakt, o którym mowa, w stosunku do faktu mówienia (Jakobson 1989: 264).

- (14) O tym obszernie napiszę w książkach specjalnie poświęconych temu życiu. Tu tylko wzmianka – by powyższe nie było opacznie zrozumiane (SJWO2002: 143).

Warto także odnotować bezpośrednie zwroty do adresata zbiorowego, w których wykorzystano czasowniki w formie drugiej osoby liczby mnogiej *wyobrażcie sobie* i *przeczytacie*: konteksty (15) i (16):

- (15) Piecka Byk to egzemplarz niezwykle. Wyobrażcie sobie: morda jak na czerwono pomalowana cegła, nos nieforemny, długi jak dojrzały ogórek, a siny jak śliwa. Uszy prawie wiszą. Oczy jak rodzynki w żółtawych skrzepach flegmy pływające. Ani rzęs, ani brwi – taki spalony na ogniu placek (SJWO2002: 8–9).
 (16) Błatni to swoi (a jacy to są, przeczytacie w tych książkach), a reszta – frajery różnych gatunków. Dla frajera złodziej może mieć czasem szacunek lub podziw, lecz jednak zawsze to jest frajer (J2002: 56–57).

Zwrot *wyobraż sobie* / *wyobrażcie sobie* Kazimierz Ożóg włącza do quasi-czasownikowych operatorów kontaktu w języku mówionym (Ożóg 1990: 57–58). Badacz pisze, że „operator ten łączy w sobie funkcję fatyczną – podgrzewania kanału od strony nadawcy, ze swoistą funkcją ekspresywną zapowiadania pola informacyjnego stanowiącego według nadawcy zaskoczenie, nieoczekiwane zdarzenie czy argument”. W wyżej przytoczonym kontekście (15) autor, korzystając z analizowanego zwrotu, pragnie w emocjonalny sposób podkreślić niezwykle wygląd jednego z bohaterów swojej powieści. W przykładzie (16) autor zapowiada czytelnikom, co będzie głównym tematem trylogii złodziejskiej.

4.1.2. Predykaty stanu wewnętrznego

Predykaty stanu wewnętrznego (Padučeva 1996: 279; 2018: 391; Zaliznâk 1992), inaczej predykaty mentalne (Kustova 2000, 2003; Danielewiczowa 2000, 2003), to wszystkie zwroty w tekście, w których podmiot aktualizuje się poprzez swoje emocjonalne bądź intelektualne odniesienie do rzeczywistości, którą opisuje (Zaliznâk 1992: 7).

Podstawowe klasy predykatów mentalnych to: 1) predykaty oznaczające wiedzę, inaczej predykaty faktywne (np. *wiedzieć*, *rozumieć*, *pamiętać*) oraz 2) predykaty wyrażające opinie: a) przypuszczenia (np. *myśleć*, *być pewnym*, *przypuszczać*), b) oceny (np. *sądzić*, *uważać*, *być przekonanym*). U podstaw tych przeciwieństw leży weryfikowalność zdarzenia, o którym mowa (Kustova 2003: 279).

W analizowanych powieściach pojawiają się predykaty oznaczające wiedzę: *wiem*⁵³, *znam*, *twierdę*. Występują one w przykładach:

- (17) Wiem z opowiadania Żaby, że rozprawa miała następujący przebieg [...] (SJWO2002: 142).
- (18) Znam wypadki bardzo wiernej i długiej opieki takiej dziewczyny nad kochankiem. Na przykład w więzieniu na Świętym Krzyżu siedział więzień, którym kochanka opiekowała się przeszło dziesięć lat (SJWO2002: 119).
- (19) Twierdę, że Ludzkość ogromnie dużo straciła, spychając najzdolniejszych, najśmielszych, najciekawszych swych członków na margines życia: pod sztandar przestępcy (SJWO2002: 104–105).

W przykładzie (17) wiedza ma swoje uzasadnienie, którym jest opowiadanie Żaby. Piszący te słowa musiał uznawać Żabę za wiarygodne źródło informacji. W (18) wiedza wypływa z doświadczenia – z przeżyć więziennych Sergiusza Piaseckiego.

Należy zwrócić szczególną uwagę na quasi-sentencję (19), w której autor, za pomocą predykatu faktywnego *twierdę*, *że*, wprowadza bardzo ważny sąd dyskursywny: przedstawia czytelnikowi przestępców z perspektywy humanistycznej. Warto odnieść się przy tym do koncepcji badaczki utworów Piaseckiego, kryminalistki Anny Szuby-Boroń, która twierdzi, że autor znosi opozycję „przestępca – nie-przestępca” (Szuba-Boroń 2021: 17), co czyni go prekursorem humanistycznego podejścia do przestępcy i przestępstwa. Już w rozdziale dotyczącym paratekstu zaznaczyłam, że Piasecki od razu wyjawia powód napisania swoich utworów: pragnie usprawiedliwić przestępców, pokazać społeczeństwu ich prawdziwy obraz oraz motywacje, które powodują, że wkraczają oni na „ścieżkę zła”⁵⁴. Jak widzimy, cel ten przyświeca autorowi także w tekście właściwym powieści, tam, gdzie autor ujawnia się za pomocą elementów egocentrycznych.

Owa niechęć do zacytowanego wcześniej „spychania najzdolniejszych pod sztandar przestępcy” (SJWO2002: 104–105) ma swoje uzasadnienie. Henryk Lange, kierownik brygady kradzieżowej Urzędu Śledczego m.st. Warszawy w okresie międzywojennym, pisze z perspektywy powojennej rzeczywistości:

Przed wojną człowiek, który zasiadł na ławie oskarżonych i otrzymał wyrok skazujący w sprawie kryminalnej, był raz na zawsze wykreślony ze społeczności ludzi

⁵³ O czasownikach epistemicznych dotyczących wiedzy i niewiedzy pisze M. Danielewiczowa w książce *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych* (Danielewiczowa 2002).

⁵⁴ K. Polechoński pisze, że w trylogii złodziejskiej występuje „wyraźna kolizja pomiędzy różnorodnymi celami: opowiadaniem przegód, charakterystyką środowiska i społeczną misją autora” (Polechoński 2000: 111).

uczciwych i skazany na dożywotnią egzystencję na marginesie życia, w zaułkach świata przestępczego. Nie było powrotu. Stąd beznadziejna egzystencja ludzi niemających jakiegokolwiek możliwości społecznej rehabilitacji, stąd wyraźnie zarysowany i odgradzony świat zawodowych złodziei, fałszerzy, bandytów i prostytutek. Dzisiaj to nie istnieje (Lange 2018: 9).

Trudno się zatem dziwić, że Piasecki – były przemytnik i złodziej, któremu udało się „wyrwać” z marginesu – przyjął rolę mediatora i tak zaciekle walczył o poprawę wizerunku przestępcy w społeczeństwie. Twierdził on, że to ludzkość jest odpowiedzialna za zepchnięcie człowieka „pod sztandar przestępcy”, spod którego nie ma powrotu. „Kryminologia humanistyczna – jak pisze Szuba-Boroń – zakłada nie tylko dostrzeganie w przestępcy człowieka, ale również możliwość oparcia badań na tezie, że o przestępstwie najwięcej wie sam przestępca” (Szuba-Boroń 2021: 17). Narracja Piaseckiego, podbudowana osobistymi wtrąceniami, zmusza zatem czytelnika do innego, empatycznego, spojrzenia na środowisko przestępcze.

Opozycję dla predykatów wiedzy stanowi predykat oznaczający niewiedzę, czyli *nie wiem*:

- (20) Czy miał – jak mówili złodzieje – kocie oczy, czy jakieś dziwne zmysły – nie wiem (J2002: 60).

Oprócz predykatów faktywnych pojawiają się u Piaseckiego opinie, które konstytuują predykaty wyrażające przypuszczenie, pewność oraz ocenę. Wśród eksponentów pewności i przypuszczenia można wyróżnić formy: *to dla mnie pewne*, *przypuszczam*, *zdaje się*. Występują one w poniższych przykładach:

- (21) Gdyby istniała statystyka przestępstw dokonanych na terenie Mińska w kwietniu 1918 roku – gdy w mieście byli Niemcy, i w kwietniu 1919 roku – gdy miastem rządili bolszewicy, to stosunek przestępstw w roku 1918 do roku 1919 byłby nie mniejszy niż 1:100. To dla mnie pewne (NNDNZ2002: 75–77).
- (22) Obaj byli małomówni i zamknięci w sobie. Lubili porządek. Przypuszczam, że wygląd fizyczny i zasadnicze elementy psychiki odziedziczyli po kimś z przodków z męskiej linii, bo matki obu były Polkami, a braci cechował złagodzony przez pokolenia typ mongolski: nieco skośne oczy, wystające kości policzkowe, śniada cera, ciemne włosy (NNDNZ2002: 33).
- (23) Chociaż fach złodziejski zdaje się łatwym, w rzeczywistości wymaga ogromnego sprytu, wiedzy i doświadczenia (J2002: 124).

W kontekście (20) niewiedza wiąże się z cudzym sądem, a ściślej z wypowiedzią złodziei. W (21) nadawca najpierw formułuje okres warunkowy (nierzeczywisty), ale bierze odpowiedzialność za związek między poprzednikiem i następnikiem, co podkreśla w ostatnim wypowiedzeniu. Użycie czasownika *przypuszczam*

w przykładzie (22) jest formą odautorskiej asekuracji. Autor zrzeka się odpowiedzialności za wyrażony w zdaniu sąd. Jest to zagadkowe rozwiązanie, można jednak domniemywać, że opisywane w tym fragmencie postacie są prawdziwe, co zresztą Piasecki potwierdza we wstępie do *Jabłuszka*: „Bohater powieści, Aleksander Baran, to postać autentyczna. Pochodził z Wilna i takie miał nazwisko” (J2002: 5). Być może autor bał się posądzenia o brak zgodności z rzeczywistością pozapowieściową i stąd próba zabezpieczenia się. Podobną funkcję pełni predykat wyrażający ocenę *sądzę* – we fragmencie (25) – pojawia się on „zwłaszcza w tych kontekstach, w których zaznacza się jakaś różnica stanowisk lub tam, gdzie po prostu trzeba pewne stanowisko zająć” (Danielewiczowa 2002: 140). Z kolei *zdaje się* z cytatu (23) dotyczy stanu, który ma za podstawę wiedzę czerpaną z danych zmysłowych. Mimo że jest to element egocentryczny pochodzący od nadawcy wypowiedzi, to dotyczy on odbiorcy: nadawca twierdzi, że adresatowi się zdaje, że fach złodziejski jest łatwy, więc zadaniem nadawcy jest wyprowadzenie odbiorcy z tego błędu. Element egocentryczny jest jednocześnie allocentryczny, ponieważ wprowadza do tekstu jego odbiorcę.

Predykaty wyrażające ocenę to: *sądzę, uważam za potrzebne, czuję się w obowiązku*. Występują one w przykładowych zdaniach:

- (24) Tu uważam za potrzebne, aby uniknąć nieporozumień, wyjaśnić znaczenie wyrazu frajer (J2002: 56–57);
- (25) Cacy pomagał tam, gdzie opuszczali ręce lekarze. Możliwe, że było w tym sporo szczęścia. Sądzę, że dużo znaczyła sugestia, bo Cacy leczył i zamawianiem... (SJWO2002: 29).
- (26) Lecz omawiając te kwestie, czuję się w obowiązku mówić prawdę bez względu na to, komu ona zaszkodzi – przestępcom, mnie czy społeczeństwu (SJWO2002: 104).

Zdaniem Danielewiczowej *uważać* (kontekst 24) to jeden z czasowników służących do interpretowania rzeczywistości, do wydawania na jej temat subiektywnych opinii (Danielewiczowa 2002: 157). W prozie Piaseckiego *uważam* nie wprowadza zdania podrzędnego (*uważam, że*); pojawia się natomiast w konstrukcjach *uważam co za jakie* lub *uważam kogo za jakiego*, a więc przypisuje komuś lub czemuś pewną cechę. Nadawca, korzystając z tej formy, wprowadza ocenę: *uważa coś za potrzebne, charakterystyczne* (SJWO2002: 141), *zbędne* (J2002: 101); tym samym usprawiedliwia swój wybór przytoczenia dodatkowej dygresji lub rezygnacji z niepotrzebnego w jego mniemaniu opisu.

4.1.3. Modulanty

Modulanty to różne elementy językowe, które świadczą o tym, że mamy do czynienia z głosem autora wyrażającym swój stosunek do wypowiedzi (Padučeva 1996: 258, 297; Jodłowski 1976: 12). Autor, który skrywa się za światem przedstawionym, kształtuje swoją wypowiedź tak, by wydobyć stosunek jej treści do rzeczywistości (Labocha 2020: 206). Modulanty w powieściach Piaseckiego dzieł, za Stanisławem Jodłowskim (1976: 20–22, 108–111) i Januszem Strutyńskim (2005: 193), na:

- a) modulanty sytuujące, czyli takie, które zaznaczają sytuację towarzyszącą im wyrazów, podając dodatkową informację, np.: *dopiero, jeszcze, już, szczególnie, też, tylko, właśnie*:

(27) Zazwyczaj kieszonkowcy, szczególnie rosyjscy, pracują osłaniając swe ruchy szalikiem, gazetą, książką lub obrazkiem (SJWO2002: 40).

Szczególnie jest wykładnikiem wprowadzającym uzupełnienie. Z przytoczonego przykładu wynika, że najczęściej to rosyjscy kieszonkowcy osłaniają się wymienionymi przedmiotami podczas kradzieży.

- b) modulanty waloryzujące treść logicznie, czyli wyrazy, które charakteryzują stosunek treści wypowiedzi do rzeczywistości: *nie, naprawdę*:

(28) Ci szli naprawdę chętnie, z werwą (BNR2001: 30).

Modulant *naprawdę* nie tylko waloryzuje treść wypowiedzi logicznie, ale także wyraża wiedzę mówiącego na temat opisywanej sytuacji: ‘wiem, że szli chętnie, z werwą’.

- c) modulanty modalne, czyli takie, które sygnalizują postawę nadawcy wobec treści komunikatu, wyrażając przekonanie, przypuszczenie, pewność, wątpliwość: *chyba, jakby, może, możliwe, na pewno, pewnie, zapewne*:

(29) Chyba zapomniała, że zobaczyła Andzię wówczas, gdy miała 9 lat (J2002: 20).

(30) Chłopiec fundował złodziejom. Było to jakby oficjalne wprowadzenie go w świat przestępczy (J2002: 144).

(31) Stąd może wynikał jego cynizm, który dziwił i żenował Jasia, i absolutny brak szacunku dla kobiet (NNDNZ2002: 48).

- d) modulanty afektujące, czyli takie które dynamizują treść wypowiedzenia pod względem emocjonalnym: *aż, nawet, raczej, przecież, zaledwie*:

(32) Musiał słowa dotrzymać, bo wymagała tego złodziejska ambicja. Inaczej by się na pewno dobrze zabawił z nalany wdzięcznością, aż po dziurki w nosie, komendantem (NNDZN2002: 107–108).

Wymienione modulanty stanowią obudowę treści wypowiedzenia – są one tłem wyrazowym wykraczającym poza zasadniczą strukturę wypowiedzi (Jodłowski 1976: 108). Niewątpliwie ujawniają głos autora w tekście, pełniąc funkcje: sytuowania towarzyszących wyrazów, waloryzowania logicznego, wartościowania uczuciowego oraz zaznaczania stopnia wiedzy o realności treści. Modulanty modalne *chyba*, *może*, *jakby* itd. stanowią elementy asekurujące, zwalniające autora od odpowiedzialności za własną wypowiedź. Za pomocą tych wykładników autor formułuje pewną hipotezę, ponieważ nie chce wyrazić sądu pod asercją. Analizując przykład (30), z modulantem *jakby*, można przyjąć, że „fundowanie” alkoholu innym złodziejom ze swojej części zarobionych z kradzieży pieniędzy jest niepisana zasada wejścia do świata przestępczego. *Chyba* – w kontekście (29) – odnosi się do pracodawczyni Andzi, która mogła zapomnieć o tym, że zatrudniła służącą, gdy ta miała dziewięć lat. Można uznać, że te trzy modulanty różnią się pod względem stopnia wiedzy o realności treści, uważam jednak, że wynika to wyłącznie z kontekstu, w którym określony modulant jest użyty⁵⁵. I tak na podstawie analizy przytoczonych fragmentów twierdzę, że *jakby* wyraża większą pewność niż *chyba*, *chyba* z kolei wyraża większą pewność niż *może*. Występujący w przykładzie (32) modulant afektujący *aż* wyraża wysoki stopień intensywności, spotęgowany dodatkowo przez wystąpienie po nim zmodyfikowanego związku frazeologicznego (*mieć czegoś*) *po dziurki w nosie*.

4.1.4. Elementy metatekstowe

Paduczewa traktuje metatekst jako szkielet tekstu, który organizuje jego prześtrzeń, oraz, porządkując ją, pomaga odbiorcy zinterpretować tekst, podążać za tokiem myślenia nadawcy komunikatu (Padučeva 1996: 276–278; por. także Tutak 2003: 47). Odnosząc się do badań Anny Wierzbickiej, wśród elementów metatekstowych Paduczewa wyróżnia przede wszystkim wyrazy wprowadzające oraz zwroty z elementem semantycznym „mówić”. W analizowanej twórczości Sergiusza Piaseckiego znajdują się elementy metatekstowe związane z wyliczeniem, ustanawiające ekwiwalencję, podkreślające aktualne rozczłonkowanie zdania (Winiarska 2001), wyznaczające ramę tekstu (Dobrzyńska 2009) oraz *verba dicendi et sentiendi* (Kozarzewska 1988; Kleszczowa 1989; Kierkowicz 2011).

⁵⁵ J. Bralczyk pisze, że intuicyjnie skłonni jesteśmy wyróżnić trzy stopnie prawdopodobieństwa: „najwyższy, na którym znajdują się takie jego wykładniki, jak *na pewno* czy *jestem pewien*; średni, na którym mielibyśmy m.in. *chyba*, *przypuszczam* itp.; i najniższy, na którym byłyby np. *może*, *możliwe*, *jest prawdopodobne*” (Bralczyk 1978: 31).

Elementy związane z wyliczeniem to: *na przykład*⁵⁶, *i tak dalej* (zapisywane również w formie skrótowej: *np.*, *itd.*) oraz *przede wszystkim*. Występują one w następujących kontekstach:

- (33) Miał trochę kłopotu z pieniędzmi, bo trudno mu było się przystosować do płacenia banknotami, które zawsze znaczyły co innego, np.: Jeden rubel wydany w 1922 roku równa się 10 000 rubli wydanych w 1921 roku itd. (PE2000: 29).
- (34) Zmiany były małe. Na przykład: na drugie danie łyżka kaszy gryczanej, a w święto – pół jajka na twardo i jeden kartofel (NNDNZ2002: 75).
- (35) Gdy Zabawa wszedł do mieszkania państwa Skalskich, to przede wszystkim zwrócił uwagę na mężczyznę lat 35, wysokiego wzrostu, o ciemnych oczach i wschodnich rysach, niedbale rozpartego na krześle przy stole (PE2000: 84).

Tego typu elementy metatekstowe albo poprzedzają wyliczenie (*na przykład*, *przede wszystkim*), albo kończą je, odsyłając do istniejących, choć niewymienionych przykładów (*itd.*). Należy jednak podkreślić, że zapowiedź wyliczenia, wprowadzana przed odpowiednie elementy leksykalne, nie zawsze jest spełniona (Winiarska 2001: 41). Świadczy o tym choćby cytat (33) z operatorem *np.*, w którym mówiący przytacza zaledwie jeden przykład. W tego typu fragmentach zasugerowana jest jednak możliwość przytoczenia większej liczby przykładów. *Przede wszystkim* służy do wprowadzenia hierarchizacji członów wyliczenia (Ożóg 1990: 104), a ściślej: do wyodrębnienia najważniejszego członu, w podanym przykładzie (35) bez wyliczenia pozostałych elementów zbioru.

Elementy metatekstowe ustanawiające ekwiwalencję⁵⁷ to: *czyli*, *to znaczy*⁵⁸, *np.*:

- (36) Dwa razy w tygodniu z wolności przyjmowano dla więźniów podania, czyli „pieriedacze” (SJWO2002: 145).
- (37) Aby opanować bramę, to znaczy jednocześnie kancelarię i wartownię, gdzie w dzień prócz personelu administracyjnego było zwykle 4–5 dozorców, trzeba było wejść do bramy (SJWO2002: 148).
- (38) Był to Peta. To znaczy poeta: ktoś mówiąc ten wyraz zgubił literę o, więc tak i pozostało (J2002: 64).

Elementy te wprowadzają wyjaśnienia. Zdaniem Justyny Winiarskiej najczęściej po lewej stronie operatora pojawia się termin, a po prawej jego objaśnienie

⁵⁶ K. Ożóg twierdzi, że *na przykład* oraz *i tak dalej* oznaczają czasownik ‘mówię’ ujęty implicytnie (‘wymienię jakiś element/elementy z jakiegoś zbioru’; ‘zamykam replikę, całość informacyjną, mówię, że mogę jeszcze wyliczać’; Ożóg 1990: 66–67).

⁵⁷ Ekwiwalencja to wskazanie na równoważność łączonych przez siebie wyrażen (Winiarska 2001: 60).

⁵⁸ Zdaniem K. Ożoga w semantyce *to znaczy* jest zawarty czasownik ‘mówię’ ujęty implicytnie (‘zapowiadam korektę wypowiedzi’; ‘zapowiadam uszczegółowienie treści, eksplikację’; Ożóg 1990: 66–67; por. także Grochowski 1978: 138).

(Winiarska 2001: 71) – tej tezie odpowiadają konteksty (37), (38). We fragmencie (36) mamy do czynienia z odwrotną sytuacją: najpierw występuje wyjaśnienie (*podania*), a w kolejnej części zdania zawarty w cudzysłowie termin (*pieriedacza*).

Elementami podkreślającymi aktualne rozczłonkowanie zdania są: *co się dotyczy, to, chodzi o to*. Ta grupa elementów metatekstowych wskazuje na rozkład informacji w zdaniu: *datum* oraz *novum*.

- (39) Co się dotyczy broni, to Antoni miał nagana, a nabojów zostało mu zaledwie dwadzieścia (PE2000: 276).
- (40) Co się dotyczy współpracy z frajerami, to dobry złodziej bardzo niechętnie ją podejmuje (J2002: 124–125).
- (41) Chodzi o to, aby ofiara zebrała jak najwięcej banknotów (SJWO2002: 22).
- (42) Dalej poszedł bardzo wolno, ponieważ bardziej uważał na drogę, a to z tego powodu, że mając na sobie większy ciężar, obawiał się spotkania z uzbrojonymi ludźmi (PE2000: 96).
- (43) Gdy mężczyzna w czarnej kurtce stanął na wysepce, to zdarzyło się tak, że zatrzymał się tuż przy pniu jodły, a ponieważ się obracał, oglądając stąd uważnie bagno, to Zabawa w pewnym momencie znalazł się za jego plecami (PE2000: 7).

Najczęściej występującym elementem metatekstowym wprowadzającym *datum* jest fraza *co się dotyczy* – tak w przykładach (39), (40) – *novum* zaś jest zaznaczane przez *to*. Leksem *to* może występować łącznie z konstrukcją zapowiadającą temat – jak *chodzi o to* w kontekście (41) albo *a to* w kontekście (42) – lub samodzielnie (43) (Winiarska 2001: 125).

Do elementów metatekstowych należą także *verba dicendi et sentiendi*. Poniżej zostaną przedstawione przykłady z czasownikami mówienia i myślenia „zawartymi na powierzchni” (Ożóg 1990: 66), czyli eksplicytnymi zwrotami metatekstowymi typu: *mówić, jak to się mówi, nazywać, mieć na myśli* oraz z czasownikiem ‘mówię’ obecnym implicytnie w strukturze głębokiej: *słowem i po prostu*, wyeksplikowanymi przez Kazimierza Ożoga jako ‘powiem prościej, powiedziałem prościej, powiem, powiedziałem krótko, podsumuję’ (ibid.: 66–67; zob. też Grochowski 1978: 140), oraz *zresztą* (‘powiem informację luźno powiązaną z informacją poprzednią’; Ożóg 1990: 66–67):

- (44) Są złodzieje, torbochwaty, którzy byle jak wyrabiają robotę. Partolą – jak mówią o nich wytrawni blatniacy (J2002: 33).
- (45) Słowem towarzystwo na tę wyprawę dobrano godne Isaja (SJWO2002: 84).
- (46) Nazywano go Profesorem za dziwne zamiłowanie do stosowania niezwyklejnych zwrotów i wyrażeń (J2002: 60)⁵⁹.

⁵⁹ *Verba dicendi* (zwłaszcza czasownik *nazywać*) są często wykorzystywane przez Piaseckiego w celu wskazania pochodzenia pseudonimów bohaterów powieści – jak w przytoczonym przykładzie (zob. Kubusiak 2024).

(47) W pewnym miejscu, gdy wypoczywali, rzekł, mając na myśli pracę wywiadowczą: [...] (PE2000: 212).

W twórczości Piaseckiego mamy także do czynienia z językowo ukształtowaną ramą tekstową (za: Łotman 1984: 298–309) o funkcji delimitacji tekstu. Teresa Dobrzyńska pisze, że „inicjalne i finalne wypowiedzi metatekstowe obramowują tekst i wyraziście wyznaczają jego strefę graniczną” (Dobrzyńska 2009: 40). Ta strefa graniczna przeciwstawiona jest przestrzeni wewnętrznej tekstu właściwego, ukierunkowanej przedmiotowo, i jest nazywana ramą tekstu. Boris Uspenskiij łączy pojęcie ramy ze zmianą punktu widzenia w komunikacie (Uspenskiij 2000: 224–267). Zdaniem badacza punkt widzenia zmienia się z zewnętrznego (tego, w którym ujawnia się autor/narrator) na wewnętrzny (fabularny), a na końcu tekstu literackiego odwrotnie – z wewnętrznego na zewnętrzny. O językowo ukształtowanej ramie tekstu w trylogii złodziejskiej świadczy przykład (48), znajdujący się na końcu powieści *Nikt nie da nam zbawienia...*:

(48) Tak zginął Baran i pamięć o nim zginęła (NNDZN2002: 169).

Rama jest zasygnalizowana przez odpowiedni element metatekstowy. Mimo że czytelnik jest świadkiem śmierci głównego bohatera, autor wprowadza ten dodatkowy językowy element, wyodrębniając przytoczone wcześniej zdanie osobnym akapitem i wykorzystując zaimek wskazujący *tak*⁶⁰. Ma to na celu wyraziście podkreślenie ostatecznego zakończenia burzliwych losów Aleksandra Barana.

W powieściach znajduje się więcej elementów sygnalizujących różne ramy tekstu, np.:

(49) Jaś trafił tu w następujący sposób (NNDNZ2002: 72).

(50) Ten właśnie Toluś był ideałem i pierwszą miłością Pawki. Poznali się w taki sposób (J2002: 101).

(51) Tak skończył życie „Kret” – Antosiewicz – na czarnych, brudnych schodach „podwału” Czeki (PE2000: 69).

Rama tekstu nie obejmuje zatem wyłącznie początku i końca opowieści; w trakcie trwania narracji mogą wystąpić kolejne, pomniejszych ramy, sygnalizowane za pomocą wyrażen *w następujący sposób* (49), *w taki sposób* (50), *tak* (51). Można więc za Uspenskim przyjąć, że perspektywa z wewnętrznej na zewnętrzną – autorską (i odwrotnie) zmienia się w omawianych powieściach kilkakrotnie.

⁶⁰ T. Dobrzyńska (2009: 42) twierdzi, że delimitacja w tekście fabularnym bywa przedstawiana nie tylko językowo: mogą ją tworzyć np. narodziny i śmierć głównego bohatera. J. Labocha (2009: 45) dodaje, że jeśli tekst nie ma eksplicytniej ramy, wówczas należy ją zrekonstruować, żeby zrozumieć tekst.

4.1.5. Słowa wprowadzające sytuację nieoczekiwaną

Słowa wprowadzające sytuację nieoczekiwaną (np. *nagle*) oraz zaimki nieokreślone i przysłówki (np. *dziwnie*) w swojej semantyce mają zawarty podmiot wypowiadający. Te elementy konstrukcji powieściowej sugerują autorską obecność w tekście zwłaszcza wtedy, gdy mamy do czynienia z narratorem wszechwiedzącym. Dlatego bowiem, pyta Paduczewa (Padučeva 1996: 281–282), narrator, który zna nawet myśli bohaterów, mówi: *przez ulicę przeszedł jakiś mężczyzna, coś jej się tej nocy śniło?* W omawianych powieściach udało mi się wyróżnić następujące elementy wprowadzające sytuację nieoczekiwaną: *coś, czegoś* ('z jakiegoś powodu'), *dziw, dziwnie, gdzieś, jakiś, jakoś, ktoś, nagle, skądś*, np.:

(52) Coś mu przeszkodziło, więc usunął się w głąb podwórka (J2002: 41).

(53) W mózgu jej przewijało się mnóstwo myśli, lecz zadenuncjować go nie zamyślała. Czegoś zrobiło jej się szkoda Romana (BNR2001: 248).

(54) Nagle dostrzegł idące w głębi alei trzy męskie postacie (PE2000: 64).

Wymienione elementy, potwierdzone wybranymi przykładami, zakładają, że wszechwiedzący narrator nagle czegoś nie wie bądź czemuś się dziwi, ujawniają więc podmiot mówiący, którym jest autor. Paduczewa pisze, że dzięki takim zabiegom powieściowym powstaje specjalny efekt – „iluzja przynależności narratora do realnego świata, to znaczy istnienia narratora poza ramami tekstu”⁶¹ (Padučeva 1996: 274).

4.1.6. Uogólniające wtrącenia

Tekst sam z siebie nie może, twierdzi Paduczewa, operować uogólnieniami, wprowadzającymi wiedzę o świecie: tego typu wtrącenia obnażają podmiot wypowiadający, tworzą referencję pozajęzykową (Żabowska 2009: 158), dlatego są zaliczane do elementów egocentrycznych. Andrzej Zalewski w rozprawie *Dyskurs w narracji fikcjonalnej* opisuje je jako uogólnienie składników rzeczywistości przedstawionej. Twierdzi on, że uogólnienia w narracji są jedną z podstawowych reguł wydobywania dyskursu ponad poziom świata przedstawionego (Zalewski 1988: 100–101). Uogólniające wtrącenia wprowadzane są przez zwroty i wyrażenia: *ogółem, na ogół, jak to często bywa, zdarza się, zwykle, jak zwykle, zwykła rzecz, według zwyczaju* oraz za pomocą metatekstowego znaku interpunkcyjnego – nawiasu⁶².

⁶¹ Tłumaczenie własne.

⁶² Wtrącenia nawiasowe omówię w podrozdziale o funkcji nawiasu (4.2.2).

- (55) Na ogół przestępcy polityką się nie interesują, a do socjalistów nie mają zaufania (SJWO2002: 37).
- (56) Jeśli dodamy do tego pracę żołnierzy straży granicznej na tyłach, prowadzoną zwykle „na swoją rękę”, i pracę sieksotów oraz ich konfidentów, którzy w rozmaitym przebraniu żerowali na pograniczu, to zrozumiemy, że przedostać się do Mińska zza granicy łatwo nie było (PE2000: 34).
- (57) Dokumenty postanowił – według zwyczaju firmowych złodziei – podrzucić aktorce czy w komisariacie, ostatecznie przesłać je pocztą (SJWO2002: 62).

Uogólniające wtrącenia świadczą o autorskiej znajomości opisywanego w powieściach dyskursu. Autor odwołuje się do swoich doświadczeń, aby w jak najlepszy sposób zarysować kontekst dyskursywny. Przytoczone wyżej przykłady to wybrane przeze mnie dość krótkie fragmenty, warto jednak mieć na uwadze fakt, iż takie wtrącenia stają się niekiedy u Piaseckiego obszernymi kilkuakapitowymi dygresjami, w których z wielką dokładnością opisane są zróżnicowane elementy złodziejskiej lub wywiadowczej egzystencji.

4.2. Interpunkcyjne elementy egocentryczne

4.2.1. Rola cudzysłowu

Cudzysłów należy zdaniem Witolda Doroszewskiego do subiektywnych znaków interpunkcyjnych, jego użycie w tekstach zależy w dużym stopniu od wyczucia piszącego. Ta subiektywność cudzysłowu odróżnia go od innych znaków przestankowych, pełniących funkcję składniową (Doroszewski 1965). Wcześniej, w 1959 r., pisała o cudzysłowie w „Poradniku Językowym” Janina Mally. Jej krytyczne podejście wobec tego znaku interpunkcyjnego (wyrażone już w tytule artykułu: *O nadużywaniu cudzysłowu*) wynika z braku sprecyzowanych reguł użycia znaku, w związku z czym jest on w tekstach, zdaniem autorki, wykorzystywany zbyt często w funkcji oznaczania wyrazów traktowanych przenośnie, frazeologizmów, wtórnych znaczeń wyrazów. Mally – uważając, że z powodu nadmiaru cudzysłowów źle czyta się teksty – postuluje wprowadzenie ścisłych zasad użycia cudzysłowu, zrównanie go z innymi znakami interpunkcyjnymi, pełniącymi funkcje składniowe. „Tę żywiołowość interpunkcji należałoby jakoś powściągnąć” – pisze autorka (Mally 1959: 345). Doroszewski zaznacza, że „używanie cudzysłowu mniej podlega normom niż używanie jakiegokolwiek innego elementu interpunkcji ze względu na subiektywny charakter funkcji, jaką w tekście autorskim może pełnić cudzysłów” (Doroszewski 1965: 46). Wydaje się, że Mally nie dostrzega subiektywności cudzysłowu – a może wręcz przeciwnie: dostrzega, lecz ocenia ją negatywnie. Współcześnie tak rygorystyczne podejście do cudzysłowu

nie jest popularne, przyjmuje się bowiem, że autor tekstu chce odbiorcy coś przekazać, obejmując wyraz lub zespół wyrazów tym subiektywnym, egocentrycznym znakiem. Egocentryczna perspektywa w studiach nad funkcjonowaniem cudzysłowu w tekście pisanym jest stale obecna w językoznawstwie rosyjskim (por. np. Zaliznâk 2007, 2021; Pučkova 2011; Žukova 2014; Bestużeva 2016), podkreśla się tam także metatekstową funkcję cudzysłowu (por. Švarckopf 1967, Zemcovskaâ 2020); nie można wreszcie zapominać o wspomnianym wyżej artykule Doroszewskiego, w którym autor zwraca szczególną uwagę na podmiot: autora wprowadzającego cudzysłów do tekstu.

Doroszewski pisze, że cudzysłów jest zasadniczo znakiem cytowania, „to znaczy znakiem, za pomocą którego pewne wyrazy zostają wyodrębnione jako stanowiące w tekście element obcy” (Doroszewski 1965: 43). Tezę tę można uzupełnić o koncepcję Anny A. Zalizniak, która wydzieliła dwie podstawowe funkcje cudzysłowu: wprowadzanie elementu obcego (nadawca z jakiegoś powodu używa słowa, którego nie uważa za „swoje”; informuje: „to nie ja tak mówię, to inni tak mówią”) oraz wprowadzanie elementu swojego, obcego innym (nadawca nadaje użytym słowom niestandardowe znaczenie; cudzysłów jest sygnałem tego, że odbiorca musi wykonać jakąś operację myślową, aby poprawnie zdekodować znaczenie; piszący informuje: „to ja tak mówię, inni tak nie mówią”⁶³) (Zaliznâk 2007: 188, 192). Zalizniak odnosi swoje badania do języka rosyjskiego, jednak, jak potwierdzą przywołane przeze mnie przykłady, również w analizowanych w niniejszej pracy tekstach można zaobserwować podobne rozróżnienie⁶⁴.

Traktuję zatem cudzysłów jako element egocentryczny, pochodzący od autora znak interpunkcyjny, pełniący w tekście różne funkcje. Poniżej zestawię dwa opracowania dotyczące funkcji tego znaku. Stanowią one podstawę niniejszego podrozdziału. Będzie to koncepcja Witolda Doroszewskiego (1965), uzupełniona o założenia Anny A. Zalizniak (2007).

- 1) Podstawowym zadaniem cudzysłowu jest oznaczenie cytowania⁶⁵; jest to znak, „którym są opatrywane wyrazy odnoszące się do elementów pozatekstowych” (Doroszewski 1965: 46; por. także Ułańska 2009: 102; Suchoń 2015: 5). Cytowane wyrażenie może mieć określonego autora lub może być traktowane jako

⁶³ W języku rosyjskim *кавычки* nie oznaczają cudzego słowa. Znaczenie to zupełnie nie koresponduje z semantyką polskiego wyrazu *cudzysłów* ‘cudze słowo’.

⁶⁴ Osobnym, nieporuszonym w tej rozprawie, zagadnieniem, może być zbadanie rusycyzmów występujących w warstwie interpunkcyjnej prozy Sergiusza Piaseckiego. Warto też dodać, że w takich badaniach należałoby sięgnąć do rękopisów, ponieważ w druku za użycie znaków przestankowych odpowiada nie tylko autor.

⁶⁵ Herman Cappelen i Ernest Lepore wprowadzają szeroką definicję cytowania, nazywając je konstruowaniem wypowiedzi, która we fragmencie/fragmentach jest objęta znakami cudzysłowu (za: Suchoń 2015: 5).

mądrość ludowa; odniesienie do autora tekstu źródłowego⁶⁶ może być eksplcytne, wprowadzone przez czasowniki mówienia (np. *moja babcia mówi, jak to się teraz mówi*), lub implicytne. Nadawca posługuje się cytowaną frazą, ponieważ wyraża ona potrzebne mu znaczenie, ale jednocześnie treść jego przekazu zawiera odniesienie do pierwotnego faktu jego użycia⁶⁷. W ten sposób nadawca dystansuje się od przytoczonego sformułowania („to nie ja to mówię, to inni tak mówią”), ale go nie odrzuca. Niekiedy nadawca „tłumaczy” cytowane wyrażenie na swój własny język, jest to najczęściej informacja dodana zaraz za cytatem (Zaliznâk 2007: 190). Krzysztof Kłosiński twierdzi, że autor sięga po cudzysłów, gdy chce zaznaczyć, że nie używa jakiegoś sformułowania, tylko je przytacza (Kłosiński 1998: 121; por. także Markiewicz 2007: 179). Wykorzystanie cudzysłowu w tej funkcji może być dwojakie: niekiedy autor daje sygnał odbiorcy, że jest to wyrażenie cudze (Zaliznâk 2007: 190; por. także Zaliznâk 2021: 401), innym razem jest to element „swój” dla autora (Zaliznâk 2007: 191).

- 2) Oprócz wskazywania „cudzego słowa” cudzysłów często też ukazuje „cudze idee”, czyli takie, których autor najczęściej nie podziela (Zaliznâk 2007: 190). Źródłem cytatu może być określony dyskurs, cytat może być elementem języka środowiskowego (Zalizniak wymienia sowiecką nowomowę i styl naukowy). W tym wypadku cudzysłowy są znakiem odniesienia do konkretnego dyskursu, sygnałem, że słowo jest użyte jako cytat z tego dyskursu, a jednocześnie znakiem dystansowania się od niego mówiącego. Cudzysłów sygnalizuje, że autor odnosi pewne wyrazy do innego tła, wprowadza je w inny kontekst, do innego stylu, odgradza się od środowiskowego sposobu pojmowania wyrazów w określonych użyciach (Doroszewski 1965: 44, 46; zob. także Švarckopf 1967; Bortliczek 2014: 45). Cudzysłowy pełnią w takich kontekstach funkcję adaptacyjną, uzasadniają współistnienie wyrazów niejednorodnych stylistycznie w jednym tekście (Pučkova 2011: 84).
- 3) Cudzysłów sygnalizuje doraźne zastosowanie pewnych wyrazów w funkcji niezwykłej, zasadniczo tym wyrazom niewłaściwej, zastępczej; w takich wypadkach cudzysłów to znak subiektywnego, oceniającego (niekiedy negatywnego

⁶⁶ Językoznawcy rosyjscy posługują się terminem „tekst precedensowy” (*прецедентный текст*; por. np. Zaharenko 1997; Gos 2006; Karaulov 2010; Kiklewicz 2020).

⁶⁷ Ewa Szczesna zauważa, że cudzysłów, „powołany do ochrony odrębności cudzej mowy, stojący na straży jej niezależności, w istocie kamufluje fakt, iż odbiorca ma do czynienia z jej użyciem, że zostaje ona w sposób konieczny zmodyfikowana, choćby przez kontekst. Rozpiętość modyfikacji jest duża – od modyfikacji stosunkowo nieznacznych, wynikających z nowej sytuacji tekstowej, w jakiej umieszczony jest cytat, aż do znacznych modyfikacji – na przykład użycia jawnie sprzecznego z sensem funkcjonującym w tekście źródłowym” (Szczesna 2007: 68–69).

lub sceptycznego) stosunku autora do używanych określeń lub desygnatów (Doroszewski 1965: 43, 46). Cudzysłów może zaznaczać ironię lub może zostać użyty w funkcji „polemicznej”, wskazującej na to, że zawarta w nim wypowiedź jest z perspektywy autora niezgodna z prawdą. Autor, używając określonych słów i jednocześnie ujmując je w cudzysłów, wyraża dystans wobec treści zawartej w cytowanym wyrażeniu (Zaliznâk 2007: 190; zob. także Pučkova 2011: 81).

- 4) Za pomocą cudzysłowu autor podkreśla odczuwaną przez siebie metaforyczność użytych wyrazów (Jodłowski, Taszycki 1955: 168; Doroszewski 1965: 46), używa istniejącego słowa lub wyrażenia w niekonwencjonalnym sensie, a zatem nie może oczekiwać, że odbiorca je zrozumie bez cudzysłowu; cudzysłowy wskazują czytelnikowi, że powinien szukać znaczenia niekonwencjonalnego (Zaliznâk 2007: 191).
- 5) Cudzysłów ma podkreślić, że autor nie odczuwa bezpośrednio ekspresywnej treści idiomatyzmów, ale traktuje je jako konwencjonalne połączenia wyrazowe (Doroszewski 1965: 46).
- 6) Cudzysłowem oznacza się nowe słowo utworzone przez autora *ad hoc* w konkretnym pisemnym akcie mowy. Słowa tego rodzaju mogą powstawać z różnych powodów – mogą służyć wypełnieniu luki składniowej lub grze językowej (Zaliznâk 2007: 192).
- 7) Cudzysłów wykorzystywany jest w funkcji metajęzykowej: służy wyróżnieniu słowa, nie odnosi do jego desygnatu (Zaliznâk 2007: 189). Autor z różnych powodów chce podkreślić dane słowo lub wyrażenie, aby zatrzymać na nim uwagę czytelnika⁶⁸ (Zaliznâk 2007: 192; por. także Pučkova 2011: 81). Anna G. Żukowa dodaje, że przyciągnięcie uwagi czytelnika jest ważne nie samo w sobie, ale jako sposób na zachęcenie go do poszukiwania dodatkowych znaczeń (Żukowa 2014: 83).
- 8) Cudzysłów odsyła do przedtekstu (Zaliznâk 2007: 189), czyli do wcześniejszego użycia danego słowa lub wyrażenia w tym samym tekście.

⁶⁸ Jelena P. Bestużewa uważa, że cudzysłów zawsze służy zatrzymaniu uwagi czytelnika (Bestużewa 2016: 25). Cappelen i LePore twierdzą, że cytowanie jest zjawiskiem wtórnym, a zjawiskiem pierwotnym jest metajęzykowe użycie słów i zwrotów, będące przejawem określonej intencji ze strony autora; znaki cudzysłowu są konwencjonalnym uwidocznieniem takiej intencji. Decyzja o metajęzykowym użyciu słów jest wyznaczona przez autora (za: Suchoń 2015: 9).

4.2.1.1. Cudzysłów w oznaczeniach leksyki przestępczej

Na początku należy zaznaczyć, że nie zawsze jest możliwe rozstrzygnięcie, kto odpowiada za użycie cudzysłowa: autor czy redaktor. Warto jednak wspomnieć, że Piasecki autoryzował wydania powieści, a więc niejako usankcjonował obecność cudzysłowa. Cudzysłów w powieściach Piaseckiego pojawia się przede wszystkim podczas wprowadzania leksyki przestępczej. Podstawową jego funkcją jest wskazanie słowa znanego autorowi, a obcego czytelnikowi. Przydatna staje się w tym wypadku ustanowiona przez Zalizniak kategoria wprowadzania elementu swojego, obcego innym („tylko ja tak mówię, inni tak nie mówią”, Zalizniak 2007: 188). W omawianym przypadku jednak nie będzie to element znany jedynie autorowi, a całej wspólnocie dyskursywnej, w której ten człowiek funkcjonował, zanim został pisarzem. Wspólnota była zamknięta, obca i niedostępna dla osób z zewnątrz. Można zatem mówić o ujętych w cudzysłów elementach leksyki przestępczej jako komponentach, które należy włączyć do wskazanej przez Zalizniak kategorii wprowadzania swojego słowa⁶⁹. Jak wcześniej udowodniłam, elementy socjolektu przestępczego nie były obce Piaseckiemu. Zdawał on sobie sprawę z tego, że leksyka przestępcza może sprawiać trudności czytelnikowi w odbiorze tekstu, wobec tego stosował cudzysłowy. Z drugiej jednak strony nie należy zapominać o roli wydawcy: równie dobrze redaktor tekstu mógł wprowadzić ten znak interpunkcyjny, by uwypuklić obcość konkretnych wyrazów dla przeciętnego czytelnika. Mimo to można uznać, że cudzysłów realizuje funkcję zwrócenia uwagi czytelnika na konkretne słowo oraz podkreślenia tego, że odbiorca ma do czynienia z wyrazem obcym polszczyźnie ogólnej, literackiej, czasami z neosemantyzmem przynależnym zamkniętej grupie środowiskowej (Zalizniak 2007: 189). Poniżej znajdują się przykłady wyekscerpowane z sześciu analizowanych powieści: (1)–(6):

- (1) [...] partię prowadził „maszynista”, Józef Trofida (KWN2013: 15).
- (2) Zabawa myślał w tej chwili o ludziach, którzy śpiewali piosenkę. Wiedział, że to „zielonki” – jego wrogowie (PE2000: 46).
- (3) Opowiedziałem kolegom o schowanych w lesie trzech „noskach” (BNR2001: 159).
- (4) Baran nawet żargonu złodziejskiego prawie nie używał. Uważał, że to potrzebne dla „szpamy”, która niczym innym zaakcentować swego „blatniarstwa” nie może (J2002: 31).
- (5) Agenci zrozumieli, że mają do czynienia z poważnym „blatnym” i nie ruszyli go (SJWO2002: 138).
- (6) Z „ksiutą” też mu się powiodło (NNDNZ2002: 7).

⁶⁹ Innego zdania jest Raisa I. Rozina, która twierdzi, że autor tekstu chce podkreślić leksem socjolektalny jako należący do cudzej wypowiedzi (za: Zalizniak 2007: 189).

Określenia sposobów działania złodziei stworzone za pomocą wyrażenia przyimkowego ‘na + rzeczownik’ występują w cudzysłowach, jak w następujących kontekstach:

- (7) To tak jak złodzieje „biorą” chłopa wiejskiego to „na konsula”, to „na adwokata”, to na „maszynkę”, to na „kopertę”, zależnie od sytuacji (PE2000: 120–121).
- (8) Olek Baran przede wszystkim poszedł do błatnego felczera, z którym utrzymywali kontakt lepsi złodzieje i specjaliści od pracy „na sobaczkę” (SJWO2002: 28).
- (9) Można robić „na kabar”, trzech ludzi trzeba (J2002: 134).
- (10) Szykowali się do roboty „na maszynkę”. Wówczas jeszcze ten rodzaj afery był nieznan (SJWO2002: 13).

Niekiedy całe wyrażenie przyimkowe jest objęte cudzysłowem, innym razem wyłącznie rzeczownik. Ciekawe, że różne formy użycia cudzysłowu pojawiają się w szeregu składniowym, jak w przykładzie (7), albo też w przypadku użycia tej samej formy w różnych powieściach, por. *na maszynkę* w przykładach (7) i (10). Odnosi się przez to wrażenie, że autor (lub wydawca) gubi się w użyciu cudzysłowów, nie jest pewny, w którym miejscu zastosować ten znak.

Rozina podaje, że element socjolektu jest ujęty w cudzysłów wtedy, gdy występuje w tekście po raz pierwszy. Każde kolejne użycie danego słowa nie powinno pojawić się w cudzysłowie (za: Żalich 2007: 189). Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że w prozie Piaseckiego rzeczywiście tak jest, czego dowodzą przykłady (11) i (12), dotyczące użycia wyrazu *noska* w *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy*:

- (11) „Noski” mieliśmy lekkie: po 30 funtów każda, lecz były duże (KWN2013: 15)
- (12) Gdyby dali nam popędź... noski nie rzucą. Plituj z noską (KWN2013: 15–16)

Noska, ilekroć jest później używana w KWN, tylekroć występuje bez cudzysłowu. Jest ona wyjątkowym przypadkiem wśród wszystkich przeanalizowanych leksemów odnoszących się do tej zasady, ponieważ jest jedynym występującym tak licznie elementem językowym: pojawia się w KWN 118 razy. Znacznie mniej licznie reprezentowane we wszystkich analizowanych powieściach są formy przedstawione w poniższych tabelach.

Tabela 2. Użycie cudzysłowu w *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy*

FORMA TEKSTOWA	PIERWSZE UŻYCIE (Z CUDZYSŁOWEM)	KOLEJNE UŻYCIA (BEZ CUDZYSŁOWU)
na robotę (ić)	KWN2013: 19	KWN2013: 36, 38, 61, 98, 154, 176
noszczyca	KWN2013: 23	KWN2013: 56, 58, 256

FORMA TEKSTOWA	PIERWSZE UŻYCIE (Z CUDZYSŁOWEM)	KOLEJNE UŻYCIA (BEZ CUDZYSŁOWU)
wyfrantowany	KWN2013: 23	KWN2013: 140
koła	KWN2013: 32	KWN2013: 32
otriez	KWN2013: 53	KWN2013: 53
cham ‘chłop’	KWN2013: 53	KWN2013: 96, 142, 154
czuj	KWN2013: 59	KWN2013: 244
dziady	KWN2013: 65	KWN2013: 193
mazać	KWN2013: 79	KWN2013: 80
pont	KWN2013: 96	KWN2013: 259
pajka	KWN2013: 124	KWN2013: 124
baczek	KWN2013: 125	KWN2013: 125
połacie	KWN2013: 218	KWN2013: 221
spirtonos	KWN2013: 65	-
mamzela	KWN2013: 70	-
soldacka pretensja	KWN2013: 81	-
stukać	KWN2013: 82	-
koryto	KWN2013: 94	-
byk	KWN2013: 112	-
duński pocałunek	KWN2013: 112	-
parasza	KWN2013: 113	-
bogomaz	KWN2013: 114	-
dopros	KWN2013: 114	-
mieszocznik	KWN2013: 123	-
prowierka	KWN2013: 124	-
rozpiska	KWN2013: 125	-
padki	KWN2013: 160	-
w drebiezi	KWN2013: 162	-
draka	KWN2013: 162	-
patron	KWN2013: 230	-
warawa	KWN2013: 232	-
wytysz	KWN2013: 259	-
kierenka	KWN2013: 240	-
jęczmienna kasza	KWN2013: 240	-

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 3. Użycie cudzysłowu w *Piątym etapie* i *Bogom nocy równych*

FORMA TEKSTOWA	PIERWSZE UŻYCIE (Z CUDZYSŁOWEM)	KOLEJNE UŻYCIA (BEZ CUDZYSŁOWU)
ścianka	PE2000: 125	PE2000: 196, 234, BNR2001: 30, 219
niańka	PE2000: 150	PE2000: 152
buszować	PE2000: 161	PE2000: 169
nadsmotrzczyk	BNR2001: 11	BNR2001: 90, 92, 93
żelazny	PE2000: 42	-
fart	PE2000: 44	-
muchomor	PE2000: 48	-
cynk	PE2000: 188	-
oprawka	PE2000: 216	-

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 4. Użycie cudzysłowu w *Jabłuszku*, *Spojrzę ja w okno...* i *Nikt nie da nam zbawienia...*

FORMA TEKSTOWA	PIERWSZE UŻYCIE (Z CUDZYSŁOWEM)	KOLEJNE UŻYCIA (BEZ CUDZYSŁOWU)
na kabar	J2002: 134	J2002: 137
majdan	J2002: 33	J2002: 36
szyрма	J2002: 57	SJWO2002: 40
skok	J2002: 124	SJWO2002: 82, 108
fart	J2002: 60	J2002: 104, 126, 137, SJWO2002: 32, 127, NNDNZ2002: 136
szpilard	J2002: 97	J2002: 98, 127, 134, 135
styrocznik	J2002: 98	SJWO2002: 7
skower	SJWO2002: 7	SJWO2002: 135
ksiba	SJWO2002: 141	SJWO2002: 142
ślepy	SJWO2002: 108	NNDNZ2001: 92
bak/baczek	SJWO2002: 145	NNDNZ2002: 158
rozbić	NNDNZ2001: 143	NNDNZ2001: 159
komin	NNDNZ2001: 81	NNDNZ2001: 91
porutniak	NNDNZ2002: 7	-
padać	NNDNZ2002: 7	-

FORMA TEKSTOWA	PIERWSZE UŻYCIE (Z CUDZYSŁOWEM)	KOLEJNE UŻYCIA (BEZ CUDZYSŁOWU)
pudlarz	SJWO2002: 87	-
haj	SJWO2002: 151	-
karpaty	J2002: 37	-
w czerwone i czarne (obrabiać)	SJWO2002: 7	-
na wuja (brać)	SJWO2002: 40	-
chipisznica	NNDNZ2002: 7	-
kot	NNDNZ2002: 34	-
pech	NNDNZ2002: 7	-
chabar	NNDNZ2002: 81	-
bajcować	J2002: 132	-
trumienka	SJWO2002: 68	-
glina	SJWO2002: 68	-
szantrapa	J2002: 99	-
piechota	SJWO2002: 9	-
pryczyn	NNDNZ2002: 101	-
paść	SJWO2002: 15	-
strzyc	SJWO2002: 22	-
karaś	SJWO2002: 23	-
na kluczyk (robota)	SJWO2002: 139	-
fingier	SJWO2002: 31	-
kiecia	SJWO2002: 30	-
pikietówka	SJWO2002: 68	-
zeks	SJWO2002: 93	-
pęknięcie	SJWO2002: 99	-
wąsy	SJWO2002: 112	-
bandarsza	SJWO2002: 133	-
na wabia	SJWO2002: 140	-
wytysz	SJWO2002: 137	-
pajęczyna	SJWO2002: 144	-
prowierka	SJWO2002: 146	-
udawać jeża	NNDNZ2002: 10–11	-
urka	NNDNZ2002: 52	-

FORMA TEKSTOWA	PIERWSZE UŻYCIE (Z CUDZYSŁOWEM)	KOLEJNE UŻYCIA (BEZ CUDZYSŁOWU)
kluft	NNDNZ2002: 111	-
poindyczyć się	NNDNZ2002: 120	-
opoznanie	NNDNZ2002: 143	-
barbos	NNDNZ2002: 143	-

Źródło: Opracowanie własne.

Przedstawione w tabeli hasła pojawiają się (poza omówioną wcześniej *noską*) w powieściach rzadko, średnia arytmetyczna ich użyc to 3,3, mediana – 2. Być może, gdyby pojawiały się częściej, to użycie cudzysłowów byłoby równie niekonsekwentne, co w przypadku większości elementów leksyki przestępczej; jeśli bowiem przejrzymy cały korpus kontekstów z leksyką przestępczą i dokładnie przestudiujemy, kiedy elementy socjolektu oznaczane są cudzysłowem, przekonamy się, że w większości wypadków autor pozostaje niekonsekwentny. Przyjrzymy się użyciu cudzysłowów przy wyrazie *noska* w powieściach *Piąty etap* i *Bogom nocy równi* w kolejności chronologicznej: (13), (14), (15):

- (13) W godzinę Żyd przygotował dla mnie „noskę”. Był to dobrze wyładowany i mocno uszyty worek z paskami, na których zawieszano go na plecach. Coś w rodzaju plecaka wojskowego. Noska warzyła⁷⁰ 35 funtów i zawierała skórę na obuwiu: giemzę i chrom (PE2000: 146).
- (14) Roman brał po jednej nosce i pośpiesznie znosił je do tego wykrotu [...]. Wreszcie wsadził do zrobionej wnęki wszystkie noski (BNR2001: 152).
- (15) W mieszkaniu rozpakowaliśmy „noski” (BNR2001: 165).

To zaledwie trzy ułożone chronologicznie przykłady użycia słowa *noska*, sam rzeczownik pojawia się w dylogii wywiadowczej 29 razy – z cudzysłowem lub bez niego. Inne elementy leksyki przestępczej występują albo bez cudzysłowu, albo cudzysłów jest używany – tak jak w przypadku *noski* w powieściach wywiadowczych – różnie.

Wiele elementów leksyki przestępczej występuje bez cudzysłowu. Znajdują się wśród nich zarówno wyrazy z pogranicza języka potocznego i przestępczego, jak na przykład *wieczorynka*, *rozwalić*, *obłowić się*, *moczymorda*, *kłapa*, jak i wyrazy potwierdzone w opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego, np. *melina*, *blatny*, *git*, *szmokty*. Niektóre wyrazy nie są ujęte w cudzysłów, są jednak omówione w paratekście – w przypisie. Należą do nich np.:

⁷⁰ Pisownia oryginalna.

sztazachy (PE2000: 182), *rewosy* (PE2000: 182), *gławosy* (PE2000: 182), *trefny* (PE2000: 188), *komwzwod* (PE2000: 236), *faraon* (PE2000: 197). Można więc uznać, że funkcja zwrócenia uwagi na podane hasło oraz przedstawienia czytelnikowi „swojego słowa” zostaje spełniona w inny sposób.

Niektóre elementy leksyki przestępczej to neosemantyzmy (np. *robota*, *fartuch*, *pies*, *kot*, *kryć*, *myć*, *kupić*). Piasecki, używając cudzysłówów, prawdopodobnie chciał uniknąć sytuacji, w której czytelnik odebrałby określony wyraz w podstawowym, nieprzeniesionym do dyskursu przestępczego, znaczeniu, por. przykłady (16), (17).

(16) Szedłem z „roboty” (PE2000: 262).

(17) Co za cholera! Może „psy”? (SJWO2002: 56).

Cudzysłów ma wobec tego funkcjonować w powieściach jako pewien wskaźnik, jak dane słowo należy rozumieć w konkretnym kontekście. Myślę, że z samego kontekstu również można odczytać przenośne znaczenie wyrazu; nadawca jednak najprawdopodobniej postanowił wprowadzić ułatwienie w odbiorze tekstu, być może też nie chciał polegać wyłącznie na domyślności czytelnika.

Warto przypomnieć, że w omawianych w niniejszej pracy powieściach socjolekt przestępczy używany jest z różną częstotliwością. W *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy* bohaterowie oraz narrator często posługują się leksyką środowiskową, w powieściach wywiadowczych, *Piątym etapie* i *Bogom nocy równych*, elementów socjolektu jest znacznie mniej. W trylogii złodziejskiej znajdziemy wiele elementów pochodzących ze słownictwa przestępczego, jednak należy odnotować to, co autor zaznacza we wstępie do powieści *Spojrzę ja w okno...*:

W miarę możliwości unikałem w powieści *Jabłuszko* wyrazów i zwrotów z żargonu złodziejskiego. Z uszczerbkiem dla powieści czyniłem to dlatego, żeby nie obciążać treści odsyłaczami i nie rozpraszać uwagi czytelnika. W tej powieści będę nieco obficie stosować żargon złodziejski, bo uważam, że inaczej zatracają się cechy charakterystyczne niektórych postaci tej powieści. W wypadkach łatwiejszych – tam gdzie można się orientować w znaczeniu wyrazów żargonowych z treści, nie będę stosował specjalnych objaśnień (SJWO1990: 7).

Rzeczywiście, już od pierwszej strony drugiej części trylogii pojawia się znaczna liczba słów środowiskowych. Autor we wstępie zwraca na nie uwagę czytelnika, wobec tego po raz kolejny funkcje cudzysłowu zostają zrealizowane w paratekście. Nadawcy zależy zatem na zwróceniu uwagi odbiorcy na osobliwe leksemy, choć czyni to inaczej niż za pomocą cudzysłowu.

Jak już pisałam w rozdziale dotyczącym socjolektu przestępczego, nierzadko cudzysłów był dla mnie znakiem wskazującym hasło przestępcze. Jeśli pojawiały się wątpliwości, czy dany leksem należy do socjolektu przestępczego, czy jedynie

do leksyki potocznej, to biorąc pod uwagę ilość cudzysłówów obejmujących leksykę przestępczą, często uznawałam taki wyraz za element socjolektu – posiłkując się kwerendą słownikową. Nie zawsze jednak można ustalić, czy wyraz został ujęty w cudzysłów dlatego, że był potraktowany jako słowo z dyskursu przestępczego, czy też pochodził z innej odmiany (potocznej, np. *poindyczyć się*) lub innego języka (np. *bandarsza*, *podpolnik*, *prowierka*, *pieriedacza*).

4.2.1.2. Cudzysłów jako wyznacznik odmiennego stylu i wyrazów obcojęzycznych

Oprócz wyrazów z pogranicza języka potocznego i środowiskowego pojawiają się w powieściach elementy językowe, których ujęcie w cudzysłów niewątpliwie wskazuje na ich potoczność, por. przykłady (18)–(20). Takie zastosowanie cudzysłowu obejmuje również niedosłowne, metaforyczne użycie pewnych sformułowań (20).

(18) Agranda „pirsza” klasa! (KWN2013: 95).

(19) Czyniono to w tym celu, aby było mniej flaszek i żeby nie „bulkały” w marszu (KWN2013: 65).

(20) Olek, dobrze „zawiany” siedział na melinie u Kazika (NNDNZ2002: 138).

Warto dodać, że przykład (18) zawiera ujęty w cudzysłów element języka mówionego (*pirsza* zamiast *pierwsza*), który autor bądź to postrzega jako obcy – sobie lub stylowi literackiemu, bądź dystansuje się od niego. Wyraz *bulkać* w przykładzie (19) równie dobrze może być powstałym *ad hoc* nowym słowem w konkretnym akcie mowy (Zaliznâk 2007: 192), utworzonym na podstawie wyrazu *bulka*, który Doroszewski definiuje jako ‘bańka powietrza, bąbel, pęcherzyk; mała kulka’.

Nie tylko kolokwializmy pojawiają się w cudzysłowach. Bywa też tak, że autor, chcąc się zdystansować od powagi opisywanej sytuacji, ujmuje cudzysłowem wyrazy pochodzące z oficjalnego stylu, opisujące pewne ogólne wartości, jak na przykład *honor* w przykładzie (21). Wydaje się, że nadawca wypowiedzi próbuje oswoić patetyczne słowo, dystansując się niejako od wzniosłości jego znaczenia.

(21) W celach nie rozbierano się na noc. Lecz „dziwiątka”, gdzie siedziała cała złodziejska ferajna i Kasia Śmieszna, dbała o swój „honor” (NNDNZ2002: 161).

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przykładzie (22), w którym narrator najprawdopodobniej pragnie podkreślić, że nie uznaje zatrzymania dwóch masałów za zasługę, czyli coś bardzo wartościowego.

- (22) Opowiadali obszernie, przesadzając moją „zasługę”, jak zatrzymałem dwa razy masalek... (KWN2013: 231).

W cudzysłów ujęte są wyrażenia i zwroty idiomatyczne, np. *paprać ręce*, *gorączka złota*:

- (23) Lecz dobre „roboty” mu się nie trafiały, a byle czym nie chciał „rąk paprać” (J2002: 98).
 (24) Więc Mińsk, wśród bractwa spod znaku szabra i wytrycha, zyskał sławę nie mniejszą niż Klondyke w Ameryce Północnej w okresie „gorączki złota” (J2002: 98).

Cudzysłów ma podkreślić, że autor nie odczuwa bezpośrednio ekspresywnej treści idiomatyzmów, ale traktuje je jako konwencjonalne połączenia wyrazowe, które stają się idiomami dopiero po ujęciu ich w cudzysłów.

Słowa obcojęzyczne lub związane z obcą kulturą również pojawiają się niekiedy w cudzysłowie, por. przykłady (25)–(29). W powieściach są to przede wszystkim elementy pochodzące z języka rosyjskiego. Warto jednak przypomnieć, że mogą to być sformułowania obce polskiemu czytelnikowi, ponieważ Piasecki biegle władał językiem rosyjskim, znał też dobrze rosyjską kulturę.

- (25) Jeden z nich miał na głowie żołdacką czapkę, „jęczmienną kaszę”, drugi dużą futrzaną czapę z nausznikami, dwóch nosiło „kierenki”, piąty miał olbrzymią czarną „papachę” (KWN2013: 240).
 (26) – Szło dwóch polem. „Poniał”? No i tego... (BNR2001: 195).
 (27) – „Rebiata”, zachodzić do lasu! (KWN2013: 152).
 (28) Gdy przyszedł Karaszeli, Cydra kazał mu przynieść flaszkę „kwasu” i cielęciny na zimno (BNR2001: 242).
 (29) Trzydzieści lat po świecie „badziałem”, szczęścia szukałem, aż tu znalazłem! (PE2000: 26).

Można zauważyć, że konteksty (26) i (27) to repliki dialogowe⁷¹, w których wykorzystano cudzysłów w celu oznaczenia obcojęzycznych wyrazów. Omawiany znak interpunkcyjny spełnia swoją funkcję, jednak narusza spontaniczność wypowiedzi, zwłaszcza w przykładzie (27).

Ciekawe jest to, że *kwas* (28) został potraktowany jako obcy kulturowo polskiemu czytelnikowi element wschodniosłowiański. Mowa o kwasie chlebowym, który w innych kontekstach zostaje nazwany obco brzmiącym *chlebnym kwasem* (*chlebnij kwas*, BNR2001: 32) i spolszczonym *chlebowym kwasem* (BNR2001: 52),

⁷¹ O używaniu cudzysłowu w dialogach piszę w podrozdziale 4.2.1.4. *Uwagi o miejscach cudzysłowu*.

i również pojawia się w cudzysłowie, razem z określającą go przydawką przymiotną, występującą w prepozycji – jak w języku rosyjskim (w polszczyźnie przymiotnik ten pojawia się w postpozycji jako przydawka gatunkująca). W cudzysłów ujęte są również niektóre elementy leksyki Kresów Północno-Wschodnich, na przykład czasownik *badziać* (por. przykład (29); zob. Turkiewicz 2016: 204).

Cudzysłów służy zatem podkreśleniu odmiennego stylu wyrazów (potoczności, podniosłości), ich metaforyczności, oraz zaakcentowaniu dystansu między autorem a używanymi przez niego słowami. Pełni on funkcję adaptacyjną, uzasadniając współistnienie wyrazów niejednorodnych stylistycznie w jednym tekście.

4.2.1.3. Cudzysłów jako wyznacznik obcości idei

Cudzysłów w roli wyznacznika obcych autorowi idei występuje przede wszystkim w powieściach wywiadowczych *Piąty etap* i *Bogom nocy równi* (często poruszana jest tu tematyka ideologii sowieckiej) i pełni funkcję wyznacznika konotacji ujemnych. Można zaobserwować zdecydowanie negatywne wartościowanie haseł sowieckiej ideologii. Przyjrzyjmy się przykładowi (30):

- (30) Mowa Charewskiego stawiała się przykra, ciężka. Obecnych na Sali⁷² ludzi zaczynała ogarniać omal nie odraza. Każdy pod wpływem sugestii tej mowy, już się czuł „wszą” rewolucji (BNR2001: 216).

Charewski, wywiadowca udający przedstawiciela partyjnego, wygłasza płomienną mowę, korzystając z elementów językowych propagandy sowieckiej. W podanym przykładzie (30) narrator odnosi się do jednego z nich, który pojawił się w przemówieniu Charewskiego: do *wszy rewolucji*. Cudzysłów obejmuje tutaj frazę użytą wcześniej bez cudzysłowu – taką, która jest negatywnie wartościowana przez autora, ironicznie nacechowana. Co ciekawe, w cudzysłowie umieszczona jest jedynie *wesz*, będąca nośnikiem konotacji ujemnych, przydawka *rewolucji* występuje poza cudzysłowem.

W przykładzie (31), który stanowi replikę dialogową zaangażowanego piewcy rewolucji, pojawia się w cudzysłowie wyrażenie *bezpartyjne ścierwo*:

- (31) My nie zdradzimy. To tylko u was szpiclowanie i donosicielstwo są przyjęte, a wśród „bezpartyjnego ścierwa” tego nie ma! (PE2000: 230).

Warto podkreślić, iż jest to dialog, a mimo to cudzysłów został użyty. Za Szwarzkopfem można się zastanawiać, czy w danym przypadku użycie cudzysłowu

⁷² Pisownia oryginalna.

proceedzi do dokłádniejszego i bardziej wyrazistego wyrażenia myśli, czy też cudzysłów jest wynikiem asekuracji (za: Švarckopf 1967). Sądę, że i jedna, i druga podana przez Szvarckopfa w tym kontekście funkcja cudzysłowu uobecnia się w podanym przykładzie.

Oprócz wyżej wymienionych pojawiają się także inne hasła pochodzące z dyskursu ideologii sowieckiej, który autorowi jest tak obcy, że postanowił wyrażenia te umieścić w cudzysłowach: *poezja pracy* (BNR2001: 232), *rewolucyjny entuzjazm* (BNR2001: 30), *wolne państwo* (PE2000: 240), *zasługi* – w odniesieniu do morderstw na Polakach, zob. przykład (46), *sowkultura* (PE2000: 183), *urzędowa osoba* (PE2000: 79), *normalne opóźnienie [pociągu – E.K.] o kilkadziesiąt godzin* (PE2000: 29). Cudzysłów w takich przypadkach sygnalizuje ironię lub jest używany w funkcji polemicznej, wskazującej na to, że zawarta w nim wypowiedź jest z perspektywy autora wartościowana negatywnie. Autor nie zgadza się z sądem implikowanym przez zastosowanie wyrażenia zawartego w cudzysłowie. W tym kontekście cudzysłów odsyła niekiedy do przedtekstu, czyli do wcześniejszego użycia danego słowa lub wyrażenia w tekście, np. (30).

Niezgoda ideowa pojawia się także w trylogii złodziejskiej na poziomie złodziej – frajer. Frajerów, czyli nie-złodziei, Piasecki nazywa *uczciwymi obywatelami* (32), umieszczając to wyrażenie w cudzysłowie po to, by podkreślić swój polemiczny stosunek do niego.

(32) Jednemu kupiono pozycję „uczciwego obywatela”, drugi musiał sam zdobyć tytuł blatnego (J2002: 29).

Kontrast między pozycją „uczciwego obywatela” i tytułem blatnego realizuje się także na poziomie czasowników konotujących te dopełnienia: pozycję kupiono, tytuł został zdobyty. Piasecki przeciwstawiał się uczciwości wymuszonej, mechanicznej. Uważał, że „frajer jest uczciwy z konieczności, lecz jeśli może tę konieczność ominąć, zrobi takie draństwo, jakiego żaden złodziej się nie dopuści” (SJWO2002: 105). Temu sądowi daje wyraz również w paratekście: we wstępie do *Jabluszka* nazywa frajerów ludźmi mechanicznie uczciwymi (J2002: 6).

Tworzy zatem Piasecki wspólnotę dyskursywną w opozycji do obcych: w powieściach złodziejskich obcymi są frajerzy, w wywiadowczych – obywatele Związku Radzieckiego. Autor nie zgadza się z ich ideami i wartościami, co sygnalizuje, używając odpowiedniego znaku interpunkcyjnego. Cudzysłów wskazuje w takich wypadkach doraźne zastosowanie pewnych wyrazów w funkcji niezwykłej, zasadniczo tym wyrazom niewłaściwej, zastępczej. Jak pisze Doroszewski, w takich wypadkach cudzysłów to znak subiektywnego, negatywnego stosunku autora do używanych określeń lub desygnatów (Doroszewski 1965: 43, 46). Cudzysłów sygnalizuje ironię i jest używany w funkcji „polemicznej”, wskazującej na to, że zawarta w nim wypowiedź jest z perspektywy autora niezgodna z prawdą.

4.2.1.4. Uwagi o miejscach cudzysłowu

Analizowane przeze mnie w tym podrozdziale konteksty pochodzą z różnych warstw powieści Piaseckiego: cudzysłowy pojawiają się w narracji trzecioosobowej⁷³, np. (21), i pierwszoosobowej⁷⁴, np. (22), w dzienniku Romana Zabawy⁷⁵ (3) oraz w dialogach. Dialogi te znajdują się zarówno w warstwie narracyjnej, np. (27), jak i w dzienniku, np. (26). Cudzysłowy najczęściej obejmują leksykę przestępczą oraz słowa obce, następnie wyrazy pełniące inne, wcześniej omówione funkcje. Pojawiają się czasami także w oznaczeniu mowy niezależnej, inaczej przytoczenia, jak w kontekście (33), oraz nazw własnych – (34), (35), jednak nie mają one w tym kontekście funkcji egocentrycznej.

(33) Kiedyś tylko Bolszewik nie wytrzymał i powiedział: „Poszedł na ciepłe nóżki!” (KWN2013: 94).

(34) Idź, rypnij „Szabasówkę”! (KWN2013: 156).

(35) Potem poszedł z nimi do „Złotej Kukułki”, a wieczorem – rzekomo – miał zaprowadzić ich na dziewczynki (NNDNZ2002: 56).

Narracja. W warstwie narracyjnej szczególne jest dodanie wykładnika metatekstowego, który pojawia się obok cudzysłowu: przykłady (36)–(42).

(36) Baran kiedyś „uprawiał dolinę” albo – jak mówią rosyjscy złodzieje – „chodził po szyrmie” (J2002: 57).

(37) I sezon ten, gdy głuche noce na długo otulają ziemię, również nazywa się „złotym” (KWN2013: 52).

(38) Chłopaki kierowali spojrzenia ku Alińczukom i tylko „mamzele” (jak mówił Lord) zaczęły jeszcze więcej szeptać i chichotać, i jeszcze zalotniej się uśmiechać, „zapuszczając żurawia” w stronę Alińczuków (KWN2013: 70).

(39) Uderzyłem go czołem w nos i dolną część twarzy. To uderzenie nazywa się „bykiem” lub „duńskim pocałunkiem”, a skutki jego bywają okropne (KWN2013: 112).

(40) Jest u nich nawet szczególny wyraz – „charakterny” – np. „charakterny chłopak”. To znaczy pewny, śmiały, solidny jako kolega, zawsze dotrzymujący słowa (J2002: 132).

(41) Dwa razy w tygodniu z wolności przyjmowano dla więźniów podania, czyli „pieriedacze” (SJWO2002: 145).

(42) Właśnie dlatego, że nie umieją cicho chodzić, nazywamy powstańców „słonie” (KWN2013: 267).

⁷³ Powieści *Jabluszeko, Spójrzę ja w okno..., Nikt nie da nam zbawienia..., Piąty etap, Bogom nocy równi*.

⁷⁴ Powieść *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*.

⁷⁵ Powieści *Piąty etap* i *Bogom nocy równi*.

W podanych przykładach pojawiają się następujące wykładniki metatekstowe: *jak mówi* (36), (38), *nazywać* (42), *nazywa się* (37), (39), *to znaczy* (37), *czyli* (41). W przykładzie (38) wtrącenie z elementem metatekstowym – *jak mówił Lord* – występuje w parentezie⁷⁶. Na marginesie warto zwrócić uwagę na fragment *jest u nich nawet szczególny wyraz* w przykładzie (40). Na jego podstawie można wnioskować, że wymienieni oni, czyli złodzieje, nie są już przyjaciółmi autora; Piasecki przyznaje się do tego, że opuścił środowisko przestępcze i już nie ma z nim wiele wspólnego. Można by zatem przypuszczać, że użyty w tym fragmencie leksem z socjolektu przestępczego nie jest już dla autora „swoim słowem”, lecz „cudzym słowem”.

Cudzysłów zastępuje operator metatekstowy *tak zwany* w kolejnym przykładzie (43):

- (43) Po zdjęciu osłony mroku z pogranicza zobaczylibyśmy rekinów granicy, „chłopów”, z otrzeczami, karabinami, rewolwerami, siekierami, widłami i drągami, czyhających na zdobycz (KWN2013: 53).

Można wnioskować, że podstawowym zajęciem opisywanych chłopów są morderstwa przemytników oraz kradzież ich towaru, a nie, jak się stereotypowo przyjmuje, praca na roli. Wróć do tego zagadnienia w rozdziale dotyczącym wartościowania w dyskursie, w tym miejscu pragnę zauważyć, że chłopci są grupą społeczną wartościowaną ujemnie z perspektywy przemytników, co w omawianym przykładzie zostaje spotęgowane użyciem cudzysłowu. Warto wspomnieć, że w KWN występuje narracja pierwszoosobowa, z punktu widzenia Władka Łabrowicza, z którym możemy utożsamiać autora powieści. Pewne jest zatem, że jest to cudzysłów odautorski, który ma wyrażać nastawienie głównego bohatera, odpowiadające przekonaniom Piaseckiego.

Dziennik. Początkowo uważałam, że branie pod uwagę cudzysłówów zamieszczonych w dzienniku Romana Zabawy jest bezcelowe, ponieważ nie dają one przekazu egocentrycznego *sensu stricto*, to znaczy nie są głosem autorskim, uobecnionym przede wszystkim w narracji. Szybko jednak doszłam do wniosku, że te cudzysłowy również są ważne, ponieważ to Piasecki konstruuje powieści w taki sposób, aby były jak najlepiej zrozumiałe dla czytelnika, a więc nawet w dzienniku użyte znaki interpunkcyjne zazwyczaj nie należą do Romana Zabawy, a do Piaseckiego; *notabene* Roman Zabawa stanowi *porte-parole* autora (przy czym, jak już niejednokrotnie wspominałam, nie należy też wykluczać redaktora tekstu). Przekonuje o tym także użycie cudzysłówów w dialogach – nawet tam, gdzie nie powinno ich być, ponieważ wtedy repliki tracą na żywiołowości

⁷⁶ Parentezom w analizowanych powieściach poświęcam osobny podrozdział.

i autentyczności, por. przykłady (26), (27). Można się jednak zastanawiać, które (i czy jakiegokolwiek) cudzysłowy w dzienniku autor traktował jako pochodzące od Zabawy, a które – od siebie. Jest to zagadnienie, którego nie będę szczegółowo rozwijać w niniejszej pracy.

Cudzysłowy w dzienniku obejmują przede wszystkim wyrazy obcego pochodzenia (44), często również leksemy socjolektu przemytniczego lub złodziejskiego (3).

- (44) Tam poszedłem do „predsiedatiela”, przedstawiłem dokumenty i kazałem dać nocleg nam i furmanowi. Furmana ulokowano w pobliżu domu „predsiedatiela”, a my, z telefonem, karabinem i narzędziami (żeby nie zginęły), poszliśmy w towarzystwie wiejskiego dygnitarza dalej (BNR2001: 90).

Zastanawia użycie cudzysłowu w niektórych kontekstach, jak na przykład (45):

- (45) Wybraliśmy poniedziałki dlatego, że w tych dniach w Mińsku są „kiermasze”, więc z okolicznych wsi jadą do miasta chłopci (BNR2001: 14).

Trudno powiedzieć, dlaczego autor (lub redaktor) chciał zwrócić uwagę czytelnika właśnie na słowo *kiermasz*. Wyraz ten pojawia się bowiem w znaczeniu konwencjonalnym, ale być może nadawca niejako zwalnia się z odpowiedzialności za jego użycie, za jego zasadność w danym kontekście. Niewykluczone, że autor nie był pewien jego poprawności i zastosował odpowiedni znak interpunkcyjny w celu asekuracji. Możliwe też, że tak się właśnie w Mińsku mówiło, tak się określało targi.

W innych z kolei kontekstach można zaobserwować zastosowanie cudzysłowu w dzienniku w celu podkreślenia ironii (46), (47):

- (46) Sprawę jego prowadził sędzia śledczy Stefan Niedbalski, Polak z Miru (miasteczko w pobliżu Stołpców), który w czasie ofensywy bolszewickiej rozstrzelał kilku Polaków: księży, oficerów i obywateli. Za te „zasługi” otrzymał posadę w Czerezwyczajce (PE2000: 240).
- (47) Antoni Kralewicz zeznał mu, że pochodzi z Wilna, że jest sierotą, że był bez pracy i zbiegł do Sowietów. Prosił o pozostawienie go w „wolnym państwie”, bo jest proletariuszem i chce uczciwie żyć i pracować w Sowietach (PE2000: 240).

Wolne państwo oznacza rzecz jasna „Sowiety”, czyli Związek Radziecki. Jeśli poszerzyć podany kontekst, to wynika z niego, że sam Antoni Kralewicz, który jest wywiadowcą, przekonuje strażnika do swych racji, kłamiąc. Cudzysłów podkreśla tutaj ironiczne nastawienie zarówno Kralewicza, jak i autora dziennika, Romana Zabawy, do wypowiedzianych słów. Należy przypomnieć, że podejście bohaterów

jest tożsame z nastawieniem Piaseckiego. Słowo *zasługi* w przykładzie (46) jest zastosowane w celu podkreślenia sowieckiego świata *à rebours*, w którym za zaszczyt uważa się rozstrzeliwanie Polaków, zwłaszcza księży i oficerów.

Dialog. W replikach dialogowych cudzysłowy najczęściej wskazują na leksykę przestępczą (48) oraz słowa obce (49).

(48) – Tońka! – zwrócił się do Kralewicza – przygotuj granaty i na środek, ja na dziób z „maszynami”, a ty, Dziadu, do wiosła! (PE2000: 264).

(49) – Zapalcie, towarzyszu, papierosa. To rewanż za zapalki. – To znaczy: „towaroobmien” – zaśmiał się Roman (BNR2001: 238).

Zdaniem Szwarckopfa (Švarckopf 1967) obejmowanie cudzysłowem elementów leksyki przestępczej w bezpośredniej mowie bohaterów jest znakiem braku zaufania zarówno do odbiorców, jak i do siebie. O ile można się zgodzić z brakiem zaufania do odbiorców – nie należą oni wszak zazwyczaj do społeczności przestępczej i nie posługują się socjolektem – o tyle brak zaufania do siebie wydaje się nieodpowiednim wyjaśnieniem, przynajmniej w przypadku Piaseckiego. Uważam, że autor omawianych powieści chciał mieć całkowitą pewność zrozumienia tekstu przez odbiorcę, dlatego stosował cudzysłowy również w partiach dialogowych.

W kontekście (49) autor użył cudzysłowu wobec wyrazu *towaroobmien*, który oznacza handel wymienny, wymianę towarów. Zastanawiać może chęć wykorzystania tego właśnie słowa i objęcia go cudzysłowem, ponieważ pojawia się ono w sytuacji, gdy bohaterowie rozmawiają ze sobą po rosyjsku. To, że odbiorcy tekstu dialog ten zostaje przedstawiony w języku polskim, jest jedynie paktem zawartym między autorem a czytelnikiem; paktem, który standardowo wykorzystany jest w powieściach. Tym bardziej ciekawe wydaje się zastosowanie oryginalnego rosyjskiego słowa w cudzysłowie – na pewno ma to swoją funkcję, jest to co najmniej zwrócenie uwagi czytelnika na wyraz tekstowy. Być może też *towaroobmien* był systematyczną praktyką w Związku Radzieckim i przez to często korzystano z tego słowa, a autor chciał podkreślić jego obcość kulturową i dlatego znalazło ono zastosowanie w tym właśnie dialogu. Z drugiej strony odpowiedzią może być czasownik *zaśmiał się* jako pewien skrót: ‘powiedział ze śmiechem’ – dla Zabawy bowiem *towaroobmien* to papieros za zapalki. Z podobną sytuacją spotykamy się w kontekście (50), w którym objęte cudzysłowem jest wyrażenie *wsiakaja swołocz*:

(50) A co mnie obchodzi wasz dokument! Dokument „wsiakaja swołocz” potrafi zrobić! (PE2000: 214).

Znów jest to zdanie wypowiedziane do towarzysza w języku rosyjskim (przedstawione polskiemu czytelnikowi po polsku), a tylko *wsiakaja swołocz* pozostaje

oryginalna. Jest to wyrażenie dosadne i prawdopodobnie autor życzył sobie, by i w języku polskim wybrzmiało ono z równą ekspresją. W innym przykładzie (51) widać próbę zdystansowania się autora od wulgaryzmu; ponieważ wyraz ten znajduje się w replice dialogowej, jest to wtórne podkreślenie tego, iż nie jest to słowo należące do autora. Widać w tym wypadku silną asekurację.

(51) To „sukinsyny”! (PE2000: 172).

W dialogach pojawia się także ujęte w cudzysłów odniesienie do przedtekstów występujących bez cudzysłowu, jak w przykładzie (52):

(52) – Dlatego, że służę, znakiem tego, dla ogólnego porządku. I, na ten przykład, poproszę was, obywatelu, o dokumenty. Tak, proszę o paszport. – A może ja – „na ten przykład i znakiem tego” – nie chcę pokazać ci paszportu, żebyś go nie zjadł (PE2000: 197).

W prosty sposób autor sygnalizuje czytelnikowi, że bohater szydzi z języka przedmówcy, powtarzając fragment jego wypowiedzi. Ironiczny stosunek wyrażony jest właśnie cudzysłowem.

Ciekawy jest również cudzysłów podkreślający język ezopowy (53) i (54):

(53) Pan pójdzie „tam”? (PE2000: 192).

(54) Niech pan powie Jadzi, żeby koniecznie się starała wraz z Andzią wyjechać „stamtąd”... (PE2000: 192).

Zaimki *tam* i *stamtąd* oznaczają w podanych kontekstach Związek Radziecki. Objęcie ich cudzysłowem potęguje efekt odczuwanego przez bohaterów zagrożenia i strachu przed wypowiedzeniem nazwy państwa, wartościowanego jednoznacznie negatywnie w powieściach, w których zresztą przedstawiona została tragiczna sytuacja ludzi w nim mieszkających. Podane zaimki stanowią eufemizmy mające na celu zaklinanie rzeczywistości poprzez niewypowiadanie „straszej” nazwy, podobnie jak w powieści KWN w odniesieniu do tajemniczej zjawy, której bali się zarówno przemytnicy, jak i pogranicznicy (55):

(55) Baoniarze też się boją „tego” (KWN2013: 27).

Zwraca też autor uwagę na formę *synki*, użytą przez bohatera (56), i, naturalnie, asekuruje się przed nią:

(56) – No, „synki”, podziękujcie Włdkowi, że was odbił krasnym, bo może teraz żadnego z was nie oglądałbym! (KWN2013: 231).

Jak już wcześniej wspomniałam, ujmowanie słów w cudzysłów w dialogach najczęściej nie jest zabiegiem najszcześniejszym dla literackości utworu, na co wskazują choćby przykłady (26) i (27). Pozbawiają one wypowiedzi bohaterów spontaniczności, żywiołowości, zwłaszcza gdy akcja przebiega szybko, na przykład bohaterowie przed kimś uciekają lub są w trakcie kradzieży. Jeśli wyraz ujęty w cudzysłów nie jest elementem socjolektalnym ani wyrazem obcym, cudzysłów świadczy o asekuracji autora, dystansowaniu się od wypowiedzianego słowa (56). Można odnieść wrażenie, że autor w takim wypadku nie bierze pod uwagę tego, że nie jest to wypowiedź jego, a jednego z bohaterów powieści, i wyraz ten mógłby zostać przedstawiony czytelnikowi bez cudzysłowu.

Wydaje się, że dla autora nie ma znaczenia to, czy użyje cudzysłowu w narracji, dzienniku czy dialogu. Może to wynikać z przekonania, że ma do czynienia z czytelnikiem, który nie zrozumiałby funkcjonowania określonego wyrazu, jeśli ten nie znalazłby się w cudzysłowie. Bywa, że narusza to płynność utworu – zwłaszcza jeśli mowa o dialogach, spontanicznych wypowiedziach bohaterów – jednak funkcja cudzysłowu zostaje spełniona. Rzeczywiście można w tym widzieć, za Szwarckopfem (Švarckopf 1967), brak zaufania do czytelnika.

Pomijając pierwotną funkcję cudzysłowu, czyli neutralne cytowanie wypowiedzi oraz przywoływanie nazw własnych, uznaję cudzysłów za egocentryczny znak interpunkcyjny, a zatem znak konstytuujący dyskurs. Dowiodła tego powyższa analiza, której podsumowanie i wnioski przedstawię na końcu rozdziału.

4.2.2. Funkcja nawiasu

Nawias jest wyznacznikiem parentezy, która może pełnić funkcję egocentryczną. Parenteza to ciąg składniowy (składający się albo z jednej jednostki leksykalnej, albo z kilku takich jednostek), który współwystępuje z innym wypowiedzeniem i jest od niego w jakiś sposób oddzielony (Grochowski 2007; Stępień 2014: 13). W polskim językoznawstwie parenteza została opracowana przez wielu badaczy; zajmowali się nią m.in.: Zenon Klemensiewicz (1961), Stanisław Bąba i Stanisław Mikołajczak (1973), Maciej Grochowski (1983, 1984, 1997, 2007), Stanisław Jodłowski (1976), Małgorzata Marcjanik (1978), Ewa Komorowska (2001), Anna Kałkowska (2003), Magdalena Żabowska (2009), Andrzej Moroz (2010), Krystyna Kleszczowa (2014), Marzena Stępień (2014). Parenteza to zagadnienie znajdujące się na pograniczu składni i tekstologii (Bąba, Mikołajczak 1973: 13; Moroz 2010: 15). Wywodzi się ono z języka mówionego, w którym upodrzednienie

informacji odbywa się za pomocą środków paralingwistycznych (Marcjanik 1978: 262; Komorowska 2001: 13). Grochowski słusznie twierdzi, że parenteza to zdanie wypowiedziane z innej pozycji niż zdanie główne oraz takie, które pełni funkcję metatekstu względem tekstu głównego (Grochowski 1983: 248, 255)⁷⁷. Dodaje, że wypowiedź parentetyczna nie jest produktem przypadkowej operacji, lecz rezultatem „świadomego działania nadawcy, który zmierza do tego, by ujawnić samego siebie oraz ujawnić to, że mówi coś, i to, że owo mówienie dotyczy użytego aktualnie wyrażenia językowego” (ibid.: 255). Jodłowski pisze, że wtrącone człony wypowiedzeń „nie podają elementów obiektywnej rzeczywistości, lecz w sposób uboczny, drugoplanowy, zaznaczają czyjaś opinię czy osobistą postawę mówiącego wobec treści wypowiedzenia” (Jodłowski 1976: 211). Umieszczenie w nawiasie sugeruje upodrządnienie znaczeniowe danej informacji (Marcjanik 1978: 262; Szymczak 1975: 176). W nawiasach, jak pisze Kałkowska, występują dopowiedzenia oraz uzupełnienia istotne dla narracji, często pochodzące z innej perspektywy czasowej w stosunku do tekstu nadrzędnego (Kałkowska 2003: 113).

Problematyka parentezy jest także obecna w językoznawstwie rosyjskim (por. np. Arzâмова 2020; Karkavina 2017). W pracach rosyjskich lingwistów termin parenteza (*parenтеза*) funkcjonuje synonimicznie z takimi pojęciami jak: *parenтетические включения* (‘włączenia parentetyczne’, zob. np. Fadeeva 2019), *parenтетические конструкции* (‘konstrukcje parentetyczne’, zob. np. Šiškina, Mironina 2019; Rudnev, Drugovejko-Dolžanskaâ 2021), *вставные конструкции* (‘konstrukcje wstawne’, zob. np. Tumanova 2018; Širokova 2021), *вставки* (‘wstawki’/‘wtrącenia’, zob. np. Budnikova 2020; Rudnev, Drugovejko-Dolžanskaâ 2021). Ainakul Tumanowa twierdzi, że parenteza w tekście literackim pełni kilka funkcji: wyjaśniającą, komentującą, referencyjną i encyklopedyczną (Tumanova 2018: 281). Ludmiła N. Kotowa zwraca uwagę na to, że dzięki parentezie w tekście aktualizuje się wizerunek autora (Kotova 2007: 262, za: Budnikova 2020: 168).

W prozie Sergiusza Piaseckiego nawias wprowadza metatekstowe wtrącenia, a więc jest znakiem egocentrycznym. Wtrącenia nawiasowe w powieściach traktuję jako parentezę o funkcji metatekstowej, ponieważ odgrywają one rolę komentarza, dopowiedzenia, wyjaśnienia, zdefiniowania pojęcia pochodzącego z socjolektu. Jest to więc przedstawienie czytelnikowi tego, jak powinien pojmować dany wyraz lub cały kontekst, by móc zrozumieć określony dyskurs.

Podczas analizy nawiasowych wtrąceń parentetycznych wzięłam pod uwagę powieści *Jabłuszko*, *Spojrzą ja w okno...*, *Nikt nie da nam zbawienia...*, *Piąty etap*

⁷⁷ W 2007 r. badacz uściślił swój sąd: „Choć parenteza często służy do komentowania danej wypowiedzi, funkcja metatekstowa nie jest konieczną właściwością dowolnego ciągu występującego w interpuncji względem podstawowego” (Grochowski 2007: 71–72).

oraz *Bogom nocy równi*. W analizie nie uwzględniłam powieści *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, w której narracja jest pierwszoosobowa; trudno byłoby ustalić, czy wtrącenie pochodzi od autora, czy jest to konstrukcja narratora powieści.

Wtrącenia nawiasowe najczęściej pojawiają się w narracji trzecioosobowej. Służą one przede wszystkim do wprowadzania definicji – synonimicznych (57) lub opisowych (58), do przedstawienia dodatkowej informacji, podrzędnej semantycznie (59), do objaśnienia czy uszczegółowienia (60), pełnią zatem funkcję poznawczą (Tumanova 2018: 280).

(57) Wziął go na kilka drobnych kradzieży: używał go na razie jako „świecy” (ostrzegacz) (J2002: 127).

(58) Miały legematy (spuszczone na noc pojedyncze prycze) (SJWO2002: 143).

(59) Roman, przetrzymując granaty w ręce – aby potem pękały w powietrzu (wówczas rażą na wszystkie strony) – rzucił je w stronę idących traktem ludzi (BNR2001: 262).

(60) Chłopiec nie był zdolny kochać (fizycznie) jednej kobiety (SJWO2002: 33).

W trylogii złodziejskiej w parantezie zostaje zdefiniowana część leksemów prześpęcznych. Warto wspomnieć, że jest to tylko jeden ze sposobów wyjaśniania przez autora socjolektu: w rozdziale dotyczącym paratektu omówiłam także przypisy, słowniczki oraz wstępy do powieści. Autor wprowadza w nawias bądź to odpowiedni synonim z polskiego języka ogólnego, jak w kontekście (57), bądź też, jeśli brakuje takiego synonimu, objaśnia wyraz za pomocą odpowiedniego opisu (58). Ingeruje w tekst główny po to, aby czytelnik dokładnie mógł zrozumieć, o czym mowa – tym samym pozwala odbiorcy na rekonstrukcję określonego dyskursu.

W powieściowych nawiasach występują referencje pozajęzykowe (Żabowska 2009: 158), czyli uogólniające wtrącenia odnoszące się do realiów pozatekstowych, np.:

(61) Położenie Zabawy i Antoniego pogorszyła ta okoliczność, że ponaciągali sobie ścięgna w stopach. Stało się to z tego powodu, że szli cały czas od granicy w łożowych łapciach, mając buty zatknięte z tyłu za pasem, więc stopa w zupełnie inny sposób znajdowała oparcie (w butach iść było bardzo trudno, bo nogi głęboko zapadały w błoto, natomiast łapcie miały większą przestrzeń do oparcia i stanowiły coś w rodzaju nart) (PE2000: 267).

(62) Mieszkanie Braginów było rzęsiście oświetlone. Ze środka, przez otwarte lufciki, na ulicę wypadały dźwięki pianina. Dziwnie nie harmonizowały te wesołe dźwięki i oświetlone okna z ogólnym, ponurym tłem ulicy i miasta. Urodziny Lizki były obchodzone (jak na sowieckie warunki i panującą w kraju okropną nędzę) wspaniale (PE2000: 226).

(63) Zofii Braginowej i Lizy w domu nie zastałem. Wyjechały wraz z ojcem na wieś (miasto w latach głodu zawsze się stara połączyć dobrymi stosunkami

z wsią. W lata syte wieś idzie do miasta i służy mu – w lata głodne miasto dąży do wsi i składa jej daninę: lustra, gramofony, wykwinną bieliznę, ubrania, meble) (PE2000: 127).

W przykładzie (61), w celu przybliżenia odbiorcy funkcji łapci podczas wędrówki przez błoto, występuje porównanie ich do nart, poprzedzone wyrażeniem *coś w rodzaju*. Świadczy to o autorskiej asekuracji, chęci zdystansowania się od wypowiedzi, a w tym wypadku od być może niezbyt fortunnego według autora zestawienia drewnianych łapci z nartami. Autor tym samym zwierza się czytelnikowi z poszukiwania odpowiednich wyrazów dla rozwiązania postawionego problemu (Kałkowska 2003: 114). Asekurację można zaobserwować także w następującym fragmencie:

- (64) W ten sposób oddalił się od granicy i (według jego mniemania) musiał wcześniej czy później wyjść na drogę, bo przypuszczał, że się znajduje na północ od traktu (PE2000: 98).

Informacja zawarta w parentezie w połączeniu z następującym po niej czasownikiem modalnym *musiał* (*wyjść*) presuponuje, że bohater nie znajdował się blisko drogi, lecz o tym nie wiedział. Narrator czy też autor nie chciałby sam być o tę niewiedzę posądzony, więc wprowadza odpowiednią konstrukcję nawiasową.

Kontekst (63) jest o tyle interesujący, że nie pochodzi z trzecioosobowej narracji, a z dziennika Romana Zabawy, głównego bohatera powieści *Piąty etap* i *Bogom nocy równi* – mimo to zdecydowałam się zamieścić ten przykład, ponieważ uważam, że jest to odautorskie odniesienie do rzeczywistości pozatekstowej. Wątpliwe jest, żeby Roman Zabawa musiał dodatkowo przedstawiać sobie realia, w których żyje. Wnioskuje zatem, że jest to informacja przekazana czytelnikom przez autora. Podobnie w kolejnym fragmencie dziennika:

- (65) Sprawę jego prowadził sędzia śledczy Stefan Niedbalski, Polak z Miru (miasteczko w pobliżu Stołpców), który w czasie ofensywy bolszewickiej rozstrzelał kilku Polaków: księży, oficerów i obywateli (PE2000: 240).

Rolą wtrącenia nawiasowego w powyższym cytacie jest dookreślenie miejsca pochodzenia sędziego śledczego. Znowu jest to informacja, którą autor powieści kieruje do czytelnika, by ten łatwiej mógł zlokalizować miasteczko Mir – wydaje się, że bohaterowi piszącemu dziennik ta informacja jest zbędna, gdyż dobrze wie, gdzie leży podana miejscowość.

Wtrącenia nawiasowe bywają wyrazem subiektywnego stosunku autora do przedstawianej rzeczywistości (Marcjanik 1978: 265), czego dowodem jest przykład (62) z wartościującymi epitetami oraz następujące cytaty:

- (66) Tu, w najdalszym kącie, przy piecu, ciotka Lizki, w woniejącej naftaliną i miętą sukni czekoladowego koloru (na pewno starszej od jej sędziwej, do mumii podobnej właścicielki) grała na pianinie (PE2000: 226).
- (67) – Co to za jeden? – zapytał Pietrowa gospodarz (chłop wyglądający dość inteligentnie), ruchem głowy wskazując na Zabawę (PE2000: 172).
- (68) Organizm zatruty alkoholem, oddany na pastwę chorobliwych urojeń, bił się w błędnym kole (jak ćma w promieniach lampy), które wytworzyły chorobliwie napięte nerwy, anormalnie działający umysł (PE2000: 115).

Oceniające komentarze zawarte w nawiasach są przykładem subiektywizmu autora, jego stosunku do konkretnych bohaterów czy ustroju sowieckiego. Wartościowanie potęgują takie formy z powyższych cytatów jak: wykładnik modalności epistemicznej (*na pewno starsza*) oraz epitety (*sowieckie warunki*, *okropna nędza*) czy porównania (*do mumii podobna*, *jak ćma w promieniach lampy*).

W parentezie często ujmowane są podrzędne informacje na temat relacji czasowych w stosunku do aktualnego czasu narracji. Wydaje się, że wtrąceniem nawiasowym zastępowane są wcześniejsze ubytki w narracji dotyczące określania czasu; wtrącenia takie mają odniesienie intratekstualne (Żabowska 2009: 158), odsyłające wewnątrz tekstu. Warto przyjrzyć się poniższym przykładom:

- (69) Po pięciu godzinach drogi przez bagna (dawno wyszli z lasu) Zabawa zatrzymał gajowego i oddał mu dubeltówkę, pozostawiając u siebie naboje do niej, które później wdeptał do bagna (PE2000: 284).
- (70) Zabawa obudził się w nocy. Zdawało mu się, że ktoś zapukał do okna, lecz wkrótce się przekonał, że to (jak i poprzedniej nocy) złudzenie (PE2000: 181).
- (71) Baran dowiedział się od Pawki, że w niedzielę (nazajutrz była niedziela) ojciec jej zwykle bywa w domu od dwunastej (J2002: 83).

Przedstawione cytaty wskazują na to, że autor chce być dokładny w swoich opisach czasu akcji. Informacje o tym, że bohaterowie dawno wyszli z lasu (69), że Zabawa poprzedniej nocy uległ złudzeniu (70), że nazajutrz ma być niedziela (71), mogłyby umknąć odbiorcy w zagęszczeniu następujących po sobie wydarzeń. Autorowi zależy zatem na tym, by czytelnik nie pogubił się w treści – odpowiednia chronologia wydarzeń jest dla niego ważna.

Bywa również tak, że w parentezie autor nawiązuje bezpośredni kontakt z czytelnikiem. W kontekście (72) widzimy użyty w nawiasie czasownik w formie pierwszej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego, który niewątpliwie pochodzi od autora – *przepraszam* (*przepraszam wrażliwych czytelników*) oraz bezpośredni zwrot do adresata w postaci czasownika drugiej osoby liczby mnogiej – *przeczytacie* (*a jacy to są, przeczytacie w tych książkach*).

- (72) Ludzie „mechanicznie uczciwi” (przepraszam wrażliwych czytelników) też często stosują wyraz frajer określając czyjaś niewiedzę lub głupotę [...]. Wywiadowca ekspozytury śledczej (hint, moser, pies, legawy) też jest frajer, chociaż na rzemiośle złodziejskim często lepiej się zna od wielu zawodowych złodziejów. [...] wyjaśnię to krótko: świat w oczach złodziejów dzieli się na dwie zasadnicze kategorie: blatni i frajery. Blatni to swoi (a jacy to są, przeczytacie w tych książkach), a reszta – frajery różnych gatunków (J2002: 56–57).

W podanym fragmencie wtrącenia nawiasowe są próbą nawiązania kontaktu z czytelnikiem (Marcjanik 1978: 266). Autor instruuje odbiorcę, w jaki sposób ten ma odczytywać powieści, podaje mu swego rodzaju klucz do własnego dzieła, wprowadza go tym samym do swojego dyskursu. Pomaga mu w tym nawiasowy komentarz metatekstowy odnoszący się do całości trylogii: *a jacy to są, przeczytacie w tych książkach*. Autor kreuje swój wizerunek jako znawcy poruszanej problematyki, co pozwala mu uzyskać efekt zaufania i osobistej komunikacji (Budnikova 2020: 168).

Warto zwrócić uwagę na to, że w powieściach Piaseckiego parentezy występują także w replikach dialogowych, jak w poniższych przykładach:

- (73) – Nawet Wani (mąż Zofii – Kobzow) nic nie mówić! – rzekł Bragin (PE2000: 228).
- (74) – Paskudnie tam. Roboty żadnej (mowa o robocie złodziejskiej). Wszyscy chodzą pijani z głodu. Całe miasto we wstążkach (łachach) parady. Teraz trochę się poprawiło, ale byłem na wystawie (poszukiwany przez policję). Myśle: paskudnie! Jeśli znów mnie zwiążą, to nakituję w kiczu, więc wyrobiłem łokciówkę (sklep z materiałami), 77 rzeczy (wytrychy) za pas i jazda tu (J2002: 64).
- (75) – Ot, ty na przykład – wypowiadał Swoboda, tykając palcem w pierś Fiśka – żeby nie burżuazja, nie chodziłbyś we wstążkach (miał na myśli nędzne, podarte ubranie potokarza) (SJWO2002: 73).
- (76) – A Niura jest antyczną (pewnie chciał powiedzieć – autentyczną) ich siostrą... (J2002: 36).
- (77) A jeśli pani nie zdecyduje się na to, to i tak będę pani dawał (poprawił się) pożyczkał pieniądze (BNR2001: 48).
- (78) – Nacewiczowa ma szczęście! Ten Bocian Kopylski (myślała o Filipie Żardoni) im nosi i nosi, a teraz będą mieli własnego szewca (J2002: 54).

Podobnie jak w przypadku zastosowania cudzysłówów w replikach dialogowych jest to duża ingerencja autora w tekst powieści. Parentezy odautorskie występują bowiem nie w narracji, a w wypowiedziach bohaterów. Z jednej strony może to ułatwiać czytelnikowi identyfikację postaci, miejsc, leksemów przestępczych, z drugiej jednak – taki zabieg niewątpliwie psuje spontaniczność rozmowy bohaterów.

Konteksty (73), (78) to przykłady, w których nawiasy występują wtedy, kiedy do utworu zostaje wprowadzona nowa postać lub gdy bohater występuje pod pseudonimem. Tego typu konstrukcje Bąba i Mikołajczak nazywają parentezami akcesoryjnymi typu didaskaliów (Bąba, Mikołajczak 1973: 14). Takie wtrącenia pojawiają się także w narracji: w trylogii złodziejskiej narrator w opisach sytuacyjnych częściej wyzyskuje oficjalne imiona i nazwiska dwóch głównych bohaterów – Olka Barana i Jasia Nacewicza; jeśli zaś w tekście wymieniany jest pseudonim postaci, w parentezie tuż za nim znajduje się imię, które najczęściej występuje w utworze w odniesieniu do tego bohatera (por. Kubusiak 2024):

(79) W ślad za nimi zjawili się Mongoł (Baran), Marchewka i Panicz (Jaś) (SJWO2002: 75).

Warto zwrócić uwagę na to, że tam, gdzie pojawia się wtrącenie w postaci skrótowego doprecyzowania lub krótkiej, najczęściej synonimicznej definicji hasła przestępczego, występuje brak konsekwencji w formie przypadku w stosunku do formy fleksyjnej objaśnianego słowa, które występuje w tekście podstawowym. W przykładzie (73) imię bohatera podane jest w formie celownika (*Wani*), natomiast nawiasowe uszczegółowienie tego, kim jest Wania, pojawia się w mianowniku (*mąż Zofii – Kobzow*). We fragmencie (74) skrótowe informacje zawarte w nawiasach odpowiadają przypadkom wyrazów zastosowanych w tekście podstawowym: *wstążkach (lachach)* – oba wyrazy występują w formie miejscownika; *łokciówkę (sklep z materiałami)* – w formie biernika. Podobną niekonsekwencję można dostrzec w innych zaprezentowanych wcześniej kontekstach, np. (57), (65).

Oprócz definicji synonimicznych oraz krótkich uszczegółowień pojawiają się bardziej rozbudowane frazy, wzbogacone o *verba dicendi et sentiendi*, takie jak: *mieć na myśli* (75), *myśleć o* (78), *mowa o czymś* (74), *chcieć powiedzieć* (76), *poprawić się* (77). Modulant *pewnie* w kontekście (76) świadczy o dystansowaniu się autora od wypowiedzi bohatera.

W wypowiedziach postaci pojawiają się także parentezy o innej funkcji: wtrącenia nawiasowe wypowiada sam bohater, należą więc one niejako do tekstu właściwego i stanowią dopowiedzenie, doprecyzowanie treści wypowiedzi przez mówiącego:

(80) – Moja Jadźka (mądra to łepetyna) mówi, że żyjemy w czwartym wymiarze (PE2000: 27).

(81) – Sądząc z tonacji (jestem trochę muzykalny) wnioskuję, że pan się gniewa (PE2000: 231).

Są to zaznaczone przez nawias wtrącenia występujące w swoim naturalnym środowisku – pierwowzorem parentezy jest bowiem język mówiony (Komorowska 2001: 13, Marcjanik 1978: 262).



Obecność elementów egocentrycznych w omawianych powieściach Sergiusza Piaseckiego świadczy o tym, że autor był czynnym członkiem złodziejskiej, przemytniczej i wywiadowczej wspólnoty dyskursywnej. Analiza pokazała, że zgodnie z tezą Paduczewej uniknięcie autorskiego głosu w tekście – niekanonicznej sytuacji deiktycznej – jest niemożliwe (Padučeva 1996: 258). Omówione w tym rozdziale ślady językowe, unaoczniające obecność autora w tekście, są świadectwem jego intelektualnego i emocjonalnego stosunku do opisywanego świata. Tekst nie jest wyłącznie chronologiczną prezentacją zdarzeń; jego nadawca próbuje te wydarzenia w jakiś sposób skomentować. W związku z tym w powieściach występują uogólniające wtrącenia, świadczące o wiedzy o świecie, lecz także wykładniki wprowadzające pewne wątpliwości czy wahania. Tworzą one efekt prawdziwości zdarzeń, zwiększają wiarygodność autora. Piasecki chce pokazać świat, którego doświadczył, i mówi o tym w tekście bezpośrednio lub daje subtelne, lecz czytelne wskazówki w postaci odpowiednich elementów językowych: leksykalnych i interpunkcyjnych.

Na podstawie leksyki w powieściach Piaseckiego można wskazać, która myśl pochodzi od autora i należy do płaszczyzny wypowiedzi, a która jedynie od narratora i jest składową płaszczyzny narracji. Leksykalne wyznaczniki egocentryczności wskazujące na pierwotną *deixis* odsyłają do rzeczywistości autorskiej. Wśród nich znajdują się: szyfery, predykaty stanu wewnętrznego, modulanty, elementy metatekstowe, słowa wprowadzające sytuację nieoczekiwaną oraz uogólniające wtrącenia.

Szyfery odnoszą się do czasu i przestrzeni, są to również zaimki osobowe, zaimki dzierżawcze, czasowniki w pierwszej osobie liczby pojedynczej oraz w drugiej osobie liczby mnogiej. Analiza powieściowego czasu pozwoliła wykazać, że w powieściach występuje czasowość świata przedstawionego i czasowość przedstawiającej go wypowiedzi (za: Todorov 1984). Autor zaś eksplicytnie ujawnia się, pisząc o sobie *ja*, a więc korzystając z zaimków i czasowników w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Wśród czasowników występujących w tej formie dominują predykaty stanu wewnętrznego, czyli te miejsca w tekście, w których nadawca uobecnia się poprzez swoje emocjonalne bądź intelektualne odniesienie do rzeczywistości, którą opisuje. Przykłady zaczerpnięte z prozy Piaseckiego to: *wiem, nie wiem, znam, twierdzę, to dla mnie pewne, przypuszczam, uważam, sądzę, wydaje się/zdaje się, czuję się w obowiązku*.

Swoją asekurację wobec wypowiedzianych sądów nadawca wyraża za pomocą modulantów. W omawianych tekstach są to: *dopiero, jeszcze, już, szczególnie, też, tylko, właśnie, nie, naprawdę, chyba, jakby, może, możliwe, na pewno, pewnie, zapewne, aż, nawet, raczej, przecież, zaledwie*. Pełnią one rozmaite funkcje: sygnalizują hipotezę, wahanie, pewność, niepewność, wyrażają intensywność lub

osłabienie wypowiedzianego sądu, wprowadzają uzupełnienie lub doprecyzowanie wypowiedzi, naprowadzają czytelnika na właściwe tory interpretacji.

W analizowanych tekstach znajdują się również elementy metatekstowe – są one związane z wyliczaniem, ustanawianiem ekwiwalencji, podkreślaniem aktualnego rozczłonkowania zdania, wyznaczaniem ramy tekstu oraz określaniem czynności mówienia i myślenia – a także słowa wprowadzające sytuację nieoczekiwaną oraz zaimki nieokreślone i przysłówki. Te ostatnie sugerują obecność autorską w tekście zwłaszcza wtedy, gdy narrator jest wszechwiedzący, a jednak z jakiegoś powodu wyraża w tekście swoje zaskoczenie.

Uogólniające wtrącenia obnażają podmiot wypowiadający, tworzą referencję pozajęzykową. Są one wprowadzane przez zwroty i wyrażenia: *ogółem, na ogół, jak to często bywa, zdarza się, zwykle, jak zwykle, zwykła rzecz, według zwyczaju* i świadczą o autorskiej znajomości opisywanego w powieściach dyskursu. Autor odwołuje się do swojego archiwum, aby w jak najlepszy sposób zarysować kontekst dyskursywny.

Interpunkcyjnymi znakami dyskursu są cudzysłów i nawias. Cudzysłów pojawia się zarówno w narracji, jak i w wypowiedziach bohaterów. Jest obecny także w dzienniku głównego bohatera powieści wywiadowczych Romana Zabawy. Nadawca nie stosuje szczególnego rozróżnienia w użyciu cudzysłowu w trzech podanych płaszczyznach tekstu – stawia cudzysłów tam, gdzie uważa to za potrzebne w rozumieniu tekstu niezależnie od tego, czy jest to narracja, dialog czy dziennik. Cudzysłów obejmuje przede wszystkim elementy leksyki przestępczej, co jest w pełni uzasadnione, ponieważ podstawową jego funkcją w tym wypadku jest wyróżnienie słowa znanego autorowi, a obcego czytelnikowi. Elementy socjolektu są dla autora i jego wspólnoty dyskursywnej „swoimi słowami” (Zaliznâk 2007: 188), odpowiednio oznaczonymi, by czytelnik też mógł posiadać tę wiedzę. Wiele wyrazów leksyki przestępczej występuje bez cudzysłowu. Niektóre z nich są jednak opracowane w paratekście: w przypisach, we wstępach, w słowniku. Można więc uznać, że funkcja zwrócenia uwagi na podany leksem oraz przedstawienia czytelnikowi „swojego słowa” została zrealizowana w nieco inny sposób. W cudzysłów ujęte są także słowa obcojęzyczne lub związane z obcą kulturą. Są to przede wszystkim elementy pochodzące z języka rosyjskiego. Autor stosuje cudzysłów, aby zwrócić uwagę czytelnika na obcość wyrazu i wskazać mu odpowiednią interpretację. Cudzysłów obejmuje również słowa należące do odmiennego stylu, niedopasowanego do odmiany literackiej. Są to między innymi wyrazy potoczne, ale zdarzają się również podniosłe. Takie zastosowanie cudzysłowu obejmuje także niedosłowne, metaforyczne użycie pewnych sformułowań. Nadawca wypowiedzi bądź dystansuje się od zapisanego słowa, a w związku z tym jego desygnatu, bądź próbuje oswoić wyraz patetyczny, izolując się od podniosłości jego znaczenia. Cudzysłów pełni funkcję adaptacyjną – uzasadnia współistnienie

wyrazów niejednorodnych stylistycznie w jednym tekście. Podkreśla także niezgodę ideową, która konstytuuje wspólnotę dyskursywną, tworząc podział na swoich i obcych. Podział ten realizuje się na dwóch płaszczyznach: 1) my (Polacy) i oni (Sowieci) oraz 2) my (złodzieje) i oni (frajerzy). Cudzysłów w takich przypadkach sygnalizuje ironię i jest używany w funkcji polemicznej, wskazującej na to, że zawarta w nim wypowiedź jest wartościowana negatywnie z punktu widzenia autora. Autor wyraża niezgodę na stwierdzenie implikowane w cytacie. W tym użyciu cudzysłów odsyła niekiedy do przedtekstu. Cudzysłów jest wartościujący, ponieważ wyraża ironię, która jest nośnikiem konotacji; w przypadku analizowanych powieści są to konotacje negatywne. Cudzysłowy często zastępują operatory metatekstowe, innym razem pojawiają się obok nich. W powieściach cudzysłowy występują razem z operatorami *jak mówi, nazywać, nazywa się, to znaczy, czyli*. Warto zauważyć, że takie połączenie: znaku interpunkcyjnego i elementu językowego (operatora) jest zharmonizowane i służy podkreśleniu pozycji nadawcy w tekście. Odbiorca zaś zyskuje kolejny drogowskaz, by poprawnie, tj. zgodnie z intencją nadawcy, odczytać i zinterpretować odpowiedni segment tekstu.

Choć niekiedy trudno zrozumieć intencje autora w stosowaniu cudzysłowu, to jednak bez wątpienia w większości przypadków udaje się nakreślić funkcje tego znaku interpunkcyjnego. Pomimo pewnej powtarzalności użycia cudzysłowu, Piasecki nie wpada w rutynę konwencjonalności. Zaskakuje zastosowaniem znaku w nowej funkcji bądź nie stawia go tam, gdzie by czytelnik oczekiwał. Trzeba jeszcze raz podkreślić, że w przypadku takich znaków interpunkcyjnych jak cudzysłowy nie należy wykluczać ingerencji redaktora w gotowy tekst, zwłaszcza gdy mowa o leksemach z odmiany środowiskowej oraz wyrazach obcych. Warto będzie przyrzeć się bliżej temu zagadnieniu, porównując z sobą różne wydania powieści Piaseckiego, następnie zestawiając je z rękopisami.

Nawias nie wynika z konieczności kompozycyjnej określonego wypowiedzenia, lecz zależy wyłącznie od intencji autora (Marcjanik 1978: 265). Nawiasy w prozie Sergiusza Piaseckiego służą do wprowadzania definicji, wyrażen synonimicznych, uszczegółowienia i doprecyzowania treści tekstu podstawowego. Stanowią one uprzednione względem tekstu głównego uzupełnienie informacji. Przy pomocy parentezy Piasecki nawiązuje dialog z czytelnikiem, otwiera odbiorcę na dyskurs, przybliża ten dyskurs poprzez świat przedstawiony, wprowadzając referencje pozajęzykowe. Zawarte w nawiasach komentarze metatekstowe pozwalają uzyskać efekt osobistej komunikacji. Autor przedstawia „drugie dno” swojego tekstu, wyjawia swoje oczekiwania wobec odbiorcy, bowiem wydzielenie za pomocą nawiasów podrzędnej informacji możliwe jest tylko na użytek kogoś z zewnątrz (Kałkowska 2003: 114). Parenteza ujawnia istnienie nadawcy tekstu głównego (Grochowski 1983: 256; 1984: 249), jest zatem ważnym zjawiskiem egocentrycznym w prozie Sergiusza Piaseckiego z perspektywy rekonstruowania dyskursu.

ROZDZIAŁ 5

SOCJOLEKT JAKO ŚLAD DYSKURSU

Kolejnym ważnym śladem dyskursu, który przeanalizuję, będą socjolekty odpowiednio przemytników i złodziei. Powieści wywiadowcze (w których pojawia się także wątek przemytniczy) nie zawierają specyficznego socjolektu wywiadowców, jednak znajdują w nich potwierdzenie dwa analizowane języki grup środowiskowych.

Termin *socjolekt* jest przedmiotem wielu socjolingwistycznych sporów, ugruntował się już jednak we współczesnych teoriach jako określenie odmiany języka narodowego, związanej z istnieniem jakiegoś środowiska lub grupy społecznej. Aleksander Wilkoń, omawiając języki środowiskowe, podkreślił, że granica pomiędzy profesjolektem a socjolektem jest nieostra, jednak przedstawił kryteria, które pozwalają zdefiniować socjolekt i odróżnić go od profesjolektu. Grupy społeczne, które porozumiewają się socjolektem, charakteryzują się: silnymi więzami wewnętrznymi, względną stabilnością, silnym poczuciem odrębności w stosunku do innych grup, ciągłością tradycji, częstotliwością kontaktów członków grupy nieograniczoną do kontaktów zawodowych (Wilkoń 1987: 94). Badania Wilkoń kontynuowali m.in.: Stanisław Grabias (1997), Tomasz Piekot (2008), Ewa Kołodziejek (2015). Zdaniem Grabiasa w każdym socjolekcie istnieją obok siebie funkcje profesjonalno-komunikatywna i ekspresywna. Badacz wyróżnił trzy zasady, które organizują słownictwo i różnicują socjolekty: 1) zawodowość, 2) tajność, 3) ekspresywność (Grabias 1997: 146). Kołodziejek wymieniła zaś cechy odróżniające socjolekty od języka ogólnego i potocznego. Są to: nowość leksykalna i frazeologiczna, synonimy, tautonimy, metafory, dowcip językowy, zmienność leksyki, okazjonalizmy, indywidualizmy (Kołodziejek 2015: 18).

5.1. Opracowania leksykograficzne języka przestępczego

Wśród autorów słowników mowy przestępczej przełomu XIX i XX w. znajdują się: Seweryn Udziela (*Żargon złodziejski we Lwowie*, 1892), Antoni Kurka (*Słownik mowy złodziejskiej*, 1899), Karol Estreicher (*Szwargot więzienny*, 1903), Wiktor Ludwikowski i Henryk Walczak (*Żargon mowy przestępców „Błatna muzyka”*, 1923) oraz Henryk Ułaszyn (*Język złodziejski*, 1951). Motywacje autorów do

stworzenia tego typu opracowań były różne, jednak przeważnie inne niż językoznawcze: Kurka zajął się leksyką złoczyńców, ponieważ miał do niej dostęp jako zatrudniony w lwowskich aresztach policyjnych; Estreicher był pracownikiem sądowym; inspektor Ludwikowski i podinspektor Walczak to policjanci, którzy do swojego słownika dodali dopisek: „Podręcznik dla użytku Władz Sądowych i Prokuratorskich, Policji Państwowej, Żandarmerii Wojskowej, Straży Celnej, i prywatnych Detektywów”. Udziela był z kolei etnografem, który zainteresował się mową złodziejską po przeczytaniu w „Gazecie Lwowskiej” artykułu dotyczącego napadu. Słownik Udzieli nigdy nie ukazał się drukiem, ponieważ otrzymał negatywną opinię Kazimierza Nitscha, zawartą w liście z 1924 r. Mamy zatem dostęp wyłącznie do jego opracowania autorstwa Macieja Raka (Rak 2016). W 1951 r. Ułaszyn napisał pracę zatytułowaną *Język złodziejski* – jest to pierwsza polska językoznawcza publikacja z zakresu socjolektu złodziejskiego. Książka ta to raczej opracowanie naukowe niż słownik, zawiera jednak elementy leksykograficzne.

Omówiłam pokrótce opracowania socjolektu przestępczego jedynie przełomu XIX i XX w., ponieważ zamierzam zająć się rekonstrukcją socjolektu przemytników i złodziei pierwszych trzech dekad XX w., do której właśnie te opracowania będą najbardziej przydatne. Podczas analizy, odwołując się do powyższych prac, korzystam niekiedy ze sformułowania „opracowania leksykograficzne języka przestępczego do połowy XX w.” z pełną świadomością, że jest to uproszczenie (Ułaszyn wydał swoją publikację w roku 1951).

Po Ułaszynie zestawieniem słownictwa przestępczego zajmowali się w Polsce m.in.: Klemens Stępnik (*Nazwy gwary złodziejskiej*, 1973; *Słowo i magia w świecie przestępczym*, 1974; *Słownik gwar środowisk dewiacyjnych*, 1986; *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, 1993; wraz z Henrykiem Kanigowskim: *Złodziej kieszonkowy i jego ofiara*, 1991), Anna Oryńska (*Dziedziny działania tabu językowego w żargonie więziennym*, 1986), Maciej Szaszkiewicz (*Tajemnice grypsarki*, 1997), Ewa Kołodziejek (*Socjolekt przestępczy jako kanwa kulturowa współczesnych subkultur*, 2005). Za wschodnią granicą znane są przede wszystkim: *Argo v Ukraïni* Oleksy Gorbacza (Gorbač 2006) oraz *Slovar' tûremno-lagerno-blatnogo żargona* (Baldaev, Belko, Isupov 1992). Jak pisałam w artykule dotyczącym leksyki przestępczej w trylogii złodziejskiej Sergiusza Piaseckiego (Kubusiak 2021), w skład socjolektu przestępców wchodziły zapożyczenia z języków obcych, a wiele elementów tej leksyki to internacjonalizmy. Jest to językowe świadectwo przemieszczania się przestępców po różnych częściach Europy i obiegu elementów wchodzących w skład języka tej grupy społecznej.

Wymienione opracowania leksykograficzne dotyczące języka przestępczego zawierają przede wszystkim leksykę obejmującą elementy zawodowości przestępczej. Na podstawie haseł zaczerpniętych z wszystkich analizowanych powieści wywnioskowałam, że przemytnicy i złodzieje nie skupiają się wyłącznie na

przemycaniu i kradzieżach: mają oni także życie prywatne, wykonują różne inne prozaiczne czynności, które też bywają oddawane odpowiednimi określeniami. Potwierdzenie niektórych leksemów przestępczych znajdziemy w publikacjach dotyczących gwar miejskich Lwowa (Kurzowa 1985) czy Warszawy (Jaczewski 1938–1939)⁷⁸. Gwary miejskie mają wiele elementów wspólnych, dlatego że część leksemów wywodzi się z jednego „wędrującego” języka przestępczego (Rak 2016: 143); środowiska przestępcze były, jak już wcześniej wspomniałam, hermetyczne, lecz nie aż tak, by nie mieszać się ze zwykłymi mieszkańcami miast i nie dzielić się z nimi „swoim” słownictwem. Eugeniusz Jaczewski pisze, że „bardzo poważną ilość wyrażenń zaczerpnęła gwara [warszawska – E.K.] z żargonu przestępców” (Jaczewski 1938–1939: 175). Uznałam więc, że ciekawe będzie dodanie takiego materiału do komentarza poszczególnych haseł. Odnötuję, które z wyrazów występują w gwarach warszawskiej i lwowskiej (na podstawie opracowań Kurzowej i Jaczewskiego); nie będę jednak brać pod uwagę tych publikacji podczas analizy statystycznej, jako potwierdzenie danego hasła, ponieważ prace te nie dotyczą bezpośrednio interesujących mnie socjolektów.

5.2. Socjolekt przemyników

Nie zdecydowałam się na wprowadzenie słownika leksyki środowisk przestępczych wyłącznie do aneksu, ponieważ chcę skomentować hasła, porównać z innymi źródłami, a więc nie będzie to typowy słownik. Omawiane leksemy uznaję bowiem za ewidentne ślady dyskursu przemyników. Przy ich analizie odwołuję się do zwyczajów, norm, konwencji zachowaniowych i wartości środowiska przemyników (dotyczy to również środowiska złodziei, o którym będzie mowa w podrozdziale 5.3).

Hasła, które pojawiają się w niniejszym podrozdziale, zebrałam i opracowałam na podstawie wydania *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* LTW z 2013 r. (KWN2013). Niekiedy w komentarzach do poszczególnych przykładów będę odnosić się do wydania oficyny Cracovia z 1989 r. (KWN1989), ponieważ widoczne są minimalne różnice w leksyce przemynicznej⁷⁹. Na początku wymienię wszystkie hasła w kolejności alfabetycznej, podam ich definicje, liczbę użyc w powieści oraz przykłady kontekstów. Jeśli przy określonych leksemach nie będzie kontekstu,

⁷⁸ Jak pisał E. Jaczewski w 1939 r. (Jaczewski 1938–1939: 173), poza gwarą warszawską ogólnie znana jest gwara lwowska i katowicka (śląska miejska). Mniej charakterystyczne są zaś gwary Krakowa, Poznania, Wilna i Łodzi.

⁷⁹ W rozdziale dotyczącym paratekstu pisałam o zmianach, które Piasecki wprowadzał po latach do KWN. Porównanie z wydaniem z 1989 r., opartym na starszej edycji, jest w tym wypadku uzasadnione.

oznacza to, że taki wyraz pojawił się jedynie w parateksie: w odautorskim słowniku, który Piasecki zamieścił na końcu książki. Została w nim objaśniona część leksemów przemytniczych pojawiających się w powieści. Następnie porównam poszczególne leksemy, zaczerpnięte z KWN, z hasłami obecnymi w wymienionych wcześniej opracowaniach leksykograficznych autorstwa: Udzieli (za: Rak 2016, dalej: Ud), Kurki (1899, dalej: K), Estreichera (1903, dalej: E), Ludwikowskiego i Walczaka (1923, dalej: LW) oraz Ułaszyna (1951, dalej: Uł). Do każdego hasła dodam krótki komentarz.

Hasła, które należą do charakteryzowanego przeze mnie w tej części rozprawy socjolektu, postanowiłam zestawzić z opracowaniami leksyki złodziejskiej/przestępczej, ponieważ dotychczas nie ukazały się żadne opracowania języka przemytników. Definicje, które odnotowuję przy każdym leksemie, zaczerpnięte są przede wszystkim z paratektu (przypisów, wstępów, odautorskich słowniczków) oraz z wyżej wymienionych opracowań. Część z nich jest stworzona przeze mnie tak, jak wynika to z kontekstu. W podrozdziale 5.2.2. leksyka przemytnicza zostanie podzielona na kategorie i podkategorie.

5.2.1. Hasła socjolektu przemytniczego w układzie alfabetycznym

agranda ‘przywłaszczenie towaru kupca’ (KWN2013: 323), użycia: 21: *Szczur zamierzał zrobić Żydówkom agrandę, lecz Lord nie zgadzał się na to, bo towar był lichy i agranda nie opłacała się* (KWN2013: 150). W słowniczku zamieszczonym na końcu powieści Piasecki podał definicję hasła *agranda*. Brzmi ona: ‘przywłaszczenie przemytu kupca; utworzono od: granda, analogicznie do więziennego: akasacja, utworzonego na wzór: apelacja’ (KWN2013: 323). Z powieści wynika, że *agranda* to mistyfikacja rabunku, której dokonują sami przemytnicy: udają, że na nich napadnięto, by mieć pretekst do przywłaszczenia towaru. Towar następnie jest sprzedawany przez samych przemytników. *Agrandy*, czyli przywłaszczenia, nie można dokonywać zbyt często, ponieważ kupiec wtedy przestaje dawać towar na przemyt i kontrabandziści tracą pracę.

alfons ‘opiekun prostytutek; głupiec’, użycia: 2: *Kiedyś przemytnik był chłopak, a teraz alfons, łobuz albo szpaniuga!* (KWN2013: 247). Według słowników Estreichera oraz Ludwikowskiego i Walczaka *alfons* to ‘kochanek i opiekun prostytutek, mieszkający z nimi i utrzymywany przez nie’ (E 37, LW 10). W *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy* *alfons* występuje wyłącznie jako hasło o negatywnym nacechowaniu, celem jego użycia jest obrażenie kogoś. SJPDor podaje następujące znaczenie *alfonsa*: ‘mężczyzna utrzymywany przez prostytutkę’; nazwa ta powstała jako zapelatywizowana forma imienia bohatera sztuki Alexandre’a Dumas pt. *Monsieur Alphonse*. Jaczewski (1938–1939: 176) przy okazji hasła *alfons* zwraca uwagę na

apelatywizacji nazw własnych w gwarze warszawskiej; można przyjąć, że jest to zjawisko typowe również dla socjolektu przestępczego⁸⁰.

baczek ‘naczynie na zupę w więzieniu’, użycia: 2: *Wreszcie nabierano do mosiężnych „baczków” rzadkiego, cuchnącego płynu, zupy z suszonych jarzyn lub zmrożonych kartofli. Jeden baczek na sześciu ludzi* (KWN2013: 124). Hasło nie jest poświadczane w żadnym opracowaniu, nie wyjaśnia go również Piasecki. Podpowieź co do pochodzenia tego rzeczownika występuje w TZ – tam oprócz *baczka* w tym samym znaczeniu pojawia się *bak*, a w języku rosyjskim *бак* oznacza ‘głębokie naczynie na ciecz’ (Kuznecov 2000: 55). Można zauważyć, że w pierwszym użyciu w przytoczonym kontekście *baczek* znajduje się w cudzysłowie, natomiast w kolejnym już nie. Użycie cudzysłówów przez Piaseckiego w powieści jest niekonsekwentne i niejasne, o czym pisałam w rozdziale dotyczącym elementów egocentrycznych.

bandaż ‘wkładany pod kurtkę worek z płótna w kształcie kamizelki, służący do przenoszenia przemycanego towaru’ (KWN2013: 323), użycia: 12: *Gdy pozostaliśmy w pokoiku z Lowką, w dalszym ciągu pakowaliśmy bandaże. Są to noski dla dziewcząt, które przemycają towar z punktu do miasta* (KWN2013: 58). Ze słownika Piaseckiego dowiadujemy się, że bandaż to ‘podwójny worek z płótna, uszyty na kształt długiej, szerokiej kamizelki; służy do przenoszenia przemytu; wkłada się pod kurtkę, kożuch lub palto’ (KWN2013: 323). *Bandaże* najczęściej zakładają *noszczyce*, czyli przemyniczki, zdarza się jednak, że i mężczyźni zamiast *nosek* – worków z towarem – noszą *bandaże*, wypełnione na przykład przemycanymi smoczkami dla dzieci (KWN2013: 148). Noszenie *bandaży* jest bezpieczniejsze od zarzucania na plecy *nosek*, ponieważ *bandaże* są ukryte pod kurtką i nie widać ich na pierwszy rzut oka. W SJPDo jednym ze znaczeń hasła *bandaż* jest ‘pasek z tkaniny, taśma do wiązania, szarfa’. Doroszewski odnotowuje, że jest to znaczenie przestarzałe, pochodzące od francuskiego *bandage*. Najprawdopodobniej to właśnie znaczenie legło u podstaw użycia tego hasła wśród przemysłników.

baoniarz ‘żołnierz ze straży granicznej, tzw. baonu celnego’ (KWN2013: 323), użycia: 5: *Kiedy tylko policjanci zaczęli pełnić służbę graniczną, rozpoczęły się ich zatargi z bolszewickimi żołnierzami, którzy z baoniarzami żyli zgodnie* (KWN2013: 151). Piasecki w słowniku w ten sposób wyjaśnia hasło *baoniarz*: ‘żołnierz ze straży granicznej; do połowy 1923 r., wojsko, tzw. baony celne,

⁸⁰ Por. np. *maciek* ‘brzuch’, *bartek* ‘chleb’ i in.

pełniło służbę graniczą’ (KWN2013: 323). Podaje więc nie tylko definicję, ale i zarys społeczno-historyczny przygranicznego życia⁸¹.

blatny, blatniak ‘osoba godna zaufania, należąca do wspólnoty przestępczej’, użycia: 2: *A o tym, że wychodzą jutro, dowiedziałem się od pewnego „blatniaka”* (KWN2013: 249); – *A o czym uprzedził? – Że Alfred dawał jakimś blatnym chłopakom 100 rubli, żeby mnie sprzątnęli* (KWN2013: 83–84). Piasecki pisze, że *blatny/blatniak* to ‘swój – stosuje się przeważnie do złodziei; ma wiele znaczeń’ (KWN2013: 323). Słowniki podają definicje takie jak: ‘wtajemniczony’ (E 40), ‘zaufany’ (Uł 59), ‘przekupny, przekupiony’ (LW 14). W słownikach pojawiają się również tzw. dublety formalne⁸²: *blatny, błotny* o tym samym znaczeniu. *Blatny* to wyraz wspólny dla wszystkich grup przestępczych. Wypada odnotować, że w drugim z przytoczonych kontekstów powieściowych *blatny* wyjątkowo jest wartościowany negatywnie: to ktoś, kto miał za zadanie zastrzelić głównego bohatera.

bogomaz ‘malarz ikon’, użycia: 1: *Mamy jednego bandytę, Iwana Łobowa. Siedzi za kilka napadów rabunkowych. Jest przystojny, ma 35 lat. Ma czarną bródkę w klin. Stale się uśmiecha. Sprawia wrażenie włodziemskiego „bogomaza”* (KWN2013: 114). Rzeczownik *bogomaz* nie został odnotowany ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. Jest to wyraz pochodzący z języka rosyjskiego (Kuznecov 2000: 86).

⁸¹ Jak podaje na swojej stronie internetowej Muzeum Polskich Formacji Granicznych im. mjr. Władysława Raginisa, „na mocy rozkazów Inspekcji Etapowej 2 Armii z dnia 10 i 12 lipca 1921 r. większość stacjonujących na granicy z Rosją Radziecką, Ukrainą, Łotwą oraz Rumunią (na odcinku Żezawa – Zaleszczyki) Baonów Etapowych i Baonów Wartowniczych zostało przeorganizowanych na Baony Celne [...]. Ochronę granicy przez Baony Celne traktowano od początku jak rozwiązanie tymczasowe, mające funkcjonować do momentu utworzenia Straży Celnej. Wypracowana koncepcja uległa jednak zmianie ze względu na nadzwyczajną sytuację panującą na wschodniej granicy państwa [...]. Podstawowym zadaniem Baonów Celnych było zabezpieczenie państwa przed nielegalnym przekraczaniem granicy i przewozem wszelkiego rodzaju towarów oraz ochrona punktów przejściowych. Przypadające na każdy Baon Celny odcinki pasa granicznego (sięgające 2 km w głąb kraju), których długość była zależna od intensywności przemytu i właściwości terenu, zostały podzielone pomiędzy kompanie i plutony. Służący w nich żołnierze obsadzali poszczególne posterunki graniczne oraz pełnili warty na granicy” (źródło: <https://muzeumsg.strazgraniczna.pl/muz/formacje-ochrony-granic/rys-historyczny/1918-1939/9405,Baony-Celne-1921-1923.html>; dostęp: 12 II 2022).

⁸² Dublet formalny to pojęcie wprowadzone przez H. Ułaszyna (1951: 39–40); oznacza hasła o tym samym znaczeniu, jednak nieco innym brzmieniu, spowodowanym m.in. regionalizacją, np. *ligawy* – *legawy*, *kirzyć* – *chirzyć*.

brach ‘towarzysz’, użycia: 2: *Masz szczęście, brachu!* (KWN2013: 80). Ludwikowski i Walczak informują, że *brach* to ‘towarzysz’ (LW 15). W powieści rzeczownik ten pojawia się wyłącznie w formie wołacza, odnosi się do bliskich osób, przemysłników. SJPDor podaje, że wyraz ten występuje tylko w wołaczach jako poufny, rubaszny, zwrot do adresata: ‘bracie’. Rzeczownik pojawia się również w opracowaniu Ułaszyna, jednak nie w wykazie haseł, a w części poświęconej „tekstom w gwarze łódziesko-polskiej”. Zwrot do adresata „Kochany Brachu!” jest przetłumaczony jako „Kochany Przyjacielu!” (Uł 44). List, z którego pochodzi ten zwrot (bez tłumaczenia), Ułaszyn zaczerpnął ze słownika LW (122).

bratwa ‘towarzysze’, użycia: 6: *Pić, bratwa, pić!* (KWN2013: 156). Piasecki wyjaśnia w swoim słowniku, że *bratwa* to ‘bracia’ (KWN2013: 323). Z pewnością autor nie ma na myśli więzów rodzinnych, lecz przyjacielsko-zawodowe: w ten sposób zwracają się do siebie przemysłnicy. Hasło to występuje wyłącznie w postaci zwrotów do adresatów, połączone jest w wypowiedziach bohaterów z nakazem picia (jak w powyższym przykładzie), ruszania w dalszą drogę, z przywołaniem osób. Warto odnotować, że w wydaniu KWN z 1989 r. występują niekiedy inne niż *bratwa* formy: *chłopaki* (KWN1989: 9); *moje skarby* (KWN1989: 19).

bujać ‘kłamać’, użycia: 2: *Bujam? Pod chajrem, że nie* (KWN2013: 23). Czasownik *bujać* nie został odnotowany ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. Pojawia się natomiast u Jaczewskiego w formie *zbujać* (Jaczewski 1938–1939: 178). W SJPDor odnajdziemy potoczną definicję tego hasła: ‘zmyślać, kłamać’. Warto zauważyć, że w wydaniu KWN1989 dwa razy leksem *bujać* pojawia się w tych wypowiedziach, w których w KWN2013 nie występuje: *Nie bujaj* (KWN1989: 12) to w KWN2013 *Nie gadaj!* (KWN2013: 19) oraz *Ot znalazłeś swoich słuchaczy i bujasz, a ci głupcy wierzą* (KWN1989: 18) to *Złapałeś słuchaczy, to lej!* (KWN2013: 22).

bulić ‘płacić’ (KWN2013: 323), użycia: 2: *Jeśli tak, bulcie forszę* (KWN2013: 244). Piasecki wyjaśnia: *bulić* ‘dawać, sypać; np. bulić forszę – płacić’. W opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego wyraz ten nie występuje, pojawia się natomiast w SJPDor w znaczeniu: ‘drogo płacić, wydawać dużo pieniędzy, wydawać z rozmachem’ z adnotacją, iż jest to czasownik wulgarny. Należy podkreślić, że *bulić* występuje w połączeniach z biernikiem (*bulić sarmak, towar, forszę*), podczas gdy *płacić* – z narzędnikiem.

busówka ‘alkohol’ (KWN2013: 323), użycia: 2: *Szamki i busówki dość, a szmarry jak łanie!* (KWN2013: 225). Dla Piaseckiego *busówka* to ‘trunki, alkohol’

(KWN2013: 323), dodatkowo podaje on informację, że *busować* znaczy ‘pić’. Rzeczownik ten nie jest notowany w opracowaniach leksykograficznych.

byk ‘uderzenie kogoś czołem w nos’ (KWN2013: 112), użycia: 1: *Uderzyłem go czołem w nos i dolną część twarzy. To uderzenie nazywa się „bykiem” lub „duńskim pocałunkiem”, a skutki jego bywają okropne* (KWN2013: 112). Rzeczownik *byk* nie został odnotowany ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego do połowy XX w. W SJPDor jedno ze znaczeń hasła *byk* brzmi: ‘uderzenie głową w brzuch’. W pracy Stępniaaka pojawia się definicja: ‘rodzaj uderzenia głową’. W powieści *byk* nie występuje w spontanicznej wypowiedzi, a jest opatrzony operatorem metatekstowym i włączony do narracji jako dodatkowa informacja na temat uderzenia, które zadał główny bohater innej osobie (por. także *duński pocałunek*).

cep ‘chłop, drań’, użycia: 1: *To, bracie, im za wszystko! – mówił dalej Szczur. – I za Kruczka, i za Lorda, i za to, że są cepy, chamy, szkopy!* (KWN2013: 296). *Cep* jako ‘chłop’ występuje w trzech słownikach (E 43, K 8, LW 16). Zdaniem Doroszewskiego *cep* to pogardliwe, rubaszne określenie ‘człowieka ograniczonego umysłowo, tępego; głupca; człowieka nieokrzesanego, prostaka’. W powieści *cep* użyty jest jako określenie obraźliwe.

cham ‘chłop, dureń’, użycia: 16: *Oni biorą spluwy, bo boją się chamów* (KWN2013: 96); *A teraz wam powiem: jesteście chamy! chamy! Bo z tego śmiać się nie można. Tak, chamy jesteście!* (KWN2013: 56). Ludwikowski i Walczak notują *chama* w znaczeniu ‘chłop’ (LW 17). Według SJPDor jest to obelżywe określenie ‘człowieka ordynarnego, grubiańskiego, niekulturalnego’. W powieści występuje zarówno jako określenie chłopca, jak i obraźliwy zwrot.

chewra ‘grupa’, użycia: 1: Piasecki odnotowuje hasło *chewra* w słowniku zamieszczonym na końcu książki i wyjaśnia je jako ‘paczka, ferajna’ (KWN2013: 323), natomiast nie pojawia się ono w samej powieści. Być może jest to związane ze zmianami podczas redagowania książki w wydawnictwie: jak wspomina Piasecki w jednej z przedmów do książki, niektóre fragmenty KWN zostały znacznie skrócone. Prawdopodobnie śladami poprzedniej wersji są hasła obecne w słowniku, a nieobecne w tekście właściwym. Słowniki potwierdzają istnienie wyrazu *chewra* i tłumaczą go jako ‘towarzystwo, złodziejską kompanię’ (LW 29, Uł 49) z dubletem formalnym *hewra/hebra*. Ponadto odnotowano rzeczownik *chawres* oznaczający ‘wspólnika, towarzysza, kolegę, złodzieja’ (E 43, Uł 49, K 9, LW 17). SJPDor podaje dwa warianty ortograficzne hasła: *hewra* i *chewra* i wyjaśnia, iż w gwarze miejskiej jest to ‘towarzystwo; banda, zgraja’ i pochodzi z hebrajskiego

hewrah, czyli ‘bractwo (pobożne)’. *Chewra* w tym samym znaczeniu pojawia się także w trylogii złodziejskiej.

chodźć/iść ‘uprawiać przemysł’, użycia: 62: *Ze spirytusem chodźć dwa razy, a potem zrobiliśmy przerwę, bo Mamut i Słowik zaczęli chodźć z partią Gwoździa. Tam robota była lżejsza i pewniejsza, bo chodzili nie tak daleko i nie potrzebowali o nic się troszczyć* (KWN2013: 66). Czasowniki *chodźć/iść* nie występują ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. Są to natomiast jedne z najważniejszych haseł określających uprawianie przemysłu, ponieważ pojawiają się 62 razy (pomijam zwroty *chodźć za granicę* i *chodźć w drogę* (*droga*) – w niniejszym spisie są to osobne hasła) w różnych formach czasownikowych: zarówno w aspekcie dokonanym, jak i niedokonanym; w pierwszej, drugiej i trzeciej osobie liczby pojedynczej i mnogiej; w czasie przeszłym, teraźniejszym i przyszłym. Najczęstsze połączenia to: *chodźć/iść z partią*, *z nami*, *na swoją rękę*, *na zychier*, *kilka razy*, *rzadko*.

chodźć (iść) za granicę/być za granicą ‘uprawiać przemysł’, użycia: 42: *Partia za partią, noc w noc, idą za granicę* (KWN2013: 52); *Od tego czasu bracia więcej za granicę nie poszli, chociaż nadeszła odpowiednia dla takich podróży pora* (KWN2013: 231). Forma *chodźć za granicę* występuje w tekście powieści 40 razy, natomiast *być za granicą* – dwa razy. Hasło to, podobnie jak *chodźć*, również pojawia się w wielu formach czasownikowych i z tymi samymi połączeniami wyrazowymi, nie jest notowane ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych.

chojrak ‘łobuz’, użycia: 3: *Oznajmijcie waszym chojrakom w Rakowie, że granica zamknięta! Że żadnej partii nie puszczę!* (KWN2013: 298). Piasecki wyjaśnia to hasło jako ‘dziarski chłopak’ (KWN2013: 323). W powieści pojawia się jednak w formie obraźliwego zwrotu. Przez Ludwikowskiego i Walczaka zdefiniowane jako ‘łobuz’ (LW 18). Jaczewski pisze, że *chojrak*, czyli ‘odważny łobuz’, jest znany we wszystkich gwarach miejskich (Jaczewski 1938–1939: 173–174). SJP-Dor podaje, że *chojrak* to regionalne, rubaszne określenie ‘śmiałka nieliczącego się z niczym, krzykacza’.

chruścik, chrust ‘carski rubel papierowy’ (KWN2013: 323), użycia: 2: *Butelka wódki kosztuje rubla srebrnego, flaszka spirytusu rubla złotego, a za te „koła” pan majster piętnaście złotych chruścików żąda* (KWN2013: 32). Rzeczownik *chrust* pojawia się w słowniku Estreichera i oznacza ‘rubla’ (E 44). W powieści występuje w formie zdrobniałej: *chruścik*.

chutor ‘odosobniona chata służąca do ukrywania się’, użycia: 57: *Po siedmiu godzinach, licząc od przejścia granicy, znaleźliśmy się w pobliżu chutoru Bombiny* (KWN2013: 21). W SJPDor definicja *chutoru* brzmi: ‘na wschodnim pograniczu Polski i na Ukrainie gospodarstwo wiejskie położone z dala od innych’, podobnie w SW. W KWN pojawia się w bardzo podobnym znaczeniu, które jest jednak w języku przemytników rozwinięte o pewną cechę: chata ta stanowi kryjówkę kontrabandzystów. Z tego powodu zdecydowałam się umieścić *chutor* w niniejszym spisie.

cięty ‘zły, wściekły’, użycia: 1: *Teraz Anioł cięty na niego jak diabeł* (KWN2013: 210). Ludwikowski i Walczak definiują przymiotnik *cięty* jako ‘zły’ (LW 18). Pojawia się on w tym samym znaczeniu w opracowaniu gwary południowokresowej (Kurzowa 1985: 271). Odnotowuje go również SJPDor w znaczeniu ‘zjadły, zawzięty; zagniewany na kogoś’.

ciuchy ‘przemycane ubrania’, użycia: 1: *Kiedy nam Bombisia opchnie te ciuchy?* (KWN2013: 256). W słownikach *ciuchy* (ew. *ciucha*) występują jako: ‘szmaty, bielizna’ (E 44), ‘ubranie’ (Uł 36), ‘kradzione, bezwartościowe rzeczy’ (Uł 36, LW 18). W SJPDor pojawia się hasło w liczbie pojedynczej, *ciuch*, i oznacza ono, w języku potocznym, ‘używane ubranie lub bieliznę kupowane na targu od handlarzy starzyzną; łachy, zniszczone, byle jakie ubranie’. W powieści hasło to pojawia się w pytaniu skierowanym do właścicielki *chutoru* i jednocześnie handlarki przemycanym towarem o sprzedaż przesmuglowanych rzeczy.

cmoga ‘wódka’ (KWN2013: 323), użycia: 2: *Bo cmoga wyszła nam do dna!// Wszystko wychlala branża ta* (KWN2013: 73); fragment piosenki. Ludwikowski i Walczak podają wyraz *cmoga* oznaczający „wódkę” (LW 19). Jest to dublet formalny dla powieściowej *cmogi*, która jednak pojawia się w tekście tylko raz, w dodatku nie w narracji ani w dialogu, lecz w piosence śpiewanej przez jednego z przemytników. Tę samą formę podaje także Kurzowa jako element gwary południowokresowej (Kurzowa 1985: 150).

cupnąć ‘złapać’, użycia: 5: – *Żeby nas tu nie cupnęli! – Nie cupną. Bo skąd się dowiedzą?* (KWN2013: 256). Czasownik *cupnąć* nie jest notowany ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego, pojawia się w nich jednak forma *capnąć* ‘złapać’ (LW 16) i *capnięty* ‘złapany’ (E 111). Jaczewski również odnotowuje *capnąć* jako element warszawskiej gwary miejskiej (Jaczewski 1938–1939: 177). Forma *capnąć* pojawia się także w SJPDor jako potoczne ‘chwycić, schwycić, złapać; skraść,

ściągnąć; ująć, aresztować’, podobnie w SW. Może to być dublet formalny dla wyrazu *cupnąć*⁸³.

cwaniak ‘człowiek przebiegły, spryciarz’, użycia: 1: *Trzymaj fartowców, żyganów, chojraków, cwaniaków!* (KWN2013: 298). Według Ludwikowskiego i Walczaka *cwaniak* to ktoś ‘obeznany z fachem złodziejskim’ (LW 19). Zdaniem Doroszewskiego jest to ‘człowiek obrotny, przebiegły, chytry, kuty na cztery nogi, spryciarz, kanciarz’. W powieści występuje jako forma obraźliwa: *cwaniak* jest przez przemysłników wartościowany negatywnie.

cwany ‘sprytny’, użycia: 2: *Dziewczyzna jest mądra i cwana* (KWN2013: 145). Przysłowie *cwany* nie został odnotowany w żadnym opracowaniu, również w słowniku Piaseckiego. U Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się jednak *cwaniak*, o którym była mowa wcześniej. *Cwany* występuje w SJPDor jako ‘sprytny, przebiegły, chytry, kuty na cztery nogi, szczwany’.

cynkować ‘znaczyć’ (KWN2013: 323), użycia: 8: *Wychodzę do następnego pokoju, tego, w którym była poprzednim razem awantura z Alińczukami o cynkowanie styrki* (KWN2013: 100–101). W słowniku Piaseckiego pod hasłem *cynkować* znajduje się następująca informacja: ‘znaczyć’, *cynk* ‘znak, sygnał ostrzegawczy’ (KWN2013: 323). Najprawdopodobniej więc czasownik *cynkować* jest powiązany z rzeczownikiem *cynk*, jednak w powieści *cynkuje się* tylko karty do gry (*styrki*) po to, by oszukać przeciwników i wygrać (takie znaczenie podaje Stępiak 1986: 42). W większości kontekstów z powieści hasło to pojawia się w formie imiesłowu przysłówkowego biernego: *cynkowany*. Warto odnotować odmienne znaczenie tego leksemu w TZ, w której odnosi się do fachu złodziei: oznacza stanie na warcie.

czysta robota ‘przemycanie bez posiadania broni palnej’, użycia: 1: *Chodzimy na czystą robotę i nie chcemy maszyn brać* (KWN2013: 154). Słownik Estreichera odnotowuje przysłówek *czysto* ‘zupełnie, gładko, wszystko np. ochędożyć na czysto – oszukać na gładko’ (E 112). Nie jest to jednak potwierdzenie powieściowego znaczenia połączenia *czysta robota*.

czysto, na czysto ‘bez strat’, użycia: 4: *Na początku zimy dzicy zrobili Centaurowi dwie agrandy, lecz teraz przerzucili kilka partii na czysto* (KWN2013: 224). Jak wspomniałam w komentarzu do poprzedniego hasła, słownik Estreichera

⁸³ *Cupnąć* również się w SJPDor pojawia, ale w znaczeniu ‘przysiąść, kucnąć, przypaść do ziemi, przyczać się’.

odnotowuje przysłówek *czysto*, jednak nie jest to potwierdzenie powieściowego znaczenia. W powieści przysłówek *czysto* oraz wyrażenie przymikowe *na czysto* odnoszą się do braku strat pieniężnych lub liczonych w przemycanym towarze.

dać drapaka ‘uciec’, użycia: 1: *Chłopaki dali drapaka!* (KWN2013: 110). Forma *dać drapaka* nie została odnotowana ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego. Potwierdza ją natomiast SJPDor pod hasłem *drapać*.

dać w kość ‘pobić’ (KWN2013: 323), użycia: 2: *W kość dają komuś!* (KWN2013: 120). Zwrot *dać w kość* jest o tyle ciekawy, że jego wyjaśnienie znajduje się w słowniku Piaseckiego: ‘pobić’ (KWN2013: 323). Z tego powodu postanowiłam zamieścić je w niniejszym spisie, chociaż może się wydawać, że jest to tylko związek frazeologiczny zaczerpnięty z języka potocznego⁸⁴. W powieści odnosi się do bicia więźnia odsiadującego wyrok przez funkcjonariuszy policji.

dawać gwinta, zrobić gwinta ‘uciekać, uciec’ (KWN2013: 323, 327), użycia: 2: *Ja bym też zrobił gwinta* (KWN2013: 120); *Był szocher... Dawałem gwinta* (KWN2013: 45). Zwroty *dawać gwinta* i *zrobić gwinta* nie są notowane w opracowaniach leksykograficznych, zostały jednak ujęte w słowniku Piaseckiego, który tłumaczy je w dwóch osobnych hasłach jako ‘uciekać’ i ‘uciec’ (KWN2013: 323, 327). Pierwszy przykład dotyczy pragnienia ucieczki z więzienia, natomiast drugi to relacja o spontanicznej ucieczce przed żołnierzami.

dmuchnąć ‘strzelić’, użycia: 2: *Myślałem, że warto dmuchnąć im z kominów, ale nie chciałem szochru robić* (KWN2013: 265); *Zrewidowałem słoni. Zacząłem i teraz od Hetmana, znowu zabierając mu nagan. Powiedziałem do niego: – Jeśli trzeci raz znajdę u ciebie taką zabawkę, to ci z niej mózg ze łba wydmuchnę!* (KWN2013: 295). Ludwikowski i Walczak podają formę niedokonaną *dmuchać* ‘strzelać’ (LW 20). W powieści dwukrotnie pojawia się czasownik w aspekcie dokonanym, w drugim przykładzie z prefiksem *wy-*: *wydmuchnąć*.

dniować ‘odsypiać w dzień’, użycia: 1: *Będziesz dniować?* (KWN2013: 181). Czasownik *dniować* nie został odnotowany ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego, pojawia się natomiast w SJPDor jako czasownik przestarzały, zdefiniowany jako ‘spędzać dzień’. *Dniować* w KWN funkcjonuje analogicznie do *nocować*, jednak

⁸⁴ Frazeologizm *dać w kość* jest przez Doroszewskiego zakwalifikowany do odmiany pospolitej języka.

czynność *dniowania* jest bardziej typowa dla przemysłników, ponieważ aby nie dać się złapać, przemieszczają się w nocy, a odsypiają w dzień w *chutorach*, *melinach*, *punktach* lub w lesie.

dniówka ‘odsypianie w dzień’, użycia: 8: *Po dniówce w lesie na noc ruszamy i w dwie godziny od wyjścia z lasu docieramy do chutoru Bombiny* (KWN2013: 87). Rzeczownika *dniówka* nie odnotowano ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. O ile *dniówka* w języku potocznym oznacza dzienną zmianę w pracy lub zarobek z jednego dnia (SJPDor), o tyle u przemysłników, ponieważ pracują oni w nocy, jest to odsypianie w dzień, zwykle w lesie lub na melinie. Rzeczownik ten pojawia się często w kolokacji *robić dniówkę*.

dola ‘część z podziału zdobyczy przypadająca na jedną osobę’, użycia: 10: *Na moją dolę przypadło 400 dolarów* (KWN2013: 118). W słowniku Piaseckiego *dola* występuje jako ‘część, udział’ (KWN2013: 323). U Ludwikowskiego i Walczaka jest to ‘spółka, podział zarobku’ (LW 21). SJPDor odnotowuje jedno ze znaczeń doli, pochodzące z gwary miejskiej, jako ‘udział w czym, należna część czego’. *Dola* przemysłnika to najczęściej pieniądze zarobione podczas kontrabandy, może to być również część przemycanego towaru.

do moci ‘do spółki’ (KWN2013: 323), użycia: 4: *Pracujemy nieraz do moci z maszynistami tych partii lub ich członkami, którzy porozumiewają się ze Szczurem w wielkiej tajemnicy przed kolegami* (KWN2013: 261). Piasecki w swoim słowniku wyjaśnia: *do moci* ‘do spółki’ oraz *mocia* ‘udział’ (KWN2013: 323, 325). Słowniki odnotowują dublety formalne: *motie* (E 67), *motio* (E 67, K 18, LW 48), *motja* (LW 48) w znaczeniu ‘częśćka z kradzieży odstąpiona drugiemu za milczenie’, ‘wynagrodzenie za milczenie’, ‘spółka’. Ludwikowski i Walczak wprowadzają także wyrażenie *do motji* ‘do spółki’ (LW 21) oraz rzeczownik *motjarz* ‘spólnik’ (LW 48) i czasownik *motjować* ‘dzielić’ (LW 49). Hasło *motia* występuje także w SJPDor i oznacza ‘wspólne uczestniczenie w czym; wspólność, spółka (zwykle w grze w karty)’. Doroszewski wyprowadza ten leksem z francuskiego *moitié* ‘połowa’.

dopros ‘przesłuchanie’, użycia: 1: *Często wywołują go na „doprosy”* (KWN2013: 114). *Dopros* występuje w słowniku Piaseckiego jako ‘badanie’ (KWN2013: 323), nie jest natomiast obecny w innych opracowaniach leksykograficznych. Pochodzi z języka rosyjskiego (*донпрос*), w którym oznacza ‘przesłuchanie’.

draka ‘bójka’ (KWN2013: 324), użycia: 2: *Zabito go na strażnicy bolszewickiej, dokąd, pijany „w drebiezgi”, poszedł zapytać o drogę i rozpoczął „drakę”*

z *żołnierzami* (KWN2013: 162). W opracowaniach rzeczownik ten nie występuje, odnotowuje go jednak zajmujący się gwarą warszawską Jaczewski i traktuje jako archaizm (Jaczewski 1938–1939: 176), wyprowadza również od *draki* przymiotnik *draczny* (ibid.: 178). W SJPDor *draka* to wulgarne określenie ‘awantury, kłótni, bójki, bijatyki, chryi’.

drałować ‘uciekać’ (KWN2013: 323), użycia: 2: *Jeśli trzeba będzie drałować, musisz wiedzieć jak wyjść za granicę* (KWN2013: 26). Piasecki wyjaśnia: *dać drała, drałować* ‘uciekać’ (KWN2013: 323). W powieści pojawia się jednak tylko jedno użycie czasownika *drałować* w aspekcie niedokonanym.

drapnąć ‘uciec’, użycia: 2: *Drapnęli jak koty!* (KWN2013: 165); *A może i my na parę dni do Wilna drapniemy?* (KWN2013: 274). Czasownik *drapnąć* nie został odnotowany ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępców do połowy XX w. Pojawia się natomiast w SJPDor pod hasłem *drapać* jako potocznie nazwana czynność uciekania oraz w pracy Stępnia w tym samym znaczeniu (Stępnia 1986: 52). W podanych kontekstach czasownik odnosi się do relacji o spontanicznej ucieczce przemytników przed niebezpieczeństwem lub też dotyczy chęci wyjazdu (ucieczki) bohaterów do Wilna. W tym samym znaczeniu występuje także w TZ.

drefić ‘bać się’ (KWN2013: 324), użycia: 2: *Ja pomówię z Żywicą. Będziemy mieli go na oku. A ty nie dref* (KWN2013: 84). Ludwikowski i Walczak podają formy *drefić* ‘tchórzyć’ (LW 21) i *zdrejfić* ‘przestraszyć się’ (LW 78).

droga (wyruszać/chodzić w drogę) ‘uprawianie przemytu (uprawiać przemyt)’, użycia: 74: *A jak chłopaki pójda w drogę z towarem, to przyda się wam* (KWN2013: 209); *A ty, dziewczka, nie chodziłaby w drogę, a jeszcze, na ten przykład, w portkach* (KWN2013: 217). W słowniku Piaseckiego *droga* nie została odnotowana, u Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się: *droga* ‘transport’ (LW 21) i *pójść w drogę* ‘wysłać transportem’ (LW 58), nie jest to jednak wystarczające potwierdzenie powieściowego znaczenia. Stępnia z kolei pisze, że *droga* to ‘przemyt, wyprawa przemytników’, a *wyruszać w drogę* to ‘wyruszyć na przemyt’ (Stępnia 1986: 53). Leksem *droga* pojawia się w powieści aż 74 razy, przede wszystkim w relacjach z przemycania towaru za granicę.

druga linia ‘linia graniczna’, użycia: 14: *Potrafił przejść z partią wzdłuż duktu parę kilometrów i powyrywać słupy graniczne, które potem odniósł, wraz z chłopakami, na drugą linię i wrzucił tam do rzeki* (KWN2013: 162). *Druga linia* nie zostaje odnotowana ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach

leksykograficznych. W powieści pojawia się przy okazji opisów przekraczania granicy. Co ciekawe, w KWN nie występuje *pierwsza linia*, która z kolei w SJPDor jest obecna we frazeologizmie *przebywać, walczyć w pierwszej linii*; *pierwsza linia* oznacza w tym wypadku ‘najbardziej wysunięty odcinek frontu, bezpośrednie zetknięcie z nieprzyjacielem’.

drychnąć ‘wyspać się’, użycia: 1: *W nocy z babami się hellda, a we dnie drychnie* (KWN2013: 259). Czasownika *drychnąć* nie odnotowano ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. Pochodzi on z języka rosyjskiego; współcześnie rosyjskie *дряхнуть* ‘spać’ to kolokwializm (Kuznecov 2000: 286).

duński pocałunek ‘uderzenie kogoś czołem w nos’ użycia: 1. *Duński pocałunek* jako ‘uderzenie głową’ jest wyjaśnione wyłącznie w pracy Stępnia (1986: 54). W powieści, tak jak *byk*, również nie występuje w spontanicznej wypowiedzi, a jest opatrzone operatorem metatekstowym i włączone do narracji jako dodatkowa informacja na temat uderzenia, które zadał główny bohater innej osobie (por. także *byk*).

dybać ‘iść’ (KWN2013: 324), użycia: 5: *No, to dybaj do chałupy* (KWN2013: 49). Czasownik *dybać* nie został odnotowany w opracowaniach leksykograficznych. W KWN1989 w przytoczonym powyżej przykładzie zamiast *dybaj* jest *chybaj* (KWN1989: 61). Jest to najprawdopodobniej błąd literowy, ponieważ w pozostałych użyciach w KWN1989 występuje *dybać*.

dziady ‘chmury’ użycia: 2: *O godzinie drugiej ze wschodu zaczęły pełznąć szare „dziady” i okryły całe niebo* (KWN2013: 65). Rzeczownik *dziad* w znaczeniu ‘chmura’ występuje wyłącznie w opracowaniu Stępnia (1986: 56). W SW również odnotowane zostało znaczenie rzeczownika *dziady* jako ‘chmury’. W powieści występuje w zestawieniu z czasownikiem „pełznąć”.

dzicy ‘grupa przemysłników, przemierzająca granicę bez zachowania żadnych zasad’, użycia: 33: *U dzikich znajdowali miejsce ci, których nie można było zmusić do chodzenia z partią regularnie* (KWN2013: 157). Rzeczownik *dzicy* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących słownictwa przestępców. W jednym ze znaczeń hasła *dziki* Doroszewski podaje, że jest to ‘człowiek nienależący do żadnej partii, żadnego stronnictwa (przeważnie o posłach sejmowych)’ – w tej definicji można się dopatrywać źródeł powieściowego znaczenia hasła. Dzięki krótkiej, ale treściwej relacji przedstawionej w powyższym przykładzie oraz w innych fragmentach

czytelnik dowiaduje się, kim są *dzicy*: jest to grupa przemytników, która podczas uprawiania przemytu zachowuje się w sposób odwrotny do typowego zachowania pozostałych przemytników na pograniczu: jest przede wszystkim głośna, nie dbająca o czyhające niebezpieczeństwa, jej członkowie najczęściej noszą ze sobą broń, lecz mimo to bardzo często bywają aresztowani lub zabijani przez żołnierzy po obu stronach granicy. Członkowie grupy *dzikich* cenią wolność i nie tolerują przymusu (na przykład braku przyzwolenia na noszenie broni palnej), często koniecznego w typowych grupach przemytniczych, na czele których idzie *maszynista* (przewodnik), a końca pilnuje *odprowadzający*. Zwyczaj *dzikich* można poznać dogłębnie, czytając KWN, ponieważ główny bohater kilkakrotnie pokonuje granicę wraz z tą grupą.

dziewczynka ‘ prostytutka ’, użycia: 1: *Wesołe dziewczynki. Nogami na życie zarabiają!* (KWN2013: 51). *Dziewczynkę* jako ‘ prostytutkę ’ odnotowuje Stępiak (1986: 57). Hasło to, w znaczeniu ‘ kobieta lekkich obyczajów ’ z kwalifikatorem „lekcważąco”, pojawia się w SJPDor. W KWN w znaczeniu ‘ prostytutka ’ ma tylko jedno zastosowanie, pozostałe odnoszą się do bardzo młodej dziewczyny. *Dziewczynka* jako ‘ prostytutka ’ występuje częściej w TZ.

fart 1. ‘ szczęście ’ (KWN2013: 324), użycia: 5: *Na fart ogralem, nie oszukałem* (KWN2013: 38). U Ludwikowskiego i Walczaka *fartu mieć* oznacza ‘ mieć szczęście ’ (LW 24). W powieści dwukrotnie występuje (jest to połowa użyc) wyrażenie przyimkowe *na fart* ‘ na szczęście ’. W starszym wydaniu powieści w jednym z fragmentów zamiast *na fart* zastosowano wyrażenie *na szczęście!* (KWN1989: 430).

fart 2. ‘ uprawianie przemytu/kradzieży ’, użycia: 1: *Lecz kiedy Jankiel przestał furmanić, a zaczął jeździć z przemytnikami na „fart”, kahał pozostawił go własnej przemyślności* (KWN2013). Rzeczownik *fart* w znaczeniu ‘ uprawianie przemytu/kradzieży ’ nie został odnotowany w słowniku do KWN, jednak potwierdzenie danego znaczenia w pozostałych opracowaniach leksykograficznych, podobnie jak w tym spisie, jest zawarte pod hasłem *fartowiec*.

fartować 1. ‘ pracować nielegalnie ’ (KWN2013: 324), użycia: 10: *Obliczam, w ilu partiach już fartowałem: Józiek Trofida, pierwsza, potem Lord, później Mamut, następnie Jurlin, wreszcie „dzicy”, a teraz będę pracował z Saszką* (KWN2013: 177). *Fartować* jako ‘ kraść, żyć na stopie nielegalnej ’ (KWN2013: 324) występuje w słowniku Piaseckiego. Opracowania leksykograficzne potwierdzają to znaczenie pod hasłem *fartowiec*.

fartować 2. ‘szczęścić się’, użycia: 1: *Nie fartuje nam!* (KWN2013: 242). *Fartować* jako ‘szczęścić się’ czy też ‘powodzić się’ występuje w powieści w formie bezosobowej w połączeniu z celownikiem. Znaczenie zostaje potwierdzone przez Piaseckiego oraz Ludwikowskiego i Walczaka (por. *fart* 1. ‘szczęście’).

fartowiec, fartowy ‘sprawny przemytnik’, użycia: 14: *Było mi przyjemnie, że pilnowałem snu tych słynnych fartowców, którzy wierzyli mi bez zastrzeżeń* (KWN2013: 182). Ludwikowski i Walczak oraz Ułaszyn odnotowują hasło *fartowiec* ‘złodziej’ (LW 24, Uł 32). W powieści wyraz ten występuje wyłącznie jako określenie przemytnika; w TZ, co ciekawe, odnosi się tylko do złodzieja (zob. hasło *fartowiec* w socjolekcie złodziejskim).

feje ‘futra z wiewiórek altajskich, popielic’ (KWN2013: 324), użycia: 2: *Mardery sprzedaliśmy po 12,5 dolara za skórę, a feje po 20 dolarów za paczkę (20 skórek)* (KWN2013: 279). Rzeczownik *feje* nie występuje w opracowaniach leksykograficznych, lecz pojawia się w słowniku Piaseckiego jako ‘wiewiórki altajskie, popielice’ (KWN2013: 324). Z kontekstu powieściowego wynika, że jest to towar przemycany.

ferajna ‘grupa’, użycia: 1. Piasecki odnotowuje hasło *ferajna* w słowniku zamieszczonym na końcu KWN i wyjaśnia je jako ‘chewra, towarzystwo, paczka’ (KWN2013: 324), natomiast, podobnie jak *chewra*, nie pojawia się ono w samej powieści (w TZ natomiast występuje trzy razy – por. hasło *ferajna* w socjolekcie złodziejskim). Ludwikowski i Walczak potwierdzają istnienie wyrazu *ferajna* i tłumaczą go jako ‘grupkę złodziei’ (LW 24). Słowo to jest popularne także w gwarze warszawskiej (Jaczewski 1938–1939: 175).

figurki ‘ludzie nielegalnie przeprowadzani przez przemytników przez zieloną granicę’ (KWN2013: 324), użycia: 17: *Bolek Lord prowadził nas nową drogą, po której kiedyś długo chodził z partią Bułogi, słynnego przemytnika, maszynisty i przewodnika, zabitego przez bolszewików na wiosnę 1922 roku, gdy przeprowadzał „figurki” z Sowieców do Polski* (KWN2013: 87). Według słownika Piaseckiego *figurki* to ‘ludzie przekradający się przez zieloną granicę’ (KWN2013: 324). Z kontekstów powieściowych wynika, że są to ludzie nielegalnie przeprowadzani przez granicę przez przemytników. Wyraz ten nie ma swojego potwierdzenia w opracowaniach leksykograficznych.

forsa ‘pieniądze’, użycia: 12: *Może przechowasz mi forszę? Bo ja, rozumiesz, chodzę za granicę. Rąbną mnie tam i forsa przepadnie* (KWN2013: 199). *Forsa* jako pieniądze występuje w słownikach języka przestępczego (E 48, LW 26, Uł 35).

Ponadto Ludwikowski i Walczak podają także ‘łapówkę’ jako jedno ze znaczeń (LW 26). Oprócz tego w opracowaniach pojawiają się takie formy jak: *forsacz* ‘bogacz’ (E 49, LW 26), *forsem* ‘łapówka’, *forsem szteken* ‘dać łapówkę’ (LW 26). *Forsa* jest obecna także w TZ.

frajda ‘głupstwo, bagatela’ (KWN2013: 324), użycia: 1. *Frajda* występuje w słowniku KWN, natomiast w samej powieści się nie pojawia. Nie odnotowują jej również opracowania leksykograficzne. Jedyne u Jaczewskiego znajdziemy *frajdę*, przy której jest adnotacja, iż jest to zapożyczenie z języka niemieckiego (Jaczewski 1938–1939: 175).

frajer ‘głupiec’, użycia: 3: *Nie skacz, smyku, bo cię osadzę! Frajerze!* (KWN2013: 49). Ciekawe definicje *frajera* pojawiają się w opracowaniach leksykograficznych; *frajer* to ‘nieznający gry w karty, w ogólności fryc, fuszer, złodziej pierwszy raz karany, początkujący, także kozaczek, dureń’ (E 49); ‘głupi’ (K 49); ‘głupiec, nieobeznany z fachem złodziejskim; uczciwy człowiek’ (LW 26). *Frajer* jako ‘złodziej pierwszy raz karany’ pojawia się również u Jaczewskiego, który znalazł to hasło w 1890 r. w warszawskim „Kuryerze Codziennym” w artykule pt. *Żargon ludowy w Warszawie* (Jaczewski 1938–1939: 174). W gwarze południowokresowej *frajer* to ‘mężczyzna, facet, gość’ (Kurzowa 1985: 159). W powieści *frajer* funkcjonuje jako zwrot adresatywny, którego używają bohaterowie, gdy chcą kogoś obrazić. W TZ *frajer* ma poszerzone znaczenie: tak określa się ludzi, którzy nie są złodziejami (por. *frajer* w socjolekcie złodziejskim).

gad ‘chłop’ (KWN2013: 324), głupiec’, użycia: 13: *A wy pamiętacie tamtych pięciu kuczkunowskich chłopaków, których gady, w zeszłym roku, na błocie w pobliżu Gorani ukatrupili* (KWN2013: 155); *To chamy, gady! To żłoby!* (KWN2013: 245). Piasecki w słowniku podaje, że *gad* to ‘chłop’ (KWN2013: 324). W powieści z jednej strony spotykamy *gada* w takim znaczeniu, z drugiej zaś jest to wyraz, którego użycie w odniesieniu do osoby ma na celu jej obrażenie. Raz pojawia się jako forma derywowana *gadzina*.

gaz ‘napoje alkoholowe’, użycia: 1: *No, chłopaki, będzie gaz dla wszystkich i po parę guzików też* (KWN2013: 165). Stępniak notuje, że *gaz* to ‘wódka, pijaństwo, napoje alkoholowe’. Jaczewski podaje takie formy z gwary warszawskiej, jak: *pod gazem* ‘w znacznym stopniu upojenia alkoholowego’ (Jaczewski 1938–1939: 177); *podgazować*, *gazować* ‘pić alkohol’ (ibid.: 179).

git ‘dobrze’, użycia: 2: – *Na drugiej stronie czekaj! – Git! – odrzekł Szczur i zniknął w ciemnościach* (KWN2013: 17). *Git* w słowniku Kurki nie pojawia się

w alfabetycznym zestawieniu haseł, lecz w rozmówkach na końcu słownika. Występuje tam *git* jako ‘dobry’ w przykładzie: *Sztek ub, ech knas a giten szorie paser fin mawichers in szopenfelers* ‘Daj je tu, ja znam dobrego nabywacza kradzionych rzeczy od złodziei kieszonkowych i sklepowych’ (K 52–53). W powieści *git* występuje jako jednowyrazowa replika, odpowiedź na wydany wcześniej przez innego bohatera rozkaz. Co ciekawe, powyższy kontekst nieco inaczej prezentuje się w starszym wydaniu powieści: jest on zastąpiony wyrażeniem *Dobra jest!* (KWN1989: 10).

golnąć ‘napić się (alkoholu)’, użycia: 3: *Masz, golnij sobie! To ci dobrze zrobi* (KWN2013: 18). Ludwikowski i Walczak notują czasownik *golać* ‘napić się’ (LW 27). SJPDor odnotowuje niedokonany czasownik *golić* w znaczeniu ‘pić, popijać wódkę, wino itp.’. W kontekstach powieściowych *golnąć* odnosi się wyłącznie do alkoholu i pojawia się w wykrzyknieniach zachęcających do napicia się trunku. Czasownik ten występuje także w TZ.

graba ‘dłoń’ (KWN2013: 324), użycia: 3: *No, to daj grabę!* (KWN2013: 176). U Estreichera znajdziemy następujące rzeczowniki: *grabcia* ‘ręka’, *grabiączka* ‘rękawiczka’, *graby*, *grabice* ‘ręce’ (E 51). Ludwikowski i Walczak odnotowują: *graba*, *grabcia* ‘ręka’ (podobnie u Kurki, K 11), *grabiączka* ‘rękawiczka’, *grabki* (*graby*) ‘palce, ręce’ (LW 28). U Udzieli pojawiają się *grabki* ‘palce’ (Ud 141). Wyraz *graba*, jak wskazuje Jaczewski, został odnotowany jako element „gwary złodziejskiej” już w 1778 r. w „Gazecie Warszawskiej” (Jaczewski 1938–1939: 175). W powieści *graba* występuje wyłącznie w zdaniach w trybie rozkazującym: *Daj grabę!*. Rzeczownik ten pojawia się także w TZ.

granda ‘napad rabunkowy’, użycia: 10: *Robili grandy i agrandy, i przetrwali lata, chociaż w coraz innym komplecie* (KWN2013: 157). Piasecki nie odnotowuje *grandy*, lecz pojawia się ona u Estreichera: ‘wielka zbrodnia, rozbój itd., stąd iść na grandę, iść na rozbój, rabunek, rabować, rewizja’ (E 51); u Ludwikowskiego i Walczaka: ‘rabunek, przemoc, siła, też rewizja’ (LW 28); u Ułaszyna: *iść na grandę* ‘iść na rabunek, bandytyzm’ (Uł 38). Występuje też *grandować* ‘rabować, rewidować’ (E 91), *holować na grandę* ‘zabić, zamordować’ (E 92) i *kraść na grandę* ‘kraść gwałtownie, rabować’, *grand* ‘rabuś, morderstwo’ (E 51). *Granda* występuje przede wszystkim w socjolekcie złodziei.

grojse ‘wielki’, użycia: 1: *A teraz Szloma Bergier grojse kupiec: w Wilnie sklepy otwiera i kamienice kupuje!* (KWN2013: 46). *Grojse* znaczy ‘wielki’, co potwierdza słownik Udzieli w formie *grojny* (U 141), jednak w powieści występuje jako przymiotnik o nacechowaniu ironicznym.

gudłaj ‘Żyd’ (KWN2013: 324), użycia: 2: *Dlatego gudłajom agrandy robimy* (KWN2013: 138). *Gudłaj* został odnotowany jako ‘Żyd’ w opracowaniach leksykograficznych (E 52, LW 28) wraz z dubletem formalnym *kudłaj* (Ud 142, E 61, LW 41) oraz *kablaj* (E 54). W SW odnotowano: *gudłaj* ‘Żyd’, pogardliwie. Kurzowa wspomina o formie *kudłaj* (Kurzowa 1985: 193).

guzik ‘złota dziesięciorublówka’ (KWN2013: 324), użycia: 5: *Masz dwa guziki. Pierwszy twój zarobek* (KWN2013: 31). Hasło to jest wyjaśnione przez Piaseckiego, w pozostałych opracowaniach się nie pojawia.

haj ‘krzyk, hałas, rwetes’ (KWN2013: 324), **narobić haju** ‘narobić krzyku, zaalarmować’ (KWN2013: 325), użycia: 3: *W Olszynie masalki się napatoczyli. Narobili haju jak cholera!* (KWN2013: 45). W opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego hasło to nie pojawia się, natomiast SW podaje: *haj* ‘okrzyk przy odpędzaniu pactwa drapieżnego’.

hamira ‘wódka’ (KWN2013: 324), użycia: 4: *Teraz za flachę hamiry powstaniec najlepszemu chłopakowi zadre w bok wtryni* (KWN2013: 247). Piasecki tłumaczy w odautorskim słowniku, czym jest *hamira* (KWN2013: 324). W TZ pojawia się z dubletem formalnym *hamiza* (por. *hamira/hamiza* w socjolekcie złodziejskim).

jęczmienna kasza ‘biała, zimowa czapka, imitująca karakułową, używana w armii rosyjskiej’ (PE2000: 163), użycia: 1: *Jeden z nich miał na głowie soldacką czapkę, „jęczmienną kaszę”, drugi dużą futrzaną czapę z nausznikami, dwóch nosiło „kierenki”, piąty miał olbrzymią czarną „papachę”* (KWN2013: 240). Definicja *jęczmiennej kaszy* występuje tylko w przypisie w *Piątym etapie* (PE2000: 163).

kanciarz ‘oszust’, użycia: 1: *Ach, ty kanciarzu! Toś się zaklął, że nie masz nic przy sobie, bo byłeś goły. Dolary są w ubraniu!* (KWN2013: 318). Ludwikowski i Walczak podają znaczenie *kanciarza* ‘oszust’ (LW 34). *Kanciarz* występuje także w gwarze warszawskiej (Jaczewski 1938–1939: 178). Według Doroszewskiego *kanciarz* to potocznie ‘człowiek, który robi kanty, oszukuje, nabiera, naciaga; oszust’. SW podaje, że wyraz ten pochodzi z języka złodziei.

kantować, okantować ‘oszukiwać, oszukać’ (KWN2013: 325), użycia: 2: *Nie bój się. Nie okantuję ciebie* (KWN2013: 79). W LW *kant* jest zdefiniowany jako ‘podstęp, oszustwo’, a *kantować* to ‘oszukiwać’ (LW 34). W tym samym znaczeniu występuje w gwarze warszawskiej: *skantować* ‘oszukać’ (Jaczewski 1938–1939: 179).

kapować ‘patrzeć, zdradzać’ (KWN2013: 324), użycia: 2: *Choć Łysy kapuje, / nas to nie krępuje* (KWN2013: 189); fragment piosenki. W słownikach podane są różne znaczenia czasownika *kapować*: ‘kraść, czyhać, donosić, patrzeć się, świecić, zdradzać, oskarżać, denuncjować’ (E 93, Uł 40, 63, K 13, LW 34, Ud 141); *kapować na kogo* ‘zwać winę na drugiego, zeznawać przeciw komu, zdradzać kogoś’ (E 93). W samej powieści czasownik ten występuje w piosence przemytniczej w związku *Łysy kapuje*, co, zdaniem Ludwikowskiego i Walczaka, oznacza ‘księżyc świeci’ (LW 37). Czasownik pojawia się w TZ w znaczeniu ‘rozumieć’ (por. *kapować* w socjolekcie złodziejskim).

karnacz ‘karaulny naczałnik – komendant warty’ (KWN2013: 324), użycia: 4: *Do celi wszedł „karnacz” w towarzystwie kilku krasnoarmiejców* (KWN2013: 120). Hasło to pochodzi z języka rosyjskiego i oznacza komendanta warty w areszcie śledczym.

kawalek ‘tysiąc rubli’, użycia: 1: *Chłopaki dadzą po kilka guzików i ueziera się parę kawalków* (KWN2013: 172). Ludwikowski i Walczak piszą, że *kawalek* to ‘tysięczny banknot’ (LW 35), Ułaszyn dodaje, że to ‘1000 marek (banknot, potem niekoniecznie w markach)’ (Uł 35). W powieści najprawdopodobniej to tysiąc rubli: wynika tak z kontekstu, ponieważ *kawalek* ma się zebrać z określonej liczby guzików, a *guzik* to ‘złota dziesięciurublowka’.

kierenka ‘fason czapki’ (KWN2013: 324), użycia: 2: *Jeden z nich miał na głowie soldacką czapkę, „jęczmienną kaszę”, drugi dużą futrzaną czapę z nasusznikami, dwóch nosiło „kierenki”, piąty miał olbrzymią czarną „papachę”* (KWN2013: 240). W powieści *kierenkę* nosi jedna z *figurek* – ludzi nielegalnie przeprowadzanych przez przemysłników przez granicę.

kierzyć ‘pić wódkę’ (KWN2013: 324), użycia: 2: *Chłopaki kierzyli w najlepsze* (KWN2013: 72). Hasło to pojawia się w opracowaniach leksykograficznych w tym samym znaczeniu (E 93) wraz z dubletami formalnymi: *kiesyć* (E 93), *kiżyć*, *kirzyć* (E 94, K 9, 14, LW 36), *chiżyć*, *chyżyć* (E 88), *chyrzyć* (K 9, 14, Ud 140), *chirnąć* (E 88), *podkirzyć* (E 100, LW 57), *przechirnąć* (E 101), *zachirzyć się*, *zachyrzać się* ‘spić się’ (E 109), *wykirzyć* (E 107). Występują również wyrazy pokrewne: *chirny*, *chyrny*, *kierny*, *kirny*, *zachyrzony* ‘pijany’ (Ud 140, E 111, 112, 114, K 14, LW 17, 36), *kirus*, *chirus*, *kirzak* ‘pijak’ (Uł 62, K 9, LW 36), *kira* ‘picie’ (E 57), *kirnia*, *kirna*, *kirzanka* ‘karczma, szynk’ (E 57, K 14, LW 36). Kurzowa odnotowuje *chirzyć*, *kirzyć* ‘pić wódkę’ w gwarze południowokresowej (Kurzowa 1985: 147).

kikować ‘patrzeć’ (KWN2013: 324), **skikować** ‘dostrzec’ (KWN2013: 326), użycia: 2. Podane definicje są w słowniku Piaseckiego, hasło to jednak nie występuje w powieści. Estreicher pisze, że *kik*, *dawać kika* to ‘uważać’ (E 57), Ludwikowski i Walczak odnotowują: *kik* ‘uwaga’, *kik dawać* ‘uważać, patrzeć’ (LW 35), *kikować* ‘patrzeć, śledzić osobę, którą ma się okraść’ (LW 36); u Kurki pojawia się w rozmówkach: *kik* ‘patrzaj’. Zdaniem Kurzowej *kikować* jest wartościowane pozytywnie i znaczy ‘patrzeć, zalotnie puszczać oko’ (Kurzowa 1985: 183).

kimać ‘spać’ (KWN2013: 324), użycia: 3: *Nieraz melinowałem tu towar i sam kimałem* (KWN2013: 284). Czasownik *kimać* w znaczeniu ‘spać’ został odnotowany we wszystkich opracowaniach leksykograficznych (E 93, Uł 54, K 14, LW 36, Ud 142), piszą o nim też Kurzowa (1985: 183–184) i Jaczewski (1938–1938: 175). W słownikach pojawiają się również formy: *kima* ‘spanie’ (E 57), ‘noc, nocna kradzież’ (LW 36), *kimka* ‘noc, spanie’ (E 57, LW 36), *odbywać kimkę, parzyć kimę* ‘spać’ (E 98, 99, LW 36, 52), *kimiarz* ‘złodziej nocny’ (LW 36).

klawy ‘dobry, ładny’, **klawo** ‘dobrze’ (KWN2013: 324), użycia: 23: *No i klawo!* (KWN2013: 45); *A u ciebie tam klawe szmary* (KWN2013: 212). Znaczenie *klawo* ‘dobrze’ jest notowane w słownikach (K 15, LW 37, E 112). U Udzieli występuje dublet formalny: *hlawe* ‘dobrze’ (Ud 141). Ponadto u Ludwikowskiego i Walczaka wyróżniony jest *klawny* ‘przebiegły’ (LW 37), a Udziela wzbogaca hasło słownikowe o opis: *klawe heilig* ‘wielkie pieniądze’. W czeskim *klawry* znaczy dobry, *klawo* ‘dobrze’, *klawe motyle* ‘grube banknoty’ (E 58), *klawy* ‘dobry, wielki, bogaty, piękny, wytworny, nowy’ (E 112). Przysłówek *klawo* w powieści występuje jako krótka replika dialogowa, najczęściej jako odpowiedź na usłyszaną wcześniej dobrą dla przemysłownika informację. Przymiotnik *klawy* zawsze występuje w połączeniu z rzeczownikiem. W starszym wydaniu raz zamiast *klawo* pojawia się *wszystko w porządku* (KWN1989: 11).

kojtnąć ‘umrzeć’ (KWN2013: 324), użycia: 2: *Pewnie do wiosny nie dociągnie. Kojtnie. Szkoda chłopca* (KWN2013: 210). W opracowaniach leksykograficznych hasło nie pojawia się, podaje je jednak w wariantcie *kofjnąć* ‘umrzeć’ Jaczewski, który podkreśla, że jest to „zapożyczenie z żydowskiego” (Jaczewski 1938–1939: 176). Co ciekawe, w wydaniu powieści z 1989 r., w innym kontekście, nieobecnym w wydaniu KWN2013, pojawia się właśnie forma *kofjnąć*: *Trzeba będzie kofjnąć tu* (KWN1989: 173).

koła ‘buty’ (KWN2013: 324), użycia: 3: *Butelka wódki kosztuje rubla srebrnego, flaszka spirytusu rubla złotego, a za te „koła” pan majster piętnaście złotych chruścików żąda* (KWN2013: 32). *Koła* w podanym znaczeniu nie

pojawiają się w żadnym z opracowań leksykograficznych, są obecne tylko w słowniku Piaseckiego⁸⁵.

komin ‘rewolwer, pistolet’ (KWN2013: 324), użycia: 6: *A nagan to najpewniejszy komin* (KWN2013: 141). *Komin* jako ‘rewolwer, pistolet’ pojawia się u Ludwikowskiego i Walczaka (LW 39). Co ciekawe, Ułaszyn definiuje *kominy* jako ‘buty’ (Uł 36). W KWN z *kominów* się *dmucha* i *rąbie*, czyli strzela.

kopyto ‘rewolwer, pistolet’ (KWN2013: 324), użycia: 5: *Ktoś rąbał do nich z kopyta, mówisz?* (KWN2013: 44). *Kopyto* jako ‘rewolwer, pistolet’ pojawia się u Ludwikowskiego i Walczaka (LW 40). Estreicher wyjaśnia *kopyto* jako ‘bochenek chleba’ (E 60), co zupełnie różni się z powieściowym znaczeniem. W powieści z *kopyta* można *kropić* i *rąbać*, czyli strzelać.

koryto ‘jedzenie’, użycia: 1: *Potem wszyscy pogodzili się z tym, szczególnie gdy spostrzegli, że Bombina zaczęła lepiej dbać o nasze „koryta”* (KWN2013: 94). *Koryto* w znaczeniu ‘jedzenie’ jest zawarte w słownikach (E 60, LW 40). Odnotowuje je również Jaczewski w gwarze warszawskiej (Jaczewski 1938–1939: 175, 176). W powieściowym kontekście *koryto* to przykład metonimii: pojemnik występuje zamiast jego zawartości.

kosa ‘nóż’ (KWN2013: 324), użycia: 2: *A jak mi się spodoba, to ci zęby wytrząskam albo kosę w bok wsadzę* (KWN2013: 252). Podane znaczenie *kosy* jest potwierdzone w opracowaniach (E 107, LW 40).

krala ‘dziewczyna’, użycia: 1: *Spostrzegłem dwie tańczące ze sobą dziewczyny. Były nieładne. Zachowywały się wyzywająco. Jedna gwizdała, druga przytupywała i wstrząsała krótko ostrzyżonymi włosami. – Co to za krale?* (KWN2013: 69). Ludwikowski i Walczak odnotowują, że *krala* to ‘dama’ (LW 40). Takie znaczenie wskazywałoby na to, że wydźwięk tego wyrazu w powieści jest ironiczny.

kropić ‘strzelać’, użycia: 1: *Ty tego... nie mów chłopakom, że kropileś z kopyta do tamtych gadów* (KWN2013: 153). Ludwikowski i Walczak podają, że *kropić* to ‘strzelać, bić, kraść’ (LW 40), a *zakropić* znaczy ‘zabić kogoś, zastrzelić’ (LW 77).

kryć ‘napadać’ (KWN2013: 324), użycia: 13: *Postanowiliśmy nakryć partię w drodze powrotnej do Polski* (KWN2013: 287); *To my wszyscy kładziemy powstańców.*

⁸⁵ Małgorzata Karczewska w 2024 r. opublikowała artykuł, w którym omawia nazwy figur geometrycznych w polskiej gwarze przestępczej (Karczewska 2024). Jako jedno ze znaczeń wyrazu *kola* podaje ‘buty’.

Rozumiesz? Kryjemy ich i tam, i tu... (KWN2013: 296). Znaczące dla tego hasła mogą być wyjaśnienia u Ułaszyna oraz Ludwikowskiego i Walczaka: *nakryć* ‘zamknąć w więzieniu’ (Uł 43, LW 50). W powieści jednak *kryć* ma inne znaczenie: mowa o napadaniu jednej grupy przemytniczej na drugą i odbieraniu jej towaru podczas uprawiania przemytu. Czasownik ten pojawia się zarówno w aspekcie niedokonanym, jak i dokonanym z prefiksem *na-*: *nakryć*.

ksiwa ‘list, dokument’ (KWN2013: 324), użycia: 2: *Lowa napisał i dał mu ksiwę dla kupca* (KWN2013: 57). Podobne do powyższego znaczenie odnotowują słowniki, wraz z dubletami formalnymi: *ksiwe*, *krzyba*, *ksywa* (Uł 50, K 16, LW 41).

kubik ‘odznaka oficerska’, użycia: 3: *Wojskowy, u którego zobaczyłem na lewym rękawie dwa kubiki, zwrócił się do Makarowa* (KWN2013: 109). Piasecki w przypisie do tekstu wyjaśnia, że *kubik* to ‘odznaka oficerska’. Nie potwierdzają tego żadne inne opracowania leksykograficzne.

kupować granicę ‘dawać łapówkę strażnikom’, użycia: 3: *Jesteśmy wesole chłopaki. Tacy, co „granicy nie kupują” i takim jak ty sieksotom łap nie smarują!* (KWN2013: 195). Połączenie *kupować granicę* zostało odnotowane jedynie w słowniku Piaseckiego i wyjaśnione jako ‘przeplącać strażników’ (KWN2013: 324). W powieściowych kontekstach pojawia się jako czynność wartościowana negatywnie: niektórzy przemytnicy płacą pogranicznikom, by ci ich „nie widzieli” podczas uprawiania przemytu.

kusz (urwać kusz) ‘majątek (zyskać majątek)’ użycia: 2: *Dobry kusz urwaliśmy!* (KWN2013: 253). U Ludwikowskiego i Walczaka *kusz* to ‘interes’ (LW 42). Potwierdzenie powieściowego znaczenia odnajdziemy w dubletach formalnych: *kuszc* ‘bizuteria’, *kuszer* ‘złoto, szlachetne metale’, *kuszer biały* ‘srebro’ (Uł 35, LW 42).

laba ‘powodzenie’ (KWN2013: 324), użycia: 1. Rzeczownik *laba* wraz z definicją występuje wyłącznie w słowniku Piaseckiego. W tekście właściwym powieści się nie pojawia.

legalny ‘osoba nieścigana przez policję’, użycia: 1: *Szczególnie ważne było to dla Szczura, który był dotychczas legalnym i mógł, mieszkając w miasteczku, zdobywać wszelkie potrzebne dla nas informacje* (KWN2013: 250). *Legalny* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. Przymiotnik ten funkcjonuje na zasadzie antonimu do *wystawny*.

legimat ‘łóżko więzienne’, użycia: 3: *Do ścian przymocowano 17 legimatów. Na dzień legimaty podnosimy w górę* (KWN2013: 123). Rzeczownik *legimat* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych do połowy XX w. Odnawia je Stępniać wraz z dubletami *legemat*, *legemata*, *legimata* w znaczeniu ‘spuszczana na noc pojedyncza prycza w zakładzie karnym’, ‘łóżko’ (Stępniać 1986: 125). *Legimat* jako wyposażenie celi więziennej był znany nie tylko przemysłnikom, lecz wszystkim osadzonemu. Potwierdza to także jego użycie w TZ w postaci *legemat*.

lignąć ‘zadenuncjować’ (KWN2013: 325), użycia: 4: *Alfred wypytuje się, gdzie mamy punkt w Sowietach. Chce nas lignąć!* (KWN2013: 97). Opracowania leksykograficzne potwierdzają powyższe znaczenie (Uł 40, LW 43).

limon ‘milion’ (KWN2013: 325), użycia: 2: – *Uj, jaki tam posag! Po co jej posag? Ona sama złoto! – No, no, nie gadaj! Najmniej pół limona zaważy* (KWN2013: 137). W kontekście mowa najprawdopodobniej o milionie rubli.

luj ‘lokaj w domu publicznym; głupiec’, użycia: 2: *Znam ja takich lujów: pilnowałem go!* (KWN2013: 83). Rzeczownik *luj* pojawia się u Ludwikowskiego i Walczaka jako ‘suteren⁸⁶, lokaj w domu publicznym’ (LW 43). W powieści wyraz ten ma funkcję ekspresywną, służy do obrażenia kogoś.

log ‘dolina’ (KWN2013: 325), użycia: 2: *Pójdiesz łogiem* (KWN2013: 17). *Łog* pojawia się wyłącznie w słowniku Piaseckiego, w innych opracowaniach nie występuje.

łupić ‘okradać’, użycia: 1: *Łupiliśmy ich w Polsce i w Sowietach* (KWN2013: 286). Czasownik *łupić* w podanym znaczeniu został odnotowany tylko przez Stępniać (1986: 134). W SJPDor można znaleźć potwierdzenie tego, że jest to leksem związany z fachem złodziejskim: ‘bezprawnie i siłą zabierać mienie, rabować, grabić; uprawiać zdzierstwo, wyzysk, ciągnąć z czego nadmierne zyski; obierać kogo z pieniędzy’. W starszym wydaniu powieści zamiast *łupiliśmy* występuje *braliśmy* (KWN1989: 447).

Łysy ‘księżyc’ (KWN2013: 325), użycia: 4: *A najgorsze – to Łysy. Świeci jaskrawo, silnie, niby sprzymierzył się z zielonkami* (KWN2013: 184). *Łysy* jako ‘księżyc’ pojawia się w opracowaniach (E 64, K 17, LW 45). Co ciekawe, w KWN *Łysy* zapisywany jest wielką literą, w słowniku Ludwikowskiego i Walczaka – małą⁸⁷.

⁸⁶ Najprawdopodobniej jest to błąd i mowa o sutenerze.

⁸⁷ W pozostałych słownikach wszystkie hasła zapisywane są wielkimi literami.

mamzela ‘dziewczyna’, użycia: 1: *Chłopaki kierowali spojrzenia ku Alińczukom i tylko „mamzele” (jak mówił Lord) zaczęły jeszcze więcej szeptać i chichotać, i jeszcze zalotniej się uśmiechać, „zapuszczając żurawia” w stronę Alińczuków* (KWN2013: 70). Rzeczownik *mamzela* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących socjolektu przestępczego. Pojawia się natomiast w SJPDor w trzech znaczeniach: jako przestarzałe, pogardliwe określenie ‘dziewczyny podejrzanej konduity’; jako ‘kobieta niechlujna, nieporządna’ oraz ‘francuska guwernantka’. Wyraz ten pochodzi od francuskiej *mademoiselle* – ‘panny’. W powieści zapis w cudzysłowie i wykładnik modalności imperceptywnej ‘jak mówił’ wskazują na przytoczenie, od którego dystansuje się nadawca.

marder ‘futro z kuny’ (KWN2013: 325), użycia: 3: *Mardery sprzedaliśmy po 12,5 dolara za skórę, a feje po 20 dolarów za paczkę (20 skórek)* (KWN2013: 279). Piasecki w swoim słowniku pisze, że *marder* to ‘kuna’ (KWN2013: 325). Rzeczownik ten nie występuje w innych opracowaniach leksykograficznych. Z kontekstu powieściowego wynika, że jest to towar przemycany.

marucha ‘dziewczyna’ (KWN2013: 325), użycia: 2: *Wszystkim naszym maruchom ta szyksa for da* (KWN2013: 93). Ułaszyn oraz Ludwikowski i Walczak wskazują, że *marucha* to ‘kobieta-złodziejka’ (Uł 32, 62), ‘kochanka’ (LW 46).

masalka ‘żołnierz’ (KWN2013: 325), użycia: 11: *Gdy masalki postrzelili Aliganta, udałem się po powrocie zza granicy do Mamuta, aby dowiedzieć się, jak przetrzucili rannego przez granicę* (KWN2013: 92). Według Ludwikowskiego i Walczaka *masalka* to ‘żołnierz’ (LW 46). W powieści występuje jako żołnierz pełniący służbę na granicy, pilnujący, by przemyt nie mógł się odbywać.

maszyna ‘rewolwer’ (KWN2013: 325), użycia: 24: *Ty wczoraj waliłeś z maszyny do chamów?* (KWN2013: 154). Ludwikowski i Walczak podają, że *maszyna* to ‘rewolwer, rzadziej zegarek’ (LW 46). W powieści z *maszyny* można walić, rąbać, wygarniać, czyli strzelać.

maszynista ‘przewodnik przemytników’ (KWN2013: 325), użycia: 35: *Większe partie prowadzą doskonale znający granicę i pogranicze „maszyniści”* (KWN2013: 53). *Maszynista* jest wśród przemytników bardzo ważną osobą: to on prowadzi grupę przemycającą towar przez granicę, zazwyczaj podczas najciemniejszych nocy, gdy nic nie widać. Musi być odważnym i doświadczonym przemytnikiem. Hasło to potwierdzone jest w pracy Stępnia w znaczeniu ‘przewodnik u przemytników’ (Stępnia 1986: 138).

mazać ‘stawiać jakąś sumę pieniędzy podczas gry hazardowej’, użycia: 4: *Pokaż kartę. Chcę „pomazać”* (KWN2013: 79); *Mażę guzika* (KWN2013: 79). Czasownik *mazać* w podanym znaczeniu nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach. Stępniaak podaje definicję: ‘stawiać bank w grze w karty’ (Stępniaak 1986: 139). Z powieściowych kontekstów wynika, że nie jest to „stawianie banku”, a konkretnej sumy pieniędzy. Wszystkie użycia w powieści odnoszą się do jednej partii gry w karty. Powyższa definicja została stworzona na podstawie kontekstu powieściowego.

melina ‘kryjówka (KWN2013: 325); miejsce, w którym przemysłnicy ukrywają siebie i/lub towar’, użycia: 74: *Przed wyjściem z meliny, na pograniczu, gdzie przechowywano noski, wypiliśmy po pół flaszki wódki* (KWN2013: 38). U Ułaszyna oraz Ludwikowskiego i Walczaka *melina* to ‘mieszkanie złodzieja, skrytka na kradzione rzeczy’ (Uł 37, 50, LW 47). *Melina* łączy się z przymnikiem *na*: *na melinie, na melinę*. *Melina* to dla przemysłników bardzo ważne miejsce, stanowi bowiem kryjówkę w czasie wędrówek przemysłniczych oraz miejsce, gdzie można bezpiecznie pozostawić towar. Główny bohater KWN nie ma stałego miejsca zamieszkania; gdy nie uprawia przemysłu, spędza czas *na melinach*.

meliniarz ‘właściciel meliny’, użycia: 14: *Wbrew zwyczajom przemysłników i meliniarzy nie poszliśmy do stodoły, lecz do mieszkania* (KWN2013: 163). W słowniku Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się *meliniarz* jako ‘utrzymujący sekretne pomieszczenie dla przestępców i dla ukrycia rzeczy skradzionych’ (LW 47). *Meliniarze* w powieści zarabiają na tym nielegalnym procederze, często też współpracują z przemysłnikami, sprzedając przemycane przedmioty.

melinować ‘ukrywać’, użycia: 9: *Tam były zamelinowane noski* (KWN2013: 87). Ludwikowski i Walczak podają: *melinować* ‘chować, ukryć’ (LW 47). W powieści najczęściej czasownik ten występuje w aspekcie niedokonanym, niekiedy pojawia się aspekt dokonany z prefiksem *za-*: *zamelinować*. Raz użyto formy imiesłowu przymiotnikowego biernego, co zostało zaprezentowane w powyższym przykładzie. Przemysłnicy *melinują* najczęściej *towar*, mogą też *melinować się*, czyli ukrywać się.

mieć czuja ‘mieć intuicję, przeczucie’, użycia: 2: *A ma takiego „czuja”, że zawsze znajdzie ogon partii* (KWN2013: 59). Stępniaak odnotowuje *mieć czuja* w znaczeniu ‘być czujnym, mieć przeczucie’ (Stępniaak 1986: 141). W pozostałych opracowaniach języka przestępczego zwrot się nie pojawia. W SJPDor pod hasłem *czuj* znajduje się adnotacja, iż występuje ono tylko w potocznym frazeologizmie *mieć czuja* i oznacza ‘mieć wyczucie, intuicję, kierować się wyczuciem, intuicją’.

mieszocznik ‘człowiek nielegalnie przewożący lub przenoszący prowianty z jednej miejscowości do drugiej’ (KWN2013: 325), użycia: 2: *Siedzi za spekulację: przewoził w służbowym przedziale pociągu rzeczy „mieszoczników”* (KWN2013: 123). Piasecki przy tym hasle w słowniku podaje, że pochodzi ono „od *mieszok* – worek” (KWN2013: 325), z języka rosyjskiego *мешок*. Można zatem przyjąć, że *mieszocznik* to rusycyzm.

moczymorda ‘osoba nadużywająca alkoholu’, użycia: 2: *Znikł Kometa z pogranicza. Zginął pierwszy moczymorda* (KWN2013: 310). Rzeczownik *moczymorda* nie został odnotowany ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach dotyczących socjolektu przestępczego. Pojawia się natomiast w SJPDor (z odesłaniem do *moczygęby*) z definicją ‘żartobliwie o pijaku’. W powieści odnosi się do często pijącego alkohol przemytnika Bolka Komety.

mojra ‘strach’ (KWN2013: 325), użycia: 1: *Jurlin, wkrótce po ich wejściu, wyszedł z izby. – Ma mojra! – rzekł Saszka, nalewając dwie szklanki wódki* (KWN2013: 155). W słowniku Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się *mojra*, *mojrych* w znaczeniu ‘strach’ (LW 48). Hasło to w KWN występuje w połączeniu z czasownikiem *mieć*: *mieć mojra*.

morowy ‘dobry, ładny’; **morowo** ‘dobrze, wspaniale’ (KWN2013: 325), użycia: 8: *To morowo!* (KWN2013: 45, 153); *Morowa szmara!* (KWN2013: 49). W opracowaniach pojawia się przymiotnik *morowy*, zdefiniowany jako ‘dzielny, silny, mądry’ (E 113, LW 48). Jaczewski i Kurzowa wspominają o hasle *morowy* również w gwarach warszawskiej i lwowskiej (Jaczewski 1938–1939: 175; Kurzowa 1985: 206). Zarówno przysłówki, jak i przymiotnik są leksemami pozytywnie wartościującymi o charakterze ekspresywnym. W powieści *morowo*, podobnie jak *klawo* i *git*, pojawia się najczęściej w postaci krótkich replik, jako odpowiedź na pozytywną dla przemytnika informację. Przymiotnik *morowy* występuje w połączeniach z rzeczownikiem.

mortusowy ‘biedny, bez pieniędzy’, użycia: 2: *Wiedzieli, że drogi są bardzo niebezpieczne i że mortusowi chłopcy są skorzy do zrobienia agrandy* (KWN2013: 100). Według Ludwikowskiego i Walczaka *mortus* to ‘brak pieniędzy’ (LW 48). Jaczewski odnotował hasło z gwary warszawskiej: *mortusiak* ‘nędzarz’ (Jaczewski 1938–1939: 178).

murowany ‘pewny, bezpieczny’, użycia: 3: *Trzymaj się Dowrylczuków, tam melina murowana* (KWN2013: 210). Przymiotnik *murowany* nie występuje ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych

dotyczących języka przestępczego do połowy XX w. Odnotowuje go jednak SJPDor z kwalifikatorem „potoczny” i wyjaśnia jako ‘taki, na którym można bezwzględnie polegać, taki, który na pewno nastąpi, niezawierający w sobie ryzyka; pewny, niezawodny, niechybny’. Pojawia się także u Stępnia w znaczeniu ‘pewny’ (Stępnia 1986: 147). W KWN występuje wyłącznie w grupie nominalnej w kolokacji *murowana melina* ‘bezpieczna melina’, z innymi rzeczownikami łączy się zaś w TZ. Przymiotnik ten jest dowodem na to, że trudno przeprowadzić ostrą granicę pomiędzy socjolektem przestępczym a polszczyzną potoczną.

na blat ‘nielegalnie’ (KWN2013: 325), użycia: 2: *On sprzeda za granicą, bo jeśli tu „pójdzie na blat”, to mało dostaniesz* (KWN2013: 46). Estreicher, Kurka oraz Ludwikowski i Walczak notują znaczenie słowa *blat* jako ‘nabywca kradzionych rzeczy’ (E 40, K 8, LW 14) – zgadzałoby się to z powieściowym kontekstem, w którym hasło *na blat* zostało użyte w odniesieniu do nielegalnego handlu. Ponadto Estreicher dodaje, że *blat* może oznaczać również kogoś ‘swojego’ (por. *swój*).

na hura (iść) ‘ryzykować’, użycia: 2: *Dzicy nie zachowywali prawie żadnych środków ostrożności i chodzili przez granicę „na hurra!”* (KWN2013: 157). Wyrażenie *iść na hura* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. Jak wynika z powyższego kontekstu, zazwyczaj grupy *dzikich* uprawiają przemysł *na hura*, to znaczy bez żadnych zabezpieczeń, nieuważnie.

na lewo ‘nieprawdziwie, podstępem’, użycia: 2: *Nie z takimi żłobami jak ty, co zza płotu do chłopaków strzelają, na lewo na policję donoszą, z podpolnikami w Sowietach kolegują i chłopaków sypią!* (KWN2013: 304). Ludwikowski i Walczak wskazują, że *lewy* oznacza ‘fałszywy’ (LW 43), a *na lewo* ‘nieprawdziwie’ (LW 50). W powieści wyrażenie to odniesione jest do zachowania przeciwników głównego bohatera, braci Alińczuków, którzy przedstawiają nieprawdziwe, fałszywe dowody.

na swoją rękę ‘na własną odpowiedzialność’, użycia: 9: *Większe partie prowadzą doskonale znający granicę i pogranicze „maszyniści”. Małe partie chodzą przeważnie „na swoją rękę”* (KWN2013: 53). Powszechnie znany jest związek frazeologiczny *robić coś na własną rękę*, lecz zdecydowałam się umieścić go w tym spisie jako element socjolektu przestępczego, ponieważ, po pierwsze, jest zmodyfikowany (nie *na własną rękę*, a *na swoją rękę*), po drugie zaś odnosi się do przemytniczego życia: *na swoją rękę* chodzą małe grupy przemytnicze, nieposiadające ani *maszynisty*, ani *odprowadzającego*, ani stałej umowy z kupcami na towar. Niemniej jest to kolejny dowód na przenikanie się socjolektu i języka potocznego.

na wabia ‘na przynętę’, użycia: 4: *Trofida wysłał Szczura „na wabia”* (KWN2013: 17). Wyrażenie *na wabia* nie występuje ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących leksyki przestępczej. Pojawia się natomiast u Doroszewskiego jako frazeologizm oznaczający: ‘w celu przywabienia, ujęcia kogo, przekonania się o czym’. W wydaniu powieści z 1989 r. w jednym kontekście zamiast *na wabia* występuje *na przynętę* (KWN1989: 10).

na zychier ‘pewnik, na pewno’ (KWN2013: 327), użycia: 3: *Chcieliście na zychier nas zrobić!* (KWN2013: 82). W podanym fragmencie *zrobić na zychier* może oznaczać ‘oszukać’, ‘okraść’: przykład odnosi się do gry w karty, podczas której Alfred Alińczuk wykorzystał oznaczone karty. Hasło to nie pojawia się w opracowaniach leksykograficznych, jedynie u Piaseckiego (KWN2013: 327).

nadawać robotę ‘przekazywać komuś informację o miejscu przemytu’, użycia: 1: *Makarow pomaga Alińczukom chodzić z kontrabandą, a oni nadają mu robotę...* (KWN2013: 97). Według Estreichera oraz Ludwikowskiego i Walczaka *nadanie* to ‘wskazanie kradzieży’ (E 68, LW 49). Do KWN bardziej pasowałoby znaczenie ‘wskazanie miejsca przemytu’.

nast ‘stwardniała powierzchnia śniegu’ (KWN2013: 325), użycia: 1. Rzeczownik *nast* występuje jedynie w słowniku Piaseckiego. W powieści się nie pojawia.

nawalić/zawalić ‘nie wywiązać się z obowiązku’, użycia: 3: *Siedem partii przeszło czysto. Jedną zawalimy* (KWN2013: 93); *On nawali?* [...]. *Nigdy!* (KWN2013: 95). Czasownik *nawalić/zawalić* nie został odnotowany ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach dotyczących socjolektu przestępczego. Pojawia się natomiast hasło *nawalać* w SJPDor z kwalifikatorem *posp.* jako ‘źle pracować; nie spełniać należycie zadania; bumelować; źle funkcjonować, psuć się; nie dopisywać, zawodzić’ oraz hasło *zawalić* w znaczeniu ‘nie wykonać czego, spowodować niewykonanie czego, nie dopisać w czym, popsuć co’ z kwalifikatorem *pot.*

nogować ‘uciekać’, użycia: 1: *Nogowaliśmy w zupełnej ciemności* (KWN2013: 90). Ułaszyn oraz Ludwikowski i Walczak odnotowują w swoich opracowaniach formę *nogę dać*, czyli ‘uciec, uciekać’ (Uł 41, LW 52). Jaczewski wspomina czasownik *znogować* ‘uciec’ jako element gwary warszawskiej (Jaczewski 1938–1939: 177).

noska ‘torba z przemycanym towarem’, użycia: 118: „*Noski*” mieliśmy lekkie: po 30 funtów każda, lecz były duże (KWN2013: 15). *Noska* jako wkładana na plecy ‘torba z przemycanym towarem’ jest bardzo ważnym atrybutem przemynika: to w niej przenosi się towar za granicę. Zwykle pojawia się w opisach uprawiania przemytu; narrator często zaznacza, ile waży *noska* i czym jest wypełniona. Rzecznika tego nie odnotowuje żaden słownik.



Ilustracja 13. Straż celna i złapani przemynicy tytoniu, niosący na plecach noski; źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, [on-line:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5967446> (dostęp: 17 XI 2024).

noszczyca ‘dziewczyna przemycająca towar na pograniczu’ (KWN2013: 325), użycia: 7: *Taka noszczyca robi dziennie 2, 3 a nawet 4 tury, zarabiając od 5 do 20 rubli w zlocie* (KWN2013: 58). Przemyniczek w KWN jest niewiele i raczej nie noszą *nosek*, lecz *bandaże*. Warto odnotować, że w powieści nie występuje forma męska *noszczyk*, która mogłaby być wyrazem podstawowym dla *noszczycy*.

obrobić ‘okraść’, użycia: 4: *Oni sami nie wiedzą, kto ich obrobił, a na ciebie zameldowali po złości* (KWN2013: 259). Czasownik *obrobić* nie występuje ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach dotyczących socjolektu

przestępczego do połowy XX w. W SJPDor natomiast można znaleźć potwierdzenie tego, że jest to leksem związany z fachem złodziejskim, pojawia się bowiem w znaczeniu ‘okraść, obrabowywać’. Podobnie u Stępnika: ‘okraść, okradać’ (Stępiak 1986: 157). W powieści jest używany w kontekście zaplanowanej kradzieży towaru należącego do innej grupy przemytników.

odbić ‘odebrać’, użycia: 4: *On wsypał partię Gwoździa, bo chciał odbić mu Andżkę Zawitczankę* (KWN2013: 97); *Jeden drugiemu robotę odbija* (KWN2013: 247). Czasownik *odbić* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach dotyczących socjolektu przestępczego do połowy XX w. Występuje natomiast w słowniku Doroszewskiego jako ‘walczyć zdobyć powtórnie; odebrać, odzyskać, uwolnić’ oraz u Stępnika: ‘zabrać, odebrać’ (Stępiak 1986: 159). Konteksty pokazują, że można *odbić* komuś zarówno kobietę, jak i pracę.

odkuć się ‘wzbogacić się, odrobić straty’ (KWN2013: 325), użycia: 6: *Dzicy, widząc, że kupiec odkuś się, bo zakłada fabryki, zaczynali robić mu agrandy i Centaur upadał* (KWN2013: 159). Hasło to nie występuje w podanym znaczeniu w żadnym opracowaniu do połowy XX w. Jest ono popularne w języku potocznym, jednak zdecydowałam się umieścić je w niniejszym spisie jako należące do socjolektu, ponieważ dotyczy ono sytuacji, która często zdarza się grupom przestępczym: bohaterowie mogą nie mieć środków do życia, lecz jedna akcja przemytu lub kradzieży (por. *odkuć się* w socjolekcie złodziejskim) wystarczy, by odrobić straty, wzbogacić się. Ponadto czasownik ten pojawia się w opracowaniu Stępnika w znaczeniu ‘zdobyć pieniądze, poprawić sobie sytuację materialną’ (Stępiak 1986: 159).

odprowadzać ‘osoba idąca na końcu partii, zamykająca ją’, użycia: 12: *Na końcu partii toczy się odprowadzający, Girsz Knot, młody, pucowałaty Żydek* (KWN2013: 149). Hasło *odprowadzać* nie występuje w opracowaniach, jest neosemantyzmem. *Odprowadzający* pełni bardzo ważną funkcję w grupie przemytniczej: pilnuje jej tylnej części, zwykle też niesie pieniądze ze sprzedaży przemyconego za granicą towaru i jest odpowiedzialny za bezpieczne dostarczenie ich do kupca.

odszyć ‘uniewinnić’ (KWN2013: 325), użycia: 2: *Szpiegostwo ci odszyją na pewniaka* (KWN2013: 118). *Odszyć* w znaczeniu ‘uniewinnić’ zostaje wyjaśnione w słowniku Piaseckiego, pojawia się także w opracowaniu Stępnika w znaczeniu ‘uniewinniać, odciążać od zarzutu’.

opchnąć ‘sprzedać’, użycia: 1: *Kiedy nam Bombisia opchnie te ciuchy?* (KWN2013: 256). Czasownik *opchnąć* nie występuje ani w słowniku Piaseckiego,

ani w pozostałych opracowaniach dotyczących języka przestępczego do połowy XX w. SJPDoR w jednej z definicji odnotowuje, że *opchnąć* to ‘sprzedać, pozbyć się sprzedając’ (zob. też Stępnia 1986: 162).

opylić 1. ‘sprzedać’ (KWN2013: 325), 2. ‘zadenuncjować’, użycia: 11: *Mamy tyle skórek. Trzeba je opylić* (KWN2013: 274); *Ty do miasteczka nie przychodź, bo znów ciebie opylą* (KWN2013: 210). W słowniku Piaseckiego *opylić* jest wyjaśnione jako ‘sprzedać’, ma jednak w powieści również drugie metaforyczne znaczenie: ‘zadenuncjować, wydać, donieść’, czyli potocznie ‘sprzedać kogoś’, jak w drugim z podanych przykładów.

orzechy ‘naboje’ (KWN2013: 325), użycia: 1. *Orzechy* pojawiają się wyłącznie w słowniku Piaseckiego, w tekście powieści są nieobecne. *Orzech* w znaczeniu ‘pocisk, nabój’ notuje Stępnia (1986: 163).

otriez ‘karabin z obciętą krótko lufą i kolbą, »obrzyn«’ (KWN2013: 325), użycia: 3: *Po zdjęciu osłony mroku z pogranicza zobaczylibyśmy rekinów granicy, „chłopów”, z otriezami, karabinami, rewolwerami, siekierami, widłami i drągami, czyhających na zdobycz* (KWN2013: 53). Jedynie Stępnia notuje *otriez* w takim samym znaczeniu jak Piasecki (Stępnia 1986: 164). Z kontekstów wynika, że *otriez* to atrybut miejscowych chłopów, którzy chcieliby pochwycić przemysłników. Z języka rosyjskiego *ompe3* to ‘obrzyn’.

padki ‘chytro, zachłanny’, użycia: 1: *Dzicy stale tak robili – szli w drogę z kijami, którymi nieraz gnali i bili zastępujących im drogę „padkich” na łatwą zdobycz chłopów* (KWN2013: 160). Przymiotnik *padki* nie został odnotowany ani w odautorskim słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. Słowo to pochodzi z języka rosyjskiego (*надкуй*), w słowniku Kuznecowa przymiotnik uznano za przestarzały (Kuznecov 2000: 774).

pajka ‘więzienna porcja chleba’ (KWN2013: 325), użycia: 3: *Z przebudzeniem się pierwsze wrażenie: głód, pierwsza myśl: „dwa dzwonki do pajki!”* (KWN2013: 124). U Ludwikowskiego i Walczaka *pajka* to ‘kawalek więziennego chleba’ (LW 54). *Pajka* jest elementem życia więziennego, można zatem sądzić, że jest to wyraz, którym posługują się wszyscy osadzeni, nie tylko przemysłnicy.

palnąć ‘strzelić’, użycia: 4: *Bo palnę w leb, a trupa zrewiduję!* (KWN2013: 269). W słownikach mowy przestępczej *palnąć* występuje wyłącznie jako ‘ukraść’ (E 99, K 19, LW 54). W słowniku Piaseckiego się nie pojawia. W powieści czasownik ten jest użyty tylko w połączeniu *palnąć w leb*.

papacha ‘zimowa czapka ze skóry baraniej, wełną do góry’ (KWN2013: 325), użycia: 2: *Jeden z nich miał na głowie soldacką czapkę, „jęczmienną kaszę”, drugi dużą futrzaną czapę z nausznikami, dwóch nosiło „kierenki”, piąty miał olbrzymią czarną „papachę”* (KWN2013: 240). W opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego hasło to nie pojawia się, występuje wyłącznie w słowniku Piaseckiego.

parasza ‘toaleta w celi więziennej’, użycia: 1: *Najwięcej zatrzuwa powietrze „parasza”, duży drewniany kubel, źle zamykany i przeciekający* (KWN2013: 113). W słowniku Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się podobna forma, *baracha*, opisana właśnie jako ‘kubel ustępowy w ogólnej sali’ (LW 12). Stępniaak notuje: *parasza* ‘wiadro na nieczystości w celi’ (Stępniaak 1986: 169). *Parasza* to toaleta więzienna, można więc przypuszczać, że jest to wyraz, którego używają wszyscy więźniowie.

partia ‘grupa przemytników’, użycia: 174: *Na skutek naszej akcji kilka partii powstańców skończyło swe istnienie, a kilku kupców przestało dawać towar na przemyt* (KWN2013: 286–287). *Partia* w znaczeniu ‘grupa przemytników’ to najczęściej pojawiający się leksem socjolektu przestępczego: został użyty w powieści aż 174 razy. Hasło nie jest jednak wyjaśnione ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego do połowy XX w. Stępniaak notuje, że *partia* to ‘grupa przestępcza, grupa złodziejska’ (Stępniaak 1986: 170). Jedno ze znaczeń w SJPDo brzmi ‘grupa ludzi zebranych lub wydzielonych w pewnym celu; zespół’. Kluczowy wydaje się ostatni synonim: przemytnicy musieli stanowić zgrany zespół ściśle ze sobą współpracujących członków, aby akcja zakończyła się sukcesem. Liczba użyć wskazuje na to, jak ważna dla przemytników jest wspólnota zawodowa, grupa, w której przemieszczają się za granicę, zwana *partią*. Jest to, może się wydawać, podstawowa jednostka przemytniczego życia: trudno pozostać kontrabandzistą, nie działając z innymi w jednej *partii*. Jak wynika z kontekstów powieściowych, zwykle *partia* liczy około 11 osób, na jej przedzie idzie *maszynista*, a grupę zamyka *odprowadzający*. Na pograniczu przemytem zajmują się również mniejsze *partie*.

paser ‘pośrednik w nielegalnym handlu’, użycia: 3: *Przenieśliśmy towar do pasera, którego Szczur uprzedził we dnie* (KWN2013: 295). Znaczenie rzeczownika *paser* objaśniono w opracowaniach Estreichera, Kurki oraz Ludwikowskiego i Walczaka jako ‘przechowujący, kupujący kradzione rzeczy’ (E 70, K 24, LW 14, 55, 59). *Paser* został odnotowany również przez Jaczewskiego, który znalazł to hasło w 1890 r. w warszawskim „Kurierze Codziennym” w artykule pt. *Żargon ludowy w Warszawie* (Jaczewski 1938–1939: 174). W powieści *paserami* często są *meliniarze*.

patron ‘nabój’ (KWN2013: 325), użycia: 2: *Aby tylko „patronów” im starczyło...* (KWN2013: 230). Leksem *patron* w podanym znaczeniu pochodzi z języka rosyjskiego (Kuznecov 2000: 787).

pigułka ‘kula’, użycia: 2: *Kto się obejrzy, dostanie pigułkę... na przeczyszczenie sumienia* (KWN2013: 252). Zdaniem autorów słowników mowy przestępczej *pigułka* to ‘kula’ (E 71, LW 56, Uł 58), a *zjeść pigułkę* oznacza ‘zostać zastrzelonym’ (LW 56).

pies ‘donosiciel’, użycia: 1: *Teraz go wszyscy za psa uważają* (KWN2013: 173). *Pies* jako ‘policjant, agent policyjny, dozorca więzienny’ pojawia się w opracowaniach Ułaszyna (Uł 39) oraz Ludwikowskiego i Walczaka (LW 56). W kontekście powieściowym leksem ten oznacza donosiciela i odnosi się do oponenta głównego bohatera Alfreda Alińczuka.

plitować ‘uciekać’ (KWN2013: 325), użycia: 5: *Zaczeliśmy plitować* (KWN2013: 90). W opracowaniach leksykograficznych podobne formy o tym samym znaczeniu to: *plaiter zrobić, plajtę zrobić* ‘umknąć’ (E 100, K 20, LW 57), *plejtować, machać plejtę, robić plajtę, plajten, plitować* ‘uciekać’ (Uł 41, K 20, LW 45, 57), *plajte* ‘ucieczka’ (K 20, Uł 41, LW 57), *mach pleite* ‘uciekaj’ (E 96).

pod chajrem ‘słowo honoru’, użycia: 3: *Mogę powiedzieć ci, ale pod chajrem, że nikomu nie powiesz, że wiesz coś ode mnie* (KWN2013: 67). Opracowania leksykograficzne do połowy XX w. nie odnotowują tej formy, pojawia się ona jednak w pracy Stępnika jako ‘pod przysięgą, hasło złodziejskie’ (Stępnik 1986: 181) oraz w monografii Kurzowej jako element gwary lwowskiej (Kurzowa 1985: 217). W starszej edycji KWN w jednym z kontekstów zamiast *pod chajrem* pojawia się *pod chejrem* (KWN1989: 135).

pod ściankę (iść) ‘zostać rozstrzelanym’, użycia: 1: *Bo jak iść z maszynami, to wszystkim, bo inaczej jednego złapią z maszyną, a wszyscy pójdziemy pod ściankę* (KWN2013: 154). Zwrotu *iść pod ściankę* nie odnotowano ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego do połowy XX w. Stępnik notuje wyrażenie przymkowe *pod ściankę* w znaczeniu ‘na rozstrzelanie’ (Stępnik 1986: 181). W SJPDor występuje frazeologizm *pójść pod ścianę* ‘przeznaczyć na rozstrzelanie; zostać rozstrzelanym’; nie pojawia się natomiast zdrobnienie *ścianka*.

podpolnik ‘konfident’ (KWN2013: 325), użycia: 17: *Gdy podpolnik zamierzył się na mnie pięścią, szybko odbiłem cios ramieniem i całym ciężarem ciała runąłem*

naprzód (KWN2013: 112). *Podpolnik* to nie zwykły donosiciel, a były przemytnik, który zrezygnował z uprawiania kontrabandy i zajmuje się chwytaniem i aresztowaniem osób zajmujących się przemytem. Wyraz ten pochodzi z języka rosyjskiego.

pognać/popędzić kota ‘nastraszyć, zmusić do ucieczki’, użycia: 3: *To Józkowi pognali kota w Olszynie?* (KWN2013: 44); *Następnej nocy, na granicy w pobliżu Wołmy nasi baoniarze popędzili kota partii Kośmy Sterdonia z Duszkowa* (KWN2013: 90). W opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka czytamy: *kota popędzić/pognać* ‘złodzieja spędzić z kradzieży, pogonić’ (LW 40, 79). W powieści zwrot ten występuje wyłącznie w połączeniu z celownikiem: *pognać/popędzić kota komu*.

połacie ‘prycza’ (KWN2013: 325), użycia: 3: *Dziewczyny śpią w dwóch łóżkach za przepierzeniem, a chłopcy na dużych „połaciach” za piecem* (KWN2013: 218). Taki typ legowiska w KWN występuje tylko w jednym *chutorze*: w domu Dowrylczuków, w którym przez dłuższy czas ukrywa się główny bohater.

położyć/kłaść ‘rozbić grupę, aresztować’ (KWN2013: 324, 325), użycia: 14: *Rozpoczęło się od tego, że Gwóźdź „położył” całą swoją partię* (KWN2013: 89); *To my wszyscy kładziemy powstańców. Rozumiesz? Kryjemy ich i tam, i tu...* (KWN2013: 296). Czasowniki te w powieści najczęściej pojawiają się w połączeniu: *położyć/kłaść partię*.

pont, z pontem 1. ‘udawanie, udawać’ (KWN2013: 325), 2. ‘umyślnie, celowo’ (KWN2013: 327), użycia: 4: *A o waszą partię on wypytywał z „pontem”* (KWN2013: 96); *Szczur mówił, że oni to z pontem, na lewo* (KWN2013: 259). Ludwikowski i Walczak podają znaczenie rzeczownika *pont*: jest to ‘mystyfikacja’ (LW 58).

popędź (dać) ‘zmusić do ucieczki’ (KWN2013: 326), użycia: 8: *Jeśli dadzą nam kiedyś popędź i rozbiją partię, to kieruj się tak, aby te gwiazdy były po prawej stronie* (KWN2013: 26, 40). W powieści zwrot ten występuje w połączeniu z celownikiem: *popędź dać komu*.

poruta ‘dekonspiracja’, ‘in. wsypa’ (KWN2013: 326), użycia: 1. Rzeczownik *poruta* nie pojawia się w tekście właściwym powieści, lecz zostaje odnotowany przez Piaseckiego w odautorskim słowniku. Inne opracowania leksykograficzne potwierdzają znaczenie tego hasła (E 101, Uł 40, LW 58). Por. *wsypa*.

powstaniec ‘nowicjusz, nowy przemytnik’ (KWN2013: 326), użycia: 70: *Możesz powiedzieć, że słyszałeś od kogoś, że Alfred wypytuje powstańców, dokąd chodzą* (KWN2013: 97). *Powstańcy* to niedoświadczeni, nieuważni przemytnicy, nieszanowani przez starszych kolegów po fachu, *fartowców*.

prowierka ‘apel’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *Wieczorem, po „prowierce”, opuszczaliśmy legimaty i układaliśmy się do snu* (KWN2013: 124). W powieści *prowierka* dotyczy codziennego apelu więziennego. Pochodzi z rosyjskiego *npowepka* oznaczającego ‘kontrolę’. *Prowierka* dotyczy codzienności więziennej, jest to zatem wyraz wspólny wszystkim przestępcom osadzonym w więzieniu (por. *prowierka* w socjolekcie złodziejskim).

pruć ‘iść’, użycia: 1: *Chłopaki prują czarną noc, dążąc na zachód* (KWN2013: 59). Czasownik *pruć* w znaczeniu ‘iść’ jest potwierdzony w słownikach (E 101, LW 59). U Ułaszyzna występuje jako ‘uciekać’ (Uł 41).

przerzucać ‘przemycać, transportować przez granicę’, użycia: 15: *Przerzuciliśmy za granicę już dziewięć partii towaru* (KWN2013: 183). Czasownik *przerzucać* w znaczeniu ‘przemycać’ nie został odnotowany ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. W powieści *przerzucać* można zarówno towar, jak i ludzi.

przyszyć ‘oskarżyć o coś’ (KWN2013: 326), użycia: 1: *Alfred namawiał paru naszych chłopaków, żeby ciebie przyszyli* (KWN2013: 67). *Przyszyć* w podanym znaczeniu występuje w odautorskim słowniku zamieszczonym na końcu książki oraz w opracowaniu Stępniaaka jako ‘oskarżyć o coś, obciążyć kogoś w śledztwie’ (Stępniaak 1986: 199). Por. także *odszyć* ‘uniewinnić’.

przytablować ‘przynieść’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *Idź, zabierz noski. Dwie noski: jego i moja. Pójdiesz na Kapitańską Mogiłę: tam leżą na wierzchu, na ziemi. Przytablujesz tu!* (KWN2013: 45). W opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego hasło to się nie pojawia.

przytachać ‘przynieść’, użycia: 2: *Widziałeś, jakie kosze szamki przytachała!?* (KWN2013: 61). Forma *przytachać* nie jest poświadczona w słownikach. Pojawiają się w nich natomiast formy takie jak *taskać* ‘nieść’ (K 25, LW 71), *taszczyć* ‘prowadzić’ (LW 71).

pudel ‘Żyd’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *Trzeba trochę wytrząść pudła!* (KWN 2013: 137). Ta sama definicja pojawia się w opracowaniu gwary warszawskiej

Jaczeńskiego wraz z komentarzem: „w gwarze spotykamy mnóstwo metafor ze świata zwierzęcego, roślinnego i przyrody martwej” (Jaczeński 1938–1939: 176). W powieści *pudel* ma konotacje negatywne.

punkt ‘kryjówka; miejsce, w którym przemytnicy ukrywają siebie i/lub towar’, użycia: 36: *Zaczęłam opowiadać im wszystko, co przeżyłam od tamtego poranku, kiedy aresztowano mnie na punkcie u Bombiny* (KWN2013: 135). **Punkt** jest zdefiniowany przez Piaseckiego jako ‘melina, kryjówka przemytników’ (KWN2013: 326). W powieści występuje zamiennie z *meliną*.

puścić w rozchód ‘rozstrzelać’ (KWN2013: 326), użycia: 3: *Dawno by go „puszczono w rozchód”, lecz starają się o niego zamożni krewni* (KWN2013: 114). *Puścić w rozchód* Piasecki wyjaśnia jako ‘rozstrzelać’. Jest to najwyższa kara za popełnione przestępstwo.

rąbać ‘strzelać’, użycia: 15: *To ja rąbałem do gadów z maszyny!* (KWN2013: 155). Czasownik *rąbać* w znaczeniu ‘strzelać’ nie został odnotowany ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych do połowy XX w. Notuje go Stępniać w znaczeniu ‘strzelać, strzelić’ (Stępniać 1986: 205).

rebiata ‘chłopaki’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *No, „rebiata”, nie zasnąć! Uważać!* (KWN2013: 127). Wyraz ten pochodzi z rosyjskiego *ребята*. W powieści używają go nie tylko przemytnicy, ale również żołnierze pilnujący granicy.

robić ‘przemycać’, użycia: 4: – *No, a teraz robimy znowu? – pyta po chwili. – A jakże! Robimy – odpowiada Lord* (KWN2013: 87). Czasownik *robić* w znaczeniu ‘uprawiać przemyt’ nie został odnotowany w słowniku Piaseckiego. U Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się *zrobić* ‘kradzieży dokonać’ (LW 79), można więc sądzić, że w każdej profesji oznacza to, czym dana grupa się zajmuje.

robota ‘uprawianie przemytu’, użycia: 67: *Z nim najchętniej chodzili chłopcy „na robotę”* (KWN2013: 19). Estreicher objaśnia *robotę* jako ‘kradzież’ (E 75), Ludwikowski i Walczak jako ‘kradzież, w ogóle każde przestępstwo’ (LW 61), można zatem uznać, iż jest to potwierdzenie znaczenia występującego w KWN. W powieści często pojawiają się połączenia *iść na robotę, chodzić na robotę*. Raz wyraz ten występuje w liczbie mnogiej jako *roboty*. Ponadto, tak jak w przypadku czasownika *robić*, rzeczownik *robota* w każdej omawianej grupie środowiskowej odnosi się do wykonywanego przez nią fachu.

rozbijać (partię) ‘napadać i okradać z towaru wędrujące przez granicę partie przemysłników’, użycia: 7: *Lecz dziwna rzecz: ta wariacka partia pracowała trzeci rok! Wiele razy rozbita znów się dobierała i dalej trzęsła po nocach granicą i pograniczem* (KWN2013: 157). Fraza werbalna *rozbijać partię* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych do połowy XX w. Odnotowuje ją Stępniać: *rozbić partię* ‘zlikwidować grupę przemysłników’ (Stępniać 1986: 208). W powieści występuje w aspekcie niedokonanym, pojawia się również forma imiesłowowa: *rozbita*.

rozpiska ‘zobowiązanie’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *Dalam „rozpiskę”, że nie opuszczę stałego miejsca zamieszkania i stawię się na każde wezwanie władz* (KWN2013: 125). Piasecki wyjaśnia, że *rozpiska* to ‘zobowiązanie (podpis)’, czyli podpisany dokument zobowiązujący do czegoś: w przypadku powieści do nieopuszczania miejsca zamieszkania. Pochodzi z rosyjskiego *послужить*, czyli ‘podpis’.

rura ‘rewolwer, pistolet’ (KWN2013: 326), użycia: 4: *Może chcesz mieć dobrą rurę, to ci dam* (KWN2013: 68). Znaczenie tego leksemu podaje Piasecki w odautorskim słowniku (KWN2013: 326), można je też odnaleźć u Stępnia (1986: 211).

samogońszczyk ‘osoba nielegalnie wytwarzająca samogon’, użycia: 1: *Jest jeden samogońszczyk, Kasper Bunia, olbrzymi, kościsty chłop* (KWN2013: 114). Rzeczownik *samogońszczyk* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. W powieści odnosi się do więźnia, który przebywa w celi razem z głównym bohaterem. Prawdopodobnie jest to neologizm.

samowzwód ‘rewolwer systemu nagan, z podnoszącym się po pociągnięciu cyngla kurkiem’ (KWN2013: 326), użycia: 3: *Był to rosyjski, oficerski nagan – „samowzwod”* (KWN2013: 235). W opracowaniach leksykograficznych hasło to nie pojawia się, jest obecne wyłącznie w słowniku Piaseckiego.

sarmak ‘pieniądz’ (KWN2013: 326), użycia: 4: *Bulić, cholery, sarmak albo towar!* (KWN2013: 292). Rzeczownika tego nie odnotowują opracowania leksykograficzne do połowy XX w. *Sarmak* występuje u Stępnia w podanym znaczeniu (Stępniać 1986: 214).

siedzieć ‘odbywać karę w więzieniu’, użycia: 6: *Siedzi za kilka napadów rabunkowych* (KWN2013: 114). W słowniku Kurki, w rozmówkach zamieszczonych na końcu książeczki, pojawia się czasownik *siedzieć*: „Berka złapał agent policyjny

i już siedzi” (K 53). W KWN występuje również połączenie *siedzieć w więzieniu*, lecz nie brałam go pod uwagę jako znanego związku frazeologicznego; zależało mi na odnalezieniu autonomicznych eliptycznych form *siedzieć*, takich jak w powyższych kontekstach. Czasownik ten pojawia się także w TZ (por. *siedzieć* w socjolekcie złodziei) w odniesieniu do przebywania w więzieniu, można więc uznać, że jest to leksem wspólny wszystkim osadzonym.

sieksot ‘sekretnyj sotrudnik – tajny agent policji’ (KWN2013: 326), użycia: 6: *W Starym Siole zwykle mieszkali i zatrzymywali się podpolniki, sieksoci i czekisci* (KWN2013: 314). Wyraz ten pochodzi z rosyjskiego *cekcom*.

skamiejecznik ‘złodziej kradnący konie’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *Zobaczylibyśmy i skamiejeczników, przemycających kradzione konie nie z Polski do Sowietów, a z Sowietów do Polski* (KWN2013: 53). *Skamiejecznik* występuje w słowniku Piaseckiego, nie pojawia się jednak w żadnym innym polskim opracowaniu leksykograficznym. Wyraz ten pochodzi prawdopodobnie z rosyjskiego języka przestępczego: *скамеечник* (za: Baldaev, Belko, Isupov 1992: 224).

skoki ‘buty’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *Ile chcesz za skoki?* (KWN2013: 32). *Skoki* w tym samym znaczeniu pojawiają się u Estreichera (E 78), natomiast Ułaszyn oraz Ludwikowski i Walczak tłumaczą *skoki* w węższym znaczeniu jako ‘kamaze’ (Uł 36, LW 63).

skower ‘pies’ (KWN2013: 326), użycia: 4: *Żeby była terpentyna lub amoniak, można by wylać na ziemię. Skower nie poszedłby daleko* (KWN2013: 299). W powieści *skower* występuje jako ‘pies, który pomaga pogranicznikom tropić przemytników’. Jako ‘pies’ tłumaczą ten leksem także Ludwikowski i Walczak (LW 64). Pojawia się jednak u nich dodatkowe znaczenie *skowra* – takie, jakie podaje także Ułaszyn: ‘policjant’ (Uł 39).

słoducha ‘słodka wódka, likier, wiśniak’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *Funduj słoduchy! Jest za co?* (KWN2013: 60). W opracowaniach leksykograficznych *słoducha* się nie pojawia.

słoń ‘in. powstaniec; nowicjusz, nowy przemytnik’, użycia: 23: *Właśnie dlatego, że nie umięją cicho chodzić, nazywamy powstańców „słonie”* (KWN2013: 267). Wyraz *słoń* w znaczeniu ‘początkujący przemytnik’ nie występuje ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach. *Słoniami* starzy przemytnicy nazywają *powstańców*, początkujących, ponieważ ci głośno się zachowują i tupią „jak słonie”, gdy się przemieszczają (por. także Stępnik 1986: 222).

smarować łapy komuś ‘dawać łapówkę’, użycia: 1: *Jesteśmy wesole chłopaki. Tacy, co „granicy nie kupują” i takim jak ty sieksotom łap nie smarują!* (KWN2013: 195). Zwrot *smarować łapy komuś* nie został odnotowany ani u Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych do połowy XX w. U Stępnika pojawia się *smarować* w znaczeniu ‘przekupić kogoś, płacić, dawać łapówkę’ (Stępnik 1986: 223). W powieściowych kontekstach *smarowanie łap* pojawia się jako czynność wartościowana negatywnie: niektórzy przemysłnicy płacą pogranicznikom, by ci ich „nie widzieli” podczas uprawiania przemysłu.

spirtonos ‘przemysłnik alkoholu’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *Robił to z wprawą zawodowego „spirtonosa”* (KWN2013: 65). *Spirtonos* w opracowaniach leksykograficznych do połowy XX w. nie występuje. Pojawia się natomiast u Stępnika jako ‘przemysłnik alkoholu, spirytusu’ (Stępnik 1986: 224).

spluwa ‘rewolwer, pistolet’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *Oni biorą spluwy, bo chamów się boją* (KWN2013: 96). *Spluwa* w podanym znaczeniu pojawia się nie tylko w słowniku Piaseckiego, ale również u Estreichera – w formie *splówka* (E 73) – u Ludwikowskiego i Walczaka (LW 65) oraz u Ułaszyna w postaci *spluwacz* (Uł 87).

sprzątnąć ‘zabić’, użycia: 4: *Alińczuki chcą ciebie sprzątnąć* (KWN2013: 67). Czasownik *sprzątnąć* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego do połowy XX w. W SJPDor natomiast w jednym ze znaczeń występuje jako ‘zabijać, uśmiercać (dziś w znaczeniu półironicznym)’, podobnie u Stępnika (1986: 228).

strzyc ‘okradać’, użycia: 1: *Widzieli go, gdy ich strzygł, no i gadają!* (KWN2013: 296). Hasło *strzyc* nie pojawia się w podanym lub podobnym znaczeniu ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych do połowy XX w. Stępnik natomiast notuje *strzyc* ‘okraść, okradać, rabować’ (Stępnik 1986: 232).

stukać ‘mówić’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *A was, chłopcy, proszę nie „stukać” o tym, co tu było...* (KWN2013: 82). *Stukać* jako ‘mówić’ zostało odnotowane w autorskim słowniku Piaseckiego (KWN2013: 326) oraz u Stępnika (1986: 232).

styrka ‘karta do gry’ (KWN2013: 326), użycia: 12: *Chłopaki! Styрки cynkowane!* (KWN2013: 81). *Styrka* w powieści pojawia się w kontekście jednej gry w karty przez bohaterów, w czasie przyjęcia u Saszki, kiedy Alfred Alińczuk *pocynkował* (zaznaczył) karty. Hasło to nie występuje w opracowaniach leksykograficznych.

styrocznik ‘gracz w karty, szuler’ (KWN2013: 326), użycia: 2: – *Był kiedyś słynnym złodziejem – rzekł Józek – lecz ożenił się z miłości i skrócił się. Po większej części gra w karty. Jest styrocznikiem* (KWN2013: 38). Hasło *styrocznik* jest objaśnione przez Piaseckiego (KWN2013: 326). W KWN jedynym *styrocznikiem*, którego czytelnik poznaje, jest Josek Gęsiarz.

swój, nasz ‘człowiek godny zaufania; przemytnik’, użycia: 8: *To swój chłopak, sam fartuje* (KWN2013: 36); *To nasz chłopak z Rakowa* (KWN2013: 121). Ułaszyn oraz Ludwikowski i Walczak tłumaczą hasło *swój* jako ‘złodziej’ (Uł 32, LW 67). W KWN jednak *swój*, podobnie jak *nasz*, oznacza przemytnika, osobę zaufaną.

sypać/wsypać/zasypać ‘zadenuncjować’ (KWN2013: 327); **zasypać się** – ‘przypadkowo się ujawnić, wpaść’ (KWN2013: 327), użycia: 15: *Alfred chce zasypać was, tak jak Gwoździa* (KWN2013: 97); *Bombinę i nas ktoś sypnął!* (KWN2013: 137). Zdaniem Estreichera *zasypać się* oznacza ‘wpaść w ręce sprawiedliwości, wydać się samemu’ (E 110), a *zasypany* ‘zaprzedany’ (E 114). Według Kurki (K 26), Ułaszyna (Uł 40) oraz Ludwikowskiego i Walczaka (LW 67) *sypać* to ‘zdradzać, wydawać’.

szamać ‘jeść’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *Zrób coś poszamać!* (KWN2013: 45). *Szamać* pojawia się w słowniku Piaseckiego (KWN2013: 326). W tekście właściwym występuje w aspekcie dokonanym z przedrostkiem po-: *poszamać*.

szamka ‘jedzenie’ (KWN2013: 326), użycia: 5: *Jemu zawsze szamka na myśli* (KWN2013: 22). *Szamka*, podobnie jak *szamać*, występuje w słowniku Piaseckiego (KWN2013: 326). W starszym wydaniu KWN zamiast *szamki* dwukrotnie pojawia się *żarcie* (KWN1989: 18, 19).

szkop ‘dureń’ (KWN2013: 326), użycia: 4: *Precz szkopy!* (KWN2013: 81). W opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego rzeczownik ten się nie pojawia. Ciekawe, że w odautorskim słowniku do KWN Piasecki podaje powyższe znaczenie hasła *szkop*, natomiast w paratekście do TZ *szkop* jest zdefiniowany jako ‘niezłodziej’ (por. *szkop* w socjolekcie złodziejskim). W KWN jego użycie ma na celu ubliżenie komuś. Rzeczownik ten omawiam szerzej w podrozdziale dotyczącym wartościowania.

szmara ‘kobieta’ (KWN2013: 326), użycia: 4: *Będziesz miał dobrą żonę i najładniejszą w miasteczku szmarę* (KWN2013: 85). Ułaszyn twierdzi, że *szmara* to ‘złodziejka-kochanka, która nie odpląca nawzajem miłością’ (Uł 32), Ludwikowski

i Walczak są tego samego zdania: *szmara* ‘kochanka, złodziejka, która nie kocha’ (LW 32). W powieściach Piaseckiego *szmara* to pozytywne określenie kobiety (por. także *szmara* w socjolekcie złodziejskim). Co ciekawe, *шмара* w języku rosyjskim oznacza ‘kobietę lekkich obyczajów’ (*женщина лёгкого поведения*, za: Kuznecov 2000: 1502).

szmat ‘dużo’, **szmat drogi** ‘kawał drogi’ (KWN2013: 326), użycia: 3: *Nie uszlibyśmy, oni wypoczęli, a myśmy taki szmat drogi zrobili* (KWN2013: 230). Piasecki tłumaczy *szmat* oraz *szmat drogi* w swoim słowniku – dlatego właśnie zdecydowałam się odnotować to hasło w niniejszym spisie.

szmaty ‘ubrania’, użycia: 1: *Kiedyś [...] Szłoma Bergier szmatami i butelkami handlował* (KWN2013: 46). *Szmaty* w podanym znaczeniu są potwierdzone przez opracowania leksykograficzne (K 23, E 81). Według Ludwikowskiego i Walczaka *szmata* to ‘krawat’, a pochodzący z języka jidysz *szmates* to ‘ubranie, suknie’ (LW 68, por. także Uł 36). Swojego odzienia przemysłnicy nie nazywają *szmatami*; *szmaty* to wyłącznie te ubrania, którymi się handluje i które się przemycą.

szmuglować ‘przemycać’, użycia: 1: *Mówi, że w pewnym miejscu podpolnicy szmuglują wozem towar do Mińska* (KWN2013: 264). Czasownik *szmuglować* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego. Jest natomiast w SJPDor w znaczeniu ‘uprawiać nielegalny handel przewożąc potajemnie niedozwolone towary; przewozić lub przenosić nielegalnie towary, waluty, kosztowności itp. przez granicę (czasem także: przeprowadzać przez granicę ludzi); przemycać’.

szocher ‘niebezpieczeństwo’, **złapać szocher** ‘zostać dostrzeżonym’ (KWN2013: 326), użycia: 6: *W razie szochru można łatwo wiać na wszystkie strony* (KWN2013: 292). Połączenie *złapać szocher* nie pojawia się w tekście właściwym KWN, jest to dodatkowa odautorska informacja podana w słowniku.

szorować ‘iść’, użycia: 3: *No, bratwa, jutro szorujemy do Rubieżewicz!* (KWN2013: 186). Czasownik *szorować* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. Odnotowuje go Jaczewski jako element gwary warszawskiej: *szorować* ‘uciekać’ (Jaczewski 1938–1939: 177).

szpana ‘szumowiny, łobuzy, marni złodzieje’ (KWN2013: 326), użycia: 1. *Szpana* nie pojawia się w powieści, a wyłącznie w odautorskim słowniku. Ludwikowski i Walczak definiują ten rzeczownik jako ‘kilku złodziei współników’ oraz ‘stały mieszkaniowiec więzienia’ (LW 69, por. też. Uł 43). Wyraz ten występuje również

u Kuznecowa jako rzeczownik zwykle zbiorowy, kolokwialny, oznaczający ‘chuliganów, łobuzów’ (*хулиган, жулик*, za: Kuznecov 2000: 1503).

szpaniuga ‘lichy złodziej’ (KWN2013: 326), użycia: 4: *Kiedyś przemytnik był chłopak, a teraz alfons, łobuz albo szpaniuga!* (KWN2013: 247). Wyraz ten jest wyjaśniony w słowniku Piaseckiego (KWN2013: 326). Być może pochodzi od rosyjskiego przestępczego *шпанюк*, oznaczającego ‘drobnego złodzieja’ lub ‘chuligana’ (*мелкий вор, хулиган*, za: Baldaev, Belko, Isupov 1992: 292). *Szpaniugę* odnotowuje Stępiak w znaczeniu ‘złodziej partacz, nieumiejący dobrze kraść’ (Stępiak 1986: 242). *Szpaniuga* ma w powieściach konotacje negatywne; słowa tego używają bohaterowie wtedy, gdy chcą kogoś obrazić.

szpicel ‘donosiciel’, użycia: 1: – *Czemu tego wcześniej nie mówileś? – spytał Niedbalski. – Bo nie jestem twoim szpiclem* (KWN2013: 122). Hasło *szpicel* pojawia się w opracowaniach Ułaszyńa oraz Ludwikowskiego i Walczaka jako ‘agent policyjny’ (Uł 39, LW 69). W powieści zostaje ono użyte przez bohatera-przemytnika, który zwraca się w ten sposób do sędziego śledczego.

sztamę trzymać ‘współpracować, żyć zgodnie’ (KWN2013: 327), użycia: 2: *Alińczuki trzymają sztamę z podpolnikami w Sowietach* (KWN2013: 173). To samo znaczenie podają Estreicher (E 82) oraz Ludwikowski i Walczak (LW 70).

szwarcować ‘przemycać’, użycia: 1: *Przenosił większe sumy – od 5000 do 10000 dolarów, zależnie od ilości i wartości przeszwarzcowanego przez granicę towaru* (KWN2013: 311). Hasło *szwarcować* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego. W SJPDor występuje w znaczeniu ‘nielegalnie przewozić, przenosić co przez granicę; przemycać’. Pochodzi od niemieckiego *schwarzen*.

szyksa ‘dziewczyna’, użycia: 1: *Wszystkim naszym maruchom ta szyksa for da* (KWN2013: 93). Rzeczownik *szyksa* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego. W SJPDor występuje jako *siksa* ‘młoda dziewczyna, podłotek; smarkula’; pochodzi od formy *szikse* w języku jidysz. W powieści występuje w odniesieniu do Janinki, niepełnoletniej siostry Józka Trofidy, przyjaciela głównego bohatera. W starszym wydaniu zamiast formy *szyksa* pojawia się *siksa* (KWN1989: 129–130).

ścierka ‘dziewczyna lekkich obyczajów’, użycia: 2: *Siostra Saszki nie powinna była tego zrobić, a jeśli to zrobi to jest zwykłą... ścierką* (KWN2013: 302). *Ścierka*

występuje w słowniku Ludwikowskiego i Walczaka jako ‘kobieta lekkich obyczajów’ (LW 62). W tym samym znaczeniu pojawia się w publikacji Kurzowej (1985: 245).

ścieżka biała ‘ośnieżona ścieżka na granicy’, użycia: 7: *Po dwu dniach wyrusza-
liśmy po raz pierwszy na robotę po białej ścieżce* (KWN2013: 98). *Biała ścieżka*
nie została odnotowana ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opraco-
waniach leksykograficznych do połowy XX w. Hasło *ścieżka* jest ujęte w pracy
Stępnia w znaczeniu ‘granica’ (Stępień 1986: 248). *Biała ścieżka* jest niepożą-
daną przez przemysłników drogą, ponieważ zostają na niej ślady stóp, po których
strażnicy łatwo mogą odnaleźć melinę. *Biała ścieżka* zwykle pojawia się wtedy,
gdy kończy się *złoty sezon*: pod koniec listopada lub na początku grudnia.

ścieżka czarna ‘nieośnieżona ścieżka’, użycia: 4: *Niech oni tu smrodzą i dzieci
płodzą, a na nas czeka czarna noc, czarna ścieżka, zielony las i zielona granica!*
(KWN2013: 306). Por. *biała ścieżka*. Hasło *czarna ścieżka* nie pojawia się ani
w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych.
Czarna ścieżka jest najbardziej pożądaną przez przemysłników *ścieżką* na pograni-
czu, ponieważ nie zostawia się na niej śladów jak na *ścieżce białej* – zaśnieżonej.
Czarna ścieżka jest atrybutem *złotego sezonu*.

tartar ‘Żyd’ (KWN2013: 327), użycia: 2: – *Skąpy tartar – rzekł Lord, idąc ulicą. –
Tyś mu tyle tysięcy ocalił, a on ci stówkę odwalił!* (KWN2013: 138). W żadnym
opracowaniu rzeczownik ten się nie pojawia. Podany powyżej przykład świadczy
o negatywnym stosunku wypowiadającego się do osoby, o której się mówi.

towar ‘ogół rzeczy przenoszonych przez granicę’, użycia: 169: *Teraz wyjmujemy
towar z nosek, segregujemy go na stole i obliczamy ilość rzeczy* (KWN2013: 256).
Towar jako ‘ogół przemycanych rzeczy’ nie pojawia się ani w słowniku Piaseckie-
go, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych. Hasło to występuje jed-
nak w opracowaniach Ułaszyna oraz Ludwikowskiego i Walczaka jako ‘kradzione
rzeczy’ (Uł 35, LW 71). Jest to jedno z najważniejszych haseł w powieści: zosta-
je użyte aż 169 razy. Tak wysoka frekwencja świadczy o randze tego określenia
wśród przemysłników: bez *towaru* nie byłoby przemysłników; muszą oni przenosić
przez granicę jakieś przedmioty, nazywane najczęściej zbiorczo właśnie *towarem*.

urywać ‘uciekać’ (SJWO2002: 5), użycia: 3: *Gdy będziemy urywać, trzymaj się
przy mnie* (KWN2013: 93). Ludwikowski i Walczak odnotowują czasownik *rwać*
w znaczeniu ‘lecieć’ (LW 61), z kolei według Ułaszyna *wyrywać* to ‘uciekać’
(Uł 41, LW 76).

urwać się ‘uciec’, użycia: 1: *Jeszcze będąc w Czeka i Doprze, postanowiłem, że jeśli urwę się i będę znów chodzić za granicę, to tak jak Alińczuki... z bronią* (KWN2013: 142). Zob. *urywać*.

w drebiezgi ‘zupełnie pijany’ (KWN2013: 327), użycia: 2: *Zabito go na strażnicy bolszewickiej, dokąd, pijany „w drebiezgi”, poszedł zapytać o drogę i rozpoczął „drakę” z żołnierzami* (KWN2013: 162). Piasecki wyjaśnia w swoim słowniku: w *drebiezgi* ‘w drzazgi, zupełnie pijany’. Wynika z tego, że wyrażenie przyjmowane w *drebiezgi* zawsze odnosi się do osoby pod wpływem alkoholu. Tak też tłumaczy je Stępiak: ‘człowiek bardzo pijany’ (Stępiak 1986: 52). Wyrażenie to pochodzi z języka rosyjskiego, w którym *вдребезгу* oznacza ‘w drobny mak’.

walić 1. ‘strzelać’, użycia: 13: *Oświeciłem je latarką, a jednocześnie, strzał za strzałem, zacząłem walić do nich z nagana* (KWN2013: 152). Hasło *walić* w znaczeniu ‘strzelać’ nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego. Czasownik odnotowuje SJPDor z kwalifikatorem *pot.* jako ‘strzelać, bić pociskami, trafiać’. W powieści występuje zarówno w aspekcie niedokonanym, jak i w dokonanym z przedrostkiem *wy-*: *wywalić*.

walić 2. ‘iść’, użycia: 3: *Dziś Hetman ze swoimi znów wali w drogę* (KWN2013: 294). Estreicher odnotowuje zwrot: *wal do niego* ‘idź do niego’ (E 107), z kolei w opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się czasownik *walić* ‘iść’ (LW 74).

warawa ‘stary doświadczony przemytnik’, użycia: 1: *A Kruczek był znany wśród przemytników jako „charakterny” chłopak i kolegowali z nim, na równej stopie, najsylniejsi miasteczkowi „warawy” i „starzy zakapiory”* (KWN2013: 232). Rzeczownik *warawa* nie pojawia się w słowniku Piaseckiego. Stępiak podaje jego znaczenie: ‘doświadczony przestępca, wytrawny złodziej’ (Stępiak 1986: 267).

wiać ‘uciekać’, użycia: 2: *W razie szochru można łatwo wiać na wszystkie strony* (KWN2013: 292). Czasownik *wiać* w znaczeniu ‘uciekać’ potwierdzają Ułaszyn oraz Ludwikowski i Walczak (Uł 41, LW 74).

wieczorek ‘przyjęcie wieczorne, zabawa wieczorna’, użycia: 3: *Felkę znam na wylot... Dla ciebie ten wieczorek urządziła* (KWN2013: 103). Hasło *wieczorek* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego. Występuje natomiast

w SJPDor jako ‘przyjęcie wieczorne, zabawa wieczorna’. *Wieczorki* oraz *wieczorynki* są w powieści organizowane przez „króla granicy” Saszkę Weblina lub jego siostrę Fełę.

wieczorynka ‘przyjęcie wieczorne, zabawa wieczorna’, użycia: 5: *W następną niedzielę u nas będzie wieczorynka* (KWN2013: 63). Podobnie jak *wieczorek*, również *wieczorynka* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego. W SJPDor występuje natomiast w znaczeniu ‘zabawa wieczorna, wieczorek; zabawa młodzieży na wsi’. Rzeczownik ten w powieści używany jest zamiennie z *wieczorkiem*.

wpaść ‘zostać złapanym’, użycia: 28: *Straszną klęską byłoby dla mnie wpaść po przebyciu tak trudnej drogi i po ucieczce z wagonu* (KWN2013: 133). Ludwikowski i Walczak oraz Estreicher odnotowują jedynie formę *wpaść do młyna* ‘wpaść w zasadzkę’ (E 107, LW 75). Stępniaś tłumaczy *wpaść* jako ‘być zauważonym, ujawnionym przy kradzieży’ (Stępniaś 1986: 275).

wsypa ‘dekonspiracja’, użycia: 9: *Wiadomość o wsypie partii Gwoździa, w której było 14 ludzi, przyniósł Bronek Kielb, który sam tylko ocalał* (KWN2013: 90). W opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się *wsypa* objaśniona jako ‘wypadek’ (LW 75). Jest to bardzo ogólna definicja, lecz można przyjąć, że chodzi o wypadek przy pracy i dekonspirację. Stępniaś tłumaczy *wsypę* jako ‘zauważenie, ujawnienie, wykrycie przestępstwa i przestępcy, ujawnienie złodzieja podczas kradzieży, zatrzymanie, aresztowanie, oskarżenie, przyznanie się w śledztwie’ (Stępniaś 1986: 276).

wystawa ‘ukrywanie się przed policją’, użycia: 1: *Teraz i ja muszę iść na wystawę* (KWN2013: 298). W opracowaniach leksykograficznych pojawiają się takie formy jak: *wystawę robić*, *budować wystawkę*, *wystawiać*, *wystawić* ‘uciekać, umknąć’ (E 86, 88, 108, K 26, Uł 41, LW 76), *wystawka*, *wystawa*, *wystaw* ‘uciekać’ (E 86, Uł 41, LW 76), *pchnąć na wystawę* ‘oddać do policji’ (E 99), *na wystawie być* ‘ukrywać się przed policją’ (LW 51).

wystawny ‘ukrywający się przed policją, ścigany’ (KWN2013: 327), użycia: 3: *Mimo że byłem wystawny, chodziłem trzy razy za granicę* (KWN2013: 172). Por. *wystawa*.

wytrych ‘narzędzie służące do włamywania się’, użycia: 2: *Będąc w Doprze słyszałem od przestępców, że siedem jest złodziejską szczęśliwą liczbą. Może mniemanie to powstało dlatego, że cyfra 7 kształtem przypomina wytrych* (KWN2013: 143).

Wytrych jako złodziejskie narzędzie, służące do włamywania się, znajduje potwierdzenie w opracowaniach Ludwikowskiego i Walczaka (LW 66), Kurki (K 24) i Ułaszya (Uł 38). Przemytnicy go nie używają, w powieści pojawia się jedynie jako obiekt refleksji narratora oraz element piosenki.

wytysz, na wytysz ‘legalnie, otwarcie’ (KWN2013: 327), użycia: 2: *Poproszę Szczura, żeby koniecznie się dowiedział, kiedy znów pójdą za granicę i na „wytysz” ich skryję!* (KWN2013: 259). U Ludwikowskiego i Walczaka pojawiają się następujące dublety formalne: *na witysz* ‘jawnie, otwarcie’ (LW 51, 75), *na wytysz chodzić* ‘kraść, być nieznanym’ (LW 51); *wityszny* ‘człowiek uczciwy, nieznan przestępca’ (LW 75).

zadra ‘nóż’ (KWN2013: 327), użycia: 2: *Ty kup sobie zadrę, bo różnie może być* (KWN2013: 50). *Zadra* jest potwierdzona w opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka (LW 77).

zagamać ‘ukraść część łupów współnikowi’ (KWN2013: 327), użycia: 2: *Żebyś nie pomyślał czego [...]. Że z twej doli sobie część zagamałem* (KWN2013: 153). W słowniku Piaseckiego jest czasownik *zagamać* z wyjaśnieniem ‘urwać cokolwiek kolegom ze wspólnego zarobku’ (KWN2013: 327). W pozostałych opracowaniach *zagamać* nie pojawia się, występuje zaś zbliżone *zahamować* ‘schować, zamknąć’ (K 26, LW 77). Nie jest to jednak wystarczające poświadczenie formy *zagamać*. W TZ pojawia się forma *zahamać* (por. *zahamać* w socjolekcie złodziejskim). Stępniaak notuje, że *zagamać* lub *zahamać* to ‘przywłaszczyć sobie część łupu z przestępstwa’ (Stępniaak 1986: 286).

zakapiora ‘stary doświadczony przemytnik’, użycia: 3: *To stary zakapiora! Jak nie gada, to nie gada, a jak powie...* (KWN2013: 74). W słowniku Piaseckiego występuje *stary zakapiora* jako ‘bywalec, doświadczony zuch’ (KWN2013: 326). W pracy Stępniaaka pojawia się definicja ‘doświadczony, wytrawny przestępca, znany złodziej’ (Stępniaak 1986: 288).

zakatrucić, ukatrucić ‘zabić’, użycia: 2: *Chamy lubią robić na nas zasadzki i czasem mogą zakatrucić* (KWN2013: 142); *A wy pamiętacie tamtych pięciu kuczkinowskich chłopaków, których gady, w zeszłym roku, na błocie w pobliżu Gorani ukatrupilili* (KWN2013: 155). Czasownik *zakatrucić* w znaczeniu ‘zabić’ potwierdzają Ludwikowski i Walczak (LW 77).

zaminżować się ‘umrzeć z tęsknoty, z rozpaczyny’ (KWN2013: 327), użycia: 2: *Ty, chłopaku, nie myśl tak... Zaminżujesz się!* (KWN2013: 124). W powieści

przebywający w więzieniu i tęskniący za wolnością główny bohater zostaje przez współwięźnia przestrzeżony przed *zaminżowaniem się*. Czasowniki tego opracowania leksykograficzne do połowy XX w. nie potwierdzają, poświadczą je natomiast Stępiak (1986: 289).

zasmarować ‘uniewinnić’, użycia: 1: *Ona dawno wolna, a sprawę swoją zasmarowała* (KWN2013: 253). Czasownik *zasmarować* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych.

zdzira ‘kobieta lekkich obyczajów’, użycia: 1: *Potrzebna mi taka... zdzira!* (KWN2013: 23). W opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka *zdzira* to ‘dziewczyna’ (LW 78). W starszym wydaniu powieści zamiast *zdziry* użyty został rzeczownik *babsztyl* (KWN1989: 20).

zeks ‘uwaga, ostrzeżenie’ (KWN2013: 327), użycia: 1. Hasło *zeks* występuje wyłącznie w słowniku Piaseckiego, nie pojawia się w tekście właściwym powieści. Potwierdzają je jednak słowniki w znaczeniu ‘ostrzeżenie przed władzą’ (Uł 40), ‘bacność, uwaga, ostrzeżenie przed władzą’ (LW 78).

zielona granica ‘niestrzeżona granica, najczęściej w lesie’, użycia: 1: *Niech oni tu smrodzą i dzieci płodzą, a na nas czeka czarna noc, czarna ścieżka, zielony las i zielona granica!* (KWN2013: 306). Hasło *zielona granica* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych do połowy XX w. Notuje je Stępiak, ale bez definicji (Stępiak 1986: 296). Zaskakujące, że w KWN występuje tylko raz, wszak akcja znacznej części powieści toczy się na *zielonej granicy*.

zielonka ‘strażnik graniczny’ (KWN2013: 327), użycia: 21: *Na otwartej przestrzeni duktu granicznego zielonki mogli łatwo nas ścigać i powysztrelać* (KWN2013: 228). *Zielonka* pojawia się w opracowaniu Piaseckiego (KWN2013: 327) oraz u Stępiaka jako ‘żołnierz WOP’ (Stępiak 1986: 296).

złoty sezon ‘czas w roku od końca sierpnia do końca listopada, kiedy warunki do przemykania towaru przez granicę są najlepsze: noce są długie i ciemne, a jeszcze nie ma śniegu’, użycia: 19: *Nie chcieliśmy stracić ani jednego tygodnia ze złotego sezonu, a wiedzieliśmy, że dzicy nie będą nas pytać, czy chodzimy z bronią, czy bez broni* (KWN2013: 157). Hasło *złoty sezon* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych do połowy XX w. Niemniej wyrażenie jest zdefiniowane przez Stępiaka jako ‘pora roku najbardziej odpowiednia do uprawiania przemytu, najczęściej lato’ (Stępiak 1986: 298). *Złoty*

sezon to najważniejszy okres roku dla przemytników z powodu odpowiednich warunków do uprawiania kontrabandy: noce są bardzo długie i ciemne, ścieżka jest czarna – niezaśnieżona, więc nie widać śladów nielegalnego przemieszczania się. W tym czasie najłatwiej przejść niezauważonym.

żłób ‘chłop, dureń’, użycia: 9: *Wołali Suma na maszynistę do siebie, to im odpowiedział, że woli głodny siedzieć albo wodę Żydom nosić, niż ze żłobami mieć interesy* (KWN2013: 247). Według Ludwikowskiego i Walczaka *żłób* to ‘chłop’ (LW 79). W powieści kilka razy pojawia się jako zwrot adresatywny mający na celu obrażenie kogoś. Co ciekawe, Jaczewski w 1939 r. pisze, iż warszawiacy mieszkający w mieście od pokoleń i rzadko wyjeżdżający poza jego granice ludzi spoza stolicy nazywali „żłobami z prowincji” (Jaczewski 1938–1939: 173).

żminda ‘chytry człowiek’, użycia: 3: *Był żminda. Przez całe życie zbierał pieniądze* (KWN2013: 310). Rzeczownik *żminda* nie pojawia się ani w słowniku Piaseckiego, ani w pozostałych opracowaniach leksykograficznych do połowy XX w. W SJPDor występują dwie definicje: ‘człowiek gderliwy, nudny; zręda’ oraz ‘człowiek skąpy, sknera, kutwa; człowiek wynędzniały, mrzygłód’, obydwa z kwalifikatorem *daw*. Ponadto hasło to pojawia się u Stępnia w znaczeniu ‘sknera, skąpiec’ (Stępień 1986: 301).

zwiaga ‘pies’ (KWN2013: 327), użycia: 1. Hasło *zwiaga* pojawia się jedynie w słowniku Piaseckiego. Nie występuje ono w powieści. W TZ obecne w formie *zwiaga*. Stępień notuje oba te warianty w znaczeniu ‘pies’ (Stępień 1986: 300, 302), w pozostałych opracowaniach hasło się nie pojawia.

żygan ‘doświadczony złodziej, przemytnik’ (KWN2013: 327), użycia: 4: *To stara firma! Żygan! Wiem, kogo wziąć do tej roboty* (KWN2013: 252). Hasło to jest wyjaśnione w słowniku Piaseckiego na końcu powieści KWN jako ‘doświadczony złodziej, przemytnik’ (KWN2013: 327) oraz w przypisie w J jako ‘złodziej’. W KWN od kontekstu zależy, czy nacechowanie wyrazu *żygan* jest pozytywne, czy negatywne, w TZ jest zawsze negatywne (por. *żygan* w socjolekcie złodziei).

5.2.2. Podział socjolektu przemytników na kategorie

Zgromadzoną i przeanalizowaną wcześniej leksykę przemytniczą podzieliłam na grupy, korzystając z prób kategoryzacji Henryka Ułaszyna (Uł) i Macieja Raka (2016). W przypadku języka przemytników proponuję następujące kategorie⁸⁸:

I. Nazwy osób

1. Przemytnicy

fartowiec/fartowy LW 24, Uł 32 ‘sprawny przemytnik’; *maszynista*⁸⁹ ‘**przewodnik przemytników**’; *mieszocznik* ‘człowiek nielegalnie przewożący lub przenoszący prowianty z jednej miejscowości do drugiej’; *nasz, swój* ‘człowiek godny zaufania, przemytnik’; *noszczyca* ‘dziewczyna przemycająca towar’; *odprowadzający* ‘osoba idąca na końcu partii przemytniczej, zamykająca ją’; *powstaniec, słoń* ‘nowicjusz, nowy przemytnik’; *spirtonos* ‘przemytnik alkoholu’; *warawa, zakapiora* ‘stary doświadczony przemytnik’; *żygan* ‘doświadczony złodziej, przemytnik’.

2. Ludzie, którzy współpracują z przemytnikami

blatny, blatniak E 40, 41, Uł 59, LW 14 ‘osoba godna zaufania, należąca do wspólnoty przestępczej’; *brach* LW 15 ‘towarzysz’; *bogomaz* ‘malarz ikon’; *bratwa* ‘towarzysze’; *figurki* ‘ludzie nielegalnie przeprowadzani przez przemytników przez zieloną granicę’; *gudłaj* Ud 142, E 61, LW 28, *pudel, tartar* ‘Żyd’; *kanciarz* LW 34 ‘oszust’; *legalny* ‘osoba nieścigana przez policję, nieobciążona oskarżeniami’; *meliniarz* LW 47 ‘właściciel meliny’; *mortusowy* LW 48 ‘człowiek biedny, bez pieniędzy’; *paser* E 70, K 24, LW 14, 55, 69 ‘pośrednik w nielegalnym handlu’; *rebiata* ‘chłopaki’; *wystawny* Ud 143, E 86, LW 51, 76, Uł 41 ‘ukrywający się przed policją, ścigany’; *żminda* ‘chytro człowiek’.

3. Przeciwnicy przemytników

baoniarz ‘żołnierz ze straży granicznej, tzw. baonu celnego’; *karnacz* ‘karaulnyj naczelnik – komendant warty’; *masałka* LW 45, *zielonka* ‘żołnierz, strażnik

⁸⁸ Kategoryzacja ta zachowuje ten sam szkielet w ramach socjolektu przemytniczego i złodziejskiego, będzie się jednak różnić (zwłaszcza w podgrupach) w poszczególnych przypadkach, ponieważ słownictwo grup przemytników i złodziei nie jest tożsame.

⁸⁹ Pogrubioną czcionką oznaczam te hasła, które występują tylko w powieści i/lub w odautorskim słowniku Piaseckiego, zamieszczonym na końcu KWN. Czcionką niepogrubioną oznaczone są te hasła, które znajdują potwierdzenie w opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego do połowy XX w.

graniczny'; *pies* LW 56, Uł 39, **podpolnik**, *szpicel* LW 69, Uł 39 'donosiciel'; **sieksot** 'sekretnej sotrudnik – tajny agent policji'.

4. Kobiety

dziewczynka ' prostytutka'; *krala* LW 40, **mamzela**, *marucha* LW 46, Uł 32, 62, **szyksa** 'dziewczyna'; *ścierka* LW 62, *zdzira* LW 78 'dziewczyna lekkich obyczajów'; *szmara* LW 68, Uł 32 'kobieta'.

5. Inwektywy

alfons LW 10, E 37 'opiekun prostytutek; głupiec'; *cep* E 43, K 8, LW 16, *cham* LW 17 'chłop, drań'; *chojrak* LW 18 'łobuz'; *cwaniak* LW 19 'człowiek przebiegły, spryciarz'; *frajer* E 49, K 49, LW 26 'głupiec'; **gad** 'chłop, głupiec'; *luj* LW 43 'lokaj w domu publicznym; głupiec'; **szkop** 'drań'; **szpaniuga** 'marny złodziej'; *złób* LW 79 'chłop, drań'; *szpana* LW 69, Uł 56 'łobuzy, marni złodzieje'.

6. Inne

moczymorda 'osoba nadużywająca alkoholu'; **samogońszczyk** 'osoba nielegalnie wytwarzająca samogon'; **skamiejecznik** 'osoba kradnąca konie'; **styrocznik** 'gracz w karty, szuler'.

II. Grupy

chewra LW 29, K 9, Uł 49 'grupa'; **dzicy** 'grupa przemytników, przemierzająca granicę bez zachowania żadnych zasad'; *ferajna* LW 24 'grupa'; **partia** 'grupa przemytników'.

III. Przedmioty

1. Przemycane przedmioty

ciuchy E 44, U 35, 36, LW 18, *szmaty* LW 68 'przemycane ubrania'; **feje** 'futra z wiewiórek altajskich, popielic'; **marder** 'futro z kuny'; *towar* LW 71, Uł 35 'ogół rzeczy przenoszonych przez granicę'.

2. Rzeczy służące do uprawiania przemytu

bandaż 'wkładany pod kurtkę worek z płótna w kształcie kamizelki, służący do przenoszenia przemycanego towaru'; *koła*, *skoki* E 78, LW 63, Uł 36 'buty'; **noska** 'torba z przemycanym towarem'.

3. Pieniądze

chrust E 44 ‘carski rubel papierowy’; *forsa* E 48, Uł, LW 26, **sarmak** ‘pieniądze’; **guzik** ‘złota dziesięciorublowka’; *kawałek* LW 35, Uł 35 ‘tysiąc’; *kusz* LW 42, Uł 35 ‘majątek’; **limon** ‘milion’.

4. Broń

komin LW 39, *kopyto* LW 40, *maszyna* LW 46, *rura*, *spluwa* E 73, LW 65 ‘rewolwer’; *kosa* E 107, LW 40, *zadra* ‘nóż’; **orzechy**, **patrony** ‘naboje’; **otriez** ‘karabin z obciętą krótko lufą i kolbą’; *pigułka* E 71, LW 56, Uł 58 ‘kula wystrzelona z rewolweru’; **samowzwód** ‘rewolwer systemu nagan, z podnoszącym się po pociągnięciu cyngla kurkiem’.

5. Wyposażenie więzienia

baczek ‘mosiężne naczynia na więzienną zupę’; **legimat** ‘łóżko więzienne’; **para-sza** ‘toaleta w celi więziennej’.

6. Jedzenie i picie

busówka, **gaz** ‘alkohol’; *cmoga* LW 18, **hamira** ‘wódka’; *koryto* E 60, LW 40, *pajka* LW 54 ‘więzienna porcja chleba’; **szamka** ‘jedzenie’; **słoducha** ‘słodka wódka, likier, wiśniak’.

7. Ubranie

kierenka ‘fason czapki’; **kubik** ‘odznaka oficerska’; **papacha** ‘zimowa czapka ze skóry baraniej, wełną do góry’.

8. Inne

ksiwa K 16, LW 41, Uł 50 ‘list’; **połacie** ‘prycza’; **rozpiska** ‘podpisane zobowiązanie’; **styrka** ‘karta do gry’; *wytrych* K 24, LW 66, Uł 38 ‘narzędzie służące do włamywania się’.

IV. Części ciała

graba E 51, K 11, LW 28 ‘dłoń’.

V. Przyroda

dziady ‘chmury’; *Łysy* E 64, K 17, LW 45 ‘księżyc’; *nast* ‘stwardniała powierzchnia śniegu’; *skower* LW 64, *żwiaga* ‘pies’.

VI. Typy działalności i sposoby zachowań przemytników

1. Określenia związane z przemytem

agranda ‘przywłaszczenie przez przemytnika towaru kupca’; *czysta robota* ‘przemycanie bez posiadania broni palnej’; *dniówka* ‘odsypianie w dzień’; *dola* LW 21 ‘część z podziału zdobyczy przypadająca na jedną osobę’; *droga, robota* ‘uprawianie przemytu’; *haj* ‘krzyk, hałas, rwetes’; *fart* LW 24 ‘szczęście’; *fajda* ‘głupstwo, bagatela’; *laba* ‘powodzenie’; *fart* LW 24, Uł 32 ‘uprawianie przemytu/kradzieży’; *mocia* E 67, K 18, LW 21, 48, 49 ‘udział’; *pont* LW 58 ‘mistyfikacja’; *poruta* E 73, LW 58, Uł 40 ‘niechciane ujawnienie nielegalnej działalności’; *wsypa* LW 75 ‘dekonspiracja’; *zeks* LW 78, Uł 40 ‘ostrzeżenie’; *złoty sezon* ‘czas w roku od końca sierpnia do końca listopada, kiedy warunki do przemycania towaru przez granicę są najlepsze: noce są długie i ciemne, a jeszcze nie ma śniegu’.

2. Przemoc fizyczna

byk, duński pocałunek ‘uderzenie kogoś czołem w nos’; *draka* ‘bójka’; *granda* E 51, LW 28, Uł 38 ‘rozbój, napad rabunkowy’; *szocher* ‘niebezpieczeństwo’; *mojra* LW 48 ‘strach’.

3. Życie więzienne

dopros ‘przesłuchanie’; *prowierka* ‘apel w więzieniu’; *wystawa* Ud 143, E 86, LW 51, 76, Uł 41 ‘ukrywanie się przed policją’.

4. Rozrywka

wieczorek, wieczorynka ‘prywatka, przyjęcie’.

VII. Miejsca

1. Kryjówki przemytników

chutor ‘odosobniona chata, w której ukrywają się przemytnicy’; *melina* LW 47, Uł 37, 50, *punkt* ‘kryjówka; miejsce, w którym przemytnicy ukrywają siebie i/lub towar’.

2. Miejsca w trasie

biała ścieżka ‘ośnieżona ścieżka’; *czarna ścieżka* ‘nieośnieżona ścieżka’; *druga linia* ‘linia graniczna’; *łog* ‘dolina’; *zielona granica* ‘niestrzeżona granica, najczęściej w lesie’.

VIII. Działania

1. Określenia działalności przemysłniczej

chodzić, chodzić za granicę, być za granicą, wyruszać/chodzić w drogę, fartować LW 24, Uł 32, *robić* ‘uprawiać przemysł’; *przerzucać, szmuglować, szwarcować* ‘przemycać’.

3. Określenia związane z przemocą fizyczną

dać w kość ‘pobić’; *dmuchnąć* LW 20, *pałnąć* ‘strzelić’; *kropić* LW 40, *rąbać, walić* ‘strzelać’; *sprzątnąć, zakatrupić* LW 77 ‘zabić’.

4. Określenia związane z handlem, kradzieżą i przemysłem

urwać kusz LW 42, Uł 35 ‘zyskać majątek’; *kryć* ‘napadać’; *kupować granicę* ‘dawać łapówkę strażnikom’; *łupić, obrobić, strzyć* ‘okradać/okraść’; *odbić* ‘odebrać’; *odkuć się* ‘wzbogacić się, odrobić straty’; *opchnąć, opylić* ‘sprzedać’; *roz-bijać (partię)* ‘napadać i okradać wędrujące przez granicę partie przemysłników’; *smarować łapy komuś* ‘dawać łapówkę’; *zagamać* ‘ukraść część łupów współ-nikowi’; *nadawać robotę* E 68, LW 49, Uł 39 ‘przekazywać komuś informację o miejscu przemysłu’; *mieć czuja* ‘mieć intuicję, przeczucie’.

5. Określenia związane z ucieczką

dybać, pruć E 101, LW 59, Uł 41, *szorować, walić* E 107, LW 74 ‘iść/chodzić’; *pognać/popędzić kota* LW 40, 79, *popędź dać* ‘nastraszyć, zmusić do ucieczki’; *dawać gwinta, drałować, nogować* LW 52, Uł 41, *plitować* E 100, K 20, LW 57, Uł 41, *urywać* LW 61, 76, Uł 51, *wiać* LW 74, Uł 41 ‘uciekać’; *dać drapaka, dać drała, drapnąć, urwać się* LW 61, 76, Uł 51, *zrobić gwinta* ‘uciec’.

6. Określenia związane z jedzeniem i piciem

kierzyć Ud 140, E 93, K 14, LW 36, Uł 62 ‘pić, najczęściej alkohol’; *golnąć* LW 27 ‘napić się’; *szamać* ‘jeść’.

7. Określenia związane z życiem codziennym

drefić LW 21, 78 ‘bać się’; ***drychnąć*** ‘wyspać się’; ***dniować*** ‘odsypiać w dzień’; *fartować* ‘szczęścić się’; *kapować* Ud 141, E 93, K 13, LW 26, *kikować* K 54, LW 35 ‘patrzeć’; *kimać* Ud 142, E 93, K 14, LW 36, Uł 54 ‘spać’; ***kojtnąć*** ‘umrzeć’; *melinować (się)* LW 47 ‘ukrywać (się)’; ***przytachać***, ***przytłłować*** ‘przynieść’; ***stukać*** ‘mówić’; ***odszyc***, ***zasmarować*** ‘uniewinnić’; *sztamę trzymać* E 82, LW 70 ‘współpracować’.

8. Określenia związane z hazardem

bujać ‘kłamać’; ***cynkować*** ‘znaczyć’⁹⁰; *kantować* LW 34 ‘oszukiwać’; ***mazać*** ‘sta-
wiać jakąś sumę pieniędzy podczas gry hazardowej’.

9. Określenia działań niepożądanych

cupnąć E 111, LW 16 ‘złapać’; ***przyszyć*** ‘oskarżać/oskarżyć o coś’; ***narobić haju*** ‘narobić krzyku, zaalarmować’; *kapować* E 93, K 13, LW 34, Uł 40 ‘zdradzać, donosić’; *lignąć* LW 40, Uł 40, ***opylić***, *sypać/wsypać/zasypać (się)* E 110, 114, K 26, LW 67, 76, 78, Uł 40 ‘zadenuncjować’; *iść na hura* ‘ryzykować’; ***nawalić/zawalić*** ‘nie wywiązać się z obowiązku’; ***pod ściankę iść*** ‘zostać rozstrzelanym’; ***położyć/kłaść*** ‘rozbić grupę, aresztować’; ***puścić w rozchód*** ‘rozstrzelać’, *siedzieć* K 53 ‘odsiadywać karę w więzieniu’; ***wpaść*** ‘zostać złapanym’; ***zaminżować się*** ‘umrzeć z tęsknoty, rozpacz’.

IX. Nazwy określające

na blat E 40, K 8, LW 14 ‘nielegalnie’; *cięty* LW 18 ‘zły, wściekły’; *do moci* E 67, K 18, LW 21, 48, 49 ‘do spółki’; *git* K 52–53 ‘dobrze’; *grojse* Ud 141 ‘wielki’; *kławo* Ud 141, E 112, K 15, LW 47 ‘dobrze’; *kławy* Ud 141, E 112, K 15, LW 47 ‘dobry, piękny’; *morowy* E 113, LW 48 ‘dobry, ładny’; *morowo* E 113, LW 48 ‘dobrze, wspaniale’; ***murowany*** ‘pewny, bezpieczny’; ***na czysto*** ‘bez strat’; *na lewo* LW 50 ‘nieprawdziwie’; *na fart* LW 24 ‘na szczęście’; ***na swoją rękę*** ‘na własną odpowiedzialność’; ***na wabia*** ‘na przynętę’; ***padki*** ‘chytry, zachłanny’; ***pod chajrem*** ‘słowo honoru’; *z pontem* LW 58 ‘umyślnie, celowo’; ***szmat*** ‘dużo’; ***w drebiezgi*** ‘zupełnie, całkowicie’; *na wytysz* LW 51, 75 ‘jawnie, otwarcie’; ***na zychier*** ‘na pewno’.

⁹⁰ Tę ogólną definicję podają za Piaseckim (KWN2013: 323).

Potwierdzenie autentyczności materiału pochodzącego z KWN można znaleźć w wymienionych wcześniej opracowaniach leksykograficznych, co udowodnione zostało w komentarzach do poszczególnych leksemów. Trzeba jednak mieć na uwadze fakt, iż język przemytników różni się od mowy złodziei, do której wymienione opracowania nawiązują, choćby na poziomie słów związanych z profesją *sensu stricto*. Większość haseł zatem nie znajduje swojego poświadczenia w słownikach. Co więcej, podane w słownikach definicje niektórych leksemów różnią się od ich znaczeń utrwalonych w kontekstach powieściowych – w takich sytuacjach nie uznawałam hasła występującego w słowniku za poświadczenie leksemu z KWN. Znaczenie musiało być tożsame z powieściowym lub do niego zbliżone. W poniższej tabeli zestawiałam wartości liczbowe i procentowe haseł poświadczonych oraz niepoświadczonych w słownikach wraz z podziałem na kategorie.

Tabela 5. Socjolekt przemytników z podziałem na kategorie

NAZWA ZBIORU	ŁĄCZNA LICZBA HASEŁ W ZBIORZE	HASŁA POŚWIADCZONE W SŁOWNIKACH	HASŁA WYSTĘPUJĄCE TYLKO U PIASECKIEGO
przemytnicy	13	1 (7,69%)	12 (92,31%)
ludzie, którzy współpracują z przemytnikami	17	9 (52,94%)	8 (47,06%)
przeciwnicy przemytników	8	3 (37,50%)	5 (62,50%)
kobiety	8	5 (62,50%)	3 (37,50%)
inwektywy	12	9 (75,00%)	3 (25,00%)
inne osoby	4	0 (0,00%)	4 (100,00%)
grupy	4	2 (50,00%)	2 (50,00%)
przemycane przedmioty	5	3 (60,00%)	2 (40,00%)
rzeczy służące do uprawiania przemytu	4	1 (25,00%)	3 (75,00%)
pieniądze	7	4 (57,14%)	3 (42,86%)
broń	12	6 (50,00%)	6 (50,00%)
wyposażenie więzienia	3	0 (00,00%)	3 (100,00%)
jedzenie i picie	8	3 (37,50%)	5 (62,50%)
ubranie	3	0 (0,00%)	3 (100,00%)
inne przedmioty	5	2 (40,00%)	3 (60,00%)

NAZWA ZBIORU	ŁĄCZNA LICZBA HASEŁ W ZBIORZE	HASŁA POŚWIADCZONE W SŁOWNIKACH	HASŁA WYSTĘPUJĄCE TYLKO U PIASECKIEGO
części ciała	1	1 (100,00%)	0 (0,00%)
przyroda	5	2 (40,00%)	3 (60,00%)
określenia związane z przemysłem	16	7 (43,75%)	9 (56,25%)
przemoc fizyczna	6	2 (33,33%)	4 (66,67%)
życie więzienne	3	1 (33,33%)	2 (66,67%)
rozrywka	2	0 (0,00%)	2 (100,00%)
kryjówki przemytników	3	1 (33,33%)	2 (66,67%)
miejsca w trasie	5	0 (0,00%)	5 (100,00%)
działania: określenia działalności przemytniczej	9	1 (11,11%)	8 (88,89%)
określenia związane z przemocą fizyczną	8	3 (37,50%)	5 (62,50%)
określenia związane z kradzieżą, handlem i przemysłem	15	2 (13,33%)	13 (86,67%)
określenia związane z ucieczką	17	9 (52,94%)	8 (47,06%)
określenia związane z jedzeniem i piciem	3	2 (66,67%)	1 (33,33%)
określenia związane z życiem codziennym	16	6 (37,50%)	10 (62,50%)
określenia związane z hazardem	4	1 (25,00%)	3 (75,00%)
określenia działań niepożądanych	15	6 (40,00%)	9 (60,00%)
nazwy określające	22	13 (59,09%)	9 (40,91%)
razem	262	105 (40,08%)	157 (59,92%)

Źródło: Opracowanie własne.

Na podstawie przedstawionych danych można stwierdzić, że największy rozdźwięk między liczbą haseł poświadczonych w słownikach a niepoświadczonych⁹¹ występuje w kategoriach: przemytnicy; ludzie, którzy współpracują z przemytnikami; inwektywy; inne osoby; rzeczy służące do uprawiania przemytu; wyposażenie więzienia; jedzenie i picie; ubranie; części ciała; rozrywka; miejsca w trasie; określenia: działalności przemytniczej, związane z kradzieżą, handlem i przemysłem,

⁹¹ Biorę pod uwagę różnicę 40 (i więcej) punktów procentowych.

z jedzeniem i piciem, z hazardem. Niepoświadczonych hasel jest znacznie więcej. W pozostałych kategoriach liczba hasel poświadczonych i niepoświadczonych jest podobna. Ogółem potwierdzonych hasel jest 105 (40,08%), a niepotwierdzonych 157 (59,92%). W KWN na 327 stronach wydania LTW z 2013 r.⁹² pojawiły się 262 elementy socjolektu przemyników, użyte łącznie 2014 razy.

5.3. Socjolekt złodziei

Wiele hasel socjolektu złodziejskiego pokrywa się z leksemami języka środowiskowego przemyników, który został przeanalizowany w poprzednim podrozdziale (5.2). Jeśli taka sytuacja ma miejsce, nie opisuję ponownie kwerendy słownikowej w celu uniknięcia zbędnych powtórzeń, odsyłam natomiast do odpowiedniego hasła z poprzedniego podrozdziału, w którym przeprowadziłam porównanie leksemów z hasłami słownikowymi.

5.3.1. Hasła socjolektu złodziejskiego w układzie alfabetycznym

77 rzeczy ‘wytrychy’ (J2002: 64), użycia: 1: *Jeśli znów mnie zwiążą, to nakituję w kiczu, więc wyrobiłem łokciówkę (sklep z materiałami), 77 rzeczy (wytrychy) za pas i jazda tu* (J2002: 64). **77 rzeczy** powstało jako określenie wytrychów przypuszczalnie dlatego, że wytrych swoim wyglądem przypomina cyfrę 7. Tę tezę potwierdzają przemyślenia pierwszoosobowego narratora KWN: „Będąc w Doprze słyszałem od przestępców, że siedem jest złodziejską szczęśliwą liczbą. Może mniemanie to powstało dlatego, że cyfra 7 kształtem przypomina wytrych” (KWN2013: 143). Nie ma wątpliwości co do znaczenia tego określenia, ponieważ w prezentowanym kontekście zaraz po użyciu grupy liczebnikowej jest podane wyjaśnienie, co, nawiasem mówiąc, jest zabiegiem nietypowym w replice dialogowej⁹³. Stępniak podaje, że wytrych bywa przez przestępców nazywany niekiedy *siódemą*, *siódemką* lub *siódmą* (Stępniak 1986: 217).

afera ‘poważna, dokładnie opracowana akcja rabunkowa’, użycia: 9: *Jaś względnie prędko poznał wiele odrębnych rodzajów robót i szczególnego smaku nabrał do afer. Kradł śmiało i sprytnie, lecz kradzieże nie dawały mu zadowolenia; natomiast każda sprytnie przeprowadzona afery – swoja lub cudza – przy której przeważnie wykorzystywano chciwość ludzką – rzadziej głupotę – cieszyła go ogromnie*

⁹² Wydanie KWN1989 ma 512 stron.

⁹³ Zagadnienie to zostało szerzej omówione w rozdziale dotyczącym elementów egocentrycznych.

(J2002: 128). *Afera* nie pojawia się w żadnym z opracowań leksykograficznych dotyczących języka przestępczego, hasło to wyjaśnia jednak SJPDor: jest to ‘nieuczciwe, oszukańcze przedsięwzięcie, nieczysta sprawa’. W SW jest ono zdefiniowane jako ‘sztuczka, figiel, sprawa, sprawka, geszeft’. W powieściach *afera* dotyczy misternie opracowanych akcji przestępczych, takich jak „robota na maszynkę” (por. hasło *robota na maszynkę*). Aby uczestniczyć w aferze, należało być nie tyle dobrym złodziejem, ile dobrym aktorem, który potrafi przekonać ofiarę do swoich racji.

aferzysta (aferzystka) ‘złodziej uczestniczący w aferach’, użycia: 18: *Zmiana władzy wytworzyła pewien chaos i dezorientację, które złodzieje skwapliwie wykorzystywali, szczególnie dobre pole do popisu otworzyło się przed aferzystami* (J2002: 128). Hasło to, podobnie jak *afera*, nie pojawia się w opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego. W SJPDor natomiast jest ono definiowane jako ‘człowiek szukający zysku w przedsięwzięciach nieuczciwych, karalnych’, a w SW: ‘spekulant, geszefciarz’. W TZ rzeczownik ten występuje zarówno w rodzaju męskim, jak i żeńskim, ponieważ afery stały się też specjalnością kobiet⁹⁴.

alfons ‘opiekun prostytutek, głupiec’, użycia: 4: *Zdejmuj ten pierścionek alfonsie...* (J2002: 153); *Alfonsi są traktowani przez złodziei pogardliwie i w więzieniach szykanowani* (NNDNZ2002: 34). Por. *alfons* w podrozdziale dotyczącym socjolektu przemytników (5.2). O ile prostytutki są zwykle przyjaciółkami złodziei, o tyle alfonsi to raczej ich wrogowie, na co wskazuje podany wyżej przykład. W TZ *alfons* występuje również jako hasło o negatywnym nacechowaniu, którego celem użycia jest obrażenie kogoś. Rzeczownik ‘alfons’ pojawia się także w zapisie jako definicja synonimiczna hasła *kot* (NNDNZ2002: 34).

awantyż ‘nieokreślone rzeczy ukradzione’, użycia: 1. Rzeczownik ten nie występuje w powieściach, pojawia się natomiast we wstępie do powieści *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5). Być może hasło *awantyż*, określające rzeczy ukradzione, nawiązuje do znaczenia wskazanego przez SJPDor pod podobnie brzmiącym hasłem *awantaz* ‘przewaga, wyższość nad kim, pierwszeństwo, wyróżnienie, zaleta, korzyść, zysk’. SW podaje z kolei znaczenie ‘pomnożenie dobra materialnego albo moralnego, zysk, korzyść, zarobek, pożytek, przewaga, pierwszeństwo, zaleta’. Hasło to pochodzi od francuskiego *avantage*.

⁹⁴ Główni bohaterowie trylogii złodziejskiej to mężczyźni. Są oni reprezentatywni jako płeć dla opisywanej grupy środowiskowej, niemniej zdarza się, że złodziejkami są również kobiety, o czym w powieściach świadczą odpowiednie sfeminizowane leksemy określające przedstawicielki poszczególnych specjalności złodziejskich.

bajer ‘nabieranie, oszustwo’, użycia: 4: – *To chyba grubszy bajer – pociągnął Baran. – Ma się rozumieć, bajer – ożywił się Filip* (J2002: 61). SJPDor notuje bajer z kwalifikatorem *posp.* jako ‘okłamywanie, bujanie, nabieranie’. W LW występuje czasownik *bajerować* ‘namawiać’ (LW 11).

bajcować ‘mówić dużo’, użycia: 1: *Był dowcipny, wesoły, „trajlował i bajcował” bez ustanku* (J2002: 132). Hasło to nie znajduje potwierdzenia w opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego. Pojawia się jednak w SJPDor z kwalifikatorem *pot.* w znaczeniu ‘bujać, błagować, dużo mówić, mówić byle co’. Zgadzałoby się to ze znaczeniem powieściowym: z kontekstu wynika, że bohater mówi dużo. W SW podobnie: *bajcować* z kwalifikatorem *żart.* to ‘błagować, durzyć, okłamywać, zawracać głowę’. Warto odnotować, że w edycji Wydawnictwa Dolnośląskiego zamiast podanego czasownika w tym samym kontekście występuje *bajzować* (J1991: 159)⁹⁵.

bak, baczek ‘naczynie na zupę w więzieniu’, użycia: 2: *Grochówka. Więźniowie jedli po czterech z miedzianych „baczków”* (SJWO2002: 145); *Więźniowie podstawiali miedziane baki i brali zupę* (NNDNZ2002: 158). Hasło nie jest poświadczone w żadnym opracowaniu, nie wyjaśnia go również Piasecki. Można zauważyć, że w KWN występuje wyłącznie forma zdrobniła *baczek*, natomiast w trylogii złodziejskiej pojawia się także *bak*. W języku rosyjskim *бак* oznacza ‘głębokie naczynie na ciecz’ (Kuznecov 2000: 55), znaczenie to potwierdza i poszerza SJPDor: ‘zbiornik, szczelnie zakrywane naczynie na ciecz, szczególnie na materiały pędne, np. na benzynę, naftę’.

balon ‘człowiek, który nie jest złodziejem’ (SJWO2002: 5), użycia: 4: *Ty zrób z frajera balona i tak go obstaw, aby nic nie zauważył* (SJWO2002: 55). Hasło to nie jest poświadczone w żadnym opracowaniu leksykograficznym dotyczącym języka przestępczego. Ponadto podanego znaczenia nie odnotowuje SJPDor, nie ma go też w SW. Rzeczownik *balon* występuje w powieściach jedynie w zwrocie *zrobić z kogoś balona*, czyli ‘oszukać’, nie jestem więc przekonana, czy w trylogii rzeczownik ten oznacza to samo, co czytelnik znajdzie we wstępie do powieści SJWO: ‘człowiek, który nie jest złodziejem’ (SJWO2002: 5).

bandarsza ‘właścicielka domu publicznego’, użycia: 1: *W domu nie miał nic, więc poszli do pobliskiego lupanaru. O tej porze był zamknięty, ale „bandarsza” była*

⁹⁵ Z edycji Wydawnictwa Dolnośląskiego korzystałam, pisząc artykuł pt. *Socjolekt przestępczy w trylogii złodziejskiej Sergiusza Piaseckiego* (por. Kubusiak 2021), dlatego też w tamtym wykazie haseł znajduje się *bajzować* zamiast *bajcować*.

swoja i miała dobrze zaopatrzoną kuchnię (SJWO2002: 133). Podane znaczenie potwierdza słownik etymologiczny języka rosyjskiego (Anikin 2008: 169). W internetowym rosyjskim Wikisłowniku również można odnaleźć podobną definicję z kwalifikatorami wskazującymi na to, że jest to wyraz archaiczny, żargonowy⁹⁶.

barachło ‘nieokreślone rzeczy ukradzione’, użycia: 3: *Paser zapłacił złodziejom nie więcej jak piątą część wartości „barachła”* (NNDNZ2002: 111). Według LW *barachło* to ‘ubranie lub różne rzeczy’ (LW 12). Ułaszyn podaje znaczenie ‘różne rzeczy’ lub ‘ubranie’; dodaje, że jest to słowo wspólne dla języka złodziejskiego polskiego i rosyjskiego (Uł 56); w rosyjskim *барачло* oznacza ‘wszelkie rzeczy posiadające jakąś wartość, które mogą zastępować pieniądze podczas gry w więzieniu’. Rzeczownik ten został również wyjaśniony przez Piaseckiego we wstępie do *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5).

barbos ‘policjant, dozorca’, użycia: 1: *Sam widzisz: pełna sala „barbosów”. Nawet okna nie ma* (NNDNZ2002: 143). Rzeczownik *barbos* nie został odnotowany ani w opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego, ani w SJPDor i SW. W języku rosyjskim *барбос* jest określeniem wielkiego psa, zwykle podwórkowego, nierasowego. Nie jest to zaskakujące, ponieważ polski rzeczownik *pies* również funkcjonuje wśród złodziei w znaczeniu ‘policjant’. W trylogii złodziejskiej *barbos* pojawia się tylko raz w relacji z pobytu głównego bohatera w więzieniu.

bibuła ‘gazeta’, użycia: 1: *Dopiero teraz Swoboda, po przeczytaniu sporej ilości bibuły komunistycznej, poczuł grunt pod nogami* (SJWO2002: 73). *Bibuła* nie pojawia się w opracowaniach leksykograficznych dotyczących socjolektu przestępczego. W tym znaczeniu nie odnotowuje jej także SW, pojawia się natomiast w SJPDor z kwalifikatorem *pot.* jako ‘prasa nielegalna’.

bimber ‘zegarek’, użycia: 3: *Jednak zastanawiano się, kto mógł „kupić mu bimber”* (SJWO2002: 130). *Bimber* występuje w LW w znaczeniu ‘zegarek’. Już za czasów Piaseckiego hasło to posiadało inne znaczenie – nielegalnie pędzonego alkoholu – co autor komentuje w przypisie, jednocześnie odnosząc się krytycznie do rzeczywistości pozapowieściowej: *Nie wiadomo, dlaczego od początku wojny zaczęto nazywać samogon „bimbrem”. W języku złodziejskim słowo to oznacza zegarek. Synonim: „cebula”* (SJWO2002: 130).

⁹⁶ „жарг. устар. ‘начальница публичного дома’”. Źródło: <https://ru.wiktionary.org/wiki/%D0%B1%D0%B0%BD%D0%B4%D0%B0%D1%80%D1%88%D0%B0>; dostęp: 13 VII 2022.

blat 1. ‘kradzież’, użycia: 7; 2. ‘zaufanie’, użycia: 1: *Chcę opylić ci cielaka z blatu* (SJWO2002: 107). Społeczność złodziejska to wspólnota oparta na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Na podstawie kontekstów powieściowych niekiedy trudno rozstrzygnąć, czy *blat* w danym fragmencie oznacza kradzież, czy właśnie to wspólnotowe zaufanie. Sądzę, że znaczenia te mogą przeplatać się ze sobą.

blatniarstwo ‘złodziejstwo’, użycia: 2: *Baran nawet żargonu złodziejskiego prawie nie używał. Uważał, że to potrzebne dla „szpamy”, która niczym innym zaakcentować swego „blatniarstwa” nie może* (J2002: 31).

blatny, blatniak ‘złodziej, swój’ (J2002: 29), użycia: 138: *Był starym blatnym i szanował głęboko niepisane prawa i tradycje złodziejskie* (J2002: 132). Por. *blatny* w rozdziale o socjolekcie KWN. Sergiusz Piasecki pisze w powieści *Jabluszko*: „[...] świat w oczach złodzieiów dzieli się na dwie zasadnicze kategorie: blatni i frajery. Blatni to swoi (a jacy to są, przeczytacie w tych książkach), a reszta – frajery różnych gatunków” (J2002: 57). Powyższe wyjaśnienie wskazuje na to, że *blatny/blatniak* może być hiperonimem dla każdego innego typu złodzieja. Potwierdza to również frekwencja użycia: hasło pojawia się w trylogii aż 137 razy (*blatny* 132 razy, *blatniak* 5 razy). Ponadto w jednym z przypisów Piasecki wyjaśnia, że *blatny* (po rosyjsku *blatnyj*) to ‘złodziej, swój’ (J2002: 29).

blatny, blatniarski ‘złodziejski, związany z fachem złodziejskim’, użycia: 7: *Szanował Olka i lubił go... A upomnienie, że to sprawa blatna, bardzo mu schlebilo, bo Baran potraktował go jak kolegę* (J2002: 123); *Filip, który zawsze wydymał pogardliwie wargi i wciąż ziewał, a minę miał „rycynusową” – aby podnieść swą powagę i solidność blatniarską – z Paulinką się rozkrochmalil* (J2002: 132). Hasło *blatny* jako ‘złodziejski, związany z fachem złodziejskim’ pojawia się w powieściach sześć razy, natomiast *blatniarski* – raz.

blatować ‘kraść’, użycia: 2: *Zresztą Stach nie był frajerem. Sam kiedyś blatował* (J2002: 33). W opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka występuje czasownik *blatować* w znaczeniu ‘przekupywać, przepłacać, prosić’ (LW 14). Znaczenie to nie jest tożsame z powieściowym. W jednym z przypisów Piasecki wyjaśnia, że *blatować* oznacza ‘kraść, kombinować’, natomiast *zblatować* (które się w powieściach nie pojawia) to ‘namówić, zjednać itp.’ (J2002: 29).

blit ‘złoto’, użycia: 11: *Sam blit... Srebra nie biorę: ciężko nieść!* (J2002: 65). Według Ludwikowskiego i Walczaka *blit* lub *blita* to ‘złoto’ albo ‘kosztowności’ (LW 14). Ułaszyn podaje, że jest to jedna z nazw metali szlachetnych, a więc kradzionych artefaktów, należących do kategorii „Nazwy wszelkich kosztowności, biżuterii itp.” (Uł 35). Piasecki w przypisie wyjaśnia: *blit* ‘złoto’ (J2002: 65).

blondynka ‘wesz’, użycia: 1: *Ale może się przebierzesz. Pewnie „blondynek” na-brałeś w więzieniu* (NNDNZ2002: 14). Ludwikowski i Walczak oraz Estreicher podają, że *blondynka* to ‘wesz’ (LW 14, E 41).

brach ‘towarzysz’, użycia: 1: *Daj grabę, brachu! Na fart!* (NNDNZ2002: 136). Por. *brach* w socjolekcie przemytników.

bujać ‘kłamać’, użycia: 7: *A czy ten pański chemik nie buja?* (SJWO2002: 18). Por. *bujać* w socjolekcie przemytników. W TZ wśród siedmiu użyć dwa razy pojawia się rzeczownik odczasownikowy *bujanie*.

cebula ‘zegarek’, użycia: 1: *A „bimbrów” i „cebul” tyle do „chazy” naściągali, że mógłby sklep zegarmistrzowski założyć* (NNDNZ2002: 7). Zarówno u Kurki (K 9), jak i u Estreichera (E 45) ‘zegarek’ zostaje określony jako *cybula*, u Ludwikowskiego i Walczaka (LW 16) oraz u Ułaszyna (Uł 36) jest natomiast *cebula*.

chabal ‘kawaler’, użycia: 2: *Dla kogo marynujesz? Dla tamtego twego chabala, co ciebie porzucił jak sukę ze szczeniakiem* (J2002: 22). Słowniki potwierdzają występowanie *chabala* jako ‘kochanka’ (LW 91, E 43). Hasło to znalazło się w niniejszym wykazie leksyki złodziejskiej, ponieważ pojawia się w słownikach języka przestępczego: w powieściach dwukrotnie posługuje się nim ciotka matki głównego bohatera, która jest tzw. *frajerką* (nie jest złodziejką).

chabar ‘łapówka’, użycia: 1: *Może dacie „chabar” tym z Kolegii, żeby moją sprawę przekazali do Rewtrybunału albo pod Sąd Ludowy* (NNDNZ2002: 81). *Chabar* jest potwierdzony wyłącznie w SW jako ‘łapówka’. Chociaż w jedynym powieściowym kontekście *chabar* pojawia się w grypsie przesyłanym przez głównego bohatera z więzienia, to rzeczownik ten jest umieszczony w cudzysłowie. Wątpliwe, żeby więzień zapisywał hasła socjolektu, którym się posługuje na co dzień, w taki sposób. Pisałam o tym szerzej w rozdziale dotyczącym elementów egocentrycznych.

cham ‘chłop’, ‘człowiek ordynarny, grubiański, niekulturalny’, użycia: 9: *Ja znalazłem jednego takiego chama. To on tak samo miał książkę, co to o pogodzie pisze i tak dalej* (J2002: 61). Por. *cham* w socjolekcie przemytników. Rzeczownik ten pojawia się we wstępie do powieści *Spojrzę ja w okno...* (SJWO2002: 5). W TZ występuje w obu podanych znaczeniach.

chapnąć ‘zabrać coś bezprawnie, ukraść’, użycia: 1: *Tam dobrze się obłowił. Dru-ga zwariowała. I po niej chapnął niemało* (SJWO2002: 16). W SJPDor znajduje

się czasownik *chapać* ‘brać coś nielegalnie, kraść’. W SW podana definicja *chapnąć* ‘capnąć, chwytnąć, porwać, grypsnąć, złapać, ukraść’.

charakterny ‘człowiek pewny, śmiały, solidny’, użycia: 9: *Wiem, żeś chłopak charakterny* (J2002: 144). W powieści *Jabluszek* Piasecki pisze, że „jest u nich [u złodziei – E.K.] nawet szczególny wyraz – »charakterny« – np. »charakterny chłopak«. To znaczy pewny, śmiały, solidny jako kolega, zawsze dotrzymujący słowa” (J2002: 132). Podobne definicje przedstawiają autorzy SW: *charakterny* ‘człowiek z charakterem, słowny, uczciwy’, ‘mający prawy charakter, uczciwy, honorowy, solidny, rzetelny, stały’. SJPDor podaje definicję ‘prawy, uczciwy, mający silny charakter’ z kwalifikatorami: *rzad.*, *z odcieniem gw.*

chaza ‘dom, chata’, użycia: 2: *Przyniosłem do „chazy”.* *Myślę: dzieciakom dam, będą łódeczki robić i tak dalej* (J2002: 62). Estreicher tłumaczy podobnie brzmiący rzeczownik *chaże* jako ‘wnętrze, dom’ oraz *chadza* ‘dom’ (E 43). Według SW *chaże* to z języka złodziejskiego ‘wnętrze’.

chewra ‘grupa’, użycia: 3: *Najpoważniejsza chewra to chewra złodziejska. W niej jest właśnie blat, sztama i sitwa* (NNDNZ2002: 52). Por. *chewra* w socjolekcie przemysłowców.

chipisz/chypisz ‘przeszukanie’, użycia: 2: *W hotelu Europa w numerze 13 współnik zatrył blit z roboty z Moskwy. Nie wiem, gdzie. Zróbcie chipisz* (NNDNZ2002: 18); *Za pół godziny możesz zacząć chypisz* (NNDNZ2002: 41). *Chipisz* w opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka występuje w kilku wersjach ortograficznych: *hipisz*, *hypisz* i *kipisz*, wszystkie o tym samym znaczeniu: ‘rewizja’ (LW 30).

chipisznica ‘złodziejka kieszonkowa’, użycia: 1: *Kochankę miał ładną, zgrabną, miłą. Była nią „chipisznica” Sabinka Mała* (NNDNZ2002: 7). W słowniczku zamieszczonym na końcu *Nikt nie da nam zbawienia...* Wydawnictwa Dolnośląskiego (NNDNZ1990) zostaje wyjaśnione hasło *chipisz* jako ‘kradzież kieszonkowa’, w powieściach w tym znaczeniu hasło nie pojawia się, ale jest to wskazówka, jakiego rodzaju złodziejką jest *chipisznica*.

chodźć, iść, pójść:

- **na grandę** ‘napadać, rabować’: *Kazik Morecki zaproponował przyjście na grandę. Lecz Baran to odrzucił. Nie lubił napadów rabunkowych. Na grandę szedł bardzo rzadko* (J2002: 140). Zob. *granda*.
- **na kabar** ‘włamać się przez ścianę, piwnicę lub strych’ (J2002: 137), użycia: 2: *A na kabar można go wziąć... Nadaje się* (J2002: 137). Podane wyżej znaczenie jest wyjaśnione przez Piaseckiego w przypisie.

- **na nocne roboty**, użycia: 1: *Od czasu do czasu chodził na nocne roboty „na sznif”* (SJWO2002: 37).
- **na potok** ‘kraść z wozów’: *Przez pewien czas chodził na potok z Baleronem* (SJWO2002: 15). Zob. potok.
- **na robotę** ‘kraść’: *Teraz na robotę nie chodził, lecz należał do ferajny i często lepszym chłopakom pomagał: facjenta przewoził lub roboty nadawał* (J2002: 33). Zob. robota.
- **na skok** ‘okradać mieszkanie’: *W kilka dni potem Kazik Morecki opowiedział Jasiowi, że chodząc na skok, znalazł przy Kreszczeńskiej, w korytarzu na parterze, składzik, którego w żaden sposób nie można otworzyć wytrychami, chociaż zamek wygląda na pospolity* (SJWO2002: 108). Zob. skok.
- **na sznif** ‘okradać mieszkanie w nocy’: *Od czasu do czasu chodził na nocne roboty „na sznif”* (SJWO2002: 37). Zob. sznif.
- **na szop (szopenfeld)** ‘kraść w sklepie podczas kupowania’: *Kobietom łatwiej chodzić na szop niż mężczyznom* (SJWO2002: 42). Zob. szop/szopenfeld.
- **po dolinie** ‘kraść z kieszeni’: *Od pewnego czasu Jaś dorywczo „chodził po dolinie”* (SJWO2002: 39). Zob. dolina.
- **po farcie** ‘kraść’: *Ot, to drań! ... Przecież blatnym był kiedyś ... W Smoleńsku po farcie chodził ...* (NNDNZ2002: 39). Zob. fart.
- **po szyrmie**; *Baran kiedyś „uprawiał dolinę” albo – jak mówią rosyjscy złodzieje – „chodził po szyrmie”* (J2002: 57). Zob. szyрма.

chojrak ‘łobuz’, użycia: 3: *Od razu widać: kierny chojrak płynie* (SJWO2002: 7). Por. chojrak w socjolekcie przemysłników. W TZ można zaobserwować dwie wersje ortograficzne: chojrak oraz hojrak; sądzę, że nie są to dublety formalne, a forma hojrak zapisana jest z błędem ortograficznym.

chutor/futor ‘chata, dom’, użycia: 4: *A na chutorze pozostało otwarte okno pokoju Marysi (nie wiedziała, że Jaś dziś odejdzie) i pan Bonifacy, siedzący przy kuchówce i pilnujący umieszczonych w „maszynce” skrawków papieru* (SJWO2002: 25); *Syroń wymienił nazwę futoru, który był położony o kilometr drogi od celu jego podróży* (SJWO2002: 115). Postanowiłam zamieścić ten rzeczownik w niniejszym spisie ze względu na jego rozwinięte znaczenie w socjolekcie przemysłników (por. chutor w socjolekcie KWN): chata ta stanowi kryjówkę kontrabandzystów. W języku złodziei znaczenie nie jest poszerzone o tę dodatkową cechę.

cieć ‘gospodarz’, użycia: 2: *Wciąż stała mu w oczach objawiona w świetle lampy w mieszkaniu „ciecia” Władka Zająca, dziewczyna* (J2002: 37). Według słownika Ludwikowskiego i Walczaka cieć to ‘stróż lub dozorca’ (LW 18). Ułaszyn umieścił ciecia w kategorii „nazwy wrogów złodziei”, jednak konteksty powieściowe

nie wskazują na to, aby był to wróg. SJPDor podaje, że rzeczownik ten należy do gwary warszawskiej i również oznacza ‘dozorcę, stróża’. W SW odnotowane jest pochodzenie *ciecia* z języka złodziejskiego.

ciepły ‘bogaty’ (o osobie, którą można okraść), użycia: 3: *Prace „na maszynkę” wykonywane są w różny sposób, zależnie od posiadanych przyborów i pomysłości aferzystów, jedna tylko jest zasada ogólna: wybiera się „ciepłego” gościa i proponuje się mu robienie pieniędzy, udowadniając, że z jednego banknotu można mieć dwa* (SJWO2002: 22). SJPDor podaje, że potoczne znaczenie przymiotnika *ciepły* brzmi ‘zamożny, posażny’, podobne znaczenie pojawia się także w SW: ‘bogaty, zamożny, posażny’. W powieściach występuje w połączeniach *ciepły gad*, *ciepły gość*, *ciepły karaś*.

ciuchy ‘kradzione ubrania’ (SJWO2002: 5), użycia: 3: *Wpadnie taki do mieszkania, nachwyta byle jakich ciuchów, pozostawiając wartościowe rzeczy, skręci w węzeł i dygocząc ze strachu, hyc na ulicę* (J2002: 33). Por. *ciuchy* w socjolekcie przemytników – tam oznaczają one ‘przemycane ubrania’. Rzeczownik ten jako ‘kradzione ubrania’ pojawia się we wstępie do powieści *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5).

ciupa ‘więzienie’, użycia: 1: *Moim sposobem wyrwiemy najpewniej Mongoła z ciupy* (NNDNZ2002: 82). *Ciupa* jako ‘więzienie’ znajduje potwierdzenie w opracowaniach Ułaszy (Uł 41) oraz Ludwikowskiego i Walczaka (LW 18). W ostatnim słowniku jest również podane znaczenie ‘areszt miejski’.

cwaniara ‘kobieta przebiegła’, użycia: 2: *A ty, cwaniaro, za 2000 musisz z dziedkiem spod Borysowa się puszczać* (SJWO2002: 68). W LW *cwaniak* występuje jako człowiek ‘obeznany z fachem złodziejskim’ (LW 19). Według SJPDor jest to ‘człowiek obrotny, przebiegły, chytry, kuty na cztery nogi, spryciarz, kanciarz’. W TZ występuje jako inwektywa i tylko w odniesieniu do kobiety: *cwaniara* jest przez złodziei wartościowana negatywnie.

cynk ‘znak, wiadomość’, **dać cynk** ‘uprzedzić’, użycia: 5: *Jej najłatwiej było dać „cynk” w razie powrotu kogoś z właścicieli mieszkania, bo znała wszystkich z twarzy* (J2002: 140). W opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka *cynk dać* to ‘powiadomić o niebezpieczeństwie’ (LW 19). Zdaniem Ułaszy *stać na cynku* to ‘stać na czatach’ (Uł 40). Piasecki w przypisie wyjaśnia, że *cynk* to ‘znak, wiadomość’; ponadto dodaje: „»dać cynk« – uprzedzić, »stać na cynku« – na warcie. »Cynkowane styryki« – znaczone, sfałszowane karty itp.” (SJWO2002: 150). Zwrot *dać cynk* zostaje wyjaśniony jako ‘uprzedzić’ także we wstępie do powieści *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5).

cynkować ‘stać na warcie’, użycia: 1. Piasecki w przedmowie do SJWO wyjaśnia, że *cynkować* oznacza ‘stać na warcie’ (SSJWO2002: 5). Zwrot ten pojawia się także u Ludwikowskiego i Walczaka (LW 49) oraz Ułaszyna (Uł 40). W tekście właściwym TZ się nie pojawia. Warto także zwrócić uwagę na odmienne znaczenie czasownika *cynkować* w socjolekcie KWN, gdzie słowo to wykorzystywane jest wyłącznie podczas gry w karty.

cytrynowy ‘smutny’, użycia: 2: *Cóżeś taki cytrynowy? ... Kinol zwiesił? ...* (J2002: 67). Przymiotnik ten nie został odnotowany w opracowaniach leksyki przestępczej. W powieściach został użyty najprawdopodobniej metaforycznie, zgodnie z definicją przysłowka *cytrynowo* w SW: ‘przen. kwaśno; cytrynowo zapatrywać się na coś’. W TZ *cytrynowy* występuje wyłącznie w wypowiedziach złodziei.

czarnogieldziarz ‘zajmujący się zawodowo transakcjami na czarnej giełdzie’, użycia: 4: *Osiągnięto to w ten sposób, że wybrano ze sporej ilości banknotów u znajomego czarnogieldziarza dwa najbardziej podobne do siebie i zbliżone numerami* (SJWO2002: 21). Rzeczownik ten nie pojawia się w opracowaniach leksyki przestępczej. Można go odnaleźć w SJPDor w znaczeniu ‘zajmujący się zawodowo transakcjami na czarnej giełdzie’. W tym samym znaczeniu występuje w TZ.

czysty, czysto, na czysto ‘bez strat’, użycia: 8: *Baran, nawet pracując na ślepo – jak teraz – wyrabiał kradzieże czysto* (J2002: 32); *W tych warunkach okradzenie mieszkania było bardzo łatwe, lecz im zależało na „czystym” przeprowadzeniu roboty* (J2002: 141). Por. *czysty* w socjolekcie przemytników. W TZ przymiotnik *czysty*, przysłówek *czysto* oraz wyrażenie przyimkowe *na czysto* odnoszą się do braku strat pieniężnych lub rzeczowych po kradzieży.

dać abcyng ‘uprzedzić o niebezpieczeństwie’, użycia: 1. Zwrot ten Piasecki omawia jedynie we wstępie (SJWO2002: 5), w powieście się on nie pojawia. W słownikach (LW 10, Uł 40) występują takie formy, jak: *abceng* (*abcęg*, *abcenk*): ‘bacność, uwaga bo niebezpieczeństwo, lub w ogóle ostrzeżenie przed władzą’, *abcengować* ‘uważać’.

dawać gwinta ‘uciekać’, użycia: 1. Zwrot ten nie występuje w tekście właściwym, pojawia się natomiast we wstępie do *Spojrzę ja w okno...* (SJWO2002: 5). Nie został odnotowany w opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego.

denatur ‘skażony spirytus’ (NNDNZ2002: 77), użycia: 1: *Idzie komisarz na wojnę, za plecami worki./ W jednym denatur do picia, w drugim pud machorki*

(NNDNZ2002: 77); fragment piosenki. Piasecki wyjaśnia w przypisie, że *denatur* to ‘skażony spirytus’ (NNDNZ2002: 77). W NNDNZ leksem ten pojawia się jedynie w piosence wykonywanej przez złodziei. W SJPDor występuje hasło *denaturat* w znaczeniu ‘spirytus denaturowany, skażony; spirytus nie nadający się do picia, trujący, używany do celów technicznych’. Jak można wywnioskować z kontekstu, ten skażony spirytus mimo wszystko służył złodziejom do picia.

dintojra ‘sąd złodziejski’, użycia: 4: *Jaś nie mógł się odwołać do dintojry, bo wuj był frajerem* (NNDNZ2002: 52). Rzeczownik *dintojra* nie pojawia się w opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego, jego pochodzenie z „gwary złodziejskiej” odnotowuje jednak SJPDor, podając definicję ‘zwyczajowy sąd w środowisku złodziejskim’ oraz wywodząc *dintojrę* z języka hebrajskiego.

dola ‘część z podziału zdobyczy przypadająca na jedną osobę’, użycia: 20: *Ja do doli z tamtych pieniędzy nie należę!* (SJWO2002: 109). Por. *dola* w socjolekcie przemytników. *Dola* złodzieja to pieniądze zarobione podczas kradzieży. Z kontekstów powieściowych wynika, że złodzieje uczestniczący w kradzieży dzielą się łupem lub pieniędzmi po równo – każda taka część to właśnie *dola*. Jeśli jednak złodziej nie uczestniczy aktywnie w kradzieży, a jedynie jest *świecą*, czyli stoi na czatach, wtedy *dola* może być mniejsza. Za podstępne zabranie, czyli *zahamanie*, *doli* współnikowi, złodziej podlega *dintojrze*, czyli sądowi złodziejskiemu. Za taki czyn może grozić nawet śmierć.

dolator (dolatorka) ‘osoba okradziona, poszkodowana’, użycia: 3: *Przecież były wypadki, że „dolator” zasugerowany otoczeniem i tym, że pokazują właśnie złodzieja, poznawał go w agencji Urzędu Śledczego lub aresztowanym, który miał murowane alibi, gdyż właśnie w dniu kradzieży siedział w areszcie* (SJWO2002: 139). Ludwikowski i Walczak notują, że *dolator* (lub *delator*) to ‘poszkodowany’ bądź ‘właściciel’ (LW 21). Piasecki w przypisie wyjaśnia, że *dolator* to ‘poszkodowany’ (SJWO2002: 139).

dolina ‘kradzież kieszonkowa’, **uprawiać dolinę** ‘kraść z kieszeni’, użycia: 9: *Baran kiedyś „uprawiał dolinę” albo – jak mówią rosyjscy złodzieje – „chodził po szyrmie”* (J2002: 57). W pracy Udzieli (Ud 140) *dolina* występuje w liczbie mnogiej w grupie werbalnej *chodzić po dolinach*, czyli ‘kraść po kieszeniach’. U Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się *chodzenie na dolinę* oraz *dolinowanie* (LW 21), natomiast u Ułaszyńskiego *jucht dolinowy* (Uł 37). Zdaniem Estreichera *dolina* to ‘kieszeń’ lub ‘szybka kradzież z kieszeni’ (E 46), a u Kurki *dolina* to ‘kieszeń w ogóle’ (K 10).

doliniarz/doliniarka ‘złodziej kieszonkowy / złodziejka kieszonkowa’, użycia: 15: *Mężczyzna z widocznym apetytem, sprytnie zagrzewany przez cwaną doliniarkę, spoglądał na Srokę* (NNDNZ2002: 83). W opracowaniu Kurki pojawia się *dolinowy buchacz* od *doliny*, czyli ‘kieszeni w ogóle’ (K 10). U Udzieli znajduje się *doliniarz*: ‘złodziej kieszonkowy’ (Ud 135), tak samo w pozostałych opracowaniach (E 46, LW 21, Uł 33). W jednym z przypisów Piasecki odnotowuje, że *doliniarz* to ‘złodziej kieszonkowy’ (J2002: 57). Warto dodać, że w powieściach jest również obecna żeńska forma tego rzeczownika, *doliniarka*, ponieważ specjalnością tą trudniły się też kobiety.

drałować ‘uciekać’, użycia: 1. Por. *drałować* w socjolekcie przemysłowców. Czasownik ten nie występuje w tekście właściwym TZ, pojawia się natomiast w podanym znaczeniu we wstępie do powieści *Spojrzą ją w okno...* (SJWO2002: 5).

drapnąć ‘ucieć’, użycia: 8: *Chciał zobaczyć dawnego współnika, Kazika Moreckiego, który z jakichś powodów drapnął z Wilna do Mińska i na razie melinował się u paserki Cypy na Niżnym Rynku* (J2002: 31). Por. *drapnąć* w socjolekcie przemysłowców. W niektórych kontekstach w TZ odnosi się do spontanicznej ucieczki, w innych – wyjazdu (ucieczki) do innego miasta.

drefić ‘bać się’, użycia: 5: *Lepiej wcale nie zabierać się do roboty, niż drefić i nabrać ciuchów, a zostawić sarmak lub blit!* (NNDNZ2002: 44). Por. *drefić* w socjolekcie przemysłowców.

dryzda ‘dziewczyna (obraźliwie)’, użycia: 3: *Po co mam z byle dryzdą się paskudzić* (SJWO2002: 13). W opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka *dryzda* się nie pojawia, znajdziemy tam natomiast podobnie brzmiącą *dryrdę*, która zostaje wyjaśniona jako ‘panna’ (LW 21). W TZ wyraz ten występuje w dwóch kontekstach o nacechowaniu negatywnym (jak wyżej) i w jednym neutralnym. Jako ciekawostkę można dodać, że według SW *dryzda* to ‘biegunka, djarja’, ‘odchody z biegunki pochodzące’, a przenośnie, żartobliwie ‘cienkusz, lura’ wraz z przykładem użycia: „To dryzda, nie wino”. Hasło podane w SW łączy z powieściową *dryzdą* jedynie nacechowanie.

dziewczynka ‘ prostytutka’, użycia: 10: *Miał bujny temperament, więc wyszukał sobie dziewczynkę, która przechodziła blatnym z rąk do rąk, w miarę ich krótkiej, lecz błyskotliwej kariery* (SJWO2002: 118). Por. *dziewczynka* w socjolekcie przemysłowców. W TZ w większości przykładów użycia *dziewczynka* oznacza właśnie prostytutkę, pojawia się jednak także *dziewczynka* w znaczeniu ‘młoda kobieta zdrobniale’ (*No i naszych dziewczynek kilka: obie Afrykanki, Konwalia, no i ta*

Jadźka Ruda, SJWO2002: 79) lub ‘partnerka’ (*Chcę kupić dla swojej dziewczynki*, SJWO2002: 35).

dzwon ‘człowiek, który nie jest złodziejem’ (SJWO2002: 5), użycia: 1. Rzeczownik ten nie występuje w powieściach ani w opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego, pojawia się natomiast we wstępie do powieści *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5).

facjenta/facjent ‘nieokreślone rzeczy ukradzione’, użycia: 4: *Teraz na robotę nie chodził, lecz należał do ferajny i często lepszym chłopakom pomagał: facjenta przewoził lub roboty nadawał* (J2002: 33); *Lecz Mamida oświadczył mu, że „facjent” wpadł na melinie* (SJWO2002: 136). *Facjenta* w słownikach występują w różnych realizacjach: *facyjendę robić*, czyli ‘kraść’ (Ud 136), *facyenta* (K 10), *facienta* (E 47) ‘rzeczy’, *facjenda* ‘kradzież’, *facjant* ‘rzeczy kradzione’ (LW 23), *facjenda*, *facjant* to ‘kradzione rzeczy w ogóle’ (Uł 35). Rzeczownik ten pojawia się także we wstępie do powieści *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5). W powieściach występuje w dwóch formach: w rodzaju żeńskim (*facjenta*) oraz męskim (*facjent*).

farmazon ‘złodziej’, użycia: 6: *Więc farmazon, ubliżając swemu delikatnemu fachowi, zawinął nogawki u spodni i na bosaka zabrał się do roboty* (SJWO2002: 70). Rzeczownik *farmazon* nie został odnotowany w opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego. W SJPDor oraz w SW znajdują się następujące definicje: ‘wolny mularz, mason’, ‘członek stowarzyszenia wolnomularzy’, ‘tzw. niedowiarek, liberał, rewolucjonista, człowiek wolnomyślny’, ‘kosmopolita’, ‘człowiek zły, bezbożny, mający sprawę ze złym’. Ostatnie podane znaczenie, zaczerpnięte z SW, jest chyba najbliższe złodziejowi.

fart 1. ‘szczęście’ (J2002: 60), użycia: 7: *Pracował dobrze, lecz nie miał fartu* (J2002: 60). Por. *fart* 1 w socjolekcie przemytniczym. Piasecki w przypisie do *Jabłuszka* wyjaśnia dodatkowo, że *fart* to ‘szczęście’ (J2002: 60).

fart 2. ‘kradzież’, użycia: 1: *Ot, to drań!... Przecież blatnym był kiedyś... W Smoleńsku po farcie chodził...* (NNDNZ2002: 39). Por. *fart* 2 w socjolekcie przemytniczym.

fartowiec, fartowy (chłopak) ‘złodziej’, użycia: 8: *Fiśko chłopak fartowy!* (SJWO2002: 8); *Niejedyn gorszy fartowiec Bykowi kochanki zazdrości i na Kasie się obliżuje* (SJWO2002: 9). Por. *fartowiec* w socjolekcie przemytników: tam oznacza on przemytnika. Piasecki w paratekście do J pisze: „Fartowiec – szczęściarz.

Synonim: złodziej” (J2002: 60). Jest to zagadkowe wyjaśnienie, nie wynika z niego bowiem, czy złodziej jest synonimem szczęściarza, czy fartowca. W swoim opracowaniu podają definicję *fartowca* ‘złodziej’, z niektórych kontekstów nie można jednak wywnioskować, czy bohater zostaje nazwany *fartowcem* jako złodziej (z nacechowaniem pozytywnym), jako szczęściarz czy jako złodziej mający szczęście. Pewne jest natomiast to, że leksem ten odnosi się w powieściach wyłącznie do bohaterów, którzy są złodziejami.

fartuch ‘odcięte przez kasiarzy elementy ochronne kasy ogniotrwałej’, użycia: 3: *Wreszcie cięcie było ukończone. Wówczas wywinęto w dół „fartuch”. Miał kształt wysuniętego na zewnątrz języka* (SJWO2002: 97). Rzeczownik *fartuch* nie występuje w opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego. Być może niektóre definicje z SJPDor oraz SW są bliskie znaczeniu powieściowemu: ‘pokrycie, zasłona’, ‘blaszane nakrycie wysuniętych na zewnątrz fragmentów ściany, jak gzymсы, uskoki itp.’, ‘w różnych gałęziach przemysłu: pokrowiec, osłona znajdująca się nieraz przy maszynach, urządzeniach technicznych’. W wyżej przytoczonym fragmencie opisany jest wygląd wywinętego, odciętego już *fartucha*.

ferajna ‘grupa złodziejska’, użycia: 3: *Teraz na robotę nie chodził, lecz należał do ferajny i często lepszym chłopakom pomagał: facjenta przewoził lub roboty nadawał* (J2002: 33). Por. *ferajna* w socjolekcie przemysłowym.

fiej ‘człowiek, który nie jest złodziejem’ (SJWO2002: 5), użycia: 1. Rzeczownik ten nie występuje w powieściach, pojawia się natomiast we wstępie do powieści *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5). Zdaniem Ludwikowskiego i Walczaka *fiej* to ‘chłop’ (LW 24).

fingier ‘pierścionek’, użycia: 1: *Ot, daj mu ten „fingier”... Niech sprzeda i forszę mi tu przyniesie.../ Baran dał Filipowi pierścionek z rubinem, który kupił kiedyś Paulince, a potem odebrał Tolusiowi* (SJWO2002: 31). W opracowaniach pojawia się dublet formalny *fingiel* ‘pierścionek’ (LW 24, Uł 35).

finfa ‘nos’, użycia: 1: *Cóżeś w takim cytrynowym humorze. Nie warto finfy wieszać* (NNDNZ2002: 158). Rzeczownik *finfa* nie pojawia się w opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego. SJPDor podaje, że *finfa* to przestarzałe ‘dym puszczony komu w nos’. SW prezentuje podobną definicję. *Finfa* w powieści może być neosemantyzmem lub metaforą, na co wskazuje fakt, iż występuje tylko raz. Ponadto w pracy Stępnia *finfa* pojawia się w znaczeniu ‘nos’, a *finfę wieszać* ‘smucić się’ (Stępnia 1986: 64). Powyższy kontekst można porównać z przykładem zawartym pod hasłem *kinol*, aby upewnić się, że mowa właśnie o nosie.

firmowy (złodziej, chłopak) ‘dobry w swoim fachu złodziej’, użycia: 31: *Słowo solidnego, firmowego złodzieja jest pewniejsze niż każdy weksel, kontrakt lub umowa w społeczeństwie normalnym* (NNDNZ2002: 112). Przymiotnik *firmowy* nie pojawia się w opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego do połowy XX w. Jednym z przenośnych znaczeń, które podają SJPDor i SW, jest ‘cieszący się dobrą sławą, znany, głośny’; jest ono najbliższe podanej przeze mnie powyżej definicji. W powieściach Piaseckiego *firmowy złodziej* to złodziej, który dobrze się zna na swoim fachu, na którego zawsze można liczyć, jest rzetelny i sumienny. Potwierdza to przytoczony powyżej przykład oraz praca Stępniaaka, w której *firmowy* odnosi się do ‘znanego, doświadczonego przestępcy, złodzieja umięjącego kraść’ (Stępniaak 1986: 64).

forsa ‘pieniądze’, użycia: 14: *Odstawili wszystko do pasera i wzięli forszę* (J2002: 62). Por. *forsa* w socjolekcie przemysłniczym.

frajer (frajerka) ‘osoba, która nie jest złodziejem’ (SJWO2002: 5), użycia: 90: *Zresztą Stach nie był frajerem. Sam kiedyś blatował* (J2002: 33); *Nie powiedział jej, że paszport fałszywy, bo była frajerką* (NNDNZ2002: 54). Por. *frajer* w socjolekcie przemysłniczym. Rzeczownik ten został wyjaśniony także we wstępie do powieści *Spojrzę ja w okno...* (SJWO2002: 5). Oprócz adnotacji w parateksie, w samej powieści pojawia się obszerny fragment, w którym narrator dokładnie opisuje *frajera*:

Tu uważam za potrzebne, aby uniknąć nieporozumień, wyjaśnić znaczenie wyrazu *frajer*. Ludzie „mechanicznie uczciwi” [...] też często stosują wyraz *frajer*, określając tym czyjaś niewiedzę lub głupotę. U złodziei *frajer* oznacza przede wszystkim człowieka nie należącego do branży złodziejskiej. Wywiadowca ekspozytury śledczej (hint, moser, pies, legawy) też jest *frajer*, chociaż na rzemiośle złodziejskim często lepiej się zna od wielu zawodowych złodziei. *Frajerem* określa się też ludzi zależnie od potrzeby i sytuacji. Kuprin pisał w pewnej swej noweli, że u złodziei określenie *frajer* nie jest pogardliwe, że to znaczy po prostu: bogaty pan – dodam: nadający się do okradzenia go. To niesłuszne. Wyraz ten stosuje się wielorako, tak jak na przykład w języku cywilizowanym wyraz *snob*. *Frajer*, zależnie od potrzeby, może oznaczać i głupi, nieprzezorny, niesprytny i niezdolny. Aby definitywnie tę sprawę rozwiązać, wyjaśnię to krótko: świat w oczach złodziei dzieli się na dwie zasadnicze kategorie: *blatni* i *frajery*. *Blatni* to swoi [...], reszta – *frajery* różnych gatunków. Dla *frajera* złodziej może mieć czasem podziw, lecz jednak zawsze to jest *frajer* (J2002: 56–57).

W przytoczonym fragmencie autor szczegółowo wyjaśnia dwa znaczenia wyrazu *frajer*; zaznacza, że nazwa ta nie zawsze jest wartościowana negatywnie. Nie powołuje się przy tym jedynie na własne doświadczenie, lecz nawiązuje także do noweli Aleksandra Kuprina (1870–1938), choć jej tytułu nie podaje.

frajerski ‘niezłodziejski, niezwiązany z fachem przestępczym’, użycia: 6: *Nikt u nich mów ani uroczystych toastów nie wygłaszał, więc byli zdziwieni frajerskim wybrykiem kompana* (J2002: 145). Por. *frajer*.

gad ‘chłop, głupiec; człowiek, który nie jest złodziejem’, użycia: 3: *Do gada bez spluwy nawet po kury nie idź!* (SJWO2002: 117). Por. *gad* w socjolekcie przemytników. Rzeczownik ten pojawia się we wstępie do SJWO jako określenie człowieka niezajmującego się fachem złodziejskim (SJWO2002: 5). W TZ, podobnie jak w KWN, z jednej strony spotykamy *gada* w takim znaczeniu, z drugiej zaś jest to wyraz, którego użycie w odniesieniu do osoby ma na celu jej obrażenie.

gastroła ‘kradzież podczas wyjazdu do innego miasta’, użycia: 3: *Odsiedział kilka wyroków w różnych więzieniach Rosji, Niemiec, Francji i Rumunii, dokąd jeździł na „gastrole”* (SJWO2002: 87). *Gastroła* to z języka rosyjskiego ‘gościnny występ artystyczny w innym mieście’. Dla złodziei takim metaforycznym występem jest kradzież. Rzeczownik ten nie znajduje potwierdzenia w opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego. Kanigowski i Stępiak w publikacji *Złodziej kieszonkowy i jego ofiara* piszą, że wielu kieszonkowców to przestępcy wędrowni, „kradnący na terenie całego kraju, zwłaszcza w pociągach i dużych miastach, na tzw. gościnnych występach” (Kanigowski, Stępiak 1991: 16).

giganciarz ‘złodziej pracujący w kilku specjalnościach naraz’ (J2002: 59), użycia: 2: *Był jak i Baran skokierem, chociaż i inną robotą nie gardził. Taki mniejszy giganciarz* (J2002: 59). W przypisie do powyższego przykładu Piasecki wyjaśnia, że *giganciarz* to ‘złodziej pracujący jednocześnie w kilku specjalnościach’ (J2002: 59). Poza tym hasło to jest niepotwierdzone w innych branych pod uwagę opracowaniach.

git ‘dobrze’, użycia: 2: *Niech nas rozwalą, ich cholera wydusi i wszystko będzie git* (NNDNZ2002: 158). Por. *git* w socjolekcie przemytniczym.

glik ‘szczęście’, użycia: 3: *Po prostu miał „glik” nadzwyczajny* (NNDNZ2002: 7). W przypadku tego hasła warto zwrócić uwagę na użycie cudzysłowu, obejmuje on bowiem omawiany leksem za każdym razem, gdy ten się pojawia. Warto dodać, że w wydaniu z 1990 r. (SJWO1990), w którym zamiast przypisów występuje odautorski słownik⁹⁷, słowo *glik* jest wyjaśnione jako ‘szczęście’. Najwyraźniej redaktor nowego wydania uznał to wyjaśnienie za zbędne.

⁹⁷ Pisałam o tym w rozdziale o paratekście w powieściach Piaseckiego.

glina ‘policjant’, użycia: 1: *Trzeba „glinom” nosa utrzyć porządnie... Najlepiej wyrobić „pająk” w dzień... W czasie przerwy obiadowej... Przyjechać z „potokiem”, władować wszystko i do pasera...* (J2002: 68). Rzeczownik *glina* jest potwierdzony w opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka w podanym wyżej znaczeniu (LW 27). Doroszewski pisze, że *glina* to ‘policjant (w tym znaczeniu od „lepkich” rąk)’ w żargonie lub gwarze miejskiej. WSJP PAN podaje, że takie określenie policjanta pochodzi prawdopodobnie od szarego (jak glina – skała osadowa) koloru policyjnego munduru.

golnąć ‘napić się (alkoholu)’, użycia: 5: *Golnęli potężnie, tak że paser długo bez sensu coś mamrotał, wreszcie zjechał z krzesła pod stół* (J2002: 105). Por. *golnąć* w socjolekcie przemytników.

graba ‘ręka’, użycia: 2: – *Daj grabę! – ucieszył się Kazik, wyciągając dłoń. Uścisnęli sobie ręce* (J2002: 66); *Daj grabę, brachu! Na fart!* (NNDNZ2002: 136). Por. *graba* w socjolekcie przemytniczym.

granda ‘napad rabunkowy’ (por. także *stopka*), użycia: 14: *W celi nr 3 Jaś zastał Balerona, z którym razem był na grandzie* (SJWO2002: 144). Por. *granda* w socjolekcie przemytniczym.

grandziarz ‘złodziej dokonujący napadu rabunkowego’, użycia: 1: *W tym kliencie węszył grandziarza lub złodzieja* (NNDNZ2002: 54). Hasło to nie występuje w wykorzystywanych opracowaniach leksykograficznych. Por. *granda*.

grojse ganef ‘wielki złodziej’ (SJWO2002: 9); ironicznie, użycia: 1: *Jak ryba ściśnie, rak piśnie, kura plunie, krowa frunie... Nie podoba mu się. Grojse ganef!* (SJWO2002: 9). Por. *grojse* w socjolekcie przemytniczym. W słowniku Ułaszyna występuje *ganef*, czyli ‘złodziej’ (Uł 32). Piasecki w przypisie wyjaśnia znaczenie wyrażenia ‘wielki złodziej’, dodaje, że pochodzi ono z języka żydowskiego (SJWO2002: 9).

gryps ‘list, notatka, tajna wiadomość z więzienia’, użycia: 32: *Listy złodzieiów nie giną i nie ulegają tajnej cenzurze. Czasem taki „gryps” wędruje z Warszawy do Odessy po kilka miesięcy* (SJWO2002: 133). U Kurki można znaleźć czasownik *grypsać*, czyli ‘pisać’, rzeczownik *grypsak* ‘ołówek’ oraz *grypsankę* ‘list, notatkę, korespondencję złodziejską’ (K 12). Ludwikowski i Walczak odnotowują *grypsak* ‘ołówek’ i *gryps* ‘korespondencję więzienną’ (LW 28). U Estreichera występuje niezgodność znaczeń z innymi słownikami oraz TZ: do hasła *gryps* podane jest znaczenie ‘wół’, natomiast ‘list, tajna korespondencja złodziejska’ to *grypsanka* (E 52).

haj ‘krzyk, hałas, rwetes’ (KWN 2013: 324), użycia: 1: *Jakby chciał podnieść „haj”, bierz „na chomąt”, a ja zedrę spluwę* (SJWO2002: 151). Por. *haj* w socjolekcie przemysłowym.

hamira/hamiza ‘wódka’, użycia: 4: *Bronka, machnij za hamirą* (J2002: 35); – *Jest wódka? – Hamizy ile chcesz!* (NNDNZ2002: 136). Por. *hamira* w socjolekcie przemysłowym.

hint ‘policjant, dozorca’, użycia: 18: *Żabę ujęto tydzień temu. Wzięli go hinty z ulicy* (NNDNZ2002: 166). Rzeczownik ten pojawia się we wstępie do powieści *Spojrzą ją w okno...* (SJWO2002: 5). W opracowaniach leksykograficznych występuje *hint* oraz dublety formalne *hunt*, *hund* w znaczeniu ‘agent policyjny’ lub ‘nieprzekupny dozorca’ (LW 30, Uł 39).

japa ‘twarz’, użycia: 2: *Ja nie chodzę z rozdziawioną japą, jak ty* (NNDNZ2002: 8). *Japa* nie pojawia się w opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego. SJPDor podaje, że *japa* to archaicznie i rubasznie ‘o ustach twarzy’, a w SW *japa* to ‘gęba’.

jus ‘wieprz’ (SWJO2002: 113), użycia: 2: *Antek Turek i Syroń – dwaj hołociarze – wybrali się o kilkadziesiąt kilometrów od miasta po jusa* (SJWO2002: 113). Piasecki w przypisie wyjaśnia, że *jus* to ‘wieprz: kwik’ (SWJO2002: 113). W żadnym opracowaniu leksykograficznym *jus* nie występuje w podanym znaczeniu.

kalifaktor ‘korytarzowy, posługacz w więzieniu’, użycia: 1: *Właśnie taki szewc był potrzebny do warsztatu więziennego. Jednocześnie uprzedzono o tym kalifaktora Olka Barana* (J2002: 75). Piasecki w przypisie wyjaśnia, że *kalifaktor* to ‘korytarzowy, posługacz’ (J2002: 75). W SJPDor hasło *kalifaktor* (z dwoma przykładami z prozy Leona Pasternaka i Stanisława Wygodzkiego) odsyła do *kalefaktora*: ‘w dawnych szkołach klasztornych: ubogi uczeń, który w zamian za utrzymanie palił w piecach, utrzymywał porządek itp.; czasem ogólniej: porządkowy’.

kapować ‘rozumieć’, użycia: 2: *Jeśliby wracali wcześniej, to wyprzedzę ich i dam ci cynk. Kapujesz?* (NNDNZ2002: 41). Por. *kapować* w socjolekcie przemysłowym: tam czasownik ten oznacza ‘patrzeć, zdradzać’. SW oraz SJPDor notują, że jednym ze znaczeń jest także ‘rozumieć, pojmować coś, orientować się w czymś’.

kapuś ‘donosiciel’, użycia: 4: *Los „kapusia” jest godny pożałowania* (SJWO2002: 143). Rzeczownik ten w podanym znaczeniu pojawia się w opracowaniach

leksykograficznych języka przestępczego (LW 34, K 14, Uł 42, E 56). *Kapuś* to przeciwnik złodziei.

karaś ‘człowiek, który nie jest złodziejem’ (SJWO2002: 5), użycia: 2: *Lecz oni zamierzali przeprowadzić wszystko „na zycher”. Bo „karaś” był „ciepły” i można było dobrze się obłowić* (SJWO2002: 23). Rzeczownik ten pojawia się we wstępie do powieści *Spojrzę ja w okno...* (SJWO2002: 5). Pozostałe opracowania nie potwierdzają podanego przez Piaseckiego znaczenia.

karnacz ‘karaulny naczałnik – komendant warty’ (KWN2013: 324), użycia: 4: *Gdzie karnacz?* (NNDNZ2002: 124). Por. *karnacz* w socjolekcie przemytniczym.

kasiarz ‘złodziej okradający sejfy’, użycia: 3: *Był jednym z najlepszych kasiarzy w Europie* (SJWO2002: 87). Według Ludwikowskiego i Walczaka oraz Ułaszyna *kasiarz* (podobnie jak *kaser*) to ‘złodziej okradający kasy ogniotrwałe’ (LW 34, Uł 33, 61).

kawałek ‘tysiąc rubli’, użycia: 2: *Człowiek nie dbał o wierzch u palta: może być za 50 rubli, ale spód carski: pięć kawalców...* (J2002: 65). Por. *kawałek* w socjolekcie przemytniczym. W TZ *kawałek* to najprawdopodobniej ‘tysiąc rubli’: wynika tak z podanego przykładu, ponieważ w zdaniu jest mowa o tej walucie.

kicz ‘więzienie’ (J2002: 60), użycia: 16: *Pięć razy w kiczu siedziałem* (SJWO2002: 80). *Kicz* (wraz z dubletami *kić*, *kicza*) jako ‘więzienie’ lub ‘areszt’ oprócz Piaseckiego potwierdzają także opracowania leksykograficzne (LW 35, Uł 41). Jest to najpewniej leksem używany przez wszystkich osadzonych.

kiernąć ‘napić się, najczęściej wódki’, użycia: 1: *Kiernął sobie i spi* (SJWO2002: 73). Por. *kierzyć* w socjolekcie przemytniczym.

kierny ‘podpity’ (SJWO2002: 7), użycia: 2: *Upoiłam go, a jak „kierny” zasnął, „zmyłam” na glanc!* (NNDNZ2002: 8). Zob. *kierzyć* w socjolekcie przemytniczym. Piasecki w TZ podaje definicję tego hasła w przypisie.

kimać ‘spać’, użycia: 1: *Może i teraz jeszcze kima w szopie koło przejazdu...* (J1990: 9). Por. *kimać* w socjolekcie przemytników.

kinol ‘nos’, użycia: 1: *Cóżeś taki cytrynowy?... Kinol zwiesił?...* (J2002: 67). Rzeczownik ten znajduje potwierdzenie w słownikach języka przestępczego (LW 36, E 57).

klawisz 1. ‘klucz’, 2. ‘dozorca’ (SJWO2002: 145), użycia: 2: *Czekamy na gospodarza... U niego klawisz od pudła* (SJWO2002: 58). Piasecki do jednego z fragmentów, w którym pojawia się przymiotnik *klawa*, dodaje przypis: „Zgrabna, ładna, morowa. Nie mieszać z wyrazem: klawisz – klucz, a czasem – dozorca” (SJWO2002: 145). *Klawisz* jest potwierdzony w słownikach zarówno jako ‘klucz’ (LW 37, K 14), jak i ‘dozorca’ (LW 37). W jedynym kontekście w TZ występuje jako ‘klucz’.

klawisznik ‘złodziej okradający mieszkania w dzień’ (J2002: 59), użycia: 3: *Tam poznał się z Olkiem Baranem, który był słynnym na bruku wileńskim złodziejem-klawisznikiem* (J2002: 35). W przypisie Piasecki wyjaśnia, że *klawisznik* to ‘złodziej mieszkaniowy, dzienny’, a jego synonimem jest *skokier* (J2002: 59). Słowniki potwierdzają, że jest to złodziej okradający mieszkania (LW 37, E 58, Uł 34), brakuje w nich jednak tego dodatkowego elementu semantycznego w postaci określenia pory dnia, podczas której dochodzi do kradzieży. Piasecki odróżnia *klawisznika* od *szniferza*, który włamuje się do mieszkania w nocy (por. hasło *sznifer/szniferz*).

klawy ‘dobry, ładny’, **klawo** ‘dobrze’, użycia: 10: *Robota klawa* (J2002: 134); *Klawo nam poszło: dwie „wydry” na czysto* (NNDNZ2002: 97). Por. *klawy* w socjolekcie przemytników. Piasecki w przypisie do wyrazu *klawa* podaje: „zgrabna, ładna, morowa. Nie mieszać z wyrazem: klawisz – klucz, a czasem – dozorca” (SJWO2002: 145).

kluft ‘ubranie’, użycia: 1: *Filip Łysy z humorem reklamował pewne sztuki ubrania: – Zobacz, jaki „kluft”* (NNDNZ2002: 111). Rzeczownik ten znajduje potwierdzenie w opracowaniach (LW 38, Uł 36). W jedynym przykładzie w NNDNZ odnosi się do ubrania, lecz niekradzionego.

koła ‘buty’ (SJWO2002: 7), użycia: 1. Leksem *koła* w samej powieści się nie pojawia, jest natomiast obecny w paratekście: w jednym z przypisów Piasecki notuje, że *koła* to synonim butów, *skoków* (SJWO2002: 7).

komin ‘rewolwer’, użycia: 2: *Jak zdarzy się poruta, to we trójkę jak zaczniemy pruć z kominów, to im się odechce* (NNDNZ2002: 91). Por. *komin* w socjolekcie przemytniczym.

kopyto ‘rewolwer’, użycia: 2: *On siądzie przy kierownicy. Będzie miał kopyto* (NNDNZ2002: 91). Por. *kopyto* w socjolekcie przemytniczym.

kot ‘opiekun prostytutek; alfons’ (NNDNZ2002: 34), użycia: 1: *Niektórzy zaprzeczali temu i mówili, że był zwykłym smoleńskim łobuzem i „kotem”* (NNDNZ2002: 34). W przypisie do powyższego kontekstu *kot* zostaje zdefiniowany jako ‘alfons’ (NNDNZ2002: 34). Znaczenie to potwierdzają Ludwikowski i Walczak (LW 40).

ksiba ‘list’, użycia: 9: *Mogę oddać pieniądze temu, komu dałem ksibę* (SJWO2002: 142). Piasecki w przypisie wyjaśnia, że *ksiba* to ‘kartka, zobowiązanie, »gryps«’; dodaje ponadto: „Złodzieje mówią: ksiba” (SJWO2002: 141). Można przypuszczać, że inne grupy środowiskowe używają tego samego leksemu lub podobnie brzmiących form (por. *ksiwa* w socjolekcie przemysłowym).

ksiuta ‘kobieta’, użycia: 4: *Z „ksiutą” też mu się powiodło. Kochankę miał ładną, zgrabną miłą* (NNDNZ2002: 7). *Ksiuta* nie pojawia się w słownikach przestępczych. Rzeczownik ten jest odnotowany w WSJP PAN jako potoczny w znaczeniu ‘młoda kobieta, postrzegana jako potencjalna kandydatka do kontaktu seksualnego’ (SJPDor podaje, że *ksiuty* to ‘zaloty, umizgi, zwłaszcza na łonie natury’). Najprawdopodobniej pochodzi od żargonowego określenia narządów żeńskich *psiota/psiuta*.

kupować ‘okradać’, użycia: 6: *Jednak zastanawiano się, kto mógł „kupić mu bimber”* (SJWO2002: 130). Według Ludwikowskiego i Walczaka *kupić* oznacza ‘ukraść, oszukać’ (LW 41).

kusz ‘majątek, przedmioty o dużej wartości’, użycia: 3: *Brał na ślepo grube „kusz” i od trzech lat ani razu do kicza nie wpadł* (NNDNZ2002: 7). Por. *kusz* w socjolekcie przemysłowym.

lafirynda ‘kobieta’ (obraźliwie), użycia: 5: *Jak ty możesz zadawać się z taką wstrętną lafiryndą?* (SJWO2002: 119). Rzeczownik ten nie pojawia się w opracowaniach języka przestępczego. Odnotowuje go natomiast SW jako ‘elegantka przesadzona, strojnisia, modnisia, lalka, czuła dama; lekka, niepraktyczna kobieta; do niczego kobieta; wywłoka’ oraz SJPDor: ‘kobieta lekkomyślna; kobieta lekkich obyczajów, niezasługująca na szacunek’. Definicje słownikowe oraz zaprezentowane konteksty przekonują, że *lafirynda* jest wartościowana negatywnie.

legawy ‘policjant, dozorca’ (SJWO2002: 5), użycia: 4: *Oplacano go dość dobrze i stale powiadamiał blatnych o wszystkich posunięciach „legawych”* (SJWO2002: 139). W słownikach pojawiają się dublety formalne: *ligawy* w znaczeniu ‘denuncjant, fałszywy’ (LW 43, Uł 42) oraz *lagawy* ‘policjant’ (Uł 39).

legemat/legiemat ‘łóżko więzienne’, użycia: 5: *Cele były jasne – o olbrzymich oknach. Miały legematy (spuszczane na noc pojedyncze prycze)* (SJWO2002: 143). Por. *legimat* w socjolekcie przemytniczym.

lewy ‘fałszywy’, **na lewo** ‘fałszywie, nieprawdziwie’, użycia: 3: *Jestem wystawny. Będę się ukrywał. Melin wystarczy. Wyrobię lewe papiery* (SJWO2002: 127); *Baranowi przyszyto „na lewo” sprawę* (SJWO2002: 138). Por. *na lewo* w socjolekcie przemytniczym.

lipa ‘podróbka; sfałszowany przedmiot lub dokument’, użycia: 7: *Małysz obnosił po rynku złoty pierścionek. Lipa, nie złoto* (J2002: 128). We wstępie do SJWO Piasecki pisze: „Wyraz *lipa* ma wiele znaczeń: fałszywy paszport; lipy – fałszywe pieniądze” (SJWO2002: 5). Jak twierdzi Mirosław Skarżyński, wyraz *lipa* w znaczeniu ‘podróbka’ został w języku polskim zaadaptowany z rosyjskiego żargonu (Skarżyński 2015: 198).

luj ‘lokaj w domu publicznym; głupiec’, użycia: 2: *Włóczy się luj jak dym po dachach* (SJWO2002: 10). Por. *luj* w socjolekcie przemytniczym. Tak samo jak w KWN, wyraz ten służy do obrażenia kogoś, a więc ma funkcję ekspresywną.

lachy ‘ubrania’, użycia: 2: *Wreszcie – gdy parę razy pomógł dobrze sprzedać wujowi jakieś lachy i coś tam od niego zatrzymał za fatygę – zaczął się tym interesować* (J2002: 49). *Łachy* jako ‘ubranie’ są potwierdzone w opracowaniach języka przestępczego (Uł 36, LW 44).

łokciówka ‘sklep z materiałami’, użycia: 1: *Jeśli znów mnie zwiążę, to nakituję w kiczu, więc wyrobiłem łokciówkę (sklep z materiałami), 77 rzeczy (wytrychy) za pas i jazda tu* (J2002: 64). Jak widać w powyższym cytacie, hasło *łokciówka* jest odpowiednio zdefiniowane w parentezie do tekstu właściwego. Niewykluczone, że ma ono coś wspólnego z odnotowanymi przez Ludwikowskiego i Walczaka *łociuchami* ‘odzieniem’ lub *łokciem* ‘kupcem’ (LW 44). Można też przypuszczać, że materiały sprzedawane w omawianym sklepie były mierzone dawną jednostką miary – łokciem – i stąd *łokciówka*.

majdan ‘nieokreślone rzeczy ukradzione’, użycia: 2: *Idzie z „majdanem” – „szmokty” mu się rozlażą* (J2002: 33). Ludwikowski i Walczak (LW 45) oraz Ułszyn (Uł 35) notują, że *majdan* to ‘kradzione rzeczy’ lub ‘pakunek’.

makówka ‘głowa’, użycia: 1: *Jeśli powiem, tom kapuś... nie: machną w makówkę* (SJWO2002L 141). Kurka (K 17), Estreicher (E 65) oraz Ludwikowski i Walczak (LW 46) podają, że *makówka* oraz *makowa* to ‘głowa’.

marucha ‘kobieta’, użycia: 3: *Naturalnie nie przekroczyłby granicy, za którą bujanie przechodzi w uwodzenie „maruchy” kolegi* (J2002: 132). Por. *marucha* w socjolekcie przemysłowym.

melina ‘kryjówka złodziejska’, użycia: 50: *Wpadł wesóło na melinę Kazika i pospiesznie zaczął tłumaczyć* (NNDNZ2002: 140). Por. *melina* w socjolekcie przemysłowym. Warto zwrócić uwagę na wysoką frekwencję użycia rzeczownika *melina* w TZ.

meliniara ‘właścicielka meliny’, użycia: 1: *Przedstawił świadka – zaocznie – córkę swej meliniary, przez którą posłał paczkę do więzienia, ale paczki nie przyjęto, bo Mańki tam jeszcze nie było* (SJWO2002: 136). Por. *meliniarz* w socjolekcie przemysłowym.

melinować (się) ‘ukrywać (się)’, użycia: 6: *Złodzieje jeszcze staranniej się melinowali* (SJWO2002: 124). Por. *melinować* w socjolekcie przemysłowym.

mesel ‘narzędzie służące do włamywania się’, użycia: 5: *Posługiwać się mesłem z pomocą uderzeń młotka nie można było, chociaż mesle były obszyte skórą tłumiącą uderzenia* (SJWO2002: 95). Leksem ten nie pojawia się w słownikach języka przestępczego. SJPDor notuje, że *mesel* (lub *messel*) to ‘stalowe narzędzie używane do przecinania blachy, prętów itp.’. SW zaś podaje znaczenie ‘dłuto, zakończony ostrzem ukośnym, używane do gładkiego obtaczania’. Jest to w każdym razie narzędzie, które służy złodziejom. Jego nazwa pochodzi z niemieckiego *Meißel*. Z podanego wyżej przykładu wynika, że złodziejskie mesle były obszyte skórą – po to, aby tłumić dźwięk uderzeń.

męta ‘policjant, dozorca’ (SJWO2002: 5), użycia: 7: *Frajery tu nawet w dzień zaglądają niechętnie; męty – przychodzą uzbrojeni po kilku lub kilkunastu na raz* (SJWO2002: 7). Rzeczownik ten jest przez autora wyjaśniony we wstępie do powieści *Spojrzę ja w okno...* (SJWO2002: 5). Ponadto pojawia się wraz z dubletami formalnymi w opracowaniach języka przestępczego: *mente* ‘żołnierz’ (K 17, E 66), *menta* ‘dozorca więzienny, klucznik’ (LW 47), *menta* ‘policjant’ (Uł 39).

micha ‘twarz’, użycia: 1: *Poza tym starowna ksiuta. Michę też prowadzi klawo* (SJWO2002: 9). *Micha* w podanym znaczeniu nie jest notowana ani w opracowaniach języka przestępczego, ani w SW i SJPDor. Jako *twarz* pojawia się natomiast w WSJP PWN.

mieć czuja ‘mieć przeczucie, intuicję’, użycia: 1: *Ja też Mińska mam dość. Wszystko jedno mnie tu „zwiążę”.* Mam na to dobrego „czuja” (NNDNZ2002: 127). Por. *mieć czuja* w socjolekcie przemytników.

mojka ‘kradzież podczas gdy osoba okradana śpi’, użycia: 2: *Potem otworzyła portmonetkę i zadzwoniła złotymi monetami. Prócz tego był tam pierścion z dużym brylantem i kilka proszków kokainy [...]. Była uszczęśliwiona dobrą „mojką”* (NNDNZ2002: 9). Ludwikowski i Walczak oraz Ułaszyn piszą, że *mojka* to ‘kradzież w pociągu’ (LW 48, Uł 37). Ułaszyn dodaje, że *mojkarz* lub *mojszczyk* to ‘złodziej kradnący na kolejach zwykle przy pomocy usypiania pasażerów’ (Uł 33). Z kontekstów powieściowych wynika, że *mojka* u Piaseckiego występuje w znaczeniu kradzieży w momencie, gdy osoba okradana śpi.

mojra mieć ‘bać się’, użycia: 1: *Jak ty ślepie odemknęłaś, a potem takiego mojra miałaś, że jak galareta się trzęsała* (SJWO2002: 68). Por. *mojra* w socjolekcie przemytniczym.

mortus ‘brak pieniędzy’, użycia: 2: *A marynarka jego była nieomylną wskazówką nastroju. Taki psychologiczny barometr [...], jeśli rozpięta, a ręce w kieszeniach – Kazik zarobiony i dobrze się czuje; jeśli zapięta – źle, kłopotów do cholery, no i mortus ciśnie...* (J2002: 64). Słownik Ludwikowskiego i Walczaka potwierdza występowanie hasła w języku złodziejskim w podanym znaczeniu (LW 48).

moser ‘dozorca’, użycia: 5: *Spelunkę uważano za zupełnie pewną, bo Cypa umiała zjednać sobie policję mundurową i śledczą. Jak mówią złodzieje: i mętów, i moserów* (J2002: 58). Ludwikowski i Walczak oraz Ułaszyn notują dublet formalny *mosser* w znaczeniu ‘agent policyjny’ (LW 48, Uł 39).

murowany ‘pewny’, użycia: 2: *Mówili, że robota murowana i tak dalej...* (J2002: 59). Por. *murowany* w socjolekcie przemytników: o ile w KWN pojawia się tylko w grupie nominalnej *murowana melina*, o tyle w TZ łączy się z rzeczownikami *robota* oraz *alibi*.

myć ‘kraść’, użycia: 2: *Zostawiano ich eksploatację korytarzowym, którzy bez skrupułów „myli” frajerów* (SJWO2002: 145). *Myć* w podanym wyżej znaczeniu pojawia się w opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka (LW 73).

nakitować ‘umrzeć’, użycia: 3: *Wygłodziłem się w Wilnie w kiczu. Myślałem, że nakituję* (J2002: 67). W pracy Ludwikowskiego i Walczaka w podanym wyżej

znaczeniu pojawia się hasło *zakitować* (LW 77), u Estreichera i Kurki występuje zaś fraza werbalna *kity zawalić* ‘umrzeć’ (E 57, K 14).

na chomąt wziąć ‘chwycić przeciwnika za szyję podczas walki wręcz’ (niepewne), użycia: 2: *Ja go wezmę „na chomąt” – powiedział Warlam, koński złodziej, znany ze swej ogromnej siły fizycznej* (SJWO2002: 151); *Jakby chciał podnieść „haj”, bierz „na chomąt”, a ja zedrę spluwę* (SJWO2002: 151). SJPDor podaje, że *chomąt* to przestarzała nazwa *chomąta*, czyli ‘części końskiej uprzęży nakładanej na szyję, składającej się z drewnianych kleszczy w kształcie obłoka, o miękkim podkładzie’. Z kontekstów powieściowych wynika, że jest to specjalny chwyt używany podczas walki wręcz, mowa więc najprawdopodobniej o chwyceniu przeciwnika za szyję.

na wytysz ‘jawnie, otwarcie’, użycia: 1: *Nie znasz mnie wcale... przyszedłeś do Kasi szukając mieszkania... lipy odrzuć... idź na wytysz* (SJWO2002: 137). Piasecki wyjaśnia w przypisie, że *wytysz* to ‘prawdziwe nazwisko’ (SJWO2002: 137). Ludwikowski i Walczak podają, że wyrażenie przyimkowe *na wytysz* oznacza ‘jawnie, otwarcie’ (LW 51).

nadać robotę ‘przekazać komuś informację o możliwości kradzieży’, użycia: 11: *Jednak nie nadawała roboty od razu, a wyczekiwała pewien czas, aby nie skojarzono kradzieży z jej odejściem ze służby. Dopiero później porozumiewała się z firmowymi złodziejami, nadając robotę, a czasem nawet biorąc w niej udział jako „świeca”* (J2002: 139–140). W słowniku Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się rzeczownik odczasownikowy *nadanie* oznaczający ‘wskazanie kradzieży’ (LW 49).

nadawca, nadawczyń ‘osoba powiadamiająca złodziei o możliwości kradzieży’, użycia: 8: *Robotę znalazła Chinka. Była to jedna z najlepszych nadawczyń* (J2002: 139); *Koledzy zamierzali zbliżyć się wieczorem do futoru nadawcy i według jego wskazówek na miejscu zlikwidować jusa* (SJWO2002: 113). Według Ułaszyna *nadawca* to osoba ‘zawiadamiająca o miejscu kradzieży’ (Uł 40). Jak wynika z podanych kontekstów, *nadawcami* mogą być zarówno mężczyźni, jak i kobiety, zawsze jednak jest to osoba należąca do środowiska złodziejskiego. Autorzy pracy *Włamywacz mieszkaniowy i jego ofiara* podają motywy *nadawców*: działają oni „najczęściej z chęci zysku, zemsty, zawiści, dla spłacenia długu wdzięczności wobec włamywacza, a także z głupoty” (Haś, Stępnia, Wójcik 1988: 26). W pierwszym z przytoczonych kontekstów znajduje się informacja o tym, że bohaterka jest jedną z najlepszych *nadawczyń*. Haś, Stępnia i Wójcik piszą także o tym, że „najlepszym nadawcą jest osoba, która podaje miejsce ukrycia kosztowności

i ich wartość, najdogodniejszy czas do dokonania włamania, a nawet daje odciski kluczy” (ibid.).

nogować ‘uciekać’, użycia: 1. Czasownik ten nie występuje w powieściach, pojawia się natomiast w podanym znaczeniu we wstępie do powieści *Spojrzą ją w okno...* (SJWO2002: 5).

obłować się ‘wiele zyskać’, użycia: 2: *Tam dobrze się obłowił* (SJWO2002: 16). Według Estreichera oraz Ludwikowskiego i Walczaka *obłować się* to ‘ukraść z dobrym zyskiem’ (E 98, LW 52). Czasownik ten jest także popularny w języku potocznym, pojawił się w nim najprawdopodobniej poprzez kontakty społeczne przestępców przebywających na wolności.

obrabiać ‘okradać’, użycia: 5: *Blatny obrabia frajerów* (SJWO2002: 10). Por. *obrobić* w socjolekcie przemytników: o ile w KWN czasownik dotyczy zaplanowanej kradzieży towaru innej grupie przemytników, o tyle w TZ odnosi się do zwykłej czynności złodziejskiej: kradzieży mienia *frajerów*, czyli tych, którzy złodziejami nie są.

– **w czerwone i czarne** ‘oszukiwać podczas gry karcianej w «czerwone i czarne»’, użycia: 1: *Prędej styrocznik: w jarmarki na Trojeckim placu chamów w „czerwone i czarne” obrabia* (SJWO2002: 7).

oczko ‘typ kieszeni’ (niepewne), użycia: 2: *Kilka razy zrobił „zakupy z oczka i wierzchówki”* (SJWO2002: 39). Z *oczka* kradną *dolinarze*, a więc jest prawdopodobne, że to jakiś typ kieszeni. Ludwikowski i Walczak podają, że *oczko* to ‘wtargnięcie przez okno’ (LW 52). Nie zgadza się to jednak ze znaczeniem występującym w kontekstach powieściowych.

odbić ‘odebrać’, użycia: 1: *Dawno by mu ją odbili, ale sama nie chce* (SJWO2002: 9). Por. *odbić* w socjolekcie przemytników. W jedynym użyciu w TZ czasownik ten odnosi się do odebrania kobiety jednemu z bohaterów. W podobnych kontekstach *odbić* występuje w KWN, jednak w socjolekcie przemytniczym *odbić* można też komuś *robotę*.

odkuć się ‘wzbogacić się, odrobić straty’, użycia: 1: *Ty z kicza dopiero. Może odkujesz się i tak dalej* (NNDNZ2002: 18). Por. *odkuć się* w socjolekcie przemytników.

oksy ‘łos’ (SJWO2002: 5), użycia: 1. Rzeczownik ten nie występuje w powieściach, pojawia się natomiast we wstępie do SJWO, w którym Piasecki dodaje, że wyraz ten jest rzadki, „prawie się nie zdarza” w żargonie złodziejskim (SJWO2002: 5).

opylić ‘sprzedać’, użycia: 7: *Opylił wszystkie rzeczy, chociaż sam na niektóre miał chrapkę* (J2002: 33). Por. *opylić* w socjolekcie przemysłowców. W KWN można także *opylić kogoś*, czyli ‘dnieść na kogoś’. W TZ brak kontekstów z takim odzieniem semantycznym.

pająk ‘sklep’, użycia: 8: *Poszedł z Jankiem „pająka” obejrzyć...* (J2002: 59). Znaczenie *pająka* jest różne w zależności od słownika: w pracy Ludwikowskiego i Walczaka jest to ‘sklep’ (LW 54), natomiast pozostałe opracowania podają znaczenia takie jak: ‘żołnierz policyjny’, ‘policjant’, ‘dozorca więzień’, ‘tłumok’, ‘tkacz’, ‘koszula’ (E 70, Uł 37). W przypisie do powyższego przykładu Piasecki pisze: „»Pajęczyna« = bielizna... »Chodzić po pajęczynie« = kraść bieliznę ze strychu” (J2002: 59). Należy w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że analizowana edycja powieści jest odwzorowaniem pierwszego wydania (Rzym 1946). Dopowiedzenie to jest przydatne o tyle, że w edycjach Wydawnictwa Dolnośląskiego (1990) przypisy zostały zastąpione słowniczkami zamieszczonymi na końcu każdej książki, a w jednym z tych słowniczków pojawia się hasło *pająk* zdefiniowane jako ‘sklep’. Może to być dowód na to, że w słowniczkach w powieściach Wydawnictwa Dolnośląskiego doszło do znacznej ingerencji redakcji, przypuszczalnie wydawca, redagując taki słowniczek, korzystał z opracowania Ludwikowskiego i Walczaka, ponieważ tylko w tej książeczce *pająk* to ‘sklep’. Takie też znaczenie *pająka* występuje w powieściach Piaseckiego.

pajęczyna ‘bielizna’, użycia: 1: *I Zycher miał siedzieć za „pajęczynę”, której nie wziął* (SJWO2002: 144). Według Ludwikowskiego i Walczaka *pajęczyna* to ‘bielizna’ lub ‘kradzież bielizny ze strychu’, *pajęczynę okurzyć* to ‘okraść strych’, a *pajęczynę omieść na wierzchołku* oznacza ‘ukraść bieliznę ze strychu’ (LW 54). Można podejrzewać, że bieliznę najczęściej kradziono ze strychu, gdzie mogła suszyć się po wypraniu, a jej złodziejska nazwa powstała na podstawie metonimicznej styczności: pajęczyna na strychu, jako delikatna pajęcza sieć, została skojarzona z drogą, delikatną, najczęściej jedwabną bielizną suszącą się w tym miejscu domu. *Pajęczynę* jako ‘bieliznę’ potwierdzają także inne opracowania (E 70, K 19, Uł 36).

parawan ‘osłona podczas kradzieży kieszonkowej, najczęściej z ubrania’, użycia: 1: *Zazwyczaj kieszonkowcy, szczególnie rosyjscy, pracują osłaniając swe ruchy szalikiem, gazetą, książką lub obrazkiem, stąd rosyjska nazwa doliniarza: szyrmacz, od szyrma – parawan, osłona* (SJWO2002: 40). Co prawda, *parawan* w powieści jest elementem definicji przedstawionej przez autora do hasła *szyrma*, jednak zdecydowałam się zamieścić tutaj ten rzeczownik, ponieważ pojawia się on w opracowaniach Ludwikowskiego i Walczaka oraz Ułaszyna w znaczeniu ‘palto użyte do zakrycia ręki podczas kradzieży kieszonkowej’ (LW 55, Uł 40), co pokrywa się ze znaczeniem podanym przez Piaseckiego w powyższym kontekście.

paser/paserka ‘osoba nielegalnie sprzedająca kradzione rzeczy’, użycia: 46: *Odstawili wszystko do pasera i wzięli forszę* (J2002: 62). Por. *paser* w socjolekcie przemytników. *Paser* jest jedną z ważniejszych postaci w złodziejskim łańcuchu obrotu towarami, wystarczy zwrócić uwagę choćby na frekwencję użycia tego wyrazu w TZ. To właśnie *paser* kupuje skradzione towary od złodzieja i sprzedaje je innym z zyskiem.

pech ‘boczna kieszeń’, użycia: 1: *Kupował frajerom „skóry” nie tylko z „oczka” czy „wierchówki”, lecz nawet z „pechu”* (NNDNZ2002: 7). Z *pechu*, czyli ‘bocznej kieszeni’ (LW 55, Uł 37) kradną *doliniarze* – złodzieje kieszonkowi.

pedały ‘nogi’, użycia: 1: *Przychodzę ja wczoraj: gramofon ryczy, butelki dzwonią, pieczona gęś na stole, a na łóżku Marysia pedały rozwalila... Raj!* (J2002: 66). *Pedały* to przenośnie żartobliwie ‘o nogach’, jak podaje SJPDor. Wyraz ten pochodzi z łacińskiego *pedalis* ‘nożny’. Powyższy kontekst to wypowiedź jednego ze złodziei.

piechota ‘kury’ (SJWO2002: 5), użycia: 1: *Tchórza w kurnikach zastępuje. Babom całą „piechotę” wydusili! Blatniacy!* (SJWO2002: 9). Ułaszyn oraz Ludwikowski i Walczak podają, że *piechociarz* to ‘złodziej kradnący drób’ (Uł 33, LW 55), a *piechoty* to ‘kaczki’ (LW 56). *Piechota* jako ‘kury’ pojawia się we wstępie do *Spojrzę ja w okno...* (SJWO2002: 5).

pies ‘policjant’ (SJWO2002: 5), użycia: 6: *Jeśli powiesz, któremu psu wskazałeś melinę Kazika, darujemy ci życie i wynos się z Mińska* (SJWO2002: 141). Por. *pies* w socjolekcie przemytników: w KWN oznacza on donosiciela, w TZ – policjanta. Niezależnie od znaczenia, *pies* to oponent środowisk przestępczych.

pietruwa ‘kłódka’, użycia: 1: *Pietruwa duża, ale prosta, szpilardem odemknie, a drzwi szpyrakiem* (J2002: 134). *Pietruwa* w podanym wyżej znaczeniu jest obecna w opracowaniach leksykograficznych w różnych wariantach ortograficznych: *pietrowka* (K 20, E 71, LW 56, Uł 40), *pietrawka* (E 71), *pietrowka* (LW 56), *pietrowa* (E 71), *pietruwa* (LW 56).

pieriedacza ‘przesyłka z wolności do więzienia’, użycia: 3: *Dwa razy w tygodniu z wolności przyjmowano dla więźniów podania, czyli „pieriedacze”* (SJWO2002: 145). *Pieriedacza* pochodzi z języka rosyjskiego (*nepedacza*) i oznacza ‘przekazanie’, ‘podanie’. W TZ *pieriedacza* to przesyłka z jedzeniem dla więźnia.

piętować ‘uciekać’ (SJWO2002: 5), użycia: 1. Czasownik ten nie występuje w powieściach, pojawia się natomiast we wstępie do powieści *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5).

pikieta ‘prostytuowanie się’, **chodzić na pikietę** ‘uprawiać prostytucję’, użycia: 2: *Jeśli prostytutka stawiała się kochanką złodzieja, to porzuciła chodzenie „na pikietę”* (SJWO2002: 118); *Frajerom robiono to na złość. Naturalnie poza lokalem, „z pikiety”, aby nie można było pociągnąć do odpowiedzialności* (SJWO2002: 135). W słowniku Ludwikowskiego i Walczaka *pikieta* oznacza ‘straż’, ‘prostyutka’ natomiast to *pikielowa* albo *pilietówka*.

pikietówka ‘prostyutka’, użycia: 1: *Pokochałem panią, bo przypuszczałem, że pani jest warta miłości. A teraz widzę, że pani mało więcej warta od „pikietówki”*. *Chyba, że droższa od nich* (SJWO2002: 68). Zob. *pikieta*.

plitować ‘uciekać’ (SJWO2002: 5), użycia: 4: *Stąd nie dasz rady plitować* (NNDNZ2002: 143). Por. *plitować* w socjolekcie przemytników. Czasownik ten w TZ odnosi się do ucieczki z więzienia, w KWN – do uciekania w ogóle.

pod hajrem/pod chajrem ‘słowo honoru’, użycia: 3: *Calej złożyć nie umiem, ale pod chajrem ci mówię, że ja twoją Marysię wydobędę i tak dalej* (NNDNZ2002: 119). Por. *pod chajrem* w socjolekcie przemytników. Jak podałam wyżej, w TZ występują dwa warianty ortograficzne.

pod ściankę (zabrać) ‘rozstrzelać’, użycia: 2: *Dziś w nocy zrobimy rewizję, a za tydzień lub dwa: pod ściankę* (NNDNZ2002: 114). Por. *pod ściankę (iść)* w socjolekcie przemytników.

połociarz/hołociarz ‘złodziej koni i krów’ (SJWO2002: 107), użycia: 3: *Antek Turek i Syroń – dwaj hołociarze – wybrali się o kilkadziesiąt kilometrów od miasta po jusa* (SJWO2002: 113). Piasecki w przypisie do podanego przykładu wyjaśnia, że *połociarz* to ‘złodziej koni i krów’ (SJWO2002: 107). Forma *hołociarz* pojawia się u Ułaszyna oraz Ludwikowskiego i Walczaka jako ‘złodziej kradnący konie (Uł 33) oraz bydło’ (LW 30).

położyć ‘rozbić grupę, aresztować’ (KWN2013: 324, 325), użycia: 1: *Nie dawaj nosić ksiutom, bo raz-dwa się wkrochmalą i ciebie położą* (SJWO2002: 62). Por. *położyć* w socjolekcie przemytników.

poruta ‘dekonspiracja’, ‘in. wsypa’ (KWN2013: 326), użycia: 3: – *Poruta!* – wyrzucił Warłam i wyjął zza pasa rewolwer (SJWO2002: 155). Por. *poruta* w socjolekcie przemytników.

potok ‘wóz’ (J2002: 68), użycia: 11: *Na „potoku” pracują nawet dzieci. Jednak są złodzieje, którzy prawie całe życie „chodzą na potok”* (SJWO2002: 14). Piasecki w przypisie wyjaśnia, że *potok* to ‘wóz’ (J2002: 68). Znaczenie to potwierdzają słowniki (LW 59, E 73, K 20). Ludwikowski i Walczak oraz Ułaszyn dodają, że *potok* oznacza także ‘kradzież z wozu’ (LW 59, Uł 37).

potokarstwo ‘okradanie wozów’, użycia: 1: *A potokarstwo to szkółka elementarna dla początkujących złodziei* (SJWO2002: 14). Zob. *potok*. W przytoczonym przykładzie okradanie wozów zostało uznane za łatwą pracę – mogą zajmować się nią początkujący złodzieje.

potokarz ‘złodziej okradający wozy’, użycia: 14: *Teraz potokarz sunie na melinę i ciągle się uśmiecha, gestykuluje i z kimś rozmawia* (SJWO2002: 8). Według Ludwikowskiego i Walczaka oraz Ułaszyna *potokarz* to złodziej ‘kradnący z wozu i platform’ (LW 59, Uł 33). Oprócz *potokarza* występuje też *potoczny*, *potokczny*, *potocznik* oraz *potokowy buchacz* w tym samym znaczeniu (LW 59, K 20, E 113).

priczyn/pryczyn ‘obława, zasadzka’ (NNDNZ2002: 101), użycia: 2: *Chłopcy, plitujcie. „Priczyn”* (NNDNZ2002: 101). Piasecki w przypisie wyjaśnia, że *priczyn* to ‘obława, zasadzka’ (NNDNZ2002: 101). Wyraz ten pochodzi z języka rosyjskiego.

prowierka ‘apel’ (KWN2013: 326), użycia: 1: *Potem trzeba było czekać, aż „prowierka” przejdzie cały oddział* (SJWO2002: 146). Por. *prowierka* w socjolekcie przemytników.

pruć 1. ‘strzelać’, użycia: 1: *Jak zdarzy się poruta, to we trójkę jak zaczniemy pruć z kominów, to im się odechce* (NNDNZ2002: 91). Hasło to w podanym znaczeniu potwierdzają słowniki (LW 57, E 100).

pruć 2. ‘iść’, użycia: 2: *Fiśko pruć-uje* (SJWO2002: 8). Por. *pruć* w socjolekcie przemytników.

przymazać ‘przyjść’, ‘przyłączyć się’ (niepewne), użycia: 1: *Przymazał do zarobionych chłopaków i gołnął na darmochę* (SJWO2002: 7). *Przymazać* pojawia się wyłącznie w podanym kontekście; w słownikach przy hasle *mazać* nie występuje definicja, która byłaby bliska podanemu kontekstowi.

przyszyć (sprawę) ‘oskarżyć o coś’ (KWN2013: 326), użycia: 2: *Jasiowi „przyszyto” sprawę kradzieży maszyny do robienia tutek* (SJWO2002: 139). Por. *przyszyć* w socjolekcie przemytników. W TZ pojawia się wyłącznie w kolokacji *przyszyć sprawę*.

psiarnia ‘areszt’, użycia: 1: [...] *tobie trzeba tylko nawiewać albo dostać się stąd do psiarni na Sierpuchowską* (NNDNZ2002: 143). *Psiarnia* to areszt, czyli miejsce, gdzie urzędują psy – ‘policjanci’. Zob. także *pies*.

pucować się ‘przyznawać się’, użycia: 1: *Kazik napisał, żeby do niczego się nie pucowali* (SJWO2002: 139). Ludwikowski i Walczak podają to samo znaczenie (LW 60). W opracowaniu Estreichera *pucować* oznacza ‘wybronić współnika od winy’ (E 102), jednak definicja ta nie przystaje do znaczenia powieściowego.

pudlarz ‘złodziej okradający sejfy’, użycia: 1: *W świecie przestępczym Ażur cieszył się bardzo dobrą opinią jako „pudlarz”* (SJWO2002: 87). W opracowaniach *pudlarz* występuje jako ‘złodziej kasowy’, ‘złodziej okradający kasy’ (LW 60, Uł 33). Pochodzi od *pudła*, czyli ‘sejfu, kasy’ (zob. *pudło*).

pudło ‘sejf, kasa’, użycia: 7: *POD DOMEM MIŁEGO JEST TO CO AŻUR KUPIŁ W PUDLE* (NNDNZ2002: 155). *Pudło* jest potwierdzone jako ‘ogniotrwała kasa’ (LW 60, Uł 36). Co ciekawe, w wydaniu NNDNZ1990 występuje odmienny zapis grypsu z powyższego przykładu, różni się on wyłącznie przecinkami: *POD DOMEM MIŁEGO JEST TO, CO AŻUR KUPIŁ, W PUDLE* (NNDNZ1990: 155). Najpewniej redaktor tekstu stwierdził, że przed wyrażeniem przyimkowym w *pudle* brakuje przecinka. Taki zapis wynika prawdopodobnie z niezrozumienia grypsu przez redaktora, który uznał, że *pudło* [w ogólnym rozumieniu tego słowa, czyli ‘skrzyneczka z lekkiego materiału (jak tektura, blacha) służące do przechowywania czego’ – za SJPDor] jest zakopane pod budą psa Miłego. Tymczasem *pudło* to sejf, do którego włamał się *kasiarz* Ażur. Wydobył z niego złoto, którym podzielił się ze współwykonawcami akcji. W grypsie mowa więc o tym, że pod budą psa ukryte jest złoto.

rak ‘przyrząd do prucia pancerza’, użycia: 3: *Pazur „raka” powoli piął się w górę, rozcinając i szarpiąc gruby pancerz kasy* (SJWO2002: 97). Jak wynika z kontekstów powieściowych, *rak* to ostre narzędzie służące przede wszystkim do rozcinania sejfów. Potwierdzają to Ludwikowski i Walczak oraz Ułaszyn w definicji ‘przyrząd do prucia pancerza’ (LW 61, Uł 38).

rąbać ‘kraść’, użycia: 5: *Rąbnął dziś z „potoku” worek owsa i swej wiernej paserce Lai opylił* (SJWO2002: 8). W KWN *rąbać* występuje w znaczeniu ‘strzelać’. Konteksty powieściowe z tym czasownikiem w TZ informują wyłącznie o kradzieży.

robić (wyrobić, zrobić) ‘kraść (okraść, okradać)’, użycia: 3: *Robili go we trzech: Jaś, Sroka i Swoboda* (SJWO2002: 40). Por. *robić* w socjolekcie przemytników: w KWN czasownik ten dotyczy przemycania towarów, w TZ – kradzieży (co potwierdza także LW 79). Można zatem uznać, że w każdej profesji *robić* oznacza to, czym dana grupa się zajmuje.

robotą ‘kradzież’, użycia: 170: *W dzień – jeśli nie szedł na „robotę” – Baran narzędzi złodziejskich ze sobą nie nosił* (J2002: 32); – *To z ostatniej roboty* (SJWO2002: 32). Por. *robotą* w socjolekcie przemytników: w KWN rzeczownik ten używany jest w odniesieniu do uprawiania przemytu.

- **na dzień dobry, na gut morgen** (in. **na fotografa**) ‘kraść palta z mieszkań o poranku’, użycia: 2: *Robotę, zwaną w żargonie złodziei rosyjskich: „na fotografa”, we wschodniej i południowej Polsce określa się wyrazami: „na gut morgen” albo „na dzień dobry”* (NNDNZ2002: 108). Ludwikowski i Walczak podają, że frazy *pukać na dzień dobry* oraz *gutenmorgen winszen* oznaczają ‘okraść kogoś nad ranem’ (LW 99), Ułaszyn pisze, że *dzień dobry* to ‘kradzież z rana’ (Uł 37). Piasecki w powieści NNDNZ wyjaśnia, skąd wzięły się te dwie nazwy, z których jedna zapożyczona jest z języka niemieckiego: *Jeśli w tym czasie ktoś wejdzie do przedpokoju, a złodziej nie zdąży ujść lub ukryć się, to zwykle mówi: „Dzień dobry!”. Stąd: chodzić na „dzień dobry” lub „na gut morgen”* (NNDNZ2002: 109).
- **na fotografa** (in. **na dzień dobry, na gut morgen**) ‘kradzież palt z mieszkań o poranku’, użycia: 4: *Filip dlatego tak prędko się pozbył komendanta, bo obiecał dopomóc chłopakom przy robocie „na fotografa”* (NNDNZ2002: 107).
- **na kluczyk** ‘włamać się do mieszkania, gdy nie ma w nim właściciela’, użycia: 2: *I chociaż oskarżenie paniusi było niezbyt pewne, dano Baranowi robotę „na kluczyk”* (SJWO2002: 139). Piasecki w przypisie do powyższego kontekstu wyjaśnia, że jest to ‘wykorzystanie przez złodzieja chwili opuszczenia mieszkania przez właściciela’ (SJWO2002: 139). Zdaniem Ułaszyna *iść na kluczyk* to ‘iść na kradzież mieszkaniową, otwierając drzwi wytrychem’ (Uł 38).
- **na maszynkę** ‘oszukać ofiarę przez pokaz maszynki do mnożenia pieniędzy, w efekcie kradzież pieniędzy’, użycia: 4: *Prace „na maszynkę” wykonywane są w różny sposób, zależnie od posiadanych przyborów i pomysłowości aferzystów, jedna tylko jest zasada ogólna: wybiera się „ciepłego” gościa i proponuje się mu robienie pieniędzy, udowadniając, że z jednego banknotu można mieć dwa* (SJWO2002: 22). *Robota na maszynkę* to jedna z afer (por. *afera*).

- **na sobaczkę** ‘uśpić ofiarę w celach rabunkowych’, użycia: 4: *Julek Bankier zaprowadził do „Złotej Kukulki” swe ofiary właśnie po to, aby „zrobić” ich „na sobaczkę”* (NNDNZ2002: 56). Zwrot ten nie znajduje potwierdzenia w opracowaniach. Najprawdopodobniej pochodzi z języka rosyjskiego. W TZ pojawia się cztery razy, zawsze w kontekście usypiania ludzi w celu okradzenia ich.
- **na wuja** ‘udawać dalekiego krewnego ofiary w celu wywołania zamieszania po to, aby ją okraść’, użycia: 1: *Pewnego razu Jaś do łez się uśmieł widząc, jak Swoboda wziął chłama na wuja* (SJWO2002: 40).

rozbić ‘rozstrzelać’, użycia: 2: *Czy ty nie rozumiesz, że ciebie rozbiją?* (NNDNZ2002: 159). Czasownik ten nie pojawia się w opracowaniach leksyki przestępczej. SJPDor podaje, że jednym ze znaczeń *rozbić* jest ‘zburzyć, roztrząskać, zniszczyć za pomocą pocisku wybuchowego; połamać, pogruchotać, roztrząskać’. Żadne ze znaczeń nie wskazuje na jednostkę, która ma odbyć karę śmierci. Przestępcy nadali nowe znaczenie temu czasownikowi.

rozwalić ‘rozstrzelać’, użycia: 3: *MNIE ROZWAŁĄ. ŻEGNAJ. MONGOŁ* (NNDNZ2002: 155). Jako jedno ze znaczeń czasownika *rozwalić* SJPDor podaje: ‘zabijać strzałem, rozstrzeliwać (używane w czasie okupacji hitlerowskiej)’. SW nie notuje tego znaczenia.

sagan ‘głowa’, użycia: 2: *Ty dobrze saganem potrząśnij i pokombinuj, a teraz wy-noś się, bo tylko powietrze mi psujesz i tak dalej* (NNDNZ2002: 107). Hasło to niepotwierdzone jest w opracowaniach leksyki przestępczej – jedynie u Ludwikowskiego i Walczaka występuje *sagan* w znaczeniu ‘browning’ (LW 62); nie pokrywa się ono ze znaczeniem powieściowym.

sarmak ‘pieniądze’ (NNDNZ2002: 44), użycia: 3: *Sarmaku u niego pełne kasety, a blit nie na sztuki, a na wagę liczy* (SJWO2002: 16). Piasecki hasło *sarmak* wyjaśnia w przypisie jako ‘pieniądze’ (NNDNZ2002: 44). Por. *sarmak* w socjolekcie przemytników.

siedzieć ‘odbywać karę w więzieniu’, użycia: 10: *Było tam jeszcze dwóch blatnych: Dawidka, który siedział za włamanie się do sklepu, i Zycher* (SJWO2002: 144). Por. *siedzieć* w socjolekcie przemytników.

sitwa ‘grupa złodziejska’, użycia: 5: *A tak nie wypadło: należał przecież do ich sitwy, był na wielu robotach i w więzieniach zawsze pewnym i solidnym kolegą* (SJWO2002: 77). Według Ludwikowskiego i Walczaka oraz Ułaszyna *sitwa* to ‘spółka’ (Uł 40). Autorzy słowników podają ponadto rzeczownik *sitwes*, czyli

‘wspólnik’ (LW 63, Uł 57). Ułaszyn pisze, że rzeczowniki te są zapożyczone z rosyjskiego *uumeuc* ‘niewielka kompania’.

skok ‘okradanie mieszkania’, użycia: 4: *To taki woryga, co skoki na śmietnik robi, a cieć go klapą przykrywa* (SJWO2002: 82). Ludwikowski i Walczak oraz Ułaszyn podają, że *skok* to ‘kradzież mieszkaniowa przez otwarte drzwi’ (LW 63, Uł 37). Estreicher pisze, że *skok* to ‘kradzież pokojowa’ (por. też K 22), a *skok na skok* – ‘kradzież dzienna’ (E 78).

skoki ‘buty’ (SJWO2002: 7), użycia: 1: *Skoki ma giemzowe, huzarskie, z harmonią u dołu cholew* (SJWO2002: 7). Por. *skoki* w socjolekcie przemysłników. Piasecki wyjaśnia w przypisie, że *skoki* to ‘buty’, a ich synonimem są także *koła* (SJWO2002: 7).

skokier ‘złodziej okradający mieszkania w dzień’ (J2002: 59), użycia: 3: *Uważał, że dobrym skokierem jest ten, który jedynie „skoki” uprawia, doliniarzem ten, który tylko po dolinie chodzi* (J2002: 124). W jednym z przypisów Piasecki wyjaśnia, że *skokier* to ‘złodziej mieszkaniowy dzienny’, a jego synonimem jest *klawisznik* (J2002: 59). Ponadto w opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka jest odnotowana forma *skokowiec*, a u Ułaszyna *skakier* w tym samym znaczeniu (LW 63, Uł 33).

skower ‘pies’, użycia: 2: *Ze skowrem gadasz? Chodź do chaty* (NNDNZ2002: 135). Por. *skower* w socjolekcie przemysłników. Piasecki we wstępie wyjaśnia, że *skower* to ‘pies’ (SJWO2002: 7). W TZ rzeczownik ten odnosi się do zwierzęcia neutralnie, a do człowieka – z nacechowaniem negatywnym.

skóra ‘portfel’, użycia: 5: *Jaś podziwiał wspaniałą zdolność Kulomiota, który niezawodnie „kupował” najgrubsze „skóry” z najdalej ukrytych kieszeni* (SJWO2002: 39). *Skóra* to obiekt kradzieży *doliniarzy*, czyli złodziei kradnących z kieszeni. Hasło to w podanym znaczeniu potwierdzają Ludwikowski i Walczak (LW 64).

spelunka ‘knajpa, w której dzieją się rzeczy niezgodne z prawem’, użycia: 11: *Teżoż dnia, o godzinie jedenastej, Baran wstąpił do herbaciarni Cypy i nie przechodząc za kontuar do właściwego lokalu spelunki, usiadł przy jednym ze stolików na ogólnej Sali* (J2002: 72). SJPdOr notuje, że *spelunka* to ‘lokal wyzyskiwany przez elementy przestępcze jako miejsce spotkań, schadzek, zebrań; obskurna knajpa’. W SW znajduje się definicja: ‘obskurna miejscowość, brudny lokal, zakazany, zapadły kąt; dom schadzek’. WSJP PWN podaje, że wyraz ten pochodzi z łacińskiego *spēlunca* ‘jaskinia, pieczara, grota’.

spluwa ‘rewolwer’, użycia: 6: *Do gada bez spluwy nawet po kury nie idź!* (SJWO2002: 117). Por. *spluwa* w socjolekcie przemytników.

sprzątnąć ‘zabić’, użycia: 2: *Łobuzów można za butelkę wódki i za drobne pieniądze wynająć dla dania komuś „nauczki”, a nawet sprzątnięcia ze świata nożem lub kamieniem* (SJWO2002: 69). Por. *sprzątnąć* w socjolekcie przemytników.

stać na lipku ‘stać na warcie’ (SJWO2002: 5), użycia: 1. Zwrot ten nie występuje w powieściach, jest natomiast obecny we wstępie do powieści *Spojrzę ja w okno...* (SJWO2002: 5). Pojawia się również w opracowaniach Ludwikowskiego i Walczaka oraz Ułaszyna w znaczeniu ‘stać na czatach’ (LW 50, Uł 40).

stać na stromie ‘stać na warcie’ (SJWO2002: 5), użycia: 1. Zwrot ten nie pojawia się w powieściach, jest odnotowany wyłącznie we wstępie do powieści *Spojrzę ja w okno...* (SJWO2002: 5). Zdaniem Ułaszyna podobnie brzmiący rzeczownik *sztroma* oznacza ‘złodzieja stojącego na czatach podczas kradzieży’ (Uł 34).

starowny ‘staranny, gospodarny’, użycia: 1: *Kasia też nic nadzwyczajnego, ale postawna: biodrzasta, piersista i w zadzie odpowiednio rozrośnięta. Poza tym starowna ksiuta* (SJWO2002: 9). SJPDor podaje znaczenie przymiotnika *starowny* z kwalifikatorami *daw.*, *dziś gw.* ‘zajmujący się czym troskliwie, dbający o co; staranny, porządny, skrzętny, gospodarny’.

statki ‘narzędzia służące do włamywania się’, użycia: 7: *„Dobrze, że wziąłem »statki«” – myślał* (J2002: 32). *Statki* są potwierdzone w opracowaniach leksykograficznych jako ‘wytrychy, narzędzia złodziejskie’ (LW 66, Uł 39). Według SJPDor *statki* mogą oznaczać ‘sprzęt potrzebny do wykonywania jakichś czynności; naczynia, narzędzia, przybory, dziś szczególnie naczynia kuchenne’.

stopka ‘napad rabunkowy’ (por. *granda*), użycia: 1: *Była to granda albo – jak wyrażał się Huzar – stopka. To znaczy napad rabunkowy* (SJWO2002: 55). Żadne z opracowań nie podaje powyższej definicji *stopki*. W TZ rzeczownik ten użyty jest tylko raz, częściej w odniesieniu do napadu rabunkowego występuje *granda*.

stopkarz ‘złodziej dokonujący napadu rabunkowego’, użycia: 1: *Fiedzia Huzar – stopkarz, który zorganizował grandę na właściciela fabryki przetworów mlecznych – chorował* (SJWO2002: 117). *Stopkarz* nie pojawia się w żadnym opracowaniu. Por. *stopka*.

stukać ‘mówić’ (KWN2013: 326), użycia: 1: *Widzę, że jesteś cwaniara z naszej sitwy i po blatnemu umiesz klawo stukać* (SJWO2002: 68). *Stukać* w znaczeniu

‘mówić’ pojawia się w TZ tylko raz. Piasecki objaśnia, co oznacza ten czasownik, w autorskim słowniku do KWN.

styrocznik ‘szuler karciany’ (J2002: 98), użycia: 3: *Najwięcej zarabiali tu „styrocznicy”, lecz i złodzieje wszelkich specjalności również mieli szerokie pole do popisu* (J2002: 98). Por. *styrocznik* w socjolekcie przemytników. Piasecki w przypisie w J wyjaśnia, że *styrocznik* to ‘szuler karciany’ (J2002: 98); w słowniku do KWN tłumaczy: *styrocznik* ‘gracz w karty, szuler’ (KWN2013: 326).

swój/nasz ‘człowiek zaufany’, użycia: 26: *Nasi są?* (J2002: 58); *16 lipca do celi dziewiętej wsadzono trzech nowych więźniów. Byli to swoi: Żaba, Dawidka i Obywatel* (NNDNZ2002: 165). Por. *swój* w socjolekcie przemytników: w KWN *swój* odnosi się do przemytników, w TZ – do złodziei. Takie też znaczenie ujawniają Ludwikowski i Walczak oraz Ułaszyn (LW 67, Uł 32).

sypać/wsypać/zasypać ‘zadenuncjować’, **wsypać się** ‘przypadkowo się ujawnić, wpaść’, użycia: 13: *Bał się wsypać, aby Pawcia nie została bez opieki* (J2002: 115–116); *Lisia nie chciała nikogo więcej sypać* (SJWO2002: 121). Por. *sypać* w socjolekcie przemytników.

szaber ‘dłuto do otwierania; narzędzie służące do włamywania się’, użycia: 31: *Jaś wyjął z cholewy buta owinięty w strzęp zamszowej skóry szaber. Oстрым jego końcem odciął miedzianą listwę wieka w pobliżu zamka. Rozszerzył szparę i wprowadził w nią zagięty pazur szabra. Powolnym, silnym ruchem dźwigni szabra zaczęła unosić wieko w górę* (NNDNZ2002: 69). *Szaber* to ważne narzędzie służące złodziejom do włamywania się (K 23) w celu obrabowania pomieszczeń. Jest to łom (LW 67), dłuto do otwierania (Uł 38) wszelkiego rodzaju drzwi lub też ‘żelazo do łamania murów i świder do dziurawienia murów’ (E 80). W TZ można zauważyć, że *szaber* jest często traktowany metaforycznie w wyrażeniu *towarzystwo spod znaku szabra*, które oznacza środowisko złodziejskie.

szantrapa ‘szumowiny z przedmieść’ (J2002: 99), użycia: 1: *Nie obawiał się firmowych złodziei, bo ci na byle co się nie rzucają, lecz wiedział, że „szantrapa” i frajerstwo chętnie gwizdną byle co* (J2002: 99). Piasecki w przypisie wyjaśnia, że *szantrapa* to ‘szumowiny z przedmieść’ (J2002: 99). *Szantrapa* jest w TZ wartościowana negatywnie, o czym świadczy zestawienie jej z *frajerstwem* w powyższym kontekście. Co ciekawe, Ludwikowski i Walczak podają, że *szantrapa* to ‘ prostytutka’ (LW 67), a SJPDor notuje, że jest to obelżywe określenie kobiety ‘niechlujnej, niemoralnej’, a pochodzi z rosyjskiego *шантрапа*. Jednak znaczenie tego wyrazu w języku rosyjskim jest zbliżone do tego, które występuje w TZ:

‘paskudny, bezwartościowy człowiek’ (*дрянной ничтожный человек*, z kwalifikatorem *зпыбо* ‘obraźliwie’, za: Kuznecov 2000: 1490), z tą różnicą, że w TZ jest to rzeczownik zbiorowy.

szkielka ‘drogie kamienie’ (J2002: 65), użycia: 4: *Mówi: blit u mnie i szkielka na kila* (NNDNZ2002: 8). W przypisie Piasecki wyjaśnia, że *szkielka* to ‘drogie kamienie’ (J2002: 65). Z kolei Ludwikowski i Walczak tłumaczą *szkielka* jako ‘brylanty’ (LW 68), podobnie Ułaszyn (Uł 35).

szkop ‘człowiek, który nie jest złodziejem’ (SJWO2002: 5), użycia: 1. Rzeczownik ten nie występuje w powieściach, pojawia się natomiast we wstępie do powieści *Spojrzę ja w okno...* (SJWO2002: 5). Por. także *szkop* w socjolekcie przemysłowym; ciekawe jest to, że w słowniku do KWN Piasecki tłumaczy to hasło jako ‘dureń’ (KWN2013: 326), natomiast w TZ jest to ‘człowiek, który nie jest złodziejem’.

szlucha ‘kobieta’, obraźliwie, użycia: 1: *Ja ci dam zabawę, szlucho!* (SJWO2002: 84). *Szlucha* nie jest notowana w opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego. Wyraz ten pochodzi z rosyjskiego *шлюха* – ‘kobieta lekkich obyczajów; dziwka’ (*женщина лёгкого поведения; потаскуха*, z kwalifikatorem *зпыбо* ‘obraźliwie’, za: Kuznecov 2000: 1501).

szmajdnąć ‘uderzyć’, użycia: 2: *Nic w nim nie ma: skóra, żyła i kość, a jak szmajdnie: trup w śmietanie! A samego nikt nie ma prawa uderzyć* (SJWO2002: 73). Czasownik ten nie pojawia się w opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego, SW jednak notuje hasło *szmajstnąć*, które oznacza ‘cisnąć, rzucić z rozmachem’ – być może stąd wyekscerpowane z kontekstów znaczenie ‘uderzyć’.

szmara ‘kobieta’, użycia: 6: – *A co tam są za szmary? – Co za szmary?... Szmary zwykle* (J2002: 36). Por. *szmara* w socjolekcie przemysłowym.

szmaty ‘ubrania’, użycia: 2: *Zdejm te szmaty mi sprzed okna!* (J2002: 54). Por. *szmaty* w socjolekcie przemysłowym. W TZ *szmaty* nie dotyczą kradzionego ubrania, ale ubrania w ogóle. Pojawiają się także w formie zdrobniałej: *szmatki*.

szmokty ‘ubrania’ (SJWO2002: 5), użycia: 4: *Paser obejrzał i obliczył „szmokty”* (NNDNZ2002: 111). Rzeczownik ten pojawia się we wstępie do powieści *Spojrzę ja w okno...* (SJWO2002: 5). Nie odnotowują go pozostałe opracowania. Z kontekstów wynika, że *szmokty* to kradzione ubrania.

sznif ‘okradanie mieszkania w nocy’, użycia: 5: *Musieli zacząć „sznif” z ogródka w dziedzińcu* (SJWO2002: 60). *Sznif* jest poświadczony w opracowaniach jako ‘kradzież nocna’ (E 81) ‘kradzież nocna z mieszkania z włamaniem’ (LW 68, Uł 37).

sznifer/szniferz ‘złodziej okradający mieszkania w nocy’ (J2002: 60), użycia: 3: *Trzeci obecny w pokoju mężczyzna, Glista, szniferz, był najlepszym złodziejem w tym zakresie na terenie miasta* (J2002: 60). W przypisie Piasecki wyjaśnia, że *szniferz* to ‘nocny złodziej mieszkaniowy’ (J2002: 60). Dublety formalne *sznifer*, *sznifiarz* o tym samym znaczeniu potwierdzają Ludwikowski i Walczak oraz Ułaszyn (LW 68, Uł 34).

szocher ‘niebezpieczeństwo’ (SJWO2002: 137), użycia: 6: *Miał za pasem rewolwer – na wypadek „szochru”* (J2002: 142). Piasecki wyjaśnia w przypisie, że *szocher* to ‘niebezpieczeństwo’; ponadto dodaje: „Złapał szocher: został wykryty, zaważony na robocie” (SJWO2002: 137). Por. *szocher* w socjolekcie przemytników.

szop/szopenfeld ‘kradzież sklepowa w czasie kupowania’ (J2002: 139), użycia: 9: *Dziewczyna kiedyś sama pracowała w „szopenfeldzie”* (J2002: 139); *Kobietom łatwiej chodzić na szop niż mężczyznom* (SJWO2002: 42). Piasecki wyjaśnia w przypisie, że *szopenfeld* to ‘kradzież sklepowa w czasie kupowania’ (J2002: 139). *Szopenfeld* występuje w opracowaniach Ludwikowskiego i Walczaka oraz Ułaszyna jako ‘kradzież w sklepie lub magazynie w czasie rzekomego kupna’ (LW 69, Uł 37). *Na szop* najczęściej chodzą kobiety.

szopenfeldziarz/szopenfeldziara ‘złodziej okradający sklepy’, użycia: 5: *Zwykle pod spódnicami mają torbę, urządzoną jak fartuch, albo taśmy, ewentualnie haki – zależnie od rodzaju towaru i zamiłowania szopenfeldziarzy* (SJWO2002: 42). Formę *szopenfeldziarz* potwierdzają Ludwikowski i Walczak (LW 69) oraz Ułaszyn (Uł 33). U Kurki pojawia się dublet formalny *szopenfeler* (K 24). Jak wspomniałam wyżej, w TZ częściej można spotkać *szopenfeldziary* niż *szopenfeldziarzy* – w środowisku złodziejskim *szopenfeld* to zajęcie typowo kobiece.

szpagat ‘inteligent; człowiek, który nie jest złodziejem’ (SJWO2002: 5, 75; J2002: 51), użycia: 16: *Lokator w mig obejrzał pokój i zrobił kilka wniosków. Pierwszy: bieda aż śmierdzi. Drugi: szpagaty. To wywnioskował ze stosu książek na stole* (J2002: 51). We wstępie do *Spojrzą ją w okno...* (SJWO2002: 5) oraz w przypisach (J2002: 51; SJWO2002: 75) Piasecki podaje, że *szpagat* to ‘inteligent’. Z kontekstów powieściowych wynika, że złodzieje pogardzali *szpagatami*.

szpama ‘chęć zaimponowania’, użycia: 1: *Baran nawet żargonu złodziejskiego prawie nie używał. Uważał, że to potrzebne dla „szpamy”, która niczym innym zaakcentować swego „blatniarstwa” nie może* (J2002: 31). Do wyrazu *szpama* pojawia się przypis autora: „Żargonu złodziejskiego używam umiarkowanie, dla nadania charakteru treści. Sądzę, że czytelnikowi nie zaszkodzą te lekcje »obcego« języka” (J2002: 31).

szpana ‘grupa ludzi, pogardzanych przez złodziei’, użycia: 1: *Dobry złodziej zawsze gardzi chuliganem, alfonsem i szmaciarzem. Nie wchodzi z nimi w stosunki i obdarza ich pogardliwą nazwą: szpana* (SJWO2002: 69). Por. *szpana* w socjolekcie przemytniczym. Jedna z definicji podanych przez Ludwikowskiego i Walczaka – ‘kilku złodziei współników’ (LW 69) – częściowo zgadza się ze znaczeniem powieściowym. Warto jednak podkreślić, że wyraz ten w powieściach Piaseckiego ma nacechowanie negatywne.

szpaniuga ‘lichy złodziej’ (KWN2013: 326), użycia: 3: *Niech nas szpaniugami nie nazywają!* (SJWO2020: 84). Por. *szpaniuga* w socjolekcie przemytników.

szpicel ‘donosiciel’, użycia: 7: *Woleli śmierć niż funkcje szpicla, zdrajcy, prowokatora lub kata* (NNDNZ2002: 34). Por. *szpicel* w socjolekcie przemytników. U Ułaszyna hasło to pojawia się w kategorii „nazwy wrogów złodziei” (Uł 39).

szpilard ‘narzędzie służące do włamywania się’, użycia: 5: *Wówczas szpilardem odemknął łatwo kłódkę i zdjął ją ze skobli* (J2002: 135). Z powieściowych kontekstów wynika, że *szpilard* to narzędzie służące przede wszystkim do otwierania kłódek. SW poświadcza występowanie rzeczownika *szpilard* w różnych wariantach (*špilart, špilard, szpilart, szpilard*) w znaczeniu ‘czworograniaste proste szydło szewskie’. Wydaje się, że taki przedmiot mogłby służyć złodziejom do otwierania kłódek podczas włamywania się. Warto też dodać, że główny bohater TZ jest szewcem, więc mógł dysponować takim narzędziem.

szperak/szpyrak ‘narzędzie służące do włamywania się’, użycia: 3: *Pietruwa duża, ale prosta, szpilardem odemknie, a drzwi szpyrakiem* (J2002: 134); *Drzwi są na zatrasku. Można otworzyć nawet szperakiem* (SJWO2002: 108). Według Kurki, Estreichera, Ludwikowskiego i Walczaka oraz Ułaszyna *szperak* to ‘wytrych, klucz’ (K 24, E 82, LW 69, Uł 39). Kurka i Estreicher podają ponadto pisownię *szperhak*. Z kontekstów wynika, że *szperak* jest narzędziem, które służy do otwierania drzwi przez dziurkę od klucza.

sztama ‘współpraca, życie w zgodzie’; **sztamę trzymać** ‘współpracować, żyć w zgodzie’, użycia: 2: *Miał pasera Nochima, bardzo podłego, chciwego i chytrego,*

lecz mimo wszystko stale trzymał z nim sztamę i jemu opylał facjenta z blatu (SJWO2002: 141). Por. *sztamę trzymać* w socjolekcie przemysłowym.

szwindel ‘oszustwo’, użycia: 4: *Wiedział, że złodzieje w kwestiach socjalistycznych węższą szwindel i nabieranie frajerów* (SJWO2002: 73). Estreicher podaje, że *szwendlerzy* to ‘oszuści, wykpiwacze’ (E 82). Według Ludwikowskiego i Walczaka *szwinder* to ‘oszust’. *Szwindel* jest notowany w SW jako ‘szachrajstwo, szacherka, oszustwo, geszeft nieczysty’, a w SJP Dor jako ‘oszustwo, matactwo, szachrajstwo’. Wyraz pochodzi z niemieckiego *Schwindel*.

szyksa ‘ładna dziewczyna’, użycia: 2: – *Co to za szyksa? – spytała nieco skonsternowana Lisia* (SJWO2002: 120). Por. *szyksa* w socjolekcie przemysłowym.

szyrma 1. ‘osłona podczas kradzieży kieszonkowej, najczęściej z ubrania’, 2. ‘kradzież kieszonkowa’, użycia: 3: zob. *szyrmacz*. *Szyrma* pochodzi z języka rosyjskiego (*ушупма*) i oznacza ‘parawan’ (zob. *parawan*).

szyrmacz ‘złodziej kieszonkowy’, użycia: 2: *Zazwyczaj kieszonkowcy, szczególnie rosyjscy, pracują osłaniając swe ruchy szalikiem, gazetą, książką lub obrazkiem, stąd rosyjska nazwa doliniarza: szyrmacz, od szyrma – parawan, osłona* (SJWO2002: 40). W przypisie Piasecki odnotowuje, że *szyrmierz* to ‘złodziej kieszonkowy’ (J2002: 57), poza tym hasło *szyrmierz* nie pojawia się w TZ; występuje wyłącznie *szyrmacz* oraz *szymracz*, choć druga z tych form jest najprawdopodobniej błędna (zapis z literówką). Ludwikowski i Walczak oraz Ułaszyn potwierdzają *szyrmacza* jako ‘kieszonkowego złodzieja’ (LW 71, Uł 33). Por. *szyrma*.

ścianka ‘osoba stojąca na czatach’, **robić ściankę** ‘osłaniać kradnącego’ (SJWO2002: 39), użycia: 4: *Natomiast za niebezpiecznych uważał przechodniów i dlatego była potrzebna „ścianka”* (SJWO2002: 40); *Jaś, „robiąc ściankę”, uśmiechał się* (SJWO2002: 41). Piasecki w przypisie wyjaśnia, że *robić ściankę* to ‘osłaniać kradnącego’ (SJWO2002: 39). Ludwikowski i Walczak podają, że *ściana* to ‘zasłona’, a *ścianę robić* to ‘zasłaniać złodzieja kieszonkowego podczas kradzieży’ (LW 62).

ścierka ‘kobieta’ (obraźliwie), użycia: 1: *Jak mogłeś mnie zamienić na tamtą wstrętną ścierkę?* (SJWO2002: 119). Por. *ścierka* w socjolekcie przemysłowym. Jest to obraźliwie określenie, spotęgowane ponadto użyciem epitetu *wstrętna* (*ścierka*) w powyższym kontekście.

ślepy ‘niepewny’ (SJWO2002: 108), **na ślepo** ‘niepewnie’, użycia: 2: *Mistrz jego niezbyt chętnie się zgodził. Uważał to za niepewną („ślepą”) i zbyt drobną robotę*

(SJWO2002: 108); *Chociaż robota była zaplanowana śmiało, nie projektowano jej na ślepo* (NNDNZ2002: 92). *Ślepy* w podanym znaczeniu nie jest potwierdzony przez opracowania leksykograficzne.

świeca ‘osoba stojąca na warcie’ (SJWO2002: 5), użycia: 4: *Jaś i Baran, jako „świece”, pilnowali ich bezpieczeństwa z dwóch stron ulicy* (NNDNZ2002: 98). W opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka *świecić* to ‘zasłaniać, patrzeć, uważać’, a *świeczka* to ‘złodziej zasłaniający w czasie kradzieży, również złodziej stojący na czatach, ewent. wywoływanie zamieszania i tłoku’ (LW 67). U Ułaszyna *świeczka* to ‘złodziej zasłaniający w czasie kradzieży wzgl. pomagający kraść’ (Uł 34). Zwrot *być świecą* ‘stać na warcie’ wyjaśniony jest we wstępie do *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5).

torbochwat ‘złodziej kradnący torby na ulicy’, użycia: 1: *Są złodzieje, torbochwaty, którzy byle jak wyrabiają robotę* (J2002: 33). Jak można wywnioskować z powyższego kontekstu, *torbochwat* nie jest dobrym złodziejem, a przynajmniej środowisko przestępcze nie uważa takiego typu złodzieja.

trajlować ‘mówić, opowiadać’, użycia: 2: *Przesadnie irytuje go, tym więcej, że to czyni nie szpaniuga, a solidny złodziej i trajluje nie frajerowi a również blatnemu* (J2002: 65). W opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka jest odnotowany czasownik *trajlować* w znaczeniu ‘opowiadać, kłamać’ (LW 72). SW podaje, że *trajlować* to ‘zawracać głowę, tumanić, obelgiwać, barłóżyć, pleść, kłamać, blagować’. W SJPDor z kolei pojawia się znaczenie ‘gadać; zawracać głowę zmysłowymi historiami, blagować’.

trefny ‘kradziony, związany z kradzieżą’, użycia: 7: *Wiedział, że była kochanką Jasia i że mogła mieć w mieszkaniu trefne rzeczy* (SJWO2002: 111). Z kontekstów powieściowych wynika, że *trefny* to ‘kradziony’ albo ‘związany z kradzieżą’. Opracowania języka przestępczego nie odnotowują tego hasła. Pojawia się ono w SJP PWN w znaczeniu, które jest zgodne z powieściowym: ‘pochodzący z nielegalnego źródła’, ‘z jakiegoś powodu podejrzany’.

trumienka ‘walizka’, użycia: 1: *Pamiętasz, jak ci machnięto „trumienkę” i skórę* (SJWO2002: 68). Opracowania leksyki przestępczej nie notują *trumienki*. W pracy Baldajewa, Belki i Isupowa pojawia się *зпоб*, czyli *trumna* po rosyjsku, wyjaśniony jako ‘torba, skrzynia, paczka’ (*сумка, сундук, посылка*, za: Baldaev, Belko, Isupov 1992: 60). Być może więc *trumienka* jest zapożyczeniem semantycznym z rosyjskiego języka przestępczego.

truszczo ‘melina, spelunka złodziejska’ (J2002: 58), ‘knajpa, w której złodzieje załatwiają swoje interesy i porachunki’, użycia: 18: *Olek Baran drugi tydzień włóczył się po truszczo* (SJWO2002: 37). W przypisie Piasecki wyjaśnia, że *truszczo* to ‘melina, spelunka złodziejska’ (J2002: 57). Pochodzi z języka rosyjskiego (*трусщоба*), w którym oznacza ‘brudny, ponury, rozpadający się dom, mieszkanie’ (*грязный, мрачный, разрушающийся дом, жильё*, za: Kuznecov 2000: 1349).

tucer/tucerka ‘złodziej pomagający kraść z kieszeni’, ‘naganiacz kieszonkowca’ (SJWO2002: 39), użycia: 3: *Ostatnio tak się rozzuchwalił, że pracował bez „tucera” i „ścianki”* (NNDNZ2002: 7). W opracowaniu Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się podobnie brzmiące hasło *tycer*: ‘złodziej stojący na czatach, zasłaniający kradzież, złodziej obserwator, pomagający ukradść z kieszeni’ (LW 73); u Ułaszya podobnie: *tycer* to ‘złodziej zasłaniający w czasie kradzieży wzgl. pomagający kraść; tak samo nazywa się złodziej stojący na czatach podczas kradzieży’ (Uł 34). W przypisie Piasecki wyjaśnia, że *tucer* to ‘naganiacz kieszonkowca’ (SJWO2002: 39).

tufciarz ‘oszust targowy’, użycia: 4: *Znając rynek, zaczął pracować tam samodzielnie jako tufciarz. Z biegiem czasu poznał kilku innych tufciarzy i farmazonów* (J2002: 128). *Tufciarz* może pochodzić z rosyjskiego przestępczego *тыфтарь* ‘oszust, kłamca’ (*мошенник, лгун, обманщик*, za: Baldaev, Belko, Isupov 1992: 250). Z kontekstów powieściowych wynika, że *tufciarz* to oszust, który kradnie na targu.

tuman ‘człowiek, który nie jest złodziejem’ (SJWO2002: 5), użycia: 2: *Śmiały tuman!* (NNDNZ2002: 159). Rzeczownik ten jest wyjaśniony we wstępie do *Spojrzej ja w okno...* (SJWO2002: 5).

udać jeża ‘udawać martwego’ (niepewne), użycia: 1: *Wówczas „udał jeża”. Leżał bez ruchu, znosząc straszliwe ciosy, aby pomyśleli, że skończył* (NNDNZ2002: 10–11). Z kontekstu wynika, że *udawanie jeża* oznacza udawanie martwego dla niepoznaki. Zwrot ten nie znajduje potwierdzenia w żadnym opracowaniu.

ul ‘areszt, więzienie’, użycia: 1: *Lecz złodzieje go unikali, bo za każdą prawie kradzież trafiał do ula* (SJWO2002: 78). *Ul* w opracowaniach Ludwikowskiego i Walczaka oraz Ułaszya pojawia się w powyższym znaczeniu (LW 73, Uł 41). Estreicher wyrażenie przyimkowe *do ula* tłumaczy jako ‘do aresztu’ (E 83). W TZ *ul* pojawia się zaledwie raz, podczas gdy *kicz* ‘więzienie’ – 16 razy.

urka ‘bandyta, chuligan’, użycia: 1: *Proszę uprzejmie nie plątać moich blatnych z blatnymi rosyjskimi. Ja rozumiem jako „blatnych”: prawdziwych, fachowych i wypróbowanych złodziei, szanujących tradycje i siebie, a nie chłystków, którzy z byle powodu trafiają do więzienia. To są frajerzy w kwadracie, zakłamujący i szkodzący blatnym. To są obywatele – „urki”. Blatni nimi pogardzają tylko* (NNDNZ2002: 52). Stępniaś podaje, że *urka* to doświadczony złodziej, ale też bandyta, chuligan (Stępniaś 1986: 264). W pozostałych polskich opracowaniach hasło to się nie pojawia. Występuje ono w pracy Baldajewa, Belki i Isupowa z adnotacją, że jest to archaiczna forma, oraz odesłaniem do hasła *блатной* (Baldaev, Belko, Isupov 1992: 255). Zgadzałoby się to z kontekstem powieściowym, w którym Piasecki negatywnie ocenia rosyjskich *blatnych*, czyli *urków*.

urywać ‘uciekać’ (SJWO2002: 5), użycia: 1. Por. *urywać* w socjolekcie przemysłników. Czasownik ten nie występuje w tekście właściwym TZ, pojawia się natomiast we wstępie do powieści *Spojrzą ją w okno...* (SJWO2002: 5).

wierchówka/wierzchówka ‘kieszenie zewnętrzne’, użycia: 2: *Kupował frajerom „skóry” nie tylko z „oczka” czy „wierchówki”, lecz nawet z „pechu”* (NNDNZ2002: 7). Piasecki wyjaśnia w przypisie, że *wierzchówka* to ‘kieszenie zewnętrzne’ (SJWO2002: 39).

wkrochmalić się ‘dać się złapać’, użycia: 1: *Nie dawaj nosić ksiutom, bo raz-dwa się wkrochmalą i ciebie położą* (SJWO2002: 62). Kontekst powieściowy sugeruje, że *wkrochmalić się* oznacza ‘dać się złapać’. Czasownika tego nie poświadczają żadne opracowania.

woryga ‘złodziej’, użycia: 1: *To taki woryga, co skoki na śmietnik robi, a cieć go klapą przykrywa* (SJWO2002: 82). Hasło *woryga* wytłumaczone jest jedynie przez Stępniaśa jako ‘złodziej, przestępca, zwykle stary i doświadczony’ oraz ‘chuligan, łobuz’ (Stępniaś 1986: 275). W pozostałych opracowaniach się nie pojawia.

wpaść ‘dać się złapać’, użycia: 18: *Wpadali na robotach, wpadali bez roboty, wpadali po robotach* (SJWO2002: 117). Por. *wpaść* w socjolekcie przemysłników.

wstążki ‘zniszczone ubranie’, użycia: 3: *Cale miasto we wstążkach (łachach) paraduje* (J2002: 64). *Wstążki*, jak wynika z kontekstów, to zniszczone ubrania, jednak nie są to ubrania skradzione. Słowniki nie notują hasła w podanym znaczeniu.

wsypa ‘dekonspiracja’, użycia: 16: *Wiedział, że w razie wsypy czeka go jedynie śmierć* (NNDNZ2002: 104). Por. *wsypa* w socjolekcie przemysłników.

wydra 1. ‘kradzież polegająca na „wydarcie” komuś z rąk walizki z pieniędzmi’, użycia: 10: *Jaś wiedział, że przy robotach na „wydrę” blatni często stosują zasy-pywanie oczu tabaką lub pieprzem* (NNDNZ2002: 91). U Ludwikowskiego i Walczaka pojawia się definicja ‘wyrwanie damskiego sakwojażu z ręki’ oraz *wydrę zrobić* ‘wyrwać z ręki siłą’ (LW 76, por. też Uł 40).

wydra 2. ‘kobieta interesowna, wyrachowana’, użycia: 1: *Narastała w nim, wykwitła z ciemnych pokładów życia, miłość do dziewczyny, miłość, której dotychczas nie doświadczył, chociaż miał wiele kochanek. Były wśród nich „wydry” – łase na gotówkę – były i bezinteresowne* (J2002: 67). SJPDo notuje, że wydra to ‘pogardliwie o kobiecie’.

wystawić (robotę) ‘wskazać innym złodziejom możliwą kradzież’, użycia: 7: *Byli to: Kazik Morecki, Baran, Jaś i Mikołaj Miszczenko, elektrotechnik, który tę robotę znalazł i „wystawił”* (NNDNZ2002: 98). Ułaszyn pisze, że *interes wystawić* oznacza ‘przygotować miejsce do kradzieży’ (Uł 39), co potwierdza znaczenie powieściowe.

wystawa ‘ukrywanie się przed policją’, użycia: 1: *Teraz trochę się poprawiło, ale byłem na wystawie (poszukiwany przez policję)* (J2002: 64). Por. wystawa w socjolekcie przemytników.

wystawny ‘ukrywający się przed policją, ścigany’ (KWN2013: 327), użycia: 8: *Jestem wystawny. Będę się ukrywał. Melin wystarczy* (SJWO2002: 127). Por. *wystawny* w socjolekcie przemytników.

wytrych ‘narzędzie służące do włamywania się’, użycia: 21: *Jaś spróbował pojedynczym wytrychem odemknąć zamek* (SJWO2002: 108). *Wytrych* jako ‘narzędzie do włamywania się’ jest poświadczane w opracowaniach leksykograficznych dotyczących języka przestępczego (LW 66, K 24, Uł 38).

zahamać ‘ukraść część łupów współnikowi’ (KWN2013: 327), użycia: 2: *Pieniądze wydał na konieczne dla niego sprawy, bo wiedział, że Mańka ich teraz nie potrzebuje. Lecz nie zamierzał „zahamać” doli współnika* (SJWO2002: 136). Por. *zagamać* w socjolekcie przemytniczym.

zakupy ‘kradzież’, użycia: 1: *Jaś pracował na razie również jako „tucer”, lecz od czasu do czasu próbował swych zdolności w dolinie. Kilka razy zrobił „zakupy z oczka i z wierzchówki”* (SJWO2002: 39). Zob. *kupować*.

zatyryć ‘ukraść dolę współnikowi; schować’, użycia: 1: *Ale jesteś młody, to może nie wiesz, że blatny od blatnego nie może nic zatyryć* (J2002: 144). Piasecki w przypisie wyjaśnia, że *zatyryć* to ‘schować’ (J2002: 144).

zdzira ‘kobieta lekkich obyczajów’, użycia: 1: *Nam same zdziry zostają...* (SJWO2002: 83). Por. *zdzira* w socjolekcie przemytników.

zeks ‘uwaga, ostrzeżenie’ (KWN2013: 327), użycia: 1: *Trzeci współnik był potrzebny na „zeks”* (SJWO2002: 93). Por. *zeks* w socjolekcie przemytników. Zwrot *dać zeks* występuje we wstępie do *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5), w tekście właściwym się nie pojawia.

zgasić ‘ogłuszyć’, użycia: 2: *Świerszcza, który o niczym nie wiedział, „zgaszono” workiem* (SJWO2002: 153). Stępiak podaje, że *zgasić* to ‘nakryć czymś, unieruchomić, unieszkodliwić kogoś’ (Stępiak 1986: 295). Definicja ta zgadza się ze znaczeniem wynikającym z kontekstu powieściowego. W pozostałych opracowaniach brak hasła *zgasić*.

zwiaga ‘pies’ (SJWO2002: 7), użycia: 1. Leksem *zwiaga* nie pojawia się w samych powieściach, a jedynie w przypisie do słowa *skower*. Piasecki wyjaśnia, że *zwiaga* to synonim *psa*, *skowra* (SJWO2002: 7). Por. *zwiaga* w socjolekcie przemytniczym.

związać ‘złapać, ująć, aresztować’, użycia: 7: *W godzinę potem Baran już wiedział, że Panicza „związano” i że jest w komisariacie* (SJWO2002: 111). Stępiak podaje, że *związać* oznacza ‘złapać, ująć, aresztować’ (Stępiak 1986: 300). W pozostałych opracowaniach hasło to nie pojawia się w podanym znaczeniu.

zwiewać, nawiewać ‘uciekać’ (SJWO2002: 5), użycia: 3: *Chłopaki, policja! Prędko zwiewać!* (J2002: 147). Por. *wiać* w socjolekcie przemytniczym. Czasownik *zwiewać* pojawia się także we wstępie do powieści *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5).

zycher, na zycher ‘na pewno’ (SJWO2002: 144), użycia: 4: *Zycher w żargonie złodziejskim znaczy pewnik, na pewne. Złodzieja tak nazwano, bo mówił wciąż, że robi tylko „na zycher”* (SJWO2002: 144). SJPDor notuje, że *na zicher* to potocznie ‘na pewno’. To samo znaczenie podaje Stępiak (1986: 300). Warto zwrócić uwagę na powyższy przykład, ponieważ pojawia się w nim definicja tego hasła podana przez autora powieści, poprzedzona operatorem metatekstowym *znaczy*.

źlób ‘chłop, dureń’, użycia: 2: *Spoilał żłoba* (NNDNZ2002: 8). Por. *źlób* w socjolekcie przemytników. *Żlób* pojawia się też we wstępie do *Spojrzą ja w okno...* (SJWO2002: 5).

źminda ‘skąpy człowiek’, użycia: 1: *Czy wiesz, że on matkę swoją z domu wypędził... Po żebraczym chlebie chodzi... Taki źminda!*... (SJWO2002: 24). Por. *źminda* w socjolekcie przemytników.

żygan ‘złodziej’ (J2002: 70), użycia: 4: *Nie żałować żyganów!* (SJWO2002: 84). Por. *żygan* w socjolekcie przemytników. W przypisie w J Piasecki wyjaśnia, że *żygan* to ‘złodziej’ (J2002: 70). Z kontekstów wynika, że *żygan* jest wartościowany negatywnie.

żywe srebro ‘wszy’, użycia: 1: – *Ale może się przebierzesz. Pewnie „blondynek” nabraleś w więzieniu. – Nie, żywego srebra nie mam* (NNDNZ2002: 14). *Żywe srebro* jako ‘wszy’ potwierdzone jest wyłącznie w pracy Stępnia (1986: 302). ‘Wesz’ to inaczej *blondynka* w socjolekcie złodziejskim (por. *blondynka*).

5.3.2. Podział socjolektu złodziei na kategorie

I. Nazwy osób:

1. Złodzieje:

a) określenia złodziei, czyli synonimy słowa „złodziej”:

blatny LW 14, K 8, Uł 59, E 40, *blatniak* LW 13, K 8, Uł 59, E 40, *farmazon*, *fartowiec* LW 24, Uł 32, *fartowy* LW 24, Uł 32, *firmowy*, *grojse ganef* Uł 32, *swój/nasz* LW 67, Uł 32, *urka*, *woryga*, *żygan* ‘złodziej’.

b) typy złodziei ze względu na sposoby dokonywania rabunków:

aferzysta (*aferzystka*) ‘złodziej uczestniczący w aferach’; *chipisznik* (*chipisznica*), *doliniarz* (*doliniara*) Ud 135, E 46, LW 21, Uł 33, K 10, *szrymacz* ‘złodziej kieszonkowy’; *giganciarz* ‘złodziej pracujący w kilku specjalnościach naraz’; *grandziarz* LW 28 ‘złodziej dokonujący napadu rabunkowego’; *hołociarz/połociarz* LW 30, Uł 33 ‘złodziej trzody’; *kasiarz* LW 34, Uł 33, 61, *pudlarz* LW 60, Uł 33 ‘złodziej okradający sejfy’; *klawisznik* LW 37, E 58, Uł 34 ‘złodziej włamujący się do mieszkań za pomocą narzędzi’; *potokarz* LW 59, Uł 33, K 20, E 113 ‘złodziej okradający wozy’; *skokier* LW 63, Uł 33 ‘złodziej okradający mieszkania’; *stopkarz* ‘złodziej dokonujący napadu rabunkowego’; *styrocznik* ‘złodziej

okradający podczas gry w karty'; *szopenfeldziarz* (*szopenfeldziara*) LW 69, K 24, Uł 33 'złodziej okradający sklepy'; *sznifer/szniferz* LW 68, Uł 34 'złodziej okradający mieszkania w nocy'; *torbochwat* 'złodziej kradnący torby na ulicy, zwykle kobietom'; *tufciarz* 'oszust targowy'.

2. Ludzie, którzy współpracują ze złodziejami:

brach LW 15 'towarzysz'; *czarnogieldziarz*, *paser* (*paserka*) K 24, E 70, LW 55 'osoba sprzedająca nielegalnie kradzione przedmioty'; *meliniarz* (*meliniara*) LW 47 'właściciel meliny'; *nadawca* (*nadawczyni*) Uł 40 'osoba powiadamiająca złodziei o możliwości kradzieży'; *reks*, *ścianka* LW 62, E 76, K 21, Uł 40, *świeca* LW 67, Uł 34, *tucer* (*tucerka*) LW 73, Uł 34 'osoba stojąca na czatach'; *wystawny* LW 51, Uł 41 'osoba ukrywająca się przed policją'.

3. Ofiary złodziei:

balon, *dzwon*, *fiej* LW 24, *frajer* (*frajerka*) E 49, K 49, LW 25, *gad*, *karaś*, *szkop*, *szpaniuga*, *tuman* 'człowiek, który nie jest złodziejem'; *ciepły*, *dolator* (*dolator-ka*) LW 21 'osoba okradana'; *szantrapa* 'ludzie z marginesu społecznego'; *szpagat* 'inteligent'.

4. Przeciwnicy złodziei:

barbos, *glina* LW 27, *pies* LW 56, Uł 39 'policjant'; *hint* LW 30, Uł 39, *kar-nacz* 'karaulnyj naczelnik – komendant warty'; *legawy* LW 43, Uł 39, *męta* E 66, LW 47, K 17, Uł 39 'policjant, dozorca'; *klawisz* LW 37, *moser* LW 48, Uł 39 'dozorca'; *kapuś* LW 34, K 14, Uł 42, E 56, *szpicel* LW 69, Uł 39 'donosiciel'; *kot* LW 40 'opiekun prostytutek, alfons'.

5. Kobiety:

bandarsza 'właścicielka domu publicznego'; *dryzda* LW 21 'dziewczyna (obraźliwie)'; *dziewczynka*, *pikietówka* ' prostytutka'; *ksiuta*, *marucha* LW 46, Uł 32, *szmara* LW 68, Uł 32, *wydra* 'kobieta'; *lafirynda*, *szlucha*, *ścierka* LW 62, *zdzira* LW 78 'kobieta (obraźliwie)'; *szyksa* 'ładna dziewczyna'.

6. Inwektywy:

alfons LW 10, E 37 'opiekun prostytutek, głupiec'; *cham* LW 17, *gad*, *złób* LW 79 'chłop', 'człowiek ordynarny, grubiański, niekulturalny'; *chojrak* LW 18 'łobuz';

cwaniara LW 19 ‘kobieta przebiegła, sprytna’; *luj* LW 43 ‘lokaj w domu publicznym; głupiec’; *szpana* ‘grupa ludzi, pogardzanych przez złodziei’, *żminda* ‘skąpy człowiek’.

7. Inne:

chabal LW 91, E 43 ‘kawaler’; *cieć* LW 18 ‘gospodarz’; ***kalifaktor*** ‘korytarzowy, posługacz w więzieniu’.

II. Grupy złodziejskie:

chewra LW 17, K 9, Uł 49, *ferajna* LW 24, *sitwa* LW 63, Uł 40 ‘grupa złodziejska’.

III. Przedmioty:

1. Rzeczy ukradzione:

awantyż, *barachło* LW 12, Uł 35, *facjenta/facjent* LW 23, E 47, K 10, Uł 35, *majdan* LW 45, Uł 35 ‘nieokreślone rzeczy ukradzione’; *cebula* LW 16, E 45, Uł 36, K 9, *bimber* LW 13, Uł 36 ‘zegarek’; *blit* LW 14, Uł 35 ‘złoto’; *finger* LW 24, Uł 35 ‘pierścionek’; *ciuchy* LW 18, E 44, Uł 36, *łachy* Uł 36, LW 44, *szmaty* LW 68, *szmokty* ‘ubrania’; ***jus*** ‘wieprz’; *kawalek* LW 35, Uł 35 ‘tysiąc’; *kus* LW 42, Uł 35 ‘przedmioty o dużej wartości’; *pajęczyna* LW 54, E 70, K 19, Uł 36 ‘bielizna’; ***sarmak***, *forsa* E 48, Uł, LW 26 ‘pieniądze’; *skóra* LW 64 ‘portfel’; *szkiełko* LW 68, Uł 35 ‘brylanty’, ***trumienka*** ‘walizka’.

2. Narzędzia:

mesel, *statki* LW 66, Uł 39, *szaber* LW 67, E 80, K 23, Uł 38, ***szpilard***, *szperak/szpyrak* LW 69, K 24, Uł 39, E 82, *wytrych* LW 66, K 24, Uł 38 ‘narzędzie służące do włamywania’; *rak* LW 61, Uł 38 ‘przyrząd do prucia pancerza’; *klawisz* LW 37, K 14 ‘klucz’; 77 *rzeczy* ‘narzędzia służące do włamywania, ogólnie’; *parawan* LW 55, Uł 40, *szyрма* ‘osłona podczas kradzieży kieszonkowej’; *pietruwa* LW 56, E 71, K 20, Uł 40 ‘kłódka’.

3. Broń:

komin LW 39, *kopyto* LW 40, *spluwa* LW 65, E 79 ‘rewolwer’.

4. Wyposażenie więzienia:

bak/baczek ‘mosiężne naczynie na więzienną zupe’; *legemat/legiemat* ‘łóżko więzienne’; *pieriedacza* ‘przesyłka z wolności do więzienia’.

5. Picie alkoholu:

denatur ‘skażony spirytus’; *hamira/hamiza* ‘wódka’.

6. Ubranie:

kluft LW 38, Uł 36 ‘ubranie’; *skoki* LW 63, E 78, Uł 36, *koła* ‘buty’; *wstążki* ‘zniszczone ubranie’; *oczko* ‘typ kieszeni’; *pech* LW 55, Uł 37 ‘boczna kieszeń’; *wierchówka/wierzchówka* ‘kieszenie zewnętrzne’.

7. Inne:

bibula ‘gazeta’; *fartuch* ‘odcięte przez kasiarzy elementy ochronne kasy ognio-trwałej’; *gryps* LW 28, E 52, K 12 ‘list, notatka, tajna wiadomość z więzienia’; *ksiba* LW 41, K 16, Uł 50 ‘list’; *lipa* ‘podróbka, sfałszowany przedmiot lub dokument’; *potok* LW 59, E 73, K 20 ‘wóz’; *pudło* LW 60, Uł 36 ‘sejf, kasa’.

IV. Części ciała:

finfa, *kinol* LW 36, E 57 ‘nos’; *graba* LW 28, E 51, K 11 ‘ręka’; *japa*, *micha* ‘twarz’; *pedały* ‘nogi’; *makówka* K 17, E 65, LW 46, *sagan* ‘głowa’.

V. Przyroda:

skower LW 64, *zwiaga* ‘pies’.

VI. Typy działalności i sposoby zachowań złodziei:

1. Typy rabunków:

afera ‘poważny rabunek, często z negatywnymi konsekwencjami’; *bajer* ‘nabieranie, oszustwo’; *blat* LW 14, K 8, Uł 59, E 40, *fart* LW 24, Uł 32, *zakupy* LW 41 ‘kradzież’; *blatniarstwo* LW 14, K 8, Uł 59, E 40 ‘złodziejstwo’; *dolina* LW 21, K 10, E 46, Uł 37, *szyрма* LW 71, Uł 33 ‘kradzież kieszonkowa’; *gastrola* ‘kradzież podczas wyjazdu’; *granda* LW 28, E 51, Uł 38, *stopka* ‘napad rabunkowy’; *mojka* LW 48, Uł 37 ‘kradzież’; *potok*, *potokarstwo* LW 50, Uł 37 ‘okradanie

wozów’; *robota* LW 61, ***robota na fotografa***, *na gut morgen* LW 99, Uł 33, *na dzień dobry* LW 99, Uł 37 ‘kradzież palt z mieszkań o poranku’; ***na kabar*** ‘włamanie się przez piwnicę lub strych’, *na klucz* Uł 38 ‘okradanie mieszkania, gdy nie ma w nim właściciela’, ***na maszynkę*** ‘oszukiwanie ofiary poprzez rzekome demonstracje maszynki do mnożenia pieniędzy, w efekcie kradzież pieniędzy’, ***na sobaczkę*** ‘uśpienie ofiary w celach rabunkowych’, ***na wuja*** ‘udawanie dalekiego krewnego ofiary w celu wywołania zamieszania po to, aby ją okraść’, ***w czerwone i czarne*** ‘oszustwo podczas gry karcianej w „czerwone i czarne”’; *skok* LW 63, E 78, K 22, Uł 37 ‘okradanie mieszkania’; ***nocne roboty***, *sznif* LW 68, Uł 37, E 81 ‘okradanie mieszkania w nocy’; *szop/szopenfeld* LW 69, Uł 37 ‘kradzież sklepową’; *wydra* LW 76, Uł 40 ‘kradzież polegająca na „wydarciu” komuś z rąk walizki z pieniędzmi’.

2. Zachowania złodziei towarzyszące rabunkom:

chabar ‘łapówka’; *chipisz* LW 30 ‘przeszukanie’; *dintojra* ‘sąd złodziejski’; *dola* LW 21 ‘część z podziału zdobyczy przypadająca na jedną osobę’; *mortus* LW 48 ‘brak pieniędzy’; *poruta* LW 58, Uł 40 ‘dekonspiracja’; ***pricżyn/pryczyn*** ‘zasadzka’; ***szocher*** ‘niebezpieczeństwo’; *sztama* E 82, LW 70 ‘współpraca’; *szwindel* E 82 ‘oszustwo’; *wsypa* ‘dekonspiracja’, *wystawa* Ud 143, E 86, LW 51, 76, Uł 41 ‘ukrywanie się przed policją’.

3. Życie więzienne:

prowierka ‘apel w więzieniu’.

4. Życie codzienne:

blondynka LW 14, E 41, ***żywe srebro*** ‘wesz’; *fart* LW 24, ***glik*** ‘szczęście’; ***haj*** ‘krzyk, hałas, rwetes’; ***oksy*** ‘los’; *piechota* Uł 33, LW 55 ‘kury’; ***szpama*** ‘chęć zaimponowania’.

VII. Miejsca:

1. Kryjówki złodziei:

chaza E 43 ‘dom, chata’; *melina* LW 47, Uł 37 ‘mieszkanie, dom’; ***spelunka***, *truszczoba* ‘knajpa, w której złodzieje załatwiają swoje interesy i porachunki’.

2. Miejsca zamknięcia:

ciupa LW 18, Uł 41, *kicz* LW 35, Uł 41, *ul* E 83, LW 73, Uł 41 ‘więzienie’; *psiar-nia* ‘areszt’.

3. Inne:

chutor/futor ‘chata, dom’; *łokciówka* ‘sklep z materiałami’; *pajqk* LW 54, E 70, Uł 37 ‘sklep’.

VIII. Działania:

1. Określenia kradzieży:

chapnąć, zatyryć ‘ukraść’; *blatować* LW 14, *myć* LW 73, *rąbać, robić* LW 61 ‘kraść’; *zahamać* ‘ukraść część łupów współnikowi’; *chodzić po szyrmie* LW 71, Uł 33; *uprawiać dolinę* LW 21, K 10, E 46, Uł 37 ‘kraść z kieszeni’; *obrabiać* LW 54, *kupować* LW 41 ‘okradać’.

2. Określenia związane z ucieczką:

dawać gwinta, drałować, nogować, piętować, plitować LW 57, K 20, Uł 41, E 100, *urywać* LW 61, Uł 41, *zwiewać* LW 74, Uł 41 ‘uciekać’; *drapnąć* ‘uciec’.

3. Określenia stania na warcie:

być świecą LW 67, *cynkować/stać na cynku* LW 49, Uł 40, *stać na lipku* LW 50, Uł 40, *stać na stromie* Uł 34 ‘stać na warcie’.

4. Określenia uprzedzania o niebezpieczeństwie:

dać abcyng LW 10, Uł 40, *dać cynk* LW 19, *dać zeks* LW 78, Uł 40 ‘uprzedzić o niebezpieczeństwie’.

5. Określenia związane z przemocą fizyczną

na chomąt wziąć ‘chwycić przeciwnika za szyję podczas walki wręcz’; *pruć* LW 57, E 100 ‘strzelać’; *sprzątnąć* ‘zabić’; *zgasić* ‘ogłuszyć’; *szmajdnąć* ‘uderzyć’.

6. Pozostałe działania związane z fachem złodziejskim:

bujać ‘kłamać’; *nakitować* LW 77, K 14, E 57 ‘umrzeć’; *melinować (się)* LW 47 ‘ukrywać (się) w melinie’; *nadać* LW 49, *wystawić robotę* LW 31, Uł 39 ‘przekazywać komuś kradzież’; *narobić haju* ‘narobić krzyku, zaalarmować’; *obłować się* LW 52, E 98 ‘wiele zyskać na kradzieży’; *odkuć się* ‘wzbogacić się, odrobić straty’; *opylić* ‘sprzedać’; *pod ściankę zabrać, rozbić, rozwalić* ‘rozstrzelać’; *położyć* ‘rozbić grupę, aresztować’; *siedzieć* K 53 ‘odbywać karę w więzieniu’; *wkrochmalić się, wpaść* ‘zostać złapanym’; *przyszyć (sprawę)* ‘oskarżyć bez dowodów’; *pucować się* LW 60 ‘przyznawać się’; *robić ściankę* LW 62, E 76, K 21, Uł 40 ‘osłaniać kradnącego’; *sypać/wsypać/zasypać* E 110, 114, K 26, LW 67, 76, 78, Uł 40 ‘zadenuncjować’; *wsypać się* Uł 40 ‘przypadkowo się ujawnić’; *sztamę trzymać* E 82, LW 70 ‘współpracować’; *udać jeża* ‘udawać martwego’; *chodzić na pikietę* ‘świadczyć usługi seksualne na ulicy’; *związać* ‘złapać’.

7. Określenia związane z piciem alkoholu:

golnąć LW 27, *kiernąć* K 14, Ud 140, E 88, LW 36 ‘napić się, najczęściej wódki’.

8. Określenia związane z życiem codziennym:

bajcować, stukać, trajlować LW 72 ‘mówić’; *drefić* LW 21, 78, *mojra mieć* LW 48 ‘bać się’; *kapować* ‘rozumieć’; *kimać* LW 36, Ud 142, E 93, K 14, Uł 54 ‘spać’; *mieć czuja* ‘mieć intuicję, przeczucie’; *odbić* ‘odebrać’; *pruć* LW 59, E 101, Uł 41 ‘iść’; *przymazać* ‘przyjść, przyłączyć się’.

IX. Nazwy określające:

blatny/blatniarski LW 13 7, K 8, Uł 59, E 40 ‘związany z fachem złodziejskim’; *charakterny* ‘pewny, śmiały, solidny’; *cytrynowy* ‘smutny’; *czysty/czysto/na czysto* ‘bez strat’; *frajerski* E 49, K 49, LW 25 ‘niezłodziejski, niezwiązany z fachem przestępczym’; *git* K 52–53, *klawo* LW 37, K 15, E 112, Ud 141 ‘dobrze’; *klawy* LW 37, K 15, E 112, Ud 141 ‘dobry’; *kierny* K 14, Ud 140, E 111, LW 36 ‘podпиты’; *lewy* LW 50 ‘fałszywy’; *na lewo* LW 50 ‘fałszywie’; *murowany* ‘pewny, bezpieczny’; *starowny* ‘staranny, gospodarny’; *trefny* ‘kradziony’; *na wytysz* LW 51 ‘jawnie, otwarcie’; *ślepy* ‘niepewny’; *na ślepo* ‘niepewnie’; *na zycher* ‘na pewno’; *pod hajrem/pod chajrem* ‘słowo honoru’.

Podobnie jak w przypadku socjolektu przemytniczego, zestawiałam w tabeli wartości liczbowe i procentowe hasel poświadczonych oraz niepoświadczonych w słownikach wraz z podziałem na kategorie.

Tabela 6. Socjolekt złodziei z podziałem na kategorie

NAZWA ZBIORU	ŁĄCZNA LICZBA HASEŁ W ZBIORZE	HASŁA POŚWIADCZONE W SŁOWNIKACH	HASŁA WYSTĘPUJĄCE TYLKO U PIASECKIEGO
określenia złodziei	11	8 (72,73%)	3 (27,27%)
typy złodziei	18	10 (55,56%)	8 (44,44%)
ludzie, którzy współpracują ze złodziejami	10	8 (80,00%)	2 (20,00%)
ofiary złodziei	13	3 (23,08%)	10 (76,92%)
przeciwnicy złodziei	12	10 (83,33%)	2 (16,67%)
kobiety	13	6 (46,15%)	7 (52,85%)
inwektywy	9	7 (77,78%)	2 (22,22%)
inne osoby	3	2 (66,67%)	1 (33,33%)
grupy złodziejskie	3	3 (100,00%)	0 (0,00%)
rzeczy ukradzione	21	17 (80,95%)	4 (19,05%)
narzędzia	12	10 (83,33%)	2 (16,67%)
broń	3	3 (100,00%)	0 (0,00%)
wyposażenie więzienia	3	0 (0,00%)	3 (100,00%)
picie alkoholu	2	0 (0,00%)	2 (100,00%)
ubranie	7	4 (57,14%)	3 (42,86%)
inne przedmioty	7	5 (71,43%)	2 (28,57%)
części ciała	8	4 (50,00%)	4 (50,00%)
przyroda	2	1 (50,00%)	1 (50,00%)
typy rabunków	30	19 (63,33%)	11 (36,67%)
zachowania złodziei towarzyszące rabunkom	12	9 (75,00%)	3 (25,00%)
życie więzienne	1	0 (0,00%)	1 (100,00%)
życie codzienne	8	3 (37,50%)	5 (62,50%)
kryjówki złodziei	4	3 (75,00%)	1 (25,00%)
miejsca zamknięcia	4	3 (75,00%)	1 (25,00%)
inne miejsca	3	2 (66,67%)	1 (33,33%)

NAZWA ZBIORU	ŁĄCZNA LICZBA HASEŁ W ZBIORZE	HASŁA POŚWIADCZONE W SŁOWNIKACH	HASŁA WYSTĘPUJĄCE TYLKO U PIASECKIEGO
działania: określenia kradzieży	11	7 (63,64%)	4 (36,36%)
określenia ucieczki	8	3 (37,50%)	5 (62,50%)
określenia stania na warcie	5	5 (100,00%)	0 (0,00%)
określenia uprzedzania o niebezpieczeństwie	3	3 (100,00%)	0 (0,00%)
określenia związane z przemocą fizyczną	5	1 (20,00%)	4 (80,00%)
pozostałe działania związane z fachem złodziejskim	25	11 (44,00%)	14 (56,00%)
określenia związane z piciem alkoholu	2	2 (100,00%)	0 (0,00%)
określenia związane z życiem codziennym	11	5 (45,45%)	6 (54,55%)
nazwy określające	21	9 (42,86%)	12 (57,14%)
razem	310	186 (60,00%)	124 (40,00%)

Źródło: Opracowanie własne.

Na podstawie przedstawionych danych można stwierdzić, że największy rozdzźwięk między liczbą haseł poświadczonych w słownikach do połowy XX w. a niepoświadczonych występuje w kategoriach: określenia złodziei, ludzie, którzy współpracują ze złodziejami, ofiary złodziei, przeciwnicy złodziei, inwektywy, grupy złodziejskie, rzeczy ukradzione, narzędzia, broń, wyposażenie więzienia, jedzenie i picie, inne przedmioty, elementy okołorabunkowe, życie więzienne, kryjówki złodziei, miejsca zamknięcia, określenia: stania na warcie, uprzedzania o niebezpieczeństwie, związane z przemocą fizyczną, związane z jedzeniem i piciem. Ogółem potwierdzonych haseł jest 186 (60,00%), a niepotwierdzonych 125 (40,00%). W trylogii złodziejskiej na 481 stronach wydania LTW z 2002 r. pojawiło się 310 elementów socjolektu złodziei, użytych łącznie 1681 razy. Reasumując, w TZ występuje więcej haseł poświadczonych w słownikach niż w KWN (40,08%). Wynika to najpewniej z faktu, o którym pisałam w poprzednim podrozdziale: opracowania, do których porównywałam powieści, dotyczą przede wszystkim języka złodziei.

5.4. Dylogia wywiadowcza

W powieściach *Piąty etap* oraz *Bogom nocy równi* nie występuje wiele leksemów związanych z działalnością wywiadowczą; bohaterowie oraz narrator korzystają przede wszystkim z polszczyzny oficjalnej oraz potocznej. Elementy środowiskowe, używane przez Piaseckiego w dylogii, pochodzą głównie z socjolektu przemysłowego oraz złodziejskiego, które zostały przeanalizowane w poprzednich podrozdziałach (5.2 i 5.3); można więc przyjąć, że o ile socjolekt wywiadowców występuje, o tyle jest ufundowany w znacznej części na leksyce przemysłowej i złodziejskiej. Poniższa tabela przedstawia zestawienie 91 haseł, które pojawiają się także w KWN i/lub w TZ, a ich znaczenie się pokrywa.

Tabela 7. Porównanie haseł z dylogii wywiadowczej z hasłami z pozostałych powieści

DYLOGIA WYWIADOWCZA	KWN	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA
agranda	+	-
alfons	+	+
barbos	-	+
blatny	+	+
bogomaz	+	-
bując	+	+
cham	+	+
chrust/chruścik	+	-
cupnąć	+	-
cynk/dać cynk	-	+
dniówka	+	-
drapnąć	+	+
druga linia	+	-
dziewczynka	+	+
fart	+	+
fejoły (feje)	+	-
figurka	+	-
forsa	+	+
frajer	+	+
futor/chutor	+	+
gad	+	+
git	+	+
granda	+	+

DYLOGIA WYWIADOWCZA	KWN	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA
gudłaj	+	-
guzik	+	-
haj/narobić haju	+	+
jęczmienna kasza	+	-
karnacz	+	+
klawo	+	+
kopyto	+	+
koryto	+	-
kropić	+	-
kryć	+	+
ksiwa/ksiba	+	+
limon	+	+
lipa	-	+
mardery	+	-
masałka	+	-
maszyna	+	-
maszynista	+	-
melina	+	+
mesel	-	+
moczymorda	+	-
morowo	+	+
na hura (iść)	+	-
na maszynkę (iść, brać)	-	+
noska	+	-
obłować się	-	+
obrabiać	-	+
odprowadzający	+	-
opylić	+	+
orzechy	+	-
otriez	+	-
partia	+	-
paser	+	+
piguła (pigulka)	+	-
pod ściankę (zabrać, iść)	+	+

DYLOGIA WYWIADOWCZA	KWN	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA
przerzucać	+	-
pudel	+	-
punkt	+	-
puścić w rozchód	+	-
dawać/robić gwinta	+	+
rozbić 'rozstrzelać'	-	+
rozwalić	-	+
samogońszczyk	+	-
siedzieć	+	+
sieksot	+	-
swój/nasz	+	+
sypać/wsypać/zasypać	+	+
szmokty	-	+
szorować	+	-
szpicel	+	+
sprzątnąć	+	+
szpagat	-	+
szwindel	-	+
tartar	+	-
towar	+	-
trefny	-	+
truszczoła	-	+
urywać/wyrywać	+	+
walić 'strzelać'	+	-
wiać	+	-
wieczorynka	+	-
wpaść	+	+
wstążki	-	+
wsypa	+	+
wsypać się	+	+
wytrych	+	+
zielona granica	+	-
zielonka	+	-

Źródło: Opracowanie własne.

Jak wynika z tabeli, łącznie w dylogii wywiadowczej występuje 90 hasel, które pojawiły się już wcześniej – zostały omówione w poprzednich podrozdziałach. 74 hasła pokrywają się z leksemami występującymi w KWN, a 50 – w trylogii złodziejskiej. Nieprzypadkowe jest to, że więcej hasel wspólnych pojawia się u wywiadowców i przemytników – obie grupy nielegalnie lub częściowo nielegalnie przekraczają granicę. Hasła wspólne dotyczą między innymi właśnie przekraczania granicy (np. *druga linia*, *zielona granica*) oraz niebezpieczeństw z tym związanych (np. *masałka*, *zielonka*, *sieksot*, *wsypa*). Ponieważ główny bohater, Roman Zabawa, przy okazji szpiegostwa przemycy niekiedy również nielegalnie towar, pojawiają się takie hasła jak: *noska*, *partia*, *odprowadzający*, *maszynista*, *agrand*.

5.4.1. Hasła socjolektu wywiadowczego w układzie alfabetycznym

W dylogii wywiadowczej występuje 28 hasel, które nie pojawiają się w pozostałych omawianych powieściach, dlatego zostały umieszczone w niniejszym podrozdziale. Należą do nich:

amerykanka ‘miejskie więzienie o systemie celkowym’ (PE2000: 237), użycia: 2: *W „amerykance” siedzieli w pojedynczych celach współoskarżeni: Pietrow, Gruszewski, Terlecki i Stankiewicz, koledzy Zabawy, którzy wpadli na skutek zdrady jednego z najbliższych współpracowników* (PE2000: 237). Hasło *amerykanka* nie pojawia się w opracowaniach w podanym znaczeniu, tłumaczy je natomiast w przypisie autor (PE2000: 237). W DW pojawia się dwa razy: raz w zapisie wielką literą, raz małą. Ułaszyn podaje hasło *Ameryka* jako ‘zakład karny [we Lwowie]’ (Uł 44). W pracy Stępniaaka występuje *Ameryka/amerykanka* jako ‘oddział w zakładzie karnym dla skazanych po raz pierwszy’ (Stępniaak 1986: 12). Nie są to dokładnie te same definicje, co u Piaseckiego, ale w ogólnym rozumieniu można przyjąć, że *amerykanka* to pewnego typu więzienie.

brać:

- **na adwokata** ‘kraść, udając adwokata’, użycia: 1: *To tak jak złodzieje „biorą” chłopca wiejskiego to „na konsula”, to „na adwokata”, to na „maszynkę”, to na „kopertę”, zależnie od sytuacji* (PE2000: 120–121).
- **na konsula** ‘kraść, udając konsula’, użycia: 1 (por. *na adwokata*).
- **na kopertę** ‘kraść w banku’ (niepewne), użycia: 1 (por. *na adwokata*). Ludwиковski i Walczak oraz Ułaszyn podają, że *koperciarz* to ‘złodziej popełniający kradzież w bankach’ (LW 40, Uł 33).

cerber ‘policjant’ (PE2000: 197), użycia: 1. Hasło to nie pojawia się w tekście właściwym powieści, jedynie w przypisie do leksemu *faraon*: *Jedno z przezwisk rosyjskich policjantów: faraon, śledź, cerber, hak, barbos* (PE2000: 197). SJPDor

podaje, że *cerber* to ‘srogi i czujny dozorca, stróż śledzący kogo i krępujący jego swobodę działania’.

faraon ‘policjant’ (PE2000: 197), użycia: 2: *Siadaj faraonie! – rzekł ze złością. – Zaraz ci dam dokumenty, pijawko!* (PE2000: 197). Ludwikowski i Walczak notują, że *faraon* to ‘funkcjonariusz policyjny’ (LW 24).

fiocha ‘kobieta’, użycia: 1: *Po co ona wam? To taka fiocha...* (PE2000: 219). Hasło to nie pojawia się w opracowaniach leksykograficznych języka przestępczego. SW podaje, że podobnie brzmiąca *fioka* oznacza ‘kobietę lekkomyślną, trzpiotą, strojnisię’.

gławos ‘rozkaz Głównodowodzącego Wszelkimi Siłami Zbrojnymi Republiki’ (PE2000: 182), użycia: 1: *Trzy funty samych rozkazów!... Co, śmiejesz się? Ja na funty noszę... Są sztazachy, są rewosy, a nawet jeden gławos* (PE2000: 182). Piasecki wyjaśnia to hasło w przypisie, notuje także, że jest to skrót wykorzystywany przez Pietrowa, jednego z bohaterów powieści (PE2000: 182). Może to zatem być okazjonalizm (por. *rewos, sztazach*).

hak ‘policjant’ (PE2000: 197), użycia: 1. Hasło to nie pojawia się w tekście właściwym powieści, jedynie w przypisie (por. *cerber*). Żadne z opracowań nie potwierdza tego leksemu w podanym znaczeniu.

larwa ‘kobieta’ obraźliwie lub ‘ prostytutka’, użycia: 1: *Znałeś Rościna? ... Złapał od jakiejś larwy trypra* (BNR2001: 15). SW podaje jedno ze znaczeń tego hasła: ‘kobieta rozlazła i niechlujna’. Stępiak pisze, że jest to ‘ prostytutka’ (Stępiak 1986: 124).

łozę trzeć ‘chować się w zaroślach łozy’ (PE2000: 161), użycia: 1: *Wspominali, jak kiedyś razem łozę tarli* (PE2000: 261). Znaczenie to podaje tylko Piasecki w przypisie (PE2000: 161).

macieryk ‘łąd’ (PE2000: 267), użycia: 1: *Tylko na macieryk się wydostać, a tam... jak w domu!* (PE2000: 267). Znaczenie podaje tylko Piasecki w przypisie (PE2000: 267). Wyraz ten pochodzi z rosyjskiego *материк*, oznaczającego ‘ogromny obszar łądu obmywany morzami i oceanami’ (*обширное пространство суши, омываемое морями и океанами*, za: Kuznecov 2000: 525). Bohaterowie PE próbują się wydostać z bagnistego terenu na obszar z pewnym, twardym gruntem, stąd zapewne ta metafora.

maszynka ‘karabin maszynowy’ (BNR2001: 223), użycia: 3: *Jak tylko zaszczeka maszynka, kłaść się i strzelać do reflektora* (BNR2001: 224). *Maszyna* oznacza w socjolekcie przemytników i złodziei ‘rewolwer’. Z kontekstów zaczerpniętych z BNR wynika, że *maszynka* jest odrębnym leksemem, oznaczającym ‘karabin maszynowy’. Znaczenie to jest poświadczane przez SJPDor.

niańka ‘in. odprowadzający’ (PE2000: 252), użycia: 2: *Dziś wyjeżdżamy ku granicy. Dadzą odprowadzającego (niańkę)* (PE2000: 252). Leksemu *niańka* w podanym znaczeniu nie notują żadne opracowania. Co ciekawe, wyraz ten nie pojawia się także w KWN, występuje tam wyłącznie *odprowadzający* (por. *odprowadzający* w socjolekcie przemytników).

odesłać do mohylewskiej guberni ‘rozstrzelać’ (PE2000: 122), użycia: 1: *Czy to nie komiczne [...] że komuniści, którzy wzięli w ręce rządy przede wszystkim z hasłem: wolność słowa, za najblaszszą krytykę ich ustroju, zdrową i rzeczową, natychmiast do mohylewskiej gubernii odsyłają* (PE2000: 122).

pajok ‘racja żywnościowa’, użycia: 2: *Tylko to dobrze, że teraz mamy lepsze jedzenie, bo Kobzow ma sporą pensję, „pajok” według pierwszej kategorii i jakoś tam kombinuje* (BNR2001: 113). Jak wynika z kontekstów, *pajok* to racja żywnościowa. Podobne hasło – *pajka* – pojawia się w socjolekcie przemytników i złodziei, jednak odnosi się ono do racji żywnościowej w więzieniu. W DW brak tego dodatkowego elementu semantycznego. Wyraz ten jest potwierdzony w słowniku Kuznecowa (*наёк*) z definicją: ‘jedzenie wydawane komuś w określonej ilości przez określony okres’ (*продовольствие, выдаваемое кому-либо по определённой норме на определённый срок*, za: Kuznecov 2000: 774).

pierwak ‘samogon wypędzany z rozczyu najpierw, lepszy i droższy’ (PE2000: 26), użycia: 2: *Mam ja w zapasie flaszeczkę pierwaka, więc rozdusimy ją* (PE2000: 26). Wyraz ten pochodzi z rosyjskiego *первач* ‘samogon uzyskany na samym początku destylacji, bardzo mocny’ (*самогон, полученный в самом начале перегонки, поэтому очень крепкий*, za: Kuznecov 2000: 791).

pomarańcza ‘granat’, użycia: 1: *Rzuć im ze dwie pomarańcze, weź duży rozpęd i skacz* (BNR2001: 154). Ludwikowski i Walczak notują, że *pomarańcze* to ‘bomby’ (LW 58). Mimo to sądzę, że w BNR *pomarańcze* to ‘granaty’, ponieważ wskazuje na to kontekst: bomby nie można byłoby trzymać w bagażu podręcznym ani nią rzucać.

pukawka ‘niewielki, lichey rewolwer’, użycia: 1: *Widząc, że on ma tylko jeden rewolwer, brauning małego kalibru, zapytałem go: – Cóż ty z taką pukawką chodzisz?*

(PE2000: 121). *Pukawkę* jako ‘rewolwer’ potwierdzają Ludwikowski i Walczak (LW 60). Według Estreichera jest to ‘strzelba, pistolet’ (E 74), Kurka zaś definiuje *pukawkę* jako ‘pistolet’ (K 21). Z kontekstu wynika, że jest to taki rewolwer, który nie zapewni wystarczającej ochrony na granicy.

rewos ‘rozkaz Rewolucyjnej Wojskowej Rady Republiki’ (PE2000: 182), użycia: 1 (por. *gławos*). Hasło to, podobnie jak *gławos* i *sztazach*, także może być okazjonalizmem, ponieważ Piasecki notuje w przypisie, że jest to skrót używany przez Pietrowa (PE2000: 182).

skamiejka ‘wóz’ (PE2000: 24), użycia: 1: *Zbieraj prędzej szmokty na skamiejkę i rób gwinta!* (PE2000: 24). Opracowania (także rosyjskie) nie notują takiego znaczenia wyrazu *skamiejka*.

szlaja ‘kobieta’, użycia: 1: *Po co ci te wszystkie szlaje? Mam dla ciebie narzeczoną: śliczna blondynka!* (PE2000: 202). Według Estreichera oraz Ludwikowskiego i Walczaka *szlaja* to ‘nierządnicza’ (E 81, LW 68).

szpiclować ‘denuncjować’, użycia: 4: *Lecz rozumiesz, wybieraj takich gadów, co innym dokuczają albo szpiclują* (BNR2001: 28). Por. *szpicel* w socjolekcie przemysłowców i złodziei.

sztamajza ‘łom’, użycia: 1: *Najciekawsze rzeczy muszą być w szufladach. Mogłem pootwierać je sztamajzą, lecz będą zadrapania i trudno zamknąć* (BNR2001: 88). W SW pojawia się następująca definicja *sztamajzy*: ‘dłuto do wybijania dziur o liniach prostych’. Według Stępniaaka jest to ‘łom’ (Stępniaak 1986: 245). Pozostałe opracowania nie odnotowują hasła.

sztazach ‘rozказы Sztabu Zachodniego Frontu’ (PE2000: 182), użycia: 1 (por. *gławos*). Hasło to, podobnie jak *gławos* i *rewos*, także może być okazjonalizmem, ponieważ Piasecki notuje w przypisie, że jest to skrót używany przez Pietrowa (PE2000: 182).

śledź ‘policjant’ (PE2000: 197), użycia: 1. Hasło to nie pojawia się w tekście właściwym powieści, jedynie w przypisie (por. *cerber*). Według Ludwikowskiego i Walczaka *śledź* to ‘sędzia śledczy’ (LW 64).

śnieg ‘kokaina’, użycia: 5: *Mam 5 gramów „śniegu”* (BNR2001: 242). W polskich opracowaniach języka przestępczego leksem ten nie występuje. *Śnieg* w znaczeniu ‘kokaina’ notują: SJP PWN (z kwalifikatorem *daw.*), Baldajew, Belko i Isupow (*снег*; Baldaev, Belko, Isupov 1992: 228).

wąchać ‘wciągać kokainę nosem’, użycia: 6: *Roman spostrzegł, że Cydra, wywąchawszy wsypaną na papier kokainę, nacierał papierem dziąsła* (BNR2001: 245). W pracy Baldajewa, Belki i Isupowa pojawia się hasło *нюхмарить* w znaczeniu ‘нюхать кокаин’, czyli ‘wąchać kokainę’ (Baldaev, Belko, Isupov 1992: 156), jest to zatem najprawdopodobniej zapożyczenie semantyczne z rosyjskiego języka przestępczego. SJP PWN notuje czasownik *wąchać* w znaczeniu ‘narkotyzować się, wdychając odurzające opary z podgrzewanego kleju, rozpuszczalnika itp.’ z kwalifikatorem *pot.*

Analiza wykazuje, że wśród haseł wyekscerpowanych z DW, a nieobecnych w pozostałych powieściach, pojawiają się formy pochodzące z języka złodziei i przemytników (np. *amerykanka*, *cerber*, *śledź*, *łozę trzeć*), a także, co ciekawe, narkomanów (*śnieg*, *wąchać*) – grupy, która nie jest reprezentowana w pozostałych omawianych powieściach. Hasła związane z życiem zawodowym wywiadowcy to: *szpicel*, *szpiclować*, *druga linia*, *zielona granica*, *gławos*, *rewos*, *sztazach*, przy czym trzy ostatnie, jak zaznaczyłam wcześniej, mogą być okazjonalizmami.

Warto także zwrócić uwagę na dwa hasła, które chociaż należą do polszczyzny ogólnej, odgrywają znaczącą rolę w środowisku wywiadowczym. Są to: *szpieg* i *konfident*. Według SJPDor *szpieg* to ‘człowiek tajnej, nieumundurowanej policji, używany do śledzenia osób podejrzanych; ten, kto kogoś śledzi’, *konfident* zaś to ‘agent wywiadu, tajny wywiadowca’. *Szpieg* występuje jednak w powieściach również jako ‘tajny wywiadowca’, czyli ‘funkcjonariusz służby śledczej’. *Szpiegami* nazywani są *nasi*, czyli ci, którzy wykonują pracę wywiadowcy dla Rzeczypospolitej, natomiast *konfidenti* to albo wywiadowcy polscy, albo sowieccy. Jeśli *konfident* odnosi się do osoby, która stoi po tej samej stronie, co główny bohater DW, nie jest to leksem nacechowany negatywnie, jak w przykładzie: *Roman wypytwał ją o szczegóły, chociaż wiedział, że jego konfident da mu dokładne sprawozdanie, lecz byłoby to sprawdzeniem jego pracy* (BNR2001: 171).

Piasecki za pomocą uogólnionych wtrąceń przedstawia, jak wygląda życie szpiega w ogóle: *Szpieg musi widzieć wszystko. Oczu jego nie powinien ujść żaden szczegół. To najważniejsze* (BNR2001: 199); *Konfidenti konfidentami, zadanie zadaniem, materiały materiałami, lecz nigdy nie będzie dobrym szpiegiem ten, kto nie ma odwagi, zdolności obserwacji i zdolności kojarzenia najdrobniejszych faktów* (BNR2001: 199); *Jeśli chce pan być dobrym szpiegiem to mając fałszywe dokumenty, musi się pan naprawdę stać tym, kogo pan udaje* (BNR2001: 199). *Szpieg nie powinien się kochać naprawdę, bo wówczas traci zdolność do pracy* (BNR2001: 103). Autor przybliży odbiorcy tekstu dyskurs wywiadowców; wskazuje na cechy charakteru, którymi powinien się odznaczać dobry agent wywiadu, zasady, do których musi się stosować, czy prawa, których winien przestrzegać.

5.5. Porównanie haseł

W poniższej tabeli prezentuję porównanie haseł wszystkich trzech socjolektów. W pierwszej kolumnie znajduje się hasło socjolektalne, w kolejnych kolumnach zaznaczam (plusami i minusami), czy dana jednostka leksykalna występuje w *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy*, trylogii złodziejskiej i/lub dylogii wywiadowczej. Jeśli pojawia się ona we wszystkich trzech socjolektach, zaznaczam ją pogrubioną czcionką.

Tabela 8. Porównanie haseł trzech socjolektów: przemysłowego, złodziejskiego, wywiadowczego

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
77 rzeczy	-	+	-
afera	-	+	-
aferzysta/aferzystka	-	+	-
agranda	+	-	+
alfons	+	+	+
amerykanka	-	-	+
awantyż	-	+	-
bak/baczek	+	+	-
bajer	-	+	-
bajcować	-	+	-
balon	-	+	-
bandarsza	-	+	-
bandaż	+	-	-
baoniarz	+	-	-
barachło	-	+	-
barbos	-	+	+
bibuła	-	+	-
bimber	-	+	-
blat	-	+	-
blatniarstwo	-	+	-
blatny/blatniak	+	+	+
blatować	-	+	-
blit	-	+	-

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
blondynka	-	+	-
bogomaz	+	-	+
brach	+	+	-
brać na adwokata	-	-	+
brać na konsula	-	-	+
brać na kopertę	-	-	+
bratwa	+	-	-
bujać	+	+	+
bulić	+	-	-
busówka	+	-	-
byk	+	-	-
cebula	-	+	-
cep	+	-	-
cerber	-	-	+
chabal	-	+	-
chabar	-	+	-
cham	+	+	+
chapnąć	-	+	-
charakterny	-	+	-
chaza	-	+	-
chewra	+	+	-
chipisz/chypisz	-	+	-
chipisznica	-	+	-
chodzić/iść	+	-	-
chodzić na grandę	-	+	-
chodzić na kabar	-	+	-
chodzić na nocne roboty	-	+	-
chodzić na potok	-	+	-
chodzić na robotę	-	+	-
chodzić na skok	-	+	-
chodzić na snif	-	+	-
chodzić na szop (szopenfeld)	-	+	-
chodzić po dolinie	-	+	-

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
chodźć po farcie	-	+	-
chodźć po szymie	-	+	-
chodźć za granicę	+	-	-
chojrak	+	+	-
chruścik/chrust	+	-	+
chutor/futor	+	+	+
cieć	-	+	-
ciepły	-	+	-
cięty	+	-	-
ciuchy	+	+	-
ciupa	-	+	-
cmoga	+	-	-
cupnąć	+	-	+
cwaniak/cwaniara	+	+	-
cynk	-	+	+
cynkować	+	+	-
cytrynowy	-	+	-
czarnogiełdziarz	-	+	-
czysta robota	+	+	-
czysto, na czysto	+	+	-
dać abcyng	-	+	-
dać drapaka	+	-	-
dać w kość	+	-	-
dawać gwinta/robić gwinta	+	+	+
denatur	-	+	-
dintojra	-	+	-
dmuchnąć	+	-	-
dniować	+	-	-
dniówka	+	-	+
dola	+	+	-
dolator/dolatorka	-	+	-
dolina	-	+	-
doliniarz/doliniarka	-	+	-

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
do moci	+	-	-
dopros	+	-	-
draka	+	-	-
drałować	+	+	-
drapnąć	+	+	+
drefić	+	+	-
droga	+	-	-
druga linia	+	-	+
drychnąć	+	-	-
dryzda	-	+	-
duński pocałunek	+	-	-
dybać	+	-	-
dziady	+	-	-
dzicy	+	-	-
dziewczynka	+	+	+
dzwon	-	+	-
facjenta/facjent	-	+	-
faraon	-	+	+
farmazon	-	+	-
fart	+	+	+
fartować	+	-	-
fartowiec/fartowy	+	+	-
fartuch	-	+	-
fejoły/feje	+	-	+
ferajna	+	+	-
fiej	-	+	-
figurka	+	-	+
fingier	-	+	-
finfa	-	+	-
fiocha	-	-	+
firmowy	-	+	-
forsa	+	+	+
frajda	+	-	-

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
frajer/frajerka	+	+	+
frajerski	-	+	-
gad	+	+	+
gastrola	-	+	-
gaz	+	-	-
giganciarz	-	+	-
git	+	+	+
glik	-	+	-
glina	-	+	-
gławos	-	-	+
golnać	+	+	-
graba	+	+	-
granda	+	+	+
grandziarz	-	+	-
grojse	+	+	-
grojse ganef	-	+	-
gryps	-	+	-
gudłaj	+	-	+
guzik	+	-	+
haj/narobić haju	+	+	+
hak	-	-	+
hamira/hamiza	+	+	-
hint	-	+	-
japa	-	+	-
jęczmienna kasza	+	-	+
jus	-	+	-
kalifaktor	-	+	-
kanciarz	+	-	-
kantować	+	-	-
kapować	+	+	-
kapuś	-	+	-
karaś	-	+	-
karnacz	+	+	+

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
kasiarz	-	+	-
kawałek	+	+	-
kicz	-	+	-
kierenka	+	-	-
kierny	-	+	-
kierzyć/kiernąć	+	+	-
kikować	+	-	-
kimać	+	+	-
kinol	-	+	-
klawisz	-	+	-
klawisznik	-	+	-
klawy/klawo	+	+	+
kluft	-	+	-
kojtnąć	+	-	-
koła	+	+	-
komin	+	+	-
kopyto	+	+	+
koryto	+	-	+
kosa	+	-	-
kot	-	+	-
krala	+	-	-
kropić	+	-	+
kryć	+	-	+
ksiwa/ksiba	+	+	+
ksiuta	-	+	-
kubik	+	-	-
kupować	-	+	-
kupować granicę	+	-	-
kusz/urwać kusz	+	+	-
laba	+	-	-
lafirynda	-	+	-
larwa	-	-	+
legalny	+	-	-

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
legawy	-	+	-
legimat/legemat/legiemat	+	+	-
lewy/na lewo	-	+	-
lignąć	+	-	-
limon	+	-	+
lipa	-	+	+
luj	+	+	-
łachy	-	+	-
łog	+	-	-
łokciówka	-	+	-
łożę trzec	-	-	+
łupić	+	-	-
Łysy	+	-	-
macieryk	-	-	+
majdan	-	+	-
makówka	-	+	-
mamzela	+	-	-
marder	+	-	+
marucha	+	+	-
masałka	+	-	+
maszyna	+	-	+
maszynka	-	-	+
maszynista	+	-	+
mazać	+	-	-
melina	+	+	+
meliniarz/meliniara	+	+	-
melinować (się)	+	+	-
mesel	-	+	+
męta	-	+	-
micha	-	+	-
mieć czuja	+	+	-
mieszocznik	+	-	-
moczymorda	+	-	+

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
mojka	-	+	-
mojra (mieć)	+	+	-
morowy/morowo	+	-	+
mortus	-	+	-
mortusowy	+	-	-
moser	-	+	-
murowany	+	+	-
myć	-	+	-
na blat	+	-	-
na chomąt wziąć	-	-	-
na hura (iść)	+	-	+
na lewo	+	-	-
na swoją rękę	+	-	-
na wabia	+	-	-
na wytysz	-	+	-
na zychier	+	-	-
nadawać robotę	+	+	-
nadawca/nadawczyni	-	+	-
nakitować	-	+	-
nast	+	-	-
nawalić/zawalić	+	-	-
niańka	-	-	+
nogować	+	+	-
noska	+	-	+
noszczyca	+	-	-
obłować się	-	+	+
obrabiać	+	+	+
obrabiać w czerwone i czarne	-	+	-
oczko	-	+	-
odbić	+	+	-
odesłać do mohylewskiej guberni	-	-	+

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
odkuć się	+	+	-
odprowadzający	+	-	+
odszyć	+	-	-
oksy	-	+	-
opchnąć	+	-	-
opylić	+	+	+
orzechy	+	-	+
otriez	+	-	+
padki	+	-	-
pająk	-	+	-
pajęczyna	-	+	-
pajka/pajok	+	-	+
palnąć	+	-	-
papacha	+	-	-
parawan	-	+	-
parasza	+	-	-
partia	+	-	+
paser/paserka	+	+	+
patron	+	-	-
pech	-	+	-
pedały	-	+	-
piechota	-	+	-
pigułka/piguła	+	-	+
pieriedacza	-	+	-
pierwak	-	-	+
pies	+	+	-
pietruwa	-	+	-
piętować	-	+	-
pikieta	-	+	-
pikietówka	-	+	-
plitować	+	+	-
pod chajrem/pod hajrem	+	+	-
pod ściankę (iść, zabrać)	+	+	+

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
podpolnik	+	-	-
pognać/popędzić kota	+	-	-
połacie	+	-	-
połociarz/hołociarz	-	+	-
położyć/kłaść	+	+	-
pomarańcza	-	-	+
pont/z pontem	+	-	-
popędź dać	+	-	-
poruta	+	+	-
potok	-	+	-
potokarstwo	-	+	-
potokarz	-	+	-
powstaniec	+	-	-
priczyn/pryczyn	-	+	-
prowierka	+	+	-
pruć	+	+	-
przerzucać	+	-	+
przymazać	-	+	-
przyszyć (sprawę)	+	+	-
przytablować	+	-	-
przytachać	+	-	-
psiarnia	-	+	-
pucować się	-	+	-
pudel	+	-	+
pudlarz	-	+	-
pudło	-	+	-
pukawka	-	-	+
punkt	+	-	+
puścić w rozchód	+	-	+
rak	-	+	-
rąbać	+	+	-
rebiata	+	-	-
rewos	-	-	+

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
robić	+	+	-
robota	+	+	-
robota na gut morgen/ na dzień dobry	-	+	-
robota na fotografa	-	+	-
robota na kluczyk	-	+	-
robota na maszynkę	-	+	+
robota na sobaczkę	-	+	-
robota na wuja	-	+	-
rozbić	-	+	+
rozbijać (partię)	+	-	-
rozpiska	+	-	-
rozwalić	-	+	+
rura	+	-	-
sagan	-	+	-
samogońszczyk	+	-	+
samowzwód	+	-	-
sarmak	+	+	-
siedzieć	+	+	+
sieksot	+	-	+
sitwa	-	+	-
skamiejecznik	+	-	-
skamiejka	-	-	+
skok	-	+	-
skoki	+	+	-
skokier	-	+	-
skower	+	+	-
skóra	-	+	-
słoducha	+	-	-
słoń	+	-	-
smarować łapy komuś	+	-	-
spelunka	-	+	-
spirtonos	+	-	-

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
spluwa	+	+	-
sprzątnąć	+	+	+
stać na lipku	-	+	-
stać na stromie	-	+	-
starowny	-	+	-
statki	-	+	-
stopka	-	+	-
stopkarz	-	+	-
strzyc	+	-	-
stukać	+	+	-
styrka	+	-	-
styrocznik	+	+	-
swój/nasz	+	+	+
sypać/wsypać/zasypać	+	+	+
szaber	-	+	-
szamać	+	-	-
szamka	+	-	-
szantrapa	-	+	-
szkiełka	-	+	-
szkop	+	+	-
szlaja	-	-	+
szlucha	-	+	-
szmajdnąć	-	+	-
szmara	+	+	-
szmat	+	-	-
szmaty	+	+	-
szmokty	-	+	+
szmuglować	+	-	-
sznif	-	+	-
sznifer/szniferz	-	+	-
szocher	+	+	-
szop/szopenfeld	-	+	-

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
szopenfeldziarz/ szopenfeldziara	-	+	-
szorować	+	-	+
szpagat	-	+	+
szpama	-	+	-
szpana	+	+	-
szpaniuga	+	+	-
szpicel	+	-	+
szpiclować	-	-	+
szpilard	-	+	-
szperak/szpyrak	-	+	-
sztama/sztamę trzymać	+	+	-
sztamajza	-	-	+
sztazach	-	-	+
szwarcować	+	-	-
szwindel	-	+	+
szyksa	+	+	-
szyrma	-	+	-
szyrmacz	-	+	-
ścianka	-	+	-
ścierka	+	+	-
ścieżka biała	+	-	-
ścieżka czarna	+	-	-
śledź	-	-	+
ślepy	-	+	-
śnieg	-	-	+
świeca	-	+	-
tartar	+	-	+
torbochwat	-	+	-
towar	+	-	+
trajlować	-	+	-
trefny	-	+	+
trumienka	-	+	-

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
truszczoła	-	+	+
tucer/tucerką	-	+	-
tufciarz	-	+	-
tuman	-	+	-
udać jeża	-	+	-
ul	-	+	-
urka	-	+	-
urywać/wyrywać	+	+	+
urwać się	+	-	-
w drebiezgi	+	-	-
walić	+	-	+
warawa	+	-	-
wąchać	-	-	+
wiać	+	-	+
wieczorek	+	-	-
wieczorynka	+	-	+
wierchówka/wierzchówka	-	+	-
wkrochmalić się	-	+	-
woryga	-	+	-
wpaść	+	+	+
wstążki	-	+	+
wsypa	+	+	+
wydra	-	+	-
wystawa	+	+	-
wystawić (robotę)	-	+	-
wystawny	+	+	-
wytrych	+	+	+
wytysz/na wytysz	+	-	-
zadra	+	-	-
zagamać/zahamać	+	+	-
zakapiora	+	-	-
zakatrupić/ukatrupić	+	-	-
zakupy	-	+	-

HASŁO	KOCHANEK WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY	TRYLOGIA ZŁODZIEJSKA	DYLOGIA WYWIADOWCZA
zaminżować się	+	-	-
zasmarować	+	-	-
zatyryć	-	+	-
zdzira	+	+	-
zeks	+	+	-
zgasić	-	+	-
zielona granica	+	-	+
zielonka	+	-	+
złoty sezon	+	-	-
związać	-	+	-
zwiewać/nawiewać	-	+	-
zycher/na zycher	-	+	-
żłób	+	+	-
żminda	+	+	-
żwiaga/zwiaga	+	+	-
żygan	+	+	-
żywe srebro	-	+	-

Źródło: Opracowanie własne.

Na podstawie tabeli można zauważyć, że wśród wymienionych haseł znajduje się jedynie 31 jednostek leksykalnych wspólnych wszystkim trzem socjolektom. Hasła te są różnorodne, trudno włączyć je do jednej kategorii, można więc ogólnie stwierdzić, że dotyczą one realiów życia przestępczego – złodziei, przemytników oraz ludzi z pogranicza świata legalnego i nielegalnego, czyli wywiadowców.

W piątym rozdziale rozprawy na podstawie powieści Sergiusza Piaseckiego zrekonstruowałam, przedstawiłam i omówiłam zasób leksykalny trzech socjolektów: przemytników, złodziei oraz wywiadowców, ponieważ wymienione odmiany środowiskowe stanowią według mnie najbardziej wyrazisty ślad dyskursu przestępczego. Brałam pod uwagę sąsiedztwo leksykalno-semantyczne wyróżnionych elementów językowych, a także porównywałam eksplikacje zaproponowane przez Piaseckiego z definicjami słownikowymi haseł. Dzięki takiemu opracowaniu

zasobów leksykalnych mogłam ustalić, jakimi środkami językowymi jest kształtowana rzeczywistość grupy społecznej w określonej przestrzeni czasowej i geograficznej⁹⁸. Potwierdzenie obecności części leksemów w słownikach, przede wszystkim tych dotyczących języka przestępczego, stanowi poświadczenie nie tylko autentyczności słownictwa, lecz także istnienia archiwum dyskursu Sergiusza Piaseckiego, na podstawie którego autor napisał swe dzieła i odtworzył w nich zapamiętaną rzeczywistość.

Wydzielenie kategorii i przyporządkowanie do niej odpowiednich leksemów pozwoliło stworzyć swego rodzaju sieć powiązań pomiędzy odpowiednimi „poddyskursami”. Dzięki tego rodzaju analizie udało się też odpowiedzieć na pytanie, które wyrazy w różnych tekstach należących do tego samego dyskursu przestępczego pokrywają się oraz jakie alternatywne określenia pojawiają się w stosunku do tego samego desygnatu.

Można również dostrzec, że o ile leksemy wyekscerpowane z *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* oraz trylogii złodziejskiej wpisują się w socjolekt przestępczy, o tyle formy zawarte w dylogii wywiadowczej częściowo się z niego wyłamują i występują poza przestępczą odmianą środowiskową języka. Można sądzić, że fach wywiadowcy znajduje się na pograniczu pracy legalnej i nielegalnej, co ma swoje potwierdzenie także w języku. Autor przybliży odbiorcy dyskurs wywiadowców przede wszystkim za pomocą egocentryków (m.in. uogólniających wtrąceń) oraz obudowy paratekstowej; wydaje się, że socjolekt zaczerpnięty z DW staje się lepszym śladem języka złodziei i przemytników niż szpiegów.

⁹⁸ Do tego wątku odniosę się także w kolejnym rozdziale, dotyczącym kresowizmów.

ROZDZIAŁ 6

KRESOWIZMY W PROZIE SERGIUSZA PIASECKIEGO

Przedmiotem mojego zainteresowania w rozdziale piątym było miejsce i rola socjolektu w dyskursie przestępczym odtworzonym na podstawie powieści Sergiusza Piaseckiego. Akcja utworów rozgrywa się na Kresach Północno-Wschodnich, a więc w wypowiedziach bohaterów pojawiają się elementy z różnych poziomów języka charakterystyczne dla tych terenów. Odnotowałam je, uznając za ważną składową odmianę języka używanej przez członków wspólnoty dyskursywnej. Mam jednak świadomość, że mogą one występować również w języku innych działających na Kresach środowisk.

Język kresowy przez wiele epok był istotnym elementem literatury i kultury polskiej. Wynikało to, jak pisze Zofia Kurzowa, „z rozwoju społeczno-kulturowego Polski, związanego z ekspansją gospodarczo-polityczną na ziemie ruskie” (Kurzowa 2007: 383). Badaczka wyróżnia Kresy Południowo-Wschodnie, tj. polsko-ukraińskie, oraz Północno-Wschodnie, czyli polsko-białorusko-litewskie⁹⁹. Termin Kresy określa również te obszary życia, na których język polski nie posiadał niepodważalnego etnicznego oparcia, lecz nawarstwiał się na różne podłoża językowe (Kurzowa 2006: 41).

Dialekt kresowy zawiera gramatyczne i leksykalne cechy polskie i białoruskie z elementami litewskimi (Kurzowa 2007: 29). Z takim właśnie zderzeniem językowym i narodowościowym mamy do czynienia w powieściach Piaseckiego, których akcja rozgrywa się na szeroko rozumianym polsko-ruskim pograniczu kulturowym w drugiej i trzeciej dekadzie XX w. Warto też zaznaczyć, że większość cech mowy kresowej ujawnia się w dialogach, zdecydowanie mniej jest ich w narracji oraz dzienniku Romana Zabawy. Cechy kresowe, występujące na płaszczyźnie leksykalnej, fonetycznej, morfologicznej i składniowej, stanowią podstawę dla języka przestępców zamieszkujących omawiane tereny.

Dialekt Kresów Północno-Wschodnich oraz socjolekt przenikają się nawzajem, zatem trudno jednoznacznie wytyczyć granicę, która pomiędzy nimi przebiega

⁹⁹ Edward Kasperski pisze, że Kresy można uznać za nazwę quasi-geograficzną: jako „wyznacznik pewnego kierunku i pewnego bliżej nieokreślonego terytorium, którego granice są ruchome i które może kurczyć się lub rozciągać zależnie od punktu widzenia i decyzji obserwatora” (Czaplejewicz, Kasperski 1996: 106).

(por. Kubusiak 2018: 44), przede wszystkim na poziomie leksyki. W podrozdziałach dotyczących języków poszczególnych grup społecznych zwracałam uwagę na to, czy któreś hasło zostało odnotowane w opracowaniach gwar kresowych. Poniżej przedstawię przykłady, które wcześniej zostały omówione jako elementy socjolektu, a ponadto pojawiają się leksemy, które do języka przestępców *sensu stricto* nie należą, są jednak elementami gwar kresowych. Podczas analizy haseł odnoszę się do prac Zofii Kurzowej (Kawyn-Kurzowa 1963, Kurzowa 1985, 2006, 2007). Wymienione hasła stanowią elementy języka Kresów Północno-Wschodnich (ich potwierdzenie znajduje się w pracach *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Kurzowa 2006, oraz *Ze studiów nad polszczyzną kresową*, Kurzowa 2007, a także w *Słowniku języka Adama Mickiewicza* [SJAM]) lub Kresów Południowo-Wschodnich (*Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Kurzowa 1985). Zdecydowałam się na wprowadzenie do niniejszego rozdziału także elementów południowokresowych, ponieważ, jak pisze Kurzowa, część leksyki jest wspólna dla południa i północy (Kurzowa 1985: 288). Definicje, które odnotowuję przy każdym leksemie, zaczerpnięte zostały przede wszystkim z wyżej wymienionych opracowań. Są one w większości zgodne ze znaczeniami pojawiającymi się w kontekstach powieściowych. Jeśli definicja pochodzi z innego źródła, odnotowuję to.

bajer ‘zagadywanie, kłamanie’ (Kurzowa 1985: 135): – *To chyba grubszy bajer – pociągnął Baran. – Ma się rozumieć, bajer – ożywił się Filip* (J2002: 61); *Trzeba było poczarować go trochę. Bajer – zagnać... Może by i zwolnił albo pod Rewtrybunał przekazał* (NNDNZ2002: 164).

badziać się ‘włóczyć się poza domem, łązić, poniewierać się’ (Kurzowa 2007: 423): *Trzydzieści lat po świecie „badziałem”, szczęścia szukałem, aż tu znalazłem!* (PE2000: 26). Czasownik ten zostaje również potwierdzony jako element gwary kresowej przez Halinę Turkiewicz (2016: 204).

blat ‘milczenie, utrzymywanie tajemnicy, solidaryzowanie się’ (Kurzowa 1985: 141–142): *Najpoważniejsza chewra, to chewra złodziejska. W niej jest właśnie blat, sztama, sitwa* (NNDNZ2002: 52).

chabal ‘adorator, starający się, sympatia, kochanek na utrzymaniu, alfons’, pogardliwie (Kurzowa 1985: 145): – *Masz chabala!* – *wrzasnęła ciotka. – Masz!* (J2002: 15).

chapnąć ‘chwycić, ukraść’ (Kurzowa 1985: 146): *I po niej chapnął niemal* (SJWO2002: 16). Czasownik ten w aspekcie niedokonanym został odnotowany

także w *Słowniku języka Adama Mickiewicza* w znaczeniu ‘porywać, chwycić’ (SJAM 1962: 376).

chewra ‘paczka, ferajna’: *A teraz jestem w waszej chewrze...* (J2002: 146); *Najpoważniejsza chewra, to chewra złodziejska* (NNDNZ2002: 52). Podane znaczenie odnotowane zostało przez Piaseckiego w paratekście. Kurzowa jako element mowy kresowej podaje dublet formalny *hebra* w znaczeniu ‘gromada, zbieranina’ z kwalifikatorem „ekspresywnie” (Kurzowa 1985: 170).

cięty ‘zły, wściekły’ (Kurzowa 1985: 271): *Teraz Anioł cięty na niego jak diabeł* (KWN2013: 210).

cmoga ‘wódka’ (Kurzowa 1985: 150): *Bo cmoga wyszła nam do dna!/ Wszystko wychlala branża ta* (KWN2013: 73). Kurzowa jako element gwary kresowej podaje dublet formalny *ćmaga* na oznaczenie wódki.

czego ‘dlaczego, czemu’ (Kurzowa 1985: 150): *Czego się śmiejiesz?* (BNR2001: 259), *Czego stoisz?* (BNR2001: 263). Jako zaimek pytajny („pyta o przyczynę, uzasadnienie, cel”) w znaczeniu ‘dlaczego, po co’ wyraz ten występuje także w *Słowniku języka Adama Mickiewicza* (SJAM 1962: 569).

dryzda ‘brzydka, chuda dziewczyna’ (Kurzowa 1985: 153): *Po co mam z byle dryzdą się paskudzić* (SJWO2002: 13); *Toż ty wyglądasz na 13-letnią dryzdę!* (NNDNZ2002: 85).

dzybaty ‘długonogi’ (Kawyn-Kurzowa 1963: 91, 138) lub ‘bardzo wysoki, prześnięty’ (Kurzowa 2007: 425): *A druga, starsza... dzybata taka...* (J2002: 36). Kurzowa podaje dublet formalny *cybaty* (Kurzowa 2007: 425). W *Słowniku warszawskim* odnotowano przymiotnik *dzybasty* ‘mający długie nogi’ od *dzyby*, l. poj. *dzyb*, ‘długie nogi’. Możliwe, że od podanego rzeczownika pochodzi zarówno analizowany przymiotnik, jak i zapożyczony z języka białoruskiego czasownik *dzybać* (дзыбаць) w znaczeniu ‘chwiać się; iść, kołysząc się’ (Stankevič 2010), ‘chodzić niezgrabnie, chwiejnie’ (SJAM 1964: 357), ‘chodzić na długich nogach’ (Kawyn-Kurzowa 1963: 138). Warto wspomnieć, że przymiotnik *dzybaty* pojawia się także w powieści Wandy Dobaczewskiej o filomatach *Tam, gdzie się serca palą...*¹⁰⁰.

¹⁰⁰ *Dzybata nakształt bociana figura Rossolowskiego znikła na zakręcie Świętojańskiej* (pisownia oryginalna; Dobaczewska 1938: 320).

fest ‘bardzo, mocno’ (Kurzowa 1985: 158): *Więc trzeba mi dla tego pieska zmagistrować budę. Ale taką na fest!* (J2002: 84).

frajer ‘osobnik, jakiś mężczyzna, inaczej facet, gość’ (Kurzowa 1985: 159): *Nigdy nie wierz frajerowi! Co pies szczeka, co frajer obieca, na jedno wychodzi. Jak nie będzie z kwasu piwa, tak z frajera nie będzie słownego faceta* (SJWO2002: 109). Jak już wspomniałam w rozdziale dotyczącym socjolektu złodziejskiego, w powieściach Piaseckiego *frajer* występuje w odniesieniu do osoby, która nie jest złodziejem, pojawia się także jednak sporadycznie w podanym znaczeniu.

gancpomada ‘wszystko jedno, obojętne’ (Kurzowa 1985: 270): *Nam to gancpomada! Grunt, żeby była wódka, dobra robota i tak dalej* (NNDNZ2002: 43).

graba ‘ręka’ (Kurzowa 1985: 164): *No, to daj grabę!* (KWN2013: 176); *Daj grabę, brachu! Na fart!* (NNDNZ2002: 136).

gudłaj ‘Żyd’ (Kurzowa 1985: 193), pogardliwie: *Dlatego gudłajom agrandy robimy* (KWN2013: 138); *Nie wierz ty tu żadnemu gudłajowi* (PE2000: 159). Kurzowa podaje dublet formalny *kudłaj*.

japa ‘usta, gęba’ (Kurzowa 1985: 176): – *Oj, uważaj, uważaj!* – *rzęził Byk. – Bo ja ci japę zalakuję!* (SJWO2002: 9); *Ja nie chodzę z rozdziawioną japą, jak ty* (NNDNZ2002: 8).

kierny ‘pijany’ (Kurzowa 1985: 147): *Od razu widać: kierny chojrak płynie* (SJWO2002: 7); *Upoiłam go, a jak „kierny” zasnął, „zmyłam” na glanc!* (NNDNZ2002: 8).

kierzyć ‘pić wódkę’ (Kurzowa 1985: 147): *Chłopaki kierzyli w najlepsze* (KWN2013: 72). Kurzowa podaje dublety formalne: *chirzyć* i *kirzyć*.

kikować ‘patrzeć’ (Kurzowa 1985: 183). Czasownik ten nie występuje w tekście właściwym powieści, pojawia się natomiast w paratekście (KWN2013: 324).

kimać ‘spać, drzemać’ (Kurzowa 1985: 183): *Nieraz melinowałem tu towar i sam kimałem* (KWN2013: 284).

kinol ‘nos’ (Kurzowa 1985: 184): *Cóżeś taki cytrynowy?... Kinol zwiesił?...* (J2002: 67).

morowy ‘o człowieku godnym uznania, odważnym, rezolutnym, umiejącym się postawić’ (Kurzowa 1985: 206): *Morowa szmara!* (KWN2013: 49).

pedały ‘nogi’ (Kurzowa 1985: 215): *Przychodzę ja wczoraj: gramofon ryczy, butelki dzwonią, pieczona gęś na stole, a na łóżku Marysia pedały rozwalila... Raj!* (J2002: 66).

pod chajrem ‘pod słowem honoru, na pewno’ (Kurzowa 1985: 217): *Mogę powiedzieć ci, ale pod chajrem, że nikomu nie powiesz, że wiesz coś ode mnie* (KWN2013: 67); *Calej złożyć nie umiem, ale pod chajrem ci mówię, że ja twoją Marysię wydobędę i tak dalej* (NNDNZ2002: 119).

recht ‘racja’ (Kurzowa 1985: 224): *Masz recht!* (KWN2013: 62).

szlus ‘koniec’ (Kurzowa 1985: 237): *Języki za zębami i szlus!* (KWN2013: 97); *Sprytniejsi ponabijają kieszenie i szlus!* (NNDNZ2002: 43); *Wściekły pies i szlus. Zmęczyli się na amen* (BNR2001: 195).

szwendać się ‘chodzić tu i tam, kręcić się, chodzić bez celu, wałęsać się’ (Kurzowa 1985: 243): *Niech tatuś tu się nie szwenda, a pomyśli nad zrobieniem trumny!* (SJWO2002: 126). Imiesłów szwendający się jest notowany w Słowniku języka Adama Mickiewicza w znaczeniu ‘włóczący się, wałęsający się’ (SJAM 1974: 536).

ścierka ‘ładacznica’ (Kurzowa 1985: 245): *Siostra Saszki nie powinna była tego zrobić, a jeśli to robi to jest zwykłą... ścierką* (KWN2013: 302); *Jak mogłeś mnie zamienić na tamtą wstrętną ścierkę* (SJWO2002: 119).

tuman ‘człowiek głupi, ciężko myślący, tępak’ (Kurzowa 1985: 251): *Śmiały tuman!* (NNDNZ2002: 159).

wcinać ‘jeść’ (Kurzowa 1985: 255): *Wcinaj krewniaku. A potem gadaj!* (NNDNZ2002: 58).

wyrywać ‘uciekać’ (Kurzowa 1985: 257): *Wyrywaj! – rzekł Zabawa, zabierając mu futerko* (PE2000: 198); *O, ty tu... Wyrwałeś się z kicza i tak dalej* (NNDNZ2002: 17).

zapychać ‘iść lub jechać, udawać się’ (Kurzowa 1985: 261): *Bondarewskim zaułkiem Isaj zapycha* (SJWO2002: 7).

zychier/zycher, na zychier/na zycher ‘na pewno, akurat, w sam raz’ (Kurzowa 1985: 263); *Chcieliście na zychier nas zrobić!* (KWN2013: 82); *Lecz oni zamierzali przeprowadzić wszystko „na zycher”* (SJWO2002: 23). Kurzowa podaje dublet formalny *zicher*.

Na płaszczyźnie leksykalnej udało się odnaleźć zaledwie 34 hasła z dialektu kresowego, w tym 24 przeanalizowane wcześniej jako elementy mowy przestępców, w większości występujące w opracowaniach języka przestępczego przełomu XIX i XX w. Trudno wytyczyć granicę pomiędzy dwiema omówionymi odmianami oraz wykazać, czy hasła te trafiły z socjolektu do dialektu, czy odwrotnie, ponieważ znajdują swoje potwierdzenie zarówno w opracowaniach dialektologicznych, jak i socjolingwistycznych. Mamy tu niewątpliwie do czynienia ze swoistym przenikaniem się elementów języka regionu z odmianą środowiskową.

Wiele cech kresowych występuje na poziomie fleksyjnym. Zmiany w polszczyźnie ogólnej są w tym zakresie uwarunkowane z jednej strony zapożyczeniami konstrukcyjnymi z języków wschodniosłowiańskich, z drugiej strony są to innowacje związane ze zderzeniem trzech języków etnicznych (polskiego, białoruskiego, litewskiego) wraz z domieszkami gwarowymi. Cechy kresowe w zakresie fleksji to:

- 1) użycie dłuższych form zaimków osobowych: *mnie, ciebie, tobie* (Kurzowa 2007: 40) oraz zaimka zwrotnego *siebie* w pozycji nieakcentowanej: *Nie mogłam ciebie poznać, tak się zmieniłeś* (KWN2013: 282); *Ty mnie wiele razy pomogłeś, niech ja chociaż raz ci się przydam* (SJWO2002: 32); *Wcale ciebie nie gonię* (SJWO2002: 120); *Chce mi się śmiać z radości, gdy pomyślę o tym, że wkrótce zobaczę Ciebie* (PE2000: 141). Są to przykłady charakterystyczne przede wszystkim dla języka *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, w którym takie użycie zaimków osobowych przeważa nad formami enklitycznymi *mi, ci, się*. W pozostałych powieściach formy dłuższe i krótsze występują naprzemiennie.
- 2) brak końcówek osobowych czasowników w formach czasu przeszłego i trybu przypuszczającego; formy osobowe wyznaczone są przez zaimki osobowe (Kurzowa 2007: 40, 419): *Żeby ja tak szczęście miał, żeby ja tak żonę i dzieci oglądał!* (KWN2013: 141); *Wy nas trochę ubawili* (KWN2013: 225); *Wy byli ze mną... Obaj...* (NNDNZ2002: 101); *Z kim wy tutaj mówili?* (PE2000: 93); *My to uplanowali... Widzieli, że dziewczyna tobie się podoba [...]. Pomówili z nią, z papcią i mamcią, i postanowiliśmy zrobić ci niespodziankę* (PE2000: 144). Są to pojedyncze przykłady, w powieściach przeważają bowiem formy czasu przeszłego z końcówką osobową.
- 3) inny niż w polszczyźnie rodzaj gramatyczny niektórych rzeczowników (Kurzowa 2007: 39): *Cholera ich bierz z takim robotem!* (KWN2013: 25); *U Szlomy Goja „padły” pilnuje* (J2002: 36). Warto zaznaczyć, że w innym kontekście

- dialogowym *padło* ‘padlina’ w dopełniaczu pojawia się zgodnie z normą ogólnopolską: *Nie trzeba będzie padła po zastrzeleniu sprzątać* (NNDNZ2002: 22).
- 4) końcówka fleksyjna -ów w dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników trzech deklinacji (Kurzowa 2007: 39): *To chodź do „babów”!* (KWN2013: 260); *Babów za mało* (SJWO2002: 71); *Krasnoje daleko... „Wiorstów” z dziesięć, a to i więcej* (PE2000: 19).
 - 5) wołacz liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego i żeńskiego równy mianownikowi (Kurzowa 2007: 417): *Lord, idź zobacz, jak tam w stodole* (KWN2013: 21); *Nastka, przynieś no dla gościa miskę i łyżkę!* (KWN2013: 211); *Bronka, machnij za hamirą* (J2002: 35); *Jaś, ty?* (SJWO2002: 127); *Hela! Zastanów się, co mówisz* (NNDNZ2002: 19); *Wiesz, Zygmus, zaraz znajdę sanie* (BNR2001: 262).
 - 6) specyficzny zaimek dzierżawczy: *jejny* (Kurzowa 2007: 256): *Otóż pewnego razu „jejny” mąż zechciał zrobić hecę* (KWN2013: 24); *A to, na ten przykład, jejny narzeczony?* (KWN2013: 216). Poprzez dodanie sufiksu -n- nieodmienny zaimek dzierżawczy *jej* zostaje zastąpiony formą odmienną.
 - 7) zakłócenia w zwrotności czasowników (Kurzowa 2007: 40): *Ja za robotą się nie gonię!* (KWN2013: 25); *Chroni nas śnieżycą, maskuje biel ubrań, przewodnik jest pewny i zna doskonale teren – prowadzi bez wahania się* (KWN2013: 215); *Za nimi się nie dostąpisz* (SJWO2002: 83). Kurzowa zaznacza, że trudno wskazać podłoże podanych zakłóceń; w polszczyźnie ogólnej użycie lub brak *się* bywa czasem fakultatywne lub uwarunkowane regionalnie (Kurzowa 2006: 439).
 - 8) zamiana zaimka oznaczającego dowolność wyboru na nieokreślony (Klimek 2012: 127): *No, trzy dzwonki do „pajki” – mówił ktokolwiek z więźniów* (KWN2013: 124); *Musi go ktokolwiek pouczyć* (J2002: 97); *No, Obywatelu, zaśpiewaj nam cokolwiek!* (J2002: 69); *Przywitaj się, Basiu, z Romanem i przynieś nam cośkolwiek przegryźć* (BNR2001: 15). Podobnie nietypowe użycie zaimka nieokreślonego pojawia się w odautorskim słowniczku w KWN: *zagamać – urwać cokolwiek kolegom ze wspólnego zarobku* (KWN2013: 327). Nieświadome użycie takiej formy w paratekście potwierdza fakt, iż taki sposób wypowiedzania był naturalny dla autora.
 - 9) biernik równy dopełniaczowi w rodzaju niemęskoosobowym: *Takich strzelać trzeba jak psów!* (NNDNZ2002: 29); *Mam żonę i dzieciaków* (NNDNZ2002: 30).

Cechy składniowe specyficzne dla mowy kresowej to:

- 1) stosowanie wyrażen przyimkowych zamiast samego przypadku (Kurzowa 2007: 40): *Oni myślą, co my z pociągami jeździmy!* (KWN2013: 25); *Tu was o wszystkim objaśnią* (KWN2013: 244); lub odwrotnie – stosowanie przypadku zamiast wyrażenia przyimkowego (Kurzowa 2007: 421); taką prawidłowość

odnotowałam wyłącznie w związku z czasownikiem *czekać*: *Zabawa, według umowy, miał pozostać w Wilnie i czekać od nich wiadomości, a wtedy również iść do nich do Mińska* (PE2000: 62); *Czekaj listu z Mińska* (PE2000: 62); *Długo czekał listu, ale nie doczekał się go nigdy* (PE2000: 63).

- 2) zaburzony związek zgody pomiędzy formami męskoosobowymi i niemęskoosobowymi rzeczowników i czynności z nimi związanych (Kurzowa 2007: 40): *Zielonki pognali nam kota w Olszynie* (KWN2013: 41); *Na podwórko od czasu do czasu wybiegali chłopaki i dziewczyny* (KWN2013: 83).
- 3) nagromadzenie zaimków osobowych: *Jeśli coś się stanie, to ty mnie wyciągniesz* (J2002: 44); *Ty mnie nie żałuj. Ja sobie dam radę* (SJWO2002: 128); *Ty dopilnuj mi tego psiaka... Zanieś do weterynarza... Niech obejrzy... Ja jutro przyjdę* (J2002: 45); *Ty się nie rzucaj [...]. Ja ci po dobremu gadam* (SJWO2002: 79).
- 4) poczasownikowy szyk zaimka *się* (Kurzowa 2007: 420): *Ty o to nie martw się* (KWN2013: 175); *Z początku przedstawię się: Jestem Aleksander Baran* (J2002: 83); *Gazety nie mają o czym rozpisywać się, żadnej sensacji* (SJWO2002: 134); *Jak wydadną się, to mogą całe miasto wyrząść* (SJWO2002: 154).
- 5) użycie bezokolicznika po czasowniku zamiast rzeczownika odczasownikowego (Kurzowa 2006: 456): *On wcale nie zapraszał mnie razem robić* (KWN2013: 46); *Zrób coś poszamać!* (KWN2013: 45); *Ty się nie zmuszaj pić* (J2002: 92); *Nie przeszkadzaj pracować* (NNDNZ2002: 21); *Niedawno się dowiedziałem, że jednej z band dywersyjnych [...] zaproponowano wysadzić w powietrze most kolejowy na Niemnie, w pobliżu Stołpców* (PE2000: 145).
- 6) unieruchomienie -by przy czasowniku w trybie przypuszczającym (Kurzowa 2007: 420): *Gdyby dowiedział się czegoś, zaraz na policję poleciałby* (KWN2013: 225); *No, „synki”, podziękujcie Władowi, że was odbił krasnym, bo może teraz żadnego z was nie oglądałbym* (KWN2013: 231).
- 7) zaimek względny co występuje w funkcji łączenia zdań podrzędnych zamiast spójnika *że* oraz zaimka *który* (Kurzowa 2007: 422): *Oni myślą, co my z pociągami jeździmy!* (KWN2013: 25); *Chodzą te, co mają krewnych za granicą* (KWN2013: 33); *Wuj mi kiedyś opowiadał o tamtym człowieku, co pod Orszą mieszka* (SJWO2002: 101). Spójnik ten jest rosyjskiego pochodzenia (Kurzowa 2006: 467).
- 8) operator metatekstowy *a?* pojawia się w celu wywołania odpowiedzi: *A ty gdzie! A?* (KWN2013: 128); *Cóżeś taki cytrynowy?... Kinol zwiesił?... A?...* (J2002: 67); *A cóż, mam tańczyć czy śpiewać? A?* (J2002: 112); *Czemuż to tak?... A?* (SJWO2002: 27); *Mówiłem wam, że wróci. Co? A?* (PE2000: 53); *Może wódeczki? A?* (BNR2001: 143).
- 9) operator metatekstowy *i* występuje zamiast lub obok *też* w celu zaakcentowania wypowiedzi: *Uważajcie też i na kobietę* (KWN2013: 110); *Tym sposobem nie tylko forszę, a i skórę z niego ściągniesz* (SJWO2002: 28); *Widziałem i ja*

pomniczek, mój panie: trzech rubli nie wart (PE2000: 48–49); *Zaraz i my tam fruniemy* (BNR2001: 26) oraz w funkcji modulantu: *Już ja mu krzywdy nie zrobię, bo choć to i bękart, ale też niby i krewny...* (J2002: 24); *Stąd go i znam* (SJWO2002: 16); *Taki z niego i komunista* (NNDNZ2002: 8).

- 10) konstrukcje eliptyczne zapożyczone z języków wschodniosłowiańskich: *Tu nie koszary!* (J2002: 50); *Ja nie pies* (J2002: 54); *Ach, jaki ty miły!* (J2002: 110); *No, czego ty?!* (SJWO2002: 76); *Tam droga do Mińska* (PE2000: 21); *A kto mąż?* (PE2000: 53); *Przecież on mi wstrętny* (BNR2001: 43).
- 11) konstrukcja *u mnie/u niego* w znaczeniu ‘mam’/‘ma’ rozpowszechniona pod wpływem języka białoruskiego (Kurzowa 2007: 40, 421): *Czekamy na gospodarza... U niego klawisz od pudła* (SJWO2002: 58).

W zakresie fonetyki pojawiają się pojedyncze przypadki zarówno innowacji, jak i archaizmów (konstrukcji wypartych z polszczyzny ogólnej, a zachowanych w dialekcie kresowym). Należą do nich:

- 1) ogólnopolskie nosówki *ę*, *ą* w sąsiedztwie każdej spółgłoski są realizowane często jako grupy *e*, *o* + *N*. Spółgłoska nosowa w tej grupie może być realizowana dwojako: jako *m* przed spółgłoską wargową lub *n* przed każdą inną spółgłoską, także szczelinową (Kurzowa 2007: 408): *Pogadajcie sobie bez krempacji* (KWN2013: 93). Jest to forma z zapisem ortograficznym dostosowanym do brzmienia wyrazu występująca w dialogu. W narracji KWN z kolei wyraz ten jest zapisany poprawnie, zgodnie z normą ortograficzną: *Pochylam się do niej przez stół i mówię na „ty”, jak zwykle w swoim towarzystwie, gdy nie ma krępacji* (KWN2013: 101), podobnie w wypowiedzi jednego z bohaterów trylogii: *Bierz, bierz... Należy ci się... U was też krucho... Bez krępacji* (J2002: 53).
- 2) ścieśnienie *o* w *u* (Kurzowa 2007: 408): *To nie dla ciebie „kumpania”!* (KWN2013: 46); *Ja tu żadnych „kumpiracyj” nie mam* (PE2000: 97).
- 3) kontynuacja dawnego *e* pochylonego jako *i*, *y* w rdzeniu wyrazowym, czyli brak identyfikacji *e* pochylonego z *e* jasnym (Kurzowa 2007: 37): *Agranda „pirsza” klasa!* (KWN2013: 95); *Była to mięsista dziwa¹⁰¹, trzęsąca przy każdym kroku obfitym ciałem* (KWN2013: 100–101).
- 4) wahania w brzmieniu samogłosek: występuje wahanie *a* do *e* oraz *a* do *o*, czyli tzw. akanie (Kurzowa 2007: 38): *alementarny* (zamiast *elementarny*), *abstrukcja* (zamiast *obstrukcja*).
- 5) w powieści *Jabluszko* pojawia się zjawisko typowe dla obszaru północnego Mazowsza, tj. występowanie asynchronicznej wymowy *j* przed samogłoskami

¹⁰¹ Z. Kurzowa podaje rzeczownik *dziwa* ‘dziewczyna’ jako przykład tzw. oddrobnienia (od: *dziewka*), ponadto uznaje ten wyraz za dziewiętnastowieczną innowację, która powstała pod wpływem ruskim: biał. *дзева*, ukr. *дiєвa*, ros. *дева* (Kawyn-Kurzowa 1963: 71).

a, e, i, o po spółgłoskach wargowych i przejście $v > vj > j$ (Famielec 60–61): *josna* zamiast ‘wiosna’ (J2002: 37). Kurzowa podaje, że wyrazy występujące na Kresach Północno-Wschodnich „wykazują niekiedy ekspansję na tereny sąsiednie, tj. północno-wschodnie Mazowsze” (Kurzowa 1985: 288); forma odnotowana w powieści może świadczyć o odwrotnym kierunku wpływu, została jednak potwierdzona tylko raz.

W zakresie słowotwórstwa warto zwrócić uwagę na następujące zjawiska:

- 1) formant *-uk* i złożony *-czuk* – są to elementy zapożyczone z języka białoruskiego, typowe dla całego pasa polsko-ruskiego pogranicza (Kawyn-Kurzowa 1963: 43; Kurzowa 2007: 403, 413); w powieściach występują białoruskie nazwiska zakończone na *-czuk*: *Dowrylczuk, Alińczuk*; pojawia się także próba połączenia imienia i nazwiska jednego z bohaterów, Alfreda Alińczuka: *Alfredczuk: Ja im tego nie daruję! Nigdy! I Alfredczukowi też!* (KWN2013: 246). Można przypuszczać, że albo jest to krótsza forma urobiona od imienia i nazwiska bohatera za pomocą charakterystycznego dla kresowych nazw własnych sufiksu *-uk*, albo też *-uk* jest przyrostkiem augmentatywnym, wprowadzającym pejoratywne nacechowanie.
- 2) imiona Żydów kresowych zawierają deminutywny polski przyrostek *-ek* lub zapożyczony z języka rosyjskiego przyrostek *-ka*: *Josek, Judka, Dawidka*. Przystosowanie takie na pograniczu odbywało się z pozycji językowej polskiej, białoruskiej lub rosyjskiej. Żydzi między sobą nigdy się tak nie nazywali (Kurzowa 2007: 404).
- 3) kresowe sufiksy wyznaczające zdrobnienie imion żeńskich *-cia* i *-unia* (Kurzowa 2007: 405): *Felciunia, Helcia, Mańcia, Belcia*. Przyrostek *-cia* pojawia się także w rzeczowniku pospolitym *mamcia*: *Mamci i Helci po pół* (KWN2013: 234).
- 4) przyrostek marytonimiczny *-ycha/-icha*, który występuje z podstawą słowotwórczą będącą imieniem lub nazwiskiem męskim (Kurzowa 2007: 405; zob. też Kawyn-Kurzowa 1963: 47; Dacewicz 1994: 71): *Lawonicha*.
- 5) kresowy przyrostek *-owaty* (Kurzowa 2007: 414; Kawyn-Kurzowa 1963: 91): *niczegowaty* (J2002: 36). Jak twierdzi Kurzowa, sufiks ten należy przypisać wpływowi ruskiemu, bowiem w językach wschodniosłowiańskich jest on wyraźnie produktywny (Kawyn-Kurzowa 1963: 91).

Potwierdzeniem przenikania się kultur w twórczości Piaseckiego są także piosenki (por. Kubusiak 2018: 51–52) wykonywane przez bohaterów w trzech językach: polskim, rosyjskim i białoruskim. Piosenki rosyjskie i białoruskie zapisane są w transkrypcji polskiej, np.

Zakładajka paru koni
I pojas szeroki!
My pajedziem u zaloty
Da panny Saroki...

(KWN2013: 223).

W powieści *Piąty etap* autor w przypisie do piosenki, która jako pierwsza pojawia się w utworze, wyznaje: „Wiersze, terminy i zdania rosyjskie będę tłumaczył na polski, jeśli nie dosłownie, to jak najbliżej oryginału” (PE2000: 12).

Teksty piosenek są w powieściach wyróżnione: oddzielone od tekstu głównego, z zachowaną wersyfikacją, są cytatami realizującymi funkcję ludyczną.

W swojej twórczości Sergiusz Piasecki oddaje sytuację językową na pograniczu, bohaterowie mówią żywym, rzeczywiście obecnym na Kresach językiem. Piosenki pomagają dookreślić wielokulturową tożsamość postaci. Osobliwości kresowe są możliwe do zaobserwowania na płaszczyźnie leksykalnej, fleksyjnej, składniowej, fonetycznej oraz słowotwórczej. Są one zapożyczone z języków wschodniosłowiańskich bądź powstałe jako nowe twory w wyniku pomieszania kilku języków etnicznych. Stanowią podstawę dla słownictwa przestępczego. W niektórych przypadkach trudno wyznaczyć ostrą granicę pomiędzy dialektem a socjolektem, zwłaszcza na poziomie leksykalnym – w powieściach dochodzi do przenikania się tych dwóch warstw języka.

ROZDZIAŁ 7

WARTOŚCIOWANIE W DISKURSIE PRZESTĘPCZYM

„Dyskursywność wiąże się ściśle z podmiotowością. Dyskurs musi więc być wartościujący” – pisze Halina Grzmil-Tylutki (2000: 33). Strategią dyskursywną Sergiusza Piaseckiego jest przyjęcie postawy wartościującej wobec środowisk opisywanych przez niego w powieściach, aksjologia jest więc wpisana w dyskurs przestępczy.

W świecie, w którym żyją przestępcy, występuje silne wartościowanie, wyrażane za pomocą języka. Ujawnia się ono wielopoziomowo: pojawia się nie tylko na poziomie złodziej – policjant czy przemytnik – strażnik graniczny, ale i wewnątrz grup przestępczych. Przykładowo złodziej może uciekać przed policją czy przed strażnikiem, odsiadywać wyrok w więzieniu, a mimo to nie być postacią odbieraną przez „zawodowych przestępców” pozytywnie, ponieważ bądź to nie stosuje się do kodeksu złodziejskiego, bądź pracuje niechlujnie i łatwo go schwycić. Osobliwości te zostaną omówione w niniejszym rozdziale. Na początku jednak należy przyjąć określoną definicję wartości. Jerzy Bartmiński przedstawia wartości jako

to, co w świetle języka i kultury ludzie przyjmują za cenne, nie wchodząc w szczegółowe typologie wartości, w rozróżnienie wartości absolutnych i subiektywnych, deklarowanych czy rzeczywiście praktykowanych. Chodzi mi więc o cechy rzeczy, ale też o same rzeczy – w tym też byty pojęciowe, postawy, stany i sytuacje, zachowania, funkcjonujące jako „przewodnie idee”, będące przedmiotem dążeń, chęci posiadania, motywujące postawy i zachowania ludzi, także inspirujące ich do działania. Rozumiem więc tu wartości w zgodzie z filozofią potoczną (Bartmiński 2003: 62).

Bartmiński zauważa, że „wartości konstytuują kulturową i społeczną tożsamość nosiciela języka” (ibid.: 63), oraz zwraca uwagę na język, który można traktować jako narzędzie służące do wartościowania, „w nim bowiem złożony jest cały arsenał środków do dokonywania ocen” (ibid.: 65; por. również Frolova 2019: 148). Jadwiga Puzynina uważa, że ważną cechą języka jest znaczna liczba wyrazów, „w których element oceny nie jest definicyjny, obligatoryjny, ale na zasadzie kulturowych konotacji mniej lub bardziej ustabilizowany i przez użytkowników języka dla różnych ich celów wykorzystywany” (Puzynina 1997a: 196–197). Zdaniem badaczy język, który jest w ogromnej części nasycony wartościami, nieustannie te

wartości podsuwa, a nawet narzuca, przez co wartościuje się często w sposób niezamierzony (Grzesiak 1991: 75). „Ciężenie wartości w języku potocznym jest tak wielkie – pisze Michał Głowiński – że wartościujemy już tylko na mocy faktu, że z niego korzystamy” (Głowiński 1986: 181). Tak zwana kultura wartości jest zakodowana właśnie w języku (Oryńska 1991: 69), a więc język, „ten istotny instrument naszego myślenia i komunikowania się, potwierdza fakt stałego postrzegania i oceniania rzeczywistości w kategoriach dobra i zła”¹⁰² (Puzynina 1997b: 271).

Opisując wartościowanie w języku, Puzynina (1992: 912) korzysta z teorii znaczenia leksykalnego: dąży do opisu naiwnego obrazu świata, dla którego poglądy filozoficzne są wyłącznie tłem. W swoich analizach stara się wskazywać na to, że znaczenia wyrazów wartościujących bywają rozchwiane, korzystając przy tym z koncepcji prototypu i peryferii, reprezentowanych przez Eleanor Rosch i Annę Wierzbicką, oraz Wittgensteinowskich rodzin wyrazów. Wprowadza do opisu pojęcia pól znaczeniowo-wyrazowych, które rozumie jako otwarte zbiory wyrazów nazywające wartości, oraz kontekstu, pojmowanego szeroko, obejmującego parametry czasowe i przestrzenne, przekonania, wiedzę i intencje uczestników aktu mowy. Badaczka posługuje się również pojęciem konotacji wartościujących, rozumianych jako nieskonwencjonalizowane lub nie w pełni skonwencjonalizowane elementy wartościowania nadawcy w pragmatycznym znaczeniu wyrazów. Dla językoznawcy istotna jest także lingwistyka kognitywna, „traktująca język jako formę poznania rzeczywistości i kładąca nacisk na silny związek języka, mechanizmów jego zmian, zasad układu klas elementów itd. – z aparatem poznawczym człowieka, zmianami i zasadami układu pojęć, także uczuć i wartościowań” (ibid.: 12).

Puzynina przyjmuje, że wartościowanie to inaczej ocenianie w sensie jakościowym, czyli wydawanie i/lub wypowiadanie sądu o tym, czy coś jest dobre czy złe pod jakimś względem, lub też czy znajduje się w jakimś punkcie pomiędzy dobrem a złem. Dodaje, że sądy o wartości mogą opierać się na uzasadnieniach uczuciowych, wolitywnych lub racjonalnych, a ich jakość zależy od kształtującej nas kultury. Mnogość oddziałujących na nas czynników oraz indywidualne cechy, wiedza i poglądy stanowią o zróżnicowaniach naszych wartościowań (Puzynina 1997d: 94). „Istotną cechą człowieka – pisze badaczka – jest to, że widzi on świat

¹⁰² Chociaż, jak zauważają badacze, język stanowi źródło wiedzy o człowieku, o systemie wyznawanych przez niego wartości oraz sposobie postrzegania świata (por. np. Powła-Niedźwiecki 2019: 246), studia nad wartościami nie zamykają się współcześnie wyłącznie w polu językoznawczym, lecz stanowią problematykę wielu nauk: filozofii, psychologii, socjologii itp. (Matusiak-Kempa 2015: 7, Icković 2019: 76), a w piśmiennictwie aksjologicznym występują różne pojęcia wartości (Kamiński 1986: 7). Znane są filozoficzne, psychologiczne i teoretycznoliterackie prace polskich badaczy nad wartościami (por. np. Ingarden 1968; Najder 1971, Buczyńska-Garewicz 1975; Stróżewski 1982, 1986, 2013; Gołaszewska 1986, 1994; Niemczuk 2005; Borońska-Piotrowska 2015; Obacz 2015).

w kategoriach wartości, tzn. stykając się wprost albo też myślowo z poszczególnymi przedmiotami lub też stanami rzeczy odczuwa je, a także osądza jako dobre lub złe pod jakimś względem” (Puzynina 1997a: 195). Ponadto na pojęcie wartości składają się pewne elementy rzeczywistości (zachowania, relacje między zjawiskami) oraz stosunek do nich pojedynczych ludzi lub zbiorowości (Puzynina 1997e: 265). Istotne jest także to, że wartościowanie jest z natury subiektywne oraz grupowo zróżnicowane we współczesnych społeczeństwach, cechujących się pluralizmem kulturowym (Puzynina 1992: 120).

Marta Wrześniewska-Pietrzak za główne znaczenie wartości przyjmuje określenie „tego, co cenne i dobre dla kogoś ze względu na coś”. Dodaje, że „różnice między indywidualnymi wartościowaniami często wynikają z doświadczenia, na które w głównej mierze składają się światopogląd, system filozoficzny, a także kultura” (Wrześniewska-Pietrzak 2012: 40). Tym samym należy przyjąć, że perspektywa wartościowania zależy od odpowiedniego punktu widzenia. Na relacyjność wartościowania w zależności od kontekstu zwraca uwagę także Puzynina:

Relacja w zdaniu: *Bandyta jest w tym płonącym domu* (a także całość tego zdania) będzie wartościowana pozytywnie przez kogoś, kto nienawidzi tego bandyty i traktuje jego śmierć w płomieniach jako słuszną karę za jego występki, natomiast negatywnie przez kogoś, kto dostrzega w tym bandycie przede wszystkim człowieka narażonego na śmierć w strasznych cierpieniach (Puzynina 2003: 26).

Ponadto Puzynina pisze, że „różnice indywidualnych wartościowań i układów wartości wiążą się z różnicami dotyczącymi systemów filozoficznych, religijnych, całych kultur na nich opartych” (Puzynina 1992: 7), przy czym wymienione układy wartości jednostek często stanowią rezultat wpływu różnych światopoglądów, skomplikowany dodatkowo o indywidualne przymioty oraz wszystko to, co zostało ukształtowane w dzieciństwie i w późniejszych doświadczeniach człowieka.

W niniejszym rozdziale zostanie przedstawione wartościowanie elementów rzeczywistości powieściowych z perspektywy przestępców. Ten właśnie punkt widzenia jest ważny, reprezentuje on nie tylko spojrzenie na świat głównych bohaterów powieści, ale i stanowisko autora, byłego złodzieja, przemytnika, więźnia. Aby potwierdzić zasadność przywołania postaci autora realizującego strategię dyskursywną podczas przekazywania wartości, przywołam słowa Puzyniny, która twierdzi, że w wielu wypadkach słowami bohatera utworu wypowiada się autor: „Niewątpliwie autorskim aktem mowy (najczęściej wartościującym) jest całość utworu. Jest to jednakże akt mowy nie wprost, do którego możemy dorzeć tylko poprzez (zawodną) interpretację” (Puzynina 1992: 134). W związku z tym do analizy posłuży nie tylko tekst właściwy powieści (wraz z jednostkami egocentrycznymi, bardzo ważnymi w celu określenia wartości), ale i elementy

paratekstu. Włączając do analizy wartości zarówno elementy obudowy tekstu, jak i egocentryki, kieruję się również słowami Ewy Dulny-Rak, która pisze, że w języku konkretnej osoby odzwierciedla się pewien swoisty, niepowtarzalny sposób myślenia, co jest zauważalne w zasobie leksykalnym. Odpowiednie słownictwo oddaje emocjonalny stosunek człowieka do rzeczywistości (sądzę, że również do rzeczywistości przez siebie tworzonej, powieściowej). Człowiek we właściwy sobie sposób porządkuje świat i wyznacza hierarchię według przyjętego kryterium¹⁰³ (Dulna-Rak 2015: 126). Słowa te z pewnością można odnieść do autora powieści: jak już kilkakrotnie wspomniałam, zostały one napisane na podstawie autorskich doświadczeń, przez co ujawniany nieustannie emocjonalny stosunek autora do powieściowych światów jest bardzo wyraźny.

7.1. Wartościowanie wewnątrz środowisk przestępczych

Wewnątrz środowisk przestępczych – grup złodziejskich i przemytniczych – występują silne zróżnicowania, a co za tym idzie: wielostronne konotacje wartościujące leksemów przestępczych. Można powiedzieć, że zarówno złodzieje, jak i przemytnicy dzielą się w najprostszy sposób na „tych dobrych” i „tych złych” – to początkowe rozwiązanie może wydawać się zbyt ogólne, jednak przyjmijmy je jako punkt wyjścia do dalszych rozważań. Przedstawiony podział niesie ze sobą odpowiednie różnice językowe wśród nazewnictwa osób i wykonywanych przez nie czynności, o czym będzie mowa w tej części analizy.

Elementy wartościowania można z pewnością dostrzec w grupach leksemów oznaczających nazwy złodziei. Dzielą się one na synonimy słowa *złodziej* oraz nazwy typów złodziei ze względu na sposoby dokonywania rabunków – zostało to ujęte w podrozdziale 5.3.2. Na początku skupię się na synonimach wyrazu *złodziej*, następnie przejdę do wartościowania złodziei w związku z metodami kradzieży, w których się specjalizują. Rozważania należy jednak zacząć od samego leksemu *złodziej*, który pomimo swej etymologii konotującej wartościowanie negatywne¹⁰⁴

¹⁰³ Taki obszar analizowania wartości został określony jako osobniczy język wartości, czyli „zbiór środków językowych, które w tekstach danego autora służą wyrażaniu wartościowań i wyrażaniu wartości. Celem badania tak określonego osobniczego języka wartości powinna być rejestracja tych środków i odnotowanie ich szczególności lub stereotypowości – w porównaniu ze środkami stosowanymi przez innych autorów – oraz dostarczanie danych, które będą mogły stać się materiałem do wyciągnięcia wniosków dotyczących np. świata wartości i światopoglądu autora” (Pawelec 1991: 103).

¹⁰⁴ „Psł. *zъlodějъ ‘złoczyńca’, złożenie z rzecz. *zъlo [...] i rzecz. odczas. *dějъ od *dējati ‘czynić’ [...]. Nowsze znaczenie ‘ten, kto kradnie’ powstało w rezultacie zawężenia znaczenia: ‘ten, kto źle czyni, złoczyńca’ > ‘złoczyńca, który kradnie’” (SEBor).

w trylogii złodziejskiej jest kojarzony zdecydowanie pozytywnie i odznacza się dużą frekwencją użycia. W powieści *Spojrzą ją w okno...* autor dokładnie nakreśla, kim jest złodziej w środowisku przestępczym:

Aby się ustrzec przed nieporozumieniem podaję definicję wyrazu złodziej – tak jak ją rozumie świat przestępców zawodowych, a nie świat szpagatów, kryminologów i w ogóle frajerów. Złodziej, czyli blatny, jest to członek zrzeszenia zawodowych przestępców, który sam siebie uważa za blatnego i którego inni blatni uważają za swojego. Złodziej, który zaprzestał swej pracy, lecz utrzymuje kontakt, a jeśli potrzeba pomaga złodziejom – jak Staś Dorożkarz – jest blatnym. Wywiadowca policji śledczej, znający się na „robocie” czasem lepiej od złodzieja, jest „pies” i... obcy... (SJWO2002: 105).

W podanym fragmencie autor już na początku zaznacza przyjęty w powieści punkt widzenia: złodziej jest definiowany i wartościowany z perspektywy zawodowych przestępców, a nie *szpagatów*, czyli ‘inteligentów’, niezłodziei, a zatem nie jest to tylko złodziej w ogólnym rozumieniu, czyli ‘ten, kto kradnie; ten, kto dopuścił się kradzieży’ (za: SJPDor); ciekawe jest jednak to, że definicja, która ma „ustrzec przed nieporozumieniem”, pojawia się dopiero pod koniec drugiego tomu trylogii. Jak wynika z powyższego cytatu, nie wystarczy być zaznajomionym ze szczegółami profesji złodziejskiej, aby być złodziejem – dlatego właśnie złodzieje zostają przeciwstawieni tym, którzy ich ścigają – policjantom. W kolejnym fragmencie autor, ujawniając się w tekście, pisze, że chociaż sam był doświadczonym złodziejem, a jego przeszłość „mogłaby zaimponować wielu fachowcom” (SJWO2002: 105), obecnie, jako pisarz, jest wyłącznie *szpagatem*.

W TZ *złodziej* pojawia się często w połączeniu z epitetem *firmowy* ‘cieszący się dobrą sławą w swoim środowisku’. W kontekstach powieściowych można znaleźć również takie połączenia jak: *złodziej: solidny, fachowy, (wy)kwalifikowany, dobry, znany, zawodowy, stary* ‘doświadczony’, *charakterny, prawdziwy, wypróbowany; samodzielna złodziejka*. Epitety te mają konotacje pozytywne i zestawienie ich ze *złodziejem* sprawia, że leksem ów również nabiera pozytywnego nacechowania. Nagromadzenie epitetów w niektórych kontekstach powieściowych potęguje te konotacje. Jak można zauważyć na podstawie wymienionych połączeń, u złodzieja ceni się solidność, zawodowość, doświadczenie i kwalifikacje. Kryminolog Zbigniew Bożyczko twierdzi, że:

Przestępstwo dla zawodowca jest normalnym sposobem zarabkowania. Działalność przestępcza nie hańbi, lecz przeciwnie, im bardziej bogata jest przeszłość przestępcy, tym większym autorytetem cieszy się w środowisku, a jego pseudonim jest znany nie tylko na terenie miasta, lecz w innych ośrodkach. Współpraca z takim złodziejem uważana jest za zaszczyt (za: Milewski 2009: 139–140).

Jest to ostateczne potwierdzenie tego, że złodziej jest w swoim środowisku oceniany pozytywnie i szanowany.

W jednym z akapitów powieści *Spojrzę ja w okno...* złodzieje zostają przeciwstawieni tzw. łobuzom, pogardzanym w środowisku przestępczym:

Na Komarówce złodzieje stanowili arystokrację. Lecz ulica była terenem łobuzów. Między złodziejami, a łobuzami istniały zadawnione antagonizmy. Na ogół łobuzeria obawiała się złodziei, chociaż tamci byli nieliczni. Dobry złodziej zawsze gardzi chuliganem, alfonsem i szmacciarzem. Nie wchodzi z nimi w stosunki i obdarza ich pogardliwą nazwą: szpana. Łobuzeria dla przestępców firmowych stanowi element wstrętny i niebezpieczny [...]. Natomiast łobuzy nienawidzą złodziei za ich powagę, za umiejętność w robocie, za dobry strój, za to, że pochodząc z innej dzielnicy, a czasem i miasta, znajdują się w ich dzielnicy na prawach szczególnie uprzywilejowanych. Dziewczęta, na przykład, wolą mieć kochanka złodzieja niż łobuza. Złodzieje żyją na lepszych melinach i tam są szanowani (SJWO2002: 69).

Z podanego fragmentu można wywieść kolejne pozytywne cechy złodzieja. Są nimi: powaga, fachowość, dobry strój, umiejętność pozyskiwania szacunku, powodzenie u kobiet. Wszystkich tych cech zazdroszczą złodziejom łobuzy. W przytoczonym cytacie można dostrzec głos autora, członka dyskursu przestępczego: rzeczywistość powieściowa zostaje przerwana wtrąceniem ogólnym, oddającym wiedzę na temat życia przestępczego w świecie realnym.

Omawiając użycie leksemu *złodziej*, warto zwrócić uwagę na pochodzący od niego przymiotnik: *złodziejski* oraz na jego połączenia. W wielu przypadkach przymiotnik ten pełni funkcję epitetu neutralnego, informującego o tym, co związane jest z życiem złodzieja: *narzędzia złodziejskie*, *statki 'narzędzia' złodziejskie*, *złodziejska spelunka*, *żargon złodziejski*, *roboty złodziejskie* 'kradzież', *melina* i *truszczoła złodziejska*, *złodziejska impreza*, *chewra złodziejska*, *złodziejska ferajna*, *rzemiosło złodziejskie*, *branża złodziejska*, *świat złodziejski*, *złodziejskie sprawy*, *złodziejska poczta*. Niekiedy jednak przymiotnik *złodziejski* występuje metaforycznie w funkcji nadania czemuś wyższej wartości, odnosi się wtedy do moralności, umiejętności i sprytu złodziei: *węch złodziejski*, *złodziejskie oko*, *złodziejska intuicja*, *tradycje złodziejskie*, *prawa złodziejskie*, *złodziejskie salony*, *kunst złodziejski*, *pierś złodziejska*, *arystokracja złodziejska*. Dwa pierwsze przykłady (*węch złodziejski*, *złodziejskie oko*) odnoszą się do dobrze współdziałających i sprawnych zmysłów, bardzo ważnych „narzędzi” w fachu złodziejskim.

Najczęściej pojawiającym się synonimem złodzieja jest *blatny* (*blatniak*). W narracji zostaje wprost określone, że *blatni* „to są złodzieje i wszyscy, którzy z nimi współpracują” (J2002: 123), „przestępcy zawodowi” (SJWO2002: 104), oraz „złodziej, czyli blatny, jest to członek zrzeszenia zawodowych przestępców, który sam siebie uważa za blatnego i którego inni blatni uważają za swojego”

(SJWO2002: 105). Samo zestawienie *blatnego* ze *złodziejem* stanowi o pozytywnych konotacjach tego leksemu. Co więcej, w powieści pojawia się zdanie, w którym *blatny* stanowi synonim *firmowego* ‘cieszącego się dobrą sławą w swoim środowisku’ *złodzieja*: „Czuł się firmowym złodziejem, blatnym, a tu prawdziwa frajerka nagle obdarzyła go tym epitetem” (SJWO2002: 68).

Piasecki pisze, że w oczach złodziei świat dzieli się na dwie kategorie: *blatnych*, czyli „swoich”, oraz całą resztę, to znaczy *frajerów* (J2002: 57). *Blatny* funkcjonuje w powieści zarówno jako przymiotnik w znaczeniu ‘złodziejski, związany ze środowiskiem złodziejskim’ (obok formy *blatniarski*), jak również jako rzeczownik powstały w wyniku substantywizacji w znaczeniu ‘złodziej’. W obydwu formach wartościowany jest dodatnio. Jako rzeczownik najczęściej występuje samodzielnie, ale niekiedy pojawia się w połączeniach: *blatny: stary* ‘doświadczony’ („Był starym blatnym i szanował głęboko niepisane prawa i tradycje złodziejskie”, J2002: 132), *poważny, firmowy, prawdziwy, dobry, wytrawny*. Jako przymiotnik stanowi neutralny pod względem wartościowania epitet w podanych zestawieniach: *blatny felczer, blatny chłopak* ‘złodziej’, *blatne kobiety, blatny właściciel, blatny technik, blatny świat, sprawa blatna* oraz *solidność blatniarska*.

Nacechowani pozytywnie *blatni* zostają w powieści *Nikt nie da nam zbawienia...* skontrastowani z bezwzględnymi bandytami:

Kradzieże, rabunek w mieszkaniach i na ulicach, malwersacje stały się właściwą cechą czasów. Jeden ze złodziei scharakteryzował to, co się działo w Mińsku w 1919 roku, słowami: „Blat na cały świat!” Jednak byli to nie blatni, ale sfora hien, bez skrupułów i ludzkich uczuć, która mordowała dla przyjemności mord, okradała nędzarzy, gwałciła, katowała bezbronnych. Taki „blat” ogarnął całą Rosję i przelewał się poza jej granice (NNDNZ2002: 76).

W powyższym cytacie użycie rzeczownika *blat* w cudzysłowie wskazuje na to, że mamy do czynienia nie z prawdziwymi *blatnymi*, ale z bandytami, którzy się za *blatnych* podają. W innym fragmencie, ujawniającym autorski punkt widzenia, Piasecki zestawia „swoich” *blatnych* z *blatnymi* rosyjskimi:

Proszę uprzejmie nie płać moich blatnych z blatnymi rosyjskimi. Ja rozumiem jako „blatnych”: prawdziwych, fachowych i wypróbowanych złodziei, szanujących tradycje i siebie, a nie chłystków, którzy z byle powodu trafiają do więzienia. To są frajerzy w kwadracie, zakłamujący i szkodzący blatnym. To są obywatele – „urki”. Blatni nimi pogardzają tylko (NNDNZ2002: 52).

Warto zauważyć, że mamy tu kolejne pozytywne cechy *blatnego*: jest to prawdziwy, fachowy i wypróbowany złodziej, który ma swoją godność i szacunek do tradycji, a dzięki sprytowi nie daje się łatwo schwycić i osadzić w więzieniu. Ponadto nie prześladuje biednych, a kradzieże są dla niego pracą, nie psychopatycznym

pragnieniem krzywdzenia. *Blatny* brzydzi się również ludźmi, którzy zabijają dla przyjemności.

Piasecki pisze, że „blatni żyli zwykle komuną” (SJWO2002: 149), co potwierdza, że wspólnota pełni ważną funkcję wśród przestępców. Aby nadać wartość złodziejskiej wspólnotowości, autor niekiedy korzysta z metafor, nazywając złodziei *rycerzami spod znaku szabra i wytrycha* (szaber i wytrych to najważniejsze narzędzia służące do włamywania się), *bractwem spod znaku szabra i wytrycha*, *towarzystwem spod znaku szabra, rycerzami wytrycha*, *zакonem rycerskim spod znaku wytrycha*, *arystokracją złodziejską*. Zdaniem Ryszarda Tokarskiego (1991: 154) metaforyczne odniesienie do nazw funkcji społecznych czy zawodów, które wyznaczają społeczny prestiż ich nosicieli (tutaj: *arystokracja*, *zакon*, *rycerz*), wyraźnie sprzyja pozytywnemu wartościowaniu. Wydaje się, że w powieściach Piaseckiego taki zabieg służy romantyzacji życia przestępczego i wzmocnieniu więzi pomiędzy złodziejami. Wspólnotowość podkreślają również odpowiednie leksemy określające grupy złodziejskie: *ferajna*, *chewra*, *sitwa*. To, że wspólnota odgrywa ważną rolę w życiu złodziei, jest poświadczone nie tylko w trylogii złodziejskiej: Stanisław Milewski w książce *Szembrane towarzystwo niegdysiejszej Warszawy* przedstawił niepisany kodeks złodziejski, zbierający zasady działania omawianego środowiska:

- nie można współpracować z „kapusiem” (konfidentem);
- należy uczciwie dzielić się zyskiem pochodzącym z przestępstwa;
- nie wolno przeszkadzać w kradzieży kolegom, lecz przeciwnie, jeśli widzi się „pracującego” kolegę, a ten nie jest dostatecznie zabezpieczony, należy mu pomóc; za tę usługę nie można żądać udziału w zysku;
- w razie ujęcia nie wolno wydawać współników;
- w razie ujęcia nawet nieznanego przestępcy należy pomóc mu w ucieczce, jeśli to jest możliwe bez zbyt wielkiego narażania własnej osoby;
- skazanemu współnikowi należy pomagać finansowo, np. przez opłacenie obrońcy, pomoc materialną rodzinie, wysyłanie pieniędzy i paczek do zakładu karnego;
- przestępcy, który wyszedł z więzienia, należy starać się przyjść z pomocą, zarówno finansową, jak i wszelką inną, jeśli jej potrzebuje (np. przez użyczenie własnego lub pomoc w znalezieniu mieszkania);
- nie wolno uwodzić żony lub konkubiny kolegi w czasie odbywania przez niego kary pozbawienia wolności (Milewski 2009: 140–141).

Co prawda Milewski omawia środowisko XIX-wiecznej i międzywojennej Warszawy, jednak tego typu wykaz zasad moralnych uwzględniają także mińscy bohaterowie Sergiusza Piaseckiego, na co wskazuje wiele opisywanych w powieściach wydarzeń. Nieprzestrzeganie podanych zasad grozi sądem złodziejskim, *din-tojrq*, a karą za przewinienie może być nawet śmierć. *Firmowi złodzieje*, *blatni*,

podchodzą z powagą do kodeksu złodziejskiego i stosują się do jego reguł nie tylko ze względu na możliwe przykre konsekwencje złamania zasad, lecz z powodu poczucia silnej przynależności do wspólnoty złodziejskiej, stąd na przykład wymienione wcześniej pozytywnie wartościowane połączenia *tradycje złodziejskie* i *prawa złodziejskie*.

Podobna wspólnotowość i zasady są ważne również w środowisku przemytników. I w tej grupie występują takie określenia, jak *ferajna* i *chewra* (odnotowane w autorskim słowniczku do KWN), lecz najważniejsza wydaje się *partia*, zawodowo związana ze sobą grupa przemytników, razem przenosząca towar za granicę. Z jednej strony *partia* jest leksem neutralnym, informującym tylko o tym, iż mamy do czynienia z grupą przemytników. Z drugiej jednak strony sama frekwencja użycia tego wyrazu jest na tyle wysoka¹⁰⁵, że świadczy o ważności desygnatu. *Partia* jest podstawową jednostką przemytniczego życia zawodowego: trudno pozostać kontrabandzistą, nie działając z innymi profesjonalistami w jednej *partii* (por. hasło *partia* w podrozdziale 5.2.1). Zazwyczaj *partia* liczy około 11 osób, na jej przedzie idzie „doskonale znający granicę i pogranicze” (KWN2013: 53) *maszynista*, a grupę zamyka *odprowadzający*. Na pograniczu przemysłu zajmują się również mniejsze *partie* chodzące na własną rękę, bez *maszynisty* i *odprowadzającego*.

Jeśli chodzi o nazwy samych przestępców, w powieściach pojawia się również pozytywnie nacechowany zaimek *swój*, oznaczający nie tylko złodzieja czy przemytnika, ale ogólnie osobę zaufaną, która z przestępcami chętnie współpracuje. To poszerzone znaczenie można dostrzec w kontekście powieściowym: „Złodzieje, którzy uważali go od dawna za swojego, a niektórzy nawet za blatego, zwrócili się ku niemu” (J2002: 145). Zaimek ten najczęściej funkcjonuje w połączeniu *swój chłopiec* (*chłopak*), występuje również samodzielnie.

Dodatkowo nacechowany jest również *fartowiec*. Piasecki w przypisie wyjaśnia: „Fartowiec – szczęściarz. Synonim: złodziej” (J2002: 60). Jak zaznaczyłam w podrozdziale dotyczącym socjolektu złodziei (5.3.1), z niektórych kontekstów trudno wywnioskować, czy bohater zostaje nazwany *fartowcem* tylko jako złodziej, czy może jako szczęściarz, lub też jako złodziej mający szczęście. Pewne jest natomiast to, że leksem ten odnosi się w powieściach wyłącznie do bohaterów, którzy są złodziejami, i to sprawia, że jego konotacje są pozytywne. W socjolekcie przemytników natomiast pozytywnie konotowany *fartowiec* oznacza sprawnego, doświadczonego przemytnika, profesjonalistę w swoim zawodzie, szanowanego przez młodszych kolegów (por. np. słowa głównego bohatera: „Było mi przyjemnie, że pilnowałem snu tych słynnych fartowców, którzy wierzyli mi bez

¹⁰⁵ *Partia* to najczęściej pojawiający się w KWN leksem socjolektu przemytniczego: jest użyty w powieści aż 174 razy.

zastrzeżeń”, KWN2013: 182). Obok rzeczownika *fartowiec* pojawia się w powieściach przymiotnik *fartowy* w połączeniu z rzeczownikami *chłopak*, *złodziej*.

Warto podkreślić, że Sergiusz Piasecki w TZ opisuje przede wszystkim „elitę” wśród przestępców – głównymi bohaterami jego powieści są *firmowi* złodzieje, *blatni*. W powieściach pojawiają się także inne określenia złodzieja: *farmazon*, *żygan* i *grojse ganef*. Na podstawie analizy kontekstów powieściowych, w których występują podane hasła, można stwierdzić, że *farmazon* jest neutralny, natomiast *grojse ganef* ‘wielki złodziej’ (SJWO2002: 9) ma wydźwięk ironiczny¹⁰⁶: „Jak ryba ściśnie, rak piśnie, kura plunie, krowa frunie... Nie podoba mu się. Grojse ganef!” (SJWO2002: 9). Trudniejsze jest przypisanie określonego wartościowania rzeczownikowi *żygan*: pojawia się on zarówno w TZ, jak i w KWN zaledwie czterokrotnie. Raz jego wydźwięk jest neutralny (TZ) lub pozytywny (KWN), w pozostałych dwóch kontekstach jest on nacechowany ujemnie (por. konteksty hasła *żygan* w podrozdziałach 5.2.1 i 5.3.1).

W środowisku przemytników również występuje zróżnicowanie na lepszych i gorszych kontrabandzistów: *fartowców* i *powstańców/słoni*. *Powstańcy* (inaczej *słonie*), „młodzi, niedoświadczeni przemytnicy, którzy nie mieli pojęcia o tej pracy” (KWN2013: 244), są wartościowani negatywnie przez zawodowych przemytników, głównych bohaterów KWN. *Powstańcy* psują renomę prawdziwym przemytnikom: chodzą za granicę „za parę groszy” (KWN2013: 247), a za „flachę hamiry” (‘butelkę wódki’, KWN2013: 247) są gotowi zabić nawet najlepszego kolegę. *Powstańcy* są inaczej nazywani *słoniami* „dlatego, że nie umieją cicho chodzić” (KWN2013: 267), chodzą „niedbale, nie zwracając uwagi na teren” (KWN2013: 289), co jest niepożądanym zachowaniem w zawodzie kontrabandzisty. W KWN autor kilkakrotnie pisze, że *powstańcy* to pogardliwa nazwa, używana przez *starych fartowców*, czyli doświadczonych przemytników.

Podsumowując powyższą analizę, w socjolekcie przestępczym (złodziejskim i przemytniczym) pozytywnie nacechowane są hasła: *blatny* (*blatniak*), *firmowy* *złodziej*, *fartowiec* (*fartowy*), *swój*. Raczej pozytywny, lecz ironiczny wydźwięk ma *grojse ganef*. *Farmazon* jest neutralny, a *żygan* – w zależności od kontekstu, w jakim występuje – pozytywny, neutralny lub negatywny. Wśród grup przestępczych nacechowanie dodatnie mają *chewra*, *sitwa*, *ferajna*, *partia*, ujemne zaś: *powstańcy*, *słonie*.

¹⁰⁶ Ironia, jak pisze J. Puzynina (1992: 129), jest często wyzyskiwanym środkiem wartościowania.

W trylogii złodziejskiej oprócz synonimów wyrazu *złodziej* występuje wiele określeń złodziei zgodnie z opanowaną przez nich specjalizacją i wykonywaną profesją. Jak wynika z podrozdziału poświęconego leksyce zaczerpniętej z TZ (5.3), kradzieże mogą być dokonywane na wiele różnorodnych sposobów. Bohaterowie powieści zazwyczaj decydują się na okradanie różnymi metodami w zależności od tego, jaka nadarza się okazja, jednak specjalistami są najczęściej w jednej dziedzinie: czy to okradania chłopskich wozów (*potokarstwo*), kieszeni (*dolina*), sklepów (*szopenfeld*), mieszkań (*skok*, *sznif*) czy też za pomocą sprytnie przeprowadzonego oszustwa (*na wuja*, *na maszynkę*, *na sobaczkę*) itp. Zwykle lepiej oceniane są te rabunki, które przynoszą większe zyski. Pozytywne są jednak także te, które wymagają sprytu i doświadczenia ze strony złodziei, np. *zoperowanie pudła*, tzn. obrabowanie sejfów, lub *afery*, czyli poważna, dokładnie opracowana akcja rabunkowa, wykorzystująca umiejętność gry aktorskiej złodziei (por. hasło *afery* w podrozdziale 5.3.1). *Aferę* (a więc i złodzieja, który się *aferami* zajmuje, *aferzystę*) cechuje wartościowanie dodatnie, co potwierdza choćby fragment, w którym spryt złodziei zostaje przeciwstawiony chciwości osób okradanych:

Jaś względnie prędko poznał wiele odrębnych rodzajów robót i szczególnego smaku nabrał do afer. Kradł śmiało i sprytnie, lecz kradzieże nie dawały mu zadowolenia; natomiast każda sprytnie przeprowadzona afery – swoja lub cudza – przy której przeważnie wykorzystywano chciwość ludzką – rzadziej głupotę – cieszyła go ogromnie (J2002: 128).

Chciwość ludzka stanowi swego rodzaju usprawiedliwienie dla okradania osoby posiadającej tę cechę oraz przynosi złodziejom satysfakcję z kradzieży.

Dokładnie opisaną w powieści *Spojrzą ją w okno... aferą* jest *roboty na maszynkę*. Polega ona na zademonstrowaniu okradanemu „maszynki” do mnożenia pieniędzy po to, by wyłudzić ich jak najwięcej od naiwnej ofiary. Bohaterowie powieści nie mają skrupułów, ponieważ okradają bardzo bogatego, lecz skąpego mężczyznę, który zbił majątek na posagach swych kolejnych żon. Pozytywnie wartościowana jest również *roboty na fotografa* (in. *na gut morgen*, *na dzień do-bry*), chociaż według autora jest to „najłatwiejszy rodzaj specjalności złodziejskiej”, który „nie wymaga żadnych narzędzi i w razie wyspy wyroki są małe” (NNDNZ2002: 108). W powieści podane są szczegóły tego typu pracy:

Złodziej tej kategorii wychodzi z rana na miasto i obiera sobie jakąś ulicę. Wówczas odwiedza wszystkie frontowe wejścia domów. Idzie cicho schodami w górę i próbuje drzwi, prowadzących do poszczególnych mieszkań, szukając otwartych [...]. Gdy złodziej znajduje otwarte drzwi, to przez chwilę nasłuchuje, a potem cicho je otwiera. Dobry fachowiec robi to jednym krótkim, prędkim ruchem [...]. Złodziej nie otwiera drzwi szeroko – tyle tylko, aby móc wejść. W przedpokojach złodziej

rozgląda się, czasem świeci latarką i jeśli wszystko jest w porządku, wybiera najlepsze palto, futro lub w ogóle to, co mu się podoba, i ulatnia się. Jeśli w tym czasie ktoś wejdzie do przedpokoju, a złodziej nie zdąży ujść lub ukryć się, to zwykle mówi: „dzień dobry”! Stąd: chodzić na „dzień dobry” lub „na gut morgen”, albo „na fotografa” – od zdjęcia... naturalnie z wieszaków (NNDNZ2002: 108–109).

Granda, inaczej *stopka*, czyli napad rabunkowy, jest wartościowana negatywnie. Główny bohater trylogii, Olek Baran, jest niechętny *grandom*: uważa, że „z grandy najłatwiej się wsypać i odpowiedzialność jest zbyt duża” (J2002: 140). Kilkakrotnie w powieściach powtarza się opinia, iż *granda* jest niebezpieczna i łatwo podczas takiego napadu zostać złapanym, a kara jest surowa.

W powieści *Jabluszek* pojawia się następujący fragment: „Są złodzieje, torbochwaty, którzy byle jak wyrabiają robotę. Partolą – jak mówią o nich wytrawni blatniacy” (J2002: 33). Świadczy on o tym, że *torbochwat* ‘złodziej kradnący torby na ulicy’ jest wartościowany negatywnie. Metoda wyrywania toreb lub walizek z ręki jest także w trylogii nazywana *wydrą*, która z kolei ma konotacje pozytywne. *Wydra* jednak jest przeprowadzana na podstawie wcześniej opracowanego dokładnego planu działania i zwykle zyski z niej są o wiele większe. *Torbochwatów* natomiast cechuje brak planu i bylejakość działania.

Wydaje się, że nazwy pozostałych typów rabunków są neutralne pod względem wartościowania, o ile owe akcje rabunkowe nie kończą się dekonspiracją. Znajdują się wśród nich: *potokarstwo*, *dolina* (*szyрма*), *mojka*, *szop* (*szopenfeld*), *sznif*, *skok*, *robota na sobaczkę*, *na wuja*, *na kabar*, *na kluczyk*. Konotacje wartościujące są pozytywne wtedy, gdy z określonej *roboty* jest zysk zadowalający złodziei.

W świecie przemytników nie ma aż tak bardzo zróżnicowanych metod pracy. Jak już wcześniej wspomniałam, przemytnicy dzielą się głównie na *fartowców* oraz *powstańców* (*słoni*). Oprócz wymienionych jest jeszcze jedna, nietypowa grupa przemytnicza: *dzicy*. *Dzicy* są lubiani przez głównych bohaterów KWN, *fartowców*, pomimo swoich często ryzykownych i niechlujnych metod pracy:

Była na pograniczu niezwykła partia. Nazywano ją „dziką”, a chłopaków, którzy do niej należeli, „dzikimi” albo wariatami. Dzicy nie zachowywali prawie żadnych środków ostrożności i chodzili na granicę „na hurra!”. Często wpadali. Maszyniści zmieniali się w niej co kilka miesięcy. Lecz dziwna rzecz: ta wariacka partia pracowała trzeci rok! [...]. U dzikich znajdowali miejsce ci, których nie można było zmusić do chodzenia z partią regularnie, i ci, którzy powodowani przekorą nie chcieli zastosować się do obowiązujących w partii praw i reguł, i ci, którzy potrzebowali dorywczo zarobić trochę pieniędzy, a również ci, którzy lubili awantury, którzy nie dbali o własne bezpieczeństwo i o stałe zarobki (KWN2013: 157).

Dzikich narrator nazywa *partią niezwykłą* i *wariacką*. W podanym fragmencie epitet *wariacki* nie niesie ze sobą konotacji negatywnych (por. *wariacki* w SJPDor:

‘właściwy wariatowi; szalony, chaotyczny’), a świadczy o uznaniu narratora wobec partii, która działając w sposób nieskoordynowany i niesystematyczny, ciągle utrzymuje się na granicy. Jest to pewien paradoks, ponieważ zawodowi przestępcy cenią zasady pracy i przestrzegają ich, a tych, którzy je łamią, oceniają negatywnie. *Dzicy* stanowią wyjątek.

Osobne funkcje, poza przemycaniem towarów, mają w każdej partii *maszynista* i *odprowadzający*. *Maszynista* jest wśród przemycników bardzo ważną osobą: to on prowadzi grupę przemycającą towar przez granicę, zazwyczaj podczas najciemniejszych nocy, gdy nic nie widać. Musi być odważnym i doświadczonym przemycnikiem. Wysoko cenieni są ci *maszyniści*, którzy potrafią prowadzić partię nawet w lecie – niesprzyjającej przemycnikom porze roku z powodu krótkich i jasnych nocy, podczas których łatwo ich wytropić. *Odprowadzający* również pełni ważną funkcję w *partii* przemycników: pilnuje jej tylnej części, najczęściej też nie sie pieniądze ze sprzedaży przemyczonego za granicą towaru i jest odpowiedzialny za bezpieczne dostarczenie ich do kupca.

Zarówno w kradzieży, jak i w kontrabandzie o wartości danej pracy świadczą między innymi zyski. Ważne jest to, aby robotę przeprowadzić *na czysto*, czyli bez żadnych strat. Dla złodziei opłacalnymi towarami, które można dobrze spieniężyć, są: *bimber*, *cebula* ‘zegarek’, *pajęczyna* ‘bielizna’, *blit* ‘złoto’, *szkielka* ‘drogocenne kamienie’, *kłuft*, *szmokty* ‘ubranie’, *skóra* ‘portfel’, *trumienka* ‘walizka’ (wypełniona pieniędzmi). Kradzione są też same pieniądze: *forsa*, *sarmak*. Mało wartościowe są: *barachło*, *majdan* ‘przypadkowe przedmioty’, *szmaty*, *łachy* ‘ubrania’, a także *ciuchy* ‘ubrania’, o czym świadczą cytaty: „Wpadnie taki do mieszkania, nachwyta byle jakich ciuchów, pozostawiając wartościowe rzeczy, skręci w węzeł i dygocząc ze strachu, hyc na ulicę” (J2002: 33) oraz „Lepiej wcale nie zabierać się do roboty, niż drefić i nabrać ciuchów, a zostawić sarmak lub blit!” (NNDNZ2002: 44). W języku przemycników przenoszone przez granicę *ciuchy* mają konotacje neutralne. Wśród przemycanego towaru również pojawiają się przedmioty zarówno mniej, jak i bardziej wartościowe. Niekiedy narrator wprost mówi o „drogim towarze” lub „tanim towarze”. Wśród „drogiego towaru” znajdują się: lakier, giemza, francuskie guziki z masy perłowej, batyst, jedwabne pończochy, skórki/futra (żółte, białe i niebieskie lisy, kuny, wydry, karakuły, popielice, koty węgierskie, wiewiórki), szaliki, rękawiczki, szelki, krawaty, grzebienie, chrom. „Tani towar” to: kobiece swetry, wełniane szale, pończochy, ołówki, puder, mydła toaletowe, grzebienie, batyst oraz chrom. Tanim towarem, na który jednak jest popyt „w Sowietach” (KWN2013: 213, 149), a więc wartościowanym pozytywnie, jest: skóra na podeszwy, lusterka, nożyczki, paciorki, igły, grzebienie, narpastki, pędzle do golenia. Warto zwrócić uwagę na to, że część przedmiotów jest klasyfikowana czasami jako drogie, innym razem jako tanie towary. Są to: swetry, szale, chrom, batyst i grzebienie. Nie wiem, z czego wynika taka rozbieżność.

Oprócz tanich i drogich towarów są też w KWN rzeczy niezaklasyfikowane przez autora: *ciuchy*, sukno, podwiązki, igły do gramofonów, szydła szewskie i rymarskie, brzytwy, lakierowane paski, maszynki do strzyżenia, trykocina, sacharyna, smoczki, owcza wełna, farba na podeszwy. Można zauważyć, że większość przedmiotów kradzionych w TZ ma swoje określenie w socjolekcie złodziei, natomiast nazwy rzeczy przemycanych funkcjonują w języku ogólnym.

7.2. Wartościowanie poza środowiskiem przestępczym

We wstępie do powieści *Spojrzę ja w okno...* Sergiusz Piasecki podaje, jak w języku przestępczym nazwać kogoś, kto nie jest złodziejem. Wymienia takie określenia jak: *fiej*, *karaś*, *frajer*, *złób*, *szkop*, *cham*, *gad*, *dzwon*, *balon*, *tuman*, *szpagat* (SJWO2002: 5). Nie są to jednak wyłącznie nazwy niezłodziei, a te leksemy, które w powieściach występują¹⁰⁷, mają zwykle konotacje negatywne.

Podstawową nazwą osoby, która znajduje się poza środowiskiem przestępczym, jest *frajer*. Współcześnie leksem ten ma charakter ekspresywny, negatywny, jeśli zaś mowa o *frajerze* w półświatku przestępczym początku XX w., warto przyjrzeć się temu, co pisze o nim Sergiusz Piasecki:

Tu uważam za potrzebne, aby uniknąć nieporozumień, wyjaśnić znaczenie wyrazu *frajer*. Ludzie „mechanicznie uczciwi” [...] też często stosują wyraz *frajer*, określając tym czyjaś niewiedzę lub głupotę. U złodziei *frajer* oznacza przede wszystkim człowieka nie należącego do branży złodziejskiej. Wywiadowca ekspozytury śledczej (*hint*, *moser*, *pies*, *legawy*) też jest *frajer*, chociaż na rzemiośle złodziejskim często lepiej się zna od wielu zawodowych złodziei. *Frajerem* określa się też ludzi zależnie od potrzeby i sytuacji. Kuprin pisał w pewnej swej noweli, że u złodziei określenie *frajer* nie jest pogardliwe, że to znaczy po prostu: bogaty pan – dodam: nadający się do okradzenia go. To niesłuszne. Wyraz ten stosuje się wielorako, tak jak na przykład w języku cywilizowanym wyraz *snob*. *Frajer*, zależnie od potrzeby, może oznaczać i głupi, nieprzezorny, niesprytny i niezdolny. Aby definitywnie tę sprawę rozwiązać, wyjaśnię to krótko: świat w oczach złodziei dzieli się na dwie zasadnicze kategorie: *blatni* i *frajery*¹⁰⁸. *Blatni* to swoi [...], reszta – *frajery* różnych gatunków. Dla *frajera* złodziej może mieć czasem podziw, lecz jednak zawsze to jest *frajer* (J2002: 56–57).

¹⁰⁷ Gwoli przypomnienia: nie wszystkie określenia podane przez Piaseckiego we wstępie pojawiają się w powieściach.

¹⁰⁸ W pracy S. Milewskiego *Szemrane towarzystwo niegdysiejszej Warszawy* znajduje się informacja, że podział na „ludzi” i „frajerów” datuje się od niepamiętnych czasów (Milewski 2009: 138). Leksem *frajer* u Sergiusza Piaseckiego w mianowniku i wołaczu liczby mnogiej przyjmuje końcówkę nieosobową -y, a więc nacechowaną.

W podanym fragmencie autor zwraca uwagę właśnie na wartościowanie, jakie niesie ze sobą wyraz *frajer*. Zauważa, że określenie to może być negatywne, ale nie musi: dla złodziei *frajer* to przede wszystkim ktoś, kto nie należy do środowiska przestępczego i kogo można okraść. Dodaje jednak, że „światem frajerów złodzieje gardzą [...]”. Frajer jest uczciwy z konieczności, lecz jeśli może tę »konieczność« ominąć, robi takie draństwo, jakiego żaden złodziej się nie dopuści” (SJWO2002: 105). Kilkakrotnie bohaterowie TZ powtarzają, aby nigdy nie wierzyć *frajerowi*, np.: „Nigdy nie wierz frajerowi! Co pies szczeka, co frajer obieca, na jedno wychodzi. Jak nie będzie z kwasu piwa, tak z frajera nie będzie słownego faceta” (SJWO2002: 109). Z kontekstów powieściowych wynika, że negatywnie oceniani są ci, którzy nie należą do środowiska przestępczego; występują jednak takie fragmenty, w których *frajer* jest neutralny, a wręcz pozytywnie wartościowany¹⁰⁹, na przykład: „Jaś zarumienił się i odmówił przyjęcia zapłaty. Barana to zdziwiło. Wiedział, że ludzie chętniej wyciągają ręce po pieniądze niż sami płacą. «Honorny frajer». Podał rękę i uściśnął dłoń Jasia” (J2002: 52) lub we fragmencie, w którym ujawnia się autor: „Natomiast z radością witałem objawy duszy i charakteru w każdym człowieku: czy to złodziej, czy frajer” (SJWO2002: 105). Są to jednak wyjątki. Rzeczownik *frajer* pojawia się ponadto z następującymi epitetami: *uczciwy* (ktoś jest frajerem, a jednak uczciwym człowiekiem – jest to sytuacja nietypowa), *głupi*, *odpowiedni* ‘człowiek szczególnie nadający się do okradzenia go; neutralnie’, *prawdziwa frajerka* ‘niezłodziejka; neutralnie’. Można więc stwierdzić, że wartościowanie wyrazu *frajer* nie wynika z definicji tego wyrazu, a z jego ukontekstowania. W powieści *Spojrzę ja w okno...* pojawia się forma *frajerzyna* („Łazi taki frajerzyna i śpi”, SJWO2002: 130). Jadwiga Puzynina pisze, że wiele funkcji wartościujących, zarówno w języku polskim, jak i w innych językach słowiańskich, pełnią morfemy słowotwórcze, które wiążą wartościowanie z emocjami nadawcy (Puzynina 1992: 117–118). Sufiks *-inal-yna*, za pomocą którego utworzono wyraz *frajerzyna*, wyraża politowanie (Burkacka 2012: 132). Podobnie w przypadku formy *gadzina* powstałej od leksemu *gad*.

Niekiedy kochanki złodziei bywają nazywane *frajerkami* właśnie dlatego, że nie mają nic wspólnego ze światem złodziejskim; często nawet nie wiedzą, czym naprawdę zajmują się ich mężczyźni. Związki z *frajerkami* nie są jednak aprobowane przez autora powieści. Świadczy o tym przede wszystkim tragiczne zakończenie historii głównego bohatera TZ, Olka Barana, którego wydała w ręce policji jego kochanka, *frajerka*, Paulinka. W powieści *Spojrzę ja w okno...* Baran wypowiada słowa: „Złodziej nigdy nie powinien żyć z frajerką... Albo go zdradzi, albo do kicza wpakuje, albo krew z niego wysie jak pijawka...” (SJWO2002: 32).

¹⁰⁹ Pozytywne wartościowanie wynika z kontekstu: ‘honorny (honorowy)+ → frajer+’.

O ile w TZ *frajer* ma wysoką frekwencję użycia, o tyle w KWN pojawia się tylko trzy razy (por. hasło *frajer* w podrozdziale 5.2.1) i jest stosowany wyłącznie jako negatywnie nacechowana, ekspresywna nazwa pogardzanego przez przemysłników człowieka.

Od *frajera* pochodzi przymiotnik *frajerski* ‘niezwiązany z fachem złodziejskim’, ale również ‘niedoświadczony, nieumiejący sobie radzić w potrzebie, naiwny, łatwowierny, dający się bez trudu wywieść w pole, oszukać’ (za: SJPDor). *Frajerski* częściej występuje w tym drugim znaczeniu, a więc ma konotacje negatywne. Pojawia się w połączeniach: *frajerski wybryk*, *frajerska bujda*, *frajerska pała*, *frajerska prośba*, *po frajersku naiwny*, ale też *frajerskie cele* ‘cele więzienne, w których odsiadują wyrok niezłodzieje’. To, co złodzieje określają jako *frajerskie*, jest przez nich traktowane protekcyjnie i deprecjonowane.

Zależnie od kontekstu jest także wartościowany *szpagat* ‘inteligent’. W powieści *Spojrzę ja w okno...* wprost podano, że *szpagat* jest dla przestępców wstrętny „jako człowiek tchórzliwy, o słabym charakterze, o fałszywym sercu i prawie” (SJWO2002: 104–105). Sergiusz Piasecki na kartach trylogii złodziejskiej pisze o sobie:

A ja – bez względu na moją przeszłość, która mogłaby zaimponować wielu fachowcom i bez względu na niezłomną moją postawę, jako więźnia w wielu więzieniach, w ciągu czternastu lat pobytu w nich, obecnie – jako pisarz – jestem tylko... szpagat (SWO2002: 105).

Wydaje się, że autor ma świadomość tego, że jako pisarz poniekąd „zdradza” środowisko, w którym przez wiele lat przyszło mu funkcjonować, oraz wie, jaki stosunek mają do niego złodzieje jako *szpagata*. Nie każdy *szpagat* jednak jest nacechowany ujemnie. *Szpagat* ‘inteligent’ jako wyraz neutralny pojawia się w celu dookreślenia rodziny Jasia, początkowo przyjaciela głównego bohatera powieści, a później złodzieja: „Lokator w mig obejrzał pokój i zrobił kilka wniosków. Pierwszy: bieda aż śmierdzi. Drugi: szpagaty. To wywnioskował ze stosu książek na stole” (J2002: 51).

Ciekawym przypadkiem jest *balon*, wymieniony we wstępie do SJWO jako nazwa niezłodzieja. W powieściach nie zetknijemy się z leksemem w tym znaczeniu, *balon* pojawia się jednak kilkakrotnie w popularnym związku frazeologicznym *robić z kogoś balona*, czyli ‘robić z kogoś głupca’ (np. „Ale ja nie dam z siebie balona zrobić”, J2002: 63; „Ty zrób z frajera balona i tak go obstaw, aby nic nie zauważył”, SJWO2002: 55). *Balon*, czyli ‘głupiec’, u Piaseckiego nie jest złodziejem, a więc złodziej nie może być głupcem – uwidacznia się tu pozytywne wartościowanie złodzieja, a negatywne człowieka, którego nazwano *balonem* / z którego *zrobiono balona*.

Wyraz *źlób* przyjmuje silnie ekspresywne nacechowanie w środowiskach przestępczych, zwłaszcza wśród przemytników. Stanowi inwektywę kierowaną do partnera kłótni oraz jest określeniem tzw. *powstańców/słoni*, pogardzanych przez przemytników, a więc ma konotacje negatywne (por. np. „Zamknij mordę, żłobie!”, KWN2013: 161; „Wołali Suma na maszynistę do siebie, to im odpowiedział, że woli głodny siedzieć albo wodę Żydom nosić, niż ze żłobami mieć interesy”, KWN2013: 247; „To chamy, gady! To żłoby!” KWN2013: 245). W ostatnim przykładzie *źlób* pojawia się obok dwóch innych negatywnie nacechowanych leksemów: *chama* i *gada*. *Cham* i *gad* oznaczają ‘chłopa’, podobnie jak *cep* i *źlób*, stanowią również obraźliwe zwroty do adresata. Jako inwektywy wyrazy te nie mają określonej treści pojęciowej, a wypełnione są przede wszystkim „treścią emocjonalną” (Jaczewski 1938–1939: 177). Warto jednak dodać, iż sami chłopci nie są postaciami pozytywnymi w powieściach Piaseckiego: urządzają oni „polowania” na przemytników i złodziei, mordują ich i kradną towar. Ocenianą negatywnie grupą są również Żydzi, nazywani przez przestępców *gudłajami*, *tartarami* („skąpy tartar”, KWN2013: 138), *pudłami*. Choć niektórzy z nich na stałe współpracują z przestępcami, to jednak wykazują się chciwością, interesownością oraz nierzadko oszukują dla własnych celów. Taki obraz Żyda w powieściach wiąże się z jego stereotypem, wzmocnionym w XIX i w pierwszej połowie XX w. (por. np. Jakubiak 2003; Marczevska 2018: 287–290; Wodziński 2019: 1).

Kolejne negatywnie określenie – *szantrapa* – Piasecki wyjaśnia w przypisie jako „szumowiny z przedmieść”. W samej definicji wyrażają się konotacje ujemne: wyraz „szumowiny”, zdaniem Tokarskiego (1991: 155), należy do serii metafor „pokazujących relatywnie mniejszą wartość czegoś, nieprzydatność, a nawet szkodliwość”. Powieściowy kontekst potwierdza takie wartościowanie: „Nie obawiał się firmowych złodziei, bo ci na byle co się nie rzucają, lecz wiedział, że »szantrapa« i frajerstwo chętnie gwizdną byle co, jeśli można to uczynić łatwo i bezkarnie” (J2002: 99). Negatywnie wartościujące nazwy osób to również: *chojrak*, *cwaniak*, *gałgan*, *szkop*, *szpana*, *szpaniuga*, *żminda* i *alfons*, który pojawia się w powieściach w znaczeniu opiekuna prostytutek oraz jako obraźliwa inwektywa. W obu tych przypadkach konotacje z nim związane są ujemne. W TZ podkreślono, że *alfonsi* „są traktowani przez złodziei pogardliwie i w więzieniach szykanowani” (NNDNZ2002: 34), *szpana* to pogardliwa nazwa (SJWO2002: 69), *szpaniuga* to ktoś, kto „nie umie zarobić” (SJWO2002: 30), a bohater nazwany *żmindą* jest do tego stopnia chciwy, że wypędził z domu własną matkę (SJWO2002: 44).

Wśród nazw osób nienależących do środowisk przestępczych – takich, które można okraść – występują ponadto neutralne określenia: *karaś*, *ciepły*, *dolator*.

Poza środowiskami przestępczymi są również ci, którzy zajmują się chwytaniem złodziei i przemytników: policjanci, dozorczy, stróże, donosiciele. Są oni wrogami głównych bohaterów, a więc ich nazwy niosą ze sobą konotacje ujemne

wśród grup przestępczych. Ich określenia to: *barbos*, *glina*, *hint*, *kapuś*, *karnacz*, *masalka*, *męta*, *moser*, *legawy*, *pies*, *podpolnik*, *sieksot*, *szpicel*, *zielonka*.

7.3. Kobiety

Kobiety odgrywają ważną rolę w życiu przestępców. Liczba opisujących je leksemów jest na tyle duża, że stanowią one osobną kategorię wśród haseł socjolektu. Kobiety są przez bohaterów powieści traktowane na ogół przedmiotowo, oceniane bywają przez pryzmat wyglądu oraz zachowania zgodnego bądź niezgodnego z oczekiwaniami społecznymi.

Raczej pozytywne konotacje mają określenia kobiet złodziejek i kobiet przemytniczek, utworzone za pomocą żeńskich sufiksów *-k-*, *-yni* lub przez włączenie do odmiany żeńskiej: *aferzystka*, *tucerkka*, *doliniara* (*doliniarka*), *szopenfeldziara*, *chipisznica*, *noszczyca*, *nadawczyni*. Bohaterowie doceniają spryt i bystrość złodziejek i przemytniczek. Niektóre prace łatwiej wykonywać kobietom: są one rzadziej podejrzewane o przestępstwa, bywają też lepszymi „naciągaczkami” podczas *szopenfeldu* i *tucerkami* w czasie *chodzenia po dolinie*.

Przyjaciółkami złodziei są prostytutki, *dziewczynki*. Bywa tak, że przestępcy, najczęściej złodzieje, wymieniają się usługami z *dziewczynkami*. Powieściowe prostytutki lubią swój zawód i cieszą się, gdy mogą ofiarować swoje usługi złodziejowi. Świadczą o tym choćby fragmenty, w których jeden z bohaterów trylogii, Filip Łysy, „którego znały i ubóstwiały prawie wszystkie dziewczynki na Nowokrasnej” (NNDNZ2002: 85), odwiedza lupanar, a jego pracownice spotyka wtedy „niezwykła przyjemność” (NNDNZ2002: 39).

W powieściach pojawiają się także prostytutki, które w przeciwieństwie do *dziewczynek* są przez przestępców gorzej oceniane: *pikietówki* – te, które *chodzą na pikietę*, prostytuują się na ulicy. Można to wywnioskować ze słów jednego ze złodziei, Jasia: „Pokochałem panią, bo przypuszczałem, że pani jest warta miłości. A teraz widzę, że pani mało więcej warta od »pikietówki«. Chyba, że droższa od nich” (SJWO2002: 68). Gdy któraś z takich kobiet „stawiała się kochanką złodzieja, to porzucała chodzenie »na pikietę«” (SJWO2002: 118). Żadną jednak prostytutką, nawet *pikietówką*, złodzieje nie gardzą, czego dowodzi poniższy cytat:

Blatny nie widzi w prostytutce kobiety „gorszej”, istoty niższej. Nie wstydzi się jej po wyjściu z łóżka. Blatny uważa prostytutkę za lepszą od frajerki. Dziewczeta uliczne i te z lokali widzą to i mają dla złodziejów wielki sentyment. Chętnie stają się ich kochankami, naprawdę troskliwymi i wiernymi absolutnie. Mając zawodo-wo nadmiar męczyzn, lgną do swoich chłopaków i im tylko naprawdę się oddają (SJWO2002: 135).

Na podstawie tego fragmentu można stwierdzić, że prostytutki i złodzieje to dwie wykluczone ze społeczeństwa grupy środowiskowe, które się nawzajem wspierają.

W powieściach występują również odpowiednie określenia, zwykle wartościujące kobiety na podstawie ich wyglądu, niekiedy zachowania. Są wśród nich pozytywnie wartościowane: *szyksa* i *ksiuta*, jednoznacznie negatywne: *ścierka*, *szlucha*, *lafirynda*, *zdzira*, *wydra*, *dryzda* i *soldatka* oraz neutralne: *szmara* i *marucha*. Pojawiają się również ironiczne *krala* i *mamzela*. Część nazw nacechowanych ujemnie (*ścierka*, *szlucha*, *zdzira*, *soldatka*) odnosi się do kobiet zbyt swobodnych seksualnie, co nie jest dobrze widziane przez bohaterów powieści.

7.4. Nazwy odzwierzęce jako środki wartościowania

Jak zostało wykazane przez badaczy (por. np. Tokarski 1991; Puzynina 1992; Karwat 2007; Rak 2007; Sojka-Masztalerz 2010; Ożóg 2018, 2019a, 2019b; Ziajka 2019; Tyrpa 2021), metafory zwierzęce oraz frazeologizmy zawierające nazwy zwierząt służą wartościowaniu, zwykle negatywnemu¹¹⁰. Nie inaczej jest w socjolekcie wyekscerpowanym z powieści Sergiusza Piaseckiego, w którym pojawiają się choćby takie określenia jak *pies*, *barbos*, *pudel*, *gad*¹¹¹.

Helena Sojka-Masztalerz podkreśla, że już od czasów starożytnych używano nazw zwierzęcych jako środka mającego na celu poniżenie, ośmieszenie lub obrażenie drugiej osoby (Sojka-Masztalerz 2010: 11). Chociaż w powieściach przestępczych nie wszystkie określenia odzwierzęce mają na celu obrażenie kogoś, to jednak są stosowane przez bohaterów jako środek wyrażenia negatywnej oceny opisywanej postaci¹¹². Przykładowo jednym z określeń policjanta (lub donosicie-

¹¹⁰ R. Tokarski twierdzi, że negatywne wartościowanie świata zwierząt z jednej strony jest wynikiem oddziaływania ludzkiej wiedzy i doświadczeń, ale z drugiej strony jest to efekt ogólniejszej postawy człowieka wobec świata: „Człowiek sytuuje się w centrum tego świata, kategoryzowanie zaś i wartościowanie tego świata relatywizowane jest w stosunku do centrum. Człowiek jako centralny składnik świata jest istotą najlepszą, świat pozaludzki musi być gorszy” (Tokarski 1991: 150–151). Zjawisko to zwane jest antropocentryzmem.

¹¹¹ R. Tokarski pisze: „Wartościowanie związane z [...] metaforami zwierzęcymi stosunkowo łatwo wyjaśnić wówczas, gdy przyjmie się założenie o wpływie wiedzy i doświadczeń ludzkich odnoszących się do świata zwierząt na kształtowanie językowego obrazu tego świata” (Tokarski 1991: 150). Zatem wartościowanie metafor zwierzęcych w socjolekcie przestępczym jest oparte na wiedzy (stereotypach) przestępców i doświadczeniach odnoszących się do świata zwierząt.

¹¹² H. Sojka-Masztalerz dodaje także, że samo przeniesienie nazw zwierząt na ludzi powoduje, że nazwy te stają się pejoratywne, chociaż zwykle „nie podlegają deprecjacji w odniesieniu do ich rzeczywistych nosicieli” (Sojka-Masztalerz 2010: 11).

la), czyli głównego wroga przestępców, jest w powieściach Piaseckiego *pies*. Rojsyjski *barbos* zaś, czyli pies podwórkowy, w TZ oznacza dozorcę więziennego. Jak twierdzą badacze, pies jest zwierzęciem, które nie przedstawia sobą większej wartości, a dowód tego stanowią liczne frazeologizmy gwarowe¹¹³, które w znacznym stopniu deprecjonują zwierzę (Rak 2007: 39–50; Ziajka 2019: 244). Wydaje się, że taki właśnie obraz psa umotywował nazwanie kogoś, kto ściga przestępców lub donosi na nich. Warto dodać, że od *psa* ‘policjanta’ została utworzona *psiarnia*, czyli areszt.

Leksem *pies* występuje w powieściach nie tylko w odniesieniu do policjanta i donosiciela: pełni również funkcję inwektywy, jak w przykładzie: „Trzeba było go się trzymać i doić jak krowę, a nie puszczać się z byle psem...” (SJWO2002: 28). Spotęgowaniu negatywnej oceny przywoływanej przez bohatera postaci sprzyja połączenie *byle pies*. Sojka-Masztalerz pisze, że nazwanie człowieka *psem* należy do najbardziej deprecjonujących (Sojka-Masztalerz 2010: 17). W KWN pojawia się również negatywnie wartościowany *pudel*. W podstawowym znaczeniu jest to rasa psa, natomiast w powieści oznacza Żyda.

Negatywne konotacje ma także *gad*¹¹⁴ (w systematyce zwierząt oznaczający gromadę), stanowiący w powieściach zarówno określenie chłopca, jak i obraźliwy zwrot do adresata. Negatywnie konotowani chłopcy zwani są też *rekinami granicy* czyhającymi na zdobycz (KWN2013: 53). Ujemnie nacechowana nazwa *słoni* w socjolekcie przemytników powstała na zasadzie skojarzenia ze zwierzęciem wielkim, o ociężałym chodzie: „Właśnie dlatego, że nie umieją cicho chodzić, nazywamy powstańców »słonie«” (KWN2013: 267). *Kot* z kolei oznacza sutenera, alfonsa, jest to określenie z konotacją negatywną. Nazwa tego zwierzęcia jest użyta w przekształconym związku frazeologicznym *pognać/popędzić kota* (ogólnopol. *pogonić kota*). W socjolekcie złodziejskim pojawia się również nazwa *karaś* w odniesieniu do osoby, którą można okraść, ofiary złodzieja. W poprzednim podrozdziale określenie to zostało przeze mnie uznane za neutralne, może być jednak tak, że zgodnie z tendencją wartościowania metafor zwierzęcych *karaś* jest nacechowany negatywnie, ponieważ jego nazwa pochodzi właśnie od zwierzęcia.

Prawdopodobne jest odzwierzęce pochodzenie określenia *szkop*, będącego w powieściach inwektywą (Piasecki w słowniczku podaje definicję: *szkop* ‘dureń’; por. konteksty „Precz szkopy!”, KWN2013: 81; „I za Kruczka, i za Lorda, i za to, że są cepy, chamy, szkopy!”, KWN2013: 296). *Szkop* (in. *skop*) według słowników

¹¹³ M. Rak pisze, że „frazeologia animalistyczna w zdecydowanej większości wnosi negatywne wartościowanie. W ten sposób jest realizowany uniwersalny dla antropologii i socjologii schemat »swój« – »obcy«, w którym to, co obce jest gorsze albo nawet złe” (Rak 2007: 181).

¹¹⁴ O nacechowaniu metafory *gad* pisze H. Sojka-Masztalerz (2010: 14–15).

jest to ‘kastrowany baran’ (SJPDor), ‘baran trzebiony, baran czyszczony’ (SW), więc jest możliwe, że w przypadku powieściowego *szkopa* mamy do czynienia z metaforą zwierzęcą¹¹⁵.

W socjolekcie złodziejskim występują takie leksemy jak *pająk* i *pajęczyna* oznaczające odpowiednio ‘sklep’ i ‘bieliznę’ (kradzioną) oraz *rak* ‘narzędzie służące do włamywania się’. Choć rzeczowniki te są pochodzenia zwierzęcego, mają wydźwięk neutralny. Warto jednak podkreślić, że nie odnoszą się one do ludzi.

W TZ pojawia się czasownik *indyńczyć się* ‘przesadnie się chwalić, popisywać się’: „Więc teraz chciał się »poindyńczyć« trochę i popisać swoimi możliwościami przed poważanym przez niego firmowym blatnym” (NNDNZ2002: 120). Sojka-Masztalerz podkreśla, że metaforyczny *indor* to ktoś zarozumiały (Sojka-Masztalerz 2010: 19); wyjaśnienie to jest spójne ze znaczeniem powieściowym. W NNDNZ *poindyńczyć* pojawia się w cudzysłowie, można zatem sądzić, że wyraz ten ma wydźwięk ironiczny.

W powieściach mamy także do czynienia z nazwami przywołującymi realia związane ze światem zwierzęcym. Jednym z takich wyrazów jest *koryto*, które stanowi w KWN i DW metonimię – występuje *pars pro toto* jako określenie posiłku przemytników („Potem wszyscy pogodzili się z tym, szczególnie gdy spostrzegli, że Bombina zaczęła lepiej dbać o nasze »koryta«”, KWN2013: 94). Należy podkreślić pojawienie się tego wyrazu w przytoczonym fragmencie w cudzysłowie, który w tym wypadku również może wydobywać ironiczne nacechowanie słowa. *Ul*, czyli w podstawowym znaczeniu miejsce, w którym żyją pszczoły, oznacza w TZ więzienie. Może mieć to związek z hałasem, jaki w ulu panuje, i przeniesieniem tego skojarzenia na zakład karny. Ze zwierzęcych części ciała pojawia się *morda* zamiast twarzy w ekspresywnym zwrocie *okuć mordę* (np. „– Co chcesz? – zwróciłem się do niego. – Mordę ci okuć, żłobie! – odparł Alfred”, KWN2013: 170), oraz *kopyto* ‘rewolwer’. Oprócz *koryta*, *kopyta* i *mordy* występują również czasowniki określające czynności zwykle przypisywane zwierzętom, a w powieściach odnoszące się do ludzi: *cwałować*, *chłęptać*, *chapnąć*, *doić*. *Cwałować* w podstawowym znaczeniu to ‘o zwierzętach, zwłaszcza o koniach: biec cwałem, galopować’ (za: SJPDor), jednak słownik odnotowuje dodatkowo potoczną definicję ‘żartobliwie o ludziach: szybko biec, pędzić’ (ibid.), która zgadza się z powieściowym znaczeniem (por. „Ja i Lord skoczyliśmy w lewo, a chłopaki cwałowali na prawo”, KWN2013: 95). *Chłęptać* to z kolei ‘pić wciągając płyn językiem; pić głośno, żarłocznie, małymi łykami’ (za: SJPDor), przeważnie odnosi się do

¹¹⁵ Jest prawdopodobne, że *szkop* ‘pogardliwie o Niemcu (określenie używane zwłaszcza w okresie II wojny światowej)’ (SJPDor) pochodzi od nazwy tego samego zwierzęcia. Świadczy o tym choćby fakt, iż podana definicja nie pojawia się w SW, jest natomiast obecna w powojennym SJPDor. Problem ten jednak wymaga szerszej analizy.

zwierząt, jak wynika z kontekstów SJPDor. *Chapnąć* oznacza ‘łapczywie chwycić, porywać’ (SJPDor). Czasowniki *cwałować* i *chleptać* odnoszą się w KWN do głównych bohaterów powieści, przemytników. *Chapnąć* natomiast pojawia się w TZ jako ‘zabrać coś bezprawnie, ukraść’ w odniesieniu do skąpca, którego główni bohaterowie chcą *zrobić na maszynkę*. Sposób kradzieży określany czasownikiem *chapnąć* jest zatem oceniany negatywnie. Czasownik *doić* w podstawowym znaczeniu jest ściśle związany z krową lub kozą: ‘wyciskać mleko z wymion (krowy, kozy)’ (SJPDor), w powieściach oznacza zaś ‘zabierać wszystko’, co zgadzałoby się z przenośnym znaczeniem podanym przez Doroszewskiego: ‘ciągnąć zyski z czyją szkodą; wyzyskiwać, odzierać, wyłudzać’ (por. „Z innej publiczności przelotnie odwiedzały ten lokal wyspecjalizowane w dojeniu wojskowych w czasie wojny sezonowe prostytutki”, NNDNZ2002: 108).

Ciekawym określeniem, przeciwstawiającym się głównej tendencji negatywnego wartościowania nazw przedstawicieli „kultur uważanych za prymitywne” (Tokarski 1991: 156), są *dzicy*. Zdaniem Ryszarda Tokarskiego użytkownik języka polskiego, a tym samym człowiek należący do kręgu kultury europejskiej, negatywnie ze swej perspektywy wartościuje nazwy typu „dzikus” czy „kanibal”. *Dzicy*, o czym pisałam wcześniej, są jednak z punktu widzenia przemytników, *far-towców*, wartościowani pozytywnie. Dla przemytników dzikość i natura stanowią większą wartość niż cywilizacja¹¹⁶, co może być jedną ze składowych pozytywnego wartościowania leksemu *dziki*. Poza tym, jak już zostało wcześniej wspomniane, *dzicy* są swego rodzaju wyjątkiem: chociaż nie przestrzegają zasad pracy na granicy, są przez bohaterów lubiani i cenieni, są traktowani przez nich jako „niegroźni wariaci”.

Jak widać, w powieściach Sergiusza Piaseckiego występuje wiele metafor zwierzęcych, które są środkiem wartościowania w dyskursie i potwierdzają ekspresywną funkcję socjolektu. Przeważnie metafory te niosą ze sobą konotacje negatywne, niekiedy mają charakter ironiczny (np. *koryto*, *indyczyć się*). Wydaje się, że określenia *kopyto*, *pająk*, *pajęczyna*, *rak* są neutralne, nie odnoszą się one do ludzi.

Ekspresywność, jak podkreśla Stanisław Grabias (1997: 146), jest jedną z elementarnych funkcji socjolektu. Jest ona wyrażana poprzez komponenty wartościujące, pojawiające się często w mowie przestępców. Niekiedy tzw. treść emocjonalna wysuwa się na pierwszy plan leksemu, jak w przypadku inwektyw, innym razem

¹¹⁶ Problem ten został poruszony w rozdziale dotyczącym paratektu.

należy sięgnąć do kontekstu, aby przekonać się, czy określony wyraz niesie ze sobą konotacje – pozytywne bądź negatywne. Środki językowe, wyrażające wartościowanie z określonego punktu widzenia, dostatecznie obrazują aksjospherę środowiska złodziei, przemytników, wywiadowców, środowiska postrzeganego jako wspólnota myślenia i działania, której autor – przemytnik, złodziej, wywiadowca, więzień – był członkiem.

ZAKOŃCZENIE

Dyskurs przestępczy, który stanowił przedmiot zainteresowania w niniejszej rozprawie, to ogół zwyczajów, norm i konwencji zachowaniowych, wyobrażeń kulturowych, wartości, wierzeń, rytuałów, praktyk i idei uczestników przestępczej wspólnoty dyskursywnej, wyrażonych za pomocą języka, utrwalonych i pozostawiających ślady w tekście. Przeprowadzona analiza śladów językowych (wewnętrznego i zewnętrznego paratektu, elementów egocentrycznych, socjolektu), oparta na narzędziach francuskiej i niemieckiej szkoły dyskursologicznej, pozwoliła na zrekonstruowanie dyskursu przestępczego, który został utrwalony przez Sergiusza Piaseckiego w jego powieściach. Punkt wyjścia analizy stanowiła hipoteza badawcza o istnieniu przestępczej wspólnoty dyskursywnej, czyli hermetycznej społeczności ze swoim systemem przekonań, żyjącej w określonym czasie i określonej przestrzeni geograficznej.

Główną funkcją paratektu jest objaśnienie takich fragmentów tekstu głównego, które mogą być niezrozumiałe dla odbiorcy. Należą do niego: tytuły dzieł i rozdziałów, wstępy, przypisy, słowniczki, motta, dedykacje, udzielone wywiady oraz odpowiedzi na ankiety. Paratekst ma także za zadanie wprowadzać do tekstu oraz zachęcać odbiorcę do pozytywnego odbioru dzieła. Ważna jest również przedstawiona w paratekście intencja autorska – w przypadku Piaseckiego polegająca na próbie zrehabilitowania przestępców oraz pokazania ich w pozytywnym świetle poprzez nakreślenie warunków, w jakich dorastali oraz w jakich muszą żyć. W dodatkowych częstkach konstrukcyjnych autor udowadnia, że powieści powstały na podstawie autentycznych wydarzeń, a inspiracją było jego własne doświadczenie wywiadowcze, przemytnicze, złodziejskie. Elementy paratekstowe uzupełniają tekst właściwy, są narzędziami kontekstowymi koniecznymi do zrozumienia tekstu właściwego, wykazania autentyczności socjolektu, rekonstrukcji dyskursu. Sergiusz Piasecki obudował tekst odpowiednim paratekstem po to, aby wiele kwestii wyjaśnić, sprostować, poinformować czytelnika, z czym ma do czynienia w tekście właściwym, oraz wskazać, co sprawiło, że takie powieści napisał. Paratekst zewnętrzny (udzielone przez pisarza wywiady, odpowiedzi na ankiety, listy) stanowi dowód autentyczności światów powieściowych, relację z prób piarskich i problemów autora z językiem polskim. Dla współczesnych Piaseckiemu

czytelników były one materiałem, dzięki któremu mogli poznać losy pisarza – byłego przestępcy, który sam w trudnych warunkach zdecydował się na naukę polskiego po to, by w tym właśnie języku napisać swoje dzieła.

Obecność elementów egocentrycznych świadczy o tym, że autor był czynnym członkiem złodziejskiej, przemytniczej i wywiadowczej wspólnoty dyskursywnej. Jak podkreślałam w pracy, uniknięcie autorskiego głosu w tekście – niekanonicznej sytuacji deiktycznej – jest niemożliwe. Ślady językowe, potwierdzające obecność nadawcy w tekście, stanowią świadectwo jego intelektualnego i emocjonalnego stosunku do opisywanego świata. Tekst nie jest wyłącznie chronologiczną prezentacją zdarzeń; autor próbuje te wydarzenia w jakiś sposób skomentować. W związku z tym w powieściach występują uogólniające wtrącenia, odnoszące do rzeczywistości pozajęzykowej, lecz także wykładniki wprowadzające wątpliwości czy wahania. Tworzą one efekt prawdziwości zdarzeń, zwiększają wiarygodność autora, który chce pokazać świat z perspektywy własnych doświadczeń i mówi o tym w tekście bezpośrednio lub daje wskazówki w postaci odpowiednich elementów językowych: leksykalnych i interpunkcyjnych. Na podstawie leksyki skierowanej na mówiącego można wskazać, która myśl pochodzi od autora i należy do płaszczyzny wypowiedzi, a która od narratora i jest składową płaszczyzną narracji. Leksykalne wyznaczniki egocentryczności wskazujące na pierwotną *deixis* odsyłają do rzeczywistości autorskiej. Wśród nich znajdują się: szyfery, predykaty stanu wewnętrznego, modulanty, elementy metatekstowe, słowa wprowadzające sytuację nieoczekiwaną oraz uogólniające wtrącenia. Szyfery odnoszą się do czasu i przestrzeni, są to także zaimki osobowe, zaimki dzierżawcze, czasowniki w pierwszej osobie liczby pojedynczej oraz w drugiej osobie liczby mnogiej. Wśród czasowników występujących w pierwszej osobie liczby pojedynczej dominują predykaty stanu wewnętrznego, czyli te miejsca w tekście, w których autor uobecnia się poprzez swoje emocjonalne bądź intelektualne odniesienie do rzeczywistości, którą opisuje. Swoją asekurację wobec wypowiadanych sądów nadawca wyraża za pomocą modulantów, które pełnią różne funkcje: sygnalizują hipotezę, wahanie, pewność, niepewność, wyrażają intensywność lub osłabienie wypowiedzianego sądu, wprowadzają uzupełnienie lub doprecyzowanie wypowiedzi, naprowadzają czytelnika na właściwe tory interpretacji. Z kolei elementy metatekstowe są związane z wyliczaniem, ustanawianiem ekwiwalencji, podkreślaniem aktualnego rozczłonkowania zdania, wyznaczaniem ramy tekstu oraz określaniem czynności mówienia i myślenia. Uogólniające wtrącenia obnażają podmiot wypowiadający, tworzą referencję pozajęzykową i świadczą o autorskiej znajomości opisywanego w powieściach dyskursu. Autor odwołuje się do swojego archiwum, aby w jak najlepszy sposób zarysować kontekst dyskursywny.

Jako elementy egocentryczne stanowiące ślad dyskursu potraktowałam także subiektywne znaki interpunkcyjne: cudzysłów i nawias. Cudzysłów obejmuje

przede wszystkim elementy leksyki przestępczej, co jest w pełni uzasadnione, ponieważ podstawową jego funkcją w tym wypadku jest wyróżnienie słowa znanego autorowi, a obcego czytelnikowi. Elementy socjolektu są dla autora i jego wspólnoty dyskursywnej „swoimi słowami”, odpowiednio oznaczonymi, by czytelnik też mógł osiąść zaproponowaną przez autora wiedzę. W cudzysłów ujęte są także słowa obcojęzyczne lub związane z obcą kulturą, przede wszystkim elementy pochodzące z języka rosyjskiego. Autor stosuje cudzysłów, aby zwrócić uwagę czytelnika na obcość wyrazu i wskazać mu odpowiednią interpretację. Korzystając z cudzysłowa, nadawca niekiedy dystansuje się od zapisanego słowa, a w związku z tym – jego desygnatu, lub próbuje oswoić wyraz patetyczny, izolując się od podniosłości jego znaczenia. Cudzysłów pełni funkcję adaptacyjną – uzasadnia współlistnienie wyrazów niejednorodnych stylistycznie w jednym tekście. Podkreśla także niezgodę ideową, która konstytuuje wspólnotę dyskursywną, tworząc podział na swoich i obcych realizujący się na dwóch płaszczyznach: 1) my (Polacy) i oni (Sowieci) oraz 2) my (złodzieje) i oni (frajerzy). Cudzysłów sygnalizuje wtedy ironię i jest używany w funkcji polemicznej, wskazującej na to, że zawarta w nim wypowiedź jest wartościowana negatywnie z punktu widzenia autora. Cudzysłów może być wartościujący, ponieważ wyraża ironię, która jest nośnikiem konotacji negatywnych. Połączenie cudzysłowa z operatorem metatekstowym jest zharmonizowane i służy podkreśleniu pozycji nadawcy w tekście. Z kolei odbiorca zyskuje kolejny drogowskaz, by poprawnie (czyli zgodnie z intencją nadawcy) odczytać i zinterpretować odpowiedni fragment tekstu. W tym miejscu należy po raz kolejny podkreślić, że w przypadku takich znaków interpunkcyjnych jak cudzysłowy nie należy wykluczać ingerencji redaktora w gotowy tekst, zwłaszcza gdy mowa o leksemach z odmiany środowiskowej oraz o wyrazach obcych.

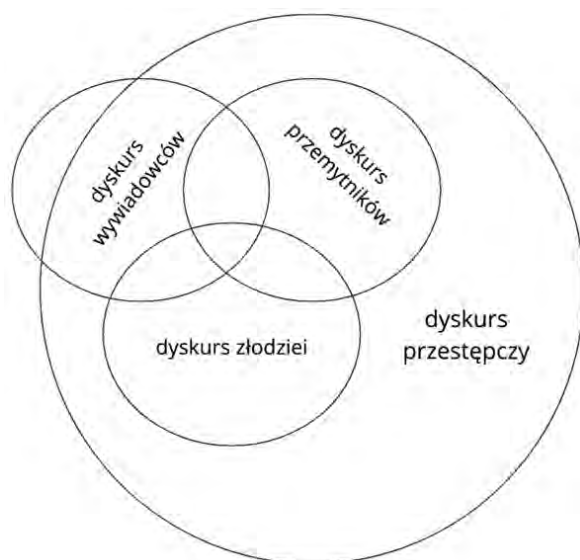
Nawias z kolei zależy wyłącznie od intencji autora. Nawiasy w prozie Sergiusza Piaseckiego służą do wprowadzania definicji, wyrażeń synonimicznych, uszczegółowienia i doprecyzowania treści tekstu podstawowego. Stanowią one uprzednione względem tekstu głównego uzupełnienie informacji. Przy pomocy parentezy autor nawiązuje dialog z czytelnikiem, otwiera odbiorcę na dyskurs, przybliża ten dyskurs poprzez wprowadzenie referencji pozajęzykowych. Zawarte w nawiasach komentarze metatekstowe pozwalają uzyskać efekt osobistej komunikacji. Autor przedstawia „drugie dno” swojego tekstu, wyjawia swoje oczekiwania wobec odbiorcy. Równie ciekawym zagadnieniem, którym należałoby się zająć w przyszłości, jest problematyka dyskursywności innego subiektywnego znaku interpunkcyjnego, zależącego od intencji autora: wielokropka.

Wydaje się, że najbardziej eksplicitnym śladem dyskursu przestępczego jest socjolekt. Spis haseł należących do socjolektu przestępczego oraz ich osadzenie w tekście i porównanie z innymi źródłami naukowymi pozwala zrekonstruować zwyczaje, normy, konwencje zachowaniowe oraz elementy wartościujące. Dzięki

przeprowadzonej analizie znaczeń słów w ich konkretnym użyciu udało się wejść w struktury przekonań wspólnoty oraz procesy ich przetwarzania, które pokazują ustrukturyzowaną wizję świata omawianych środowisk. Poprzez takie opracowanie leksemów można ustalić, jakimi środkami językowymi jest kształtowana rzeczywistość grupy społecznej w określonej przestrzeni czasowej i geograficznej. Wydzielenie kategorii i przyporządkowanie do niej odpowiednich leksemów pozwala stworzyć sieć powiązań pomiędzy poddyskursami: przemysłowym, złodziejskim i wywiadowczym w ramach dyskursu przestępczego. Potwierdzenie części leksemów danymi zaczerpniętymi z naukowych opracowań leksykograficznych, przede wszystkim tych dotyczących języka przestępczego, stanowi poświadczenie nie tylko autentyczności słownictwa, lecz także istnienia archiwum dyskursu Sergiusza Piaseckiego, na podstawie którego autor napisał swe dzieła i odtworzył w nich zapamiętaną rzeczywistość. W swoich powieściach pisarz oddaje sytuację językową na pograniczu, bohaterowie mówią żywym, rzeczywiście obecnym na Kresach językiem. Osobliwości kresowe są możliwe do zaobserwowania na płaszczyźnie leksykalnej, fleksyjnej, składniowej, fonetycznej oraz słowotwórczej. Są one zapożyczone z języków wschodniosłowiańskich bądź powstałe jako nowe twory w wyniku pomieszania kilku języków etnicznych. Stanowią podstawę dla słownictwa przestępczego. Trudno wyznaczyć ostrą granicę pomiędzy dialektem a socjolektem, zwłaszcza na poziomie leksykalnym – w powieściach dochodzi do przenikania się tych dwóch warstw języka.

Jedną z elementarnych składowych dyskursu stanowi aksjosfera. Strategią dyskursywną Sergiusza Piaseckiego jest przyjęcie postawy wartościującej wobec środowisk charakteryzowanych przez niego w powieściach, aksjologia jest więc wpisana w dyskurs przestępczy. W badanych tekstach jest ona wyrażana poprzez często pojawiające się w języku środowiskowym komponenty wartościujące, ujawniające się wielopoziomowo: na poziomie złodziej – policjant czy przemysłowy – strażnik graniczny, ale i wewnątrz grup przestępczych. Niekiedy treść emocjonalna wysuwa się na pierwszy plan leksemu, jak w przypadku inwektyw, innym razem należy sięgnąć do kontekstu, aby przekonać się, czy określony wyraz niesie ze sobą pozytywne lub negatywne konotacje. Środki językowe, wyrażające wartościowanie z określonego punktu widzenia, obrazują aksjosferę środowiska przestępczego; środowiska postrzeganego jako wspólnota myślenia i działania, której autor – przemysłowy, wywiadowca, złodziej, więzień – był członkiem.

Analiza zawarta w niniejszej rozprawie pozwoliła wskazać miejsca wspólne poddyskursów przemysłowego, złodziejskiego, wywiadowczego w ramach dyskursu przestępczego. Podsumowanie rozważań znajduje się na poniższym wykresie:



Ilustracja 14. Wykres przedstawiający przenikanie się dyskursów. Opracowanie własne.

W obrębie dyskursu przestępczego sytuują się dyskursy przemytników i złodziei. Dyskurs wywiadowców znajduje się na pograniczu i w pewnym stopniu wykracza poza dyskurs przestępczy, o czym świadczą przedstawione i omówione ślady językowe. Dyskurs przestępczy jest pojemny: może on pomieścić także inne poddyskursy, co starałam się pokazać w niniejszej rozprawie.

ANEKS

SPIS HASEŁ SOCJOLEKTU PRZESTĘPCZEGO

77 rzeczy

afera

aferzysta/aferzystka

agranda

alfons

amerykanka

awantyż

bak/baczek

bajer

bajcować

balon

bandarsza

bandaż

baoniarz

barachło

barbos

bibuła

bimber

blat

blatniarstwo

blatny/blatniak

blatować

blit

blondynka

bogomaz

brach

brać na adwokata

brać na konsula

brać na kopertę

bratwa

bujać

bulić

busówka

byk

cebula

cep

cerber

chabal

chabar

cham

chapnąć

charakterny

chaza

chewra

chipisz/chypisz

chipisznica

chodźć/iść

chodźć na grandę

chodźć na kabar

chodźć na nocne roboty

chodźć na potok

chodźć na robotę

chodźć na skok

chodźć na sznif

chodźć na szop (szopenfeld)

chodźć po dolinie

chodźć po farcie

chodźć po szymie

chodźć za granicę

chojrak

chruścik/chrust

chutor/futor

cieć

ciepły

cięty

ciuchy
 ciupa
 cmoga
 cupnąć
 cwaniak/cwaniara
 cynk
 cynkować
 cytrynowy
 czarnogiełdziarz
 czysta robota
 czystko/na czysto

dać abcyng
 dać drapaką
 dać w kość
 dawać gwinta/robić gwinta
 denatur
 dintojra
 dmuchnąć
 dniować
 dniówka
 dola
 dolator/dolatorka
 dolina
 doliniarz/doliniarka
 do moci
 dopros
 draka
 drałować
 drapnąć
 drefić
 droga
 druga linia
 drychnąć
 dryzda
 duński pocałunek
 dybać
 dziady
 dzicy
 dziewczynka
 dzwon

facjenta/facjent
 faraon

farmazon
 fart
 fartować
 fartowiec/fartowy
 fartuch
 fejoły
 feje
 ferajna
 fiej
 figurka
 fingier
 finfa
 fiocha
 firmowy
 forsa
 frajda
 frajer/frajerka
 frajerski

gad
 gastrola
 gaz
 giganciarz
 git
 glik
 glina
 gławos
 golnąć
 graba
 granda
 grandziarz
 grojse
 grojse ganef
 gryps
 gudłaj
 guzik

haj/narobić haju
 hak
 hamira
 hamiza
 hint

jęczmienna kasza
jus

kalifaktor

kanciarz

kantować

kapować

kapuś

karaś

karnacz

kasiarz

kawałek

kicz

kierenka

kierny

kierzyć/kiernąć

kikować

kimać

kinol

klawisz

klawisznik

klawy/klawo

kluft

kojtnąć

koła

komin

kopyto

koryto

kosa

kot

krala

kropić

kryć

ksiwa/ksiba

ksiuta

kubik

kupować

kupować granicę

kusz/urwać kusz

laba

lafirynda

larwa

legalny

legawy

legimat/legemat/legiemat

lewy/na lewo

lignąć

limon

lipa

luj

łachy

łog

łokciówka

łożę trzeć

łupić

Łysy

macieryk

majdan

makówka

mamzela

marder

marucha

masałka

maszyna

maszynka

maszynista

mazać

melina

meliniarz/meliniara

melinować się

mesel

męta

micha

mieć czuja

mieszocznik

moczymorda

mojka

mojra mieć

morowy/morowo

mortus

mortusowy

moser

murowany

myć

na blat
 na chomąt wziąć
 na hura (iść)
 na lewo
 na swoją rękę
 na wabia
 na wytysz
 na zychier
 nadawać robotę
 nadawca/nadawczyni
 nakitować
 nast
 nawalić/zawalić
 niańka
 nogować
 noska
 noszczyca

 obłować się
 obrabiać
 obrabiać w czerwone i czarne
 oczko
 odbić
 odesłać do mohylewskiej guberni
 odkuć się
 odprowadzający
 odszyć
 oksy
 opchnąć
 opylić
 orzechy
 otrieb

 padki
 pająk
 pajęczyna
 pajka/pajok
 palnąć
 papacha
 parawan
 parasza
 partia
 paser/paserka
 patron

pech
 pedały
 piechota
 pigułka/piguła
 pieriedacza
 pierwak
 pies
 pietruwa
 piętować
 pikieta
 pikietówka
 plitować
 pod chajrem/pod hajrem
 pod ściankę (iść/zabrać)
 podpolnik
 pognać/popędzić kota
 połacie
 połociarz/hołociarz
 położyć/kłaść
 pomarańcza
 pont/z pontem
 popędź dać
 poruta
 potok
 potokarstwo
 potokarz
 powstaniec
 przyczyn/pryczyn
 prowierka
 pruć
 przerzucać
 przymazać
 przyszyć (sprawę)
 przytablować
 przytachać
 psiarnia
 pucować się
 pudel
 pudlarz
 pudło
 pukawka
 punkt
 puścić w rozchód

rak	strzyc
rąbać	stukać
rebiata	styrka
rewos	styrocznik
robić	swój/nasz
robota	sypać/wsypać/zasypać
robota na gut morgen/dzień dobry	szaber
robota na fotografa	szamać
robota na kluczyk	szamka
robota na maszynkę	szantrapa
robota na sobaczkę	szkiełka
robota na wuja	szkop
rozbić	szlaja
rozbijać (partię)	szlucha
rozpiska	szmajdnąć
rozwalić	szmara
rura	szmat
sagan	szmaty
samogońszczyk	szmokty
samowzwód	szmuglować
sarmak	sznif
siedzieć	sznifer/szniferz
sieksot	socher
sitwa	szop/szopenfeld
skamiejecznik	szopenfeldziarz/szopenfeldziara
skamiejka	szorować
skok	szpagat
skoki	szpama
skokier	szpana
skower	szpaniuga
skóra	szpicel
słoducha	szpiclować
słoń	szpilard
smarować łapy komuś	szperak/szpyrak
spelunka	sztama/sztamę trzymać
spirtonos	sztamajza
spluwa	sztazach
stać na lipku	szwarcować
stać na stromie	szwindel
starowny	szyksa
statki	szyrma
stopka	szyrmacz
stopkarz	

ścianka
 ścierka
 ścieżka biała
 ścieżka czarna
 śledź
 ślepy
 śnieg
 świeca

tartar
 torbochwat
 towar
 trajłować
 trefny
 trumienka
 truszczoba
 tucer/tucerką
 tufciarz
 tuman

udać jeża
 ul
 urka
 urywać/wyrywać
 urwać się

w drebiezgi
 walić
 warawa
 wachać
 wiać
 wieczorek/wieczorynka
 wierchówka/wierzchówka
 wkrochmalić się

woryga
 wpaść
 wstążki
 wsypa
 wydra
 wystawa
 wystawić (robotę)
 wystawny
 wytrych
 wytysz/na wytysz

zadra
 zagamać/zahamać
 zakapiora
 zakatrupić/ukatrupić
 zakupy
 zaminżować się
 zasmarować
 zatyryć
 zdzira
 zeks
 zgasić
 zielona granica
 zielonka
 złoty sezon
 związać
 zwiewać/nawiewać
 zycher/na zycher

żłób
 żminda
 żwiaga/zwiaga
 żygan
 żywe srebro

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotu

- BNR1939 = S. Piasecki, *Bogom nocy równi*, Warszawa 1939.
BNR1950 = S. Piasecki, *Bogom nocy równi* (wydanie zbiorcze), Londyn 1950.
BNR1985 = S. Piasecki, *Bogom nocy równi* (wydanie zbiorcze), Londyn 1985.
BNR2001 = S. Piasecki, *Bogom nocy równi*, Warszawa 2001.
J1946 = S. Piasecki, *Jabluszko*, Rzym 1946.
J1990 = S. Piasecki, *Jabluszko*, Wrocław 1990.
J2002 = S. Piasecki, *Jabluszko*, Warszawa 2002.
KWN1989 = S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, Kraków 1989.
KWN2013 = S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, Łomianki 2013.
NNDNZ1947 = S. Piasecki, *Nikt nie da nam zbawienia...*, Rzym 1947.
NNDNZ1990 = S. Piasecki, *Nikt nie da nam zbawienia...*, Wrocław 1990.
NNDNZ2002 = S. Piasecki, *Nikt nie da nam zbawienia...*, Warszawa 2002.
PE1938 = S. Piasecki, *Piąty etap*, Warszawa 1938.
PE2000 = S. Piasecki, *Piąty etap*, Warszawa 2000.
PE2014 = S. Piasecki, *Piąty etap*, Łomianki 2014.
SJWO1947 = S. Piasecki, *Spojrzą ja w okno...*, Rzym 1947.
SJWO1990 = S. Piasecki, *Spojrzą ja w okno...*, Wrocław 1990.

Źródła słownikowe

- E: K. Estreicher, *Szwargot więzienny*, Kraków–Warszawa 1903.
K: A. Kurka, *Słownik mowy złodziejskiej*, Lwów 1899.
LW: W. Ludwikowski, H. Walczak, *Żargon mowy przestępców „Blatna muzyka”*. *Ogólny zbiór słów gwary złodziejskiej*, Warszawa 1922.
SEBor: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
SJAM 1962: K. Górski, S. Hrabec (red.), *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 1: A–Ć, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962.
SJAM 1964: K. Górski, S. Hrabec (red.), *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 2: D–G, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.
SJAM 1974: K. Górski, S. Hrabec (red.), *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 8: S–Ś, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
SJPDor: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1958–1969.
SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927.

- SZYMCZAK M. (red.), 1975, *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*, Warszawa.
- Uł: H. Ułaszyn, *Język złodziejski*, Łódź 1951.

Literatura przedmiotu

- ANIKIN A.E., 2008, *Russkij ètimologičeskij slovar'*, t. 2, Moskva.
- ARZÂMOVA O.V., 2020, *Funkcional'no-smyslovaâ rol' parantezy v romane G.Š. Âhinoj „Deti moi”*, „Izvestiâ Voronežskogo Gosudarstvennogo Pedagogičeskogo Universiteta” nr 3, s. 183–186.
- ASSMANN A., 2006, *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik*, München.
- ASSMANN A., 2009, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, P. Przybyła (tłum.), [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków, s. 101–142.
- ATROŠENKO I.G., 2015, *Analiz opredelenij ponâtiâ „diskurs” v sovremennoj lingvistike*, „Filologičeskie Nauki. Voprosy Teorii i Praktiki” nr 12 (24), s. 26–31.
- ÄNGSAL M.P., 2014, *Sprechen – Öffentlichkeit – Aufklärung. Zur Sprachkritik im diskursiven Erinnern an die Rote Armee Fraktion anhand des Buches „Stumme Gewalt. Nachdenken über die RAF” von Carolin Emcke*, „Tekst i Diskurs – Text und Diskurs” nr 7, s. 115–136.
- BAJOR A.A., 2004a, *Nazywał się Sergiusz Piasecki*, „Magazyn Wileński” nr 7, s. 12–14.
- BAJOR A.A., 2004b, *Sergiusz Piasecki na obczyźnie*, „Magazyn Wileński” nr 12, s. 39–43.
- BALBUS S., 1981, *Graficzny inwariant tekstu literackiego*, Katowice.
- BALBUS S., 1990, *Intertekstualność a proces historycznoliteracki*, Kraków.
- BALBUS S., 1993, *Między stylami*, Kraków.
- BALCERZAN E., 1965, *Zagadnienie „ważności” elementów świata przedstawionego*, [w:] J. Trzynałowski (red.), *Styl i kompozycja. Konferencje teoretycznoliterackie w Toruniu i Ustroniu*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 296–305.
- BALDAEV D.S., BELKO V.K., ISUPOV I.M., 1992, *Slovar' tûremno-lagerno-blatnogo ŗargona (rečevoj i grafičeskij portret sovetskoj tûr'my)*, Moskva.
- BARTMIŃSKI J., 2003, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, [w:] idem (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin, s. 59–86.
- BĄBA S., MIKOŁAJCZAK S., 1973, *Parenteza we współczesnej prozie polskiej (klasyfikacje i funkcje)*, „Studia Polonistyczne” nr 1, s. 7–31.
- BEDNARCZYK A., 2011, *Polskie parateksty „Poematu bez bohatera” Anny Achmatowej, „Między Oryginałem a Przekładem” t. XVII: Parateksty przekładu*, s. 35–53.
- BESTUŹEVA E.P., 2016, *Ob ispol'zovanii kavyček v sovremennyh SMI*, „Vestnik Literaturnogo Instituta im. A.M. Gor'kogo” nr 3, s. 23–31.
- BILUT-HOMPLEWICZ Z., CZACHUR W., SMYKAŁA M. (red.), 2009a, *Lingwistyka tekstu w Niemczech. Pojęcia problemy, perspektywy. Antologia tłumaczeń*, Wrocław.
- BILUT-HOMPLEWICZ Z., CZACHUR W., SMYKAŁA M. (red.), 2009b, *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Wrocław.
- BODÂHA A.A., 2008, *Vstavnaâ konstrukciâ kak sredstvo vyraŗeniâ èmocij*, [on-line:] <https://www.gramota.net/materials/1/2008/2-2/17.html> (dostęp: 9 V 2023).

- BOGDANOWSKA M., 2003, *Komentarz i komentowanie. Zagadnienia konstrukcji tekstu*, Katowice.
- BOROŃSKA-PIOTROWSKA A., 2015, *Zagadnienie istoty wartości – część krytyczna*, [w:] I. Matusiak-Kempa, A. Naruszewicz-Duchlińska (red.), *Idee i wartości w języku i kulturze*, Olsztyn, s. 11–23.
- BORTLICZEK M., 2014, *Wstyd nie rozumieć interpunkcji*, „Refleksje” nr 1, s. 42–47.
- BRALCZYK J., 1978, *O leksykalnych wyznacznikach prawdziwościowej oceny sądów*, Katowice.
- BUCZYŃSKA-GAREWICZ H., 1975, *Uczucia i rozum w świecie wartości. Z historii filozofii wartości*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- BUDNIKOVA N.N., 2020, *Vstavka kak sintaksičeskââ konstrukciâ i sintaksičeskij process*, „Kul’tura i Tekst” nr 1 (40), s. 167–180.
- BURKACKA I., 2012, *Kombinatoryka sufiksalna w polskiej derywacji odrzeczownikowej*, Warszawa.
- BURKHARDT A., 2023, *Gedenken auf Deutsch. Theoretische Überlegungen und Analysen einer Erklärung und zweier präsidialer Reden zum 8. Mai*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” nr 17, s. 257–298, <https://doi.org/10.7311/tid.17.2023.14>.
- CHLEBDA W., 2007, *Tezy o niepamięci zbiorowej*, „Prace Filologiczne” nr 53, s. 71–78.
- CHLEBDA W., 2011, *Szkice do językowego obrazu pamięci. Pamięć jako wartość*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” nr 23, s. 83–98.
- CHLEBDA W., 2019a, *Jak historia odkłada się w pamięci, jak pamięć odkłada się w języku*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” nr 31, s. 55–72, <http://dx.doi.org/10.17951/et.2019.31.55>.
- CHLEBDA W., 2019b, *O wyzwaniach i zadaniach pamięcioznawstwa lingwistycznego*, „LingVaria” nr 14 (28), s. 147–164, <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.28.10>.
- CHLEBDA W., 2019c, *Wokół pojęć NIEPAMIĘĆ i ЗАБЕХИЕ*, „Slavia Orientalis” LXIII, nr 4, s. 681–698, <https://doi.org/10.24425/slo.2019.131156>.
- CHLEBDA W., 2020, *Versprachlichtes Gedächtnis*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” nr 13, s. 101–122, <https://doi.org/10.7311/tid.13.202.06>.
- CIESEK-ŚLIZOWA B., DUDA B., SUJKOWSKA-SOBISZ K., 2020, *Władza nad dyskursem w narracji wspomnieniowej. Przypadek Archiwum Historii Mówionej*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” nr 13, s. 63–79, <https://doi.org/10.7311/tid.13.2020.04>.
- CZACHUR W., 2020, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław.
- CZACHUR W., MILLER D., 2012, *Niemiecka lingwistyka dyskursu – próba bilansu i perspektywy*, „Oblicza Komunikacji” nr 5: *Analiza dyskursu centrum–peryferie*, s. 25–43.
- CZAPLEJEWICZ E., KASPERSKI E., 1996, *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza*, Warszawa.
- CZUCHNOWSKI M., 1937, *Cynk*, Kraków.
- DACEWICZ L., 1994, *Nazewnictwo kobiet w starostwie brańskim w XVI w.*, „Ziemia Brańska” nr 5, s. 69–71.
- DANEK D., 1980, *Dzieło literackie jako książka. O tytułach i spisach rzeczy w powieści*, Warszawa.
- DANIELEWICZOWA M., 2000, *Główne problemy opisu i podziału czasownikowych predyktów mentalnych*, [w:] R. Grzegorzczkova, K. Waszakowa (red.), *Studia z semantyki*

- porównawczej. Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne*, cz. 1, Warszawa, s. 227–248.
- DANIELEWICZOWA M., 2002, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa.
- DANIELEWICZOWA M., 2003, *O różnych rodzajach wiedzy. Wiedzieć, że_ vs. Wiedzieć o_*, [w:] R. Grzegorzczkowska, K. Waszakowa (red.), *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne*, cz. 2, Warszawa, s. 303–318.
- DEMEL R., 1986, *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość. Zarys monograficzny*, Tencarola.
- DEMEL R., 2001, *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość*, Warszawa.
- DEMEL R., 2012, *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość*, Łomianki.
- DOBRZYŃSKA T., 1974, *Delimitacja tekstu literackiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- DOBRZYŃSKA T., 2009, *Pojęcie tekstu. Tekst – całościowy komunikat*, [w:] Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Wrocław, s. 35–44.
- DOBRZYŃSKA T. (red.), 1990, *Tekst w kontekście. Zbiór studiów*, Wrocław.
- DOMINICZAK H., 1992, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa.
- DOMINIK A., 2013, „Zapiski oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego – polska próba zgłębienia mentalności jednostki wychowanej w systemie stalinowskim, „Politeja” t. 10, nr 26, s. 485–499, <https://doi.org/10.12797/Politeja.10.2013.26.24>.
- DOROSZEWSKI W., 1965, *O funkcjach cudzośćłowu*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” t. 5, s. 43–47.
- DULNA-RAK E., 2015, *Zagadnienie wartości i wartościowania w tekstach polskiego reformatora teatru w dwudziestoleciu międzywojennym – Juliusza Osterwy*, [w:] I. Matusiak-Kempa, A. Naruszewicz-Duchlińska (red.), *Idee i wartości w języku i kulturze*, Olsztyn, s. 126–138.
- DUSZAK A., 1998, *Tekst – dyskurs – komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- DUSZAK A., 2012, *Centra, hybrydy i zmiana społeczno-dyskursywna*, „Oblicza Komunikacji” nr 5: *Analiza dyskursu centrum–peryferie*, s. 9–24.
- DUSZAK A., 2014, *Dyskurs w badaniach kontekstu społecznego*, [w:] P. Stalmaszczyk, P. Cap (red.), *Pragmatyka, retoryka, argumentacja. Obraz języka i dyskursu w naukach humanistycznych*, Kraków, s. 227–244.
- DUSZAK A., FAIRCLOUGH N. (red.), 2008, *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków.
- DYBIEC-GRAJER J., 2011, *Parateksty w polskich przekładach powieści Marka Twaina „The Adventures of Tom Sawyer” i „The Adventures of Huckleberry Finn” – między pomijaniem a dopisywaniem*, „Między Oryginałem a Przekładem” t. XVII: *Parateksty przekładu*, s. 55–83.
- ERLL A., 2005, *Kollektives Gedächtnis und Erinnerungskulturen*, Stuttgart–Weimar.
- ERLL A., 2009, *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*, M. Saryusz-Wolska (tłum.), [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków, s. 211–247.

- FADEEVA L.V., 2019, *Parentetičeskie vključeniâ v nemeckoj ustnoj reči*, Moskwa.
- FAMIELEC M., 2011, *Charakterystyka językowa materiału onomastycznego (na przykładzie nazw terenowych z powiatu elckiego)*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 11, s. 57–66.
- FIX U., 2016, *Diskurslinguistik und literarische Texte*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” nr 9, s. 203–237.
- FORMANOVSKAÂ N.I., 2000, *Razmyšleniâ o edinich obšeniâ*, „Russkij Âzyk za Rubežom” nr 1 (171), s. 56–63.
- FOUCAULT M., 1977, *Archeologia wiedzy*, A. Siemek (tłum.), Warszawa.
- FOUCAULT M., 2002, *Porządek dyskursu*, M. Kozłowski (tłum.), Gdańsk.
- FROLOVA O.E., 2019, *Koncept SPRAVEDLIVOST’ v zerkale anketirovaniâ*, [w:] S. Niebrzegowska-Bartmińska, D. Pazio-Wlazłowska (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 5: *Koncepty i ich profilowanie*, Lublin, s. 147–161.
- GAJDA S., 2005, *Tekst/dyskurs oraz jego analiza i interpretacja*, [w:] M. Krauz, S. Gajda (red.), *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu a inne metody badawcze*, Rzeszów, s. 11–20.
- GENETTE G. 1992, *Palimpsesty. Literatura drugiego stopnia*, A. Milecki (tłum.), [w:] H. Markiewicz (red.), *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 4, cz. 2, Kraków, s. 316–366.
- GEREMEK B., 1980, *O językach tajemnych*, „Teksty” nr 2 (50), s. 13–36.
- GIESEL L., 2022, „*Schlimmer als die Nazis*” – Ein korpuslinguistischer Ansatz zur Untersuchung von NS-Vergleichen und NS-Metaphern, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” nr 16, s. 115–139, <https://doi.org/10.7311/tid.16.2022.06>.
- GŁOWIŃSKI M., 1986, *Wartościowanie w badaniach literackich a język potoczny*, [w:] S. Sawicki, W. Panas (red.), *O wartościowaniu w badaniach literackich*, Lublin, s. 179–195.
- GOŁASZEWSKA M., 1986, *Metafizyka wartości*, [w:] S. Sawicki, W. Panas (red.), *O wartościowaniu w badaniach literackich*, Lublin, s. 57–93.
- GOŁASZEWSKA M., 1994, *Fascynacja złem. Eseje z teorii wartości*, Warszawa–Kraków.
- GOS E., 2006, *Co to jest tekst precedensowy?*, „Przegląd Ruscystyczny” z. 4 (116), s. 78–84.
- GORBAČ O., 2006, *Arĝo v Ukraïni*, L’viv.
- GRIGOR’EVA V.S., 2007, *Diskurs kak èlement kommunikativnogo processa: pragmalingvističeskij i kognitivnyj aspekty*, Tambov.
- GÓRNIKIEWICZ J., 2011, *Paratekst niewerbalny w „Małym Księciu” Antoine’a de Saint-Exupéry’ego i w jego polskich wydaniach*, „Między Oryginałem a Przekładem” t. XVII: *Parateksty przekładu*, s. 85–104.
- GRABIAS S., 1997, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- GROCHOWSKI L., 2004, *Walka z przestępczością przemysłową w okresie II Rzeczypospolitej*, „Studia Prawnoustrojowe” nr 3, s. 133–150.
- GROCHOWSKI M., 1978, *Wprowadzenie do opisu wyliczenia jako zasady budowy tekstu*, „Pamiętnik Literacki” LXIX, z. 3, s. 131–147.
- GROCHOWSKI M., 1983, *Metatekstowa interpretacja parentezy*, [w:] T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław, s. 247–258.

- GROCHOWSKI M., 1984, *Składnia wyrażen polipredykatywnych (zarys problematyki)*, [w:] Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa, s. 213–293.
- GROCHOWSKI M., 2007, *Partykuły, parenteza a wyrażenia metatekstowe*, „Z Polskich Studiów Sławistycznych” seria XI: *Językoznawstwo. Prace na XIV Międzynarodowy Kongres Sławistów w Ochrydzie 2008*, s. 69–74.
- GRZESIAK R., 1991, *O sposobach wyrażania wartości w tekstach nekrologów*, [w:] J. Puzyńska, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, Wrocław, s. 75–84.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2000, *Francuski i polski dyskurs ekologiczny w perspektywie aksjologii*, Kraków.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2007, *Gatunek w świetle francuskiej teorii dyskursu*, Kraków.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2010, *Francuska lingwistyczna teoria dyskursu. Historia, tendencje, perspektywy*, Kraków.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2012, *Francuska analiza dyskursu a badania kontrastywne (?)*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” nr 5, s. 223–230.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2014, *Francuska analiza dyskursu po zwrocie pragmatycznym*, [w:] P. Stalmaszczyk, P. Cap (red.), *Pragmatyka, retoryka, argumentacja. Obraz języka i dyskursu w naukach humanistycznych*, Kraków, s. 245–264.
- HAŚ M., STĘPIAK K., WÓJCIK J.W., 1988, *Włamywacz mieszkaniowy i jego ofiara*, Warszawa.
- ICKOVIČ T.V., *Semejnye cennosti v živoj razgovornoj reči sovremennogo studenčestva*, [w:] S. Niebrzegowska-Bartmińska, D. Pazio-Wlazłowska (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 6: *Jedność w różnorodności. Wokół słowiańskiej aksjofery*, Lublin, s. 75–87.
- INGARDEN R., 1966, *Czego nie wiemy o wartościach*, [w:] idem, *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków, s. 83–172.
- IVANOVA M.N., 2020, *Diskurs i diskursivnoe pole*, [w:] „International Journal of Humanities and Natural Sciences” vol. 3 (42), s. 237–240.
- JACZEWSKI E., 1938–1939, *Gwara miejska Warszawy*, „Poradnik Językowy” nr 9–10, s. 173–180.
- JAGIEŁŁO K., SAŁACIŃSKA A., KAMASA V., 2014, *Rodzina w podręcznikach do nauki języka fińskiego oraz polskiego dla obcokrajowców. Krytyczna Analiza Dyskursu*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” t. 7, s. 155–173.
- JAKOBSON R., 1989, *Szyfery, kategorie czasownikowe i czasownik rosyjski*, [w:] idem, *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 1, M.R. Mayenowa (red.), Warszawa, s. 257–281.
- JAKUBIAK E., 2003, *Stereotyp Żyda w dowcipach z przełomu XIX/XX wieku*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” nr 15, s. 129–137.
- JAKUBOWSKI W., 2009, *Obrazy okupacji sowieckiej w „Człowieku przemienionym w wilka” Sergiusza Piaseckiego*, „Roczniki Humanistyczne” LVII, z. 1, s. 191–210.
- JAMROZEK-SOWA A., 1998, *Herosi pogranicza – szkic o bohaterach powieści Sergiusza Piaseckiego*, [w:] S. Uliasz (red.), *O dialogu kultur wspólnot kresowych*, Rzeszów, s. 247–265.

- JASTRZĘBSKA A.S., 2011, *Egzotyka czy popkultura? Parateksty przekładów najnowszej powieści kryminalnej z Ameryki Łacińskiej*, „Między Oryginałem a Przekładem” t. XVII: *Parateksty przekładu*, s. 231–242.
- JAWORSKI S., 1993, „Piszę, więc jestem”. *O procesie twórczym w literaturze*, Kraków.
- JODŁOWSKI S., TASZYCKI W., 1955, *Słownik ortograficzny i prawidła pisowni polskiej*, Wrocław.
- JODŁOWSKI S., 1976, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.
- KABRZYCKA T.V., RAGOJŠA P.V., HMĀL’NICKI M.M., 2014, *Naš i ne naš Sârgej Pâsecki. Zorki Radzimy pis’mennika nad kolam âgo žyccëvyhi tvorčyŭ kalizij*, Minsk.
- KALKOWSKA A., 2003, *Parenteza jako składnik tekstu polifonicznego*, [w:] I. Bobrowski (red.), *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*, Kraków, s. 107–119.
- KAMIŃSKI S., 1986, *Jak uporządkować rozmaite koncepcje wartości?*, [w:] S. Sawicki, W. Panas (red.), *O wartościowaniu w badaniach literackich*, Lublin, s. 7–22.
- KANIGOWSKI H., STĘPNIAK K., 1991, *Złodziej kieszonkowy i jego ofiara*, Warszawa.
- KARASIK V.I., 2020, *Vyskazywanie, žanr, diskurs: semiotičeskoe modelirovanie*, „Žanry Reči” nr 2 (26), s. 90–99.
- KARAULOV Ū.N., 2010, *Russkij âzyk i âzykovaâ ličnost’*, Moskva.
- KARCZEWSKA M., 2024, *Names of Geometric Shapes in Polish Criminal Slang: Preliminary Observations*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” nr 19, s. 73–83, <https://doi.org/10.24917/20831765.19.6>.
- KARKAVINA O.V., 2017, *Parenteza kak komponent idiosilâ Dž. Kalifornii Kuper*, „Mir Nauki, Kul’tury, Obrazovaniâ” nr 2 (63), s. 331–333.
- KARWAT M., 2007, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa.
- KAWYN-KURZOWA Z., 1963, *Język filomatów i filaretów. Przyczynek do dziejów języka polskiego XIX wieku. Słowotwórstwo i słownictwo*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- KIERKOWICZ M., 2011, *Verba dicendi w „Sprawie chędogiej” i „Rozmyślaniu przemyskim”*, „Kwartalnik Językoznawczy” nr 1 (5), s. 13–22.
- KIKLEWICZ A., 2020, *Znaczenie jednostki leksykalnej a tekst precedensowy*, „Język Polski” C, z. 2, s. 20–32, <https://doi.org/10.31286/JP.100.2.2>.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1961, *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, [w:] idem, *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa, s. 157–203.
- KLESZCZOWA K., 1989, *Verba dicendi w historii języka polskiego: zmiany znaczeń*, Katowice.
- KLESZCZOWA K., 2014, *Przeszłość w teraźniejszości. Stare znaki i reguły językowe w strukturze wyrażen funkcyjnych*, [w:] K. Kleszczowa, A. Szczepanek (red.), *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*, Katowice, s. 169–180.
- KLIMEK J., 2012, *O języku „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy” Sergiusza Piaseckiego. Rekonesans badawczy*, [w:] E. Dzięgiel, K. Czarnecka, D.A. Kowalska (red.), *Język polski dawnych Kresów Wschodnich*, t. 5: *Polskie dziedzictwo językowe na dawnych Kresach*, Warszawa, s. 123–132.
- KŁOŚIŃSKI K., 1998, *Dla M.P.M.*, „Teksty Drugie” nr 4, s. 120–130.

- KOŁODZIEJEK E., 2015, *Człowiek i świat w języku subkultur*, Szczecin.
- KOMOROWSKA E., 2001, *Leksykalno-semantyczne wykładniki parentezy postpozycyjnej w języku polskim i rosyjskim*, Szczecin.
- KOPIŃSKA V., 2016, *Krytyczna analiza dyskursu – podstawowe założenia, implikacje, zastosowanie*, „Rocznik Andragogiczny” t. 23, s. 311–334.
- KOSMAN M., 2024, *Dyskurs Konfederacji Wolność i Niepodległość w okresie kampanii wyborczych w latach 2019–2020*, Poznań.
- KOVALA U., 1996, *Translations, Paratextual Mediation, and Ideological Closure*, „Target. International Journal of Translation Studies” nr 8, s. 119–147.
- KOZARZEWSKA E., 1988, *Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim (studium semantyczno-składniowe)*, Warszawa.
- KRUPOWIES W., 1995, *Obraz Kresów północnych w powieściach Sergiusza Piaseckiego*, [w:] E. Czaplewicz, E. Kasperski (red.), *Kresy, Syberia, literatura. Doświadczenie dialogu i uniwersalizmu*, Warszawa, s. 102–110.
- KRYSZCZUKAJTIS-SZOPA J., 2009, *Szyfrowane drogi. Losy alianckich agentów na frontach II wojny światowej (cz. III: Więzień Świętego Krzyża)*, Katowice, s. 165–197.
- KUBUSIAK E., 2018, *Sergiusz Piasecki – człowiek pogranicza i jego język (na podstawie powieści „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy”)*, [w:] R. Lipelt (red.), *Na pograniczach*, t. X: *O stosunkach społecznych i kulturowych*, Sanok, s. 39–55.
- KUBUSIAK E., 2021, *Leksyka przestępcza w trylogii złodziejskiej Sergiusza Piaseckiego*, „LingVaria” nr 1 (31), s. 321–334, <https://doi.org/10.12797/LV.16.2021.31.26>.
- KUBUSIAK E., 2024, *Antroponimy nieoficjalne w powieściach Sergiusza Piaseckiego*, „Język Polski” CIV, z. 2, s. 87–99, <https://doi.org/10.31286/JP.00489>.
- KURZOWA Z., 1985, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa–Kraków.
- KURZOWA Z., 2006, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Kraków.
- KURZOWA Z., 2007, *Ze studiów nad polszczyzną kresową*, Kraków.
- KUSTOVA G., 2000, *Niektóre problemy opisu predykatów mentalnych*, [w:] R. Grzegorczykowska, K. Waszakowa (red.), *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne*, cz. 1, Warszawa, s. 249–263.
- KUSTOVA G., 2003, *Уверен и убежден на тле innych predykatów mentalnych*, [w:] R. Grzegorczykowska, K. Waszakowa (red.), *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne*, cz. 2, Warszawa, s. 279–292.
- KUZNECOV S.A., 2000, *Bol’šoj tolkovyj slovar’ russkogo ŗzyka*, Sankt-Peterburg.
- KWIATKOWSKI J., 1990, *Literatura Dwudziestolecia*, Warszawa.
- LABOCHA J., 1996, *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, [w:] S. Gajda, M. Balowski (red.), *Styl a tekst. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Opole 26–28.09.1995 r.*, Opole, s. 49–53.
- LABOCHA J., 1997, *Dyskurs jako proces przekazywania wiedzy*, [w:] T. Rittel, J. Ożdżyński (red.), *Dyskurs edukacyjny. Materiały z konferencji 10–11 VI 1995*, Kraków, s. 31–38.
- LABOCHA J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków.

- LABOCHA J., 2009, *Lingwistyka tekstu w Polsce*, [w:] Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Wrocław, s. 45–56.
- LABOCHA J., 2019, Wprowadzenie do lingwistycznej teorii tekstu i dyskursu, wykład monograficzny na Wydziale Polonistyki UJ.
- LABOCHA J., 2020, *Modalność w opisie wypowiedzi językowych*, [w:] M. Szczyrbak, A. Tereszkievicz (red.), *Kontakty językowe. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Elżbiecie Mańczak-Wohlfeld z okazji 70. urodzin*, Kraków, s. 205–210.
- LABOCHA J., TUTAK K., 2005, *Podstawy analizy składniowej wypowiedzi*, Kraków.
- LANGE H., 2018, *Alarm w Cedergrenie*, Łomianki.
- LECZYK M., 1979, *Kształt społeczno-polityczny II Rzeczypospolitej (1918–1923)*, Warszawa.
- LECZYK M., 1982, *Stosunki handlowe między Polską i ZSRR w latach 1921–1939*, Warszawa.
- LECZYK M., 2006, *II Rzeczpospolita: społeczeństwo, gospodarka, kultura, polityka*, Warszawa.
- LOEWE I., 2007, *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Katowice.
- ŁOTMAN J., 1984, *Struktura tekstu artystycznego*, A. Tanalska (tłum.), Warszawa.
- ŁUCZYŃSKI E., 1996, *Zróżnicowanie stylistyczne interpunkcji polskiej*, „Język Polski” LXXVI, z. 1, s. 29–39.
- ŁUKOMSKI G., 2021, *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Przestrzenie wolności antykomunisty ideowego*, Dziekanów Leśny.
- MAINGUENEAU D., 1994, *Pragmatique pour le discours littéraire*, Paris.
- MAINGUENEAU D., 2009, *Dyskurs literacki jako dyskurs konstytuujący*, tłum. H. Konicka, „Teksty Drugie” nr 4, s. 159–170.
- MALESZYŃSKI D.C., 1990, „Ty, coś się od furtki wrócił”. *Antropologia sytuacji granicznych w literaturze staropolskiej*, [w:] J. Świąch (red.), *Literatura a wyobcowanie. Studia*, Lublin, s. 41–62.
- MALLY J., 1959, *O nadużywaniu cudzysłowu*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 342–345.
- MAŁOCHA A., 1994, *Żydowskie zapożyczenia leksykalne w socjolekcie przestępczym*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura*, t. 10: *Języki subkultur*, Wrocław, s. 135–170.
- MARCJANIK M., 1978, *Wtrącenia nawiasowe we współczesnej prasie*, „Poradnik Językowy” z. 6, s. 261–268.
- MARCZEWSKA M., 2018, *Stereotypy etniczne we współczesnym polskim dyskursie publicznym*, „Res Historica” nr 46, s. 283–300, <https://doi.org/10.17951/rh.2018.46.283-300>.
- MARKIEWICZ H., 2007, *Dzisiejszy krajobraz polonistyki literackiej*, [w:] idem, *Utarczki i perswazje 1947–2006*, Kraków, s. 172–182.
- MATUSIAK-KEMPA I., 2015, *Wprowadzenie*, [w:] I. Matusiak-Kempa, A. Naruszewicz-Duchlińska (red.), *Idee i wartości w języku i kulturze*, Olsztyn, s. 7–8.
- MAYENOWA M.R., 1974, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław.
- MAYENOWA M.R. (red.), 1971, *O spójności tekstu*, Wrocław.
- MILEWSKI S., 1988, *Złodziej i literat. Życie i sprawki Urke Nachalnika*, Warszawa.

- MILEWSKI S., 2009, *Szemrane towarzystwo niegdyśiejszej Warszawy*, Warszawa.
- MOROZ A., 2010, *Parenteza ze składnikiem czasownikowym we współczesnym języku polskim*, Toruń.
- NAJDER Z., 1971, *Wartości i oceny*, Warszawa.
- NARUNIEC R., 2005, „Buty jak czołg ostatniej konstrukcji”. *Zniewolenie człowieka w „Zapiskach oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego*, [w:] W. Dynak, J. Ursel (red.), *Pejzaże kultury. Prace ofiarowane Profesorowi Jackowi Kolbuszewskiemu w 65. rocznicę Jego urodzin*, Wrocław, s. 459–468.
- NERETINA S.S., OGURCOV A.P., 2017, *Ot aporetiki i paraneprotivorečivoj logiki k dokladu i očetu. Analiz sovremennogo diskursa*, [w:] S.S. Neretina (red.), *Aporii diskursa*, Moskva, s. 7–56.
- NEUMANN B., 2009, *Literatura, pamięć, tożsamość*, A. Pelka (tłum.), [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków, s. 249–284.
- NIEMCZUK A., 2005, *Stosunek wartości do bytu. Dociekania metafizyczne*, Lublin.
- NUROWSKA M., 2009, *Sergiusz, Czesław, Jadwiga*, Warszawa.
- NYCZ R., 1989, *Język modernizmu. Doświadczenie wyobcowania*, „Pamiętnik Literacki” LXXX, z. 1, s. 205–220.
- NYCZ R., 1993, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa.
- NYCZ R., 1997, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław.
- NYCZ R., 2002, *Literatura nowoczesna: cztery dyskursy (tezy)*, „Teksty Drugie” nr 4, s. 35–46.
- NYCZ R., 2016, *Polska pamięć*, „Teksty Drugie” nr 6, s. 7–14, <https://doi.org/10.18318/td.2016.6.1>.
- NYCZ R., 2018, *My, świadkowie*, „Teksty Drugie” nr 3, s. 7–17, <https://doi.org/10.18318/td.2018.3.1>.
- OBACZ P., 2015, *Psychologia humanistyczna: humanistyczne ideały i wartości w psychologii*, [w:] I. Matusiak-Kempa, A. Naruszewicz-Duchlińska (red.), *Idee i wartości w języku i kulturze*, Olsztyn, s. 62–71.
- OCIECZEK R., 1990, *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*, [w:] eadem (red.), *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, Katowice, s. 7–20.
- OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA A., 1967, *Rola konwencji w procesie historycznoliterackim*, Warszawa.
- OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA A., 1971, *Semantyka poetycka a metoda jej opisu: na przykładzie poezji Baczyńskiego*, Lublin.
- OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA A., 1985, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej (preliminaria)*, Wrocław.
- ORYŃSKA A., 1986, *Dziedziny działania tabu językowego w żargonie więziennym*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” nr 32, s. 203–207.
- ORYŃSKA A., 1991, *Walka na słowa. O pewnych zachowaniach magicznojęzykowych w gwarze więziennej i w subkulturze dzieci i nastolatków*, [w:] J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, Wrocław, s. 69–73.
- OŻÓG K., 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków.

- OŻÓG K., 2018, *Słowa dobre i słowa złe w komunikacji między Tobą a mną*, [w:] A. Myszyńska, K.I. Bieńkowska (red.), *Głos – Język – Komunikacja*, t. 5: *W obliczu emocji*, s. 1530, https://doi.org/10.15584/978-83-7996-582-3_2.
- OŻÓG K., 2019a, *Agresywne gry komunikacyjne między „Tobą” i „mną”*, „PAUza Akademicka. Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności” XI, nr 471, s. 1–2.
- OŻÓG K., 2019b, *Kilka uwag o agresywnych grach komunikacyjnych*, [w:] P. Płaneta, R. Filas (red.), *Dyskursologiczne tezy i syntezy. Język – kultura – media. Prace ofiarowane prof. dr. hab. Maciejowi Kawce*, Kraków, s. 363–379.
- PACUŁA J., 2020, *Nie tylko klawisz, nie tylko ment – z historii kilku socjolektalnych nazw policjantów i funkcjonariuszy więziennych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” t. 27 (47), nr 1, s. 129–148, <https://doi.org/10.14746/pspj.2020.27.1.9>.
- PADUČEVA E.V., 1996, *Semantičeskie issledovaniâ*, Moskwa.
- PADUČEVA E.V., 2018, *Ėgocentričeskie edinicy âzyka*, Moskwa.
- PALIWODA A., 1999, *Grymas śmiechu. Uwagi o emigracyjnych powieściach Sergiusza Piaseckiego – „Siedem pigulek Lucyfera” i „Zapiski oficera Armii Czerwonej”*, [w:] Z. Andres (red.), *W kręgu twórczości pisarzy emigracyjnych. Studia i szkice*, Rzeszów.
- PALIWODA A., 2009, *Granice i pogranicza w powieściach Sergiusza Piaseckiego*, Rzeszów.
- PAPADIMA M., 2011, *Głos tłumacza w periteksie jego przekładu: przedmowa, posłowie, przypisy i inne zwierzenia*, „Między Oryginałem a Przekładem” t. XVII: *Parateksty przekładu*, s. 13–32.
- PAWELEC R., 1991, *O metodach badania osobniczego języka wartości (na materiale pism Norwida)*, [w:] J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura*, t. 3, *Wartości w języku i tekście*, Wrocław, s. 103–117.
- PIASECKI S., 2013, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, K. Polechoński (red.), Łomianki.
- PIECHOTA M., 1992, *O tytułach dzieł literackich w pierwszej połowie XIX wieku*, Katowice.
- PIEKOT T., 2006, *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Kraków.
- PIEKOT T., 2008, *Język w grupie społecznej: wprowadzenie do analizy socjolektu*, Wałbrzych.
- PIETRZAK M., 2018, *O ustroju, prawie i polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- PIĘTKOWA R., 2001, *Paratekst w tekstach naukowych – informacja i/lub reklama*, [w:] B. Witosz (red.), *Stylistyka a pragmatyka*, Katowice, s. 201–211.
- POLECHOŃSKI K., 1994, *Ułaskawić więźnia! Sprawa Sergiusza Piaseckiego na łamach prasy lat 1937–1939*, [w:] A. Poprawa, A. Zawada (red.), *Wiary i słowa*, Wrocław, s. 309–322.
- POLECHOŃSKI K., 1995, *Mędzywojenna krytyka literacka wobec powieści Sergiusza Piaseckiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” nr 34, s. 121–139.
- POLECHOŃSKI K., 1998, *Dzieje wydawnicze twórczości Sergiusza Piaseckiego (wersje tekstów, wydania i nakłady powieści)*, „Orbis Linguarum” t. 9, s. 259–272.
- POLECHOŃSKI K., 2000, *Żywoć człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa–Wrocław.
- POLECHOŃSKI K., 2002, *Z celi więziennej do literatury: krótka biografia Sergiusza Piaseckiego*, „Orbis Linguarum” t. 19, s. 229–242.

- POPRAWA M., 2005, *Aktorzy telewizyjnej publicystyki i ich dyskursywne role*, [w:] M. Krauz, S. Gajda (red.), *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu a inne metody badawcze*, Rzeszów, s. 180–192.
- POPRAWA M., 2012, *Badania dyskursu publicznego w świetle stylistyki polskiej – tradycja, teraźniejszość, perspektywy*, „Oblicza Komunikacji” nr 5: *Analiza dyskursu centrum–peryferie*, s. 77–100.
- POWAŁA-NIEDŹWIECKI S., 2019, *Brutalna gra czy filozofia życia? Rekonstrukcja hetero- i autostereotypu polskich rugbyistów w świetle danych eksperymentalnych*, [w:] S. Niebrzegowska-Bartmińska, D. Pazio-Włazłowska (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 5: *Koncepty i ich profilowanie*, Lublin, s. 245–263.
- PUČKOVA E.V., *Kavyčki kak sredstvo vyraženiâ konnotacii v naučnom tekste*, „Učenyje zametki TOGU” t. 2, nr 2, s. 80–85.
- PUZYNINA J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- PUZYNINA J., 1997a, *O dyskursie oceniającym i dyrektywnym w tekstach prasy codziennej (na materiale z lat 1981–1982)*, [w:] eadem, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin, s. 195–209.
- PUZYNINA J., 1997b, *O języku wartości w szkole*, [w:] eadem, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin, s. 268–278.
- PUZYNINA J., 1997c, *Polska nowomowa z okresu II wojny światowej*, [w:] eadem, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin, s. 169–179.
- PUZYNINA J., 1997d, *Problemy aksjologiczne w językoznawstwie*, [w:] eadem, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin, s. 82–107.
- PUZYNINA J., 1997e, *Trzeba myśleć o wartościach*, [w:] eadem, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin, s. 262–267.
- PUZYNINA J., 2003, *Wokół języka wartości*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin, s. 19–34.
- RAGOJŠA P., 2001, *Sergej Pâseckij: fenomen tvorčestva pisatelâ russko-belorussko-pol'skogo pogranič'â*, „Zvezda” nr 6, s. 176–184.
- RAK M., 2007, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza (na tle porównawczym)*, Kraków.
- RAK M., 2016, *Kilka uwag o socjolekcie przestępczym polszczyzny przedwojennej* Lwowa, „Socjolingwistyka” XXX, s. 133–145, <http://dx.doi.org/10.17651/SOCJOLING.30.11>.
- REJTER A., 2009, *Zagadnienia interkulturowości w diachronicznej refleksji nad tekstem i dyskursem*, [w:] Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Wrocław, s. 249–262.
- RICOEUR P., 1989, *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, K. Rosner, P. Graff (tłum.), Warszawa.
- RUDNEV D.V., DRUGOVEJKO-DOLŽANSKAÂ S.V., 2021, *Raspredelenie znakov prepinaniâ v sovremennoj delovoj pis'mennosti*, „Język i Metoda” t. 7, s. 75–86.
- RUTKOWSKI M., SKOWRONEK K., 2020, *Onomastyczna analiza dyskursu*, Kraków.

- RZEPKA W.R., WALCZAK B., 1992, *Socjolekt szlachecki XVII wieku (Próba ogólnej charakterystyki)*, [w:] M. Stępień, S. Urbańczyk (red.), *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku. Materiały z konferencji naukowej 25–29 sierpnia 1987 r. w Krakowie*, Kraków, s. 179–188.
- SADZIŃSKA E., 2011, *Kategoria motta we współczesnym literaturoznawstwie*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Rossica” nr 4 (19), s. 131–141.
- SAKOWSKI G., 2013, *O nowym wydaniu „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy”*, [w:] S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, Łomianki, s. 5–7.
- SARYUSZ-WOLSKA M., 2009a, *Literatura i pamięć. Uwagi wstępne*, [w:] eadem (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków, s. 175–184.
- SARYUSZ-WOLSKA M., 2009b, *Wprowadzenie*, [w:] eadem (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków, s. 7–38.
- SCHRAMM W., 2014, *ERINNERN – GEDENKEN – MAHNEN. Deutschland und die Deutschen auf Gedenk- und Informationstafeln in Warschau*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” nr 7, s. 81–114.
- SHUGAR G.W., 1997, *Dyskurs dziecięcy. Początki i źródła rozwoju*, [w:] T. Rittel, J. Ożdżyński (red.), *Dyskurs edukacyjny. Materiały z konferencji 10–11 VI 1995*, Kraków, s. 11–20.
- SKARŻYŃSKI M., 2015, *Rosyjskie luna, липовый i polskie lipa, lipny*, „LingVaria” t. 10, nr 1 (19), s. 195–204, <https://doi.org/10.12797/LV.10.2015.19.13>.
- SKIBIŃSKA E., 2011a, *Konwicki z okładki. O wydawniczych paratekstach francuskich przekładów powieści Tadeusza Konwickiego*, „Między Oryginałem a Przekładem” t. XVII: *Parateksty przekładu*, s. 179–192.
- SKIBIŃSKA E., 2011b, *Od redakcji „Między Oryginałem a Przekładem”* t. XVII: *Parateksty przekładu*, s. 7–9.
- SKWARCZYŃSKA S., 1954, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 1, Warszawa.
- SŁAWIŃSKI J., 1974, *Dzieło, język, tradycja*, Warszawa.
- SŁAWIŃSKI J. (red.), 1971, *Problemy socjologii literatury*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- SOJKA-MASZTALERZ H., 2010, *O inwektywach zwierzęcych w języku polskim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Kształcenie Językowe” t. 8 (18), s. 11–24.
- STANKEVIČ S., 2010, *Belaruskà èlementy ŭ pol’skaj ramantyčnaj paëzìi*, Vil’na–Belastok.
- STECIĄG M., 2012, *Dyskurs ekologiczny w debacie publicznej*, Zielona Góra.
- STĘPIEŃ M., 2014, *Wyrażenia parentetyczne w strukturze wypowiedzi. Właściwości semantyczne, składniowe, prozodyczne*, Warszawa.
- STĘPNIAK K., 1973, *Nazwy gwary złodziejskiej*, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 210–222.
- STĘPNIAK K., 1974, *Słowo i magia w świecie przestępczym*, „Poradnik Językowy” z. 6, s. 296–300.
- STĘPNIAK K., 1986, *Słownik gwar środowisk dewiacyjnych*, Warszawa.
- STĘPNIAK K., 1993, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn.
- STRÓŻEWSKI W., 1982, *Istnienie i wartość*, Kraków.
- STRÓŻEWSKI W., 1986, *Wartości estetyczne i nadestetyczne*, [w:] S. Sawicki, W. Panas (red.), *O wartościowaniu w badaniach literackich*, Lublin, s. 35–56.

- STRÓŻEWSKI W., 2013, *W poszukiwaniu istoty wartości*, [w:] idem, *Logos, wartość, miłość*, Kraków, s. 64–77.
- STRUTYŃSKI J., 2005, *Gramatyka polska*, Kraków.
- SUCHOŃ W., 2015, *Cudzyśłów. Język, metajęzyk, cytaty*, „Kwartalnik Filozoficzny” t. 43, z. 2, s. 5–24.
- SZAJNERT D., 1995, *Poetyka autokomentarza*, [w:] W. Bolecki, W. Tomasik (red.), *Poetyka bez granic*, Warszawa, s. 149–161.
- SZAJNERT D., 2000a, *Intencja i interpretacja*, „Pamiętnik Literacki” XCI, z. 1, s. 7–42.
- SZAJNERT D., 2000b, *Osoba w paratekstach*, [w:] E. Balcerzan, W. Bolecki (red.), *Osoba w literaturze i komunikacji literackiej*, Warszawa.
- SZASZKIEWICZ M., 1997, *Tajemnice grypsarki*, Kraków.
- SZCZERBOWSKI T., 2018, *Polskie i rosyjskie słownictwo slangowe*, Kraków.
- SZCZĘŚNA E., 2007, *Powtórzenie i polisemiotyczność. Typy i formy powtórzeń*, „Przegląd Humanistyczny” nr 2, s. 57–71.
- SZOT B., 2011, *Przedmowy i dedykacje w książkach dla dzieci. Alan Alexander Milne w oryginale i w przekładach na język polski*, „Między Oryginałem a Przekładem” t. XVII: *Parateksty przekładu*, s. 193–203.
- SZUBA-BOROŃ A., 2018, *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego*, „Archiwum Kryminologii” t. XL, s. 535–560.
- SZUBA-BOROŃ A., 2021, *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki*, Kraków.
- SZUMAROWA N., 2005, *Dyskurs „eksperymentalny”: proces kreowania wtórnego tekstu*, [w:] M. Krauz, S. Gajda (red.), *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu a inne metody badawcze*, Rzeszów, s. 301–307.
- ŠIROKOVA E.N., 2021, *Tekstovaâ punktuaciâ poëzii šestidesátnikov: kognitivno-diskursivnyj i kommunikativno-pragmatičeskij aspekt*, „Język i Metoda” t. 7, s. 147–155.
- ŠIŠKINA I.S., MIRONINA A.Ů., 2019, *Strukturno-semantičeskie osobennosti parentetičeskich konstrukcij (na materiale sovremennoj anglijskoj hudožestvennoj literatury)*, „Naučnyj Dialog” nr 9, s. 159–172.
- ŠVARCKOPF B.S., 1967, *Vnimanie: kavyčki!*, [on-line:] http://gramota.ru/biblio/magazines/rr/28_123 (dostęp: 16 II 2023).
- ŚLESZYŃSKI W., 2013, *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego. Materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie” t. XXI, s. 343–367, <https://doi.org/10.15290/sp.2013.21.17>.
- ŚLESZYŃSKI W., 2014, *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–1923*, „Dzieje Najnowsze” z. 1, s. 37–47.
- TARAS B., 1999, *Dyskurs taneczny ziemi rzeszowskiej – analiza pragmatyngwistyczna*, Rzeszów.
- TARAS B., 2006, *Pragmatyngwistyka jako metoda badawcza dyskursu*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji*, t. 1: *Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, Kraków, s. 92–102.
- TAYLOR N., 1988, *Dziedzictwo kresowe w literaturze emigracyjnej*, [w:] J. Bujnowski (red.), *Literatura polska na obczyźnie*, Londyn, s. 130–143.

- TODOROV T., 1968, *Kategorie opowiadania literackiego*, „Pamiętnik Literacki” LIX, z. 4, s. 293–325.
- TODOROV T., 1984, *Poetyka*, S. Cichowicz (tłum.), Warszawa.
- TODOROV T., 1990, *Genres in Discourse*, Cambridge.
- TOKARSKI R., 1991, *Wartościowanie człowieka w metaforach językowych*, „Pamiętnik Literacki” LXXXII, z. 1, s. 144–157.
- TOKARZ B., 2017, *Parateksty jako wyraz koncepcji przekładu*, „Przekłady Literatur Słowiańskich” t. 8, cz. 1: *Parateksty w odbiorze przekładu*, s. 15–35.
- TOMASZEWICZ E., 2003, *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa.
- TOPOLSKI J., 1977, *Wstęp*, [w:] M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, Warszawa, s. 5–26.
- TUMANOVA A., 2018, *Vstavnye konstrukcii kak sredstvo vyraženiâ ètnokul’turnoj informacii v hudożestvennom tekste pisatelâ-bilingva*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” IX, nr 1, s. 273–282.
- TURKIEWICZ H., 2016, *Wielokulturowość w wybranych powieściach Tadeusza Konwickiego*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” t. 16, s. 200–213.
- TUTAK K., 2003, *Leksykalne nieczasownikowe wykładniki modalności epistemicznej w autobiografiach*, Kraków.
- TUTAK K., 2008, *Leksykalne nieczasownikowe wykładniki hipotezy w autobiografiach zwyczajnych*, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” f. 62, s. 266–272.
- TUTAK K., 2012, *O metatekście (na przykładzie wybranych przedmów dedykacyjnych)*, „LingVaria” nr 1 (13), s. 113–123.
- TYMIAKIN L., 2005, *Rozpoznawanie intencji w dyskursie bezpośrednim (na przykładzie rozkazu)*, [w:] M. Krauz, S. Gajda (red.), *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu a inne metody badawcze*, Rzeszów, s. 131–142.
- TYRPA A., 2021, *Frazematyczny przyczynek do aksjolingwistyki gwarowej*, [w:] K. Rutkovska, S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Vertybės lietuvių ir lenkų kalbų pasaulėvaizdyje. Wartości w językowym obrazie świata Litwinów i Polaków*, 2: *Liaudiškasis, tautinis, daugiatautis ir daugia kultūris paveldas. Dziedzictwo ludowe, narodowe, wieloetniczne i wielokulturowe*, Vilnius, Liublinas, s. 242–256, <https://doi.org/10.15388/VLLP.2021.15>.
- UKNIEWSKA M., 1938, *Strachy*, Warszawa.
- UŁAŃSKA M., 2009, *Nazwy obce firm i towarów*, „Conversatoria Linguistica” t. 3, s. 99–105.
- URBANOWSKI M., 2006, *Myśl antykomunistyczna w literaturze polskiej 1939–1989 (rekonans)*, [on-line:] <http://www.omp.org.pl/stareomp/index1860.html?module=subj&func=viewpage&pageid=519> (dostęp: 25 IX 2024).
- USPENSKIJ B.A., 2000, *Poëtika kompozicii*, Sankt-Peterburg.
- USS K., 2020, *Stalin-ikona: o „Zapiskach oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego*, [w:] J. Ławski, L. Suchanek (red.), *Humanistyka między narodami. Interdyscyplinarne studia polsko-ukraińskie*, Białystok–Kraków, s. 445–454.
- USS K., 2022, *Homo sovieticus piszący: o „Zapiskach oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego*, „Bibliotekarz Podlaski” LIV, z. 1, s. 297–315, <https://doi.org/10.36770/bp.683>.

- VAN DIJK T.A., 2001, *Badania nad dyskursem*, [w:] idem (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, G. Grochowski (tłum.), Warszawa, s. 9–44.
- WARNKE I.H., SPITZMÜLLER J., 2009, *Wielopoziomowa lingwistyczna analiza dyskursu – DIMEAN*, W. Czachur, K. Zielińska (tłum.), „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” nr 2, s. 123–147.
- WELZER H., 2009, *Materiał, z którego zbudowane są biografie*, M. Saryusz-Wolska (tłum.), [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków, s. 39–57.
- WIDACKI J., SZUBA-BOROŃ A., 2020, *Sprawy o szpiegostwo przed sądami wileńskimi w okresie II RP. Przyczynek do historii zmagañ polskiego wywiadu i kontrwywiadu z wywiadem sowieckim i litewskim*, Kraków.
- WILKOŃ A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- WINIARSKA J., 2001, *Operatory metatekstowe w dialogu telewizyjnym*, Kraków.
- WIŚNIEWSKA H., 2005, *Strategie obronne uczniowskiego pisania w dyskursie edukacyjnym*, [w:] M. Krauz, S. Gajda (red.), *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu a inne metody badawcze*, Rzeszów, s. 308–309.
- WITOSZ B., 2009a, *Dyskurs i stylistyka*, Katowice.
- WITOSZ B., 2009b, *Tekst a/i dyskurs w perspektywie polskiej tradycji badań nad tekstem*, [w:] Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Wrocław, s. 69–80.
- WITOSZ B., 2010, *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” nr 3, s. 9–27.
- WITOSZ B., 2012, *Badania nad dyskursem we współczesnym językoznawstwie polonistycznym*, „Oblicza Komunikacji” nr 5: *Analiza dyskursu centrum–peryferie*, s. 61–76.
- WITOSZ B., 2016, *Czy potrzebne nam typologie dyskursu?*, [w:] B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek (red.), *Dyskurs i jego odmiany*, Katowice, s. 22–30.
- WODAK R., 2011, *Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy*, D. Przepiórkowska (tłum.), [w:] R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Warszawa, s. 9–48.
- WODAK R., KRZYŻANOWSKI M. (red.), 2011, *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Warszawa.
- WODZIŃSKI M., 2019, *Kultura Żydów polskich. Stereotypy i ich konsekwencje*, [w:] *Materiały z konferencji „Polsko-żydowskie dziedzictwo Rzeczypospolitej. Wyzwania pamięci i edukacji”*, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN 14–16.11.2019 r., [on-line:] <https://www.polin.pl/system/files/attachments/Marcin%20Wodzi%C5%84ski%20-%20Kultura%20%C5%BByd%C3%B3w%20polskich.%20Stereotypy%20i%20ich%20konsekwencje%20-%20podsumowanie%20wyk%C5%82adu.pdf> (dostęp: 24 VIII 2022).
- WOJTAK M., 2010, *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Lublin.
- WOJTAK M., 2015, *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu, języka i stylu*, Lublin.
- WORCELL H., 1936, *Zakłète rewiry*, Warszawa.
- WOŹNIOK A., 2007, *Sergiusz Piasecki w III Rzeczypospolitej*, Wrocław.

- WRZEŚNIEWSKA-PIETRZAK M., 2012, *Miało być odlotowo, czadowo, bojowo... Język i świat wartości czasopism szkolnych na tle pism młodzieżowych*, Poznań.
- ZAHARENKO I.V., 1997, *Precedentnoe imâ i precedentnoe vyskazyvanie kak simvol'y precedentnyh fenomenov*, [w:] V.V. Krasnyh, A.I. Izotov (red.), *Âzyk, soznanie, kommunikaciâ. Sbornik statej*, t. 1, Moskva, s. 82–103.
- ZAŁEWSKI A., 1988, *Dyskurs w narracji fikcjonalnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- ZALIZNÂK A.A., 1992, *Issledovaniâ po semantike predikatov vnutrennego sostoâniâ*, München.
- ZALIZNÂK A.A., 2007, *Semantika kavyček*, [w:] L.L. Iomdin, N.I. Laufer, A.S. Narin'âni, V.P. Selegej (red.), *Trudy Meždunarodnoj konferencii Dialog'2007 „Komp'ûternaâ lingvistika i intellektual'nye tehnologii”*, Moskva, s. 188–193.
- ZALIZNÂK A.A., 2021, *Russkoe kak by vzerkale perevoda*, [w:] A.A. Zaliznâk, A.D. Šmelev (red.), *Issledovaniâ po russkoj i komparativnoj semantike*, Moskva, s. 395–428.
- ZAWISZA E., 1982, „Dzieło literackie jako książka. O tytułach i spisach rzeczy w powieści”, *Danuta Danek, Warszawa 1980. Recenzja*, „Pamiętnik Literacki” LXXIII, z. 3/4, s. 436–471.
- ZIAJKA B., 2019, *Wiek zwierząt jako czynnik determinujący sposób ich konceptualizacji*, „Prace Językoznawcze” XXI, z. 4, s. 235–251, <https://doi.org/10.31648/pj.4>.
- ZIĄTEK Z., 1993, *Autentyzm rozpoznai społecznych*, [w:] A. Brodzka-Wald, S. Żółkiewski (red.), *Literatura polska 1918–1975*, t. 2: 1933–1944, Warszawa, s. 677–823.
- ZEMCOVSKAÂ A.A., *Kavyčki i ih metatekstovaa funkciâ*, „Molodoj Učenyj” nr 14 (304), s. 62–63.
- ŻABOWSKA M., 2009, *Wyrażenia metatekstowe w funkcji parentezy*, [w:] M. Skarżyński, A. Czelakowska (red.), *Język z różnych stron widziany*, Kraków, s. 157–166.
- ŻMUDA M., 2017, *Parateksty gier cyfrowych – odbiór gry a paratekstualne funkcje i procesy*, „Teksty Drugie” nr 3, s. 363–380, <https://doi.org/10.18318/td.2017.3.22>.
- ŽUKOVA A.G., 2014, *Kavyčki v «Total'nom diktante» i vne ego*, „Vestnik Novosibir'skogo Gosudarstvennogo Universiteta. Serii: Istoriâ, filologiiâ” t. 13, nr 9: *Filologiiâ*, s. 82–87.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK U., 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK U., 2013a, *Dyskurs internetowy*, [w:] E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, Kraków, s. 347–379.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK U., 2013b, *Dyskurs medialny*, [w:] E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, Kraków, s. 179–197.

SPIS ILUSTRACJI

1. Więzienie ciężkie na Świętym Krzyżu, 1926 r. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, [on-line:] https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/173505/ (dostęp: 17 XI 2024)	41
2. Więzienie ciężkie na Świętym Krzyżu – więźniowie. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, [on-line:] https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5970225 (dostęp: 17 XI 2024).....	42
3. Jeden z czterech portretów Sergiusza Piaseckiego autorstwa Stanisława Ignacego Witkiewicza, stworzony podczas pobytu Piaseckiego w Zakopanem. Źródło: Wikipedia, [on-line:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Portrait_of_Sergiusz_Piasecki_by_Witkacy_nol.jpg (dostęp: 25 IX 2024).....	45
4. Przypisy równoległe do tekstu. Źródło: PE2000: 24	68
5. Słowniczek. Źródło: KWN2013: 323	68
6. List gończy [inc.:] Ostrzegamy komendantów posterunków granicznych oraz placówek frontowych przed agentką wywiadu niemieckiego Anną Marią Lesser, [191-]. Źródło: Polona, [on-line:] https://polona.pl/item/list-gonczy-inc-ostre-gamy-komendantow-posterunkow-granicznych-oraz-placowek,NzMyMzMyOTU/0/#info:metadata (dostęp: 25 X 2021).....	83
7. „Hanulce”. Źródło: J2002	84
8. „Mamie”. Źródło: SJWO2002	84
9. „Siostrze X 13”. Źródło: NNDNZ2002	84
10. Trasa podróży przez Błota Pińskie. Źródło: BNR1950: 417	85
11. Tereny objęte akcją powieści. Źródło: BNR1950: 417.....	86
12. Odcinek graniczny Mińsk–Raków. Źródło: BNR1950: 419.....	86
13. Straż celna i złapani przemytnicy tytoniu, niosący na plecach noski. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, [on-line:] https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5967446 (dostęp: 17 XI 2024).....	169
14. Wykres przedstawiający przenikanie się dyskursów. Opracowanie własne	315

SPIS TABEL

1. Źródła i funkcje mott w powieściach Sergiusza Piaseckiego	75
2. Użycie cudzysłowu w <i>Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy</i>	113
3. Użycie cudzysłowu w <i>Piątym etapie</i> i <i>Bogom nocy równych</i>	115
4. Użycie cudzysłowu w <i>Jabluszk</i> , <i>Spojrzą ją w okno...</i> i <i>Nikt nie da nam zbawienia...</i>	115
5. Socjolekt przemytników z podziałem na kategorie	195
6. Socjolekt złodziei z podziałem na kategorie	249
7. Porównanie hasła z dylogii wywiadowczej z hasłami z pozostałych powieści ...	251
8. Porównanie hasła trzech socjolektów: przemytniczego, złodziejskiego, wywiadowczego	259

SUMMARY

CRIMINAL DISCOURSE IN THE NOVELS OF SERGIUSZ PIASECKI – AN ATTEMPT OF RECONSTRUCTION

The subject of my interest is the criminal discourse recreated in the works of Sergiusz Piasecki and reconstructed by me, based on the analysis of linguistic traces of the existence and activity of a specific discursive community, of which Piasecki was an active member. The experience of living in this community, careful observation of customs, rituals, and practices of the criminal environment constituted a solid foundation for the novels of the writer, whose profile I present in the second chapter. This former smuggler, thief, and intelligence officer, during his stay in the prison at Święty Krzyż, undertook to learn Polish and at the same time wrote his most important novels in this language. In my work, I try to answer the questions: what does the criminal environment look like “from the inside”, based on the accounts of an eyewitness and participant? What was the basis for the decision to create books on such topics? What is the author’s intention and why does the author want to rehabilitate criminals? What linguistic means does he use to convince the reader of his arguments? For this purpose, I am analyzing the novel about smugglers *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, the trilogy about thieves *Jabluszko*, *Spojrzę ja w okno...* and *Nikt nie da nam zbawienia...*, the dilogy about intelligence agents *Piąty etap* and *Bogom nocy równi*.

The tools proposed by French and German discourse linguistics presented in the first chapter allow us to reach the level of criminal discourse and the discursive strategy proposed by the author through text analysis. The text, i.e. the final product of discursive activity, contains linguistic traces, based on which it is possible to reconstruct the discourse. The traces preserve the institutional organization and the way of functioning of the discursive community, which is the reference point for discourse research. The existence of a discursive community assumes a context: time and place, the way of creating and disseminating socio-linguistic activity, adopting a specific, active attitude towards people and the world. Members of the discursive community are connected on the basis of a discursive contract, which is characterized by a socio-linguistic character and connects the discourse partners,

assigning them subject places. Discursive memory is deposited in the community, permanently connected to the past, constituting information about the discourse. In this dissertation, following the German discourse scientists, I assume that an important trace is the visual elements of the work, i.e. typography, which has optical properties: dividing, organizing, hierarchizing, and, moreover, provides orientational information about collective knowledge.

I use the research tools of French and German discourse linguistics to analyze the relevant parts that make up the whole work. In the texts that interest me, the traces on the basis of which I try to reconstruct the discourse are: the authentic environmental lexis used by criminals in the first half of the 20th century, and the components of the sender-receiver strategy that the author uses to convince the reader of his arguments; this strategy is realized in the paratext and egocentric elements.

I begin the analysis of discourse traces with the paratext (Chapter 3). It is not the most expressive trace of discourse, but I decided to proceed in accordance with the author's intention, bearing in mind that the first parts of the book that the reader encounters are the title of the work, introduction, motto, dedication, and only later the main text. Paratext, or the surrounding text proper, is therefore one of the important linguistic traces on the basis of which it is possible to reconstruct the discursive worlds contained in the works. Paratext elements are contextual tools located outside the text proper that are necessary for understanding the text proper: titles of works, chapter titles, introductions, footnotes and glossaries, mottos, dedications, and external paratext (interviews, autobiographical texts, responses to surveys). Titles are an integral part of works and influence the direction of their interpretation. They are characterized by two functions: identification of the work and introduction to it. The chapter titles also serve an introductory function: they are short and generally reflect what will happen in a specific fragment of the text. In the introductions, the author presents his motivation for writing this type of work, justifies himself and the characters in the novel, testifies to the authenticity of some events, and draws attention to formal aspects. Footnotes and glossaries serve as an informational paratext: they facilitate understanding of the text without having to refer to other sources, serve to explain incomprehensible terms taken from criminal vocabulary, and individual words or phrases that appear in the novels in a language other than Polish. Mottos are of biblical-religious origin or are quotes from the writings of philosophers, or are taken from literature or various community songs; at other times, they are mottos-mystifications. They serve as a commentary on the text proper and as an authority and decoration. Dedications are addressed to the author's loved ones, e.g. colleagues from the intelligence service, and people unknown to Piasecki. Illustrations substantively support the work. In turn, the external paratext is a self-commentary in which the author of the work

reveals himself as a writer. The authorial intention is most fully realized in the paratext; what's more, it is directly expressed and named.

Chapter 4 concerns egocentric elements, i.e. grammatical and lexical traces of the author's presence in the text, which testify to his connection with the discursive community described in the novels. Using the concept of E. Paducheva (Падучева 1996, 2018), I consider it impossible to avoid the author's voice in the text. In the analyzed novels, the author makes himself present, using: shifters, thanks to which he is anchored in a specific space and time; internal state predicates, i.e. phrases in the text in which the subject actualizes himself through his emotional or intellectual reference to the described reality; modulants, which testify to the author's voice expressing his attitude to the statement; metatextual elements organizing the text; words introducing an unexpected situation; generalizing interjections; and egocentric punctuation elements, i.e. quotation marks and brackets.

I consider the criminal sociolect, discussed in Chapter 5, to be the most expressive trace of discourse in the analyzed novels. I present the lexical resources of three sociolects: smugglers, thieves, and intelligence officers. I take into account the lexical and semantic proximity of the distinguished linguistic elements and compare the explanations proposed by Piasecki with dictionary definitions of the entries. Thanks to such an elaboration of lexical resources, it is possible to determine what linguistic means are used to shape the reality of specific social groups. Confirmation of the presence of some lexemes in dictionaries, primarily those concerning criminal language, is a testimony not only to the authenticity of the vocabulary, but also to the existence of Sergiusz Piasecki's discourse archive, on the basis of which the author wrote his works and recreated the remembered reality in them. Isolating the category and assigning appropriate lexemes to it allowed for the creation of a kind of network of connections between the appropriate sub-discourses. Thanks to this type of analysis, it was also possible to answer the question of which words in different texts belonging to the same criminal discourse overlap and which alternative terms appear in relation to the same referent. It can also be seen that while the lexemes excerpted from *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* and the thieves' trilogy are part of the criminal sociolect, the forms included in the intelligence diology partially break away from it and appear outside the criminal environmental variety of the language.

Since the criminal sociolect is combined with elements of the dialect of borderlands, I devote the sixth chapter to the language of the north-eastern Polish borderlands. In the novels appear: lexical, inflectional, syntactic and phonetic elements of the borderlands' dialect.

In the seventh chapter I analyze criminal discourse from an axiological perspective, because Piasecki's discursive strategy is to adopt an evaluative attitude towards the environments he describes in his novels. Moreover, every human and

community action is related to evaluation. This approach is closely related to the role of the subject in discourse: subjectivity assumes the subjectivity of language, and subjectivity is constituted by values, while language is predestined to express evaluations. In the world in which criminals live, there is a strong evaluation expressed through language; it is revealed on many levels. Sometimes the emotional content comes to the forefront of the lexeme, at other times it is necessary to refer to the context to see what connotations a given word carries. Linguistic means expressing evaluation illustrate the axiosphere of criminal environments.

The analysis included in the dissertation allowed me to indicate common places of sub-discourses in the criminal discourse, within which the discourses of smugglers and thieves are situated. The discourse of intelligence officers is located on the border and to some extent goes beyond the criminal discourse, as evidenced by the linguistic traces presented and discussed. The criminal discourse is capacious: it can also contain other sub-discourses, which I proved in the dissertation.

Keywords: traces of discourse, paratext, egocentric elements, Sergiusz Piasecki, criminals, intelligence officers, thieves, smugglers, reconstruction of discourse

STRESZCZENIE

DYSKURS PRZESTĘPCZY W TWÓRCZOŚCI SERGIUSZA PIASECKIEGO – PRÓBA REKONSTRUKCJI

Przedmiotem mojego zainteresowania jest dyskurs przestępczy utrwalony w twórczości Sergiusza Piaseckiego i rekonstruowany przeze mnie na podstawie analizy językowych śladów istnienia i działania określonej wspólnoty dyskursywnej, której Piasecki był aktywnym członkiem. Doświadczenie życia w tej wspólnocie, uważna obserwacja zwyczajów, rytuałów, praktyk środowiska przestępczego stanowiły solidny fundament twórczości pisarza, którego sylwetkę przedstawiam w rozdziale drugim. Ten były przemytnik, złodziej, wywiadowca podczas pobytu w więzieniu na Świętym Krzyżu podjął się nauki języka polskiego i równocześnie w tym języku tworzył najważniejsze powieści. W swojej pracy próbuję odpowiedzieć na pytania: jak wygląda środowisko przestępcze „od wewnątrz”, na podstawie relacji naocznego świadka i uczestnika? Co leżało u podstaw decyzji stworzenia książek o takiej tematyce? Jaka jest intencja autorska i dlaczego autor pragnie zrehabilitować przestępców? Jakimi środkami językowymi się posługuje, chcąc przekonać czytelnika do swoich racji? W tym celu analizuję powieść o przemytnikach *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, trylogię o złodziejach *Jabluszko*, *Spojrzenia w okno...* i *Nikt nie da nam zbawienia...*, dylogię o wywiadowcach *Piąty etap* i *Bogom nocy równi*.

Przedstawione w rozdziale pierwszym narzędzia zaproponowane przez francuską i niemiecką lingwistykę dyskursu pozwalają poprzez analizę tekstu dotrzeć do poziomu dyskursu przestępczego i proponowanej przez autora strategii dyskursywnej. Tekst, czyli ostateczny produkt działalności dyskursywnej, zawiera ślady językowe, na podstawie których jest możliwe zrekonstruowanie dyskursu. W śladach utrwalone jest zorganizowanie instytucjonalne i sposób funkcjonowania wspólnoty dyskursywnej, która stanowi punkt odniesienia badań nad dyskursem. Istnienie wspólnoty dyskursywnej zakłada kontekst: czas i miejsce, sposób tworzenia i rozpowszechniania działalności społeczno-językowej, przyjęcie określonej, aktywnej postawy wobec ludzi i świata. Członkowie wspólnoty dyskursywnej są połączeni na zasadzie kontraktu dyskursywnego, który odznacza się

charakterem społeczno-językowym i łączy partnerów dyskursu, wyznaczając im miejsca podmiotowe. We wspólnocie zdeponowana jest pamięć dyskursywna, trwale połączona z przeszłością, stanowiąca informację o dyskursie, składająca się na archiwum dyskursu. W niniejszej rozprawie za niemieckimi dyskursologami przyjmuję, że ważnym śladem są elementy wizualne dzieła, czyli typografia, która ma właściwości optyczne: dzielące, organizujące, hierarchizujące, a ponadto dostarcza orientacyjnych informacji o wiedzy kolektywnej.

Aparat badawczy francuskiej i niemieckiej lingwistyki dyskursu stosuję do przeanalizowania odpowiednich części tworzących całość dzieła. W interesujących mnie tekstach śladami, na podstawie których próbuję zrekonstruować dyskurs, są: autentyczna leksyka środowiskowa, którą posługiwali się przestępcy w pierwszej połowie XX wieku, oraz części składowe strategii nadawczo-odbiorczej, którą wykorzystuje autor, by przekonać czytelnika do swoich racji; owa strategia realizuje się w paratekście i elementach egocentrycznych.

Analizę śladów dyskursu rozpoczynam od paratekstu (rozdział trzeci). Nie jest to najbardziej wyrazisty ślad dyskursu, jednak postanowiłam postąpić zgodnie z intencją autora, mającego na uwadze to, że pierwsze części książki, z którymi styka się czytelnik, to tytuł dzieła, wstęp, motto, dedykacja, a dopiero później jest to tekst główny. Paratekst, czyli otoka tekstu właściwego, stanowi zatem jeden z ważnych śladów językowych, na podstawie których możliwe jest zrekonstruowanie dyskursywnych światów zawartych w dziełach. Elementy paratekstu to znajdujące się poza tekstem właściwym narzędzia kontekstowe, które są konieczne do zrozumienia tekstu właściwego: tytuły dzieł, tytuły rozdziałów, wstępy, przypisy i słowniczki, motta, dedykacje oraz paratekst zewnętrzny (wywiady, teksty autobiograficzne, odpowiedzi na ankiety). Tytuły stanowią integralną część dzieł i wpływają na kierunek ich interpretacji. Charakteryzują się dwiema funkcjami: identyfikacji utworu i wprowadzenia do niego. Funkcję wprowadzającą pełnią również tytuły rozdziałów: są one krótkie i oddają ogólnie to, co wydarzy się w konkretnym fragmencie tekstu. We wstępach autor przedstawia swoją motywację napisania tego rodzaju dzieł, usprawiedliwia siebie oraz bohaterów powieści, zaświadcza o autentyczności części wydarzeń, zwraca uwagę na aspekty formalne. Przypisy i słowniczki pełnią funkcję paratekstu informacyjnego: ułatwiają zrozumienie tekstu bez konieczności sięgania do innych źródeł, służą wyjaśnieniu niezrozumiałych terminów, zaczerpniętych z leksyki przestępczej, oraz pojedynczych wyrazów bądź sformułowań, które w powieściach występują w języku innym niż polski. Motta są pochodzenia biblijno-religijnego lub są cytatami z pism filozofów, albo też są zaczerpnięte z literatury bądź różnych piosenek środowiskowych; innym razem są to motta-mystyfikacje. Pełnią one funkcje komentarza tekstu właściwego oraz autorytetu i ozdoby. Dedykacje są skierowane do bliskich autora, np. kolegów z wywiadu, oraz osób nieznanymi Piaseckiemu. Ilustracje obudowują

i wspomagają dzieło merytorycznie. Z kolei paratekst zewnętrzny stanowi autokomentarz, w którym autor dzieła ujawnia się jako pisarz. W paratekście najpełniej realizuje się intencja autorska, co więcej: jest ona bezpośrednio wyrażona i nazwana.

Rozdział czwarty dotyczy elementów egocentrycznych, czyli gramatycznych i leksykalnych śladów obecności autora w tekście, które świadczą o jego związku ze wspólnotą dyskursywną opisaną w powieściach. Korzystając z koncepcji E. Paduczewej, uznaję uniknięcie głosu autorskiego w tekście za niemożliwe. W analizowanych powieściach autor uobecnia się za pomocą: szyfterów, dzięki którym zostaje zakotwiczony w określonej przestrzeni oraz czasie; predykatów stanu wewnętrznego, czyli zwrotów w tekście, w których podmiot aktualizuje się poprzez swoje emocjonalne bądź intelektualne odniesienie do opisywanej rzeczywistości; modulantów, które świadczą o głosie autora wyrażającego swój stosunek do wypowiedzi; elementów metatekstowych organizujących tekst; słów wprowadzających sytuację nieoczekiwaną; uogólniających wtrąceń; a także interpunkcyjnych elementów egocentrycznych, czyli cudzysłowu i nawiasu.

Za najbardziej wyrazisty ślad dyskursu w analizowanych powieściach uznaję socjolekt przestępczy, omówiony w rozdziale piątym. Przedstawiam zasób leksykalny trzech socjolektów: przemysłowców, złodziei oraz wywiadowców. Biorę pod uwagę sąsiedztwo leksykalno-semantyczne wyróżnionych elementów językowych i porównuję eksplikacje zaproponowane przez Piaseckiego z definicjami słownikowymi haseł. Dzięki takiemu opracowaniu zasobów leksykalnych można ustalić, jakimi środkami językowymi kształtowana jest rzeczywistość określonych grup społecznych. Potwierdzenie obecności części leksemów w słownikach, przede wszystkim tych dotyczących języka przestępczego, stanowi świadectwo nie tylko autentyczności słownictwa, lecz także istnienia archiwum dyskursu Sergiusza Piaseckiego, na podstawie którego autor napisał swe dzieła i odtworzył w nich zapamiętaną rzeczywistość. Wydzielenie kategorii i przyporządkowanie do niej odpowiednich leksemów pozwoliło stworzyć swego rodzaju sieć powiązań pomiędzy odpowiednimi poddyskursami. Dzięki tego rodzaju analizie udało się też odpowiedzieć na pytanie, które wyrazy w różnych tekstach należących do tego samego dyskursu przestępczego pokrywają się oraz jakie alternatywne określenia pojawiają się w stosunku do tego samego desygnatu. Można również dostrzec, że o ile leksemy wyekscerpowane z *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* oraz trylogii złodziejskiej wpisują się w socjolekt przestępczy, o tyle formy zawarte w dylogii wywiadowczej częściowo się z niego wyłamują i występują poza przestępczą odmianą środowiskową języka.

Ponieważ socjolekt przestępczy łączy się z elementami dialektu kresowego, rozdział szósty poświęcam językowi Kresów Północno-Wschodnich. W powieściach pojawiają się leksykalne, fleksyjne, składniowe i fonetyczne elementy dialektu kresowego.

W rozdziale siódmym analizuję dyskurs przestępczy z perspektywy aksjologicznej, ponieważ strategią dyskursywną Piaseckiego jest przyjęcie postawy wartościującej wobec środowisk opisywanych przez niego w powieściach. Ponadto każde działanie człowieka oraz wspólnoty jest związane z wartościowaniem. Takie podejście ściśle wiąże się z rolą podmiotu w dyskursie: podmiotowość zakłada subiektywność języka, a subiektywność jest ukonstytuowana poprzez wartości, język zaś jest predestynowany do wyrażenia ocen. W świecie, w którym żyją przestępcy, występuje silne wartościowanie wyrażane za pomocą języka; ujawnia się ono wielopoziomowo. Niekiedy treść emocjonalna wysuwa się na pierwszy plan leksemu, innym razem należy sięgnąć do kontekstu, aby przekonać się, jakie konotacje niesie ze sobą określony wyraz. Środki językowe wyrażające wartościowanie obrazują aksjosferę środowisk przestępczych.

Analiza zawarta w rozprawie pozwoliła wskazać miejsca wspólne poddyskursów w dyskursie przestępczym, w obrębie którego sytuują się dyskursy przemytników i złodziei. Dyskurs wywiadowców znajduje się na pograniczu i w pewnym stopniu wykracza poza dyskurs przestępczy, o czym świadczą przedstawione i omówione ślady językowe.

Słowa kluczowe: ślady dyskursu, paratekst, elementy egocentryczne, Sergiusz Piasecki, przestępcy, wywiadowcy, złodzieje, przemytnicy, rekonstrukcja dyskursu

INDEKS OSÓB I POSTACI LITERACKICH

- Achard Pierre 16, 19
Adamzik Kirsten 20
Alfred, zob. Alińczuk Alfred, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*
Alfredczuk, zob. Alińczuk Alfred, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*
Aligant, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 164
Alińczuk Alfred, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 144, 163, 168, 173, 175, 179-180, 284, 307
Alińczuki, bohaterowie *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 123, 149, 164, 167-168, 179, 182, 184
Althusser Louis 14
Andzia, bohaterka *Jabłuszka* 102-103
Andzia, bohaterka *Piątego etapu* 127
Ängsal Magnus P. 22
Anikin Aleksandr Evgen'evič 200
Anioł, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 148, 277
Antoni, zob. Kralewicz Antoni (Tońka), bohater *Piątego etapu*
Antosiewicz (pseud. Kret), bohater *Piątego etapu* 106
Arzâмова Ol'ga Vital'evna 129
Assmann Aleida 22
Atroŝenko Inna Gennad'evna 27
Ażur, bohater *Spojrzę ja w okno..., Nikt nie da nam zbawienia...* 49, 227
- Bajor Alwida Antonina 35
Balbus Stanisław 23
- Balcerzan Edward 53
Baldaev Dancik Sergeevič 140, 178, 182, 237-239, 257-258
Baldajew Dancik Siergiejewicz, zob. Baldaev Dancik Sergeevič
Baleron, bohater *Spojrzę ja w okno...* 204, 213
Bandrowski Juliusz, zob. Kaden-Bandrowski Juliusz
Baran Aleksander (pseud. Mongoł), bohater trylogii złodziejskiej 10, 48-49, 60-62, 69, 101, 106, 112-113, 123, 132, 134, 199, 201, 203-207, 210, 212, 214, 216, 218, 228-230, 235, 237-238, 240-241, 276, 282, 298, 301
Baran Olek, zob. Baran Aleksander (pseud. Mongoł), bohater trylogii złodziejskiej
Bartmiński Jerzy 287
Basia, bohaterka *Bogom nocy równych* 281
Bąba Stanisław 128, 134
Bednarczuk Urszula, zob. Żydek-Bednarczuk Urszula
Bednarczyk Anna 55, 85
Belcia, bohaterka *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 284
Belko Vladimir Kuz'mič 140, 178, 182, 237-239, 257-258
Benveniste Émile 14, 95
Bestużeva Elena P. 109, 111
Bestużewa Jelena P., zob. Bestużeva Elena P.
Bilut-Homplewicz Zofia 22

- Bocian Kopylski, zob. Żardoń Filip (pseud. Bocian Kopylski), bohater trylogii złodziejskiej
- Bogdanowska Monika 64
- Böhm Rudolf 70
- Bojarski Abram 40
- Bolek Kometa, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 166
- Bolek Lord, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 123-124, 142, 146, 154-155, 164, 176, 183, 281, 306-307
- Bolszewik, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 123
- Bombina, bohaterka *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 148, 151, 161, 170, 176, 180, 307
- Bombisia, zob. Bombina, bohaterka *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*
- Bon Gustaw Le, zob. Bon Gustave Le
- Bon Gustave Le 75
- Bonifacy, bohater *Spojrzę ja w okno...* 204
- Borges Jorge Luis 55
- Boroń Anna, zob. Szuba-Boroń Anna
- Borońska-Piotrowska Agata 288
- Bortliczek Małgorzata 110
- Borysański Jodel 39
- Bożyczko Zbigniew 291
- Bragin, bohater dylogii wywiadowczej 133
- Braginówna Liza, bohaterka dylogii wywiadowczej 130, 132
- Braginówna Zofia, bohaterka dylogii wywiadowczej 130, 133, 134
- Braginowie, bohaterowie dylogii wywiadowczej 130
- Bralczyk Jerzy 103
- Bronek Kielb, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 185
- Bronka, bohaterka *Jabłuszka; Nikt nie da nam zbawienia...* 214, 281
- Bryza Jan 52
- Buczyńska-Garewicz Hanna 288
- Budnikova Natal'â Nikolaevna 129, 133
- Bułhakowska Wiera 39
- Bułyga, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 155
- Burkacka Iwona 301
- Burkhardt Armin 22
- Busse Dietrich 20
- Byk, zob. Piećka Byk, bohater *Spojrzę ja w okno...*
- Cacy, bohater *Spojrzę ja w okno...* 101
- Cappelen Herman 109, 111
- Cat-Mackiewicz Stanisław, zob. Mackiewicz Stanisław (pseud. Cat)
- Centaur, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 149, 170
- Charewski, bohater *Bogom nocy równych* 121
- Chinka, bohaterka *Spojrzę ja w okno...* 221
- Chlebda Wojciech 22, 30
- Chrystus Jezus 74
- Chwilowij Mikoła (właśc. Mykoła Hryhorowycz Fitylow) 76-77
- Ciesek-Ślizowska Bernadetta 30
- Cydra, bohater *Bogom nocy równych* 120, 258
- Cypa, bohaterka *Jabłuszka* 208, 220, 230
- Czachur Waldemar 13, 19-23
- Czaplewicz Eugeniusz 275
- Czesiek, bohater *Nikt nie da nam zbawienia...* 96
- Czuchnowski Marian 51-52
- Dacewicz Leonarda 284
- Danek Danuta 53-54, 57, 61
- Danielewiczowa Magdalena 98-99, 101
- Dante Alighieri 76
- Dawidka, bohater *Spojrzę ja w okno...; Nikt nie da nam zbawienia...* 229, 232, 284
- Dąbrowski, mjr 82
- Demel Ryszard 33-34, 36, 44-45, 48, 57, 66-67
- Dickens Charles 74, 77
- Dickens Karol, zob. Dickens Charles
- Dietrich-Tatkowska Steff 78

- Dijk Teun Adrianus van 13, 15
Dobaczewska Wanda 277
Dobrzyńska Teresa 23, 53, 71, 103, 106
Dolžanskaâ Svetlana Viktorovna V., zob.
Drugovejko-Dolžanskaâ Svetlana
Viktorovna
Dominiczak Henryk 39
Dominik Anna 35
Domiński Henryk 42, 52
Doroszewski Witold 108-111, 119, 122,
143, 146, 149-151, 153, 158, 168,
170, 213, 308
Dostojewski Fiodor Michajłowicz 76
Dowrylczuk, bohater *Kochanka Wielkiej
Niedźwiedzicy* 284
Dowrylczukowie, bohaterowie *Kochanka
Wielkiej Niedźwiedzicy* 166, 174
Drazlin Morduch 39
Drugovejko-Dolžanskaâ Svetlana Viktorov-
na 129
Duda Beata 30
Dulna-Rak Ewa 290
Dumas Alexandre 142
Duszak Anna 15, 23, 56-57
Dwołińska Jadwiga, bohaterka *Piątego eta-
pu* 127, 134
Dybiec-Grajer Joanna 55
Dygasiński Adolf 76

E.K., zob. Kubusiak Ewa
Erenburg Ilja Grigorjewicz 78
ErlI Astrid 22
Estreicher Karol 139-140, 142, 147, 149,
157, 160-161, 167-168, 172, 176,
178-180, 182, 184-185, 202-203,
207, 213, 218, 221-222, 227, 230,
235-236, 238, 257

Fadeeva L. V. 129
Fairclough Norman 15
Famielec Monika 284
Farbarowicz Icek Boruch (pseud. Urke Na-
chalnik) 51
Farnol Jeffery 78

Felka, zob. Weblin Fela, bohaterka *Kochan-
ka Wielkiej Niedźwiedzicy*
Filip Łysy, bohater trylogii złodziejskiej 97,
199, 201, 210, 216, 228, 276, 304
Fiśko, bohater *Spojrzą ja w okno...* 49, 133,
209, 226
Fix Ulla 21
Flaubert Gustave 41
Formanowskaâ Natal'â Ivanovna 30
Foucault Michel 14-20, 26, 30-31
Fräulein Doktor, zob. Lesser Anna Maria
(pseud. Fräulein Doktor)
Frolova Ol'ga Evgen'evna 287
Frolova Olga Jewgieniewna, zob. Frolova
Ol'ga Evgen'evna

Gajda Stanisław 23
Gardt Andreas 20
Garewicz Hanna, zob. Buczyńska-Garewicz
Hanna
Genette Gérard 53-55, 70-71, 87
Gęsiarz Josek, bohater *Kochanka Wielkiej
Niedźwiedzicy* 180, 284
Giesel Linda 22
Girsch Knot, bohater *Kochanka Wielkiej Nie-
dźwiedzicy* 170
Glista, bohater *Jabluska* 49, 234
Głowiński Michał 288
Godlewski Stefan 78
Golding Louis 41
Gołaszewska Maria 288
Gomulicki Wiktor 77
Gorbač Oleksa 140
Gorbacz Oleksa, zob. Gorbač Oleksa
Gos Elżbieta 110
Górnikiewicz Joanna 55, 85
Grabias Stanisław 29, 139, 308
Grajer Joanna, zob. Dybiec-Grajer Joanna
Grądzka Jolanta, zob. Klimek-Grądzka Jo-
lanta
Grigor'eva Valentina Sergeevna 24, 27
Grochowski Leon 82
Grochowski Maciej 104-105, 128-129, 137
Gruszecka Filomena 36

- Gruszewski, bohater *Piątego etapu* 254
 Grzesiak Romuald 288
 Grzmil-Tylutki Halina 13, 16, 18-19, 23, 25-28, 30, 287
 Gumilow Nikołaj Stiepanowicz 78
 Gwóźdź, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 147, 170, 174, 180, 185
- Harris Zellig Sabbetai 13-14
 Haś Mieczysław 221
 Hela, bohaterka *Nikt nie da nam zbawienia...* 281
 Helcia, bohaterka *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 284
 Hennig Jörgen 20
 Hetman, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 150, 184
 Hmalnicki Mikalaj Mikalajewicz, zob. Hmâl'nicki Mikalaj Mikalaewiç
 Hmâl'nicki Mikalaj Mikalaewiç 34
 Homplewicz Zofia, zob. Bilut-Homplewicz Zofia
 Huth Lutz 20
 Huzar Fiedzia, bohater *Spojrzę ja w okno...* 231
- Ickovič Tat'ana Viktorovna 288
 Ingarden Roman 288
 Isaj, bohater *Spojrzę ja w okno...* 105, 279
 Isupov Igor' Mihajlovič 140, 178, 182, 237-239, 257-258
 Isupow Igor Michajłowicz, zob. Isupov Igor' Mihajlovič
 Ivanova Marfa Nikolaevna 30
- Jaczewski Eugeniusz 141, 142, 145, 147-148, 152, 155-158, 160-161, 166, 168, 172, 176, 181, 188, 303
 Jadźka Ruda, bohaterka *Spojrzę ja w okno...* 209
 Jagiełło Kinga 15
 Jakobson Roman Osipowicz 93, 97-98
 Jakubiak Ewa 303
 Jakubowski Waldemar 35
- Jampolski Włodzimierz 88
 Jamrozek-Sowa Anna 35, 40, 43-44
 Janek Żłoty Ząb, bohater *Jabluska* 223
 Jankiel, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 154
 Janowska Eugenia 74, 79
 Jastrzębska Adriana Sara 55-56
 Jaś, zob. Nacewicz Jaś (pseud. Panic), bohater Trylogii Żłodzijskiej
 Jodłowski Stanisław 102-103, 111, 128-129
 Josek, zob. Gęsiarz Josek, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*
 Józek, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 58
 Józiek, zob. Trofida Józef, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*
 Judka, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 284
 Julek Bankier, bohater *Nikt nie da nam zbawienia...* 229
 Jurlin, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 154, 166
- Kabrżyckaâ, Taccâna Vâčeslavovna 34
 Kabrzyckaja Tatiana Wiacesławowa, zob. Kabrzyckaâ, Taccâna Vâčeslavovna
 Karczmer Gierc 40
 Karczmerowa Matla 40
 Kaden-Bandrowski Juliusz 43
 Kałkowska Anna 128-129, 131, 137
 Kamasa Victoria 15
 Kamiński Stanisław 288
 Kanigowski Henryk 140, 212
 Karasik Vladimir Il'ič 27
 Karaszeli, bohater *Bogom nocy równych* 120
 Karaulov Ūrij Nikolaewiç 110
 Karczewska Małgorzata 161
 Karkavina Oksana V. 129
 Karwat Mirosław 305
 Kasia, zob. Kasia Żłota Trąba, bohaterka *Spojrzę ja w okno...*
 Kasia Śmieszna, bohater *Nikt nie da nam zbawienia...* 119

- Kasia Złota Trąba, bohaterka *Spojrzę ja w okno...* 49, 209, 221, 231
- Kasper Bunia, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 177
- Kasperski Edward 275
- Kasprowicz Jan 77
- Kawyn-Kurzowa Zofia 276-277, 283-284
- Kazik, zob. Morecki Kazik, bohater trylogii złodziejskiej
- Kempa Iza, zob. Matusiak-Kempa Iza
- Kierkowicz M. 103
- Kiklewicz Aleksandra 110
- Klemensiewicz Zenon 128
- Kleszczowa Krystyna 103, 128
- Klimek Jolanta, zob. Klimek-Grądzka Jolanta 35, 281
- Klimek-Grądzka Jolanta 11, 74, 83,
- Kłosiński Krzysztof 110
- Kobzow Iwan Grigoriewicz (Wania), bohater dylogii wywiadowczej 133-134, 256
- Kolar 73
- Kołodziejek Ewa 139-140
- Komorowska Ewa 128-129, 134
- Konwalia, bohaterka *Spojrzę ja w okno...* 208
- Kopińska Violetta 15
- Kosman Marcin 15
- Kośma Sterdoń, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 174
- Kotova Ludmila N. 129
- Kotowa Ludmiła N., zob. Kotova Ludmila N.
- Kovala Urpo 55, 85
- Kozakiewicz Mikołaj 52
- Kozarzewska Emilia 103
- Kralewicz Antoni (Tońka), bohater *Piątego etapu* 105, 125-126, 130
- Kraszewski I., porucznik 38
- Kraszewski Józef Ignacy 41
- Kret, zob. Antosiewicz („Kret”), bohater *Piątego etapu*
- Kruczek, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 146, 184, 306
- Krupowies Walentyna 35, 36
- Kryszczukajtis-Szopa Joanna 36, 50,
- Krzyżanowski Michał 15
- Kubusiak Ewa 47, 63, 66, 105, 122, 134, 140-141, 199, 203, 276, 284
- Kukałowicz Klaudia 36
- Kulomiot, bohater *Spojrzę ja w okno...* 230
- Kuprin Aleksandr Iwanowicz 211, 300
- Kurka Antoni 139-140, 142, 156-157, 160, 167, 172, 177, 180, 186, 202, 207-208, 213, 218, 221, 234-235, 257
- Kurzowa Zofia 141, 148, 156, 158-160, 166, 173, 183, 275-284
- Kustova Galina 98
- Kuznecov Sergěj Aleksándrovič 143-144, 153, 171, 173, 181-182, 199, 233, 238, 255-256
- Kuznecov Siergiej Aaleksandrowicz, zob. Kuznecov Sergěj Aleksándrovič
- Kwiatkowski Jerzy 29, 33, 51
- Labocha Janina 13, 19, 23-24, 26, 30, 102, 106
- Lacan Jacques 14
- Laforge Jules 78
- Lange Henryk 9, 52, 99-100
- Leczyk Marian 82
- Lepore Ernest 109, 111
- Lesser Anna Maria (pseud. Fräulein Doktor) 82-83
- Lewandowski Michał 52
- Lewin Marian Stanisław (pseud. Jan Stanisław Mar) 51
- Lisia, bohaterka *Spojrzę ja w okno...* 232, 236
- Lizka, zob. Braginówna Liza, bohaterka *Piątego etapu*
- Loewe Iwona 56-58, 61
- Lord, zob. Bolek Lord, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*
- Lowa, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 143, 162
- Lowka, zob. Lowa, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*

- Ludwikowski Wiktor 139-140, 142, 145-152, 154-168, 171-174, 176, 178-188, 201-208, 210, 213, 215, 217-218, 220-238, 240, 254-257
- Łabrowicz Władek, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 9, 47, 124, 127, 282
- Łaja, bohaterka *Spojrzę ja w okno...* 228
- Łobow Iwan, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 144
- Łobowa Marusia, bohaterka trylogii złodziejskiej 49
- Łotman Jurij 106
- Łukomski Grzegorz 34, 87
- Maas Utz 20
- Mackiewicz Józef 45
- Mackiewicz Stanisław (pseud. Cat) 43
- Maingueneau Dominique 16-18, 30
- Makarow, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 162, 168
- Maleszyński Dariusz Cezary 33
- Mally Janina 108
- Małocha Agnieszka 29
- Małysz, bohater *Jabłuszka* 218
- Mamida, bohater *Spojrzę ja w okno...* 209
- Mamut, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 147, 154, 164
- Mańcia, bohaterka *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 284
- Mańka, bohater *Spojrzę ja w okno...* 219, 240
- Mar Jan Stanisław, zob. Lewin Marian Stanisław (pseud. Jan Stanisław Mar)
- Marchewka, bohater *Spojrzę ja w okno...* 134
- Marcjanik Małgorzata 128-129, 131, 133, 134, 137
- Marczewska Marzena 303
- Markiewicz Henryk 70, 110
- Marysia, bohaterka *Jabłuszka* 224, 279
- Marysia, zob. Zapolska Maria (Marysia), bohaterka *Nikt nie da nam zbawienia...*
- Marysia, bohaterka *Spojrzę ja w okno...* 204
- Masztalerz Helena, zob. Sojka-Masztalerz Helena
- Mata Hari (właśc. Margaretha Geertruida z d. Zelle MacLeod) 83
- Matusiak-Kempa Iza 288
- Mayenowa Maria Renata 23
- Mayer Stefan 38
- Mazuranic Jan, zob. Mażuranić Ivan
- Mażuranić Ivan 73, 77
- Mikołaj II Romanow, cesarz Rosji 36
- Mikołajczak Stanisław 128, 134
- Milewski Stanisław 28, 48, 51, 291, 294, 300
- Miller Dorota 19-23
- Miłosz Czesław 36, 44, 45
- Miły, bohater *Nikt nie da nam zbawienia...* 227
- Mironina Anna Ūr'evna 129
- Miszczenko Mikołaj, bohater *Nikt nie da nam zbawienia...* 240
- Mongoł, zob. Baran Aleksander (pseud. Mongoł), bohater trylogii złodziejskiej
- Morecki Kazik, bohater trylogii złodziejskiej 119, 203-204, 208, 213, 219-220, 224, 227, 240
- Moroz Andrzej 128
- Mościcki Ignacy, prezydent II Rzeczypospolitej 40
- Nacewicz Jaś (pseud. Panicz), bohater trylogii złodziejskiej 49, 102, 106, 134, 197, 204, 207, 213, 227-230, 232, 236-237, 240-241, 281, 297, 301-302, 304
- Nacewiczowa, bohaterka *Jabłuszka* 133
- Nachalnik Urke, zob. Farbarowicz Icek Bo-ruch (pseud. Urke Nachalnik)
- Najder Zdzisław 288
- Naruniec Romuald 35
- Nastka, bohaterka *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 281
- Neretina Svetlana Sergeevna 23
- Neumann Birgit 22
- Niedbalski, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 182

- Niedbalski Stefan, bohater *Piątego etapu* 125, 131
- Niedźwiecki Stanisław, zob. Powąła-Niedźwiecki Stanisław
- Niemczuk Andrzej 288
- Niewiarowicz Antoni 39-40, 81-82
- Nitsch Kazimierz 140
- Niura, bohaterka *Jabłuszka* 133
- Nochim, bohater *Spojrzę ja w okno...* 235
- Norwid Cyprian 77
- Nowakowski Marek 52
- Nurowska Maria 36
- Nycz Ryszard 16, 22-23
- Obacz Piotr 288
- Obywatel, bohater trylogii złodziejskiej 75, 232, 281
- Ocieczek Renarda 53-54
- Ogurcov Aleksandr Pavlovič 23
- Okopień-Sławińska Aleksandra 23
- Orkan Władysław 41
- Oryńska Anna 140, 288
- Orzeszkowa Eliza 77
- Ożóg Kazimierz 11, 98, 104-105, 305
- Pachowicz Małgorzata 11
- Padučeva Elena Viktorovna 8, 93-95, 98, 102-103, 107, 135
- Paduczewa Jelena, zob. Padučeva Elena Viktorovna
- Paliwoda Agata 33-35, 46, 49-50
- Panicz, zob. Nacewicz Jaś (pseud. Panicz), bohater trylogii złodziejskiej
- Papadima Maria 67, 91
- Pascal Blaise 74-75
- Pasternak Leon 214
- Paulinka, bohaterka trylogii złodziejskiej 48-49, 106, 132, 201, 210, 232, 301
- Pawcia, zob. Paulinka, bohaterka trylogii złodziejskiej
- Pawelec Radosław 290
- Pawka, zob. Paulinka, bohaterka trylogii złodziejskiej
- Pêcheux Michel 19
- Peta, bohater *Jabłuszka* 104
- Piasecki Michał 36
- Piasecki Sergiusz 7-10, 13, 27-31, 33-53, 57-67, 69-71, 74-75, 81-83, 87-91, 93, 95-96, 99-103, 105-106, 108-109, 112-113, 118, 120, 122-124, 126, 129, 133, 135, 137, 140-158, 160-189, 194-196, 199-201, 203, 205-209, 211-218, 220-223, 225-226, 228-230, 232-236, 238-239, 241-242, 249-251, 254-255, 257-258, 273-275, 277-278, 284-285, 287, 293-296, 300, 302-303, 305-306, 308, 311, 313-314
- Piechota Marek 57
- Piecka Byk, bohater *Spojrzę ja w okno...* 49, 98, 209, 278
- Piekot Tomasz 23, 139
- Pietrow, bohater *Piątego etapu* 132, 254-255, 257
- Pietrzak Marta, zob. Wrześniewska-Pietrzak Marta
- Pietrzak Michał 82
- Piętkowa Romualda 57
- Piotrowska Agata, zob. Borońska-Piotrowska Agata
- Polechoński Krzysztof 34-36, 42, 45-50, 82, 87, 99
- Poniatowska Bronisława 40
- Poprawa Marcin 23
- Powąła-Niedźwiecki Stanisław 288
- Pragier Adam 43
- Profesor, bohater *Jabłuszka* 105
- Próchniewicz Jan 39, 81-82
- Prus Bolesław 77
- Pučkova Elena Viktorovna 109-111
- Puszkina Aleksandr Siergiejewicz 73, 76-77
- Puzynina Jadwiga 287-289, 296, 301, 305
- Ragojsza Pëtr Văčaslavavič 34
- Ragojsza Piotr Wiaczasławawicz, zob. Ragojsza Pëtr Văčaslavavič
- Rak Ewa, zob. Dulna-Rak Ewa
- Rak Maciej 140-142, 189, 305-306

- Rejter Artur 23, 29
 Reymont Władysław Stanisław 41, 73-74, 77-78
 Ricoeur Paul 30
 Rodziewiczówna Maria 41
 Rojcewiczowa Wanda 44
 Rosch Eleanor 288
 Rościn, bohater *Bogom nocy równych* 255
 Rozina Raisa Iosifovna 112-113
 Rudnev Dmitrij Vladimirovič 129
 Russell Bertrand 93
 Rutkowski Mariusz 23
 Rzepka Wojciech Ryszard 29
- Sabina, bohaterka *Spojrzę ja w okno...* 97
 Sabinka Mała, bohaterka *Nikt nie da nam zbawienia...* 203
 Sadińska Ewa 53-54, 70
 Sakowski Juliusz 66, 87, 90
 Sałacińska Aleksandra 15
 Saryusz-Wolska Magdalena 22
 Saszka, zob. Weblin Saszka, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*
 Schopenhauer Arthur 75
 Schopenhauer Artur, zob. Schopenhauer Arthur
 Schramm Wolfgang 22
 Shakespeare William 41
 Shugar Grace Wales 27
 Siedlanowski Jan 40
 Sienkiewicz Henryk 41
 Širokova Elena Nikolaevna 129
 Šiškina Irina Sergeevna 129
 Skalscy, bohaterowie *Piątego etapu* 104
 Skarżyński Mirosław 218
 Skibińska Elżbieta 55
 Skowronek Katarzyna 23
 Skwarczyńska Stefania 53, 62, 64, 85
 Sławińska Aleksandra, zob. Okopień-Sławińska Aleksandra
 Sławiński Janusz 23
 Słowik, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 147
 Smykała Marta 22
- Sobisz Katarzyna, zob. Sujkowska-Sobisz Katarzyna
 Sojka-Masztalerz Helena 305-307
 Sowa Anna, zob. Jamrozek-Sowa Anna
 Speet Paul 44
 Spitzmüller Jürgen 21
 Sroka, bohater *Spojrzę ja w okno...; Nikt nie da nam zbawienia...* 208, 228
 Stach, bohater *Jabluska* 201, 211
 Stankevič Stanisław 277
 Stankiewicz, bohater *Piątego etapu* 254
 Starcow, bohater *Nikt nie da nam zbawienia...* 75
 Staś Dorożkarz, bohater *Spojrzę ja w okno...* 291
 Steciąg Magdalena 23
 Stępień Marzena 128
 Stępiak Klemens 140, 146, 149, 152-154, 156, 163-165, 167, 170-173, 175-179, 182-188, 197, 210-212, 221, 239, 241-242, 254-255, 257
 Stróżewski Władysław 288
 Strutyński Janusz 102
 Suchoń Wojciech 109, 111
 Sujkowska-Sobisz Katarzyna 30
 Sum, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 188, 303
 Švarckopf Boris Samuilovič 109-110, 121-122, 126, 128
 Switally Bernard 20
 Swoboda, bohater *Spojrzę ja w okno...* 60, 133, 200, 228, 229
 Syrokomla Władysław 73
 Syroń, bohater *Spojrzę ja w okno...* 204, 214, 225
 Szajnert Danuta 54, 81, 87
 Szaszkiewicz Maciej 140
 Szczerbowski Tadeusz 29
 Szczęsna Ewa 110
 Szczur, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 142, 146, 151, 156, 162, 168, 172, 174, 186
 Szekspir William, zob. Shakespeare William

- Szloma Bergier, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 157, 181
Szloma Goj, bohater *Jabłuszka* 280
Szopa Joanna, zob. Kryszczukajtis-Szopa Joanna
Szot Barbara 55, 62
Szuba-Boroń Anna 9-10, 35-41, 43, 46-47, 50-51, 99-100
Szumarowa Natalia 23
Szymczak Mieczysław 129
Szwarckopf Boris Samuilowicz, zob. Švarc-kopf Boris Samuilovič
Śleszyński Wojciech 35, 39, 82
Ślizowska Bernadetta, zob. Ciesek-Ślizowska Bernadetta
Świerszcz, bohater *Spojrzę ja w okno...* 241
Taras Bożena 23-24
Taszycki Witold 111
Tatkowska Steff, zob. Dietrich-Tatkowska Steff
Taylor Nina 35
Terlecki, bohater *Piątego etapu* 254
Teubert Wolfgang 20
Todorov Tzvetan 95-96, 135
Tokarski Ryszard 294, 303, 305, 308
Tokarz Bożena 53
Toluś, bohater *Jabłuszka, Spojrzę ja w okno...* 106, 210
Tołstoj Lew Nikołajewicz 41
Tomaszewicz Ewa 34, 36
Tomaszewicz Władysław 45
Tońka, zob. Kralewicz Antoni (Tońka), bohater *Piątego etapu*
Topolski Jerzy 26
Trofida Janinka, bohaterka *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 182
Trofida Józef, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 112, 154, 168, 174, 180, 182
Trofida Józiek, zob. Trofida Józef, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*
Tumanova Ainakul 129-130
Turek Antek, bohater *Spojrzę ja w okno...* 214, 225
Turkiewicz Halina 121, 276
Tutaj Jan 42
Tutak Kinga 11, 26, 93-94, 103
Tylutki Halina, zob. Grzmil-Tylutki Halina
Tymiakin Leszek 23
Tyrpa Anna 305
Udziela Seweryn 139-140, 142, 157, 160, 207-208
Ukiewska Maria 51-52
Ułańska Marta 109
Ułaszyn Henryk 29, 139-140, 142, 144-145, 155, 157, 159, 161-162, 164-165, 168, 173, 175, 178-180, 182-184, 186, 189-202, 204-207, 213, 215, 218, 220-221, 223-238, 240, 254
Urbanowski Maciej 35
Uspenskij Boris Andriejewicz 106
Uss Kacper 35
Walczak Bogdan 29
Walczak Henryk 139-140, 142, 145-152, 154-168, 171-174, 176, 178-188, 201-208, 210, 213, 215, 217-218, 220-238, 240, 254-257
Wania, zob. Kobzow Iwan Grigoriewicz (Wania), bohater dylogii wywiadowczej
Wałam, bohater *Spojrzę ja w okno...* 221, 226
Warnke Ingo H. 21
Washington Irving 78
Waszkiewicz Antoni 44
Waszkiewicz Izabela 44
Waszkiewiczówna Jadwiga 36, 44-45
Wańkowicz Melchior 42-44, 46
Weblin Fela, bohaterka *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 184-185, 284
Weblin Saszka, bohater *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* 154, 166, 179, 182, 185, 279
Welzer Harald 22

- Wengeler Martin 21
 Widacki Jan 10, 35, 50-51
 Wierzbicka Anna 103, 288
 Wilkoń Aleksander 29, 139
 Winiarska Justyna 103-105
 Wiśniewska Halina 23, 25, 27
 Witkiewicz Stanisław Ignacy 45
 Witosz Bożena 16, 23-27
 Wodak Ruth 13, 15
 Wodziński Marcin 303
 Wojtak Maria 23-24
 Wolska Magdalena, zob. Saryusz-Wolska
 Magdalena
 Wołoszynowski Julian 76
 Worcell Henryk 51-52
 Woźniak Agata 35
 Wójcik Jerzy Wojciech 221
 Wrześniewska-Pietrzak Marta 289
 Wunderlich Dieter 20
 Wygodzki Stanisław 214
- Villiers August de, zob. Villiers August de
 L'Isle-Adam
 Villiers August de L'Isle-Adam 76
- Zabawa Roman, bohater dylogii wywiadow-
 czej 9, 49-50, 72-73, 96, 104-105,
 107, 112, 117, 123-126, 130-132,
 136, 254, 258, 275, 279, 281-282
 Zaharenko Irina Vladimirovna 110
 Zając Władek, bohater *Jabluszka* 204
 Zalewski Andrzej 19, 107
- Zalznâk Anna Andreevna 98, 109-113,
 119, 136
 Zalizniak Anna Andriejewna, zob. Zalznâk
 Anna Andreevna
 Zapolska Maria (Marysia), bohaterka *Nikt
 nie da nam zbawienia...* 49, 225
 Zawisza Elżbieta 60-61
 Zawitczanka Andżka, bohaterka *Kochanka
 Wielkiej Niedźwiedzicy* 170
 Zemcovskaâ Anna Aaleksandrovna 109
 Ziajka Beata 305-306
 Ziątek Zygmunt 33
 Zieliński Henryk 82
 Żukova Anna Gennad'evna 109, 111
 Zycher, bohater *Spojrzę ja w okno...* 223,
 229
 Zygmus, bohater *Bogom nocy równych* 281
- Żaba, bohater *Spojrzę ja w okno...; Nikt nie
 da nam zbawienia...* 99, 232
 Żabowska Magdalena 107, 128, 130, 132
 Żardoń Filip (pseud. Bocian Kopylski), bo-
 hater trylogii złodziejskiej 133
 Żeromski Stefan 41
 Żmuda Michał 55, 85
 Żuk Stanisław 40
 Żukowa Arina Gienaddiewna, zob. Żukova
 Arina Gennad'evna
 Żyd, bohater *Piątego etapu* 117
 Żydek-Bednarczuk Urszula 23, 30
 Żytomirski Eugeniusz 43-44
 Żywica, bohater *Kochanka Wielkiej Niedź-
 wiedzicy* 152

Biblioteka „LingVariów”

- t. 1: *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, oprac. M. Skarżyński i M. Smoczyńska, Kraków 2007.
- t. 2: *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej*. Kraków 16–17 maja 2008 r., pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków 2009.
- t. 3: *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych”*. Kraków 10–11 marca 2008 r., pod red. M. Skarżyńskiego i A. Czelakowskiej, Kraków 2009.
- t. 4: J. Godyń, *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*, Kraków 2009.
- t. 5: *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej*, Kraków, 25–26 września 2008 r., pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2009.
- t. 6: A. Czelakowska, *Opisy fleksyjne w gramatykach polskich lat 1817–1939*, Kraków 2010.
- t. 7: H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*. Z rękopisu opracował, opatrzył przypisami i wydał M. Skarżyński, Kraków 2010.
- t. 8: A. Czelakowska, M. Skarżyński, *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, Kraków 2011.
- t. 9: *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków 2010.
- t. 10: *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, pod red. J.S. Gruchały i H. Kurek, Kraków 2010.
- t. 11: M. Rak, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*, Kraków 2011.
- t. 12: T. Kurdyła, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, Kraków 2011.
- t. 13: W. Cockiewicz, *Metaforyka Leśmiana (Analiza lingwistyczna)*, Kraków 2011.
- t. 14: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2011.
- t. 15: *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Slawistów, Mińsk 2013*, pod red. H. Kurek, Kraków 2013.
- t. 16: K. Tutak, *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Kraków 2013.
- t. 17: *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2014.
- t. 18: M. Sagan-Bielawa, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2014.
- t. 19: M. Rak, *Kulturemy podhalańskie*, Kraków 2015.
- t. 20: A. Sieradzka-Mruk, *„Radość i nadzieja, smutek i trwoga” w nabożeństwie drogi krzyżowej. Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków 2016.

- t. 21: *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. II: Jan Baudouin de Courtenay, Teksty mniej znane*, wybór, przekład i opracowanie M. Skarżyński, Kraków 2016.
- t. 22: M. Rak, *Materiały do etnografii Podhala*, Kraków 2016.
- t. 23: *Słowiańska frazeologia gwarowa*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2016.
- t. 24: M. Karaś, *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych*. Wybór i opracowanie J. Reichan i M. Rak, Kraków 2017.
- t. 25: M. Rak, *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego*, Kraków 2018.
- t. 26: M. Skarżyński i E. Smułkowa (oprac., wstęp i przypisy), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*, Kraków 2018.
- t. 27: J. Labocha, *Składnia żądania we współczesnej polszczyźnie mówionej*, Kraków 2019.
- t. 28: *Słowiańska frazeologia gwarowa II*, pod red. M. Raka i V.M. Mokienki, Kraków 2020.
- t. 29: K. Sikora, *Życzenie w gwarze i kulturze wsi*, Kraków 2020.
- t. 30: M. Rak, *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych. Dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka*, Kraków 2021.
- t. 31: W. Sliwiński, *W kręgu badań języka i stylu. Wybór prac*, pod red. K. Tutak i J. Bobrowskiego, Kraków 2021.
- t. 32: M. Szpiczakowska, *Pan Tadeusz i Kresy. Studia językoznawcze*, wybór i oprac. K. Tutak, Kraków 2021.
- t. 33: J. Labocha, *Język, tekst, komunikacja. Studia i szkice*, pod red. M. Mycawki i K. Tutak, Kraków 2021.
- t. 34: W. Mańczak, *Wybrane pisma slawistyczne*, wybór i wstęp M. Stachowski, Kraków 2021.
- t. 35: J. Antas, *Słowa i gesty w komunikacji. Prace wybrane*, pod red. A. Chudzik i B. Drabik, Kraków 2023.
- t. 36: R. Mazur, *Obraz Kościoła katolickiego w polskiej prasie komunistycznej w latach 1945–1956*, Kraków 2023.
- t. 37: *Słowiańska frazeologia gwarowa III*, pod red. M. Raka i J. Kąsia, Kraków 2024.
- t. 38: *Gwara i kultura w słowie zapisane. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Kąsiowi*, pod red. A. Kwaśnickiej-Janowicz, M. Mycawki, R. Przybylskiej, M. Raka i K. Stachowskiego, Kraków 2025.
- t. 39: K. Tutak, *Między kropkami. Studia nad polską interpunkcją (1770–1936)*, Kraków 2025.

Biblioteka „LingVariów”. „Seria Glottodydaktyka”

- t. 1: *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1 – C2*. Praca zbiorowa pod red. I. Janowskiej, E. Lipińskiej, A. Rabiej, A. Seretny i P. Turka, Kraków 2011; wyd. 2. poprawione, Kraków 2016.
- t. 2: T. Czerkies, *Tekst literacki w nauczaniu języka polskiego jako obcego (z elementami pedagogiki dyskursywnej)*, Kraków 2012.
- t. 3: B. Ligara, W. Szupelak, *Lingwistyka i glottodydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podejście porównawcze*, Kraków 2012.
- t. 4: A. Prizel-Kania, *Rozwijanie sprawności rozumienia ze słuchu w języku polskim jako obcym*, Kraków 2013.
- t. 5: E. Lipińska, A. Seretny, *Integrowanie kompetencji lingwistycznych w glottodydaktyce. Na przykładzie nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego. Poradnik metodyczny z ćwiczeniami*, Kraków 2013.
- t. 6: P.E. Gębał, *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*, Kraków 2013.
- t. 7: P.E. Gębał, *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej*, Kraków 2014.
- t. 8: A. Seretny, *Słownictwo w dydaktyce języka. Świat słów na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2015.
- t. 9: D. Gałyga, *Skuteczność nauczania cudzoziemców języka polskiego jako obcego na przykładzie działalności Instytutu Polonijnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1996–2004*, Kraków 2015.
- t. 10: *Umiejętność rozumienia i tworzenia tekstów w świetle Standardów wymagań egzaminacyjnych oraz Europejskiego systemu opisu kształcenia językowego. Monografia zbiorowa* pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2015.
- t. 11: M. Stawicka, *W poszukiwaniu nowej równowagi w nauczaniu języków obcych w szkole wyższej na przykładzie projektu edukacyjnego English++*, Kraków 2015.
- t. 12: *Tłumaczenie dydaktyczne w nowoczesnym kształceniu językowym. Monografia zbiorowa* pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2016.
- t. 13: *Język, literatura i kultura polska w świecie. Monografia zbiorowa* pod red. W. Miodunki i A. Seretny, Kraków 2016.
- t. 14: *Bilingwizm polsko-obcy dziś. Od teorii i metodologii badań do studiów przypadków. Monografia zbiorowa* pod red. R. Dębskiego i W.T. Miodunki, Kraków 2016.
- t. 15: *O lepsze jutro studiów polonistycznych w świecie. Glottodydaktyka polonistyczna dziś*, pod red. I. Janowskiej i P.E. Gębała, Kraków 2016.
- t. 16: W.T. Miodunka, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków 2016.
- t. 17: I. Janowska, *Wypowiedź ustna w dydaktyce językowej na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.
- t. 18: *Nauczanie języka polskiego jako obcego w grupach heterogenicznych. Monografia zbiorowa*, pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2019.
- t. 19: M. Banach, D. Bucko, *Rozumienie tekstów pisanych w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.

- t. 20: *Kierunki badań w glottodydaktyce polonistycznej. Monografia zbiorowa*, pod red. I. Janowskiej i M. Biernackiej, Kraków 2020.
- t. 21: D. Izdebska-Długosz, *Błędy gramatyczne w polszczyźnie studentów ukraińskojęzycznych*, Kraków 2021.
- t. 22: I. Janowska, M. Plak, *Działania mediacyjne w uczeniu się i nauczaniu języków obcych od teorii do praktyki*, Kraków 2021.
- t. 23: *Między Wschodem a Zachodem. O wyzwaniach dydaktycznych podczas pracy z grupami chińskimi*, pod red. T. Czerkies i A. Prizel-Kani, Kraków 2022.
- t. 24: D. Pudo, *Fani popkultury na lekcji języka obcego. Glottodydaktyczny potencjał fanfiction*, Kraków 2024.
- t. 25: U. Marzec, *Znajomość języka polskiego u Włochów zdających egzaminy certyfikacyjne w latach 2004–2015 (ze szczególnym uwzględnieniem sprawności pisania)*, Kraków 2024.
- t. 26: *Literatura i kultura w glottodydaktyce polonistycznej wobec wymagań rzeczywistości*, pod red. M. Banach i T. Czerkies, Kraków 2025.
- t. 27: T. Moździerz, *Tempo czytania ze zrozumieniem w języku polskim jako rodzimym i obcym*, Kraków 2025.
- t. 28: *Z zamięłowania i pasji. Monografia zbiorowa poświęcona Profesorowi Władysławowi T. Mioduncze*, pod red. A. Seretny, Kraków 2025.

Sprzedaż prowadzi

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87

e-mail: publishing@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.com.pl>

<https://akademicka.pl>



WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA

ISBN 978-83-8368-373-7

